

53919
II

Leopoldo Gale. 1891.

59

ago ago ago ago

1621

Hic liber applicatus in Novitiatu
Vercorrensi in Stradom

Valerianus

Valerianus
ne
if

ORATORIVM PALACZY
DUCHOWNEGO.

TRZE-
CIA
CZĘŚĆ.



PRZEZ XIĘDZĄ GABRYELĄ LEOPOLITĘ ZAKONNICZĄ
KAZNODZIEYSKIEGO. PRÆD. GEN.

Valerian

Valerian

Præceptum Prælati.

his perspiciendum mandavi. Cumque illi opus hoc diligentissimè Perlustrassent, & suis censuris approbassent, atque etiam accessisset spontanea approbatio Rndissimⁱ Episcopi Wlodimirien^s: & Beresten^s: in cuius vicinia ædificatio ista extructa & conspectui illius præsentata est, mearum partium duxi, auctori præcipere, prout etiam tenore præsentium, in meritum Sanctæ obedientiæ præcipio, vt hoc tabernaculum sagis, & pellibus domesticis contectum, quamprimum discoperiat, & prælo submittat; quatenus plura exemplaria, pluribus possint esse vtilia. In cuius rei fidem manu propria subscribo, & Sigillum appono. Datum Wlodimiræ 29. Iunij. Anno Domini, 1617.

Conseruus in
Domino.

Fr. Ioannes Mgr. Prölis
Poloniæ Ordinis Præ-
dicatorum Manu P.

HERB ICH MSCIOW PANOW
RYKOWSKICH.



X m.

NA TRZY

✱ ✱ ✱

N A T R Z Y R O Z E.

Eccl: 39.

Eccl: 24.

W Historiei
S. Dorothy

Matthei 7.

ROZA kwiat bårzo sliżny / y bårzo przyiemny
 Jest wielu rzeczy pieknych / wizerunt foremny
 Żnaczy WYBRANE BOZE Cnotami kwitnace /
 I zapach pobożnych spraw / z siebie wydaiace /
 Żnaczy NASWIETSA PANNę ze wśech nasliżnteysza /
 I zupełnościa łaski / nad wszystkie wonnieysza /
 Tą żnaczy y Syna iey BOGA WCIELONEGO
 Do ROZEY IERYCHOWEY przysposobionego
 I ktorými kto mieć pragnie wiecznietwo wieczne
 Trzeba mu mieć POKIZYW TRZY ROZE konieczne
 WIARę, NADZIEIę, MIŁOŚC, tak żawse kwitnace.
 Aby w namnieyszym liściu / nie były wiedzace.
 Na kścałt sliżnych ROZ RAYSKICH, ktore Anyoł pã
 przyniosł THEOPHIŁOWI na patacz poganiści (Ki
 W podarku OD DOROTY SWIETEY Mcżenniczi
 Gdy sie żartem przymawiał o te wspominki.
 Ale żarty na strone wstąpić musiały /
 Gdy sie mu w mroźnym Lutym TRZY ROZE dostaly.
 Rozum wola y Pamięć / iego przenikáiac / (biaiac.
 I do tych TRZECH CNOT BOSKICH tak przysposo
 ze wszystkie w iednym polu / kwia swa zafarbował /
 Gdy sie na okrutna śmierć Bogu ofiarował.
 Pátrzcies y wy Żerbowni na swoje TRZY ROZE /
 Pátrzcie na wasze pole wyniesione ku gorze.
 Wiara wasza z Nadzieia / y Miłość ku Bogu /
 Uciehay sobie nie szuka na świecie Rozłogu /
 Wielki Rozłog / do piekła wiedzie swe bieguny /
 I czyni je na wieczne / wieki mizernymi.

Ale tá

✠ ✠ ✠

N A T R Z Y R O Z E.

Ale tá BIAŁA SCIESZKA, WASKO NAPISANA /
 Prowadzi do przybytkow Niebieskiego Pána.
 Który zdawszy TRZY ROZE z polá tak ciásnego /
 Przeniesie ie w przestrzeństwo / Káin Niebieskiego /
 Przydawszy im świeżości / y nieśmiertelności
 przyda wielkiej słieźności / y wdzięczney wonności /
 Bo tá WIARA która jest tym polem skurczona /
 Już tam widzeniem iáwnym będzie rozwiniona /
 NADZIEIA TEZ nie będzie leżeć ná tym polu /
 Ale sie wzbię wzgore aż do swego celu.
 A ROZA TEZ MIŁOSCI tak rospuści liście /
 Ji dobro swe nawietże / iuż osiągnie iście.
 Tzego żyje herbownym wobec razem wshytkiem /
 Pospolu z dobrodziejem mem naszodrobiałsem /
 Który nakładem swoim te Kiegi drukował /
 Y mnie nie zasłużnego takła swa ratował.
 Prokrop Boże Rosa swa Roże iego piękne /
 Aby twym świętym oczóm estály sie przyjemne.
 Przyjemne ná tym świecie z Cnot záwsze kwitnacych /
 Przyjemne w chwale wieczney / z zasług tobie wdzięcznych.
 A pażki tej ROZANE potomstwa młodego /
 Strzeż od wichru y mrozu / przypadku wśelkiego /
 Ażby sie roskwitnely z wonnością Cnot świętych /
 Y z obfitością wielką zarobkow zbawiennych.
 Ktore z ROZANEM DRZEWEM rácz przyiać do Káin
 Aby záwsze kwitnely w tym świętym pokoju.

Ibidem.

A M E N.

IEGO

IEGO MOSCI PAN V,
P. PHILIPOWI RY-
KOWSKIEM V,
Pánu y Dobrodźciowi memu Mś cínemu.

Zastóná Ro-
sćtelna roz-
párta co zna-
czy



Jedzy inſemi wielkimi ſtukami
niewinney meki Zbáwiciela náſzego IE-
ZVSA CHRYS TVSA y to cud wielki
y ſtutek známienity Mściwy Pánie RY-
KOWSKI, że przy ſkonáníu iego ZA-
SLONA KOŚCIOŁA SALOMO-
NOWEGO / wielka y mocno zrobiona rozpárta ieſt /
od ſámego wierzchu aż do ſpodku. Abowiem ono gwał-
towne rozpárćie / ázkołwiek ieſt napřednieſzym znákiem
ſerdecznego gniewu Boga Oycá Niebieſkiego / przeciwo-
to złoſliwym Żydom / ktorzy bezbożnymi rełami ſwoimi /
gorſzymi niż károwſkimi rzucili ſie ná Jednorodzonego
Syná iego / ktorego zámordowali śmiercią naokrutnieyſzą
y naſromotnieyſzą : Ale przedſie to ſtráſne ROZDAR-
CIE ZASLONY nie ieſt ſtráſne ludźiom Chreſćciánóm
ſtim / ále y owoſem przynosi iem wielką pódiechę y nieroz-
ſłowione pożytki. Abowiem inż ſie otworzyły przeſtrone
wrotá do VBLAGALNIEY PANSKIEY / do ktorey
przedtym ſam tyſko NAWYSZY KAPLAN raz w Rok
z wielkiem przygoćowaniem y ze krowia bydlećá y z wono-
noſćiami koſciownymi / w ybierze poſwieconym miał
przyſtep / z boiáźnią wielką. Do ktorey inż teraz wſzyſcy
wierni

Przedmowa.

wierni Pana Chrystusowi mają tak wolny przystęp / iż sam
 przedwieczny Syn Boga Oycę Niebieskiego / pod przy-
 siegą powtórzoną w pewnia wszystkich nas mówiac. ZA-
 PRAWDE ZAPRAWDE powiedam wam / IŻ IE-
 SLI OCO BEDZIECIE PROSIC OYCA w imię
 moje dam wam / które słowa pełne są wielkiej pociechy /
 y niewystowionej radości / gdyż nas wszystkich porówna-
 ły w sześciu z onym wielkim y zacnym Krolew SALO-
 MONEM. do którego Pan Bóg niekiedy mówił PROS
 MIE OCO CHCESZ A DAM CI. Ale jest bardzo wiele
 ludzi którzy niewiedzą z iaką Modlitwą występować mają
 do tej otworzonej SWIATNICE PANSKIEY, y co y
 iako prosić mają. Przetoż tak dla samego siebie / iako y dla
 innych mnie podobnych prostaków / szukałem bardzo długo
 takiej Modlitwy ktoraby nam była napotrzebniejsza / y do
 otrzymania łaski Bożej nastuczniejsza. Ale gdym ich
 wiele przeczytał / nie mogłem znaleźć pewniejszey / y
 pożyteczniejszey nad MODLITWE PANSKĄ / ktorey
 sam nadoślonałszy Mistrz Zbawienia naszego nanieżył
 Dwolennikow / mówiac do nich. TAK SIĘ BEDZIE
 CIE MODLIC. OYCZE NASZ KTORYS IEST W
 NIEBIE &c. Która modlitwa z każdej miary / FODO-
 BNA IEST ONYM SLICZNYM GWIAZDOM.
 Ktore namulszy Kochanek pański IAN SWIETY Apestoł
 y Ewangelista / widział w rękach Syna Cielwicego.
 Bo iako gwiazdy są rzeczy Niebieskie / tak ta modlitwa
 święta / nie jest ADAMA ZIEMSKIEGO ani żadnego
 potomka jego / grzechowi y niemierśności pospół z Wy-
 cem swoim podległego / ale jest Modlitwa ADAMA
 WTOREGO Z NIEBA NIEBIESKIEGO / ktory
 stworzył Niebo y wszystkie ozdoby jego / iako wyznacza
 Krol y Prerok mówiac : SŁOWEM PANSKIEM V-
 TWIERDZONE SA NIEBiosa / y Duchem wsi jego

1.

2. Paral: 1.

Patrz też p-
 odobny sied-
 móm gwiaz-
 dom w rękach
 Syna Cielwice-
 go widział
 nych.

Ioannis r.

Gwiazdy w
rece Syna
Bożego w
dane co
nam włożyłPierwsza
gwiazda.

wszystką siłą ich. A którymże to słowem? Onym o któ-
rym Jan Świety powie, NAPOCZATKU BYŁO
SŁOWO / a słowo było u Boga a Bóg był słowo. Wszyst-
kie rzeczy przez nie stały się / a bez niego nic się nie stało.
Wiec iako ozdoba Nieba jest śliczność gwiazd / tak wszyst-
kiego Nieba Duchownego / które opowiada chwale Bo-
ża / nawietża jest ozdoba ta modlitwa Pańska / która ich
modlitwom / iako drobniejszym gwiazdom przydaje śli-
czności / y przyjemności / przed tym Panem / który liczy
wszystkie mnogość gwiazd / błyszczących się bogomyślnos-
cią / przed Niewidzialnym Mądrostwem jego. Ale y wzgle-
dem ludzki / bardzo jest podobna ta modlitwa Pańska / o-
nym ślicznym gwiazdom. Abowiem iako tamtych było
SIEDM / tak Modlitwy Pańskiej jest SIEDM PROSB /
które nie tylko całością są świętymi / w całym sensu swo-
jem / ale też y we wszystkich promieniach słow swoich pe-
łne są tejże iakości na kształt promieni z gwiazd wyświe-
tlących. Jedno iż tamte śliczne gwiazdy były widzialne w
rece Syna Bożego / tedy nam to włożył / abyśmy nie tyl-
ko wsty Modlitwy Pańskiej mówili / ale aby się wszystkie
prośby jego istotnym skutkiem / tak świeciły w rekach na-
szych iako siedm gwiazd Niebieskich / świeciły się w na-
świetlonej rece Zbawiciela naszego / który chce tego po nas
abyśmy nie tylko wsty mówili te przedmowy / OYCZE
NASZ KTORYS JEST W NIEBIE, ale abyśmy nie-
biejskimi zasługami czynili się godnymi synami tak zacne-
go OYCA NIEBIESKIEGO.

Nie dosyć mówić te pierwsze prośby SWIĘC SIE
IMIE TWOJE. Ale trzeba je świecić sprawami takimi
którymi się dosyć stało onemu upominaniu / tego który
badac światłością swiatą / tak mówi do słuchających swo-
ich. NIECHAY TAK SWIECI SWIATŁOSC wasza
przed ludźmi / aby widzieli dobre sprawy wasze / y wielbili
Oycę wasz / który w Niebie jest.

Wiec

Przemowa.

Wiec y ná tym nie dosyć słowiekowi Chrzesciánstwu mu mowić druga prosba / PRZYDZ KROLESTWO TWOIE / ale potrzeba rámie swoje vmocnić y reke swoie utwierdzić ná czynienie gwałtu Krolestwu Niebieskie / wiedzac to pewnie od Krolewica Niebieskiego / iż KROLESTWO NIEBIESKIE GWALT cierpi / á gwalto / wnicy dostáa go.

Do tego iesze nie dosyć słowiekowi Chrzesciánstwu mu mowić vszy / BADZ WOLA TWOIA iáko w Niebie tak ná ziemi / ale tego potrzeba aby wszyscy Obróátele ziemscy / tak wypeñniali skutkiem wola Bozaw zaslugách zbáwiennych / iáko ia wypeñniaia Obróátele Niebiescy w ustawieñnym oddawaniu chwały Náswietsemu Máiestas towi iegó ktorego WOLA IEST POSWIECENIE násze.

Nie dosyć słowiekowi Chrzesciánstwu mu mowić vszy / CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO dáy nam dziś / ale potrzeba / aby bylo przystoyné rzywanie y sáfowanie chleba od pána vprekionego / tak aby szezodro / bliwość Chrzesciánsta swietna byla w rekách ich / iáko byla swietna w swietnych rekách Syna słowieczego / ktory wlasnymi rekami swoimi / czesto łamiac CHLEB DO / czesny rozdawal taknaczym / Y CHLEB SLOWA BO / zego / nie tylko vszy opowiedal / ale y skutkiem wypeñnial. Abowiem PIERWEY POCZAL PAN IEZVS CZY / nić / á potym mowić. Wiec y CHLEB PRZENAS / WIEC TSZEGO SAKRAMENTV nie tylko vszy swo / iemi Błogosławil / ale y rekami swoimi łamal y rozdaw / wal Zwolennikom swoim / rozdawiac iem aby y oni toż czy / ni ná pámiatke iegó.

Do tego iesze nie dosyć ná tym słowiekowi Chrzesciánstwu mu mowić vszy swoiemi one Piata prosba / OD / PVSC NAM NASZE WINY iáko y my odpuszczamy nászym winowáycóm / ale trzeba tego aby szezere odpuszcze /

3.

Druga
gwiazda.

Treśta
Gwiazda.

Czwarta
Gwiazda.

Piata
Gwiazda.

nie nąsę / tak sie świecilo w rekach naszych / iako sie świeciło w Trzawietsey rece Syna głowiczego / tak sie za Krzyżownikami srodie modlaczego O Y C Z E ODPVSCIM / Bo nie wiedza co czynia.

Szosta
Gwiazda.

Wiec iesze nie dosyc na tym głowiekowi Chrześcijaństwu mowić słowy te Szosta prosba / NIE WODZ nas na pokusy / ale potrzebą aby miał reke wykasana y wpełakiem orężem żołnierstwa Chrześcijańskiego wzbroida na przeciwko wpełakim pokusom / ktorzym sie powinni przeciwować / azby każdego zwycięstwo tak świetne bylo / iako ona szsta nazwietniysza gwiazda / ktora byla w rekach Syna głowiczego / ktory z wielkimi pokusami Szatańskimi walczac nauczył nas sposobu walczenia / y wskazał nam doskonały sposob zwycięstwa.

Siedma
Gwiazda.

Anioścatek nie dosyc na tym głowiekowi Chrześcijaństwu wsty swemi mowić one Siedma prosba Modlitwy Pańskiej / ZBAW NAS ODE ZLEGO. Ale potrzebą aby też y sam reka swa ODPYCHAŁ ZLE OD siebie / gdyż wiele jest takich ludzi / ktorzy mowia do Oyci Niebieskiego / ZBAW NAS ODE ZLEGO a reka swoia sami do siebie ciagna onego zlego / y nad wszystkie złe nągorsego Szatana przekletego / zezwalaiac na ładanie iakie pobudki iego / A drudzy tak go sukcia / iż czynia z nim Kontrakty y umowy przez czary y gusta y Czarnopieństwa / aby im byl pomocnikiem do zlego.

Czarnopieństwo
czy czynia
umowy z Szataniem.

Niechayże żaden nie pokłada tych ślicznych siedmi gwiazd / siedmi prosb modlitwy Pańskiej / w samych wstach swoich / albo na języku swoim / ale niechay je trzyma w rekach swych pamiatając na one przestroge tegoż samego Syna głowiczego tak mowiącego. NIE KOZDYKTORY MOWI panie panie wnidzie do Królestwa Niebieskiego. Którym śliczym Siedmiom gwiazdom / gdym sie z daleka przypatrował Młotowi panie Rykowski z tego miejsca

osobnego

Przemowa.

5.

osobnego / y do wrazenia tajemnic Bożych bázro sposo-
bnego / przy Kościele Mikolaja Swietego. Upatrzyłem
w nich za swieta przytzyzna iego / niektóre nauki proste słas-
bemi y tepemi ogyma moiemi / ktore z rozkazania Stárs-
szych moich wypuszczaiac ná widok / wyzrzalem y to zárzecz-
slusna y potrzebna / abym ie naprzod oddal w rece W. M.
ktore ten Kościol zbudowały Swietemu Mikolajowi y
przy nim Błascor Swietemu Dominikowi A zwlaszcza
iz te rece mnie ná to miejsce z posluszeństwá swietego przy-
slanego / tak wdzięcznie przyiety / że nie tylko żywnościá y
wszelákimi potrzebami opatrowaly y opatruia / ale tež y
ná Druk tych Ksiazek ochotnie náłożyly. Za co ia ubogi
zebrał niemaiac insey nagrody / oto tenże Pacierz z insey
mi niegodnymi Modlitewkami moiemi oddaie W. M.
memu Mściwemu Pánu y dobrodziejowi. Ktory aby sie
y W. M. samemu / y inšym ludziom (do ktorych te Ksiaz-
ki przez szodrobliwosc W. M. przyda) obrociły w ná-
uki zbawienne / y w pomnozenie nabożeństwa Chrześci-
áńskiego / y w zaslugę zbawienia wiecznego / prosie y pro-
sic nie przestane Bogá Oycá Niebieskiego / przez Jedno-
rodzonego Syná iego J E Z U S A Chrystusa / aby przez
wszystkie dni pielgrzymowania doczesnego / raczył chowac
W. M. w lásce y błogosławienstwie swoim swietym /
a potym raczył przyiac do odpoczywania wiecznego / y nie-
skonczonemi pociehami nápełnionego. Dan ná przed-
miesciu Jaworowskim v Swietego Mikolaja w Wielki
Czwartek / Roku Páńskiego 1819.

W. M. Miego Mściwego Pána y dobrodzieia
wszego dobra žygliwy /

Bogomolca
Ksiaz Gábryel Leopelita
Zákonu Báznoziejerskiego
Pręd. Gen;

S V M M A R Y V S Z
K A Z A N N A M O -
D L I T W Ę P A N S K A
V C Z Y N I O N Y C H.

A naprzód na Niedziele R O G A -
T I O N V M, to jest prośb /
Albo Modlitw.

KAZANIE
I.

Oycze nasz
któryś jest w
Niebie.

Ponieważ obchodźmiemy Niedziele Prośb
y Modlitw / potrzeba nam wszystkim tego / abyś
śmy się nauczyli Prosić y Modlić / gdyż to jest rzecz nie tyl-
ko potrzebna / ale też tak bardzo trudna / że y sami Zwolen-
nicy pąsocy ze wszystkich ludzi którzy na ten czas byli na
wszystkiem świecie wybrakowani / nieumiejąc doskonałego
sposobu modlenia / prosili páná mowiact: P A N I E N A
V C Z N A S I A K O S I E M A M Y M O D L I C. Ktorem
nadozkonalszy Mistrz Zbawienia odpowiedział. Tak się
będziecie modlić. O Y C Z E N A S Z K T O R Y S I E S T W
N I E B I E & c. A iż tegoż O Y C A N I E B I E S K I E G O / na
sámych początku Ewangeliey Niedziele dñsiekszey mamy
położonego / od tegoż własnego Syná iego mowiacego:
I E S Ł I O C O B E D Z I E C I E P R O S I C O Y C A W.
I M I E M O I E D A W A M. Tedy słusna abyśmy się chro-
bili tej Modlitwy pąskiej / która ma początek swoy / O Y

C Z E

Summaryus

CZENASZ KTORYS IEST W NIEBIE / Wspomoż
Oycze Ciebieści łaska swa naswiecśa.

7.

W PONIEDZIAŁEK Krzyżowy.

Świeć się Imię Twoje.

Iż w te Krzyżowe dni ludzie Chrześcijańscy chodzą
z procesyami / wzywając w litaniach y pśesniach
swoich / Przenaswiecśego imienia Bożego / na ratunek
wślkich potrzeb swoich / dla tegoż słusna y przystoyna
rzecz iest / wśśłkim synom Bożym młaiacem ducha przy-
sposobienia / w którym wołają / ABBA OYCZE / pilno
się pytać o tych imionach Oycā swego Ciebieściego / gdyż
by to rzecz była głupia y sromotna / nieznąc synowi imi-
nia y przezwiska Oycā swiego.

KAZANIE

2.

Świeć się
Imię twoie.

W E W T O R E K Krzyżowy.

Świeć się Imię Twoje.

Je masz żadnego obliżenia Naswiecśym imionom
Boga Oycā Ciebieściego / iż przy nich wzywają też
wierni iego w litaniach swoich / własnych imion świętych
Aniołow y wśśłkich wybranych iego / wołając do nich o
przyczynę Abowiem chwatać wśśłkich świętych / iako od
BOGA

KAZANIE

3.

Świeć się
Imię twoie.

BOGA SAMEGO WYCHODZI/ tak też zaś do niego się wraca.

KAZANIE

4.
Świeć się
imię twoje.

WE SRZODE KRZY- ZOWĄ.

Świeć się Imię Twoje.

Dziko ludzie pobożni / na każdym miejscu świeca imię Boże / dobrymi sprawami y wczciwemi zabawami swymi tak kosterowie świeca imię Szacane / gdy świeca nie które karty przy grach swoich / którym daie się nauka pożytecznego kosterstwa duchownego / według którego / mogą to bluźnierstwo swoje wykierować / na świecenie imienia Bożego.

KAZANIE

5.
Przydź Kro-
lestwo twoje

NA SWIĘTO CHWA- lebnego wniebowstąpienia PÁNSKIEGO.

Przydź Królestwo Twoje.

Dz Krol nad Krolmi obchodzi z tego świata do Królestwa Niebieskiego / od nas grzesznych barzo wysokięgo: słusna y potrzebna rzecz jest / abyśmy z tego padołu też / y wólu płaczu / ocy y rece nasze ku gorze podnosili / wołając do niego: PRZYDZ KROLESTWO TWOIE.

KAZANIE

6.
Przydź Kro-
lestwo twoje.

NA NIEDZIELE PRZY- padająca między oktawą wnie- bowstąpienia Páńskiego.

Przydź

Przydź Królestwo Twoje.

Królestwo Niebieskie / nie przydźcie do żadnego człowieka /
tylko do tego który dobremi sprawami swoimi /
wydać prawdziwe świadectwo Panu Chrystusowi / który
mowi Y WY SWIADECTWO WYDACIE o mnie.

NA SWIETODVCHA

Świętego.

Badź wola Twoja.

Je tylko Aniołowie święci / którzy są Duchami ognistymi /
pełnią wola Boża ochotą płomienistą / ale y nąs
się zwierzęta ziemskie / Prorokowi ukazane toż czynią na
przykład ludzicom / którzy się stali zwierzętom podobniemi.

W PONIEDZIAŁEK

Świąteczny.

Badź wola Twoja.

Jelka pobudka wszystkim ludzicom / do wypełnienia
woley Bożej / iż Ociec miłosierdzia y Bog wszelkich
poćtech / przeszedł bezdrobność swą / wszelką wola
ludzką / dawszy im Jednorodzonego Syna swego / nad któ-
rego nie miał nic droższego we wszystkich skarbnicy swojej /
a ludzie zaś niechcą wypełniać woli Bożej / ale się wpor-
nie sprzeciwiają woley jego.

KAZANIE

7.

Badź wola
twoja.

KAZANIE

8.

Badź wola
twoja.

KAZANIE

9.
Bądź wola
Twoja.

W E W T O R E K

Świąteczny.

Bądź wola Twoja.

BArzo wiele iest obłudnych nauczycielow / którzy lu
dziom otwierają wrotą do swej woley / ktora ścieżka
droga wlebie na wieczne potępienie / których słusnie pa
Chrystus nazywa złodziejami y zbojcami / gdyż nie może
bydź wietszy zbojca niż tego ktory zabija dusze śmiercią
wiekuistą. Nam zaś wola nasze potrzeba kierować na dro
gę ciążną / y forte wałką / ktora wiedzie do zbawienia / kto
ra nam wskazuje miłość zbawienia naszego mowi. JA
IESTEM FORTA PRZEZ MIŁOŚĆ IESLI KTO wnidzie
zbawien będzie.

KAZANIE

10.
Bądź wola
Twoja.

NA ŚWIĘTO TROYCE

Przenaświętzey.

Bądź wola Twoja.

Wesołostwa
Państwa o
Troyce Prze
naświśtsey /
Kład wiary
od Aposto
low wznio
ny.

TA iest wola w Ciebie Pańa Boga wszechmogacego /
aby ludzie na podobieństwo y wyobrażenie iego stwo
rzeni mogli poznać Boga Oycę wszechmogacego / Stwo
rzciciela Wiebą y ziemie / y Jezusa Chrystusa Syna iego
jedynego Pańa naszego / y Ducha świętego Pańa ożywia
jącego. Czego nie mogą lepiej poznać / iako przez wiara
ktorey Apostołowie święci nauczyl w światcie swoim.

NA ŚWIĘ

Ná Święto Ciała Bożego.

Chlebá.

ZAt bárzo sżobrym chlebowawca iest / Oćiec náš Chleb
biestki / iż pierwey niż poćielismy prosić o chleb / on go
nam zgotował / y kazał go slugom swym nie tylko wysta-
wić ná stol swoy święty / ale kazał z nim chodzić po Ryn-
ku z głośnem wolaniem ná wszystkich. **CHODZCIE
IEDZCIE CHLEB MOY.**

Tegoz Kazania część wtora.

CO za tajemnicá iest Czterech Oltarzów / Ktore wierni
Páńscy gotują dla tego Przenaswiętsego chlebá / Kto-
ry z niebá sstąpił?

W PIĄTEK PO BOZYM Ciele.

Jż Kościół święty nie ma żadnego Kleynotu droższe-
go / náđ nieosćacowany Kleynot Przenaswiętsego Sá-
krámentu Ciała y Krwie Syná Bożego / ná którego wka-
zowanie / odłożył cały tydzień / zwabiając ludźie do niego
wielkimi odpustami / przetoż słusznaby záprawde rzecz by-
ła / aby ná każdy dzień kazanie bywáło przez te zacna y chwa-
lebna Oktawa / ná zalecanie niewystłownych pożytkow ier-
go / Ktory zwozay iesliby kto chciał wnieść ná Káthedre
Káznodzieystwa swego / tedy naprzód w piątek ludźie mo-
że námawiać ná zwykłe suchoty / ná Ktore niech im poloży /
ONę SZTVCZKę CHLEBA SVCHEGO / Ktora Ale-

B ij

drzec

KAZANIE
III.
CHLEBA.

O czterech ol-
tarzách.

KAZANIE
12.
Chlebá.

O stuezze
chlebá suche-
go ná piatko
we suchoty.

12.

Summariusz.

Drzec Żydowski przynosi nad wszystkie inne potrawy mo-
wiąc: LEPsza IEST SZTVCZKA CHLEBA z WE-
selem niż pełen dom ofiar z swarem.

KAZANIE

13.

Chlebá.

W SOBOTE PO BOZYM Ciele.

Trzy są smaki tego Chlebá w Modlitwie Páńskieý po-
łożonego. Pierwszy smak Chlebá doczesnego którym
żyje Ciałó. Drugi smak naróstkóśniefego Chlebá słowá
Bożego / którym żyje duszá. Trzeci smak Przenáświefke-
go Sakrámentu Ciála y Krwie Syná Bożego / który ciá-
tu y duszy iest prawdziwym pokármem y nápojem / do błó-
gostáwioneý nieśmiertelności.

KAZANIE

14.

Chlebá.

WNIEDZIEŁĘ MIEDZY ośtawą BOŻEGO Ciála.

KAZANIE

15.

Chlebie Asserowym / którym Chlebobawcá Ties-
biefki / gestnie góście swoje ná Wiečerzy Wielkieý /
z wielkiem dostátkiem rozmaitych potraw.

KAZANIE

16.

Chlebá.

W PONIEDZIAŁEK miedzy ośtawą Bożego Ciála.

To pozywa tego chlebá / będzie żyw ná wieki. Ten
Chleb Żbáwienny który z Tiebá zstąpił posila żywot ciá-
lá / y utwierdza żywot łáski / y dáie żywot chwaly.

De Worek

WE WTOREK MIEDZY
ośtawą Bozego Ciała.

KAZANIE

17.

Naszego powszedniego.

Dziś w tym sposobem chleb dozesny / albo chleb słowa Bo-
żego / y chleb Sakramentu Przenaswieszcza / może
być naszym a iesteż powszednim nazwany.

WE SRZODE MIEDZY
ośtawą Bozego Ciała.

KAZANIE

18.

Day nam
dziś.

Day nam dziś.

Bez prosby y Modlitwy / nie godzi się nikomu przysie-
pować nie tylko do chleba Sakramentu Przenaswieszcza
żego / y do chleba słowa Bożego / ale ani do tego chleba
powszedniego / którego iesli co vprosiemy v chlebowawce
Niebieskiego. Potrzebą go wdzielać ludziom v bogiem ies-
li go kto chce znaleźć w nieskazitelnym wietrze wietrze
obietnicy Króla Salomona tak mowacego. SPVSC
CHLEB SWOY NA WODY CIEKACE; Abowiem
po wielu szasiech znaydziesz go.

Eccle: 5. 11

WOCTAWE BOZE-
go Ciała.

Siękowanie za chleb naszawsemu Chlebowawcy
Niebieskiemu.

KAZANIE

19.

Odpusc
nam nasze
winy.

W PIER SZ A N I E D Z I E
lę po ośtawie Bozego Ciála.

Odpusc nam nasze winy.

Kto chce dostąpić odpuszenia grzechow / trzeba sie mu
ćisnać z Jawnogrześnikiem y grześnikiem / do p. Jezusa
ktory ma moc odpuszenia grzechow.

KAZANIE

20.

Odpusc
nam nasze wi
ny.

W N I E D Z I E L Ę W T O R A
po ośtawie Bozego Ciála.

Odpusc nam nasze winy.

O Rybitwo
ch y sieciach
Bozych.

Kteli miłośnik zbawienia ludzkiego ma wielkie sieci /
y pilne Rybitwy ktoremi łowi ludzie grzeszne / aby z
tego Morza łonego byli przesądzeni do Morza błogo
śławieństwa wiecznego.

Tegoz kazania część wtora.

O Przetkłych sieciach Szatańskich / ktoremi ludzie ło
wi do grzechow / y wrzuca ie / do łeziora piekielnego.

W T R Z E

W TRZECIA NIEDZIE-
le po ośtawie Bozego Ciála.

Jako y my odpuszczamy naszym winowáycom.

Esi offiárniész dar twoy do Oltarzã / á wspomniész sobie
iż brát twoy ma nie co przeciwko tobie / zostaw dar twój
przed Oltarzẽ / á idź pierwey poiednaysię z brátẽ twoiem.

W CZWARTA NIE-
dziele po ośt: Bozego Ciála.
Nie wódz nas ná pokuśy.

Gładźe kto może nákarmić chlebem tych ná puścy
Watpliwosć o Wsi chmócnosci Bożey iest napierwszy
y naprzykrzeyśy stopień / do wielu rozmaitych pokuś.

W PIATA NIEDZIE-
le po ośtawie Bozego Ciála.

Alle zbaw nas ode złego.

NJe máś złego nieprzespiecznięskiego ná wśsiłkiem
świećcie / náś fałszywe proroki: ábowiem są posłańcã
mi Szatana przetletego / który iako sam zwykł przemies
niać się w Anyolá świátłosci / chocia y iest oycem piekiel-
nych ciemności / tak wezy posłańcow swoich / tego zdradli-
wego

KAZANIE

21.

Jako y my
odpuściamy
naszym wino-
wáycom.

KAZANIE

22.

Nie wódz
nas ná pokuś-
y.

KAZANIE

23.

Nie nas
zbaw ode złe-
go.

wego przemienia / aby ná sie bráli odżienie owce / choćta
sa wewnatrz wilkami drapieżnemi / ná łapanie y zabijanie
duś ludzkich / ná kształt wilkow głodnych ochotnemi.

KAZANIE

24

AMEN.

NA SZOSTĄ NIEDZIE- lę po ośtawie Bozego Ciała.

A M E N.

Już nie będzieś mógł wiecey śáfować.

T O słowo ośtátne AMEN które przedwieczne Słowo
przyłożyło do Paćierzá / tego nas wzy / abyśmy pámie-
tali ná ośtátne AMEN żywota nášego / przy którym ko-
żdemu rzeka. Vczyñ liczbę z śáfowania twego, Bo już
przyšlo AMEN śáfowania twego / y już nie będzieś mógł
wiecey śáfować.

Tegoz kazania część wtora.

A M E N.

Apokal 2.

J Ż sie Zbáwiciel náš / tym Imieniem AMEN kazał
podpisać Wielkiemu Cánglerzowi swojemu Janowi
Swiete / pisaćemu do Anioła Kościota Łáodiceńskie / tes-
dyć słusna abyśmy wszystkie dni naše / y przednie y szes-
dnie / tak odprawowali w tym który jest przodkiem / y po-
szrodkiem naszym / abyśmy y to Zbáwienie tego AMEN,
z ośtátniem tchem naszym Zbáwiennie wymowić mo-
gli / gdyż ci sami są błogosławieni / którzy w
Pánu umieráia / co aby sie y nam dostać
mogło / A M E N.

ORATORIVM, PAŁACZY
DVCHOWNEGO.

17.



Matth: 6.
Marc: 11.
Lucz: 11.

O Y C Z E N A S Z

ktoryś ieſt w Niebie.

N A N I E D Z I E L Ę

Krzyżową.

Ioan: 16.

Jeſli o co będziecie proſić Oycá.

W Niedziele
nie trzeba nic
dźiałać ied-
no ſie Bogu
Modlić.



Człowiek wſzystkie Niedzie-
le doroczne ná to ſa poſtánowione /
y poſwiecone / aby w nie ludzie Chrze-
ſciańſcy nic nie dźiałać / bawili ſie
ſámemi proſbami y Modlitwami z
iednakże iſ Niedziela dźisieyſza ná-
zwána ieſt Rogationum , to ieſt proſb

y modlenia / tedy tym przezwiſkiem ſwoim wpmína wſzy-
ſkich ludzi Chrzeſciańſkich / do wietſzych proſb y modlitw
do ktorych bárzo wielką pobudkę dáie nam Koſciół ſwie-
ty / przypomináć właſne ſłowa przedwiecznego Syná
Bożego / ktory pod przysięgą obiecał / Iz ieſli o co będzie-
my proſić Oycá iego Niebieskiego , w Imię iego dá nam.
Jedno iſ ſie modlić nieumiemy / y co by nam było potrze-
bnego nieumiemy / tedy potrzeba ſie nam náuczyć Modli-
twy Páńſkiej / náń która nie może być żadna doſkonalka /

Wtem dźia-
ney Modli

y Bo-

Oycze nasz ktorys iest w Niebie.

y Bogu Oycu przyiemniejszy. Abowiem iako nie bylo ni-
gdy nie medrsego nad tego nadostonalsego Mistrza Zbaw-
wienia / w ktorym sa wszystkie starby mdrości y umie-
tności Bożey / tak też żaden nie mógł złożyć medrsey y do-
stonalsey modlitwy nad tego / ktory bedac iednorodzo-
nym Synem Boga Oycą Niebi. skiego / sam nalepiey wie-
iaka modlitwa Młaiestawowi iego iest naprzyiemniejszy /
y ludziem napotrzebniejszy / do otrzymánia nie wysłowio-
ney łaski iego. Bårzo tedy wielkiego podziękowania go-
dni sa Zwoleńnicy Pańscy / iż tego nadostonalsego Mi-
strza zbawienia naszego prosili mówiac. Pānie naucz nas
iako się mamy modlic. Abowiem nie tylko sobie ale y wszyt-
kiem wiernym / bårzo tym dogodzili że to v Zbawiciela naszego
ziednali / iż otworzywszy nas światse wsta swoje rzeki. Tak
się będziecie modlić / OYCZE NASZ KTORYS
IEST W NIEBIE, &c. Ktora modlitwa ieslibysmy zro-
zumieć chcieli do pānā wszelkiej umiętności rece y serca
nasze podnioszy / też modlitwa Pańska nabożnie znowimy.
OYCZE NASZ KTORYS IEST W NIEBIE &c.

Wielka pociecha naszą Chrześciance M.
iż słowo stworzone nauczyło nas krociuchney mo-
dlitwy zamknawszy w niej wszystkie potrzeby do
zbawienia potrzebne. Ktorey troskości / iesliby kto chciał
wiedzieć przyczyny / niechayże wie / iż chce tego nadosto-
nalshy Mistrz zbawienia naszego / aby się tey modlitwy iego
go wszyscy nauczyli / y aby się żaden od iey umiętności
nie wymawiał / ani maily ani wielki / ani mady / ani pro-
sta / Abowiem troskością swoją każdemu sposobna iest
do przedki-go pojęcia / y potężney pamięci. Dla tegoś
y rodzice niemowiatek swoich nie mają wzyć wymawiać /

C ij

ładnych

19

owy bosko-
nalsey nad
Modlitwa
Pańska.

Matth: 6.
Ioan. 8.

Esai: 10.
Rom: 8.
Pierwsza
przyczyna
troskość mo-
dlitwy Pań-
skiej.

Rodzice na
Pacteryu nie
mowiatek

swych powin-
ni wzywać pier-
wszych słow
wymawiać.

z. Machab. 7.
Kto chce po-
winni dła-
tłom swoim
Oycę niebies-
kiego dozna-
ć tomości po-
dawać.

Druga przy-
czyną ktoros-
ści pacierza.

Cant:

Bog nąymu-
ie ludzkie aby
się modlili.
Matth. 6.

żadnych innych pierwey słow okrom tych. OYCZE
NASZ KTORYS IEST W NIEBIE, Abowiem
wszystko Wyżostwo ną niebie / y ną ziemi mającie się od
śamego Oycę Niebieskie^o, iako to wyznawa onś święta x
Cudowna matka synow Ałchabeysskich / ktora potężniey-
szym niż matkom sercem / y głosem / tak mowiła do synow
swoich / rozmiaćcie meki dla zakonu pańskiego cierpiących
Niewiem synowie moi iakoscie w żywocie moim swo-
rzeni / bo nie ia wam duze y żywot dala / y nie ia każdego
z was członki spoita / ale stworzyciel światła / ktory
sprawił ludzkie narodzenie / y ktory znalazł początek wszyst-
kich rzeczy. Ale tedy czynia rodzice owi ktorzy niewinni są
kom swoim pierwey nąpyska geby święckiemu y pluga-
wem mówiam / aniśli ich począć pacierza wzywać / y dla-
tegoż też jest wiele dzieci wprymych y krnabrych / ktorzy
ani groźba / ani proźba nie dadza się przewiesić do pacie-
rza. Ale y z tej miary tak krotka nam modlitwa podał
Przedwieczny Syn Boży. Aby nam zalecił prętkosc wy-
sluchania Oycę swego Niebieskiego / ktory bårzo do-
brze wiedzac potrzeby nasze / y krotka modlitwa da się pred-
ko wprosić iako Ociec miłosierdzia y Bog wśelakich po-
ciech / ktory się tak kocha w modlitwach naszych / że nie
tylko nas wspomina mówiac. NIECHAY ZABRZM-
GLOS TWOY w VSZACH MOICH / bo glos twoy
jest mi słodki / ale prawnie nąymuie nas ną to abyśmy się
modlili, iako o tym świadczy Przedwieczny Syn iego mo-
wiac GDY SIE MASZ MODLIC WNIDZZE DO
zakłnienienia twego y tam się modl w skrytości / a Ociec
Niebieski ktory widzi w skrytości zapłaci to tobie. A ktos
ryż może być nąiem wstępy y pewniący ną zapłatę Bo-
ża przez istota prawdę Jezusa Chrystusa w pewnionas

Slusnie

Oycze nasz ktorys jest w Niebie.

21

Słusnie zaprawda miabyby nam śniatować modlitwy ias-
to nagesiſze / poniewaſz y pánu Bogu ſa tak miłe / y nam
przed Maieſtatem tego tak zaſłuſne. A ta krotkość mo-
dlitwy pańſkiej choćiaſy ieſt tak ſkręzona / że może bydź
práwie iednym tchem wymowiona / przedſie ieſt tak dlu-
ga y przeſtrona w wielkich náukách zbáwiennych / y tá-
iemnicách Niebieſkich / iż nie podobna rzecz / áby ie-
dnym kazaniem by nádluſzym doſtatecznie odprawiona
bydź mogła. Zaczym muſiemy ia ná kilka kaſań rozdzie-
lić / wziawſzy tylko ná dſisieyſze kaſanie. OY C Z E
N A S Z K T O R Y S I E S T W N I E B I E. A zwołáſz ia
przedwieczny Syn Boſzy ná ſámy początek Ewángeliey
ſwieteſy położył Bogá Oycá mowiac. O C Z O K O L-
W I E K B E D Z I E C I E P R O S I C O Y C A. A iż tu mo-
wi proſić y przed modlitwa ſwoia pańſka mowi. Tak ſie
bedziecie modlić / doſyć iáſnie tymi ſłowami pomina / áby
ſmy potrzeby náſze nie proſta mowa trzepietáli / ale pro-
ſba y modlitwa odprawowali wiedzac co pewnie / iż Bog
nikomu nie ieſt dluznikiem / y nikomu nic nie winien / bo
gdy mu kto pierwey dał a bedzie mu oddano? Proſić te-
dy trzeba iáko pána ná pány y modlić ſie iáko Krolowi
ná wſyſtkiem Krolmi. Co ieſli uczyniſz z potora y wiara
dobra nie wartuje nic / ale miay nádziecie pewna / iż bedzieſ
wysłuchány. Abowiem modlitwa ſwéta / ieſt rzecz tak
potrzebna y potrzebom ludzkim tak pomagáiąca / iż ná-
nie nie máſz nic potrzebneyſzego / zacząym śmiałym iſc o
zakład by nawietſzy z onemi pácholety Dáryuſowemi / że
taka modlitwa mocneyſza ieſt nád one wſyſtkie rzeczy /
które oni mocnem miánowali / gdyż tamte moc tylko má-
ia ná ziemi / ale modlitwa ſwéta / nie tylko tymi ziem-
ſkimi rzeczami włada / ale y potrzebne rece ſwoie podnoſi

Krotkiey mo-
dlitwy pań-
skiej długie
y wielkie ſa
tátemnie.

3 proſba
trzeba mowić
paćterz.

Bog nlewi-
nien nic niko-
mu.

Nád Modli-
twę niemáſz
nic mocney-
ſzego.
3. Eia. 3.

C u

ſac do

Jo:ue Mod-
litwa Stoi-
cey Miesiac
zastancwil
Iozuz: 10.
Esaiz: 38,
Ezechiasz mo-
dlitwa Stoi-
ce na wstecz
wrocil.
5. Regum.
Psalmo 102.
Esaiz: 39.
Modlitwa
moze zdzic
Aniola,

Genesis.

Modlitwa
dwytasie sa-
mego Pana
Boga.
Exod.

fac do nieba obraca Stońcem y m iesiacem / y w wyskitami
Plánetami / iáko to iáwnie znać po oney Modlitwie Jozu-
ego / który sercem nabożnie śmiałym krzyknał / áby Stoi-
ce stáło, y stáło sie tak, krzyknał áby stánał y Miesiac /
y stáło sie tak. Tákże y Ezechiasz Krol Modlitwa swoia /
wykierował Stońce na wstecz / przez dziesiec linij y Eze-
liasz prorok Modlitwa zamknął Niebo / y modlitwa znos-
wu ie otworzył. Al co iesze dziwnieysza / tak iest mocna
Modlitwa Swieta / iż nie tylko predkami obrotami Nie-
biestkami włada / ále gdy by sie tey przypisło potkac z An-
yolem / ktorego Dawid nazywa mocnym w sile, iáko to
znać po onym który zabił sto osmdziesiat y piec tysiecy
Woyska w obozie Senácherybowym / tedy y tego tak sie
mocno imie / że sie tey niewydrze z rak áż co dla niey wry-
ni / czego po nim potrzebować bedzie / czego mamy iásny
przyklad wonym Jakobie Pátryársze który badac na Boga
myslności necney / tak sie mocno iat Aniola który sie mu byl
wkazał / y tak sie go potężnie trzymal / że sie mu z rak wyprasa-
iac rzekł Pusc mię ábowiem iuz zorza wschodzi. Ktore
on odpowiedział. Niepuszczę cie áż mi bedziesz Blogo-
slávil. y Błogoslávil mu na onymże mieyscu. Co iesli
iesze chcesz slyszec co dziwnieyszego / o cudowney mocy mo-
dlitwy Swietey / wiedzże iż iest tak śmiata y potężna / że
sie chwyci samego niezwycięzonego Pána zastepow / iáko
to znać po Modlitwie Moysesowej / do ktorego Pan
Bog mowi. Pusc mnie áby sie gniewała zapalczywosc
moia na ten lud, ále on go trzymać / tak go dotrzymal /
że niewytracił onych bezbożnych Bálwochwálcow. Przez
toż iesli chcesz áby y twoia Modlitwa byla mocna / po-
trzeba áby byla pokorna. Abowiem Modlitwa pokornea
go czlowieka przenika niebiosá, y przychodzi przed Máz-

iestat

Oycze nasz któryś jest w Niebie.

23

iestat nawrzsze / przed którym poty stoi aż będzie wy-
suchana. Z pokora tedy przystepuy do tego Pána przed
którym drza stupy niebieskie / y kurza sie pod nim którzy
noszą świat. Z pokora przystepuy ty Ziemski robaku / po-
niważ przed nieprzystepnym Młaiestatem iego / y sami
Seráphinowie musza opuścić Przydła swoje / przed ktore-
go przyszedłszy wygnániec Ziemski co by tam prośe poczał :
albo co by tam miał mowić : ktoby to wiedział / gdyby mu
był przedwieczny Syn Boży / który sam zna Oycá niepo-
wiedzial. Wyrzał Ezaiasz Prorok w widzeniu Proro-
ckim Pána na Młaiestacie siedzacego / y zaraz krzyczy.
BIADA MNIE ZE IESTEM M A Z Z PLVGA,
wiony / y plugawe usta máiaczy / á widziałem Pána zastę-
pów oczyma moiemí. A co rozumiesz iakoby ten nie krzy-
czał ob strachu / gdyby mu przyszło stanąć tuż przed Młai-
estatem Bożym / y czynić rzecz do niego : Hieremiaś Pro-
rok w żywocie macierzyńskim poświęcony / nieśmiał być
posłem od Boga do ludu Izraelskiego / ale czyniac siedzie-
ckiem tak mowil. A. A. A. PANIE BO ZE O TO
nieumiem mowić. Abowiem dzieciną iestem. A coż mnie-
masz iakoby sie wymawiał / gdyby miał bydz posłem od
ludzi do Pána Boga : A pogotowin ludzie prości y nieu-
miejetni / y grzechami obciążeni / co by tam pożeli : Za-
prawde musieliby w potrzebách swoich bynawierfych
mleżać / y opuściwszy rece przychodzić do ostatniey rozpá-
czy / poglabiac na wysokość strásnego Młaiestatu Pána
siego / y na wielka niegodność y odległość swoje od o-
blichności iego. Ale inż teraz żadney wymowki nie máia-
ieliby w modlitwach byli niedbálymi. Abowiem inż sty-
feli z własnych ust Syna Bożego mowiacego. TAK SIE
BĘDZIECIE MODLIC. A iakoz to tak ? Tak krótko

á przed

Esaiasz 6.

Hier: 1

Prorok Ste-
remiasz nieś-
miał bydz po-
słem Bożym
do ludu Izra-
elskiego.

Nie mamy
dneý wymo-
wki od Mo-
dlenia.

Oycze nasz.

W Kanonie
Wszystkich
świętych

á przedsię tak potężnie / iż ná sámy początek tej Modlitwy / musí sie zdumiewać nie tylko wszyscy ziemiá ze wszystkimi obywatelami swoimi / ale y wszystko Niebo / ze wszystkimi domownikami Bożemi / ábowiem o to slugá niepożyteczny może iuż nazywać pána swego Oycem / o to przestępca może nazywać Sędziego swego rodzićtelem. Oto wtrątnik / ktory wszystkie rzeczy ziemskie potrytał / może sie wspinać do nieba / y ozywając sie Synem Bożym / może sie ozywać do dziedzictwa Bożego / y do uczestnictwa dziedzawy przed wiecznego Syná Bożego. A skądże tak wielka śmiałość Ziemskiemu wygnáńcowi y obcyemu kráiny tułaczowi & błotnemu bátwanowi & smrodliwemu rowowi? Nie skąd inácz jédno od tego sáмого od ktorego iest wśeláka śmiałość / iáko wyznawa Kościół święty Chrześciański mówiac : Przykazaniem Zbáwiennym wspomnieni y Bożim ćwiczeniem náuczeni śmiemy mówić : Oycze nasz ktorys iest w niebie. A cóż proszą o tych pierwszych słowách Modlitwy páńskiej rozumiecie? To rozumiećcie y to pámietaćcie / iż sa wiecznym y nieodmiennym przywódcą naszym / ná przysposobienie Synostwa Bożego / od tego sáмого dány / ktory bedąc przyrodzonym Synem Bożym / stał sie brátem naszym / y dał nam moc ábyśmy byli synámi Bożemi / sam nas ucząc tego ábyśmy Modlitwę naszą tak poczynáli. OYCZE NASZ KTORYS IEST W NIEBIE. O słowa mile y wśelkiej przyieśmności godne / ktore niechay beda miódem w ustách naszych / niechay beda pátką w sercách naszych / niechay beda słodkością we wszystkich wnetrznosciách naszych / y niechay nam beda naródiecznieyszym wábem / y naróstkóśniejším ponętą / do mówienia tej Świętej Modlitwy páńskiej. Ábowiem w tych sámych słowách pierwszych.

OYCZE

Oycze nasz któryś jest w Niebie.

OYCZE NASZ KTORYS IEST W NIEBIE,
zámienione są wszystkie dobra / które jedno od ludzi mogą
być pożądane / bądź z rodzaju dóbr pożytecznych / bądź
z rodzaju dóbr wdzięcznych / bądź z rodzaju dóbr wiecznych.
Przetoż jeśli komu śmiać się dobra pożyteczne / gdyż ich
kto może znaleźć wieść obfitość iako w Oycu Niebieskim /
ktorego jest Niebo y Ziemia / y Morze / y wszystkie rzeczy
które w nich są? Słuchaj co ten Ociec Niebieski mówi:
NIEBO Y ZIEMIĘ IĄ NAPELNIAM. A któż tedy
z tak wielkiej pełności nie będzie napełniony? Kto z tak wiel-
kich bogactw nie będzie zbogaczony? Bazarzysmy byli za-
prawde zubożeli za pierwszego Oycą naszego Adama / kto-
ry nam wszystkie dobra przyrodzone / y iasli Bożey utracił
aż do samej nagości. Zaczynamy musielismy w płaczu y ná-
rzekaniu wieść wszystkie dni żywota naszego. Ale już teraz
głos pociechy y radości zabrzmiał w uszach naszych / gdy
nam przedwieczny Syn Boży / wkazuje Oycą swego Nie-
bieskiego / y każe się nam zwać Synami tego. CO IESLI
SYNAMI TEDYC Y DZIEDZICAMI, a dziedzicami
mi nie lada iakimi / ale dziedzicami Oycą Miłosierdzia y
Bogą wselakich pociech / który iż nam nie żałował Syna
swego jednorodzonego / chociaż nie prośilismy o niego /
tedyć pogotowi / nie będzie nam żałował innych rzeczy /
drobniejszych y podleyszych / gdy go będziemy prosić ta-
Modlitwa / ktorey własny Syn tego nauczył nas raczył.
Jeslić Bog Ociec Niebieski jest tak szodroblwym / iż
otwierając ręce swoje napełnia każde Żwierze Błogosła-
wieństwem / tedyć iacno się tego możemy domyslić / że
daleko ochotniej y przestrzeniej otworzy też ręce swoje /
aby napełnił Błogosławieństwem Syny swoje za ta Mo-
dlitwa / ktora jest złożona y ludziom podana / od własne-

D

go y na

25.

Trotałt ro-
daj dobr
zámieniony
jest w pier-
wszych stor-
wach Psaltes
rzą.

Dobra poży-
teczne.

pierwszy O-
ciec śmiśli
Adam potra-
cił nam wszyt-
kie dobra.

Przykład Syna
na Marnotrawnego.

Psalm 118.
Rostłosy śm
teckie są nies
rzadnice.

go y namilszego Syna iego. Wspomnicie proszę na
one rodzicielska przypowieść o synu Marnotrawnym w
dalekiej Krainie będącym / który głodem wielkim ści-
śniony przyśedłszy k sobie / począł mówić sam w sobie. O
iako wiele naymitow w domu Oycā mego mają dostā-
tek chleba, a ja tu ob głodu zdyham / poydę tedy do Oy-
cā mego y rzekę do niego / Oycze zgrzeszylem przeciw-
ko Tobie y przeciwko tobie / iuż nie jestem godzien a-
bym był zwany Synem twoim / ale przynamniey wczę-
mie jednym z naymitow swych. A coś się stało? Zdumie-
wajcie się y bierzcie sobie w wieczną pamięć. Abowiem
oto gdy był jeszcze daleko / wyrzał go Ociec iego / y wzru-
szony Miłosierdziem przybieżał do niego / y wbiegłszy
się w ściany iego / całował go wolał iac na ługi swoje. Co ry-
chley przyniesiecie śniade naprzędnieyszą y obleciecie go / y da-
cie mu pierścień na rękę iego / y bory na nogi iego / y
przywiedźcie Cieleś Karnego / y zabijcie go abyśmy ie-
dli y używali. Abowiem oto ten mój Syn umarł był / y
ożył / zginął był y znalazł się. A dla kogoż to powiedzia-
no? nie dla kogo innego / jedno dla nas grzesników /
ktoryśmy zaśli w one daleką Krainę / w ktorej jest daleko
zbawienie od grzesnych / dla nas wtrątników powiedzia-
no / ktoryśmy wszystkie dobrodziejstwa Boże pocyrali za
nierzadnicami obłudnych rostłosy świeckich / dla nas osie-
pańców powiedziano / ktoryśmy się obdarli do samey na-
gości / wtrąciwszy nakszcownierszą śniadą Synostwa Bo-
żego / ktora nam była dana na Chrzcie świętym / dla nas
to powiedziano / ktorych dusia mdleie y prawie zdycha od
głodu wielkiego / jesmy odwrócili wsta nasze od prawdy
wego pokarmu słowa Bożego / ktorym żyje dusia / a chwy-
ćilśmy się marnych plew bańek doczesnych / ktore lekca wpy y

dogadzas

dogadzaia rostkosom cielesnym / wroćmyś sie tedy do Oycy
ca iesli wśystkimi dobrami pożytecznymi chcemy bydy
napełnieni.

Co iesli kto chciwy jest na te dobra wdzieczne / y
tych znardzie pełno w tym stworzeniu. OY C Z E. Abowiem
ktoreś przysnaki moga bydy rostkosniwse / ktoreś
Konfektory moga bydy smaczniwse / ktoreś Cukry moga
bydy przyjemniwse / nad te słowa. OY C Z E N A S Z
K T O R Y S I E S T W N I E B I E & A coż może bydy słodkie
go nad Bogą Oycą / ktory jest studnica wśelakiej słod
kości / y Morzem wśelakiej poćichy y wśystkich rostkos
nych. Zaprawde niema iezyka dusznego / niema smaku ser
decznego / kto nie czuje tego że niemaś nic słodkiego nad
tego Oycy Niebieskiego / ktory tak wielkie poćichy y
rostkosy nagotował wiernym swoim / że ich oko niewi
działo, vcho nieślyziało, y serce ogarnąć nie może / ktore
sobie smakniac Krol y prorok woła. O I A K O W I E L
K A O B F I T O S C S L O D K O S C I, ktoraś ty zafrył dla
tych ktorzy sie ciebie boia. Tey słodkości kofniac ludzie
Duchowni / pilnem rozmyślaniem rzeczy niebieskich / słus
śnie powiadaia / iż lepiej by bydy w piekle gdyby tam był
Pan Bog / niżli bydy w Niebie gdyby tam nie było Pana
Bogę. A słusnie / Abowiem musiatoby sie piekło zaraz
obrocić w niebo gdyby tam przyfedi Bog z Miłosierdziem
swoim a niebo musiatoby sie stać piekłem / gdyby sie Bog
z niego wyniosł z obfitości łaski swojej.

Czul to dobrze on nieszczęsny Bogacz ktory wołał.
OY C Z E A B R A H A M I E Z M I L V Y S I E N A D E
mna a posli Łazarza / aby vmoczył koniec palca / y pu
ścił na iezyk mój. Abowiem bardo iestem verapiony w
tym ptomieniu. A coż to prośe mowi ten w piekle po

D u

grzebion

Dobra wśis
czne są zimo
tione wrych
słowach Oycy
nasz.

Psalm 64.

Lepšie by by
to piekło;
Bogiem niż
niebo bez
Bogę.

Czemu Bo
gacz w pie
kle pogrzebto
ny tylko o i
dne kropke

prosił Abrahám.

grzebiomy / y nieugasionym płomieniem iako nasmolniew-
 sa Błoda palący? A czemuś tylko o kropkę prosił? A
 coż nie sprawi w tak wielkim wpaleniu piekielnym? W-
 szystko Morze nie może wgaśnić jednej iskry piekielnej.
 A ten tylko o jedną kropkę prosił? Siusnie zapraw-
 de / abowiem jedna kropka słodkości niebieskiej / n-
 tylko by ochłodziła / aleby zagasila one wszystkie płomi-
 nie / ktore buchaly y z gęby jego / y z oczu jego / y z usz-
 jego / y z nosa jego / y ktorym palalo y na wielki wielor-
 palic będzie wszystko ciało jego. Co iesli jedna kropeczka
 niebieskiej słodkości tak potężna. A coż mniemasz o ni-
 zbrodzonym Oceanie wszystkich słodkości niebieskiej
 KOSZTUYCIESZ TĘDY Y WWAŻAYCIE SO-
 bie iako słodki jest Pan / a wiedźcie iż błogosławiony Mąż
 ktory w nim pokłada nadzieję swoją.

Dobra rzecz
 we wszystkim
 nie są w tych
 słowach O-
 ycze náš.

Co iesli wciwogo pragniesz / nigdzie się na wietrze zdo-
 być nie możesz / iako w oyczostwie tego Oycy / ktory w
 Niebie jest. A coż może być wciwosiego nad tego Oycy
 OD KTOREGO SIĘ MIANIE WSZE-
 LAKIE OYCOSTWO Y NA NIEBIE Y NA
 ZIEMI? Wstapcie Jasnio Oświecone Książęta z wa-
 szemi potomkami / Wstapcie Królowie z waszemi Króle-
 wiczami / Wstapcie Nawielmożniejszy Cesarze z waszemi
 synami. Abowiem iako wasze wszystkie Oycostwa nie zro-
 wnaia z Oycostwem Boga Oycy Niebieskiego / tak wa-
 sze wszystkie potomstwa / ktore się rodzą ze krwi y z wolej
 ciała / y z wolej meża / nie zrownaia z zacnością Synów
 Boga Oycy Niebieskiego: czego ażkolwiek ieszcze teraz nie-
 znać / póki są na tym złym y na wszystkich złościach polo-
 żonym świecie / ale gdy się wkłada / podobni temu beda / bo
 go ogladamy tak iako jest. Chępli się przed tym żydo-

Oyze nasz ktorys iest w niebie.

29.

wie mowiac/ POKOLENIE ABRAHAMOWE
 IESTESMY. Ale coż za porównanie Oycostwa Abrah-
 himowego do Oycostwa Bożego/ ponieważ sam Bog
 uczynił go Oycem wielu Narodow/ dawsiy mu potomka
 takowego/ w którym dostali błogosławieństwa wszyscy
 Narodowie? A tu już teraz niechay poznawają ludzie
 Chrześcijańscy godność swoje/ a wważając sobie ziemni sy-
 nami/ niechay się waga czcić i szanować tak zacnego Oycę
 swego/ który do nich mówi/ IESLI JA OYCEM
 WASZYM GDZIESZ IEST CZESC MO-
 IA? Oto teraz wszyscy ktorzy niania mogli z Isrlono-
 we przeklinają go mowiac/ PRZEKLETY ABSA-
 LON Y WSZYSCY KTORZY PRZESLA-
 DVA RODZICE SWOIE. A coż niemieli/
 takiego przekleństwa godni/ ktorzy niechca czcić Boga Oycę
 Niebieskiego/ ale go przesładują/ czyniac wiele złych
 rzeczy na wzgardę Majestatu iego? Uczcie się tedy czcić
 tak zacnego Oycę swego/ y wnieście szanować tak zacnego
 Synostwa iego/ aby Syn Boży nie mówił wam tego/
 co niekiedy mówi synom Izraelskim/ WY IESTES-
 SCIE z OYCA DYABLA/ abowiem sprawy oycę
 waszego chcecie wypełnić/ bo on był meżoboyca od
 początku y w prawdzie nie stał/ bo nie maś w nim prawdy/
 gdy mówi kłamstwo z swego własnego mowi/ bo kłameza
 iest y z oycem iego. Słuchaycieś tedy meżoboycy/ a nie
 tylko wy/ ktorzy niewinne ludzie bez prawnie zabijacie/ ale
 le y wy ktorzy dusze swoje grzechami śmiertelnymi mordua-
 ciecie/ y wy ktorzy bliźnich swoich w nienawiści macie. A
 bowiem tak powiada Jan Świety/ KTO MA W NIE-
 NAWISCI BRATA swego meżoboycą iest. Słus-
 chaycieś tego łgarze/ słuchaycieś tego fałbierze/ słuchay-

Ioan. 8.

Aktor. 3.

Malach. 12

Chryścjanus
 Andromedus
 us w opisaniu
 iu iemle
 swietey/

Ktorys z oyc
 cą Dyabla.

Nienawisci
 może być p
 pełnione. me
 joboystwo.

Oycze náš ktoryś jest w niebie.

cie tego potwarczy / wam co mówi Syn Boga żywego /
WY IESTESCIE z OYCA DYABLA. O nie
 lada Synostwo / O nie lada dziedzictwo / iako on sam prze-
 klet / tak y dziedzictwo tego przeklęte na wieki / w którym
 wszyscy synowie Szatańscy / w wiecznych mękach położy-
 ni / na wieki beda przeklinając sami siebie / y dzień narodzi-
 swego / y rodzice swoje cielesne / y duchowne y samego Bo-
 ga Oycę Niebieskiego Stworzyciela y dobrodziecia swego /
 ktory im był powodem do wszystkiego dobrego.

Do Oycze
 trzeba przy-
 kładać nasz
 przysięgę i.

Oycze moy
 Syn Boży
 mówił. z w-
 padaniem
 na oblicze
 swoje na zie-
 mia.

Powtarzanie
 Paterza w
 różnym w-
 sianiu i. s. z
 przykładu p.
 Chrystusa
 z modlitwy
 swojej i. s.
 kroc powtar-
 zanie tego.
 Wypadać y
 c. o. i. to
 czy mamy mo-
 wienie.

Co jeśli już rozumiesz iako masz mówić **OYCZE**,
 ięszesz y też się naucz iako masz do niego przykładzić **NASZ**
 byś snad nie pomał się do tego słowa **OYCZE MOY**,
 ktore sam sobie zostawił przyrodzony Syn Boży / ktoremu
 samemu przynależało mówić. **OYCZE MOY** jeśli mo-
 żna rzecz / niechay odejdzie ten Kulich ode mnie. A te
 Modlitwy z iaka pokora mówił / wszystkie podobno nie
 zapomnieli / y day Boże abyście zároveň pamiętali / y nac
 się od niego upadać na oblicze wasze przed Oycem Nie-
 biśkiem / przed którym ięśli się krwawem potem pocić nie
 możecie / przynamniemy na co się zdobywacie / aby czy-
 wasze łzami zapocić się mogły na modlitwie Świętey / kros
 ra i. on raz y drugi y trzeci powtarzał / tego nas wzy-
 abyśmy raz y drugi y trzeci powtarzali prośby nasze do
 Boga Oycę naszego.

Wiec ięsz nie tylko względem jednorodzonego Syna
 na Bożego / ale y względem nas samych Synów Bożych
 przysposobionych mamy mówić **OYCZE NASZ**.
 Abowiem ięsteliśmy jednym ciałem duchownym / krotzy się
 karmimy jednym chlebem Angielskim / y jednym pokarmem
 ciału y krowie Zbawiciela naszego / ktory pokarm ięst /
 pokarmu ięności y miłości y społeczności / z ktorey po-

ch dzi

rey mamy mo-
wić náš.
O bogi nabo-
żnicy mowi
Oycze náš

Któryś iest
w niebiesiech
takó mamy
rozumieć.

trocy / albo nie odpychał od stołu pańskiego. Zbowi y ten
także może mowić OYCZE NASZ iako y ty / a po-
dobno iesze nabożnicy / bo tego popycha potrzeba y pe-
dzi nedza / y dla tegoż zdobywa sie na wietrze nabożni-
stwo y na wietrza pokore. A ty zaś ktory masz w sercu do-
stątek / masz rozzerwane sumnienie / masz serce rozdwoi-
ne / masz chęci rozpuszczone / ztym też masz myśli w pyche pod-
niesione / iako to znać po owych kobercach y wezgło-
wkach / ktore za soba niektorzy do kościoła kaza nosić / iako
to to znać po gadkach niepotrzebnych / ktore niektorzy
zwękli czynić przy służbie Bożej / iako to znać po owych
lekkoomyślnościach / y śmieśkach / y żartach / po rostrzasa-
niu pierce / po kreceniu wasów / albo czupryn poprawowa-
niu / gdy mowicie OYCZE NASZ. Nie tak by to je-
brało / nie tak by to przesie kałeko / wnieżenia trzeba / po-
ktory trzeba / bez ktorey Modlitwa po ziemi sie tuła / a
gdy pokorą przystąpi / tedy Modlitwa przenika Niebios /
do ktorych nam potrzeba / Bo Ojciec náš w Niebiesiech
i: / iako sam dziedzie Niebieski wskazuje na gdy mowi: Tak
sie będziecie Modlić. OYCZE NASZ KTORYS
iest w Niebiesiech. Z ktorych słow nie pomyslay o tym /
zeby nie było Boga na ziemi / y niemniemay aby ten
miał bydź zamknięty w Niebie gdyż on y Niebo y ziemię
napełnia / ale tego sie domyslay / iż cie Syn Boży oddzie-
ra od ziemi / y dźwiga cie do nieba / abys o tamtym Oy-
cu Niebieskim nie rozumiał po ziemsku / y abys od Nie-
bieskiego nie żadał samych rzeczy ziemskich / ale abys z tych
ziemskich rzeczy wzywał sie Niebieskich / y abys tak wzywał
tych potrzeb ziemskich pielgrzymując na ziemi / abys za ich
posiłkiem mógł dość nieskończonych poćiech Niebieskich /
ktorych i: słyby niemieli dostąpić ludzkie Chrześcijańscy by-
liby

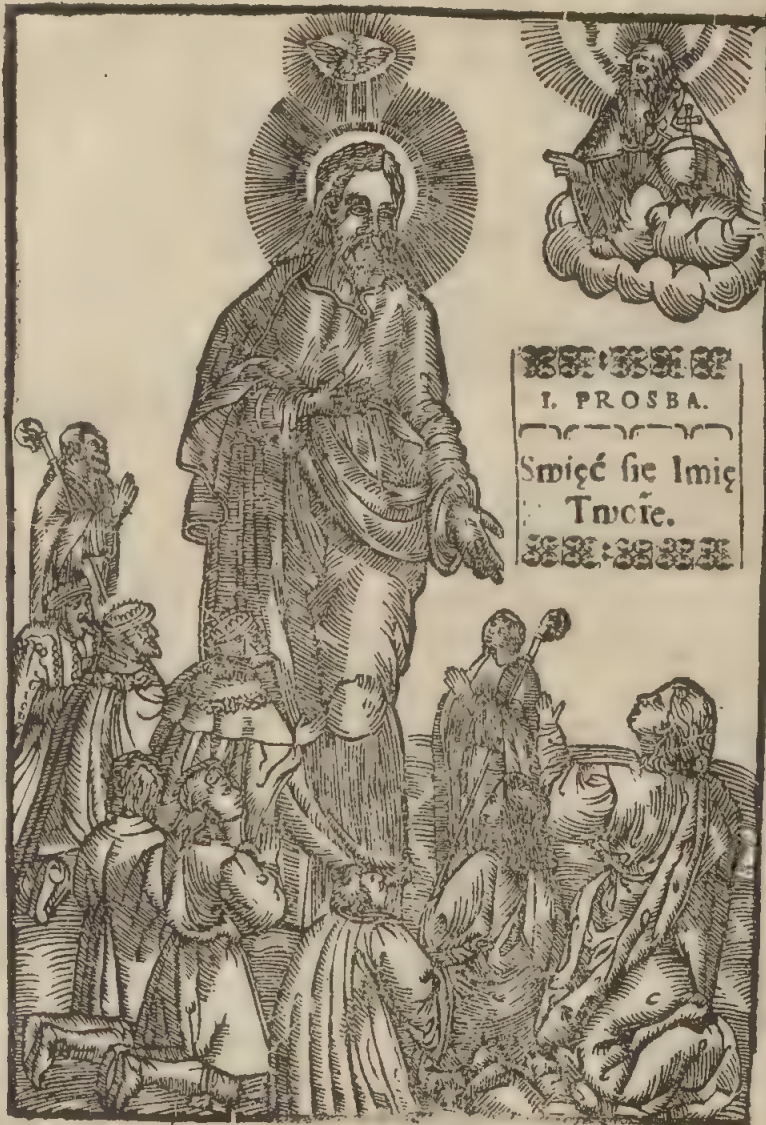
liby mizernieyszymi náw wsiſtkie inſze ludzic / bo wſzy
inſzy ludzic máta doſtátek roſtoſzy cielesnych / ktorych lu-
dziom Chrzeſciánſkim nie godzi ſie wſymáć choćayby ich
mieli / gdyſ ſam Zbáwiciel ſwiátá mowi : **BIADA**
WAM KTORZY MACIE POCIECHY SWOIE
ná tym ſwiećcie & **Biada** wam ktorzy ſie náladacie : **A-**
bowiem będziecie táknáć & **Biada** wam ktorzy ſie śmies-
cie & **Abowiem** będziecie pláć & **Wiec** ieſli y tu nie
dobrego nieuſyc / y táń nawrſzego dobrá nie doſtáć / á
coſby mogło być mizernieyszego / náw cłowieká Chrze-
ściánſtego : **Oniebie** tedy milęćcie wſiſcy ſynowie Oys-
cá niebieſkiego / **do** niebá ſie pńć / ktorzy **do** wiecz-
nego dziedzictwá ieſcie przypoſebieni / przez nieſkoń-
czoná zaſługę jednorodzonego Syná Bożego / ktorého w-
cielenie ieſt náſzego dziedzictwá niebieſkiego wpewnienie /
ktorého bráterſtwo / obiećnie nam wiekuiſte Królestwo.

Wiec ieſcie y dla tego názywa go **Oycem Niebies-**
kiem / aby cę pobudził do obycáiew Niebieſkich. **Abow-**
wiem kto żyie po ſwiećku / ten ſromote cęni niebu / y kto
náſláduie Synow tego ſwiátá / ten krzywdę cęni Syno-
ſtu Bożemu. Co tedy wzgorę ieſt ſzukaycie, co w
zgorę ieſt ſmákućcie ſobie / abyćcie mogli ſuſnie mowić
NA SZE OBCZOWANIE W NIEBIE IEST, g dzie
ieſt **Oćiec** náſz niebieſki / g dzie ieſt **Syn** iego námiłſy w
ſpolecznoſci **Ducha** ſwíetego wiećnie **Króluacy** /
ktoremu niechay będzie wiećina czeſć y
chwałá ná wieki nieſkończone / Amen.

Druga prz-
cyna.

Pory przedmowá Modlitwy Páńskiey zá ktorá idę
siedm proſb.

1. **Śwteł** ſie imię twoie. 2. **Przydź** Królestwo twoie. 3. **W** dſwo-
lá twojá táto w niebie tak ná ziemi. 4. **Chleba** náſz go powſednie-
go dáy námi dſie. 5. **Opuſć** námi náſze winy / táto y my odpuſć ná-
my náſzym winowáycom. 6. **Nie** wodź náſ ná pokuſy. 7. **Nie**
zbaw náſ ode złego / Amen.





Święć się imię twoie.

N A P O N I E D Z I A Ł E K
K R Z Y Z O W Y.

Owajanie czworga imion Boga
Ojca niebieskiego.

L Rzymam to o was Chrzesciā: nie m. iż wiecie to dobrze / że imiona są znaki rzeczy / które nie dla czego innego bywaia rzeczom dane / iedno aby po nich były od ludzi poznane / iako po własnych piątnach swoich / bez których wszystkie rzeczy musiałby leżeć w wielkiej niewiadomości. Bo gdyby imion nie było tedy y sami znaiomi / y krewni nawet y rodzeni / musieliby bydź iako nieznaiomi / boby się ieden drugiego niemogl dowolać / y nieumiałby się o nim dopytać. Gdyby własnych imion nie było / tedy niemogl by się dopytać / ani głodny o chlebie / ani pragnący o wodzie / ani nagi o sukni / ani blazdzący o drodze / ani chory o lekarstwie / ale musieliby wszyscy iako niemkowie / dalekimi znakami włazować / tego albo czego iem po-

Ł 4

te ze bā

KAZANIE
WTORZ.

Imiona są
znaki po-
rzebne rzecz-
y.

Imiona są
bardzo po-
rzebne.

Świeć się imię twoje.

trzeba / a czasem niedopytawszy się musieliby
 albo zaniechać oney rzeczy / by była napotrze-
 bneyśa / albo musieliby iey z pracy y trudno-
 ścia szukać / ieśliby się bez niey obyść nie mogli /
 za czym musieliby ludzie często przychodzić
 niektóry do gniewu / a drudzy zaś do śmie-
 chu. Bo by ieden mówił przynies y podaj m-
 onego. A drugiby się musiał śmiać / gdyby
 ieden długo onączył / a drugiby się zaś tego nie
 mógł żadnym sposobem doonaczyć : iako po-
 spolicie bywa y teraz między nami / gdy sobie
 iakiey potrzebney rzeczy niemożemy wspom-
 nieć / tedy musimy długo z gniewem onączyć /
 a tym onążeniem naszym drugim do śmiechu
 pobudkę dajemy. Skąd łatwo zrozumieć mo-
 żecie / iż y imiona są znakami rzeczy / a znaka-
 mi bårzo pożytecznemi / po których każda rzecz
 predko poznać y oniey dopytać się możemy.
 A wynalezienie tych imion / iż nie poszło z rozu-
 y Mądrości ludzkiej / ale z Mądrości samego
 Pána Boga / iasne mamy o tym świadectwo
 Pisma świętego / rodzaj światła opisuiącego /
 y tak o Pánu Bogu mowiącego / OD DZIE-
 LIL BOG ŚWIATŁOSC OD CIEMNOSCI,
 y nazywał światłość dniem a ciemność nocą.
 Wiec gdy stworzył tenże wszechmocny stwo-
 rzyciel / te widoma twierdza niebieśka / po-

Imiona:
 Bog wyni-
 laż.

Genesis x.

ra gwia-

ro gwiazdami ozdobił onże sam a nie kto in-
szy nazywał ją Niebem / sam wszystkim gwia-
zdom dał imiona własne. Wiec y ziemia nie
kto inшы nazywał Ziemią jedno Bog / który też
sam y zgromadzenia wód nazywał Morzem

A te imiona ażebyśkolwiek wszystkie są po-
trzebne / iednakże nie masz żadnego potrzebnie-
szego nad imię Boże / o którym koniecznie po-
trzebą nam wiedzieć / jeśli chcemy poznać O-
ycę naszego niebieskiego / którego imię nie tylko
znać / ale y świecić potrzebą według upomi-
niania / iednorodzzonego Syna Bożego / któ-
ry dawszy moc ludziom być synami Bożemi
przysposobieni / samże ie pierwszą prośbę kazał
nam czynić do Boga Oycę niebieskiego. Świeć
się imię twoie. Czego żadnym sposobem czynić
niemożemy / jeśli się pierwey o nim niedowie-
my. A dowiedzieć się też niemogąc bez wła-
stney pomocy Syna tego namilższego / który tyl-
ko sam zna Oycę swego / y komu by on go
chciał objawić / tedy do niego o te łaskawe ob-
tawienie serdecznie westchnimy.

Ioan. 1.

W Jedzy wszystkiemi wiadomościami o Na-
świetłym Imieniu Bożym / to napierwey po-
trzebą nam wszystkim pewnie wiedzieć / y state-
cznie namierzać / iż jako doskonałości y wła-

Rozmáite
sa imioná
Boże weda
lug rozmái
rych dosko
náłości ieg.

śności Bożcie / sa niewysłowione y nieprze
czone / tak imioná iego ktore z doskonałości /
y własności iego iáko promienie z słońcá wy
nikáia / sateż niewysłowione y nieprzeliczone.
Abowiem od Mądrości nieposęgnionej mo
że bydz názwany iśkona Mądrością / y od
dobroci nieprzebranej / może bydz názwany
szczerá dobrocią / y od piękności niewysłowie
nej może bydz názwany sama pięknością / y
od wszechmocności nieogárnionej / może bydz
názwany niepoietá wszechmocnością / y od
światobliwości swojej / może bydz názwany
świetym nád świetymi / y od Pánowania y
Krolowánia powšechnego / może bydz ná
zwany Krolew nád Krolmi / y Pánem ná
wszystkiemi Pány / y inšemi zacnemi y roz
zmáiremi imionámi / ktorych nie tylko wysta
wić iest rzecz bázro trudná / ále y wyliczyć nie
podobná / ktoremi niebáwioć tey krotkiej gos
dziny / ktora iest Káznodzieiom ná przepowie
danie náuk Zbáwiennych pozwolóná / tylko te
cztery imioná Boże / ná te krotciuchne cztery
Kwadranáiki wziáć musimy / ktore nam mo
ga bydz nawinąć z pobudká do tey światobli
wości / ktorey sie náświétły Ociec náš nie
bieſki po nas nápietá / mowiac : SWIĘTEMI
BADZCIE, ABOWIEM Y IA IESTEM SWIĘ

Pan Bog nasz. A słuznie zaprawde napiera
 się po nas tę światobliwość: Abowiem iako
 Ociec doczesny wielką poćiechę odnosi / z sy-
 ną swego wczciwego y cnotliwego / w wszyst-
 kich spraw swoich z pilnością naśladowie-
 ącego przeciwnym zaś sposobem wielką żalosc y
 smutek cierpi z Syna złego / y bez wstydu ludz-
 kiego / y bez boiaźni Bożej żyjącego / tak Ociec
 niebieski od którego mianuje się wszelkie Oyco-
 stwo na niebie y na ziemi / bärzo wielką ma po-
 ćiechę y rozgłoszenie światobliwości swojej /
 między ludzmi Pogańskimi / gdy ma iako na-
 wiecey Synów takich / którzy we wszelakiej
 światobliwości y sprawiedliwości życia przed
 nim / przez wszystkie dni żywota swego. Z sy-
 now zaś złych y bezbożnych ma wielką żalosc /
 y wsczyrbienie świętej slawy swojej / gdy
 imię jego bywa bluźnione między ludzmi Po-
 gańskimi / dla złych spraw y niepobożnych
 uczynków ich / od których mogliby mieć wsty-
 scy zli synowie wielki wstrast y wielkie po-
 hańbowanie / a Synowie dobrzy / mogliby mieć
 bärzo wielką pobudkę do pobożności y świa-
 toblowości / gdyby chcieli prawdziwie świecić /
 te cztery imiona Boże / które nam wszystkim
 wystawiaia przed oczy / cztery rzeczy ostat-
 cane / do pobożnego y światobliwego życia

Eph: 3.

Lucz 1.

Rom: 2.

Cztery imiona Bo-
 że do świe-

tał bär-

cenia napo-
rzebnieysze

Exod: 3.

Pierwsze
mie Boże
Ja jestem
Kter jestem
Exod. 3.

tak bardzo potrzebne / że ktoby ná nie rzetelnie
pamiętał ná wieli ntezgrzeszy / iáto w tym pá-
żdego vpomina Mędrzec Żydowski mówiac :
Synu Pamiętaj ná ostatnie rzeczy twoie , á ná
wieli niezgrzeszys. Ktore Słowá nieták ro-
zumiey / áby iuż ten człowiek ktory ná ostatnie
rzeczy pamiętá / niemogl ná wieli zgrzeszyć / ale
tak iż choćiaż zgrzeszy z iákiey wločnosti albo
przypadku / albo z gwałtowney pokusy / wnet
się obaczy y będzie prędko pokutował zá nieo-
strożne przestępstwo swoje / co stoi zá nie zgrze-
szenie / gdyż ten nie wiele zbladził ktory się prę-
dko wrocił :

Co iesli iuż pragniesz wiedzieć / ktoreto
są imiona Boga Oycá nášego niebieskiego / stá-
wiające nam przed oczy te cztery ostatnie rze-
czy : Wiedźcieś y pamiętajcie iż pierwsze iest
imię Páńskie / od niego samego Moryszowi
obiáwione. JA IESTEM KTORY IESTEM,
y gdy poselstwo moje odpráwiác będzieś do
bráciey twoiey / tak będzieś mówił do nich :
TEN KTORY IEST POSŁAŁ MŁ DO
WAS. A to imię przedwieczney y nigdy niekoń-
czoney istności Boga Oycá nášego niebieskie-
go. Dofyć znácznie stáwia nam przed oczy /
słabość y krotkość istności nášey / ktora przed
tym nie była / teraz bázwo wielom przypad-

kom

kom jest podległa / iako ta która jest z muzułma-
mie wlepiona / y na ościsku podległa takiemu
wpadłowi / że gdy dusza wynidzie z ciała / za-
raz y rece ztremwio / y nogi zdrewnieo / y
twarz zblednie / y skóra pożółknie / y oczy się
zaciemnia / y wśy się zaciemnia / y język onimieie / y
zapach smrodem będzie napelniony / y zuchie
zniknie / y ciało zgnie / y w brzuchu nómroży
się robactwa / y żyły się porwa / y kości się
rozleca / y proch w który się obrocimy / niech się
na miejscu swoim / iako się stało z onym
wielkim y kochanym Bálwaniem Brolerem
Nabuchodonozorowi przez sen włazanym / kto-
ry choć iay miał głowe złota / choć iay miał rą-
miona srebrne / choć iay miał pierśi y łożwi-
miedziane / choć iay miał y nogi żelazne / przed-
się to wszystko w miálki proch tak się potarło /
iako bywa leżie naboisku gumienym / gdy
spadł na niego on wielki kamień / z gory bez rąk
ludzkich wymálony. Aż to się już stało z
wielkimi Monarchami tego świata / iacno
to możesz obaczyc / gdy ktorego kolwiek kámie-
nia grobowego podzwigniesz. Abowiem tam
nie znaydziesz tylko proch bázro miálki / y báz-
ro lekki. Co iesli to bywa tym wielkim Bálwa-
nom / ktore wonnemi olejami / y drogami
másciami / y na kochanym Bálsamem /

Dant. 2.
Bálwan
et Naktus
choć onoz
ra przez sen
widzany
co znaczy.

Iob: 28.

Śmierć te-
ko się imię
páni iako
y ubogieg.

y zwierzchu y we wnatrz maza / y w mocnych
trunnach badź Marmurowych / badź mosią-
dzowych / badź miedzianych / badź Cynowych /
do grobow kładą. A coż mniemaś o ludziach
ubogich / którzy w prochu y lada w barlogu /
a czasem y w gnoiu vmierają / y lada iak po
grzebieni bywaia? Dosyć znacznie o tym mo-
wi on nabogąwszy Mąż / między wszytkiemi
wchodowemi Pány / wielkie stada Wolow/
Oalic / y wielbłądow / y Świec mający / któ-
rego te słowa są. TEN VMIERA DVZY Y
ZDROWY, BOGATY, SCZESLIWY, wne-
trznosci iego obrośły sadlem / y kości iego na-
pełnione są spiłiem. A drugizás vmiera w gorz-
kości dużej swojej / bez wszytkich majątności /
a przedśie iednąko w prochu beda spać / a ro-
bactwem przykryci beda: A czemuż? A wszak
to wielki a to mały: A wszak to znaczny a to
podły: wszak to straszny a to bojaźliwy: Nie-
dba na to nic śmierć / która iedna pieta wibi-
ia drzwi / tak do pałacow Krolewstich iako
y do chłupet zagrodniczych / y tymże obuchem
motały swojej / dobywa się do zamkow niedo-
bytych Cesarzow / y Monarchow / którym też
rozwała chrościane kuzki / nanedznieyszych
komornikow / y naymitow / y na iedne kupa-
wali / tak Korony Cesarstie / iako y proste

czapki

Świeć się imię twoie.

43

Zapli chłopskie/ y ną też gromadę kładzie Berio
 Krolewskie/ y oprawne śable żołnierskie/ gdzie
 y opalone kije chłopskie. Co łącno obaczyć mo-
 żeś z podobieństwa zegarką/ w którym choć i ay
 są rozmaite kółka/ iedne wieksze drugie mniey-
 sze/ iedne ogromniaysze drugie subtelniaysze/
 iedne foremniaysze drugie nićzemniaysze/ ied-
 ne przdzy biegające/ a drugie ledwo się ruszają-
 ce/ a przedsie te wszystkie razem stanoć muszą/
 skoro strona dojdzie iako się iakim przypadkiem
 wrwie. Toż się właśnie dzieie między ludźmi
 rozmaitych stanow/ ktorzy choć i ay między so-
 ba mają wielką różność y w wielkości y w
 subtelności/ y foremności/ przedsie to wszy-
 stko iednąko stanoć musi/ gdy się bieg tego ży-
 wota doczesnego skończy. Dosyć wielkim był
 kolem Alexander wielki/ ktory wielkością swo-
 obtoczył był wszystkie okrag świata/ a przed-
 sie musiał stanoć równo z najmniayszym dzie-
 ckiem/ ktore w godzinie śmierci iego bądź w ko-
 lebce/ albo ieszcze w żywocie matczyńskim
 umierało. Dosyć był predkim kolem Azael/
 ktory biegat tak predko iako Sarná/ ale gdy
 się strona zerwała od miecza Abnerowego/
 musiał równo stanoć z tym co umiera w Pa-
 raliżu niemogąc ruszyć żadnym członkiem swo-
 im. Dosyć było foremne kolo Dchitcselá perá-

W zegarku
 rozmaite
 kółka iedną-
 ko stana
 gdy strona
 dojdzie al-
 bo się wrwie

Reg: 2.

2. Reg: 15.

Iudist 12.

dnika Absalonowego / ktorego odpowiedzi by-
 ly iako odpowiedzi Bostie / a przed sie y to ro-
 wno z kolami ludzi naglupszych stanać musiało
 / gdy sie zawadziło na onym guzie powroza /
 na którym obiesil samego siebie. Dojść stras-
 szne było koto Holofernesowe / ktory bedac
 Hetmanem Wojska Assyrijskiego / podlawil
 niemalo Państw y Krolestw / gwałtownym
 naciądem swoim / ale y to iak wryte stanać
 musiało / gdy meżna Judyth dwa krot cia-
 wszy wciela one ogromna strone bycie iego.
 Słusnie tedy kazdy Kaznodzieia moze do
 wszystkich ludzi wzywac onych slow Moysze-
 howych / ktore mowil do ludu Izraelitego.
 KTORY IEST POSLAL MNIE DO WAS?
 A z czynze? Tym abym was powiedzial /
 ze wy wszyscy ktorzy teraz jesteście / po maley
 chwili nie bedziecie. Tym mnie poslal ten
 ktory iest, ze wy wszyscy ktorzy teraz tu go rze-
 idziecie / po maley chwili na dol spadniecie. Tym
 mnie poslal do was ten ktory iest, ze wy
 wszyscy ktorzy teraz barzo pieknie y wysoko y
 krzewisto rośniecie / po maley chwili wszyscy
 wyparczeni bedziecie. Tym mnie poslal
 ten ktory iest, iż wy wszyscy ktorzy teraz ży-
 cie po mśluchney chwileczce wszyscy pomrze-
 cie / y bedziecie iakobyście nie byli. Przetoż iez-

gopo-

Świeć się imię twoie.

45

go posłał do was sprawować / musi po-
 dnieść iako trąba głos swój na rozkazanie te-
 go który niekiedy mówił do Ezaiaszá Proro-
 zą / y teraz mówi do wszystkich następcom tego
 Káznodziejów / wolay. A COZ mam woląć?
 Każde ciało siąno y wszelka sława tego / iako
 kwiat śnienny vschło siąno y wpadł kwiat tego.
 Których słow gdybyście chcieli z pilnością słu-
 chać y do rozmyślenia serdecznego przypuścić /
 bázobyscie dobrze świecili w sobie to światło
 imię Boże. KTORY jest, y starałibyscie się o to
 abyście bynajmniej nieprożnowali / w tym kro-
 ciuchnym czasie który nam jest na zarobek
 zbawienia użyzony / y takbyście przedko bie-
 gali w tej waszej krociuchnej dożytności / że-
 byście w niej mogli sobie zarobić / nieśmiesz-
 czona Wieczność y Błogosławiona nie-
 śmiertelność / co nie jest rzecz niepodobna / iá-
 ko nas w tym upewnia sam Páwel święty /
 który mówi: POTRZEBĄ ABY TO SKA-
 żitelne przyoblekło nieśażitelność / y to śmier-
 telne przyoblekło nieśmiertelność. Abowiem
 ZBAWICIELA CZEKAMY, który wyfłata-
 tuie ciało podłości naszej / przypodobione ciá-
 lu iáśności swojej / z których słow mamy pew-
 ny dowód / iż każdy śmiertelny może sobie
 wysłużyć nieśmiertelność Błogosławiona v

Esaię 45.

1: Cor: 15.

Phil: 2.

Nieśmier-
telności
Błogosła-
wioney ci
tylko dosta-
ła krooz
mądrą nieś-
miertelną
wolażenie
przysłanie
Bożo.

lobt 13.

lobt 27.

Psalms: 118.

Maab:

Świeć się imię twoje.

tego pana / KTORY łam ma nieśmiertelność. A
czymże prozję tą nieśmiertelność Błogostawio-
na może bydz na tym nieśmiertelnym Panu
wyśluzona : Nie czym innym iedno nieśmier-
telna chęć / y nieustawiającym przedsięwzię-
ciem do służby Bożej y zaślug Zbawiennych.
Taka nieśmiertelność chęci / y przedsięwzię-
cia dobrego do Cnot Świtych była w Jopie
świtym / ktory mówi : By tez mnie y zabił
przedsię w nim vfać będę, y poki tchu słaie we
mnie, a Duch Boży iest w nozdrzach moich, nie-
będą vltā moie mowić nieprawości, iezyt moy
niedopuszci sie kłamstwa / poki ia nieustane / po-
ty nieodstapie niewinności moiey / vsprawiedli-
wienia mego ktoregom sie ial nieodstapie. Tak-
ła wieczność dobrej chęci y nieśmiertelność
wypelnienia woli Bożej / była w Krolu y Pro-
roku / ktory mówi : Będę strzegł przykazania
twego zawsze na wieki, y na wielki wiekom. Tak-
ła wieczność dobrej chęci y taka nieśmiertel-
ność ochoty do zachowania Prawa Bożego /
była w onych świtych siedmi bráćiey Mă-
chabeystich / ktorzy pod srogim mordowaniem
y nieznośnym okrucieństwem / trwali aż do
śmierci przy dobrej woli y świtym przedsię-
wzięciu swoim. Taką nieśmiertelną chęć do
służby Bożej y Zbawienia ludzkiego / była w

onym

Świeć się imię twoie.

47

onym zacnym Biskupie Martinie świętym /
ktory już na śmiertelney pościeli leżąc mówił
do Pana Boga. Jestem jeszcze ludowi twemu
pozyteczny, niewzbraniam się pracy niechaj
będzie wola twoja. Ale y wszyscy Męczenni-
cy świeć obcyga stanu / y wszyscy wybrani
Boży nie czym innym dostali oney Błogosła-
wioney nieśmiertelności / na wieki nieśkońzo-
ne w Niebie trwający / iedno to wieczna y nie-
śmiertelna wola swoja / ktora byli vgrunto-
wali w miłości Pana nieśmiertelnego. Nie tak
żas niepobożni / ktorzy nie czym innym dostali
wieczney śmierci / na wieki nieśkończone w Pie-
kle trwający / tylko tym iż mają wieczna wola
trwać w uporze zaciwárdzającego serca swego /
w ktorym podobni są zapalczywym kosterō,
ktorzy poty grąją / po ki im światła sstaje / kto-
rego gdy im nie sstaje bārzo tego żalują / y ser-
decznie na to wrytkują. A takimi są właśnie
ktorzy zchodząc z świata / zostawiają na Te-
ramencie działkō swoim wyciąganie lichwy /
dortzymanie zastaw / zaigrzenie dopomsty / z-
ciwnikow swoich. Abowiem y ci radziby ie-
ższe grali ziemi chećiami swoimi / ale iż im
już nie sstało światła tego doczesnego Żywota /
musieli przestać gry swoiey radzi nieradzi. A
ponieważ umarli z wola nieśmiertelna do zleg /

Żli ludzie
dostali wie-
czney śmier-
ci nieśmier-
telna wola
swoja do
grzeszenia.

dla te

Wielka o-
chota Abra-
hama.

I. Reg:

Psalms: 107

Drugie Imię
Boże.
Pan zaś
p.w.

dla tegoż też dostali z tego nieśmiertelnego.
Przypatrujcie się tedy każdy z was własnej
woli swojej / a pilnuj tego aby zawsze była
do Cnot Świtych ochotna / y do wszystkie-
go dobrego tak obeczna / że skoro ten Pan
KTORY IEST zawoła / aby zaraz się ozwa-
ła mówiac: OWO JA IESTEM. Tak czynił
on wielki Cciec wszystkich wierzących który na
każdeby natrudniejsze rozkazanie Boże zaraz się
ozwał. OWO JA IESTEM, kazano wynieść z Cy-
czyzny y z domu Cycá swego / y wlecz się do
cudzej Ziemi / ali on na tychmiast ozwał się
z tym / OWO JA IESTEM. Kazano mu
wziąć Syna iednorodzonego y bärzo kocha-
nego Izáaka / aby go reka swa zabił / y spa-
lił Bogu na Ofiarę. Ali on zaraz OWO JA
IESTEM. Zawołał Pan Bog Samuela przez
sen. Ali on zaraz OWO JA IESTEM. Z tym
że głosem ozwał się Panu Bogu / zacny Krol
y Prorok który mówił: GOTOWE IEST
SERCE MOJE GOTOWE. A kto ma goto-
we Serce / ten dosyć światobliwie świeci /
to światło imię Boże. KTORY IEST, którym
y sam będzie poświęcony / y Błogosławiona
istność na wielki nieśkończony dąrowany.

Jest że zaś drugie imię Boga Cycá nasze
go niebieskiego. Dosyć znaczenie w Piśmie

Mois

Świeć się imię twoje.

49

Moyżeszowym / y wszystkich Prorokow ogło-
 szenie PAN ZASTEPÓW, które też nam ko-
 niecznie świecić potrzeba / iako imię wielkie/
 imię poważne / imię spąnięte / a do tego bą-
 rzo groźne / które nam wystawia przed oczy
 naszą / nieprzekonaną wszechmocność jego /
 nad wszystkimi przeciwnikami jego / który
 zastępami swoimi może zastąpić od wszystkich
 zamysłów ich / y może ich / tymiż zastępami
 swoimi wniwecz obrocić / jeśli zechca trwać
 przy upornych wynalazkach swoich / iako to
 znąć po onym nieszczęsnym Luciferze / który iż
 chciał wystawić sobie inszą Stolicę przeciw
 wko Stolicy Bożej / y chciał być równym
 nawyższemu / puścił nań Pan Zastepow one
 święte Zastepy swoje / o których Jan święty
 powiada. SSTALA SIĘ WOYNA WIEL-
 KA W NIEBIE, Michał y Anieli jego wal-
 czyli z Smakiem / y Smoł walczył z nimi /
 ale nie przemógł Smoł beżeczny / który iako
 Piorun stracony jest z Nieba / ze wszystkimi
 Smoczery swoimi. Tegoć Pana Zastepow
 był on straszny Cherub / który wygnawszy pier-
 wsze rodzice nasze z Ráin / zastąpił im z mie-
 czem palającym strzegąc przystępu do drzewa
 Żywota. Tegoć Pana Zastepow / były one strá-
 śne Zastepy zab / much / pluskw / gradow /

Apoc:

Genel:

Exod:

G

które-

Ibidem.

Ibidem.

Numerit.

2. Reg.

Esaiet. 35.

któremi psował Królestwa Egipskie / rosta-
 zaniu swemu przeciwne. Tegoć Páná zastepow
 byl on srozi Morderca / który zabijał
 wszystkie pierworodne rzeczy po wszystkich E-
 gipcie. Tegoć Páná Zastepow byl on strá-
 śny Zastepca / który zastąpił wszystkie zastapy
 Izraelskie słupem ognistym przez noc / a słupem
 obłokowym przez dzień / aby do nich nie mogli
 mieć przystępu Król Egipski Pháráo / który
 w głębokościach Mórza czerwonego zatopio-
 ny / ze wszystkimi końmi y wozami / y ze wszy-
 stkimi zastępami swoimi. tegoż Páná Zaste-
 pow / byl y on zastepca który wpornemu y lá-
 komemu Báálowi z mieczem zastąpił na dro-
 dze / strofując wpor iego / przez cudownie o-
 tworzona gebe Oslice / y przez groźną mowę
 Anielskich wst swoich. Tegoć Páná Zastepow
 byl y on stráśny zastepca / który dla pychy Da-
 widowej pozabijawszy za trzy dni powietrzem
 siedmdziesiąt tysięcy meżow / iuż byl na Hie-
 ruzalem wyciągnął rękę ktorey żaden inšy nie
 mógł odwrócić / krom samego Páná zastepow.
 Tegoć to Páná Zastepow byl on stráśny Za-
 stepca / który zastąpił stráśnemu Senacheri-
 bowi / y wszystkim Zastępom iego od Jeruza-
 lem / od ktorego iż niechciał odstąpić bez škó-
 dy swojej / musiał z wielkim pedem y z wiel-

kim strá-

Świeć się imię twoie.

SI

Kim strachem oświepowac z ostatkiem / gdy ie-
dne y nocy / znalazł zamordowanych sto cém-
dziesiąt y pięć tysięcy Zastepow swoich. Te-
goż Pana Zastepow byli oni czterey Morder-
cy / ktorzy z własnego roztazania iego / zabi-
tali w Jeruzalem wszystkie male y wielkie / tym
tylko samym folgując / ktorzy T. litera mieli
napisano na czołach swoich / od własnego Pisa-
rza Zastepow iego. A tego Pana zastepow /
w te czasy imię świecić się będzie między na-
mi y w nas / gdy y tu na świecie leżąc się będzie-
my potężnych Zastepow iego / y gdy będziemy
pamiętać na ono straszne przysięcie iego na Sad
ostateczny / o którym dawno powiedział sio-
dmy od Adama Enoch Bogu miły / y do Ka-
in przeniesiony / który tak mówił. O TO
PRZYJDZIE PAN Z TYSIACAMI
Światek swoich / aby uczynił Sad przeci-
wko wszystkim / ażeby karał wszystkie bezbo-
żne za wszystkie uczynki ich które pobroili / y
za wszystkie przykre słowa które mówili prze-
ciwko niemu / ci niepobożni grzesznicy. O
tych strasznych Zastepach powiedział nam do-
wodnie Krol y Prorok mówiąc: BĘDĄ SIĘ
wesołować święci w chwale / y będą się radować
w pokorach swych / wykrzykają Boże w gór-
lach ich / a miecze obojetne w rękach ich / tu

Ezech:

Wskazanie
ce S. Apo-
stola Judy.

Psalms: 149

G ij

Gynieniu

Ioan. 5.

Marci 12.

1. Petri 3.

czynieniu pomsty nād narodami / y skutania
 nā ludzie. Aby wiazali Krole ich w perā / a
 Szlachte ich w dyby żelazne / aby czynili nād
 nimi Sad opisany / chwala to iest wszystkim
 świętym iego. Ale y sam nasprawniedliwszy
 Sedzia / KTOREM V BOG OCIEC DAL
 wszelki Sad w ruce iego / co mowi o tych
 strasznych Zastepach / nie iest wam podobno
 tajemno / a day Boże by wam bylo zawżę pā-
 mietno. Tak mowi do niesprawniedliwego Se-
 dziego Kaiphasa / pytaiacego iesli ty iestes
 Synem Bożym / ktoremu odpowiadaie iā-
 wnym glosem. JA IESTEM, Y OD TEGO czā-
 su ogladacie Synā czlowieczego przychodzace-
 go w oblokach niebieskich / z moca wielka y z
 Māiestatem. A wiec tego imienia tak strasne-
 go Pānā Zastepow nieświecić / y owšem świe-
 cić nie lādaiāt / ale z wroczystościā iāko nawie-
 tka / iāko nas wszystkich wpomina Kioże Apo-
 stolskie mowiac: PRZIYDZIE IAKO ZLO-
 dziey dzien Pāński / w ktory niebiosā wielkim
 pedem przyda y żywioły rozplyna sie od ognia /
 a ziemiā y te rzeczy ktore są nā niej beda wypa-
 lone. A ponieważ te wszystkie rzeczy tak sie mā-
 ia rozplywāć / IAKIMISZ WAM POTRZEBA
 bydz w postępkach Świętych / y w pobożno-
 ściach wszelkich / oczekiwācie / y pośpieszācie

się tu

Świeć się imię twoie.

53

ſie tu przyſciu dnia Pańſtwa. Wrec nie ſwie-
cić tak wielkiego y tak ſtráſznego imienia PA-
NA ZAſTĘPOW? y owſem ſwiecić iáko na-



Lubſie be-
da ſchnąć
od boiaźni
Sadu pań-
ſkiego/ wo-
lájac: GO-
RY PAD-
NICIE
NA NAS.
PAGOR-
KI PRZY-
WALCIE
NAS.

ſwiatobliwiey. Abowiem kto tego ſtráſznego
imienia PANA ZAſTĘPOW teraz nie ſwieci/

G iij.

pełnym

pilnym rozmyślaniem y znacznym polepsze-
niem swoim / ten na dzień przyscia Państwa
go schnać będzie od Boiaźni strasznych zna-
ków / które się beda na Słońcu y Miesiącu /
y na gwiazdach / y od wielkiego zamieszania
żmuru Morzkiego / tak iż wszyscy niepobożni
niemogąc znaleźć sobie miejsca uciezki / wołać
beda: GORY PADNIE NA NAS, PA-
GORKI PRZYKRIJCIE NAS.

Trzecie Imię
Boga Oycę
Oycę Nie-
bieskiego.
Pan Pom-
sty.

Nie wypos-
wiedziane
są męki Pie-
kielne.

Jestże ięszcze y trzecie imię Boga Oycę
naszego PAN POMSTY, imię strasne imię
pelne trwogi / imię pelne boiaźni / które wy-
stawa przed oczy nasze Piekło nieugąszone / y
potępienie niestonczone którym PAN POM-
STY będzie się mścił wszystkich bluźnierstw
naszowego Imienia swego / będzie się mścił
wszystkich despektów swoich / wszystkich zelży-
wości swoich / będzie się mścił wszystkich do-
brodziejstw swoich rozproszonych / y na marno-
ści tego świata obroconych. A czymże się be-
dzie mścił? Nieumiem tego wymowić y cho-
ciażbym miał sto gęb / y sto języków / bym
miał głos żelazny y mowę Miedzianą / nigdy
bym nieumiał y niemógł wypowiedzieć roz-
maitości / y ciężkości y wieczności / pomsty
tego nastraszniejszego PANA POMSTY,
tożylko króciuchno M. W. przypomnie / co

sam

Świeć się imię twoie.

55

Jam Pan pomsty krociuchnemi ale barzo we-
 zlowatemi slowy związal mowiac: DOBRZE
 BYLO TEMV CZLOWIEKOWI ABY SIE
 byl nierodził na świat. A czemuż? Bo Stwo-
 rzyciel natury naszej / wie iż to słabe przyro-
 dzenie nasze / iest tak niecierpliwe y tak bolesne/
 że nie może znieść iedney iskierki gdy na gole-
 ciało padnie. Wie stworzyciel nasz / że w go-
 raczey izbie wytrwać nie możemy / że w gora-
 cey łaźni mdleimy / że y samych wiatrów go-
 raczych bez wielkiey nudności znieść nie może-
 my / y dla tegoż słusnie mowi: LEPIEY BY-
 LO TEMV CZLOWIEKOWI BY SIE BYL-
 nierodził na świat. ABOWIEM KTOZ BE-
 dzie mógł zmieścić z ogniem pożerającym /
 y z płomieniami wielkimi: Przypatrowal
 się niekiedy on pieśzony Krol Salamon /
 wrrapieniu ludzi w bogich y niedźnych / y wy-
 rzawhy że nie miał żadney pomocy ani pocie-
 chy / tak narzekając mowi: WŁCEY CHWA-
 lilem umierłych niżli żywych / a szczęśliwszego
 niż obudwu sędziem / który się iestże nie
 rodził / y niewiedział tych złych rzeczy / które
 się dzieia pod Słońcem. O żalosne Słowa o
 Słowa wielkieg politowania pełne. Ale coż
 mnie maż gdyby tenże Krol chciał czynić la-
 ment y odprawiać Threny swoje nad ludźmi

Mathe 26.

Bu: za pieś-
 zona y bo-
 lesna natura
 ludzka.

Esaię 33.

Ecclesi: 4.

potepio-

Genesis

Sap: 56

potępionemi / y ná wieczną pomstę Szatanom
 przeklętym do ognia wiecznego ostatnim De-
 kretem skazanemi? Dáprawda musiałaby w-
 stąć wszystkie gadki y wszystkie przypowieści
 iego / y musiałaby wstąć wszystka Mądrość
 y wszystka wymowa iego. Abowiem ktorąż
 Mądrość dostateczną może ogarnąć wiecz-
 ność? ktorąż mową może wymówić nie-
 skończone meki / y ná wieki trwające boleści /
 o których sam PAN POMSTY MOWI: LE-
 PIEY BYŁO TEMU CZŁOWIEKOWI ABY
 się był nigdy nie rodził ná świat? Stráśny był
 ten PAN POMSTY, gdy się mścił przemierz-
 ley obrzydliwości nád Sodomczykami /
 stráśny był ten PAN POMSTY, gdy się mścił
 ognistemi wozami / nád onemi niewdzięczne-
 mi hemrakami. Stráśny był ten PAN POM-
 STY gdy się mścił przepáscia Ziemi nád prze-
 ciwnikami Moizejowemi / Chore Datan / y
 Abironem. Ale nád te wszystkie pomsty ktore
 były y są / y do skończenia świata beda / nie
 będzie pomsty stráśniejszyey / nád ona pomsta
 ostatnia / ná ktora SAM PAN POMSTY w-
 zbroi wszystko Stworzenie swoje / NA POM-
 STĘ nieprzyiacioli swoich / ná ktora y sam we-
 źmie ná się miásto Káfaná Spráwiedliwość /
 á miásto przyłbice weźmie Sod pewny / miásto

W lo 2

Włóżcie zaostre okrutny gniew swoy / a bez
 dzie z nim walczył wshytek okrag Ziemi / przes
 ciwko strasiałym poyda prosto wypuszczenia
 błyskawic od obłokow / iako od łukow dobrze
 wyciągnionych / aż beda wykorzystani. A od
 amiennego gniewu wielkie grądy beda wypu-
 szczone / rozżarzy się na nich woda Morza y
 rzeki siezbiegna twarzo przeciwko nim stanie
 Duch mocy / y iako wichor wietrzny y rozedrze
 ie. Co iesli to straszna pomsta ostatni Dekret
 uprzedzająca / ktorey się tak lekał Job świe-
 cy iż Pana pomsty prosi aby go zakrył w Pie-
 ele / aż by minal gniew iego. A coż mniemaś
 co za pomsta będzie po onym ostatnim wyroku
 ktory będzie straszniejszy nad wshytkie pioru-
 ny / ktore były y sa / y do skonczenia świata
 beda / choćby się na iedne kupa zebrały
 razem grzmot y trząst swoy wypuścił? Abo-
 wiem już na ten czas wshyscy bezbożni ludzie /
 dostano się w okrutne rece onych Katorw Pie-
 kielnych / ktorych wnetrznosci nieznają Mi-
 losierdzia. O nieszczesna dolo : O na wielki
 przeklęta czesiko / na ktoro kto przyjdzie / le-
 piey sięmu było na świat nierodzić. Wspom-
 nićie proszę teraz iesliście kiedy widali ciele wie-
 kła operanego / y przypomnićie sobie okrutne-
 stwo Szatana przeklętego. Co też on czyni z

Przykład
 głowienia o-
 peranego.

ieę oczyma / z iego rąkami / z iego biał / z iego
 go pierśiami / z iego rękami / z iego wnetrzo-
 ściami / z iego wszystkimi nadzmi członka-
 mi. A zaście nie słychali iakim go wrzaskiem y
 rykiem napelnia : A zaście niewidali iakimi go
 łozami wyraca y miecze : A zaście niewidali
 iako go rozdziera y porze : A zaście niewidali
 iako go podnożac wpuszcza / y iako go o zie-
 mie rzuca : A zaście niewidali iako go dusi y
 dawi / iako go rzuca bądź w ogień bądź w
 wodę / bądź w studnie / bądź w tany y przez
 pszczy : A to iesze ten Káth Przekielny / gdy por-
 wie opetánego / ma przed sie nad soba dozor/
 ma nad soba groźbę / niemogac nic wiecey
 uczynic nad zamierzenie Pánstie / niemogac
 nic przydac nad dozwoleńie Boze. Abowiem
 y opetánego Aniol który jest strożem iego / nie
 odchodzi go / y opatrność niebieśka nie odstępu-
 ie od niego. Co iesli tak wiele złego bcoi / złość
 Szatánstka związana y na czas rozwolona /
 a coż mniemaš iako sie będzie skożył / gdy iuż
 otrzyma ostateczny Dekret potępienia gdy iuż
 weźmie potestatem absolutam, Biada biada
 owyzy gdy ia Will porwie miedzy trzoda przy
 pasterzach / przy psach y strożach. Abowiem
 chociaż iesze może bydy wydarła z pasczki
 iego / przed sie tam bez wielkiej dziury w sko-
 rze / y

Opetáneg
 nie odstępu-
 ie Aniol
 stroż iego.

Świeć się imię twoie.

59

rze / y bez wielkiej wraży w mieście nie będzie.
 A nuż gdy ja już do lasu zanieś / y gdy ja
 między wilczetą zaprowadzi / coż mniemaś
 co się tam z nią dzieje? O nieszczęsna owco
 która się tam deślanieś. ale ty nanięszeszli-
 wsza duszo / która w przeklecie żeby Wilkowi
 Piekielnemu wpadnieś / y która na krwawy
 łup między drapieżne wilczetą jego przyjdzieś
 Już cię tam powoli sobie obracać y rościć
 gąc beda. Już tam twoja Krewia swe przekle-
 te kły oblewać beda. Już tam powoli ścier-
 wem twoim nienasyczony głód swój cie-
 żyć beda / już tam żyły twoje targać / już tam
 kości twoje kruszyć / już tam wnetrzności two-
 ie wywłoczyć / y dowoli się nad teba wiecz-
 nie paścić beda. Jesli śmiał porwać się na
 Jopę świętego / który miał przyłbice Zbawie-
 nia na głowie / który miał Krzyż Boży na
 ciele swoim / iesli się śmiał porwać na nie-
 winnego / y świadectwo niewinności od sa-
 mego Pana Boga mającego / iesli go śmiał
 potwarzać / iesli go śmiał ze wszystkich Ma-
 ietności złościć / iesli go śmiał ze wszystkich dzia-
 tek y zeladzi osierozić / iesli tak mocnego śmiał
 o ziemię wderzyć / iesli śmiał tak Bogatego w
 Enorach na gnoiu posadzić / iesli śmiał tak mi-
 lego Boga tak wielkimi wrzodami zarażać /

Okrutne
 paświenie
 Szatanow
 przeklętych
 nad Jopę
 świętym.

coż miałemaz czego się nie brodzie śmiał wazyć
 nād tymi / ktorych BOG POMSTY poda w
 moc iego / ktorych Sedzia Sprawiedliwy po-
 da w rce iego : O nieszczęśni y dziesięćroć
 sto tysięcy nieszczęśni / ktorzy się tam dostana
 y ktorzy w okrużeniu two Tyránstwa iego w
 pādna LEPIEY LEPIEY TEMV CZŁOWIE-
 kowi było by się był nierodził na świat.
 Świećmyż tedy y to straszne imię PANA
 POMSTY strącać się oco wszystkiemi siła-
 mi / abyśmy nigdy niezarcabiali na tak strasno
 y nieznośną pomstę iego / ale raczej abyśmy
 się mogli tego doświadczyć światem i sprawami
 y pobożnemi czynkami / abyśmy go mogli
 mieć. OYCEM MIŁOSIERDZIA Y BO-
 giem wśelących poćich / które jest czwarte
 imię Boga Oycę naszego nam mizernym na-
 miłże y naprzyjemnięże / które powinniśmy
 chwalić nie tylko rozmyślaniem wielkiego Mi-
 łosierdzia Bożego / którego jest pełna Ziemia
 y pełne niebo / ale powinniśmy go świecić
 naśladowaniem Miłosierdzia iego. iako nas
 wspomina własny Syn iego mówiąc : BADZ
 CIE MIŁOSIERNI IAKO OCIEC
 nasz niebieski Miłosierny jest / który Słońcu
 samemu káže wschodzić tak nād ziemi iako y
 nād dobrymi / y spuszcza deszcz swoy tak nād złych

iako y nād

Czwarte
 imię Ociec
 Miłosier-
 dzia y Bog
 wśelących
 poćich.

Świeć się imię twoie.

61

iało y ná dobrych / křorego Miłosierdzia ie-
libysmy násladować niechcieli / trudno bysmy
się Miłosierdzia iego spodziewać mieli / gdyż
Miłosierdzie Boże narychley miłosiernym
ercem zwabione bydz może / według obiet-
nice Zbawiciela nášego mówiącego. BLO-
GOSŁAWIENI MIŁOSIERNI, ABO-
WIEM dostąpię Miłosierdzia. A iákoż on mi-
łosierny iest / kto nam to powie? Powie nam to
wszystko Niebo y wszystkie Ziemia / y wszystkie
rzeczy křore ná nich są / IZ MIŁOSIERDZIA
BOZEGO PEŁNE IEST NIEBO, y pełna
jest Ziemia / tak iż go nie tylko pełnemi są lu-
dzie dobrzy ále y ludzie zli / nád křoremi káže
wřchodźić Słońcu swoiemu / chocia y są godni
nie tylko grubych ciemności Egipskich / ále
godni są tego áby byli wraceni do onych wie-
cznych ciemności Piekielnych: y chocia y są go-
dni dżdżu křwawego / y grádu kámiennego /
y wszelakich niepogod neburzliwřzych / przed-
sis on spusza ná nie iáśność swoje niebieńską / y
desz wolny y pożyteczny. Dá cym tak nie tyl-
ko dom Izráelski y dom Aaronow / ze wszyst-
kiemi křorzy się boię Pán / niechay powie-
dza że dobry Pan / y ná wieli křwa Miłosier-
dzie iego / ále musí to wyznąć y zapamiętały
Kain / y zatwardziały Phárao / y bezbożni

Miłosier-
dzie Boże
narychley
może bydz
zwabione
Miłosier-
nym ser-
cem.

Ose: 4.

Ose: 13.

Achab / że dobry Pan y na wielki trwa Miłosierdzie iego. Abowiem y Kaima własnemi wsty swoimi wpominal / y Pharaona przez Mojsesza przestrzegal / aby sie tryl przed grądem / y Achabowi wpoforzonemu wielka solge uczynil. A nawet y sami potepieni ludzie nie sa bez Miłosierdzia Bożego / bo ie mniej karze nizli zasłużyli wielkimi złościami y zapamiętało niewdzięcznośćią swoia. A ponieważ Ociec nasz niebieski iest tak Miłosierny / a czemuż Synowie iego tak sa okrutni / że nad nimi wola Prorok w słowie Bożym mowiac: NIEMASZ PRAWDY, NIEMASZ MIŁOSIERDZIA / niemasz wiadomości Bożej na ziemi / ale zlorzezeństwo / kłamstwo / y meżoboystwo / y zlodzieystwo / rozplynelo sie po ziemi y Krew Krwie dosiagnela. A wiec takie złości dostapio Miłosierdzia Bożego / albo tacy zloczynicy beda sie mogli spodziewać po Panu Bogu / że im bedzie Oycem Miłosierdzia / y Bogiem wschelatich pociech? I owsem zabieży im iako Lwica / y iako Kys / y iako Niedźwiedzica gdy iey zbiora Niedźwiedzietą. Bo iesli sie ta bestya gniewa o krzywdę swoich szczeniat / a Bog nie bedzie sie podobno gniewal / o krzywdę własnych Synow swoich od siebie stworzonych / y nadrozko krwi ie-

dnoro

Onorodzonego Syna swego odkupionych?
 Sámí tedy tylko Miłosierni dostapia Miło-
 zierdzia od Oycá Miłosierdzia / y sámí či kro-
 czy vmieia ciężyc vtrapiene ludzic znayda po-
 ciechy / od Boga wśelakich poćiech / ktorych
 ieśli sobie prawdziwie życzymy / pilnujemyś
 tego wśystkiemi silami zwierzchowenemi / y
 wśystkiemi wladzami wnetrznemi / abyśmy
 świecili częstym rozmyślaniem y pobożnych
 Spraw wykonaniem / te cztery imiona Bo-
 ga Oycá nášego niebieskiego / ktore nam wy-
 stáwiała przed ozy ostatnie rzeczy naše / báz-
 rzo potrzebne ku polepszeniu nášemu / y ku do-
 stąpieniu łaski y Miłosierdzia ná tym świecie /
 ku osiągnięciu wielkiej chwały / ktorey rácz
 nas domieścić Boże Oycze náš niebieski/
 prosimy cie przez Pána nášego Jezusa
 Chrystusa / ktory z tobą y z Duchem
 przenaświetśym żyje y króluje
 ná wieki wiekom /
 Amen.



KAZANIE
TRZECIE.

Święć się imię twoie.

W E W T O R E K
Krzyżowy.Wzywanię świętych Bóży / bywa
chwalone y świecone imię Świętego
nád Świętem.

Ecl: 1.

Namedzky Wedrzec Zpdownski /
 przypatrując się w Mądrości Bóstey / nie-
 zbrodzonemu Morzu dobrą naszego / tak o nim
 napisał w Księgach Káznodziejstich w pier-
 wszym Rozdziale. DOTE GOZ MIEYSCA
 z ktorego rzeki wypływają / znówu się wra-
 cają aby zaś płynęły / którym podobieństwem
 to nam wkaże / iż iako morza widomego jest
 natura plynaca / tak też plynaca jest natura
 niewidomego Morza Pána Boga nawyższe-
 go / z ktorego wypływają wszystkie doskonało-
 ści dobroci / Mądrości / Potężności / Sprá-
 wiedliwości / nieśmiertelności y światobli-
 wości jego / ktore tak onemi niewidomemi

odno-

odnogami Anielskimi / iako y temi widome-
mi tożyskami wshystkie^o stworzenia / a osobliwie
gdyż żaden / nie tylko z ludzi / ale ani z Anio-
łow nic niema czego by nie wziął. A dlategoż
cofowiek jest w tym / ztey doskonałości Bo-
żiey znowu sie to ma wracać do Pana Boga.
KTORY DLA SAMEGO SIEBIE WSZY-
tko stworzył / aby iemu samemu ze wshystkie-
go y od wshystkich rosta cześć y chwala / w
ktorey on jest tak zawisny / iż glosem swym
Boskiem iasnie sie przy niey opowiada mo-
wiac przez wielkiego Proroka Izaiasza.
CHWALY MOIEY INSZEMU NIE DAM.
A iż miedzy wshystkimi doskonałościami swo-
imi naszczodrobliwiey Pan Bog wylewa swia-
tobliwość swoia / gdyż nie inka jest wola ie-
go iedno poświęcanie nasze / iako sam rsty
Proroctwami na nas wola. S W I Ę T Y M I
BADZCIE IAKO Y IA IESTEM SWIĘTY
PAN BOG WASZ. Dlategoż cofowiek swia-
tobliwości sie znaydowało y teraz znayduie /
y do skończenia świata znaydować sie będzie /
wshystko to ma sie wracać do istotnego y nigdy
nieustawiajacego zdroiu wshelkiey swiatobli-
wości / samego swietego nad światymi / kto-
rego swiatobliwość tym sie wiecey oznaymiz-
ła y oznaymuie wshystkiemu światu / iż po-

Esaiz 45.

Exodi 31.

Psalmo vlti
mo.

świecił tak wiele. A 19010 w / wysłiacach y
millionich niezliczonych / przed Miastem
swoim stojących / y on sam poświęcił bärzo wie-
le ludzi / tak w starym iako y w nowym Zało-
nie / y teraz poświęca y do skończenia świata
poświęcać będzie. Zaczynam słuźnie idzie iż
tych wietrze może bydź od nas świecenie imie-
nia iego nāsświetłego / gdy wszystkie świato-
bliwość świętych iego wspominać y wysła-
wać będziemy / według vpominania Króla
y Proroka w ostatnim Psalmie swoim / wszy-
stkich nas vpominającego. CHWALCIE PA-
NA W ŚWIĘTYCH IEGO. Ktorego vpo-
minania Królewskiego y Prorockiego / słuchá-
jąc powszechny Kościół święty Kátholicki
zwykl w litaniách swoich wspominać / y wyzy-
wać Świętych Bożych. Co iż iest z pomno-
żeniem chwały Bożej / y z świeceniem imie-
nia iego / obaczymy to z rozmaitych przykła-
dów świętych / ktorych y teraz nabożnym we-
stchnieniem żadaymy / aby się za nami do świe-
tego nād Świętymi przyczynili / abyśmy imię
iego święte przykładem ich godnie świecić
mogli.

Iż się nie dzieie żadne vszerbienie chwały
Świstemu nād świętymi / gdy iego Świe-
tych o pr zy-

tych o przyczynę żądamy / możemy się tego na-
uczyć / naprzód od onego zacnego Kiożeciá
Betulińskiego Ozyasá / ktory ze wszystkich w
mieście obleżonemi od frogiego nieprzyaciela
Zolofernesá / prosili Judyty Wdowy mo-
wiasc : MODL SIĘ ZA NAMI EOS NIE-
WIASTA SWIĘTA Y BOGOBOYNA.
Możemy się tego nauczyć / y od onego za-
cnego Proroka Hieremiaśá / ktorego Cniaś
Káplan wkázował Máchabeuszowi / ozná-
mując mu iż on jest Miłośnikiem brátcy / y
modlącym się za święte Miásto Jeruzálem :
Ale osobliwie możemy się tego nauczyć od po-
wszechnego Doktorá ludzi Pánstich / y naczy-
nia wybranego Páwla świętego / ktory będąc
w niebie wycwiczony / przez objaśnienie Je-
zusá Chrystusa / miał doskonałą wiadomość
o Chrystusowym pośrednictwie / y nadosto-
nalskey przyczynie iego / á przedśię ten sam w
potrzebie swojej wypráwia do Chrystusa
Kzymiány / nowo do wiáry náwroczone / mo-
wiasc do nich : PROSZE WAS BRACIA
PRZEZ IEZVSA CHRYSTVSA PANA
nášego / y przez miłość Duchá świętego / áby-
ście mnie rátowáli w Modlitwách swoich do
Pána Boga / ábym był wyzwolony od nie-
wiernych / ktorzy są w żydoświe. Agdy z

Judith. 8.

Mach.

Páwel S.
ruscił się o
przyczynę
do ludzi ży-
wych.
Rom. 15.

EPhef: 6.

nowu inſo potrzebe czuł na ſie / znówu zaś
proſi obywatelów Egiptſkich mówiac tak do
nich : WE WSZYSTKICH MODLITWACH
modłcie ſie każdego czasu w Duchu / za wſy-
ſkich y za mnie / aby mi była dana mowa
w otworzeniu wſt moich / abym mógł z wſno-
ſcia opowiadać tajemnice Ewangeliey ſwie-
tey. Otoż proſi y Theſalończyków / y Ko-
loſencyków / y Philemona. Adla czegoż to
czyni ten zacny Apoſtol ? A czemuſz nie proſi
ſamego Oycá Miłoſierdzia y Bogá wſelá-
kich poćiech / który ſie mu ozwał z łaſki ſwoje
mówiac : DOSYCCI NA ŁASCE MOIEY.
Wiemy iż tak beſpiecznie łażał na te łaſki Bo-
ża / iż mówił one ſłowá pewne wſnoſci :
ZŁOZONA MI IEST KORONA SPRA-
wiedliwoſci / która mi odda Sedzia Sprá-
wiedliwy / á czemuſz proſi o przyczynę tych
ktorzy nie mogli wiedzieć ieſli ſo łaſki álbo
gniewu Bożego godnemi ? czemu proſi o przy-
czynę tych ktorzy ſwieżo z Bálwochwalſtwa
náwroceni do wiáry / teraz poczynáli ſámi
ſobie ſukáć łaſki Bożey ? Adla Bogá / iákoż
tym nie czyni przynady Bogu ? że do niego o
przyczynę proſi ludzi / á ieſzcze nie poproſtu /
ále proſi ich przez ſamego Jeſuá Chryſtuſa
Páná náſzego / y przez Miłoſć Duchá ſwie-
tego :

Świeć się imię twoje.

71

tego: A iakoż tu dla Boga nie dzieie się iaka
krzywda Bogu Oycu niebieskiemu / y przed
wiecznemu Synowi iego / y Duchowi prze-
nasświetlemu? Nie lekaycie się tego Chrze-
ścićanie N. ale śmieie naśladowyćie tego chwa-
lebnego y pobożnego przykładu / do czego was
sam tenże Apostoł święty wspomina / mówiąc :
BADZCIE NASLADOWCAMI MOIEMI ,
y pilnujcie tych którzy tak chodzą / iako macie
kształt nasz. Ponieważ tedy ten który wiedział
y ludziom powiadał że ieden iest pośrednik
nasz Jezus Chrystus / którego Bog dał vbla-
ganiem za grzechy nasze / przedśia szuka sobie
innych przyczynców do Pana Boga / tedy y
my śmieie to czynić możemy / będąc z nim po-
spolu pewni tego / że się to nam obroci ku zbá-
wieniu / za ich Modlitwa y zaśluga Jezusa
Chrystusa. Wielki to záprawde przykład y do-
syć potężny dowód. Abowiem iest tego / tro-
ry iest od Chrystusa powołany / y światło-
ścią Niebieską oświecony / y w Niebie obia-
wieniem Bożim wywyższony / y na rozmno-
żenie wiary Chrystusowej wyprawiony. A
wiedząc my tego nie będziemy naśladować :
Głupiebyśmy to záprawde czynili / y wielka
by to pycha y nadetość naszą była / vsąc swo-
im tylko modlitwom / y kazać bezpiecznie na sa-

Gdyżten na-
śladowania
pawel S.

Psalmt 118

Akt: 12,

me zasługi swoje / a lekce sobie poważac y
 gárdzić spoleczność Świątych / do ktorey się
 napiera zacny Król y Prorok mówiac do Pa-
 ną Bogą. VCZYN MNIE PANIE VCZE-
 stnikiem boiacych się ciębie / y tych którzy strze-
 go przykazania twoiego. Co ięszce tym śmie-
 ley możemy czynić : iż mamy iący przykład w
 dzieiach Apostolskich / w Żywocie Książca
 Apostolskiego. Abowiem gdy wsadzono do
 więzienia Piotra świętego / była bez przestani-
 ku Modlitwa za niego od wszystkiego Kościo-
 ła / y wszystkiego zgromądzenia wiernych. A
 na coż się takich Modlitwa przydała ? Na to
 iż wszedłszy przed obliczność tego Pana / kto-
 remu tysiące tysięcy Aniołow służą / y mil-
 liony millionow przed nim stoją / wyprosiła
 iednego Anioła / który z rozkazania Pańskiego
 spuszczyłszy się do ciemnice Herodowej / zastał
 Piotra śpiącego między dwiema Żołnierzami
 skrepowanego dwiema łańcuchami / a strożo-
 wie przededrzwiami strzegli ciemnice. Ale
 przedsię niedostrzegli tego kiedy Anioł obu-
 dził Piotra / y kiedy zdiał okowy z niego / y
 kiedy go wyprowadził na wolność y swobo-
 de / otworzyłszy mu brone żelazna Miasta
 Jerozolimskiego. Wład którym cudownym
 wyzwoleniem / zdumiewając się Piotr święty
 mówi :

mowi. TERAZ WIEM PEWNIE, IZ PAN
 posłał Anioła swiego / y wyrwał mie z ręki
 Herodowej y ze wszystkiego oczekiwania lu-
 du Sydowskiego. Abowiem już nazastrze-
 żany Apostoł miał być wywiedziony y strą-
 cony. Tegoż wzy wiernych Chrystusowych
 y Jakób S. mowiac: CHORVIE kto zwao /
 niechay wzowie Kąpłanów Kościelnych / a
 oni niech się modla za niego / pomazując go
 oleiem w Imię Pańskie / a modlitwa wierna
 zachowa niemocne / y jeśli będzie w grzechach /
 beda mu odpuszczone. Co jeśli Kąpłanów do-
 czesnych / którzy rozmaitym grzechom y przy-
 padkom są podlegli / także Apostoł Pański w-
 żywać / aby poświęconym Oleiem / ratowali
 zdrowia doczesnego y duchnego. a coż mamy
 trzymać o Kąpłanów wiecznym / w Koście-
 le Tryumfującym przed oblicznością Na-
 wyższego Kąpłana będącym / y żadnych potrzeb
 swoich już niemającym? Alboż w tym może
 wątpić / że oni Oleiem Miłosierdzia Bożego /
 którym sami dostatecznie opływają / mogą
 nas tak pomazać / że łaska Boża wnidzie i-
 do Olej w Kości naszą / y we wszystkie wnetrz-
 ności naszą / y przez ich przyczynę beda nam
 grzechy nasze odpuszczone? Ponieważ tedy na-
 przednieyszy Apostołowie / którzy wiara Chry-

Iacobi 4.

Sam Pan
Bog także
Abimelecha
owiżadać
Abrahama
o modlitwie

ślusowa narwiecey rozmnożyli na świecie / tak
wielkie zalecenie czynio w przykładach swoich/
przyczyny do Pana Boga ludzi tych / którzy
z nimi pospolu żyli / gdy się za nimi w potrze-
bach ich do Pana Boga modlili / słusna
jest rzecz abyśmy ich naśladowali y abyśmy
pośrodku siebie przyczynce w potrzebach na-
szych wyprawiali do Pana Boga / który się
z tym głosem oświadcza przed Heliąsem Pro-
rokiem / IZ MA IESZCZE SIĘDM TYSIE-
cy mężow / których kolaná nie klániały się prze-
ciwemu Baálowi. Co iesliby kto był tak kna-
bny / aby tak wielkich y zacnych Apostolow
Pánskich niechciał naśladować : wiec ia mu
wkaże iáwne przykazanie Boże do tego słu-
żące / Sam Bog mowi do Abimelecha Kro-
lá / który wziął żonę Abrahánowi. W R O C
MĘZOWI ŻONĘ IEGO. Abowiem Proro-
kiem jest / O N SIĘ ZA CŁĘ BĘDZIE MO-
dlil / á będziesz żył. A cóż tu rzeka ná to či
ktorzy mowić śmieia / że się nie godzi wzy-
wać świątych ? Oto Bog rozkazuje Abimele-
chowi Krolowi / aby wrocil żonę Abrahá-
nowi / przydaiac to własnemi wsty swoiemi/
że Modlitwa iego miał bydz od śmierci zaa-
bawiony / y przy żywocie zostawiony. Ale
y przyiaciolom Iopowym / sam Pan Bog
rozkazu-

Świeć się imie twoie.

75

rozkazuje mówiac: IDZCIE DO SŁUGI
MEGO IOPA, y Osiaruycie ośiary zaście /
OBLICZE IEGO PRZYME aby wam nie
było poczytano za głupstwo. A iakoż niekto-
rzy śmieia mówit / że się nie godzi wzywać
Świetych? Sam Bog mówi do Żydow /
OBRONIE MIASTO TO Y WYZWOLE
dla Dawida sługi mego? A iakoż niektorzy
śmieia mówit / że się nie godzi wzywać świe-
tych? Co iesli dla Abrahama / Izaka / Ja-
koba / Mojżesa / Dawida / ktorzy ieszcze byli
w odchłaniach Piekielnych / y w straży Szę-
tánstey. Wiele obiecowal y wiele czynil Pan
Bog dobrodziejstw ludziom. a iakoż nie wie-
cey teraz uczyni / gdy iuż są w chwale wiecz-
ney / y wzywaniu wiecznego Błogosławień-
stwa przed oblicznością Młaiestatu iego Na-
świetšego. Wier podobno cień Piotra świe-
tego / y chustki Pawła świetego beda tak wa-
żne / że chorym pomagali / a dusze ich w chwa-
le wieczney bedace / nie beda pomagać Mo-
dlitwami swoiemi ludziom potrzebnym? Na-
kości Helizenšá Proroka wrzucono zabitego.
A stało się to / że zaraz ożył / ten ktory był bez
dusze / y nie mógł go prosić o przywrócenie ży-
wota. A coż rozumiesz o duszy Helizenšowey /
iuż w niebie Króluiacey / iesli nie wiecey po-

pan. Bog
każe przysia-
ćciom Jos
powiem pro-
sić o modlit-
we Iopa

4 Reg: 19.

Regum

K

mocna

pogrzeb
Agaty.

mocna widzieć / krzyczy go boga wzywając /
o przyczyna / aby duże ich były od śmierci grze-
chowey ożywione od Boga / który jest studni-
ca nieśmiertelności. Gdy ciało świętey Aga-
ty y Maczenniczki Chrystusowey / do grobu
prowadzono. ona pobożna processya ludzi
Chrześcijańskich / podkłada drugą processya
nigdy od ludzi przedtym niewidana. Sto-
bárzo pięknie ubranych y niewidanych pachoz-
lot / krzyczy na miejscu pogrzebu przychodzą sta-
nali w porządku swoim. A on Młodzieniec
który przed nimi szedł / przystąpiwszy do trum-
ny / położył na niej tabliczkę kamienną z takim
napišem. Mentem, Sanctam, Spontaneam, Ho-
norem Deo, & Patriæ liberationem. Myśl świe-
to dobrowolna część Bogu / y wyzwolenie
Oczyżny. A coż prośbę znaczy ta tablica y na-
pis iey? To wstąpienie iż święta Agata te wży-
tkie rzeczy iedną / ludziom przyczyna swota y
Pana Boga. Ale y sami Poganie doznali tego
w dzień roczny Maczeństwa świętey Lucyey.
Bo gdy ognista góra Etna / tak wielki ogień z
siebie puściła / iż iako rzeki płomienie plynęły
do Miasta Katániey / y łamienie wielkie iako
kule ogniste leciały / wciekło się wszystko Mi-
asto do grobu świętey Agaty / prosić o przyczynę
ne do Pana Boga. A gdy normal z grobu iey

plac

placęz / w którym za żywota chodźła / y gdy
go na murach Nieszczliwych zawiesili zaraz ogień
nazad sie cofnawszy wechnał. Coż tedy / iżali
wierzęcy ceny jest placęz / niż ciało albo dusza
w niebie Kroluoca / iżali nie zacnięła jest
nad ciało w grobie położone / wieleż naprawdę
może nam zrednąć przyczynę swoją Agata
święta / czego ma wielkie świadectwo od dru-
giej Panny y Męczenniczki Chrystusowej /
Agniełki świętej / przy której grobie gdy sie
za Marka swoją chora modliła / y na oney go-
racey Modlitwie zaisteła / wstąpiła sie iey S.
Agniełka mówiąc tak do niey: SIOSTRO
MOJA LVCYO, CZE MVSZ MŁOTO
prosić / co możesz sama zrednąć matce swojej /
oto wiarą swoją już matka twoja ozdrowiła.
Nieśmy tedy pewną wspaniałość y nieomylną na-
dzieję w przyczynie świętych z Panem Bogiem
Kroluocych / y w niego w zupełney łasce bado-
cych. Bo jeśli ci którzy są śmiertelnymi / y ro-
zmaitem pokusom y przypadkom podległymi /
(gdyż y sprawiedliwy człowiek siemkroć
przez dzień wpada) są przedśię tak przyiemne-
mi przed Panem Bogiem / iż dla dziesiąci
Sprawiedliwych / chciał Pan Bog odpus-
ścić wszystkiemu Królestwu Sodomskiemu.
Coż mamy trzymać o tych / którzy już prze-

pan Bog
dla dziesią-
ci sprawie-
dliwych ch-
ciał odpu-

cie wszy-
ściemu Bóg
leżon Sio-
domskiemu

paweł S.
wprosił na
Morzu za-
chowanie p-
rzy zdrowiu
wszystkim
w okolicy
bedacym.

Przemyśl
ktory niech-
ce wyciąć
swoich
Bożych.

plynawszy nawałności y nieprzespieczności
Morstie / v siedli na brzegu / y odprawiwszy
nudne y testliwe Pielgrzymowanie swoje / do
stąpili Wyżyny wiecznego Błogosławień-
stwa. Jeslić Paweł święty na Morzu bedac /
wprosił to v Pana Boga wszystkim w okre-
cie z soba plynacym / że wszyscy zdrowo y ca-
ło z okretu rozbitego / na brzeg są wyniesieni /
ktorych było dwiescie siedm dziesiąt. Coż ma-
my rozumieć o nim / gdy jest z tego mizernego
ciała wyzwolony y z Chrystusem złączony / we-
dlug onego pragnienia swego / w którym wo-
ła. NIESCĘSNY I A CZŁOWIEK, KTO Z
mnie wyzwoli z ciała tej śmierci. Abo wiem
pragnę być z Chrystem y być z Chrystusem.
A ponieważ y on y inni wybrani Boży już są
rozwiązani / y wolnością wieczną darowani /
zemusz się do nich nie mamy wciekać. Czego
chcielibyśmy niechcieli czynić / musielibyśmy się v-
dąć za bardo pyśnych y nązbyt głupich. Abo
wiem wielka to jest pycha / y szczerze kaletstwo
chcieć minąć wszystkie wybrane v przyjaciele
Boże / y one wszystkie zastępy Anielskie / a
chcieć się prosto wdrzeć przed obliczność
Majestatu Boga najwyższego / przed którym
Ani y filary Niebieskie drżą / y kurczą się ci
ktorzy noszą świat / przed którym boją się

vczcie.

vżetności drza i mocarstwa Niebieskie / y v-
padała na oblicza oni starcowie zmietając Bo-
cony zgłow swoich / Możesz przytaczł Bo-
ży / który oblicze w oblicze widział Pana Bo-
gą / y rozmawiał iako przyjaciel z przyjacie-
lem / á przedśie na pomoc wzywa świętych
mówiac: NIE CHAY VSTANIE GNIEW
TWOY VBLAGANY NAD ZŁOŚCIĄ LV-
du twego. W/pomni na Abrahama / Izaká /
y iakobá slugi twoie. Wielki kochanek Boży
Salamon / ktoremu sam Pan mowil. PROS
MŁE O CO CHCESZ A DAM CI, á przedśie
niepuszcza sie na samego siebie / ále mowi:
PANIE BOZE POMNIY NA MIŁOSIER-
dzie obiecane Dawidowi / á nieodwracay
oblicza pomazánca twoiego. Wiec y Modli-
twá goraca onych troyga dzieł do ogniatego
ognia Babilońskiego wrzuczonych / niezapom-
mina vzywánia świętych / w łorey tak mó-
wia: NIE ODWRACAY OD NAS MIŁO-
sierdzia twoiego Panie Boże dla Abrahama
kochanka twoiego / y Izaká vmiłowanego
twego. Wiec ci tak znacni wybrani y przyja-
ciele Boży przez świętych do Boga? A ty nie-
wolnik grzechu. A ty pe en złości y plugaństwa/
poleżieś oślep w porożney śmiałości twoiej /
sam przed Najestat nieprzystępną Bogá na-

Eccl: 22.

2. Paral. 6

Dani 3.

Esa: 63.

Samemu
Bogu przy-
stoi wie-
dzieć potrze-
by nasze.

Ioznn: 2.
2. Reg: 6.

wyższego. Aleć podobno uczyni iaką warpu-
wość / ona sententia wielkiego Proroka Izai-
asza / który tak mowi do Pana Boga: T Y
I E S T E S O Y C E M N A S Z Y M, a Abrah-
am niewiedział o nas / y Iakob niepamiętał o
nas / y iato tobie przyznawam y do polu z to-
bą trzymam / iż ta Sententia jest prawdzi-
wa y nieomylna / gdyż samemu Bogu przyna-
leży wiedzieć potrzeby nasze / który sam jest
badaczem serc y skrytości naszych / y wszystkie
dobrodzieystwa nie Abrahamowi / nie Izai-
asowi / ani Dawidowi przypisujemy / ale sa-
memu Bogu / któremu samemu za nie dziełki
oddajemy. Jednakże o tym pewna wiado-
mość z Pisma świętego mamy / że Bog ob-
iawia świętym Tajemnice swoje. Jeśli na-
świećcie pości Pielgrzymowali od Pana / obia-
wił Pan Bog Danielowi myśli Nabuchodos-
nozorowe. Jeśli wiedział Helizeusz wszystkie
ciche mowy / y naskryte rady Króla Syry-
jskiego / y obiawiał je Królowi Izraelskiemu.
Jeśli wiedział Helizeusz gdzie biegł Giezy
służka jego / y co wziął od Liáamana trezo-
rowego. Jeśli on ślipy Prorok poznał Króla
ra żona Hieroboama / chociaż się była w
miałe sary przybrała. Jestci w syry y druz-
dzy tym podobni w śmiertelnym ciełe będąc /
wiedzie-

wiedzieli skrytości jerc ludzkich / z obiańwienią
 Bożego : daleko wiecey już teraz patrzeć w
 ono przejrzczyście zwierciadło twarzy / Pana
 Boga w śzechmogącego. Niezapomnie przypo-
 minieć onego listu Heliagowego / który po prze-
 niesieniu swoim do Ráiu / we dwadzieścia y
 pięć lat przyniesiony Krolowi Joramowi w
 te słowa. TO MOWI PAN BOG Dawidow /
 iżś niechodźił drogami Jozophátá Oycá twe-
 go / y Azy Krolá Judzkiego / áleś się puścił
 drogami Krolow Izráelskich / y przywiodleś
 w nieczystość lud Judski / y obywátele Hiero-
 solimskie / náśladuiąc cudzołóstwá domu A-
 chabowego / nád to wybiłś bráćia twoie /
 lepsze niżś sam. Otoż cie porázi Pan Bog
 plaga wielka z ludem twoim / y z żonami two-
 iemi y z Synni twoiemi / y ze wszystkú Mlá-
 tietnoścú twojá. A ty rozniemożesz sie choroba
 wielka boleści wnetrza / áż z ciebie wykápaia
 wszystkie trzewá twoie. A za nie obiańwił Pan
 Bog Piotrowi świętemu skrytych myśli A-
 naniahá y Saphiry / którzy są náglá śmier-
 ćia skaráni / iż śnieli táć tego przed namie-
 śnikiem Bożym co Bogu ofiarowáli / kładąc
 przed nogi iego zastłé miásto wszystkiego. A
 iakoż tedy ich nie wzywáć : iako ich nie prosić ?
 ponieważ są w ták wielkiey lásce y Páná

Bogá

List Heli-
 áa Proroka
 z Ráiu do
 Joramá
 przyniesio-
 ny.

Akt:

Boga. Prośmy tedy wszyscy y serdecznym
głosem wołamy. Wszyscy Święci Anieli y
Archangieli / modlcie się za nami / prośmy wszy-
scy y serdecznie wołamy. Wszyscy święci Pá-
tryarchowie y Prorocy / modlcie się za nami/
prośmy wszyscy y serdecznie wołamy. Wszy-
scy Apostołowie y Ewangelistowie / modlcie
się za nami. Prośmy wszyscy y serdecznie wo-
łamy. Wszyscy święci Męczennicy / modlcie
się za nami. Wszyscy Święci wyznawcy y
Doktorowie / modlcie się za nami. Wszystkie
Święte Panny y Wdowy / modlcie się za nas
mi. Wszyscy Święci y święte Boże / przy-
czyncie się za nami. A ty Pánie święty nad
Świetymi przez przyczynę ich / zmiłuj się nad
nami / y oddal od nas wszystkie złe przypadki
tak duszne iako y cielesne / oddal od nas wszelkie
nieprzespieczności doczesne y wieczne / a rącz
wyrzecz ná niegodne Modlitwy naše / które
do ciebie posyłamy za wszystkich Kościół twoy
świety / y za wszystkie stany jego / tak Ducho-
wne iako y świeckie / abyś wszystkich raczył
rozdzielić y sprawować Duchem swym Nas
świątym / aby wszyscy starali się o to / aby by-
li świętymi sługami twoimi / który jesteś świę-
tym Pánem ich / y dla tegoś ich poświęcił sam
aby w nich było świecące imię twoie / do cze-

go nas

go nas wszystkich wspomina Zbawiciel nasz mo-
 wiac: TAK NIE CHAY ŚWIECI ŚWIA-
 tłość naszą przed ludźmi / aby oni widząc do-
 bre sprawy nasze / wielbili Pana Boga który
 w niebie jest. Z których słów każdy z was na oko
 widzisz / iż dobre sprawy y święte czyny
 ludzkie / wielbia Pana Boga y czynią cześć y
 chwale naszemu imieniu iego / które-
 mu y my niegodne modlitwy nasze dziś odda-
 wamy / przez racę świętych y wybranych iego /
 którzy już to osiągnęli czego my jeszcze sięga-
 my / już otrzymali to czego my doganiamy.
 A daj Boże abyśmy pogonić y osiągnąć mogli /
 przez łaskę y dobroć IEZUSA CHRYSUSA
 Boga y Zbawiciela naszego / y przez przyczy-
 ne wszystkich wybranych iego / którzy wstawi-
 czną cześć y chwale oddają przenaświatłemu
 Najęstatorowi iego / z którym wieczne uczestni-
 ctwo / rącz nam dąć Panie Boże wszechmo-
 gący / w Trojcy przenaświatłey wie-
 cznie Królujący / rzeźmy wszyscy
 nabożnym sercem / Amen.

A M E N.



Świeć się imię twoie.

W E S R Z O D E
Krzyżowa.

przypo-
wieść po-
spolita.

Jest iakas pospolita przypowieść
Chrześcianie M. ktorey bardzo często ludzie
używają gdy obacza / że przy iakiej dobrej sprá-
wie przymiesza się iaka złość iey przeżiwona /
tedy zwykli mówić. GDZIE PAN BOG SO-
BIE BVDVIE KOSCIOL TAM DIABEL
zwykl przystawiać sobie káplice / w ktora przy-
powieść gdy pilno weyrzymy lácno obaczymy /
iż tak jest á nieinaczej. Abowiem gdy ludzie
zwykli odprawować / albo gody Mażeńskie
ktore są wielkim Sakramentem w Chrystu-
sie y w kościele iego / bądź Akty pogrzebowe
ktoremisobie ludzie zasługują iakie y Miłosier-
dzie Boże / bardzo predko rad tam sobie przy-
stawia beżeczna káplice swoje Szatan prze-
kleta / uczyniwszy iakie zamieszanie / y przy-
wiodszy do zwady y Niezoboystwa. Wiec
gdy też ludzie zwykli odprawować suchoty
swoie dreczac postem to zuchwale / y wyśmá-

iac z niego złe wilgotności jego / których jest
w nim pełno / w te czasy budują samych siebie
w święty Kościół Pánu / czego nie mogą wy-
trwać Szatan przeklęty zwykł im czynić wie-
tę pragnienie / do picia / którego oni nie chcą
wytrwać przychodzi do tego że sobie na one
suchory podpija / y zbudują sami w sobie Ká-
plice Szatanowi. Tey przypowieści dosyć
znacznie popiera y on przykład mądrego ale
bardzo w tey mierze nieostrożnego Króla Sál-
lomoná / który zbudowałszy Kościół wielki
y bardzo kosztowny Pánu Bogu / y poświęcił
wsy mu go z ona wielka Ceremonia y obfita
ofiara / na ktora zabito iednego dnia wolow
dwadzieścia y dwatysiące / a owiec sto y dwa-
dzieścia tysięcy / ktora ofiara przysła z taką w-
dzięcznością święty nád świętymi / iż wsy-
stek on Kościół nápełnił tak wielka mgła / iż
niemogli Kápláni stać y posługować przed nim /
bo była nápełniona chwałą Páni sta dem Pánstwi.
Lá co niemogąc bez serdecznego żalu pátrzyć
przeciwnił Bóży / tak dlugo chodził okolo Sál-
lomoná / z ona wielka horda miłośnie jego
z Pogánstwą názbieranych / aż też za ich oble-
szeniami namowami tenże Król wystawił dwie
ogromne Káplíce Dyablem Piekelnym / w
których y sam ofiara swego ná wielka ckró-
e

Salomon
przy Kościele
le Bóży
budował
dwie Kápla-
lice Szatana
nawet przez
klatem.

Mięskatu Bożego / y na wielkie zgorzienie
 ludowi Izraelskiemu ofiarował. Toć podo-
 bno y teraz moglibysmy znaleźć między ludźmi
 Chrześciańskiemi / między ktorými znayduia
 się iedni / ktorzy albo nowe Kościoły buduią /
 albo starych poprawiaia / albo do gotowych
 chodzą / aby mogli iako nalepiey ŚWIECIC
 imię Pańskie / Modlitwami y ofiarami / y
 wykonaniem słubow swoich. A drudzy zaś
 miasto Kościołow znają Karczmy / w kto-
 rych zwykli rozmaitemi grzechami swoimi
 Świecić przeklecie imię Oycā swego Dya-
 blā / ktoręgo wola y chęć wypełniaia w
 obżarstwach / y pijaństwach / w bluźnierstwach
 y krzywo przysięstwach / a między inżemi przy-
 kosterstwach / przy ktorych zwykli ŚWIECIC
 karty swoje / nie komu inżemu iedno Szata-
 nowi / z czego godnemi są zaprawde bārzo
 wielkiey nągany / iesliby tego bluźnierstwa
 poprzestać y za nie pokutować niechcieli. Kto-
 rzy iesli tu są niechayże z pilnością słuchaia /
 co się im o tym w słowie Bożym powiadać
 będzie. A iesli ich nie mąs / tedy wy ktorzy ieste-
 ście od te^o grzechu wolnemi / słuchaycie abyście
 to bliżnim wáśzym rozwieść y obrzydzić mo-
 gli / dla swey zaślugi przed Pánē Bogiem / y
 dla pozyskiania ich do polepszenia y zbawienia.

Wielka.

Świeć się i mie twote.

87

Wielka Kaplica Dyabelska przy wielkim Kościele Bożym / te wielkie złości które się znayduia między ludem Chrześciánstkim / który bedac NARODEM SWIĘTYM, KAPLAN-
stwem Krolowstkim / y ludem nabyćcia / powin-
ni by bydź własnym Kościołem Bożym / y przybytkiem Duchá swietego / w którymby
nie inzego nie miało się znaydować / iedno
Cnoty co nadozkonalsze y obczowanie iako na-
świetsze / ktoremiby się mogło między niewier-
nemi świecić nasświetsze imie Swietego nad
światymi. Ale iż między tymi znayduia się
rozmaite grzechy / których iest wynalezca y
pomnożycielem Szatan przeklety / tedy idź ie
zátym że takie zgromádenie zlych Chrześcian /
staie się przemierzło / álbo ráczey przeklęta
KAPLICA Szatáńska / ná swiecenie przeklęte
imienia iego zbudowana / ktorey FVND A-
ment iest zworogránisty / vrobiony z Zapom-
nienia czterech ostatnich rzeczy osádzony / ná
czelcu ZAPOMNIENIA Bożego. Bo iako ci
ktorzy pámietáia ná śmierć / która iest między
wszystkimi rzeczami stráśnemi nástráśnieysza /
y pámietáia ná Spráwiedliwy Sod Sedzieg
náspráwiedliwszeg / który y spráwiedliwości
ludzkie sádzić będzie / y ktorzy pámietáia ná nie-
znośne meki Piekielne / które sá tak ciężkie

Lubież Ch-
rześciánscy
sa Kościo-
łem Bożym

Zgromáde-
nie zlych ied-
st Kaplica
Szatáńska.
Fundá-
ment zwo-
rogránisty.

ZE SIĘ LEPIEY BYŁO NIERODZIC NA
świat niż się w nie dostać? Kterzy pamiętają
na niewysflowione pociechy Królestwa nie-
bieskiego / których oko niewidziało / ycho nie-
słyżalo / serce ogarnąć nie może / tacy wszyscy
budują samych siebie / w Święty Kościół
Panu zakładając go / na czelupekory y wni-
żenia pod mocną ręką Boga wszechmocnego /
KTOREGO ZAWSZE MAIA W PAMIĘCI
swojej obecnego: tak zaś ci którzy zapomina-
ją Boga y tych czterech rzeczy ostatecznych budują
samych siebie w káplice Szatana przekle-
tego przeciwniką Bożego / y głównego nie-
przyjaciela zbawienia ludzkiego.

Wiedząc iako onego Duchownego Kościoła
Bożego / są cztery ściany zbudowane z czterech
Cnot głównych / POTEZNOŚCI, SPRAWIE-
DLIWOSCI, MADROŚCI, Y WSTRZEMIE-
żliwości / tak beżeczney Káplice Szatańskiej /
są też cztery ściany które budują się z czterech
złości tamtym czterem Cnotom przeciwnych
z wporu / który jest przeciwny Poteźności
Z VCISKU y krzywdy ludzi ubogich / które
są przeciwnie Sprawiedliwości z dobrowol-
ney nieumiejętności, która jest przeciwna Ma-
drości y z rokoszy doczesnych, które są przeci-
wne wstrzeźliwości.

Cztery ściany
w káplice
Szatańskiej
Kiey.

Iako przedwieczna Mądrość Kościoła
 swoy światy vmocniła / siedm dárów Du-
 chą świętego / iako siedm Filarów nawiet-
 szych / tak on naprzędniejszy śaleniec piekiel-
 ny / którego serce zgłupiało po utraceniu oney
 Mądrości / ktorey był pełen / stawa też w
 przekleśey káplicy swojej / Siedm grzechów
 śmiertelnych / ktore zdádza się być wielkie-
 mi y mocnymi Filarami / a nie są / bo trwać
 długo niemoga / IAKO TE KTORE SĄ PO-
 dobne trzcinnym kłóm bázro kruchym / y báz-
 rzo škodliwie obraza rece tych / ktorzy się
 na nich wspierają / iako to dowodnie znáć z
 śmiertelnych ran y Piekielnych wypadków tych
 wszystkich / ktorzy się na nich w spierali. A za-
 nie trzcinnym kłóm jest beżeczna pycha / ná
 ktorey wspierając się samże ieý wynalezca Lu-
 cyfer / obraził się ná niey rana nieuleczona / iá-
 ko do niego sam Pan Bóg mówi przez Proro-
 ká : A CZEGOZ NARZEKASZ O SWYM
 kruszeniu. Nieuzdrowiona jest boleść two-
 ja / nieporátowane jest złamanie twoje / bázro
 zła jest rana twoja. Bo porażka nieprzyaciel-
 ska vderzylem cie / karaniem okrutnym / niemáš
 troby sądził sąd twoy ku záwiązaniu / nie-
 masz żadnego vżytku lekarstw tobie. Ale y v-
 padkowi tego nie masz żadnego podzwignie-
 nia

Prouert 9.

Siedm Fi-
 larów Ka-
 płice Szá-
 táństiey.
 Efsaie 36

Pierwszy
 Filar py-
 chý.

Hier: 30.

Lucz 10
Exodi

Mach:

Drugi Filar
Káplice
Szatańskie
y Wšeteczne
ństwo.

Exodi

Numt 25.
2. Regt 25.

Trzeci Filar
Káplice
Szatańskie
y Gniew.

nia. Abowiem stracony iest do piekła IAKO PIORVN, ktory sie już wiecey nie wraca na swoje miejsce z ktorego wypada. Tak ci wypadł y zginął Pyśny Pharaó. Tak wypadł y zginął wysokomyślny Anthyoch / y wszyscy inſzy ktorzy sie na tym trzcinnym kiju wspiera- li / mniemając go bydź mocnym słupem y po- teżnym filarem.

Alle y drugi Filar przekłetej Káplice Szatańskiey OBRZYDLIWE WSZETECZEN- stwo / nie wsparło by namniey onych wszyst- kich / ktorzy powszechnym potopem są zalani / za to iż byli popsowali drogi swoje. Nie w- sparli sie by namniey y nieszczęśni Sodomczy- cy / ktorzy we mgnieniu wpadli na wieczne potopienie z ogniem śiarczystym od Pána spu- szczonym. Nie wsparł sie na tym słabym trz- cinnym kiju / ani Zámcy KTOREGO ZABIL Sinees pospolu z wšetecznicą Pogánstka / ani Amon ktorego zabil Absalon za zgwalczenie Tamar / ani inſzy wszyscy ktorzy według ci- ała y według dusze marnie pogineli.

WIĘC Y GNIEW IZALI NIE WSPARŁ Goliathá / ktory sie z Dusze gniewał na Da- wida / że przeciwko niemu zbroynemu siedł / nágo tylko z kujem : Nie wsparł ten trzcinnny kij bynamniey / ani onego mądrego Achitofela /

ktory

Świeć się imię twoje.

91

Ktory z gniewem odiechał od Absaloná / że nie-
chciał uczynić według rady iego. Abowiem y
z Goliatha wypadł gniew / gdy go Dawid ká-
mieniem z proce Pasterstkey w czolo vgodził
wsky obálił / y gdy mu leb iego własnym mie-
czem vciął. A Achitofel sam w sobie musiał
gniew przyduścić / gdy nie mogąc ná swym
przewieść / obiecił samego siebie.

Alle y zazdrość beżeczna ktora iest czwar-
tym Filarem Káplie Szatanstkey / iest
też własnym kłem trzćinnym / ná którym
się niemógł wesprzeć pierwszy Krol Żydowski
Saul / ktory będąc od Bogá za nieposłuszeń-
stwo wzgárdzony / wielka zazdrościa był ná
pełniony przeciwko Dawidowi / ktory był od
Bogá ná iego miejsce powołány / y przez Pro-
roka Samuela ná Krolestwo Izraelskie po-
mázány / ná ktorego choćiać ciłkal Włocznia /
choćiać go prześládując szukał po lesiech y ru-
szách / choćiać go szukał po gorách / y skalách /
przedśie nie mógł się zostąć przy swej zazdro-
ści / ale musiał samego siebie zabić / z wielkie-
go vtrapienia / y mizernego żywota swego nie-
znośney testliwosci. Nie pomogła nic zaz-
drość y Absolonowi / ktory chciał odiać Kro-
lestwo Oycu swemu własnemu. Abowiem

1. Regi 17.

2. Regi 27.

Czwarty
Filar Ká-
plie Szá-
tanstkey za-
zdrość.

1. Regi 16.

2. Regi 18.

III

napędzi

Płacz Jilar
Zapłacz
Szatan
St. y Obżar
stwo.

Philip: 2.

Hebr. 12.

nąpędziła go na niespodziewana kłębienice /
debowey galezi / na ktorey go wplatała y za-
dziergnęła / na niezwyčajnym powrozie w-
lasnych włosów głowy iego / na ktorych tak
dlugo wisiał aż przybiegł Herman Dawi-
dow Joab wtkwił trzy wlocznie w złośliwym
sercu iego. A obżarstwo iżali wsparło onego
zbytecznego bogacza / który wstawnie cho-
dził stroynie / y zawżę używał hojnie ? Bie-
dneż tego wsparcie ktore go wtraciło w tak
wielkie płomienie Piekielne / w ktorych nie mo-
że kropli wody wyżebrac / na ochłodę spalo-
nego języka swego. Tymci będzie czasła oplá-
kana tych wszystkich / ktorzy stroia Batwoch-
wałstwo brzuchowi swemu / wzięwizy go so-
bie za Boga, y stawizy się nieprzyjaciółmi krzy-
ża Chrystusowego / przez ktory są odkupieni
y do żywota wiecznego przysposobieni / pod tę
condicyę / aby wzięwizy krzyż / sli za stanow-
cą y dokonawcą wiary swoiey / który przed
śm wzięwizy chwale / zniósł krzyż zaniedba-
wizy zelżywości. Bo iesli samemu dziedzico-
wi potrzeba było tak cierpieć / y tak wnieść do
swoiey własney chwały / a czemuż wygnan-
cy Káyscy y niewolnicy grzechowi / tak prze-
spiecznie trzymają o sobie / że bez krzyża y bez

naślá-

Świeć się imię twoie.

93

násładowania vmartwienia Chrystusowego /
winda do Królestwa cudzego? Bórzo się za-
prawde myla ná tym GDYŻ CHRYS TVS
vterpiał za nas nam zostawuiac przykład /
abyśmy násładowáli ścieżkę tego.

1. Petr: 2.

WłęC Y SLVP MARNY OCŁęZALOSCI
do służby Bożey / iżali wsparł kudy albo be-
dzie mógł wesprzeć kogo? A cwiśem PRZE-
KLęTY TO CZŁOWIEK KTORY CZYNI
niedbale spráwa Boża. Abowiem tym wśy-
śtkim ktorzy teraz wybieraiac się ná służbę Bo-
żą / mowia: CZEKAY POCZEKAY TRO-
che tu y troche owdzie / (mam się ieszcze zabá-
wić) będzie też sam Pan Bog podrzyżniał pow-
tarżaiac też słowa ich. Czekay poczekay troche
tu y troche tam (zabawcie się) aż pádniecie y
rostraczeni y potarćci będziecie.

Sześciu
Káplice śá-
tánstiey o-
ościeżatość.

Ela

A miedzy tymi wielkimi słupami Káplice
Szátánstiey / nie mnieysze y nie poslednieysze
ma mieysce nienásycone łákomstwo / ktore tak
wielka iest przeszkoda do służby Bożey / iż sem
Syn Boga nawyższego mowi: ZADEN NIE
MOZE DWIEMA PANOM SLVZYC,
y wy nie możecie służyć Bogu y Mámónie. A
to ti Dyabel za Mámóná? Owa ktora ma-
mi ludźie do łákomstwa / o ktorey Páwe!

Siódmy
słup Káplice
Szátán-
stiey łákom-
stwo.
Matth: 6.

Łákom-
stwo iest
Báłwoch-
wáłstwo.

M 4

światy

Colos 3.

Matt 6.

świety mówi : LAKOMSTWO IEST
 S L V Z B A BALWOCHWALSKA. A to z
 ktorey miary / z tey iż to serce ktorego sie sam
 Bog napiera/ mowiac : SYN V MOY DAY
 MISERCE TWOIE, odrywa ielakomiecz
 od Boga / a przyklada ie do Mámony / iako
 to wywodzi ten sam / ktory iest badaczem serca
 y wszystkich wnetrznosci ludzkich / ktory do
 takich Balwochwalcow mowi: GDZIE IEST
 SKARB TWOY, TAM IEST Y SERCE TWO-
 ie. A gdzież iest skarb lakomego : W iego gu-
 mnach y spiklerzach / w iego komorach y spi-
 żarniach / w iego strzyniach y skłaniach / w
 iego trzosiach y workach. Zaczyni idzie że
 chociaż lakomy iest / przed Bogiem obecno-
 scia cielesna / przedśie on iest przed Mámona
 obecnością serdeczna / y iesli rozkazania Boże-
 go slucha vsyma cielesnemi / tedy go predko
 zapomina / a gdy zaś cokolwiek by natłeszy
 possepce Mámona / zaraz na to nastawi vsy
 serdeczne / z wielka pilnoscia y wykonywa to
 wszystko / iesze z przydatkiem y wszelka o-
 chota. Czego iesli sie chce napatrzyc / podźże
 miedzy ludzie lakome / a przypatrz sie pilno
 postępkom ich / w nieposluszniwie przykaza-
 nia Mámony / Bog ktory ma wladza wszel-

to ro-

Świeć się imię twoie.

95

Na rozkazowania / rozkazuje Świecić dni Świe-
te, a słuchaj tego przykazania Łąkomiec: By
namniej / a czemuż? Bo mu zakazało przekle-
te łąkomstwo / które mu każe domą siedzieć / y ra-
chowac się z regestrami / prowentowemi y roz-
chodowemi / miasto rachunku sumnienia swęg.
A potym zawiodłszy go do gumna / każe mu ob-
chodzić brogi y stogi / miasto Oltarzow które
by miał obchodzić w Kościele / nawiedzając
kości świętych w Oltarzach położonych / y do-
stając odpustow na obchodzenie Oltarzow
nadaných. Potym zaprowadzi go do obory /
aby się tam nasłuchał ryku bydleczego miasto
śpiewania Kościelnego / zaś go zaprowadzi
do stołowej izby / aby czynił gromadę chłopom
karząc je za przeszłe Páńsczyzny / y zapowie-
dając im nowe robory / aby sam mógł się v-
chronić strofowania posłańcow Bożych / y
aby zaniechał zbawiennych náuk / które bywá-
ją na gromadzie Páńskiey na kazaniu zapowie-
dane. PAN BOG ZAKAZVIE pożądać cudzey
rzeczy y Wolu / y Osta / y Slugi / y każdey
rzeczy która bliźniego jest / a coż dba na to Łą-
komiec? Właśnie iakoby to mowil ścienie.
Abowiem on wżyskie myśli swoje w to wło-
żył / aby tylko sam miał / chociażyby wżyskie

Łąkomiec
nie świeci
dni świę-
tych od Bo-
gá przyka-
zanych.

Łąkomiec
pożąda cu-
dzych rzeczy

Łąkomiec
nie dać iść
mużny.

Łąkomiec
dźw. v bogie
go.

Łąkomiec
nie wykupi
ie wies
źniow.

Karte Bo
stęskie są
chwałami
Kaplice
Szczę-
stiey.

świat głód y niedzę cierpiał. BOG KAZE DA-
wac iakmużny / pod vtraceniem zbawienia
wiecznego / ale łąkomiec wiecey wierzy wor-
kowi swemu zawiązanemu / który na niego
wola aby go nie rozwiązował / ale aby dru-
giego co rychley dosypawszy / iako namocniej
go zawiązał / y podle niego položyl. BOG
KAZE LAMAC CHLEB SWOY VBOGIE-
mu. A wiec tego posłucha łąkomcy? rychley
posłucha łąkomstwa / ktore mu radzi aby y
sam swego chleba nie wiele iadł / y domow-
nikom swoim pokastu go wdawał. BOG KA-
ZE PRZYODZIEWAC NAGIEGO tak iako
wlasne ciało swoje. A łąkomcy nie słuchając te-
go / drze v bogiego nie tylko z iego niedzney sier-
miegi / ale by mogli złupilby go y z skóry / BOG
KAZE WYKVPOWAC WŁĘZNIE, y puszczac
te na swobode / a łąkomiec trzyma w więzie-
niu nieznosnym tych ktorych sam poimal /
za swoje Pańsczyżny / y za swoje wymysły.

Amiedzy tymi łąkomcami albo rączy ci-
chymi Białwochwalcami / namydątnieszy są
KOSTEROWIE Y KARTOWNICY, ktorzy
w Kaplicy Dyabelskiej wartuio owe przes-
tete ksiązki / na ktorych są własne obraz-
ki Kaplice Dyabelskiej / iako wnetze oba-

czycie

Świeć się imię twoie.

97

czycie skoro ie przed wami przewartuis. O
woż naprzod znalazlem iakis obrazek / na kto-
rym sa namalowane dwa dzwonki / a pod nimi

TVS dz
wontowy
jest pi-erw-
szym Obrá-
zem



przeklestey
Káplíce
Szatán-
skiej.

Trzeba w-
ziac z soba
karcy na
Ambone y
wartowac
ie przed ni-
mi.

Lew leżacy. Proszę kto się zna na tym / po-
wiedz mi iako ten obrazek zowia : O mily
Ksieżę małej rzeczy niewieś / wżdyt to TVZ
DZWONKOWY. A coż proszę pod ty-
mi dwiema Dzwonkami czyni ten straszny
Lew? A ja co wiem? Wiec ja tobie powiem.

To czy-

Szatan
zwyłłus
dził mamić
dzwontá
mi nie tylko
Kościelnemi
ni ale y Ko-
ścielnemi.

Drabeł
przysłał za

To czyni iż strasnym rykiem swoim / zagięła
przed wshymá wszystkich Kosterow / on strá-
sny głos ZWONOW KOŚCIELNYCH,
w ktore po śmierci zwykli dzwonić tym ko-
rzy tego bywáia godni / y zagięła w wśach
ich on strasny dzwiał DZWONKA RATV-
śnego / ná ktory często zarabáia Kosterowie
złodzieystwem swoim ktorego sie często dopu-
szcza / gdy wszystko przegráia / zarabáia też
często meżoboystwem bądź przy grze zapálczy-
wey / bądź ná rozboiách / gdy już niemáś sie
do czego inšego wćiec. A IZ DZWONKA
mi nietylko temi Kosterstemi / ale też y Ko-
ścielnemi zwodzi ludzie Szatan przekłery /
powiem M. W. wtey mierze chytróść y zdrá-
de iego. Był w niektorey wsi Kościółek bá-
rzo ubogi dáleko uboższy náđ on / o którym
iést stára przypowieść : CHVDA FARA
SAMPLEBAN DZWONI : Abowiem
przycámtey Fárze y dzwonká nie było / przy-
ktorey ubożuchney Fárze / táł nabożni byli
Páráńianowie / że zaráz z poránku zśedšy sie
ná Cmyntarz / czekáli Kiedzá ážby im Kościół
otworzył / y służba Boża odpráwił. Czego
niemogoc znieść zdraycá zbawienia ludzkiego /
wziął ná sie postać naymitá / roboty szukaia

cego /

cego / y przystawszy do iednego chłopca co
bogatszego y nabożniejszyego / służył mu cały
Rok / barzo pilno y życzliwie / nie iednając
się w niego / y żadney rzeczy na potrzeby swoje
nie wspominał się w niego: A gdy roku doślu-
żył / poczał się brać przez od gospodarza swego/
ktory gdy to obaczył / strąsował się że mu ode-
chodził sługa tak pilny / y potrzebny / y zawo-
lawszy go do siebie / poczał go pytać czego by
chciał za pierwszą służbę / y poczał go namá-
wiać / aby mu y na drugi rok niał się służyć:
Ale on y na drugi rok nie chciał się nąymować/
y za pierwszą służbę nie chcąc nic brać: Rzekł
do gospodarza swego. Widzę że tu przy tym
Kościołku nie masz dzwonek / przetoż proszę
cie / abyś iakikolwiek dzwonek kupił za te wy-
sługi moje. Co usłysawszy gospodarz z che-
cią się podiał tego / y nie długo się bawiąc
kupił dzwonek przyłożwszy swoich pieniędzy/
do czego się też y gromada ochotnie przyłoży-
ła. A gdy już dzwonek powieszono / y gdy we-
dług zwyczaju dzwonić poczęto / zaraz pocze-
ło ziebnać y nieszczę nabożństwo ludzkie. Wo-
kający mówil á po coż mam iść tak rychło ?
teraz ci to pierwszy raz dzwoniono. A gdy po-
tym y drugi raz dzwoniono / ięszce się ocią-
ga

naymita do
wieściat.

Dyabeł do-
brzeż czy
ni do złego
konca

gali mówiac: Poydź gdy ku Ewangeliiy za-
 dżwonia. A gdy y ná Ewangelia zadżwonia-
 no / przedzie oni niedbali mówiac: Bedziec
 ież: dożył czasu gdy zadżwonia ku Boże-
 mu ciálu. Ktore niedbálstwo gdy obaczył
 Ksiądz Pleban / zdziwłszy dżwonek skłuli y w
 niweż zepsował. Ali nie długo potym iáwili
 się znówu on naymit / wryskując ná swego
 gospodarzá iákoby dżwonek nie kupił / z kto-
 rym gdy gospodarz poszedł do Plebaná / po-
 znał Ksiądz zobiáwienią Bożego / że to był
 przeciwnik zbáwienią ludzkiego / ktory mu o-
 biáwiołszy one chytrość swoje / ktora onym
 dżwonkiem czynił / y dálej myślił czynić / z-
 niósł y wiecey się nie wklázał. CO IESLI
 dżwonkiem Kościelnym może ták wielką zdra-
 dę czynić w Kościele Bożym: A tych dżwon-
 kách kostyrskich ktore są własneý káplice iego.
 Co rozumieś: Grzeczne tedy to dżwon-
 ki wáże Pánowie kostyrowie / pod ktorymi
 iáliś DZWONNIK LEZY, proszę przypátr-
 zie się mu pilno y temu kretemu powrozowi
 ogoná iego / ktorym zerwał trzecią część gwiazdy
 z tego niebá wysokiego / ktory oto podniósł do
 dżwonek wáśzych / czekając że komu zwas
 przyjdzie czas zadżwonić / ná ona śmierć wie-
 kú /

Dżwonnik
 káplice sá-
 tákstey.

Świeć się imię twoie.

101

tuista / która jest srożka nad wszystkie śmierci
ci wszystkiego świata.

Jest że jeszcze owo y drugi obrazek prze-
ruchy Daplice tego / który ma w oczach go-
wone na wierzchu / a na podku Kon po swej

Tuż czer-
wienny
jest dru-
gim obraz-
kiem /



przeles-
tey Bła-
plice są
cześnie.

Czerwien
zaśnięcia pro-
kosterow
zapależow
ość Sedzies
go naspraz
wiedliwosć

woli biegający. Bła y to grzechy. Abowiem
temi dwiema oczkami czerwonymi / dostatecz-
nie wyraża czerwoność oczu wszystkich koster-
tom / które są jako dwa wagał naczerniśke /

Czerwien
wyraża czer-
wonosć o-
czu koster-
skich

U 4

częścią

Kostera podobny płaz
nie prosto
pás biegająca
cey.

Dani 7.

Ogień bniá
páńskiego
táń wysoki
będzie iáko
były wody
potopowe.

częścia od niewyspania / częścia od zapalczy-
wości do tych marnych y niepewnych zystow-
doczesnych. A sam zaś kosterá bardzo podobny
do kasty zwinowatej prosto pnie się biegającemu po
wszystkich karczmach y wszystkich biesiadach /
szukając swej kompaniey / y towarzystwa swo-
iego. A te czerwone oczy y z tym swowolnym
zuchwałstwem / nie dopuszczają kosterom pá-
trzeć na one strážna czerwoność Sędziego
nasprawniedliwego / który w płomieniu o-
gniwym przyjdzie w ogniu palającym / á z
ust jego wypłynie RZKA OGNISTA PO-
zyrająca / która się rozplynawszy po wszyst-
kim świecie y nie tylko zaleje wszystkie doliny
y niziny y równiny / wypalając wszystkie fun-
damentá gór / ále wzbić się nawálnością pło-
mieni swoich / náw wszystkie náwysze góry /
pietnaście lokci tam zasięgając niemi gdzie
pierwey zasięgały wody potopowe. A ná ten
czas wstanie ten bystry koń zuchwałstwa wá-
skiego. A tá zaś zbytnia czerwoność oczu wá-
szych / ná pożytki doczesne zapalczywych / be-
dzie początkiem strážnego ognia Piekielnego /
w ożach wázych nazerwieńsiego / wszystkie
tám członki będą mieć dosyć ognia / iednakże
oczy pożadliwe nazerwieńsze będą. Bo jeśli

się tu

sie tu predko zaczerwienio od ledá kwásu y
dymu : á coż mniemaś o kwásie y dymie ognia
Piekielnego / y nieznosnym vpaleniem iego.
Co ieslibyście pragneli te sprośna czerwoność
zagnąć z oczu waszych / obeyrzycieś sie ná tego
plowego y nązbyst bládego konia ná którym
wszystkie ludz ie przenosi ná strážny Sad po-
iedynkowy / ten okropny ięzdziec ná nim sie-
dzacy / y strážne Piekło za soba máiacy.



O wóź ięsz ze y dwa listki winá ná suchey gá-
lezi / ktore też słusnie moga bydź nązwáne trze-

U iij

łim o

Wino ná
kartach ná
malowane

zastania pro-
zed oczyma
Kosterow
Wino Sos-
dom Piebla-
nich w pie-
klesz gotos-
wane.

ćim obrażeniem przeklestey Káplice Szatanstey.

TVS
Winny
jest trze-
ćiem os-
brażenie



Káplice
Szatan-
stey.

A to ztey miary iż dawno to zwyczaj Szatana
przekleste go zwodzić marnemi listkami / tych
ktorych chce zawieść do oney nieszczesney win-
nice / o ktorey dawno Moiześ powiedział zło-
śliwym Izdem / zartym zbrayca Piękielnym
idącym Z WINNIC SODOMSKICH, WINO

Deut. 32

ICH

ICH Z PRZEDMIESCIA GOMORSKIEGO.

Jagodá ich/ jagodá żółci/ y grono ich naprzy-
krzeyše / żółc Smocza / wino ich iad żmijowy
nieuleczony / które iż musko pić pełna gęba w-
hyscy kołtyrowie / grozi im Król y Prorok/
mowiac: KIELICH WRĘKAGH PAN-
skich pełen winá przykrego pomieszanego / y
náchylił z tego w ten / á przedśie drożdże iego
nie są wyniszczone / y beda pić wszyscy grzeszni-
cy ziemscy. Błaha tedy to młóćcie macie Pa-
nowie kołtyrowie / ná którey nie nie máś
iedno re dwa listki / zacząłm przyydzie ná was
ono żalosenarzekanie / które wam nágotował
Michéas Prorok mowiacy. BIADA MNIE
ZEM SIE SSTAL IAKO ON KTORY
zbiera obietki po zbieraniu winá. Niemáś
groná ku iedzeniu / á pogotowiú nie będzie
go ku pijaństwu / iáko wam grozi Pan Bog
przez Proroká Joela mowiac: OBVDZCIE
sie pijańnice / plączcie rzewliwie wy wszyscy
ktorzy pijećie wino w słodkości / bo zginelo
od wst waszych. Ale co mowia owinie? gdyż
wam tám y iedney kropki wody nie dadzą /
ami tylko wybráni Boży do piwnic Pánskich
zaprowadzeni / beda w nich dostatecznie cze-
stawáni z onym wdzięcznym vpominaniem

Psalmo 74

Micht 7.

Ioelt 1.

Świeć się imię twoje.

Chrystusa Pana naszego / tak do nich mówia-
cego. PIJCIE Y VPIJAYCIE SIE namilży.

Co jeśli ieżce chcecie widzieć y czwar-
ty obraz przeklestey Kąplice Szatańskiej. O
woż go macie / O iako grzeczny podobno
na wielki Oltarz nágotowany. Zdami się
że y na tym Lew pod dwiema Zolodzia-
mi / z podniesionemi tu gorze łapami.

Tuz Zolo-
dny i sę-
wartym
obrażkiem



przekle-
stey Kaa-
plice Sz-
atańskiej

O nieleda caczko / o grzeczny Obrazek / który

inż przystoyna Figura y własnym wizerun-
 tiem onego strąśnego Lwa Piękielnego / od
 ktorego wszystkich wiernych przestrzega / Kiaz
 że Apostolskie mowiac: BRACIA TRZEWI-
 mi bądźcie y czuycie / ábowiem nieprzyacięł
 wáś Dyabel / krazzy iáko Lew ryczacy szuka-
 iac łogoby pożarł / ktoremu sprzeciwiaycie
 się w Wierze. A sprzeciwiáiasz mu się kósty-
 rowie? X owšem podobno drugi cáluie go
 gdy się mu dostanie. A wias to nie Bálwo-
 chwálstwo? X owšem bário wielkie. Abo-
 wiem ten sprosny y strąśny Lew / Zoledzia
 swoia / ktora ięst owocem drzewa leśnego /
 y pokármem Bestyálskim zástania ludziom na-
 smácznieysze owoce / ktore są w Raiu niebie-
 skim / w narostóśnieyshey ziemi żywiących /
 O niebáczni / o zapámietáli / á czemuś nie-
 stronićie od tey zóledzi / między ktora ná gále-
 zi wiaził bezbożny Absalon / gráiac one gra
 nieprzystoyna / przesłádownie Wycá swego /
 y pożarty ięst od śátánów przeklętych / kto-
 rzy nie bez przyczyny napieráli się w wieprze-
 gdy ie Pan Chrystus wygnal z opętanego /
 bo tym dali znáć wszystkim grzesznikom iż oni
 są łákomskimi ná ich dusze / niż nagłodnieysze
 swinie ná zóledz gdy ie dopádną. A iż się w

1. Petri 5.

Zóledz zástania kóster-
 rem owoce
 Ráyskie.

Szátáni są
 chwórnimi
 ná dusze lu-
 zdkie.

Kosterowie
te są wielki
mi dudkami

tym nie mogą obaczyć kosterowie / tedy słusznie mogą być nazwani takimi dudkami i tak jest przed tym Lwem namalowany / bo y oni są czubatemi w pychę y nadetości swojej / rozumieć że im wolno wszystko czynić co się im podoba / y klania się ledą komu iako dudkowie / prośąc aby im kto pożyczył którego groźną / gdy się ze wszystkiego obegrają.

Wiedzieć tedy pewnie iż są własnemi obrastami Káplice Szatanstey / te wszystkie tuzy wężę / które przed oczyma wężemi zstąpią one straszne tuzy / któremi was okrutnie tużować beda / oni srodzy katarie Pielikni / których wnetrznosci nieznają miłosierdzia. Tęci Káplice Szatanstey obrastami są y o wi / blażeńscy Krolowie / którzy zstąpią przed oczyma wężemi Krola nad Krolmi / z niewysłowionym Krolestwem jego. Jego obrastami są kralki / które wam zstąpią one straszne Gárpie / albo iedze Pielikne / które nad kosterami w Pielie kraczeć beda / iako o tym Prorok Pánstki powiada : ZBIEGNA SIE TAM ZLI DVCHOWIE pul człowieka y pul osła / y dzięki moź będzie wolat ieden na drugiego / tam będzie legać iedzą / y znalazła tam sobie pokoy. Tam się zleciály kanie iedną

Kralki zna
ją iedze pi
elkne.

Esaię 34.

do dru

do drugiey. O grzechne trakti. Tegoż zdrayc-
ce Piekielnego są obrażkami one wąż WY-
SNIKI, które wam zagradzają drogę do na-
wyższych mieszkań świętych / y domowników
Bożych. Jego obrażkami są y one niżnisi /
które was poniżają do towarzystwa ludzi po-
tepiionych / aż do dna Piekielnego poniżonych.
Wiec y drobniejszy SEQUENS, iego jest wy-
mysłem / y iego własnym malowaniem. Abo-
wiem tym Sequensim którym wygrawacie
razem kilka helogów / albo pulgrostków / albo
grostków / odeymnie wam one zasługi zbá-
wienia / o których Jan Święty powiada :
Opera illorum sequuntur illos. Sprawy ich
poydą za nimi. A któreś są sprawy węża :
watpie aby były godne obliczności Bożej y
Aniołów iego / ponieważ brzydkie są y samym
wzciwym ludziom. Uedźny tedy ten wąż
SEQUENS, którym wygrawacie utratę czá-
su nadrozkęgo / którym wygrawacie zgubena-
kostowniejszych zasług niebieskich / y nieoszá-
cowanych pożytków zbawienia wiecznego /
obrażać Boga iawnym Bálwechwałstwem
swoim / które między kosterami jest naznáz-
nieysze / gdy świeca kárty mówiac : A COZ
SIE TAM ŚWIECI? A coż to za słowa : wła-

Sequens nō
sequitur
Kosterow.

Kosterow
ie świecac
kárty stroia

Świeć się imię twoje.

Kofierow.
ie naczęście
y wspomni
nia Szata
n.

świe Białwoch wółskie. Abowiem przypisują
światłość tym rzeczom / które nie tylko niemają
żadnego podobieństwa do światobliwości /
ale są pełne ożewiszczy mądrości y rozmaitych
złości. Abowiem żąrym świeceniem przycho-
dzą zlorzeczeństwa / przychodzą przekleństwa /
przychodzą bluźnierstwa / przychodzą krzywo-
przysięstwa / przychodzą swary y zwady / przy-
chodzą gniewy y zazdrości / przychodzą guzy
y rany / przychodzą nawet y okrutne męzoboy-
stwa. A więc to świecenie : Tak jest że we-
dlug was świecenie / ale imienia Szatani-
skiego albo rączy onych wszystkich imion tego
przeklętych / o których Pogański Poeta powie-
dział / ZE DYABELMA TYSIAC IMION
y tysiąc Fortelow do skłodzenia / które wszyst-
kie świecą kostrowie / nie tylko pojedynkiem /
ale tysiącami y ciałami spominając Szatany
przeklęte / y tysiąc Fortelow życząc sobie aby
taka groźy wygrać mogli. O przeklęte świe-
cenie którym sobie ludzie zarabiali na wiecz-
ne przekleństwo / którym beda oddaleni od
wiecznego Błogosławieństwa / do oney prze-
klestej przepięci Piekielney / w której wiecz-
nie przeklini być będa y rodzice swoje / y dzień
narodzenia swego / y wszystkie dni y godziny
życia

Świeć się imię twoje.

III

życia swego / y nauczyciele swoje y Kązno-
dzieie y Spowiedniki / nawet y samego Pana
Boga Stworzycielá y dobrodzieiá swego.
Co iesli ieżcie chcecie wiedzieć który jest sklep /
tey przekleney Káplice Szatánstey / wiedz-
cież iż LEKKOMYSLNOSC ktora sobie obie-
cnie wielkie zyski / y wielkie summy wygranie.
A żeby to iego márne zaślepienie / chcialem
rzecz zaślepienie potężnie trwać mogło / po-
krywato wielkim wporém / iáko namocniey-
szym dachem / tak iż choćia y kto wspomina ko-
stye aby przestał grát / nie da się od tego od-
wieść ani łagodnym słowom / ktore sa iáko
deszcz wolny / ani samemu gradowemu straszney
groźby / ktora czynia Kąznodzieie y Spo-
wiednicy.

A żeby ninaczym nieschodziło tey Szá-
tánstey Káplice / w ktorey się świeca przekle-
te imiona iego / ma ieżcie w niej Y D R Z W I



0 17

DWOISTE

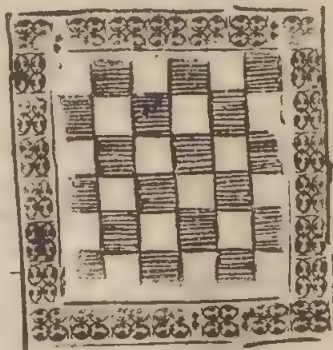
Lekkomy-
słość jest skl-
epem Káplis-
ce Szatán-
stey.

Wpor jest
dachem Ká-
plisze Szá-
tánstey.

Warcaby
sa wrocami
Káplice Szá-
tánstey.

DWOISTE, ktore ja ZWARCZABNICE
 Sádzoney vrobione / y trzydziesta Warcza-
 bow iako trzydziesta puklasytch gwozdzi oko-
 wane / ktore slusnie moga bydz nazwane prze-
 stronemi wrotami przekletey Kaplice Szá-
 tánstkey. Abowiem gra Warczabow bárzo
 przestronne wrotá otwiera do rozmaitych grze-
 chow y vtrat máietności / y zaslug zbáwien-
 nych. A posazka z czego z zdami sie ze z Szá-
 chownicice / po ktorey strugáni Dyabelkowie
 biegáia / báwiać ludzie marnemi y bárzo nud-
 nemi zabáwami.

Száchowa-
 wnica test
 posazka ka-
 plice Dyas-
 belstkey.



Testi sie go-
 dzi grać dla
 zabawy.

Alle podobno ozowie sie kto. Ja niegram
 dla zysku / ale gram dla zabawy / y dla tegoż
 niemam bydz w liczbe kostyrow poczytany.
 Slaba záprawde wymowla : Bo przedsie
 marnie

márnie y ty przegrawaś czas nieprzeplącony/
y nieoścacony / ktory chęciaybysmy trawili
ná samych Enotách y pobożnych uczynkách /
przedśie mamy tak o sobie rozumieć / że bārzo
máło y śkapo mamy ná zasługi wiecznego y ni-
gdy nieśkończonego Błogosławieństwa. W
czym się podobno niepostrzeżemy aż zabrzmi
nad námi on strąśny głos / Anioła wielkiego y
mocnego iáko Zwim głosem krzyczącego / y
przez Boga ktory Stworzył niebo y ziemię /
y Morze / y wszystkie rzeczy ktore ná nich są
przystęgające / IZ IVZ CZASV wiecey nie be-
dzie : ábowiem Pan przedwieczny y ná wieki
trwájący / wziąwszy nam ten czas ktorego nam
pożyczył ná zarobek Błogosławioney wieczno-
ści / bārzo surowie będzie nas liczby słuchał /
ná czymesmy czas żywota nášego strawili / tak
dalece że y z káždego słowa próżnego ráchunek /
y z pomyslenia lekłomyślnego pytanie będzie.
A cóż mniemaś iesli nie dádza lidźby či ktory
tak wiele czasu utráca / ná kuglarstwach y kro-
tosilách swoich : IEST ZAPRAWDę czym się
bawić człowiekowi Boga / y zbawienie duszy
swoiey miluiacemu : Jest nie máło Kościolow
y Kłáštorow / y Szpitalow / ktore trzeba ná

wiedząc

Ma bosyc
uczciwych
zabaw gło-
wień Chrze-
ściáński.

wiedz i kładac to do skarbu niebieskiego przez
 rece Kápiánów / y Zakonników / y w bogich
 ludzi / co się ma przegrac na tych marnych zabá-
 wách. A z sámym rachunkiem sumnienia swo-
 iego / á z rozpámietywaniem przyszlych rzeczy
 swoich / iest nietylko dosyc / ale áz nazbyt za-
 báwy pożyteczney / gdybysmy ja przystoynie
 odpráwiac chcieli. Obrzydźcieś sobie Chrze-
 ś. te przekleta Káplice Szatánska / w któ-
 rey bądź ze złości / bądź też z nieostrożności /
 świećiliście obrzydliwe imiona Szatánskie /
 y wroc cie się do Kościoła Chrystusowego /
 w którym niechay wam zabrzmia dzwony ku
 czci y chwale iego poświęcone / y wśystkie
 wierne na służbę Bożą zwolnywájące / y umár-
 lych do pámisici wiernych Bożych / y Modlitwo
 Kościelnych oglašájące. Niech się wam świe-
 ci przed oczyma y nastráśnieysza czerwoność
 Sedziego gniewem przeciwko złym ludziom
 rozjarzonego. Niech się wam świeci wino w
 przenaświetsza Krew Chrystusowa / na Ol-
 tarzcu przeistoczone / y wam na odpuszczenie
 grzechów y wyzwolenie od wiecznego prá-
 gnienia Piekielnego dárowane / Niechay się
 wam świeca wśystkie drzewa Káyskie / na
 których się rodzi nie Żoladz / ale wśelkie po-
 żytki

żytki wiecznego Błogosławieństwa. Niechay
 się wam świeci nie Szatan przeklęty / który
 jest wynalęzca wszelkich złości / y przyczyna
 wszelkiego przeklectwa / ale niechay się wam
 świeci Bog w Trocy iedyny / który jest świa-
 tym nad Świetem / któremu w dzień y w no-
 cy wszystkie zastepy niebieskie bez przestanku
 śpiewają / Świety / Świety / Świety Pan
 Bog zastepow / którego nasświetsze imię / nie-
 chay się y tu na świecie świeci w nas przez do-
 bre sprawy / y day Boże aby się wiecznie wie-
 dom świeciło w Królestwie niebieskim / do któ-
 rego rącz nas domiescić Oycze Miłosierz-
 džia / y Boże wszelkich poćiech / rzecz-
 my wszyscy nabożnym
 sercem / Amen.





Przydz Krolestwo twoie.
NA SWIĘTO CHWA-
lebnego w Niebowstąpienia
Pàńskiego.

Szysła dzierzawa Kro-
la nad Krolmi / niewidomego y
nieśmiertelnego / na trzy części
jest rozdzielona Chrze: M.
Pierwsza część dzierzawy tego jest gorna / w
ktorey jest zasadzony nieprzystępny Miestat
pánowania iego / o czym sam Pan niebieski
daie znać wszystkim obywatelom Ziemskim.
NIEBO JEST STOLICA MOJA.
Na tey ci widział go wielki Prorok Ezaiasz /
o czym nam tak powiada: WIDZIALEM
PANA SIEDZACEGO NA STOLICY
wysokiey y wyniesionej / á chwały iego byla
pełna ziemia / á Seráphinowie wołali /
Świety / Świety / Świety Pan Bog zastę-
pow. Tánżę go widáli y inšy widzacy / y
tám go wskázowali tym ktorzy go pragneli w i:

Trzy sa czę-
ści dzierża-
wy Bożej.

Pierwsza
część dzier-
żawy Bo-
żej niebo.

Esaia: 66.

Esaia: 6.

Druga część
dziejstwa
wy Bofey.

dziec tu we zwierciadle / á potym oblicznie z w-
żywaniem niestonżonego Błogosławieństwa.

Jest zaś druga część dziejstwa tegoż Pá-
ná stráśnego / y nád złościámi ludzkiemi mści-
wego / do trzeciego y czwartego pokolenia /
jest oná dolna przepásć y stráśna ciemnicá
Piekielna / nieugáśonym ogniem nápełniona /
y mnostwem Szátánów przeklętych / ktorých
wnetrzności nieznáta Miłosierdzia zágeszo-
na / á dla tych nágotowána / ktorzy we zło-
ściách żyjac zchodzą bez pońuty z tego swiátá /
ktora ták stráśna jest / IZ LEPIEY BYŁO
nie rodzić się ná swiát temu człowiekowi / kto-
ry się ma dostać do Pieklá.

Trzecia część
dziejstwa
wy Bofey.

Trzecia zaś część dziejstwa Páná nád
Pány / jest tá widoma ziemiá miedzy niebem
y miedzy Pieklem postanowiona / y ludzioro-
do mieszkánia ná to vżyczona / áby oni nogi
swoie od Pieklá ktore pod nogámi iego jest od-
wracáli / á żeby czynili wszelkie stárání iáko-
by mogli dostąpić Królestwa niebieskiego /
ktore máia przed oczymá swoiemi wystáwio-
ne / w ták piekney postaci zwierzchowney /
Słońcem / y Miesiácem / y niezliczonemi
gwiazdami ozdobioney. Do czego iż sámi z
siebie żadnym sposobem przysć nie mogą / dla
tegoż

Przydź Królestwo twoie.

119

tegoż sam dziedzic niebieski / jednorodzony
Syn Króla niebieskiego / nauczył wiernych
swoich tej potrzebnej prośby. P R Z Y D Z
KROLESTWO TWOIE, ktorey áczkolwiek
ná každý dzien vzywáć nam potrzeba / gdyż
niewiemy času ani godziny / ktorey sie ma
skończyć to doczesne Pielgrzymowanie náše /
ále przedáć dziś nażesćiey / y nagłośnieney trze-
ba nam powtarzáć te prośba / podnosić my-
śli y sercá náše / zá Królewicem niebieskim
y Zbawicielem nášym / IEZVSEM GHRY-
stusem / do Królestwa niebieskiego wstepnia-
cym / á nas w tym pádole płaczu y wedle lez
zostáwniacemi / ktora prośba iáktobysmy mo-
gli mówić z pożytkiem Zbawienym / tego sie
ná kazaniu terážnieyszym vczyć będziemy :
WSPOMOZ BOZE / Y WSZELKIEY VMIE-
ierności Pánie.

Te króciuchne trzy słowa P R Z Y D Z
KROLESTWO TWOIE, bárzo dlugiego czá-
su potrzebuia / ná rozbieranie y vvažanie swo-
ie Chrze: M. bo choćia y sie zdá dzia króciuchne
w textie / ále sa bárzo dlugie w sensie / y cho-
ćia y sie zdá dzia łączne zwierzchu / ále sa bá-
rzo trudne wewnątrz / wglebokich tájemni-
cách swoich. Coż álbo to niedziwna że nádo-

Dzisiaj nagło-
szenie trze-
ba wołać
Przydź Kro-
lestwo two-
ie.

stonál

Wielkość
Królestwa
Bożego.

Wielkość
Słońca.

Dáruć 3.

Donalby Mistrz Służenia naszego / kaze
mow c do Krola niebieskiego. PRZYDZ
KROLESTWO TWOIE, wiemy iż Kroles-
stwo iego iest tak wielkie / iż wszystkie Ziemia
ze wszystkimi Królestwy swoimi / záledwie
może bydz przyrownána / do kropki rosy po-
ránney, albo máluchnego guzika ná izeyżu
Sal kupieckich bedacego / a iákož tedy my ma-
my mowić: PRZYDZ KROLESTWO TWO-
ie. A gdzieś sie niebo tak wielkie może zmies-
ścić ná ziemi tak máley? Sámo Słońce sto-
piećdziesiąt rázow więkše iest / niż wszystkie
ziemia. A coż mniemasz otwierdzy niebieskiej /
która iest bázro wysoko nad słońcem / ná kros-
rey iest tak wiele gwiazd tak wielkich / że ká-
żda pojedynkiem okryłaby wszystkie ziemię?
A coż mniemasz o tych miejscách ktore są mies-
dzy gwiazdami. Wiec gdy sie przebieżes ro-
zmyślánien swoim przez te widoma twier-
dza / do nachwalebnięyszego Miasta Boże-
go / w którym nieślizone tysiące y nieporá-
chowáne milliony / Anyolow świętych / y do-
mowników Bożych / przemiesztwáia w prze-
strzeństwie bez gránicznym / w te czasy musisz
mowić. O IZRAELV IAKO WIELKI IEST
dom Pánsti / y iáko wielkie miejsce dzierzą-
wy tego?

wy tego: A iakoż tedy nazacnieyſzy Królewic
niebieſki / każe nam proſić oto Królestwo tak
wielkie aby przyſzło na ten świat mały y bärzo
ciaſny: Wiec do tego COZ IEST ZIEMIA
iżali nie drożdże w żyłkich żywiołow / y Fu-
wſzyłkich Elementow / napełniona cierniem
y oſtem / y ledziakami chwastami / y ieſzcze
do tego zarażona przeklectwem dla przekle-
ctwa pierwoſzych rodzicom narodu ludzkiego.
A Królestwa zaś niebieſkiego iakaby była ozd-
bą / nie może tego y żaden rozum ogarnąć.
wyrzał nie kiedy Balaam / zaſtepy Synow
Izraelskich / w porządku ich pięknie uſzykow-
ane y porządnie ſtojące / y niemogąc żadnym
ſpoſobem zatrzymać w ſobie Duchą / radoſci
głoſu zawołał: O IAKO PIĘKNE SA MIE-
ſzkania twoie Jałobie / y przybytki twoie /
Izraelu iako niziny gajem zäpuszczone / iako
ogrody przy rzekach oſadzone / iako namioty
ktore poſtawił Pan / iako Cedrowie przy
wodach. A coż mniemaſz gdyby był ten mogli
obaczyć zaſtepy Królestwa niebieſkiego / An-
yolow / Archányolow // Cherubinow / y Se-
raphinow? Za prawdę nieſtałoby mu było ani
Duchą na wyſławiznie ich. A iakoż tedy my
wygnańcy Rzyſcy / y tułacze ziemſcy / y roba-
czkowie.

Ziemia ieſt
fuſem wſzy-
łkich żyw-
iołow.

Pięknoſć
Królestwa
niebieſkiego.

Num: 24.

Pierwsza
nauka.

Rom: 8.

Psalm:

słowie z blota wlepieni / mamy prosić Kro-
 lą niebieskiego otak piękne Królestwo iego /
 mówiac do niego: PRZYDZ KROLESTWO
 twoie. Coż iżaliby nieprzystoyniey nam
 mówić / prosimy cie Krolu nád Krolmi /
 abyśmy mogli przysć do Królestwa twoiego?
 Bynamniey Chrze: M: Niemasz Mądrości
 nád Mądrość przedwieczna / od końca do koń-
 cą potężnie przenikająca / wszystkie rzeczy báz-
 rzo pięknie wykniaga. Zaczym y tá prosba
 PRZYDZ KROLESTWO TWOIE, pełna jest
 Boskiey mądrości / pełna jest Tajemnic wiel-
 kich / pełna poważnych nauk zbawieniu ná-
 szemu potrzebnych / z ktorych pierwsza tá jest iż
 gdy mówimy PRZYDZ KROLESTWO
 twoie / tedy tym przyznawamy Krolowi nie-
 bieściemu / co mu przyznawa Apostoł w nie-
 bie wyewieczony mówiac: NIE IEST CHCA-
 CEGO ANI BIEZACEGO ALE BOGA MI-
 losierdzie pokazującego. Abowiem coż kto
 może sprawić chceniem / albo bieżeniem swo-
 im / bez miłosierdzia tego Pána / ktory sam
 dáie laskę y chwałę? R myśli nasze boiázliwe /
 y niepewne sa opátrznosci nasze / y ochotá ná-
 szaleniwa / y bieg náš słaby / za czym y zamy-
 sły nasze musiałby sie w niwecz obrocić / y

zaciągi

zaciągi nasze musiałaby wstać / gdybysmy si-
łami naszymi chcieli dostać Królestwa niebie-
skiego / które iak wysoko jest a choć to zrochu-
ie? Do samego Miesiąca od ziemi / jest mil
piecdziesiąt tysięcy / sześć set dwadzieścia y
pieć. Od Miesiąca do Merkuryusza / siedm
tysięcy mil / sześć set dwanaście y puł / od
Merkuryusza do Wener y / znowu siedm ty-
sięcy mil / sześć set dwanaście / y puł / od
Wener y do Słońca mil / czternaście tysięcy /
sześć set / dwadzieścia y pieć / od Słońca do
Marsa / znowu czternaście tysięcy mil / sześć
set dwadzieścia y pieć / od Marsa do Jowi-
sza / sześć tysięcy mil / ośm set y dwanaście /
od Jowisza do Saturnusa / znowu mil sześć
tysięcy / ośm set y dwanaście. A od Sa-
turnusa do twierdzy niebieskiej / mil dwadzie-
ścia y cztery tysiące / czterysta dwadzieścia y
siedm. A od twierdzy do nieba ognistego iako
by było daleko / Sam to wie Pan niebieski /
y oni Astrologowie niebiescy / którzy już te
wszystkie Sphery stopami swoimi przemie-
rzyli / y już ie mają pod nogami swoimi /
stawszy sie słicznieyszymi nad wszystkie gwia-
zdy / y lśnąc sie przed Wycem światłości / iako
to Miesiąc w pełni / y iako Słońce świeca-

Rozmiar
mil Astrolo-
gow mies-
czy Planes-
tami.

TWOIE

Genesis

Genesis

ce w mocy swojej. A coż tedy mamy trzymać
o tak wielkiej dalekości / y tak wyniosłej wy-
sokości? To á nie co innego / że tak wielki
przeciąg / y tak daleka odległość / nie jest chca-
cego ani bieżącego / ále tylko samego Boga
Miłosierdzie pokazującego / do którego wszy-
stkim głosem wstnym y serdecznym trzeba wo-
łać / PRZYDZ KROLESTWO TWOIE, bo
tak wysoko jest / że przechodzi wszystkie siły
nasze / PRZYDZ KROLESTWO TWOIE
które tak zacne jest / że przechodzi wszystkie za-
ługi nasze / zaczął nie możemy nic innego
mówić / iedno PRZYDZ KROLESTWO
TWOIE, Bo twoie własne jest / y ty sam
nim rządzisz / według własnego wpodobania
twoiego / czego mamy iasny przykład w o-
nym dwoygu dzieci / w iednym żywocie ma-
tki swojej Kiełki położonych / które gdy się
ieście były nie narodziły / y ieście nic ani złe-
go ani dobrego nie uczyniły / przedśie rzeczo-
no jest / od tego samego który ie sam stworzył /
IZ STARSZY BĘDZIE SŁUZYŁ MŁOD-
szemu / á co wiecieście ieście y to przydano. IA-
KOBAM VMIŁOWAŁ, A ESAIASZA MIA-
łem w nienawiści. A czemuż? Niechciey ba-
dąć ieśli niechceś zbłądzić / ále tylko to wiedz

iż nie-

Przydź Królestwo twoie.

125

iż niewybądane są przepąści / Sadow Pána
nád Pány / ktore przedsię wśystkie są Sprá-
wiedliwe / y żadney przygány w sobie niemá-
iace. Bo choťiay on przyiał pokute Dawido-
wo / y Mánássesowa / á niechćiał przyiać po-
kuty Antyocha / znázne posługi obiecuiacego /
y wielkie máiacego / przedsię niť mu w tym
nie moźe zádać żadney niespráwiedliwości.
ABOWIEM SPRAWIEDLIWY PAN Y SPRA-
wiedliwość miluiacy / y równości z káźdey
miáry przestrzegáacy. Poniewáź tedy ten
Krol nád Krolmi / zosťawil samemu sobie
Szafowanie własnego Królestwa swoiego /
tedyť niemáś nic przystoynieyszego / y nam
poźytecznieyszego / nád te prosbe PRZYD
KROLESTWO TWOIE, Nie śmiejze te-
dy żaden zwas tákiego Paćierzá mowić :
PRZIYDę IA DO KROLESTWA NIEBIE-
skiego / bo czymźe spráwy godne Królestwa
niebieskiego. Niemáś tákicy prosby w Mo-
dlitwie Pánstkey / y nigdy sie ták nie modlili
świeci Boży. Posłuchay prośbe prosby one-
go meźa prostego y Bogoboynego / od same-
go Pána Boga / we wśystkich spráwach y
we wśystkich mowách schwalonego / ktory
mowi: BALEM SIE WSZYSTKICH SPRAW

Śl. Paćierz
przyde do
Królestwa
niebieskiego.

Iob. 9.

Q 4

mowch.

Iob. 9.

Iob 22.

pokorna
modlitwa
Joba 8.

moich. A któreż były Sprawy iego? Te iż
 był okiem ślepemu / iż był noga chromemu /
 iż był opiekunem sierocie / iż był obrońca w
 dowie / iż był dobrodzieiem wszystkim vbo-
 gim / iż był Sędzią pilnym / y Spráwiedli-
 wym / wszystkim spraw które przeden przy-
 chodziły. A czemuś się prosił bał tak dobrych
 spraw swoich? Sluchay przyczyny z tych vs-
 iego / które mi nigdy nie głupiego nie rzekł /
 według świadectwa tego Pana który Stwo-
 rzył każde vsiá / wszelki język nápełnił mową.
 PRAWDZIWIE TO WIEM iż nie będzie v-
 sprá wiedliwiony człowiek przyrownány do
 Boga / będącili się chciał z nim spierać za ty-
 siac nie będzie mógł odpowiedzieć mu y jedne-
 go słowa. Jeśli spyta znaglá ktoż mu odpo-
 wie / álbo kto mu może rzecz czemu tak cz-
 nił? Bog którego zagniewaniu żaden się o-
 przeć nie może / pod któremi się kurcza ci co
 noszą świat. A tak ktożem ja jest aby mi
 miał odpowiadać / zaczął choć aby mi
 co spráwiedliwego nie odpowiem mu / A LE
 SĘDZIEGO MEGO BęDę PROSIL, bo jeśli
 kto w nim szuka mocy / namocniejszy jest / ie-
 śli práwości Sadu żaden zámna nieda swiá-
 dectwá / á będącili się chciał vspráwiedliwie /

vsiá

Przydź Królestwo twoie.

127

Wstał moje potępił mnie / y ieslibym się chciał
okazywać niewinnym / dowiedzieć na mnie że ja ies-
łem nieprawym. A tak bym też był szcyrym /
y tego nie będzie wiedziała dusza moja. Taką
prośbą była y onego meża według serca Bo-
żego który wołał do Pana / Panie wysłuchaj
Modlitwę moję / przyjmij w uszy twe prośbę
moję / w prawdzie twojej wysłuchaj mnie / y
w twojej sprawiedliwości. A NIE WCHODZ
na Sad z sluga twoim. Abowiem przed o-
blicznością twoją / nie będzie usprawie-
dliwiony żaden żywy. Taką prośbą była
naczynia wybranego / który mówił do tego
Pana / od którego z ust słyszał. MASZ DO-
syć na łasce mojej a przedś się w strachu y Boja-
źni mówi. Nieczuńcie się w prawdzie niwczym /
ale y w tym nie jestem ieżcie usprawie-
dliwionym. A BOWIEM TEN KTORY
mnie Sądzi Pan jest. Takie Patierze mówił /
na puszczy on święty Pustelnik Arsenius, kto-
ry z palacu Cesarzskiego zabiegawszy na puszcza-
żyl przez kilkadziesiąt lat w Połucie y ostro-
ści żywota / a przedś się gdy przyszedł do sto-
nania / poczał się okrutnie leżeć / co widząc
wczniowie jego z podziwieniem rzekli do niego
A Y TYŻ SIĘ OYCZE BOISZ ? Który im

Psaln 142

połorna
modlitwa
Dawidowa.

1. Cor: 12.

1. Corin: 4

W żywocie
ch Oycow
Świtych.

Q iij

odpo:

Bárzo strá-
śny przykła-
d w żywoci
e świętego
Brunona.

odpowiedział. Nie nowa to Boiażń była we
mnie / przez wszystkie dni żywota mego ná Pu-
szyć / ale teraz tym większa bójé ná mie / iż już
ide ná stráśny Sad tego Pana / KTORY
Y SPRAWIEDLIWOSCI LVDZKIE TAK
pilno Sadzi / że co sie v ludzi зда bydź pi-
śnego to v niego może bydź śpernego / y co v
nich iest przytemnego / to v niego może bydź
wzgárdzonego. Czego mamy bárzo stráśny
przykład / w żywoci świętego Brunona Pá-
tryarchy Kártuzyańskiego / o onym Doktorze
Páryskim w oczách ludzkich / zá pobożnego y
światobliwego poczytánym / który gdy przy-
szedł ná stráśny Sad Páński / znalazł tych kto-
rzy go sprawiedliwie oskarżyli / iáko to wyznał
pierwszego dnia / podniósł ná márách glo-
we swoje mówiac : SPRAWIEDLIWIE IE-
stem przed Sadem Bożym oskarżony / znalazł
tám inákszy Sad / nád Sady ludzkie / co wy-
znał náziutrz ná tychże márách podniósł z
nowu głowe swoje / y mówiac : SPRAWIE-
DLIWIE SADEM BOŻYM IESTEM OSA-
dzony. Znalazł tám inákszy Dekret nád wyro-
ki ludzkie / który sam publikował trzeciego
dnia / ozwawszy sie ná tychże márách / z takie-
mi słowy bynatwárdże sercá przenikáiacemi.

SPRA-

SPRAWIEDLIWIE SA DEM BOZYM IE-
stem potępiony. O straszne słowa ktore nie-
chay nam obrzydza nieprzystoyna vsnosc w
zaslugach naszych / GDYZ WSZYSTKIE
sprawiedliwosci nasze / sa iako smata pluga-
wa miesieczney niewiasty / a vezmy sie pofo-
ry z ktora mamy wymawiac te prosba Pan-
sta / PRZYDZ KROLESTWO TWOIE. Z
ktorych slow krociuchnych wynika ieszcze y
ta wielka y barzo potrzebna nauka / y Krola
nad Krolmi otal wielkie / ytal piekne Kro-
lestwo iego / trzeba prosic z wielka wzeciwo-
scia y pilnoscia. O iako Pieknie stoia przed
Krolem dworzanie iego / choctay zaden z nich
nie ma nadzieie takiej / aby mial na Krolu
wyprosic Krolestwo iego / dla marnego lanu
rolu albo dla iakiey wioski marney. O iako pil-
no sluzza wszyscy przestrzegaiac nietylko ia-
wnego rozkazania Krolewskiego / ale radzi-
by dogodzili y pomysleniu iego. A day to ze
kto sluzac Krolowi wielkim kosciem / y wiel-
ka przewaga zdrowia swego / wysluzzy na nim
Starostwo iakie bogate / albo iakie Woie-
wodztwo zacne / a maloż przy tym wysluzzy
klopotow y frasunkow : ktorych choctayby tez
nie bylo / a dlugoż tey wyslugi iego : My zaś

o Kro-

Esaię 64.

Druga nau-
ka.

przykład
Dworzan
Krolewa-
skich.

Przy wyslu-
gach swiec-
kich wyslu-
guia ludzie
wielkie klo-
poty.

Łabiał
prosimy o
Królestwo
niebieskie.

Apocal.

Eccl: 9.

Psalms 118.

o Królestwo niebieskie którego pociechy niewysłowione / którego wieczność nieśkończona / iako prosimy Króla nad Królmi : Wstyd y wspominać / pilniey y wżeciwiey prosić káliká o kúskę chleba / abo o biedny kelag niż my o Królestwo niebieskie. Anyołowie święci iuż so potwierdzeni w łasce / y iuż nie mogą wypaść z Królestwa Bożego / á przedśia vpadáią ná obligá swoje / dáiąc część y chwale siedzącemu ná Tronie / żyjącemu ná wieśki / dziekując zá przeşle dobrodziejstwa Boże. Dwadzieścia y cztery stárcow / vpewnieni wiekniśta dzierzáwa Królestwa niebieskiego / y vcezeni Koronámi złotemi / od Króla ná wieli Króluiace° / á przedśia z stolcow swoich wstawáiac / y Korony z głow swoich ná ziemię rzucáiac / vpadáią przed nieprzystępnym Náieśstatem Bogá wśchmocnego : A my będąc ná świecie ná wśystkich złościach polożonym / y siećiami Szátáńskimi zágeszoným / y przepáściami piekielnemi nápełnioným / y niewiedzac ieşcze ieşliśmy iáşti álbo gniewu godni / przedśia ták márníe y niłzemnie o Królestwo niebieskie prosimy / iákobyśmy mieli ná niepewny zápis y rzetelno intromiśia, á ná to sie bynamniey nie ogłodamy. ZE DALEKO OD

grzeşnych

Przydź Królestwo twoie.

131

Grzesznych zbawienie / y daleko grzeszny od
zbawienia / DO KTOREGO NIE WNIIDZIE
nie splugawionego tak dalece / ZE Y SPRA-
WIEDLIWY ZALEDWIE BĘDZIE ZBAWIO-
ny. A iż my tego sobie nieważamy / godne-
mi jesteśmy wiatrego strofowania nad Zwo-
lenniki Pańskie / które Królewic niebieski stro-
fują / odchodząc do Królestwa. A z czegoż ich
strofują? Naprzód z tego! ŻE ZASTAL
siedzących. Abo wiem temu Panu który pilno
aż do zmordowania biegali / około zbawienia
naszego nie podobają się gdzie ludzie w biegu są
czetym posiadania / a pogotowiu owo węż-
ząśnienie na zbytkach y rostkach tego swia-
ta. Wždyć Zwoleńnicy siedzieli na bogomy-
ślności y rozmowach zbawiennych / y na roz-
bieraniu tajemnic Niebieskich / y wważaniu
dobrodziejstw Pana Boga Wszystmogace-
go / a przedsie y za to strofowanie odnieśli /
iż na tym siedzieli / co im do własnego ich
smaku dusznego służyło / a nie biegali około
zbawienia ludzkiego sobie poruczonego. Abo
wiem każdy przełożony by był nasprawić
dług / y nabożeństwa napilniey przestrze-
gający / nie muto nie pomoże do zbawienia /
jeśli nie pilnie przedu sobie zleconego. Bo do

1. Petr. 4

Czemu Pa
Chrystus
strofował
Zwoleńnik
odchodząc
do Nieba.

Przełożony
powinien
biegać oko-
ło zbawie-
nia podda-
nych swoich.

R

niego mo-

3 Regū 20.

Exodi 32.

Iosue

niego mowi Pan Bog o każdym poddanym
iego. STRZEZ MĘ ZA TEGO. ABO-
WIEM DVSZA TWOIA ZA DVSZĘ
iego: A za niepamiętaś iako krzyczy Pan Bog
na Moiześa / na gorze świętey badacego / y
bogomyślnością zabawionego. Zstap z gory
abowiem zgrzeszył lud ten któryś wywiodł z
Egiptu. A zemuż Pan niebieści zgania z go-
ry Moiześa / na sprawach niebiestich zabá-
wionego. Nie trzymaycie tego o Pánu Bogu
Chrze: M. aby ona święta zabawa Moize-
śowa nie miała się podobać temu Pánu / kro-
ry tak twarz Moiześowa obiaśnił / że na nie
patrzyć nie mogli Synowie Izraelscy / aż mu-
śiał kłaść na nie zasłona. Ale przedśie to wiedz-
cie / iż oczom Pánstım milży jest dozór pod-
danych / którym oni bywają pozysłani do zba-
wienia / a niżli szegulne ich nabożeństwo. Nie
trzeba wątpić iż Modlitwa Jozuego przyie-
mna była Pánu Bogu / gdy płakał pobitych
ludu Izraelskiego / y gdy prosił o pomoc y rá-
tunek namocniejszygo ramięniá iego. Ale iż
Pan Bog wola na niego mówiac : Wstań
czego leżyś na ziemi / oto zgrzeszył lud ten
przestąpiwszy przykazanie moje / pokázuie to
iż milża jest oczom iego pilność y dozór nad
wielom

wielom poddanych / niżeli nabożeństwo ied-
ney szegulney Persony / przełożenstwo ná so-
bie máiaćey. A kż tego niewie / iż przyscie
trzech Królów do Zbawiciela nášego Jezusa
Chrystusa / było bårzo mile y wdzieczne temu/
Ktory ich do siebie przez wnetrzne nácznie-
nie przywabił / y przez światłość oney gwia-
zdy przyprowadził do żlobu národzenia swo-
go. A przed sie gdy sie onemi poćiechami swo-
iemu długo bawic chcieli / vpominal ich przez
Aniola / aby sie insha droga wrocili do krá-
iów swoich / dáiac im przezto znać / iż wiecey
korzystował w zbawieniu wielu poddanych /
ktorych oni iemu mieli pozyskac / á niżeli w
ich osobnym nabożeństwie / y poiedynkowym
zbawieniu. Tóć sie stało y Apostołom Pán-
skim / ktorzy gdy podnioshy oczy pátrzyli pil-
no do niebá zá wstepuiacym Pánem y dobro-
dzieiem swoim / záraz ich dwá mężowie w
hárách białych vpomnieli / mowiac: Mę Z O-
WIE GALILEYSCY CZEGOZ T V S T O I-
cie / dziwniac sie w niebo. Wiedźcie o tym y
drugim opowiadaycie / iż iákoście go widzie-
li wstepuiacego do niebá / tak záś przydzie.
Ponieważ tedy Zbawiciel náš zéstał Zwo-
lenniki swoje siedzace / słusnie ich podkåło tá-

Math. 2.

w dziełach
Apostola
Mich.

kie straszenie / z którego sie każdy domyslay
iakięgoś godzien / ty który siedzisz na marno-
ściach tego świata : Przetoż ieslibys chciał
przystoynie te prosba Modlitwy Pańskiej
mowić PRZYDZ KRÓLESTWO TWOIE,
tegoć naprzod potrzebá / abyś bywał często
na Kazaniu / y na Spowiedziach świętych /
łochając sie w strasowaniu które czynia Ka-
plani / na miejscu Chrystusowym siedzący /
y iego mocą złości ludzkie strasujący.

Czemu pā
Chrystus p
i rwey iadł
niż wstąpił
do Niebā.

Lucę 7.

Alż Pan Chrystus pierwey iadł niż w
stąpił do Królestwa niebieskiego / tego vzy
nas wszystkich przykładem swoim / abyśmy
iako na zeszćiey posilkū zbawienego vzywá-
li / iesli chcemy aby przyšlo do nas / albo rá-
czy w nas Królestwo Boże / bo ponieważ
w Sakramencie Naswiatłym iest obecny
Król wiec niebieski / ze wżytie ni starbami
dobroci y Miłosierdzia / tedyć słusnie idzie
zátym / że którego z przemożnym przygotowa-
niem swoim przymuie / ten ma w sobie Kro-
lestwo niebieskie. Bo iesli Pan Chrystus sto-
iac między ludźmi mowil: KRÓLESTWO
Boże w nas iest / daleko wiecey Królestwo
Boże w tych iest / którzy we wnetrznościach
serca / y w samym rozdziale dusznym mają kro-
le wica

lewica niebieskiego. Do tegoż nas vpomina
sam Pan Bog przykładem Eliaszowym. Do
ktorego śpiacego posłał Anioła swego / który
mu postawiwszy podplomył w głowach obu-
dził go raz y drugi mówiac : WSTAN A IEDZ
abo wiem siłać ieżże zostacie drogi. Do tego
ieżże kto chce aby do niego przyšlo Króle-
stwo Boże / nie rzeka mu nigdy nie odchodzić
od Jeruzalem. Ktore iż sie wykłada WIDZE-
NIE POKOIV, słuźnie nam znaczy zgodna
iedność społeczności świętych / którzy iednym
sercem y iednem ięzy chwała Xiaże po-
ktore w postrzodku ich iest / według oney
przysięgley obietnice swojej. Z A P K A W Dę
powiadam wam / gdzie sie id, dwa albo trzy
zgromadzi w imie moje ia iestem w postrzod-
ku ich. Ale nie w Babilonie iedno w Jeruza-
lem / bo chociaż Babilończycy mają strasowa-
nie sumnienia własnego / ktore ich piecze iako
kath / y chociaż mają strasowanie / y od wśy
stkiego stworzenia / ktore ich niedowiarstwo-
gromi / y zatwardziałość serca wyrzuca im
na oczy / y chociaż oni czasem chelpia sie vży-
waniem iakieys i wieczery Pańskiey / na kto-
rey iedzą grzechne strużle / y pija kosztowne
winą. Ale przedsie nigdy sie tego niedoczeká-

3. Regu 19.

Trzeba trze-
ać przy zie-
ruzalem.

Jeruzale
znaczy spo-
łeczność ss.

Math. 18.

Babilończy-
cy znaczy
heretyki kt-
orzy sie nie
doczekają
Królestwa
Niebieskieo

Caſica Iud.
Apoſtol.

ia / aby miało przyſć do nich Królestwo Bo-
że / bo ſamych ſiebie odłączyli od Jeruzalem/
puſciwſzy ſie za bydlecą cieieſnoſćią / która
im tak zaſłoniła Pana Boga / że go niewidzą /
y na wieki wieczne nieogładaia. A czemuſz :
Abowiem nad zaſkazanie Pańskie wybiegli
z Jeruzalem / odłączywſzy ſie od ſpołecznoſci
Kościoła Świętego Apoſtołſkiego / w któ-
rym ſamym tylko nadzieia / doczekania ſie
Królestwa niebieſkiego.

Czemu pã
Chryſtus
podnioſzſzy
rece wſtepo-
wał do Nie-
bã.

Pſal: 16.

Matth. 16.
Marci 8.

A gdy już Królewic niebieſki odprawił
y ſtrofowanie / odprawił y iedzenie / odpra-
wił y przykazanie niewychodzenia z Jeruza-
lem : PODNIOŚL RĘCE SVOIE KV NIE-
bu. A to na co : Aby nam zalecił Królestwo
niebieſkie / do którego nam potrzeba iako nas
wyżſzey podnoſić obiedwie rece / porzu-
ciwſzy z nich wſyſtkie zabawy / y wſyſtkie
márnoſci tego ſwiata / które żadnym ſpoſo-
bem ręk nàſzych napełnić nie mogą / iako przy-
znawa Król y Prorok / mówiac o ſobie : AZ
W TE CZASY JA NASYCONY BĘDĘ, gdy
ſie okaże twoia chwala Pánie. Tegoć potwier-
dza y Syn Dawidow według ciála który mó-
wi. A COZ ZAKORZYSC CZŁOWIEKO-
wi / choćiahy wſyſtek ſwiat oſiagnal / a

duſzy

Przydz Krolestwo twoie.

137

duży swojej vszerbienie uczynił. Jest tedy do czego podnosić obiedwie rece / wolając : PRZYDZ KROLESTWO TWOIE, Abowiem ma Krolestwo niebieskie czym nápełniać / nie tylko obiedwie rece náše / ale y wszystkie zmysły y władze / y chęci náše. A CZYMZENAPelni ozy náše / ktore sie teraz násyć nie mogą : Ma czym záprawda. Abowiem IAKO-SMY SLYSZELI TAK OGLADAMY, y będzie sie dziwować y rozprzestrzeniać serce náše / pátrząc ná niezliczone milliony Aniołow świętych / y ná nieporáchowáną lúdzba mieszczan świętych y domowników Bożych / którzy są názbýt wzceni od Krola niebieskiego. Bada tam ozy miały ná co pátrzyć / ná one święte Pátryarchy y Proroki / ná one poważne Krole y Hetmány ludu Bożego / ná święte Apostoly y Męczenniki / y Wyznawce. Wiedzieć Krolowa niebieska / z iey niezliczonym Francymérem Pánien y Wdow / y Mężat. Wiedzieć do tego Jezusa Chrystusa nád wszystko Błogosławionego / widzieć Oycá Miłosierdzia / y Boga wśelających pociech / widzieć Duchá Przenaswieczonego pocieszyciela / niewysłowionego. Coż może bydz oczom nád to weselęcego :

Ma czym
násyć ozy
náše Kr
olestwo ni
bieskie.
Psalim 47

Jest zá

Sluch náš
będzie nasy-
cony w Kro-
lestwie nie-
bieskim.

Apoc: 14

Zapach
nász będzie
nasycony
w Królest-
wie niebie-
skim.

Jest zaprawde do czego podnosić oczy y rece /
wołając: PRZYDZ KROLESTWO
TWOIE.

Alle y sluch náš ktory teraz nie może sie
nasycić sluchaniem / już sie tam będzie miał
czym nasyć / słysząc w dzień y w nocy rozma-
ite muzyki Aniołów świętych / na Trubach /
y Cytrach / y Lutniach / y Organach graso-
nych / y narodziłszy się melodya Święty /
Święty / Święty / Pan Bog zastępów / w
dzień y w nocy bez przestanku śpiewających.
O iako wdzięcznie wpływać będzie w uszy
ona wdzięczna melodya dwudziestu y czterech
stąrców / na Lutniach swych wdzięcznie gra-
jących / z onemi niewysłowionemi śpiewaká-
mi / sta czterdziestu y czterech tysięcy niewin-
niaków / za Barankiem po gorze Syonu nie-
bieskiego chodzących / y nowa Piosnka śpiewa-
jących. Jest zaprawde do czego podnosić rece /
wołając: PRZYDZ KROLESTWO TWOIE.

Alle y zapach będzie miał sie czym wciążyć.
Bo jeśli góry święte / Karmel y Liban / y
Tabor / wdzięczne wonności z ziół swoich
wypuszczając. Jeśli Kay Ziemi był pełen
wszelkiej rozkoszney wonności / a coż mnie-
masz o Kraju niebieskim / w ziemi żyjących

Przydz Krolestwo twoie.

139

zgotowanym : W którym wszyscy świeci
kwitno iako Lilie / y iako Balsam niemieśnany
rospuszczają wonność swoje. A turybularze
złote Aniołom Pańskich ogniem z Oltarza
Pańskiego napełnione / y naprzędnięszemi
wonnościami dostatecznie nasypane / Czyiego
zapachu nieuciesza : Wiec ścary oblubienice
niebieskiej / y iey oblubienicą iżali niedoda-
dzo dostatku wonności zapachowi wybranym
Bożym : Zdaleka zaleciała ta wonność Izaka
Patriarchy / y zawołał OTO WONOSC SY-
na mego / iako wonność roley pełney / ktorey
Błogosławił Pan. Zdaleka zaleciała ta won-
ność Coreł Syonskich / y zaraz krzyczały
CIAGNI NAS ZA SOBA POBIEZEMY ZA
wonnościami Szat twoich. Jest tedy zapraw-
de do czego podnosić ręce / y wołać : PRZY-
DZ KROLESTWO TWOIE.

Eccl. 50.

Apoc.

Genesis

Cant:

Co iesli idzie o słodkość y rozkośne przy-
smaki ięzykowi naszemu. A coż może bydz
słodszego nad studnice wszelkiej słodkości / y
nad Morze wszelkiej rozkośy : Jesli Mian-
na była pełna wszelkiego smaku / a coż mnie-
masz o tym samym który stworzył Mianne /
y napełnił ie takimi smakami : Ktoremi ie-
śli dogadzał onym niewdzięcznikom y prze-
ciw-

Smak nasz
będzie nasy-
cony w Kr-
olestwie ni-
bieskim.

S

wnikom /

wnikom / a coż mniemaś jeśli niedogadza przy-
 iąćciolom swoim? A rośkośny naroskośnieny-
 tego Stolu niebieskiego / który sam Król-
 wie niebieski gotuje y do którego sie sam obie-
 cuie służyć / czyiego smaku nieukontentuić?
 Skrzy sie Balcazarze z swoim śankietem?
 Wstap Aswerusie z swoia kosztowna węża /
 nawet y ty Salomonie z onym wydworknym
 stolem swoim / ktorem u sie dziwowala Król-
 lowa Sabá. Abowiem choćby wszyscy
 Cesarze y Królowie wszystkiego świata / z-
 niesli na ieden stol wszystkie naroskośnieny
 y nasmacznieny potrawy swoje / tedy te wszy-
 stkie sa piolunem y żolcia / przeciwko iedney
 odrobinezce naroskośnieny tego Stolu odku-
 piciele y zbawiciele naszego / który gdy zapro-
 wadzi też przyiactwo swoje do piwnic swo-
 ich / y gdy ie częstować będzie z onym przynu-
 taniem. PIYCIE PRZYIACIELE Y VPIIAY-
 cie sie namilży / tym winem wystalym y przy-
 prawnym / iżali nieukontentuić z smaku ich?

Dotknię-
 nie pociech
 ami niebie-
 skimi będą
 napełnione

A dotykając iżali niedomagać sie wszelkich
 pociech w nawyższym dobrze. Dotknął sie
 Tomasz blizn Pańskich / y zaraz zawołał
 PAN MOY Y BOG MOY. A coż mniemaś
 o tych którzy do osiągnięcia dobra nawyższe-

go be-

go beda przypuszczeni. Wdziecznie to przyjmie
ie dotknienie nasze / gdy poczuie koscia ciena
ta/ gdy poczuie na sobie mielkie y kosztowne
Szaty/ na ktore sie ludzie swieczcy przesa-
dzać zwykli/ á coż mniemasz o szatach niebie-
skich/ w ktore Aniolowie Pánscy z własney
starbnice Pánstiey beda przyobloczyc / y cia-
la y dusze wybranych Bozych / iáko widzial
Jan swiety / w objawieniu swoim. Wdzie-
cznie to przyjmie dotknienie nasze / gdy
w wolney lázni albo w cieplicách iákich ro-
stkosnych zázywa swych wczasow y gdy iákie-
mi wonnemi wodkami / albo kosztownemi
olejkami bywa odwilzone. A coż mniemasz
oniewystlowionych rostkosách dobrá nawyzsze-
go / w którym wszyscy wybráni Boży ply-
wac beda iáko Ryby w narostkosnieyszym y
nasłodszym Morzu. Jest záiste do czego po-
dnošić rece / y jest do czego wolac PRZYDZ
KROLESTWO TWOIE.

A Rozum / Wola / y Pámieć / izali nie
beda miály czym bydz nápelnione. A rozum
miásto wiary dostanie oczewistego ogladania/
y wola zá teráznieysza miłość / dostapi nie-
skonczoney / miłości / y Pámieć miásto Ná-
dzieiey dostapi nieskonczonego vzywánia.

S 4

Slusna

Apocal.
4. 6. 7.

Wolabze du-
šne czym be-
da w niebie
vkontento-
wane.

Słusna tedy abyśmy sie tej króciuchney pro-
 śby nauczyć mogli / y abyśmy Tajemnica iey
 w pamięć sobie wzięli / iako nageściey wo-
 lając do Króla niebieskie°. PRZYDZ KROL-
 ESTWO TWOIE. Abowię niedostatkosc
 nasze widza oczy nasze / y czuiemy to do siebie/
 że iestemy słabemi w siłach / y bärzo mdłemi
 w zasługach naszych. Przetoż do ciebie same-
 go rece y serca nasze podnosimy / za Synem
 twoim namlżym zbawicielem naszym / do
 Królestwa niebieskiego wstępującym / woła-
 iac: PRZYDZ KROLESTWO TWOIE.
 Przydź teraz przez łaskę wprzędziaca. Przydź
 teraz przez łaskę posylaiaca. Przydź teraz przez
 łaskę wdziacznyim czyniaca. Przydź teraz przez
 Cnoty Młiestatowi Bożemu mile / y przez za-
 sługi zbawienne / iemu samemu przyiemne.
 A potym przydź przez istotne przybliżenie / y
 wielkie osiągnienie / przez Pana nasze-
 go Jezusa Chrystusa / który z Bogiem
 Oycem żyie y Króluie w iedności
 Duchá Swiętego ná
 wielki wielom /
 AMEN.

NA NIE

NA NIEDZIELĘ miedzy oktawą w Niebowstą- pienia Páńskiego.

Wypświádecctwo wydać o mnie.

Ioan: 15.

Azkolwieł bárzo wiele nam ná
tym náleży Chrze: M. ábysmy poználi Bo-
gá Oycá niebieskiego / który iest własnym
kásarzem y dawcą Krolestwa niebieskiego /
o którym oznaymil iednorodzony Syn iego /
mátce. Synow Zebedeusowych / prośńacey
áby Synowie iey siedzieli ieden ná prawicy
á drugi ná lewicy w Krolestwie iego / ták mo-
wíac do niey. **SIEDZIEC NA PRAWICY**
álbo ná lewicy w Krolestwie moim / nie iest
mojá rzecz dáć wam / ále tym / którym iest z
gotowane od Oycá mego. Abowiem zá to
wiadomościa / do niego sámeo przez zasługi
iednorodzonego Syná iego Jezusá Chrystu-
sá wolác bedziemy. **PRZYDZ KROLESTWO**
TWOIE. Ale y to niemnieysza / ábysmy sie do

Matthi 20.

Keo sie ma-
tego spodzi-
ewac ze prz-
ydzie do nie

S iij,

wiedzie

ego Krole-
stwo niebie-
skie.

Przyjdź Krolestwo twoie.

Tobiz 5.

wiedzieli o tych którzy mogą mieć te nadsze-
ie / że do nich przyjdzie to niewysłowione
Krolestwo niebieskie : Bo coż za korzyść wie-
dziec o jakim rostkowym ogrodzie / a nigdy w
nim nie bydziesz / y nigdy nie skosztować owo-
ców jego : A coż za korzyść wiedzieć o jakim
wielkim skarbie / a nigdy nie bydziesz uczestni-
kiem Kleynotów jego : Wieć ślepy że jest
Słońce y Miesiąc / a przedsię tak wiado-
mość wiecemu mu jest tu utrapieniu / a nigdy
tu pociesze / iż ani Słońca w dzień ani
Miesiąca w nocy używać niemoże / iako wy-
znawa ślepy Tobiasz mówiąc do Anioła /
który go pozdrawiał weselem. A COŻ MI
za wesele ponieważ w ciemnościach siedzę /
a światła niebieskiego niewidzę : A coż za ko-
rzyść głuchemu / chociaż widzi rozmaite mu-
zyki y śpiewaki / na rozmaitych instrumentach
grające / y ludzie rozweselające. Ponieważ
on sam tego słyszeć y z tego radować się niemo-
że : Wieć y nam cożby za korzyść była zewsz-
kich rostków / y pociech Krolestwa niebie-
skiego / o których pewnie wiemy / gdybyśmy
ich uczestnikami byśmy nie mieli : Przetoż nie-
zapominając onych nauk / któreśmy mieli w
dzień światy / nachwalebniejszego w Niebo-

wstąpić

Przydź Królestwo twoie.

145

wstąpienia Pańskiego / o własnym Hąsarzu
y dawcy Królestwa niebieskiego / do ktore-
gosmy wolali. PRZYDZ KRÓLESTWO
TWOIE, teraz sie nam trzeba tego nauczyć/
KTORZY SA LVDZIE, DO KTORYCH
przychodzi to zacne y niewysłowionych po-
ciech/ Królestwo niebieskie. WSPOMOZ
KROLV NIEBIESKI, PRZEZ DVCHA
świątego pocieszyciela / wszystkich rzeczy nau-
czającego y przypominającego.

Trzeba o tym pewnie y nieomylnie wie-
dzieć wszystkim Synom Bożym przysposobie-
nym / y do dziedzictwa Królestwa niebieskie-
go nieoszacowanemi zasługami przyrodzonego
y iednorodzonego Syna Bożego/ przypuszczo-
nym / IZ KRÓLESTWO NIEBIESKIE NIE
PRZYDZIE DO ZADNEGO, IEDNO DO
TEGO, ktory wydaie prawdziwe świadec-
two / iednorodzonemu Synowi / Krola nie-
bieskiego Jezusowi Chrystusowi / ktory do
Zwolenników mówi / Y WY SWIADECTWO
WYDAYCIE OMNIE, Abowiem od począt-
ku iesteście przy mnie: Ktore słowa nietylko słu-
żo Apostołom / ale wszystkim Chrześcíanom /
według własnego wyroku Chrystusa Pána
naszego / ktory do Zwolenników swoich mówi.

Do ktorych
ludzi przy-
chodzi Króles-
two Niebs-

Królestwo
Niebieskie
tylko do ty-
ch przyjdzie
ktory pra-
wdziwe św-
iadectwo
wydaia pá-
nu Chrystu-
sowi.
Ioan 15.

CO IE

Przyjdź Królestwo twoie.

Chrześcija-
nie powinni
wydawać
trojakie św-
iadectwo
Pánu Chry-
stusowi.

Pierwsze ś-
wiadectwo
myśla prze-
d własnym
sumnien-
iem swoim.

Lucz 5.

CO IEDNEMV MOWIĘ, TO WSZYSTKIEM
MOWIĘ. Przetoż y te słowa które teraz mowi
do Zwolenników swoich/ napierając się po nich
tego/ aby świadectwo o nim wydawali/ y nam
wszystkim służy/ y dla tegoż powinniśmy się w
tym wszyscy poczuwać/ abyśmy mu świadc-
two takie wydali/ którymbyśmy mogli zwabić
do siebie królestwo niebieskie. Co iesli iuż kto
chce wiedzieć iakie świadectwo ma wyda-
wać Pánu Chrystusowi/ niechayże wie y nie-
chay pamiętać/ iż ludzie Chrześcijańscy powin-
ni / TROIAKIE SWIADECTWO WYDA-
WAC PANV CHRYSTVSOWI, Pierwszem
myśla przed własnym sumnieniem swoim. Drugie
mowa przed każdym pytającym/ A trzecie sprá-
wami dobrymi przed wszystkiemi ná spráwy
ich patrzącymi. PIERWSZE SWIADECTWO
O CHRYSTVSIE Pánie naszym / ma być
myśla pobożna/ przed własnym sumnieniem
naszym / abyśmy do skrytości serca naszego ni-
gdy nieprzypuszczali takich myśli/ któreby były
przeciwko świętey wierze Chrześcijańskiej.
Abowiem takie myśli niepodobają się Pánu
Chrystusowi/ iako to znáć po onych do których
mowił. A CZEMVSZ MYSLICIE ZLERZE-
CZY W SERCACH WASZYCH? A to ser-

deczn

deczne świadectwo / iest grontem wszystkich
innych świadectw / tak słownych iako y w
czynkowych / Abowiem ktoby vszy wy-
znawał Boga / a serce iego byloby daleko
od niego / ten słusnie może bydź nazywany fal-
szywym świadkiem / Bo nie iest zgodne swiá-
dectwo iego. A świadectwo prawdziwe iż na-
leży na iednostayney zgodzie dwu albo trzech
świadków / świadczy o tym sam nawierny-
szy świadeł Jezus Chrystus / ktory mowi : W
vstách dwu albo trzech świadków / bedzie
miało moc każde słowo. Zaczym iako ono
świadectwo dwu Stárcow Suzánne potwa-
rzaiających wniwecz sie obrociť y na ich samych
głowy za spráwa Boża zwálić musiało / tak y
to świadectwo vstne nie zgadzaiące sie z swiá-
dectwem serdecznym / koniecznie za falszywe be-
dzie pożythane : Jako ono z ktorym dwa falszy-
wi świadkowie wystapiwszy przeciwko Pá-
nu Chrystusowi / chcieli go przekonác / iakoby on
chciał kościół obálić / y znnowu go trzeciego dnia
postawić / ale im to poszło / ABOWIEM SWIA-
DECTWO ICH NIEZGODNE BYŁO. Tá-
kim falszywym świadkiem był obludny Joáb /
ktory inſe mowił vszy / pozdrawiaiąc łagodnie-
mi słowy Amáze / y mowiac do niego : BĄDZ

Matth: 18

Dant 13.

T

POZDRO-

2. Regū 3.

Math: 26.

Aryusz był
fałszywym
świadczeniem.

A&. 19.

POZDROWIONY BRACIE AMAZA, a inſe
było w iadowitem ſercu iego / iako to znac po
oney ſmiertelney ranie / ktora mu zdradliwie
zadal / ſkrytem mieczem ſwoiem. Takimci był
fałſzym ſwiadczeniem y przeklęty zdraycá Ju-
daſz / ktory viſty mowił : AVE RABI, a w ſer-
cu ſwym zdradliwym / miał zdradziecko vmo-
wa z draby / viſty mowił : BADZ POZDRO-
WIONY MISTRZV, a w ſercu iego brzmiály
one iadowite ſłowá : NASTĘPVY Y LAPAY
PANIE ROTMISTRZV. Takimci był fałſzy-
wym ſwiadczeniem przeklęty Aryuſz / ktory viſty
obludnemi mowiac profeſſyá wiary zá Pátry-
árcha Conſtántynopolſkiem / ſercem wyzna-
wał zaraźliwa profeſſyá ſwoie / ktorą miał zá-
pázucho ná kárćie nápiſána / ná ktora reke ſwo-
ie zdradziecko przytulal : Z ktorym fałſzym
ſwiadectwem doſyc głoſno ſie ozwał przed
wſyſtkiem ſwiatem / poſwiadczáiac obledli-
wa opinia / y z zaraźliwym łaczerſtwem ſwo-
im / vpornego błedu Żydow niewiernych / kto-
rzy mieli to zá bluźnierſtwo godne ſmierci / że
ſie Pan Chryſtus zwał Synem Bożym. Tá-
kimi fałſzymi ſwiadczeniami byli y oni niewier-
ni Żydowie / ktorzy nád opetánemi kúſili ſie
wzywać Imienia Pána Jezusowego / mowiac:

Poprzy-

POPRZYSIEGAM WAS PRZEZ IEZVSA kro-
rego Paweł opowiada. Którym odpowie-
działwszy duch zły rzekł: IEZVSA ZNAM, Y O
PAWLE WIEM, ale wy cóście zaż? A wsko-
czywszy ná nie on człowiek w którym było Dy-
abelstwo / bårzo złe / wziął taką moc nád ni-
mi / że nádzy y ranni pouciekali z domu onego:
Co iesli iesze w sercu inſze / á w vstách inſze / y
w sprawách inſze / to iusz oczywisty dowod
szerego fałſzu / y nawiastſzego ſálbierſtwá. Bo
wždy iesze nie tak wielkiem dziwem iest / że
ſie trzy ſwiádkowie rożni w przyrodzeniu / y
rożni w obyczáich nie zgadzáia z ſobá / Ale
gdy ieden człowiek rozrożni ſie ná troie ſam w
ſobie / to iusz nád takowego nie może bydz wiet-
ſzy lgarz / y wietſzy ſálbierz. Przetoż kókol-
wiek z ludzi Chrzeſciáńſkich chce bydz pra-
wdziwym ſwiádkiem Pánu Chrystuſowi / ten
powinien zgodnie wyznáwáć go y ſercem / y
vſty / y wſyſtkiemi ſprawámi ſwoiemi. Bo
człowiek bedac IEDNOSTAYNA HARMO-
nia od ſámeſego Pána Boga porzadnie y wdzie-
cznie vſtroiona / tedy powinien iednoſtazny
dzwiek / y zgodna melodia wydáwáć wſyſtki-
mi członkami / y zmyſłami zwierzchowenemi / y
wſyſtkiemi chęćiami v ſilami duſznemi / á

Wielki fałſz
gdy ſie vſtá
nie zgadzá
ia z ſercem y
ſprawámi.

Cłowiek
ieſt Hármo-
nia piéknie
vſtroiona.

Dusza w ca-
łym ciele ca-
ła y w ka-
żdym człon-
ku ciała.

Władze du-
chowi ma-
ją wyświadc-
zać świadec-
two paniu
Chrystusowi.

Esaię II.

zwłaszcza iż DUSZA KAZDEGO CZŁOWIE-
KA/ iest WE WSZYTKIEM CIELE CALA/ y w
każdey też części tego ciała/ Sązym słusnie y
z potrzeby idzie aby/ y całkiem/ y w wszystkich
częściami godne świadectwo wydawała temu
Panu/ od ktorego iest stworzona/ y ktorego
nadrozsza krewia iest odkupiona. Co w te czasy
bedzie/ kiedy y GŁOWA bedzie miała w sobie
Mądrość Chrześcijańska/ y Rozum bedzie
miał DAR WYROZVMIENIA, A kiedy wo-
ła bedzie miała w sobie DAR PORADY, y
pamięć bedzie miała DAR VMIEIETNOSCI,
y kiedy pierśi beda mieć w sobie DAR POTE-
ZNOSCI/ y kiedy serce bedzie miało w sobie
DAR POBOZNOSCI, y kiedy sumnienie be-
dzie miało DAR BOIAZNI BOZEY. Albo-
wiem temi wszystkimi darami był napełnio-
ny Pan Chrystus: Jako o tym świadczy wiel-
ki Prorok mówiąc: WYNIDZIE ROSCZKA
Z KORZENIA IESSE, a kwiat z korzenia ie-
go wyniknie/ y odpoczynie na nim Duch Pán-
ski/ Duch mądrości y rozumu/ Duch rady y
mocy/ Duch vmieietności y pobożności/ y
napełni go Duch boiaźni Pánstiey. A iż rą-
dują iest też królestwem wszystkiego ciała/ tedy
y w każdym zmysle/ y w każdym członku/ ma

wyda-

Przydz Krolestwo twoie.

151

wydawac prawdziwe Swiadectwo Panu
Chrystusowi : co w te czasy uczyni / kiedy y
OCZY chowac bedzie we wszelakiej powadze
y ostrozności / nie puszczając wzroku ich za pro-
żnościami y marnosciami tego swiata / ale
cierniac ie zawze ku niebu / przykladem Pana
Chrystusowym / ktory weyrzawszy w niebo
westchnal / nam na przyklad y pobudke / aby-
śmy tam iako nagesciey pogladali / y wzdy-
chali / mowiac do Boga Oycy Niebieskiego :
PRYZDZ KROLESTWO TWOIE.

Wiac y vsyma tym sposobem bedzie dusza
wydawac swiadectwo Panu Chrystusowi /
gdy na on potezny glos wolania iego. KTO
MA VSZY DO SLUCHANIA NIE-
chay slucha / bedzie otwierac vszy na sluchanie
poselstwa Bozego.

Wiac y smakiem swoim powinna tez wy-
dawac swiadectwo Panu Chrystusowi / kos-
tuiac w Dobrodziejstwach Bozych / iako iest
slodkissam dawca wszystkich dobre nalepszych /
y datkow nadostonalnych / czego sie narychley
dogrysc moze w Przenaswietlonym Sakra-
mentie / ktory badac chlebem Anyelskim / z nie-
ba na ziemie spuszczoneym / ma wszelakie przy-
smaki / przechodzace one staga / y juz wywie-

T iij

trzalo

Zmysly y est
one : cielesn
e iako maia
wydawac
swiadectwo
o Panu Ch
rystusowi.

Wsyma ias
to maia wy
dawac swi
adectwo p
anu Chry
stusowi.

Smakiem
powinnis
my wydaw
ac swiade
ctwo Panu
Chrystus
owi.

trząła Mianne / która była tylko figura dale-
ko / tego polárníu narostkošniejšego / którego
koštuie / y z smákiem serdecznym vžíváiac /
pod osobámi ma vzdychácy voláć : PRZYDZ
KROLESTWO TWOIE. W ktorým iuž
nie pod osobámi / ále oczywišcie widzac Pána
y Dobrodzieťa nášego / istotnie y rzetelnie zá-
žywác bedziemy dobrá nawyzšego / ze wšyst-
kami niewysłowionemi počiechami iego.

Zapáchem
iako mamy
wydávác
šviádecetv
o pánu Ch
rystusowi.

Dotykánie
iákie mají
wydávác
šviádecetv
o p. Chry-
stusowi.

Tož powinna dušá czynić y Zapáchem
svoim / příkladem wielkiego Pátryarchy I-
zááka / který poczuwšy wdziečna wonnošć
šat syná swego Jakubá / záraz příkniol OTO
ZAPACHY SYNA MEGO, iáko zapáchy ro-
leypelney / ktorey blogošáwil Pan. Tož po-
winná czynić y Dotknieniem swoim / wytis-
šáiac sobie z tých rzeczy widomých nie wido-
me tájemnice dozráwienia požyteczne.

Wiec y ten smrodliwy káldun / ma tež
przymušáć dušá / áby y on byl prawdziwym
šviádkiem pánu Chrystusowi. Co w te čá-
sy bedzie / gdy wedlug vpominánie Pána
Chrystusowego / w tákiey wštrzemiežliwošći
bedzie chovány / áby gwoli iego ččtívošći ni-
gdy nie bylo serce občiožone / áni obžárštwem /
áni pijáňštwem / áni žrasunkami tego šviátá.

Do te:

Przydz Królestwo twoie.

153

Do tegoż prawdziwego świadectwa Pana Chrystusowego / powinna dusza przymuszać łzy i łzy swoje / aby y te wydawały świadectwo Panu Chrystusowi / zachowaniem czystości / Która on poświęcił y sam w przenaświeśnym ciele / y w poświęceniu pąnienia / naczyst-
szej mątki swojej. Wiesz iako Pan Chrystus nigdy nie folgował rełom swoim przenaświeśnym / y nie dal nigdy odpoczynku nabożnym wienśnym nogom swoim / ale y rełami czynił wielkie cudá / dotykając się głuchych / niemych / ślepych / trędowatych / paralizem zarażonych / y umarłych / y nogi swoje trudził po wsiách / y miasteczách / po gorách / y polách / po lasách y puszczách / szukając owieczek poginionych : Tak y my toż powinni czynić według przemo-
żenia naszego / jeśli chcemy być prawdziwemi świadkami jego / y jeśli chcemy doczekać KRO-
LESTWA NIEBIESKIEGO, o które wam ka-
zał wolać do Oycá swojego niebieskiego / w te słowa: PRZYDZ KROLESTWO TWOIE, A tu już każdy poyrzy po sobie zwierzechu / y wey-
rzy w samego siebie wewnątrz / wpatrując pilnie / IAKIE SWIADECTWO WYDAIESZ PANU CHRYSTVSOWI, Abowiem kto w sobie czuie grzech iaki / a nie chce go odstąpić /

ale ro

Czystość p.
Chrystusowa / czysto-
ść naszą
wyswiade-
czając mamy.

Powinniś-
my w pra-
cach naszą
dawać p.
Chrystusa.

przemi sa fa
lshymy s
wiadkami
przeciwko
Panu Chry
stusowi.

ale roztoskowaniem tego co daley to barzies
wprawa sie w nalog grzechowy / ten jest fal
shymym swiadkiem przeciwko Panu Chrystu
sowi / KTORY GRZECHEV NIE VCZYNIL,
y zadna zdrada nie jest znaleziona w wstach ie
go. A naprzod kazdy pyshny niechay wie / iz
jest falszymym swiadkiem przeciwko Panu
Chrystusowi. Abowiem on gdy byl w postaci
Bozey rowny Nawyzszemu / wyniszl same
go siebie przyiawshy postac sluzebnicza / w kto
rey sie vniyzl az do smierci / a smierci Krzyzo
wey / vpominaiac nas wshystich / abyśmy sie
wezly od niego bydz cichymi y pokornego serca:
ktorego kto w sobie nie czuje / ale miasto tego
pyche y nadatosc / ten nie moze przystoynie mo
wit do Oycy niebieskiego: PRZYDZ KRO
LESTWO TWOIE. Abowiem wysoki Pan /
a pokornierad widzi / a gorne z daleka okiem prze
nosi / y zawse sie im sprzeciwia / a samym po
kornym daie laska swoje. Kaczey tedy pieklo
przydzie do pyshnych / pospolu z Anyolami Lu
ciferą przekletego / ktorych pycha zawse ku go
rze idzie / choctay sa z nieba iako piorun stra
zeni / y na wieczne przepasci piekielne / nie od
miennem decretum skazani.

Lakomey
sa falszywe
m. swiadka

Wiec kto jest lakomym / tedy y ten jest fal
shymym

shymym

żywym świadkiem przeciwko Panu Chrystu-
sowi: Abowiem Syn Boga najwyższego / be-
dac bogatym / estal sie tak ubogim / że sobie o-
brał y matkę wbożuchną / ciesli posłubioną / y
obrał nachwałebnieysiemu Narodzeniu swemu
skope bydleczo / y przez wszystkie dni żywota
swego / nie miał mieyscā / gdzieby przytulil
głowe swoje / a naostatku nāgo na Krzyżu v-
mārsky / w cudzym przesćieradle / y w cudzym
grobie był pochowany. BIADA TEDY WAM
ktory przylaczacie dom do do^o / y rola do roley
przyczyniacie: abowiem tym łakomstwem swo-
im / zagradzacie droge / że nie może przysć do
was Królestwo Oycā Niebieskiego / ktore tyl-
ko szodrobliwem ialmużnikiem iest nāgot-
wane.

A nienāsyczeni obżercy / y wstāwiczni pija-
nice / iżali sie mogo ozywāć świadkami Chry-
stusowemi? Żadnym sposobem / ale y owšem
sa iāwnie fałszywemi świadkami przeciwko
niemu / abowiem Pan Chrystus w pościech /
y w wielkiej wstrzemięzliwości / wiodł wśy-
skie dni żywota swego / y wśyskich vpo-
minal / mówiac: PILNVYCIE TEGO;
ABY SERCA WASZE NIE BYLY
obciążone obżarstwem y pijaństwem / y strā-

mi przeciw-
ko Panu Ch-
rystusowi

Obżercy sa
fałsz wemi
świadkami
przeciwko
Panu Chry-
stusowi.

Gniewnicy
są fałszywe
m. świadka
mi przeciw
do Pána C.
Chrystusowi.

sunkami tego świata. A iakoż tedy czy będą mogli mówić PRZYDZ KROLESTWO TWOIE? Ponieważ Królestwo Boże nie jest położone w pokarmach / ani w trunkach / ale y owsem w tych jest położone piekło / do którego wtracony jest bogacz hoynie używający. Bieda tedy tym którzy mają brzuch za Boga / abowiem ci są nieprzyjaciółmi Krzyża Chrystusowego / który jest drabiną do Królestwa Niebieskiego. A wy Pánowie gniewnicy y nie w stroniemieni furyaci / iżali się możecie nazywać świadkami Pána Chrystusowemi? Fałszywie to mówicie jeśli to sobie przyznawacie. Abowiem P. Chrystus tak umiłował nieprzyjacioly swoje że y z niebá dla nich aštapil / y ná Krzyż dal się dla nich przybić / y ná Krzyżu wišac modlił się za nich do Boga Ojca swego niebieskiego / czego iż wy nechcecie naśladować / á iakoż śmiecie mówić / PRZYDZ KROLESTWO TWOIE. A za niepamiętacie iż y do ołtarzá swego nie kazał wam przybliżyć się z ofiárkami jeśli byście byli w iákim gniewie z bliźnim wášym. A wiec podobno / przypuszcza was do ołtarzá który jest w nachwałebnieyšym łóście le tryúphuiocym? Mylicie się ná tym. Abowiem OGRANICZYL PAN. pokojem swiete mia-

sto swo-

Przydź Królestwo twoie.

157

sto /woie / y żaden niepokojnik / nie ma mieysca między Aniolami połoju / y między spokojnymi domownikami Królestwa połoju / który jest Bogiem zgody y miłości. W piekle cząstka takich / z swarliwemi dyabły / między ktorými wstawiczna zwada y wieczne rosterki.

A wśetecznicy y oni plugawczy komu też wydaia świadectwo / onemu beżecznemu Leuiatanowi / ktorogo MOC w ledźwiach iego / y władza w papku iego. Zaczynam trudno moge tej prożby używać mówiąc PRZYDZ KROLESTWO TWOIE, Abowiem do Królestwa Bożego / nie splugawionego nie wnidzie y nie osiągnie go / ani wśetecznicy / ani cudzolożnicy / ani Sodomiczycy / ani ci wszyscy ktorzy wezdlug ciała żyją / dogadzają pożądlivosti iego.

A zazdrościwi iżali też mogą słusnie mówić: PRZYDZ KROLESTWO TWOIE? Zaczynam sposobem. Nie mają zazdrości w niebie / ale sczyra miłość / y vprzemya życzliwość / w ktorej każdy tak się raduje z cudzego dobra / iako z swoiego własnego. W piekle mieysce własne zazdrości / iako to znacie z słow Króla Dawida mówiącego: GRZESZNIK BĘDZIE WIDZIAL, y będzie się gniewał / zębami zgrzytać będzie / y będzie schnać / a choć niepobo-

Wśetecznicy są fałszywymi świadkami przeciwko panu Chrystusowi.

Zazdrości cy są fałszywymi świadkami przeciwko p. Chrystusowi.

V ij

żnych

żnych przepadnie. Co jeśli kto w sobie czuje o-
 ciężłość / y lenistwo do służby Bożej / tedy y
 ten nie dowola się Królestwa Niebieskiego /
 chociażby bez przestanku wołał: PRZYDZ
 KROLESTWO TWOIE. Abowiem sam Kro-
 lewie Niebieski powiedział wszystkim / IZ
 KROLESTWO NIEBIESKIE GWALT CIER-
 pi / á tylko go gwałtownicy dostają. Biada
 tedy wam / którzy robota Pańska czynicie nied-
 bałe. Ale y wszyscy inšy grzesznicy / nie komu
 inšemu wydaia świadectwo grzechami swoje-
 mi / iedno przeklatemu wynależcy grzechu /
 Szatanowi przeklatemu: Z którym á coż mo-
 że bydź za społeczność Bogu? Albo co za zgo-
 da może bydź / Błogosławionemu Królestwu
 Niebieskiemu / z przeklętym Królestwem pie-
 kielnem? Pierwey tedy potrzeba wywrocić
 Królestwo grzechowe / y wygnać od siebie
 Tyrana Piekielnego / który iest Krolem nad
 wszystkimi synami pychy: Toż w te czasy mo-
 że każdy grzesnik upamiętały wołać do Króla
 Niebieskiego: PRZYDZ KROLESTWO
 TWOIE. A tu już zaraz trzeba nam wszystkim
 wiedzieć / CZYM KROLESTWO SZATAN-
 sie stoi / y czym też może bydź zburzone / y z
 gruntu wywroczone. FVNDAMENT KRO-
 lestwa

Trzeba wy-
 wrocić Kro-
 lestwo grze-
 chowe.

Fundamēt
 Królestwa
 Szatani-
 kie
 g.

Przydź Królestwo twoie.

159

leństwa grzechowego y stolicznego miasta Szar-
tńskiego / jest VPODOBANIE GRZECHO-
we / na którym buduje się MVR zwyczajny y
nalogu grzechowego / z częstego powtarzania
grzechow: iako gdy się kto załocha w pijańst-
wie / y obżarstwie / już ma w sobie mocny fun-
dament Królestwa grzechowego / a gdy sobie
dogodzi w pijaństwie y obżarstwie / dziś do-
brze iutro jeszcze lepiej / y co daley to wiecay /
ten już iako murem jest obtoczony / zwyczajem
grzechowym / tak iż choćby rad czasem po-
ścił / nie może / bo go zaraz głowa boli / y spać
nie może / y tak go testno do onego ziego nalo-
gu / iako dziecką do piersi / albo do kasy z mle-
kiem. A gdy jeszcze do tego przystopia POCH-
LEBCY zobludnymi słowkami swoimi / to
już ten mur / który był z ładaiakiej materii / y
ładaiak zmurowany / SSTAIE SIE GLADKO
vtynkowanym / y grzeźnie pobielonym. Za-
czym nastąpi OBRONA GRZECHOWA,
która jest na kształt Dachu / albo mocnego po-
skorupienia / przez które nie przejdzie nietylko
drobny deszcz łagodnego vpomnienia słowa
Bożego / ale y sam grad plag Bożych / nie be-
dzie mógł skruszyć serca zatwardziałego. A
przy tym wielkim murze ZWYCZAJ GRZE-

Mur jest z
wczaj grze-
chowy.

Pochleb-
stwo jest cyna-
kiem y poba-
ielaniem.

Obrona grz-
echowa jest
dachem.

D 19

chowego

Cztery wie-
że.

1. Wieża
Nadziei
długiego
życia.

chowego / są cztery wielkie WIEZE tegoż sto-
licznego miasta Szatanńskiego / na strzeżenie
grzeszników w niewoli grzechowej: Z których
pierwsza jest / NADZIEIA DŁUGIEGO
ZYCIA NA SWIECIE. W której bardzo
wiele jest osadzonych niewolników grzecho-
wych / którzy dzień ode dnia / y rok od roku /
odkładając polepszenie / y Pokute Swiętą /
bývają w grzechach zatwardzeni y zaciępieni /
z onemi zastarzalemi potwarcami niewinney
Dzianny / którzy aż do śledziwości żyjąc w
grzechach / ani się obaczyli iako w padli w stras-
zny dekret płamienowania dożyśnego / y po-
stąpienia wiecznego. Tak się dostało onemu / o
którym piše Swięty Grzegorz zacny pasterz
y Doktor kościoła Bożego / iż przy stonaniu
swoim wołał ze wszystkiej mocy / PRZYMIE-
RZE PRZYMIERZE CHOCIAJ TYLKO
DO PORANKU, ale przymierza nie dano / ale
duże zaraz za onym głosem z niego wymknio-
no. Kładze tedy / aby każdy taki pożyczył sobie
motyki y rydlą vgrabarzow / y aby te przeleciał
wieże / która go trzyma w królestwie grzechow-
nym obalił / pamiętając na to / iż NIE MASZ
NIC PEWNIEYSZEGO NAD ŚMIERC, a zaś
nie niepewniejszy nad godzinę śmierci / ko-

ra SLE-

ra SLEPA BEDAC, nie przebiera / ale bierze
tego nāmaca/ bądź młode° bądź stárego / bądź
wielkiego bądź máłego / bądź mądrego bądź
glupiego/ bądź wboiego bądź bogátego.

Jest zaś druga wieżá przekletego Króles-
stwa śatánstkiego : ZBYTNIA Y NIE PORZA-
DNA VFNOSC w Miłosierdziu Bożym : A
w tej siedzą owi w hyscy ktorzy zapomnieli onej
przeestrogi mądrcá Żydowskieg tak mowiaceg:

NIE MO W MIŁOSIERDZIE PANSKIE,
MIŁOSIERDZIE PANSKIE wielkie jest / zmi-
luie się nád wielkością grzechow moich : Abo-
wiem Miłosierdzie y gniew / rychto wycho-
dzą od Pána / á ná grzesniki gniew iego pogla-
da. Dobryc jest Pan y Miłosierny / ale nád
tymy ktorzy vmieia vżywać Miłosierdzia ie-
go / do polepszenia swego / ale kto cierpliwosc
Boża obraca sobie ná przymnozenie grzechow/
ten sobie skárbi gniew ná dzień pomsty/ y obia-
wienie / sprawiedliwego Sadu Bożego/ który
odda każdemu wedlug vczynkow iego. A prze-
toż ieslis ZNALASL TEN MIOD nasłodkego
Miłosierdzia Boże° / bądź sam czytając o nim/
bądź słuchając káznodziejow y spowiednikow/
tylkoż go iedz / ile potrzeba : Bo y miod skó-
dzi / kto go wiele ie / y Miłosierdzie Boże bár-

zo nie.

2. Wieżá
Nieporząd
na vfnosc
w Miłosier-
dziu Bożym.

Eccl. 5.

Ecccl. 21.

3. Wieża
Wstyd spo-
wiedzi.

zo nie strawne temu / kto go nazbyt używa / za-
pominając sprawiedliwości jego / która sie
mści złości ludzkich / DO TRZECIEGO Y
CZWARTEGO POKOLENIA. Obalże co-
rychley te zbytńio wśność / á przestraszony będąc
nie wybádánemi przepáściami sádown Bożych /
wybieś z królestwa álbó ráczey Tyráństwa
grzechowe / według vpominánia Niedrcá Ży-
dowskiego : IAKO OD WEZA ták vciekay od
grzechu. Abowiem zeby Lwie sa zeby jego / zá-
bójájące dusze ludzkie / Jáko miecz oboietny
wszelki grzech / á jego ranie niemáś vlegzenia.

Jest ieszcze y trzecia wieża tego Królestwa
grzechowego / która zowia WSTYD CZYNIE-
nia spowiedzi / od Królewicá Niebieskiego
skazáney / w onych słowách które mowil do
Żwolenników swoich : KOM V ODPVSCI-
CIE GRZECHY, BĘDA IEM ODPVS-
czone. A iákoż mogli odpuszczać te grzechy / któ-
rych studnicá jest w skrytościach serdecznych / z
których pochodzą y myśli zle / y meżoboystwa /
y cudzolostwa ? A KTOSZ MOZE WIE-
DZIEC co jest w sercu człowieka / okrom du-
chá człowieka / który w nim jest ? Wiec iesli
ten nie oznaymi grzechu swego / y tey żáłości
która zań powinien mieć / iesli chce dostać od-
puszczenia

puszczenia / a iakoz mu grzech iego ma bydz od-
puszczony? Aza niewiesz ze kto tai zlosci swo-
ich / temu sie nie powiedzie? ale kto sie ich spo-
wieda y opuści ie / Milosierdzie otrzyma? A
iakieś Milosierdzie? Takie iakie otrzymal
Dawid / y Manasses / y Jawnogrzeshnik / y o-
na swieta grzesznica / ktorzy tu znalezi laska / y
potym otrzymali chwala wieczna / ktorey pilne
rozmyślanie / iest wielka pobudka ludziom do
wyznania grzechow swoich / y wszelakich oko-
liczności ich / ktore badz odmieniano / albo tež
obciążaia grzech / ktory iest przeszkoda do otrzy-
mania Królestwa Niebieskiego.

Co iesli iesze chcesz wiedziec y poznac gw-
arta wieze Królestwa grzechowego / y skolecz-
nego miasta Szataniego / widze iz ia zowia
BOIAZN DOSYC VCZYNIENIA.
A w tey wiezy nawiecey chowa Szatan prze-
ktery Lichwiarzow / y Lupieszow / ktorzy za-
dnym sposobem niechca sie dac odwieśc od
swych wielkich grzechow / dla tego samego / aby
nie wracali / badz lichw pobranych / badz cu-
dzych rzeczy gwałtem wylupionych. Ale o nie-
sczesni wiezniowie / czemuś sobie nie testnicie
w tym strasnym y ciezkim wiazieniu / w ktorym
was Tyran Piekielny chowa / do onego wiezie-

Prou. 28.

4. Wieża
Boiaźń do-
styc wczynie-
nia.

Æ

nia wie-

Nie trzeba
lichwiarzom
w Niebie

nia wiecznego / ogniem nieugasnym / y nie-
znośnemi mękami napelnionego : Nieszczęsna
zaprawde dola wasza / y oplakana czosćka wa-
sza / ktora sie wam dostanie za te wasze lichwy /
y wasze lupiestwa ; abowiem choćaybyście ze
wszystkiego górla wołali : PRZYDZ KROLE-
STWO TWOIE : Żadnym sie go sposobem nie
dowolacie ; bo NIE POTRZEBVIE KRO-
lestwo Niebieskie lichwiarzom / gdyż tam nie
býváią żadne roki / ani querele / ani leżenia
ziag / y żaden tam nie pożycza ani oddaje pie-
niedzy / y żaden nie zastawia ani wykupuje ma-
istności / bo tam wszyscy aż nazbyt bogaci / y
nazbyt dostateczni / iako to przyznawa Król
y Prorok / ktory mowi : O BOZE, TOC NA-
zbyt wczeczeni sa przyiaciele twoi / y aż nazbyt
vmdenione iest Panowanie ich. A do lupies-
czow izali przydzie Królestwo Boże : Kych-
ley y pierwey Królestwo Szatanstie / wedlug
grozby wielkiego Proroka Izaiasa / tak do
kázdego z nich mowiacego / BIADA TOBIE
ktory lupisz / abowiem y ty skoro dokonczyš
lupiestwa / sam też oblupionym bedziesz. Co
iesli zwyklego zysku lichwiarskiego / albo lupie-
stiego / niechcesz odstapic : wiec zostań y ty przy
swoey lichwie / dajac ná lichwe Bogu / przez

islmużny

ialmużny świat ; według nauki medrca Dyz-
 domskiego / y według przykładom znacznych /
 w żywocie Świętego Jana Ialmużnika /
 (do których cie odsyłam) opisanych. Wier y
 ty moc tylko swoje odmień / y przyczyniaj
 iey / czyn gwałt naprzód samemu sobie / in-
 piąc z siebie starego Adama y z sprawami jego /
 czyn gwałt bliźniem swoim / prośąc ich aby
 krzywdy swoje odpuszcili / czyn gwałt Kápła-
 nō / prośąc ich aby w nagrodę lupiestwa twęg
 Ofiary Naswiatke Ofiarowali / czyn gwałt
 ludziom w bogim / aby sie za tobo przyczyniali /
 czyn gwałt ziemi / leżąc na niey krzyżem / y tlu-
 łąc ia lbem swoim / przed Máiestatem Bożym /
 czyn gwałt M O R Z V , przyczyniając do niego
 wody / obfitemi rzekami leż twoich / czyn
 gwałt powietrzu / serdecznym wzdychaniem
 swoim / czyn gwałt Niebu / skurmuąc do nie-
 go w wszystkimi silami y władzami twoimi /
 nie odstepując od obleżenia jego / we dnie y w
 nocy / tłuć do niego iako taranami pieściami
 swoimi / y strzelać do niego gestymi mo-
 dlitwami swoimi / y ze wszystkiego górla czy-
 niąc okrzyk na mieszcany Świata / y Demos-
 wniki Boże / aby sie za tobo modlili / do Cyca
 Miłosierdzia / y Begą w felakich pociach /

ktoremu y sam dołączay bez przestanku / wola-
 iac: PRZYDZ KROLESTWO TWOIE.
 Atak będzie / iż będzieś policzony między one
 błogosławione Łupieżce y gwałtowniki / o któ-
 rych sam Król wiec Niebieski powiedział:
 KROLESTWO NIEBIESKIE GWALT
 cierpi / á gwałtownicy dostępują go.

Wszyscy tedy w obec / y każdy z osobną /
 przysposabiamy się do tego / ábyśmy mogli być
 godnemi tego / żeby do nas przyšlo Królestwo
 Boga Oycá Niebieskiego / który dla tego tak śli-
 czne Niebo / w którym jest Królestwo jego / ro-
 ściagnął: nád námi / y nas tu niemu stworzył
 wyniosłemi twarzami / ábyśmy zawsze tam po-
 glądali / y wzrokiem duchnym do wnetrznych
 poćiech przenikając / brzydzili sobie królestwo
 grzechowe / mówiąc: Zgin / y ná wieki prze-
 pądni królestwo grzechowe / pospolu z przekle-
 tym królem twoim Szatanem. A Król ná-
 szego Niebieskiego / niechay się w nas świeci
 Nasz świetły Imię jego / y niechay przyjdzie do
 nas błogosławione Królestwo jego / w którym
 on / z Synem swoim namilszym / y z Duchem
 przenaświatłym / ieden Bóg / żyje y króluje:
 ktoremu y od nas niegodnych synów jego / nie-
 chay będzie cześć / pokłon / y Chwała / te-
 raz / y ná Wieki Wiekom / AMEN.



3. PROSBA.

Badź mola tw-
oia iako w nie-
bie tak nąziemi

Badz wola twoia iako w Niebie tak
na ziemi.

NA SWIĘTO DVCHA

Świętego, w ogniistych iezy-
kach z Niebá ná Apostoły
zellanego.

Ezechiel: 1.

Divne w-
dzenie czwo-
ro zwierzat
niebieskich
w ogniu.

Zacny Káptan y wielki Prorok E-
zechyel / podniozsy wzrok swoy Prorocki do
Niebá ogniistego / przed Máiestat Pána Bo-
gá Wszechmogacego / ktory jest ogniem palá-
jącym / záraz ná pierwszym plácu wyrzał wiatr
gwałtowny / y ogień krecazy sie wkoło / á z
pośrodku ognia wychodzacych czworo zwier-
zat / z ktorych iedno miało PODOBIEN-
STWO CZŁOWIEKA, DRUGIE PODO-
BIENSTWO LWA, TRZECIE PODO-
BIENSTWO WOLV, CZWARTE PO-
DOBIENSTWO ORLA LATAJACEGO.
A podobienstwo zwierzat y porzzenie ich / iako

węgla

węgla zarzysłego / y iakoby weyrzenie łagán-
cow. A zwierzetá sly y wrócały sie ná podo-
biénstwo roświecaiącey sie blystkáwice. Dzi-
wne to záprawda widzenie Chrześ: M. bo
zwierzetá ziemskie widziáne sa w niebie / ktore
iest Stolica Maiestatu Bożego / y mieszká-
niem Anyolow Niebieskich: widziáne sa zwie-
rzetá w wietrze krecącym sie / á przedśie nie by-
ly zágmátwane / widziáne sa w ogniu paláią-
cym á nie byly spalone / choćia y táká ognisto-
ść bylynápeinione / iż z siebie wypuszczály ták-
ki bláś / iako widamy częste blystkáwice prze-
biegáiące sie po obłokách Niebieskich / á przed-
śie ich nie spalił y żadney im škody nie uczynił.
Ktore widzenie áczkolwiek godne iest / áby by-
ło iako naczęściey wważáne / gdyż iest widze-
niem Niebieskiem wielkich táiemnic pełnym /
ále iż dnia dzisieyszego / záśhumiał w vsách ná-
szych iákis hum ducha poteżnego / podobny o-
nemu zá ktorego pedem chodzili zwierzetá nie-
bieskie / y blyśnal sie przed oczymá nášemi iákis
ogień niebieski / ná Apostoly Páńskie w iezykach
plomienistych spuszczoney. Dla tegoż dziś by ná
P. Bogá iako napilniey trzeba prosić / áby ná
zrozumienie tey ognistej táiemnice swoiey / ra-
zył rospalić ogień miłości swoiey w ożieblych
sercách naszych / áby sie ośtály ognistemi ná wy-
pełnienie

pełnienie nas wietrzey wolei Boga Oycá Nie-
 bieścieg/ według vpominania iednorodzone^o sy-
 ná ie^o / którzy nas tej prosby własnymi vsty swo-
 iemi náuczyl / ábysmy wola náše poddać pod
 wola Boga Oycá niebieściego mówili: BĄDZ
 WOLA TWOJA. Do których słow státecznego
 zrozumienia dopomoż lástka swą naydoskonál-
 szy Mistrzu zbáwienia nášego.



Badź wola twoja iako w Niebie tak

171

Święty Król y Prorok Dawid / przechodząc się w Duchu po Raiu / y wyrzawszy pierwszego człowieka w nieszczęśliwym stanie pierwotnej niewinności / prawie wzdumienie zaszedł / mowi do Stworzyciela wszechmocnego / PANIE A COŻ JEST CZŁOWIEK, że pamiętaś o niem / albo syn człowieczy że go nawiędzasz / umniejszyles go coś troche od Aniołów cztia y chwala wkoronowales go / y postanowiles go nad wszystkimi sprawami rok twoich / wszystkoś poddał pod nogi jego. Wówczas woli / nawet y zwierzę polny y ptaki Niebieskie / y ryby morskie. Ale gdy się mu przydało spuścić oczy swoje z niego do wważenia innych dobrodziejstw Bożych / y znowu zaś porzucić na niego po przestępstwie przykazania Bożego / musiał głowę zwinąć / y musiał głos swój zniżywszy pošeptem mowić. CZŁOWIEK GDY BYŁ WŁĘ CZCI NIE VMIAŁ SŁĘ CZCIC y przyrównany jest do zwierząt bezrozumnych / y stał się im podobnym. Co iż tak jest / sami to w naturze naszej dowodnie czuemy. Abowiem gdybyśmy się chcieli puścić za naturą naszą zerowaną : wnetbyśmy się stali podobniemyśmy do życia onych bez rozumnych bydlat / nad którymi naród ludzki miał przełożenstwo

Psalmt 8.

Psalmt 48.

Człowiek
stał się zwierzętem podobny.

X

y panno-

S. Grze-
gorz.

Ludzie cie-
leśni są podobni byd-
łom.

Śmysły i my-
śli nie są po-
wołane do
człowieka.

Badź wola twoją iako w Niebie tak
y pánowanie / á niżej do życia Anyelskiego /
do ktorego miał przed tym człowiek bázno wiel-
kie przysposobienie. Co sobie pilno wważając
zaczny Doktor / y powołehny Pasterz Kościo-
ła Chrystusowe Grzegorz S. mowi: GDY-
BY BYL CZŁOWIEK NIE ZGRZE-
szył / y ciałemby był duchownym / ále iż się
grzechu dopuścił / tedy y wmyślem stał się cie-
lesnym. A ciało iż jest bydłcze / y obyczajow
bydłczych / znąc to dowodnie po ludziach cie-
lesnych / którzy y same bydła przechodzą cie-
lesności swoją / na których wola Król y Pro-
rok Dawid / mówiąc: NIE BADZCIE IAKO
kon y mul / którzy nie mają rozumu / ále w wa-
dzidle y muńsztku łamgebrych / którzy się do
ciebie nie przybliżają. A ktoreż się to do nas
przybliżają? Śmysły y myśli nasze / ktore będąc
skłonne do złego / od młodości swojej biegają
daleko od rozumu naszego / za pożadliwościami
mioczu / za pożadliwościami ciała / za pycha-
żywota. A dla tegoż potrzeba / abyśmy w wa-
dzidle rozumu / y w muńsztku boiaźni Bożej /
łamałi złe chęci y myśli nasze / aby się do nas
przybliżali / y nam do wszytkiego dobrego ro-
wolni byli. Czego iż te zwierzęta ziemskie
same przez się dokazać nie mogły / mając lby
swoje

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

173

swoje w ziemie wlepione / y brzuchy swoje do
 ziemie przytulone / dla tegoż ten Pan ktory sie
 ozywia do wszystkich zwierzat / mowiac : MO-
 IE SA ZWIERZĘTA LESNE Y DOBYTKI
 pogorach / y woly : on sam Prorokowi wla-
 zal w Niebie te zwierzęta Duchowne / aby
 na nie pilno patrząc zwierzęta ziemskie / we
 wszystkim ich naśladować vsilowali / iesli
 chcą na ziemi żyć po Niebieściu / pelniac tu
 W O L A B O Z A na ziemi / tak iako one
 pelnia wola Boża na Niebie / ktore choć iay
 sa postaći zwierzecey / przedśie nie puszczaią sie
 za natura bydla / ale za samym P e D E M Y
 poparciem Duchá biegaią / na kształt Iyskawice
 w oczemgnienu lataiacey. A tegożby potrzeba
 wszystkim ludziom do zwierzat przyrowná-
 nym / ktorych choć iay iest lidźba nieprzelicz-
 na / iednakże mogą być podłożone pod te czte-
 ry postaći / CZŁOWIEKA, LWA, Y WOLV
 y Orła. A iż naprzod w onym wietrze y ogniu
 widział Prorok postać człowieka na prawey
 stronie / to tu iuż naprzod zamyka sie pierwsza
 część ludzi napřednieyszych / na prawey stro-
 nie stoiacych / Cesarzow / Książat / Krolow /
 y wszystkich szlachty / ktorzy miedzy wszystkie-
 mi ludźmi powinni naznaczney na sobie nosić

Psalm. 49.

Zwierzęta
 m ziemskim
 trzeba naśl-
 adować zw-
 ierzat niebo-
 ieskich.

Czworozw-
 ierzat niebi-
 ieskich znać
 o stworaki
 stan ludzi n-
 a świecie
 bedacych.

1. Przecy-
 na dla ktory
 człowieka
 postać służy
 ludźm na
 c lniczym

X 4

postać

Ludzie ob
ludzkości sa
nazwani.

Sromotnie
iśa rzecz by
ć słachćcio
wi bydlacy
ch obyczajo
w aniżeli po
spolicemu
czowieko
wi.

Syn Scipi
onow odsar
dzony pier
ścienia oyc
cowskiego.

Żydowie ob
sądzeni oyc
ostwa Abra
hámowego

postać ludzka / ktora iz od ludzkości jest nazwa
na / tedy ia nawisecy po ludzkości mają pota
zować. Bo dla tego ie Pan Bog uczynil zac
nieyszymy nad inſze ludzie / aby oni ludzkości
swoia wszystkich przewyſzali / y ſami na ſobie
poſtacie ludzka zatrzymawali. Bo wszdy ieſze
nie dziw / że kto z ludu poſpolitego / puſci ſie za
obyczajmi bydlaczemi / ponieważ nie ma takiej
ſpániałości wmyſlu / iako ſlachćcie / nie ma ta
kiego czwizzenia iako ſlachćcie / ktory ſie powi
nien ogladać na ſlawę przodkow ſwoich / y
powinien ia zatrzymać / y pomnażać / ieſli ſie
nie chce wdąć za takiego odrodka / iakim byl
gnuſny y niſzemny ſyn Scipionow / ktoremu
Rzymianie zerwawſzy pierſcień oycowſki z
palcą / nie dozwolili mu z nim chodzić / iz go
widzieli niſzemnym / y żadney Cnoty oycow
skiej w ſobie nie mającym. Takci uczynil y
Pan Chryſtus złoſliwym Żydom / ktorzy gdy
ſie chelpili oycostwem Abrahámowym / ná
zwał ie narodem złym y cudzolożnym / y do
wiodel tego ná nich / że nie byli ſynami Abrahá
mowemi / iz niechcieli náſladować ſpraw iego /
ale byli ſynami Dyabelskimi / ktorego ſpra
wy wykonywali.

Ale y z tej miary ieſze powinni poſtacie ludz
ka ná

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

175

to na sobie nosić ludzie nacelnieyszy / aby sie
nie podnosili w pycha y nádetość / y aby sie nie
wysadzali nād inſze ludzie podleysze / dla god-
ności y majątności / ktore mają wietſze nād in-
ſze ludzie / ale aby y ſłachćcie czuł to do ſiebie że
ieſt człowiek / aby y ſeioże czuł to do ſiebie / że
ieſt człowiek / gdyż y Krol / y Ceſarz / nie co
inſzego ieſt iedno człowiek / iako to wyznawa-
on namerſzy / y nabogārſzy Krol Żydowski
Salomon / mowiac : Y IAC TEZ SMIER-
telny człowiek / podobny wſyſtkim / y z rodza-
iu ziemſkiego / z onego ktory pierwſzy ieſt ſwo-
rzon / y w żywocie matki moiey ſprawniony ie-
ſtem ciało / w dziewięci mieſiacach zſiadłem
ſie we łrwi / z naſienia człowieka / y takſe
też vrodziwſzy ſie / wſiałem w ſie poſpolite po-
wietrze / y takſe wypadłem na ziemi / y pier-
wſzy głos podobny wſyſtkim / wypuſciłem /
plāczac / y chowano mie też w powięciu / BO Y
Z KROLOW NIE MIAL ZADEN INSZE-
go poczatku nārōdzenia / ale iako ieſt iednā-
kie wyſcie wſyſtkiem do żywota / tak iedno-
ſtaynie ſchodzimy z niego. Przetoż wſyſcy Pā-
nowie niechay znāia poſtāc ſwoie ludzka / y nie-
chay mowia : y ia ieſtem człowiek nārōdzony
z niewiaſty / ktory mam krōtko żyć na ſwiecie /

2. Przeczy-
nā dla ktory
poſtāc ciało
wiera ſłuży
pānom.

Ecclesi 1.

Bądź wola twoja iako w Ciebie taś

Nie trzeba
 się pytać z
 stanu słach
 eckiego.

który wyniósłem iako kwiat / a nie za długo
 mam być stary / iako to znać po tym odmien-
 nym stanie moim / który nigdy nie trwa w ied-
 ney stateczności. Nie wynosi się żaden z sa-
 mego stanu słacheckiego / ale z tych Cnot do-
 stąpienia / które zdoła postać człowieka / gdyż
 ZŁOSC MOŻE Y KROLA OBROCIC
 w bestyę / iako znać po Nabuchodonozorze a
 Cnota zaś może wywyżżyć na Królestwo. y
 wzgardzonego pasterza za bydłem chodzącego /
 iako to znać po Dawidzie.

Lwia post-
 ać znać z
 tnicze.

A na teyże prawey stronie podle człowieka /
 włożony jest Prorokowi LEW, w tymże o-
 gniu y w teyże predkości błyskawice przenika-
 jącey. A ten co znać? Znać musi y serdecz-
 ny stan rycerski / ze wszystkimi Hetmanami y
 pułkownikami / y rotmistrzami / y porucznika-
 mi / y towarzyszami / y pachołkami / y Haydu-
 kami / którzy Lwistym sercem / y Lwistemi
 piersiami / powinni zastawać się za wszystkie
 Rzeczpospolitą Chrześcijańską. Takim Lwem
 nazywa syna swego Jude on zacny Patriar-
 cha Jakób / do którego tak mowi: przy ostat-
 nim błogosławieństwie swoim oycowskiem:
 IVDA JEST LWICZEK DO LVPV wdales
 się synu moy / odpoczywając wkladał się iako

Genesis 49

Lew /

Bądź wola twoja iako w Niebie tak 177

Lew / a któż go wzbudzi: Takimi Lwami
 byli synowie Izraelcy / o których tak mowi
 Balaam: OTO LVD IAKO LWICA POW-
 stanie / y iako Lew sie wzniešie / nie poloży sie
 aż do korzyści / y aż sie napije krwi pobitych.
 A ci Lwi powinni tego pilnować / aby mie-
 dzy niemi nie znáydowali sie / oni drapieżni
 Niedzwiedzie / którzy duszą okrutnie niewin-
 nych / y wysysaia krew ubogich / niechay sie
 nieznáydusia między niemi nocni wilczy / kto-
 rzy z obor wydzieraia woły / iálowice / owce
 y barány ludzkie: Abowiem iako WLASNY
 POŁOW LWOW IEST OSIEL LESNY: Tak
 własny łup iest żołnierski Poganin dzięki / nie
 swoy Chrześcianin domowy / ná którego nie
 godzi sie mu używać srogości swojej: ale gdy
 sie wkorzy przed niem / prośąc folgi / prośąc
 miłosierdzia / powinien mu go pokazać. Abo-
 wiem iesli Lew bedać bestya bezrozumno / v-
 mie folgować przed sobą wpadaiacym / dále-
 ko to wiecey máia vmieć rozumni Lwi Chrze-
 ścianscy / ponieważ NAPRZEDNIEYSZY
 LEW Z POKOLENIA IVDY, był miłosier-
 ny ná wszystkich / którzy z pokora do niego
 przystepowali / y z uniżeniem láski iego żádali.
 Powinien tedy żołnierz Chrześciański / byđ
 nie tyl

Numt 13.

Między L-
 wami niem-
 áia mieysca
 niedzwie-
 dzie.

Który iest
 własny łup
 żołnierski.

Lew czyni
 folge wpada-
 aiacym prze-
 d sobą.

Żołnierz po-
 winien być
 szczerym.

Badź wola twoja iako w niebi: tak

nie tylko miłosiernym / ale też y szodrym przy-
kładem Lwa który drobniejsze zwierzęta żywo-
tępem swoim / tak on ludzie y bogie powinien
wspomagać korzyścią swoją. Takimi Lwami
byli oni Świeci żołnierze / którzy wracając się
z wojny dawali obfite iakmużny do kościołom
y bogich / do Kłasztorom żebrących / do spi-
talom niedźnych. A dla tegoż y tu na świecie
mieli błogosławieństwo Boże / y przeniesieni
są w społeczność Rycerstwa Niebieskiego.

Wol znaczyć
ludzie robo-
tne.

Na lewey zaś stronie iż widział Prorok
WOLV, to już tam przy nim postanowie musie-
my / WSZYSTKIE LUDZIE STANU PRA-
COWITEGO, wszystkie oracze / wszystkie kup-
cze, wszystkie rzemieślniki / którzy wstawnie
w iarzmie / zarówno w plugu / zarówno w pracach
y robotach wszystkiemi siłami swoimi pracu-
jąc / y na Papieża y na Kardyńaly / y na Biskupy
y na Pralaty / y na wszystkie Zakonniki / y na
wszystkie Cesarze / Króle / y na Kiozeta / y na
Szlachty / y na żołnierze nie kto inny gotuje po-
żywienie / y wszystkie potrzeby / iedno ci wolo-
wie ludu pospolitego / w rozmaitych pracach
żyjącego. Na które woly potrzebą aby mieli
Pánowie baczenie wielkie / iesli chcą aby długo
na nie robić mogli / bo kiedy ich zchudzo y zie-

pánowie p-
owinni mie-
ć baczenie
na ludu posp-
olitego.

Dzo cie-

Badz wola twoja iako w Niebie tak

179

oza ciężkimi pracami / y nieznosnemi podda-
kami / czymże potym robic beda : A ktoż co na-
robi wolem chudem y znedzonem : Albo co
pocznie Pan z pustemi rolami / gdy poddani po-
uścićai : Zdżiczeć to musi / y zarość cierniem
y ostem / iesli sie na takie woly znomu nie zdo-
bada / ktorzyby to sprawowali / zaśiewali y
zrabiali / y Panom w pożytek obracali. A iż
ten wol zastąpił sam ieden wszystkie lewa stro-
na w onym wietrze y w ogniu Niebieskim / tes-
go sie z tad możecie domyslić : że iako wiecey
pospółstwa na świecie niż Panow / tak y w
NIEBIE WIECEY VBOGICH NIZ BOGA-
CZOW. Abowiem co głupiego iest według
Boga / mędrze iest nad ludzie / y to co iest wa-
żnego według Boga / mocniejszy iest nad ludzie /
bo nie wiele mądrych według ciała / nie wiele
możnych / nie wiele szlachetnych. Ale CO GLV
piego iest v światá / to obrał Bog aby pohán-
bił mądre y wielkie według światá / aby sie nie
chlubilo każde ciało przed oblicznością iego w
żadney rzeczy / okrom iego samego / w którym
ma być wszystko chlubienie nasze.

A iż w tymże wietrze y ogniu WIDZIANY
był orzeł nad zwierzety lataiacy / to inż ten iest
znakiem y wodzem wszystkich ludzi Duchow-

3

nich/

Wiecey vbo-
gich w nie-
bie niż bogá-
tych.

Orzeł znaczy
ludzie Duch-
owne.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak
 nych / którzy powinni ORLOWA SPANIA-
 lością latać nad wszystkimi stanami wszystkie-
 go świata / wzbijając się przez Bogomysłność
 do Nieba / y przepiecznymi oczyma patrząc
 W SŁONCE SPRAWIEDLIWOSCI
 IEZUSA CHRYSZTUSA, naśladować go
 w jego sprawach / y drugim wskazywać drogę
 do Nieba / wołając: CO W ZGORĘ JEST
 śmiałujcie sobie / co w górze jest słuchajcie / kiedy
 jest Chrystus siedzący na Prawicy Boga Oj-
 ca Niebieskiego.

Zwierzęta
 w wietrze y
 w ogniu.

Ioannis

Jakosie ma
 rozumieć na-
 rodzenie z
 Duchą.

Romano: 8.

A te wszystkie zwierzęta ziemskie powin-
 ny być w wietrze y w ogniu / przykładem
 zwierząt Niebieskich. A iakoż to w wietrze:
 tak iakoż czy ten Pan / który wywodzi wszyst-
 kie wiatry z karmosin / mówiąc: do Ni-
 kodemá. DVCH KĘDY CHCE WIEIE,
 y głos jego słyszysz / ale nie wiesz skąd pochodzi/
 albo dokąd idzie. Takie jest każdy KTORY
 SIĘ NARODZIL Z DVCHA: Czego
 jeśli y ty nie rozumiesz / tak iako y Nikodym nie
 rozumiał / Słuchajże wykładu Pawła świę-
 tego / dosyć iawnie te słowa wykładającego:
 BRACIA NIE IESTESMY DŁWZNIKAMI
 ciałá / żebyśmy według ciała żyć mieli / ale y
 owszem to wiedzcie / iż jeśli według ciała żyć

bedziecie

Bog wola twoja iako w niebie tak:

181

bedziecie / pomrzecie : ale iesli bedziecie spra-
wy ciela duchem morzyt / żywemi bedziecie /
czego duchem przyrodzonym żaden nie dofaże /
abowiem człowiek ma ducha do grzechu przez
sie idacego / a nazad sie od niego silami swemi
nie wracaiacego / iako to znać z slow Proro-
ka do Oycy wszystkich duchow woiacego :
Nawroc nas Panie do siebie / y bedziemy na-
wroceni / czego mamy dosyt znaczny przyklad
w Apostolach Panskich / ktorzy tak barzo przed
tym byli slabemi / ze sie lada czego lekaiac / od
Mistrza y Dobrodzieia swego vciekali / y nie
ktorzy do zaprzenia y niedowiarstwa przycho-
dzili / czego iuz wiecey nigdy miedzy niemi nie
bylo / gdy przyieli Duchy Swietego. A ten
sum wiatru gwałtownego y teraz wieie nad
wybranemi Bozemi / przez vsta Kaznodzie-
iow Panskich / do ktorych Chrystus Pan mo-
wi: NIE WY IESTESCIE KTORZY MOWI-
cie / ale Duch Oycy moiego / ktory mowi w
was. A ktoz slucha tego sumu? Oto wieie tak
poteznie / według roztazania Panskiego / iako
traba podnosza glos swoy / opowiadaiac lu-
dziom zlosci iego : A coż oni na to dbalo : tak
iakovy groch na sciane miotal. A razze do v-
su waszych przychodzi ono wolanie Proroc-

Ludzie nie-
chca slucha
ć sumu nie-
bieskiego.

Bądź wola twoja iako w Niebie tá k
 tie / od Boga rozkazanie / KOZDE CIALO
 siano / á wšelka chwalá iego iako kwiat sia-
 ná. Podcięte iest siano / y vřhlo kwiecie iego.
 A iakož ten řum wiátru gwałtownego przy-
 muiecie do sercá swóiego : ták iž nie dacie tego
 w sie wnowić / aby wáře ciálo / bylo siano / y
 aby chwalá wářa byla iako kwiat sienny / ále
 ták trzymacie o sobie / že iestecie ták mocny-
 mi / y dlugo wiecznymi iako Cedry Libáńřkie /
 iako páłmy Bádeyřkie / iako demby Bážáńřkie.
 Ale y samo řowo przedwieczne / dořyc gwał-
 towny řum wypuřćilo ze wnetřnořći swóich /
 mowiac one řowá / KTO MA VSZY DO
 řlucháńia niechay řlucha / á což ná to ľudzie dbá-
 ia : ták wiele / iako dba žmijá glucha ná řowá
 zářlinářžá. Dobywa. Syn Boży wiátru po-
 težnego / wolájac : JA IESTEM SWIA-
 TŁOSC SWIATA, řto chodži zámno / ten nie
 chodži w řiemnořćiách / ále bedžie miał řwiá-
 tłořć žywotá. A což ten wiátr gwałtowny
 řpráwunie w sercách wářych : Tář wiele iako
 nic. Abowiem y lichwiarze / y řářomeży / y pi-
 iáńice / y wřetecznicy / y łupieřcy niechca od-
 řtápić řpraw řiemnořći / řtore řebie wpodoba-
 li / zá per/úářya y namowa oycá řiemnořći /
 řtorego žtářa pilnořćia řluchářa / iž predřemi

řa przyiac

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

183

so przyiac sum piekielny / przez ladaiakie po-
 duszenie do serc ich przychodzący / y do złego
 namawiaacy / a nizli sum Niebieski / gwał-
 tem do dobrego przypychaacy. P O S Z E P-
 TEM DYABEL NAMAWIA na grzechy y
 złości / nie śmieiac sie iawnie ozwać z tymi rze-
 czami / ktore so iawnie złe y duże zabijające /
 y dla tegoż na kształt iadowitego niedźwiad-
 ka pierwey łagodnie lekce słodkościami oblu-
 dnemi / a gdy iuz sobie przeliże miesyce / nie o-
 mieśka wpuscić iadu śmiertelnego. Umie on
 teraz słodzie obżarstwa y pijaństwa / y inſze
 zbytki cielesne / ale potym będzie umiał dra-
 czyć wiecznym głodem / y nieugaszonym pra-
 gnieniem / w ktorych nie będzie inſzego poſiłku /
 iedno gryść glowe żmijowa / a poſysać żolc
 Smocza nie vleczono. A przedſie tego prze-
 kletego ſeptania iego / bārzo rādzi ludzcie ſlu-
 chać / a onego ſumu wielkiego / z wſt Niebie-
 ſkiego Pānā pochtzacego / do wſu ſwoich
 przypuſci niechca / ktory mowi: P I E N V Y-
 C I E T E G O A B Y S E R C A W A S Z E N I E
 byly obciāżone obżarstwem y pijaństwem / y
 ſrāſunkami tego ſwiātā. O iako odrodzili-
 ſmy ſie od onego zaenego y ſwietego Oycā
 wſyſtkich wierzacch / ktoremu Pan Bog w

Lubhie rych
 ley ſluchāia
 ſeptania D
 yabelſkiego
 niſ potężne
 go głoſu B
 ożego.

Abram og-
niſta chcia-
biegał za w-
ola Bożę.

Matęſz o-
gniſta ocho-
ta bieżał za
Pánem Ch-
ryſtusem.

Badź wola twoja iako w Niebie tá

nocy poſzeptem rozkazał aby wſtał / y oſiáro-
wał mu łochanego ſyná ſwego Iſaáka / áli on
záráz wſyſtkę wolę ſwoję zá wolę Bożę o-
brućiwſzy wſtał w nocy / y oſiodłał oſiá / y
wſzedſzy ná górę z ſamym tylko ſynem ſwoim /
zbudował oltarz / y nákládſzy drzew / związał
go mocno / y położywſzy go ná drwách / do-
był mieczá ná niego aby go zábil / y spalił ná
oſiáre Bogu. A któż kiedy ták ochotnie oſiá-
rował Bogu iágniarkę / álbo koźlatko / iako
ten oſiárnie właſne dzieciarkę ? A któż ták o-
chotnie dobył kiedy mieczá ná ſwego nieprzy-
iáciela / iako ten ná ſwego namlſzego dziedzi-
cá. Táki to Chrzeſć. M. ták / nieumie ten
leniwo ſtapáć łogo popiera ten ſum wiátru
poteżnego. Ale záráz wſyſtkę czyni / y nagło
odmiáne w ſobie pokázuie. O iako dáleko od-
rodziliſmy ſie od onego ochotnego celniá Mát-
theuſá / któremu mimo chodem tylko dwie ſło-
wie rzekł Pan Chryſtus / PODZ ZA MNA.
Ali on záráz porzuciwſzy bogáte / y bárzo po-
żyteczne celnictwo / poſzedł zá niem / którego
widział w bogim / y w bogie zwolenniſi máia-
cym. O iakoſmy ſie dáleko odrodzili od one-
go zacnego Kiożeciá iáwnogrzeſniów / ná
ſigowym drzewie Páná wygłódiącego / do

którego

Badź wola twoja iako w niebi: tak

185

ktorego skoro rzekł Pan / ZACHEVSZV
Z KWAPLIWOSCIA ZSTAP, ABO.
WIEM DZIS MI POTRZEBA BYDZ
w domu twoim / Ali on zaraz zbiedzawszy /
przyiał go ochotnie do domu swiego / y stá-
nowszy przed nim zaraz rzekł: OTO PO-
LOWICZ DOBR MOICH DAJE
VBOGIEM, á ieslim tego oszukał / czwo-
rako nágradzam. Wárzosiły sie záprawde
odrodzili od powolności onego Szawła /
ktory biegał wiazać y mordować wiernych
Chrystusowych do Damásku / ktorego skoro
sum Niebieski doszedł / zaraz we wšelakiey
ochocie zawołał: PANIE A COS Z
CHCESZ A BYM CZYNIL. Do
takiey ochoty moglibysmy sobie brać pobu-
dke z ludzi świat miluiących / y iemu słu-
żących / ktorzy gwoli tym marnym y nieczem-
nym rzeczom tak są pilnemi / tak raczemi /
tak ochotnemi / iż nie mogą sie z pokojem /
ani náieść / ani wypać / ani posiedzieć /
ale do samego wpadu y vmoru biegają / á-
by dostać / áby przyczynić / áby przymno-
żyć / y we wśystkiem zamysłem swoim do-
godzić. Szumi komu w głowie áby sie spás-
nować / ali on perfas & nefas nieczym innym
nie myśli

Zacheusz og-
niście chęcia
biegał za p.
Chrystusem

Szawel og-
niście chęcia
biegał za wo-
la Bożego

Sumu św-
ieckiego lu-
dzie radzi
słuchać.

Badź wola twoja iako w Niebie tak

nie myśli / tylko żeby było v nas / o tym on y
doma / o tym y na vlicy / o tym w zamknięciu
o tym y na rynku / o tym y w mieście / o tym
y w kościele / o tym on y wieczor / o tym y po-
rąnu / o tym on y przez sen / o tym y na iawie.
Zasłumi komu w głowie zemścić się iakiey krzy-
wody / albo despektu / jużż ten śm tak nim
miotac badzie / że sie nie vspokoí ażby swego
dopiał / y nie przestanie biegac po sąsiadach
śukając porady / zbierając pomocy iakoby swo-
ie oddac / badź prawem / badź lewem / iakoby
zastapic / iakoby náiechac / iakoby zelzyć / iako-
by wywlec / iakoby zabic y zamordowac. A
gdyż ten potężniejszy śm Niebieski do cnót
światech pomocniejszy zasłumi w żywej głow-
ie / badź z wnetrznego náchnienia Ducha
świetego / badź przez vpominanie Kapłanów /
albo ná spowiedzi / albo ná kazaniu / badź też
ná iakiey rozmowie / y poradzie Duchowney /
o iako prętko głowieś minie : O iako prętko
vcihnie : A zemusz : Abowiem miłośnięte-
go światá odwrócili všy swoje od prawdy / a
náklonili ie do kłamstwa / śukając sobie náu-
czycielow / ktorzy by im všy lektali / to im po-
wiadając co sie im podoba. Zaczynam głow ich
bedac pelne wiatrow wichrowatych / y śmnu

piekiel

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

187

piekielnego / nie mogą słyſzeć tego ſumu Nie-
 bieſkiego. Nie maſz nie maſz teraz / ktorzyby
 wolali do Pána Boga : BęDę IA SLVCHAL
 co we mnie będzie mówił Pan Bog / y nąd
 tymi ktorzy ſie nąwracają do ſercą. Nie maſz
 nie maſz teraz tych / ktorzyby wolali do Chry-
 ſtusowej oblubienice poſełſtwo zleczone mają-
 cey. NIECH ZABRZMI GLOS TWOY W V-
 SZACH MOICH. Abowiem głoſtwoy wdzie-
 czny / y oblicze twoie ſliczne. Co ieſliby
 ſie chciał dowiedzieć ſkad to pochodzi / iż ten
 ſum wiátru gwałtownego was nie obchodzi /
 y wámi zątrząſt nie może. Wiedzieć iſz dla te-
 go ſłoweczka TANQVAM, ktore ieſt mie-
 dzy inſzemí ſłowy Łukaſá ſwietego tak mówia-
 cego / SSTAL SIE ZNAGLA SZVM IAKO-
 BY WIATR V GWALTOWNEGO, ktorym
 ſłowkiem poſązuie to iáſnie / iż PAN BOG
 TAK MIARKVIE WSZYSTKIE SZVMY
 wiátrów ſwoich / iż ſie ząwſze ogląda ná wol-
 ną wola náſzą / ktora nam dał polożywſzy każ-
 dego z nas w rece porády náſzey / y uczyniwſzy
 nas wolnemi y wdzielnemi Pány / wſyſtkich
 ſpraw náſzych. Zączym wolno teraz każdemu
 chronić ſie / przed tym gwałtownym wiátrzem
 Bożym / wolno ſie opierać przeciwko niemu w

Pſalm,

Cant.

Czemu ſu-
 m niebieſki
 nie przenika
 eſłowicką.

Pan Bog n-
 ie czyni żá-
 nego gwał-
 tu eſłowies-
 kowi.

A a

vpørze

Badź wola twoja iako w niebie: tak

Jako wola
Boża pełni
się w niebie

Jako się ro-
zumieja te
słowa Ludo-
wie y zwierze-
ta zbawił
Panie.

vporze swoim / wolno się krzepić w śmiałości y
prześpieczności. Abowiem ten wiatr Niebie-
ski nie jest wiatrem po prostu gwałtownym /
ale tylko iakoby gwałtownym. Bo Pan Bog
w cierpliwości y długomyślności oczekiw-
ałabyśmy się dobrowolnie ozywali / z tymi zb-
wiennymi słowami. **BADZ WOLA TWO-
JA IAKO W NIEBIE TAK NA ZIEMI.**
A iakoż się wola Boża dzieje na Niebie? Tak
iż wszystkie Sphery Niebieskie / pilnują obro-
tu swego / pilnuje Słońce y Miesiące biegów
swoich / pilnują gwiazdy obrotów swoich / pil-
nuje noc y dzień czasów swoich / nie wstępując
namniejszego punktu / tak w przybywaniu /
iako y w ubywaniu swoim. Wiele y Anjo-
łowie Niebiescy tak pilnują woli Bożej / iż
sąmego mgnienia powieł Pánstkich przestrze-
gając / wszystko z ochotą iako nawietża / do
skutku przywodzi / których potrzebą y nam w
tym naśladować / aby y my na ziemi tak pełni-
li wola Bożą / jeśli chcemy być wczesnikami
błogosławieństwa Niebieskiego / które tym zw-
ierzetom / obiecuje Król y Prorok / mówiąc:
**LVDZIE Y ZWIERZETA ZBAWISZ PA-
nie. A któreż to ludźie? y które zwierzęta? y
te ludźie które reprezentują postać człowieka**

y te zwie-

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

189

y te zwierzęta / które znaczy postać Lwa / y
wolu / y Orła goro latającego. Tych wszyst-
kich gotow Pan przyiąc do Nieba ognistego /
w którym jest własne miejsce błogosławień-
stwa wiecznego / między Aniołami ognistemi /
y przed Oblicznością Pana Boga / który jest
ogniem palącym / tylko nam tego potrzeba /
z onemi cudownemi zwierzęty Niebieskimi /
abyśmy byli wszyscy ognistemi / y Cesarze y
Krolowie / y Książęta / y Szlachta / y Hetma-
ni / y Pułkownicy / y Komisarze / y wszyscy
żołnierze / trzeba aby byli ognistemi / y chlebo-
robcy / y wszyscy rzemieślnicy trzeba aby by-
li ognistemi / y wszyscy Duchowni / obracając
się za wola Bożę / na kształt błyskawicy przeni-
kającej. A iakimże ogniem mamy być ognis-
tami. Uchowaj Boże aby inakszym / otkrom sa-
mego ognia niebieskiego. ZLY IEST OGIEŃ
cielesny / który zalewał Pan gwałtownymi wo-
dami potopowemi / gdy było każde ciało popso-
wało drogę swoją. ZLY OGIEŃ CIELESNY,
którym palając bezecna Sodoma / zwabiła na-
sie ogień siarczysty / z którym przepadła do og-
nia piekielnego. ZLY OGIEŃ CIELESNY,
którym palali obrzydliwi ścierzowie przeciw-
ko wczciwej Zuzannie / który aby mógł być w
nich zatłumi ony / kazał go Pan Bog zawalić
łámięmi.

A a ij

Żly

Żly ogień ci-
elesny.

Żly ogień t
ego światá

ZLY OGIEŃ TEGO ŚWIATA, którym palal złośliwy Absolon / pragnąc Królestwa Dycowskiego / y przesładuiac go we wszystkich zapalczywości serca swego. ZLY OGIEŃ TEGO ŚWIATA, którym palal bezbożny Antyoch / trzymając to o sobie / że miał burzliwościom morziem rozkazywać / y nawyższe gory powazyć na śalách.

Żly ogień
Szatani.

ZLY OGIEŃ SZATANSKI, którym palal zapamiętały Kaim / przeciwko niewinnemu Ablowi bratu swojemu. ZLY OGIEŃ SZATANSKI, którym palal złośliwy Herod przeciwko nowonarodzonemu Messyášowi / dla którego pozabýal niewinnyá Betleemskie. ZLY OGIEŃ SZATANSKI, którym paláli y paláia niewierni Żydowie / przeciwko Chrystusowi / y wszystkim Chrześcianom. Sam ogień Niebieski / jest ogień święty / ku Pánu Niebieskiemu serce zapaláiacy / y ku wypełnieniu wolei jego pobudzający. A te wszystkie ognie / narychley mogó być poznáne / po ięzyku ognistym: Abowiem ięzyk badac tłumáczem serca / takiego ognia ná sie postać bierze / iáki jest we wnetrznościách serdecznych. W których iesli jest ogień cielesny / to iuż tá m y ięzyk paláiacy ogniem cielesnym / ni

Ogień wszy
stkie po ięzy
ku narychle
y mogó być
poznáne.

ozym

Badz wola twoja iako w Niebie tak

191

oczym innym nie mówiac / iedno o cielesno-
ści. Jesli też w sercu ogień świecki / to też y
iezyk tymże pala / nioczym innym nie mówiac/
iedno o godnościach y marnościach świeckich.
Jesli też we wnatrz ogień Szatański / to też y
iezyk tymże ogniem pala przez bluźnierstwa y
zlorzeczństwa. Ale iesli ogień we wnatrz iest
Niebieski / to też iezyk nic innego nie mówi /
iedno te Swiete Słowá : B A D Z W O L A
T W O I A B O Z E O Y C Z E N I E B I E S K I ,
iako w Niebie tak y ná ziemi / abyśmy tu ná
ziemi ognista chęcia wypełniaiac wola two-
je w sprawách dobrych / y w uczynkách Miło-
ściernych / mogli sie dostać do Niebá / między
one ogniste Duchy / z ktoremibyśmy Náyesta-
towi twemu Naswietšemu / ognista miło-
ścia oddawali Czesť y Chwale. Co
nam rácz dáć / Oycze náš Niebieski /
Przez Pána nášego I E Z V S A
C H R Y S T V S A , Który z
toba w społeczności D V -
C H A S . żyje y Królue
ná Wieli Wielom /
A M E N .



A a iij

B A D Z

Bądź wola twoja iako w Nie-
bie tak ná ziemi.



Badź wola twoja iako w Niebie tak

193

CZĘŚC WTORA TE-

goż kazania, o pożarze ognia

Niebieskiego, na ziemię z

szumem wielkim spusz

zonego.

pożar ognia
Niebies-
kiego na zie-
mię spuszo-
ny.

Wośmędnny Gracj wszystkich
świata / widząc z wysokości Niebieskich wysz-
szel SWIAT KTORY IEST ROLA IEGO,
tak zagęszczony cierniem / iż nie mogli wpatrzyć
yiedney brozdy / na ktoreyby sie co dobrego ro-
dzić miało / wolał na wszystkie obywatelie zie-
mstie / przez Proroła w żywocie macierzyn-
stiem poświęconego / mówiąc: KOPAYCIE
SOBIE NOWINY, a nie ścieycie między cie-
niem / ale iż niedbali y nieposłusznymito-
wie / woli Pańskiey pełnił niechcieli / y już byli
taką zaprowali rola iego / iż namedrży medrzec
Żydowski / przypatrując sie iey / widział iż
w wszystkie pokrzymami zarosła / y cierniem zage-

Świat jest
rola Boża.

Hebrt 4.

szona /

Esaiz 10.

Prou: 16.

Galat 5.

szona / dla tegoż sam gospodarz / chce te po-
 trzymy y ciernie wykorzeni y wyniszczy / rzu-
 cił sie do onego pożaru Niebieskiego / którym
 niekiedy groził / mówiąc: BĘDZIE SWIAT-
 LOSC IZRAELOWA W OGNIV, a
 Swiety iego w płomieniu / y będzie spalone y
 pożarte ciernie iego dnia iednego. A to sie wy-
 pełniło chwalebneho dnia dzisieyszego / ktore-
 go Pan Bog spuścił ogień swiety z wysoko-
 ści swoich Niebieskich na zwoleńni i swoje / na
 to ich rospalając / aby oni ten pożar Niebieski
 po wszystkim świecie roznieśli / na wypalenie
 y wyniszczenie wszystkich chwastow ktore ZWIE-
 RZETOM ROZVMNYM na ziemi mieszkają-
 cym / przeszkadzały do ochotnego biegania /
 ZAPOPACIEM DVCHA / ktory sam z siebie
 ochotny jest / według własnych słow tego Pa-
 nia / ktory jest nasprawniejszym / WAZNYM
 wszystkich Duchow / gdyby nie miał obciążenia
 od tego ciężitelnego ciała / ktore bardo bujne
 jest w przeklętych owocach ciała / ktore Apostol
 swiety światłości Niebiesko obiaśniony y o-
 gniem Bożiem napelniony wylicza mówiąc:
 IAWNEC SA VCZYNKI CIAŁA / A te są Nie-
 czystość / Plugąstwo / wsteczność / psość / biał-
 wochwałstwo / czary / nieprzyjaźni / swary /

nienawi-

Badź wola twoja iako w Niebie tak

195

nienawiści / gniewy / zwady / niezgody / rośta-
 gnienia / zazdrości / mezooystwa / pyhaństwa /
 y tym podobne. Na których wypalenie spuszczo-
 ny iest ten pożar Niebieski / którego zbawienny
 płomień / aby y nas doszedł y te złe chwasty z
 nas wypalił / do Pana Boga który ogniem iest /
 ze wszystkiey dusze nabożnie westchnimy.

Wielkie są pożytki Chrześciance M. pożar-
 ru doczesnego / o których powieda on dā-
 cny poeta Virgilius w Księgach gospodar-
 stich mówiącego:

Trzeba też czasem pożar w rolę puścić. /
 A marne chwasty płomieniem wyniszczyć.
 Bo pożar strawi / co iest szkodliwego /
 A tego ruszy / co iest zakrytego.

Wilgości liche wysuszy potężnie /
 Płodności ziemskiej pomoże statecznie.

A to wszystko nadoskonałym sposobem sprā-
 wil / ten wielki pożar ognia Niebieskiego / kto-
 ry dziś wielkim humem / w językach ognistych
 spuszczoney iest na świat obłudny / y na wszyst-
 kich złościach położony / który iż sie naprzod
 wzniecił w IERVZALEM KTORE IEST W
 pośrodku świata położone / a ieszcze sie wznie-
 cił z humem / wiatru gwałtownego / nie trze-

Jheruzalem
 iest w pośr-
 odku świata.

B b

bā w tym

Duch mado-
ści wypala
Ducha wse-
teczności.

bą w tym wątpię że się stamtąd rozeydzie po
wszystkiem okregu ziemi przez Apostoły świe-
te / ktorych się ten ogień Niebieski napierwey
chwycił / iako sposobnieyszych / y od wszelkiej
wilgotności świeckich dostatecznie wysuszo-
nych. Za ktorych posługa ten ogień Niebieski /
siedmiał promieni swoich wypalił WSZYST-
KIE SIEDM GRZECHOW GŁOWNYCH,
które się były na kształt ciernia nagestłego / po
wszystkiem świecie rostrzewiły. Miedzy kto-
remi iż nabuynieysza była MADROSC CIA-
LA / ktora jest nie posłuszną wolei Rozumu y
wolei Bożej / ale mieć iakieś prawo swoje
przeciwnie prawu Bożemu / y zniewala czło-
wieka do wsteczności ciała / w białow-
chwałstwie z Bogami cudzemi / ktore pismo
świete nazywa cudzołóstwem / iako też y w
tym obrzydliwym wsteczności ciała / y ieszcze
w tym poprowało było drogi swoje / tak iż
Stworzyciel wszystkich rzeczy serdecznie żało-
wał tego że stworzył człowieka / tedy naprzod
na te wderzył Duch święty promieniem Dáru
madrości / ktory pożarem swym potężnym / tak
wypalił wszystko wsteczność / że się go lu-
dziom Chrześcijańskim nie tylko czynić / ale y

wspomi-

wspominąć nie godzi. Dosyć znaczne jest to
wypalenie wśeteczestwa w miłośnikach czy-
stości świętey / ktorzy niezliczone są tysiące o-
boygá stanu tak Meskiego iako y Pánienskie-
go / ktorzy rychley gotowi się dać okrutnie za-
mordować / á niżeli od czystości świętey odes-
wać. Abowiem Duch Páński brzydzac iem
ziemskie rzeczy / podnosi ich lekkim plomie-
niem swoim do Niebá / także ná ziemi żyja
Niebieskiem obyczáiem / y w cieie mieszkając za-
chowuią się po Anyelstu wypelniając wola Bo-
ża ná ziemi / tak iako iá Anyolowie wypelniaio /
czego dołáźnia nie tylko ci / ktorzy żyja w Kła-
stórách y ná osobnych mieyscách / ále y w sta-
nie małżeńskim / nie tylko wstrzymieźliwosci /
ále y samey czystości niektorzy przestrzegáio áž
do śmierci. A iż wśeteczestwo napredzey po-
chodzi z obżárstwa / iako to wyrozumiełi y sá-
mi ludzie Pogańscy ktorzy powiedzieli / że BEZ
CHLEBA Y WINA NIECHCE SIĘ ZALO-
TOW , dla tegož przeciwko temu plugawemu
obżárstwu / ktore ná křtalc ciernia kole zdrowie
dušne y cielesne / zesłał Pan w ognistém promie-
niu DAR WYROZVMIENIA / ktore włázuie
człowiekowi to / iż żywot iego nie jest żywotem
bydlęcym / y nie ná to jest człowiekowi dány /

Wśeteczeń-
stwo nary-
chlej pocho-
dzi z obżar-
stwa.

Dar wyroza-
umienia wy-
pala obżar-
stwo.

aby tylko iadł y pił/ ale aby miernym iedzeniem y
pićm posilony/ mógł byt mocnym y potężnym
odprawować ostrą y przykra drogę do zbawie-
nia wiecznego. Nie miał te dāru wyrozumienia
on obżarty y łakomy Ezau / który za trochę so-
czewice stracił nie oszacowane prawo pierwo-
rodneḡ błogosławieństwa. Nie miał teḡ dāru
wyrozumienia on rokoḡsny Bogacz / który na-
kaḡdy dzień używał hojnie y dla tegoż wpadł
w głod wieczny y prāgnięnie niewgāśhone / w
którym nie może wprosić namnieyḡey kropecz-
ki wody na ochłodę palāciezcego ięzyka swoje-
go. A tego dāru wyrozumienia skutek dosyć
znāczny jest w onych świątych Pustelnikach kto-
rzy dla sposobnieyḡego wypełnienia wolej Bo-
żey wciekali na przestronę puszcze / przysposabia-
iāc ciāła swoje postāmami y cżuynościami / do sub-
telnoścī Anielskiej / w czym iesli sie im kiedy
sprzećiwiało tedy zāraz odnośilo zā to wielkie
karānia y srogie vtrapienia / czego mamy przy-
kład w naczyniu wybranym Pāwle świątym /
który dla przytepienia bōdzcow cielesnych / KA-
RAŁ CIAŁO SWOIE Y W NIEWOLA pod-
bił. Tak czynił HIERONIM ŚWIĘTY, kto-
ry bōdżce cielesne w wysuszonym y wyniedo-
nym cieie swoim wynikāiace / poty tluł kāmie-

Bōdżce ciā-
ła y świąte-
ym dotucz-
iā.

nem

Badź wola twoja iako w Niebie tak

199

nem aże ie przytepił. Tak czynił Benedikt swie-
ty nago w ciernie y pokrzwy wbiegający/ y rą-
nami srogimi zuchwałstwo cielesne vstrami-
ający. Tak czynił Fránciszek S. nago w ciernie
álbo w przerobi lodowa wbiegający. Tak czy-
nił SWIETY MARTINIAN Pustelnik w ogień
bosymi nogami wbiegający/ y okrutn̄ płomie-
niē ciernie požadliwości cielesney z siebie wypa-
lający. Coż tu rzeka ná to owi / ktorzy sie chca
chelpić w czystości álbo wstrzymieźliwości ży-
jąc w zbytkách y wśelákíey rostkoy? A iakoż
może kto vgasic TEN PIEC BABILONski przy-
kładając vstáwicznie dREW smolnych do niego.
A iakoż kto zágási ogień sypiac nań proch ru-
śniczny by namocniejszy rzeczy gwałtem ro-
zmietający: Badźcieś tedy mądremi / á rozu-
miećie że NIE IESTESMY DLVZNIKAMI
ciała tego skážitelnego / y duśe obciążáiacego /
które nas odwodzi od wypelnienia woli Bo-
żey / ále domýslayćie sie tego / że iestesmy dlu-
żnikami duśe nieśmiertelney / ktora iesli chce
bydź towarzyśka Anýolow Swietych w nie-
bie / niechayże tu przykládem ich / wypelnia
wola Boża ná ziemi. A iż obżárstwo y pijań-
stwo / bez wielkich dóstatkow bydź nie może /
gdyż nie káždego estac może ná rostokne po-

Czysteść w
rostkoych
niemoże by-
ć dź zachow-
ana.

trawy / y na kosztowne trunki / dla tegoż nam-
nożyło się na świecie bezcznego LAKOM-
STWA, które badac KORZENIEM WSZY-
STKIEGO ZLEGO, wypuszcza z siebie
potwarzy / trzywody / łupiestwa / trzywoprzy-
siaństwa / złodzieystwa / rozboje y wszystkie in-
sze wciśki y utrapienia / które są na kształt cier-
nia ostrego / y bliźnich swoich bardzo kolacego /
przeciwko któremu spuścił Pan Bóg palający
promień / DVCHA PORADY, który każde-
mu wnetrznym natchnieniem swoim / dacie zba-
wienną radę / aby się nie kochał w tych marn-
ościach tego obłudnego świata / które są wiel-
ką przeszkodą do wypełnienia woli Bożej:
Abowiem żaden nie może dwiema Panom słu-
żyć / y żaden nie może być sługą Bożym y
mámmony / abowiem kto chce być bogatym /
ten wpada w rozmaite pożytki / y w rozmaite
samolowki Szatańskie / iako się dostało niebá-
cznemu Achánowi żołnierzowi / który iż przy-
puściwszy do serca swego korzeń wszystkiego
złego łakomstwo / rzucił się na przywołanie
lupu Hierychowego / od Hetmána zakażane-
go / tak wiele ciernia wyrosło z tego korzenia
złotliwego / iż był pożytkiem kłót wszystkim o-
bóz Izraelski / bo dla niego w więcej zginę-
ło mężow

to meżow wojennych trzydzieści y sześć / a po-
ginetoby było y wiscey / gdyby go byli z poś-
ródku obozu swego nie wywiedli / y nie wla-
mienomali / y ogniem wyniszczyli ze wszystkiem
potomstwem / y domostwem iego. O iako
wiele chwastow nie potrzebnych namnożył sie
w zapamiętłym / y od Szatana opętanym ser-
cu Judaśowym / gdy przypuścił do niego KO-
RZEN WSZYTEKIEGO ZLEGO LAKOM-
stwo. Abowiem zapomniawszy dobroci Mi-
strza swego nałaskawczego / zapomniawszy za-
cności stanu swego Apostolskiego / iął sie bez
Boiaźni Bożej y wstydu ludzkiego / zdradzie-
ctwá nád wszystkie zdradziectwá nawistnego /
kupiectwá przekletego / wieczne potapienie za-
rabiaiąceg. Takiegoż chwastu nárosło było w
łakomych sercach Ananiaśa y Saphiry / kto-
rzy lgárstwem bawiąc sie przed Książciem A-
postolskiem / staráni sa nagla śmierć. A iż
łakomi ludzie sa tak bårzo obciążonemi / iako
gąrbáci Wielbladowie tlomokami / dla tegoż
też namnożyło sie w nich bårzo wielkiego LE-
NISTWA DO SLVZBY BOZEY, bo mie-
dzy frásunkami świata / iako między cierniem
żyiac / nie mogą wyleść z domow swych do
Kościola / tak iż gdy ktoremu z nich kto rzecze /

Lakomstwo
o cyni ocie
szłość do
służby Bo-
żej.

Teraz jest
wola niebi
eska.

czas już do Kościoła / już na msa dzwoni
no / on zaraz odpowie / CZEKAY POCZE-
KAY IESZCZE MI SIĘ trzeba zabawić troche
tu / y troche ondzie. A jeśli się kiedy na małuz
chną chwilę wyrwa z tak gęstego ciernia swe
go / tedy y tam wielkich bodźców jego pełno
poniosła sami w sobie y w sercu swoim. Abo
wiem poyda za nimi słudzy / którym y to y owo
rozkazywać beda / mówiac : ROSKASZ OD
KASZ wiec znówu przyda do nich inși z listá
mi y nowinami / y rozmaitemi poselstwý / kto
remi serce ich kłóć beda jako naostrzeżem tier
niem. A nad tego tak skutego y na wszystkich
zmysłach zwierchownych y władzách wnetrz
nych zranionego / coż może być słabszego / za
prawda musi być bardzo słabem / ten który za
wsze nad Regestrami / zawsze nad Liczmaná
mi / zawsze nad rachunkami tak się utrafi / że się
ani náieść / ani wyśpać z pokojem nie może / a
le na kształt paraliżem żarzonego wala się po
ziemi / przylepiwszy brzuch swój do ziemi we
wszystkiem wypelnia wola ziemská / a nigdy
nie myśli o wypelnieniu wolej Niebieskiej /
która nie insha jest iedno abyśmy temi dobrami
ziemskimi wzgardziwszy / starali się o nieśka
żitelne y na wielki trwające dobrá Niebieskie.

czego

Gadz wola twoia tak w Niebie tak

203.

Czego aby tym rychley ludzcie dokazac mogli /
 dla tego PAN MOCNY zeslal miedzy temi pro-
 mieniami ognistemi DVCHA POIEZNOSCI,
 ktoryby wkezpil slabe rece / y vmocnil kolana
 zemdlone / aby sie porwawszy otrzasnely z sie-
 bie to lenistwo / ktore nie inzego nie jest I E-
 DNO OSLABIENIE WSZYSTKICH SIL
 zwierzchownych y wnetrznych / w odprawo-
 waniu potrzeb zbawiennych. Takie slabe
 chwasty lenistwa znaydowaly sie w Apostolach
 ktorych sie Pan Chrystus nie mogl dobudzic w
 Ogroycu. Ale skoro Duchem poteznosci byli
 napelnieni / inze tak sie stali meznemi / iz sie
 zadney nieprzespiecznosci zwyciezyc nie dali /
 y owsem mieli to sobie za nawietza radość /
 cierpiec cokolwiek dla imienia Chrystusowego.
 A coż mi kto wkaze mocniejszyego / nad Jadrzeia
 S. ktory w ostatniej starosci swojej na Krzyż
 prowadzony / siedl nań zwietsza ochota / a ni-
 żeli zwyciezca na Tryumph swoy / albo Krol
 na Koronacie swoje? A coż kto znaydzie mo-
 cniejszyego nad Pawla Swietego / ktory wy-
 kasał hyrte / wyzywa w wszystkich nieprzespie-
 cznosci / mowiac: KTO NAS ODLACZY
 od miłości Bożej? Virapienie czy wciś / czy
 glod / czy nagość / czy nieprzespieczństwo / czy

Dar potez-
 nosci wy-
 pala lenis-
 two.

Co jest lenis-
 two?

Rom: 8.

Cc

miecz.

Leniſtwo
ieſt gniwo-
we.

Gniew ieſt
krotkie ſa-
leniſtwo.

Leſkarſtwo
na gniew
zmowić o-
biecadio/

mierz. Jeſtem tego pewien / że ani śmierć / ani
żywoć / ani Aniołowie / ani przełożeńſtwá / á
ni ſiły / ani moſzarſtwá / ani rzeczy ninieyſze /
ani przyſze / ani mocnoſć / ani wyſokoſć / ani
glebokoſć / ani żadne ſtworzenie będzie nas
mogło odłączyć od miłości Bożej / która ieſt
w Jezusie Chryſtusie. Taką była potężnoſć
y trwałoſć w Świątym Wawrzyńcu / y w
ſwiątym Wincentym. Tę .c. nawet y w ſła-
biuchney płci Pánieńſkiej / iako to znać po ſwia-
tey Agnieſce y Ceciley / y Luciey y inſzych wie-
lu / które nie dały ſie zwyciężyć naſrożym Ty-
ránnom y naokrutnieyſzym kátom. A iż leni-
ſtwo rádo ſie gniewa / gdy go ruſzája z iego
bárlogu. Dla tegoſ poſtał Pan Bog między
temi ogniſtemi promieniami / DVCHA VMIE-
IETNOSCI która wypala gniew / który nie in-
ſzego nie ieſt IEDNO DODROWOLNE GLV-
PSTWO Y KROTKIE SZALENSTWO , ro-
ſpalájące człowieká do pomſty nad temi którzy
mu doſkuzája. A iż gniew moſe byđz vmieie-
tnoſćja wyniſczony / doſzedł tego niektory Phi-
loſoph / który iednemu gniewliwemu porády
przeciwko gniewowi od niego ſukáiaczemu od-
powiedział / Jeſli vmieſz obiecadio zmwóſz ie/
á bądź pewien że ciá ominie / A ieſli obiecadio

nienmieſz

Bądź wola twoja iako w niebie tak: 205.

nieumiesz przetrzyże sie we zwierciadle / a gdy
 samego siebie wyrzyż / musisz sie przestać gnie-
 wac poznawszy tak wielką odmianę postaci
 swojej. Co iesli te drobiazgi mogą vstromić
 gniew a coż mniemasz O PROMIENIV DA-
 RV VMIEIETNOSCI, który napełnia glo-
 wielką ogniem Niebieskiem. To trzymay y to
 rozumiey / iż iako Bog mocniejszy jest nad Szá-
 tana / y Niebo zacniejszy jest nad piekło / tak też
 ogień Bożi z Niebá sstepuiacy potężniejszy /
 y zacniejszy jest nad ogień Szatánski / który on
 wypuszcza z odchłani piekielnych / y który rozdy-
 ma y rozszarpa wegle przeklęta pasczeka, swia.
 Szedł niekiedy Saul do Damašku parstaiacy
 gniewem / y grozbami pomsty na Zwolenniki
 Pańskie / ale gdy go doszedł ogień Niebieski /
 musiał vstąpić tamten piekielny / tak iż sie sstał
 z twardego miaskiem / z okrutnego miłosier-
 nym / y z nieużytego tak powolnym / iż rzekl.
 PANIE A COSZ CHCESZ ABYM CZYNIL ?
 Ktoreg Pan porwawszy do ognistego Niebá /
 napełnił go darem vmieietności tak wielkiej / że
 sie sstał DOKTOREM W SZYTKIEGO PO-
 GANSTWA / których nauczył prawdziwey v-
 mieietności do zbawienia potrzebney.

A iż vmieietność nie rada widzi nad sie

C c ij

w iakiego

Albo sie
 przetrzeć
 we zwierciad-
 le.

Adto:

Vmieiet-
 ność nie ra-
 da widzi w-
 iakiego.

Dar pobo-
żności nisz-
czy zazdrość.

wiatrego nawet y to nie rownego / dla tegoż
pretko sie przy niej zamnoży NIENAWISC,
ktora na kształt ciernia otrepu kole oczy czło-
wiekowi zazdrościwemu. A dla tegoż PAN
WSZELKIEY VMIEIETNOSCI chce wy-
palić przeklęta nienawiść od vmieietności
Chrześcijańskiej / zesłał między temi promien-
mi ognistemi DAR POBOZNOSCI, który ja-
dnym sposobem nie da sie rozkorzenić y rozprze-
wić przeklętey zazdrości. Nie trzeba w tym
wątpić iż była wielka nienawiść w sercach o-
nych pięćdziesiąt Philozofow / ktore był
zabrał Maxentius na disputatia przeciwko ie-
dney Pánience Katarzynie Swietey / ktorzy
musieli sie sami w sobie gryść / gdy widzieli
iedne Panienkę medrzą / niż oni wszyscy / wie-
rze żeby ja byli ródzi w liżce wody wtopili /
pożi w sercach ich niezawital DVCH POBO-
ZNOSCI, który skoro sie wstąpił w serca ich
przez ognisty język Katarzyny Swietey / zaraz
nienawiść wystąpić musiała / tak iż oni w Duchu
pobożności oddali sie na wonna esjara Pánu
Bogu przy oney Swietey Mezennicze iego.

Pobożność
ma sie bac
prch.

Ale iż pobożność rada sie czasem oglada na
oczy ludzkie / y na obłudna sławę tego świata
marnego / dla tegoż pretko PRZY POBO-

ZNOSCI

Badź wola twoja iako w niebi: tak 207.

ZNOSCI WYRASTA BEZECZNA PYCHA,
ktora aby przy niej żadnego miejsca nie miała/
dla tegoż między tymi ognistemi promieniami
spuszczony jest DVCH BOIAZNI / tego Pana
ktory sie prętnym sprzeciwia / y przez te od sie-
bie odpędza / iako to znąc po onym nabożnym
Pharyzeu / ktory nie był łupieżcą / ani cu-
dzoloznikiem / y do tego często poscił / y dziesię-
ćiny dawał / á przećie wżgardzony jest / od tego
Pana ktory będąc wysokiem na niskie rzeczy
rad pátrzy / á wysobie z daleka oczyma przeno-
si. Ponieważ tedy ten pożar Niebieski jest tak
potrzebny / tedy nie trzeba sie przed nim chro-
nić y uciekać. Ale y owżem trzeba sie do niego
iako nablizej cisnąć aby te wszystkie chwasty / kto-
rych jest pełno w nas mogly bydz wypalone / y
jesze sie oto starać mamy / abyśmy dostawşy
takiey iskierki iego / mogli ja zachochać / iako
nas do tego pilnie vpomina Páwel święty / kto-
ry wola. DVCHA NIEGASCIE. Do czego
mamy pobudkę z Synow Izraelskich / ktorzy
z wielką pilnością strzegli OGNIA SWIETE-
GO OD BOGA Z NIEBA SPVSCZO-
NEGO. Czego iesli kto chce dokázać / czterech
rzeczy powinien pilnować. Naprzód powi-
nien go onym popiołem przysypować / ktory v-

Duchá nie
trzeba ga-
sić.

208.

Ogień Nie-
bieski iako
zachowany
bydź moje.

Eccle: 7.

Psalms 50.

Drewo przy-
kładac.

Math: 12.

Bdź wola twoja iako w Niebie tak:

Raznie Miedzec Żydo wstę mowiac: PAMIE-
TAY NA OSTATNIE RZECZY TWOIE A
NA WIEKI NIE ZGRZESZYSZ. Takim po-
piolem przyśypował ogień Niebieski/ on wiel-
ki Pátryarcha Abrahám / gdy wpadłszy na zie-
mie momił. BEDE MOWIL DO PANA CHO-
CIA Y IESTEM PROCH Y POPIOL. Takim
popiolem przyśypował ogień Niebieski zacny
Krol y Prorok / ktory popiół iako chleb iadł /
y lzy swoje z trunkami mieł / wiedzac iż BOG
SERCA SKRVSZONEGO Y VNIZONE-
GO NIE WZGARDZI. A iż ten ogień niety-
ko iest Swietym y wieczney pilności godnym
ale też iest ogniem trawiącym / to iuż tu trzeba
sie nam wzyć / iakich mamy drewo przykładać /
ieslibysmy go rozniecić y rozmnożyć chcieli / cze-
go nie możemy sie lepiej nauczyć / iako od tego
ktory wszystkie drzewa stworzył / y wszystkie
ludzie drzewami nazwał wolając na nie. AL-
BO CZYNĆ DRZEWO DOBRE Y OWOC
IEGO DOBRY. Albo czynć drzewo złe y o-
woc iego zły / gdyż z owocu bywa drzewo
poznane. A ktoryby był owoc drzewa dobre-
go / dawno o tym powiedział Salámon w
przypowieściach swoich / OWOC SPRAWIE-
DLIWEGO, DRZEWO ZYWOTA ná ktore

go gála:

Badź wola twoja iako w Niebie tak 209.

go galestach / widział Paweł Świsty one o-
woce Ducha / które wyliczając mówi: Owo-
ce Ducha są Miłość / Radość / Pokój / Cier-
pliwość / Łaskawość / Dobroć / Stateczność /
Cichość / Wiara / Skromność / Wstrzymieźli-
wość / Czystość. Takich tedy galezi y takich
drew powinien każdy przykładać temu ognio-
wi Świtemu / iako wspomina sam Zbawiciel
który mówi: KTO MNIE MILWIE PRZY-
KAZANIE MOIE CHOWAC BEDZIE, z któ-
rych słow na oko widzisz / iż kto ma w sobie o-
gień miłości Bożej / ten go ma pomnając wy-
pełnieniem przykazania Bożego / iako przykła-
daniem drew suchych. Staraż się wždy oto /
aby dusza twoja mogła używać onych słow mo-
wiac. IAKO CEDR PODNIESIONA IE-
STEM WLIBANIE Y IAKO CYPRYS na go-
rze Syonskiej / y iako Pálma podniesiona ie-
stem w Cades / y iako szepienie Kozey w Hie-
rychu / które wszystkie drzewa w te czasy każda
dusza w szepi samą w siebie / gdy w szepi one
Zacne cnoty które zowa Cardynaless. A na-
przed może dusza sprawiedliwa mowiż. IAKO
IESTEM IAKO CEDR PODNIESIONY W
LIBANIE. Abowiem iako Cedar jest nawyz-
szy y najprostszy między wszystkimi drzewy na
wysokiem

Galt: 5.

Ioan: 14.

Eccles 24

Cedr znaczy
sprawiedli-
wość.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

Wszystkie
 cnoty sstają
 się nie cno-
 tami bez
 sprawiedli-
 wości.

Sprawie-
 dliwość nie
 gdy niepro-
 chnie.

wysokiem Libanie bedacemi / tak sprawiedli-
 wość trzyma gore między wszystkimi cnotami
 których iest Królowa takowa / iż wszystkie
 cnoty iako służące panny powinny iey pilno-
 wać / y nigdzie się od niey nie odgądzać / bo ie-
 sli się która od niey odgodzi / bądź wzgórze bądź
 nadoł / iuż się zaraz sstanie niecnota wielka.
 Bo y mądrość iestli się będzie wyższej wspinąć
 nad wagę sprawiedliwości / iuż się sstanie py-
 szna y nadęta / y próżnym wiatrem człowieka
 bierzno nadymająca. A iestli się zaś spuści nadoł
 niżey niż wagę sprawiedliwości wżazuje / iuż
 się sstanie bierzno niepożyteczna / y talent Pán-
 ski w ziemię zażrzebająca / za co y talent Pán-
 ski będzie iey odierzy / y ona sama między sługi
 niepożyteczne poczytana będzie. Wiec y pote-
 żność iestli się wzbije wzgórze nad sprawiedli-
 wość / iuż się sstanie okrutna Tyránstiem glo-
 sem przez nie wolająca. TAK IĄ CHCE Y
 TAK NIECHAY BEDZIE. A iestli się też spu-
 ści nadoł / to iuż pretko zepsiecie iako skłopa kro-
 rego nigdy nie używają. Szlusińie tedy sprá-
 wiedliwość może bydz Cedrem nazwana z tak
 wielkiej wysokości swojej / przy której ma ie-
 sze y druga własność Cedrowa / iż też NI-
 GDY NIE SPROCHNIE IAKO Y CEDR,

y dla

Badź wola twoja iako w Zitebie tak 210.

y dla tegoż sadowi sie na Libanie ludzi co na-
zacnieyszych Papieżow / Cesarzow / Krolow /
Kiażet y Sedziow Sacnych / aby oni nie dali
iey toczyt lada czerwiowi / y nie dali ieypso-
wać lada zuchwalcowi. Przetoz słusnie wo-
la Medrzec Żydowski na kazdego. NIE PRA-
GNI BYDZ SEDZIA, iesli gwałtem nie mo-
żesz przelamać wszelakich zlosci.

Co iesli dusza bedzie miała mądrość / moze
sie zna popisować mowiąc I A IAKO CYPRIS
NA GORZE SYONSKIEY. Abowiem iako
Cypris iest drzewem barzo pieknem y wdziecz-
nie pachniacym / tak dusza mądrościa obfitu-
ca iest barzo piekna y barzo pachniaca / y wdzie-
czność wonnościwoiey na dalekie kraie rostru-
szaiaca / iako rozpusza wonność swoie Cy-
pris z gory Syonstkiey po wszystkich okoliczno-
ściach swoich. Czytamy w starych Historiach
o nie ktorych / że przemierzali Krainy y Morza
przeptywali / aby sie ludzi mądrych napatrzeć
y ich wonnego zapachu nawachac mogli. Tak
zynył Pitágoras szukając Memfickich Medr-
cow / Tak Plato zbiegal Egipt szukając Ar-
chity Tarentyrusa / Do Tyrusa Liwinusa lu-
dzie zbiegali sie z Hiszpaniey y Fránciey / aby
słodkiey wymowy iego słuchali / y ktorych nie

Cypris zna
mądrość

Wielka iest
wonność lu-
dzi mądrych

Bądź wola twoja iako w Niebie tak
 mogli do siebie przyciągnąć Kzym wielka sła-
 wa y spąsiałoscia swęia / iednego człowieka
 sławą przywiodła do tego / że w tak Zacnym
 Mieście czegoś zacniejszego szukali. Tak wzy-
 nił Appolonius który przeszedł gore przytę-
 Caucasus y Albany y Tatarzy Nasszity y za-
 cne Krolestwo Indyistie y przeprawimszy sie
 przez wielką rzekę Phison / przyšedł do Brach-
 manow / aby obaczył Hierarchę na złotej stoli-
 cy siedzącego / a woda z studniey Tantaluso-
 wey pijącego / y aby sie przysłuchał mądrości
 iego / która opowiadał wzniom swoim / o przy-
 rodzeniu rzeczy / y o biegach Niebieskich. Toć sie
 dziecie y teraz / że gdzie czuła ludzkie / bądź pro-
 curatora iakiego / bądź porádniká mądrego /
 wszyscy sie do nich śisna / aby ich mądro-
 ści mogli byđz uczestnikami. Co iesli ma-
 drość świećka tak wielki zapách z siebie wypu-
 sza / a coż mniemaś o Mądrości Boskiej /
 wspomni sobie każdj ná KROLOWA SABA, któ-
 ra z kráioy ziemię przyiechala do ziemię Żydo-
 wskiej słuchać mądrości Salomonowej / y gdy
 przystapila do tego Cyprysu tak barzo pachnia-
 cego / tak ja wielka wonność ogárnala / iż w
 podziwieniu y prawie w zdumieniu bedac rze-
 kła / WIETSZA IEST MADROSC TWOJA y

Mądrość
 Boska wie-
 śa ma won-
 ność.

sprawy

Badz wola twoja iako w Niebie ta k:

212.

sprawy twoie / niz słowa ktore ia slyszala w
ziemi twoiey. Błogosławieni meżowie twoi /
y szesliwi sludzy twoi / ktorzy stoia przed toba
y slychalo mądrości twoiey. Ale y Páwel S.
choćay byl do Niebá zachwycony / y widzial
takie tajemnice / ktorych sie ludziom nie godzi
wiedzieć / przećie y ten przez Dámásk y A-
rábia wstapil do Hieruzalem / **ABY OGŁA-
DAL PIOTRA**, y mieszkal v niego dni piet-
naście.

Wiac iesli bedzie duszą mieć **POTEZ-
NOSC CHREZSCIANSKA** / tedy slyśnie mo-
że bydz nązwána **PALMA CADEYSKA**, gdyż y
CADES wykłada sie **SWIETE** y drzewo słuža-
ce zwyciescom dowodnie pokázuie / że swieta
potężność Chrzesciánstka poświęca głowieká
Pánu Bogu / y czyni go zwyciezca Szatán-
skim y Tryumphantorem Niebieskim / iako znát
po Meczennikách Swiatych oboygá stanu.

Ale y **SZCEPIENIEM ROZEY WHIERL-
CHV** może bydz nązwána tá duszą / ktora w
woli twoiey ná křtalc Miesiacá odmienney
wszcepi **WSTRZYMIEZLIWOSC** swieto / kto-
ra vzy bac sie kwiatkow tego obludnego y od-
miennego swiatá / ktore choćay sa piekne y
wonne / ale rosta ná galestkách bázro kolacych /

Potężność
Chrzescián-
stka czyni du-
szę palmá
Cadeyską.

Kożá zná-
cy křto-
ność.

iako to znac w ludziach swiatowych / ktorzy
 Rozane kwiatki wzedom y godności / rwacz
 nie ostroźnie barzo kola sumnienia swoje / y bar-
 zo wielkimi ranami strasunkow y rozmaitego
 wtrapienia / napelniaia duze swoje. A dla tegoż
 Swieci Boży niechcieli sie tykac tych kwiat-
 kow / chcieli im swiat barzo pieknie kwitnal /
 Kwitnal swiat trzymom dziatek w Babilo-
 nie / a przed sie iem gardzily y niechcialy sie ty-
 kac roskosznych potraw stolu Krolewskie°. Te-
 raz zaś swiat inż okwitnal / y inż nie masz na
 nim nic okrom samych ości y stogich bodcow
 a przed sie go wszyscy lapaią / y dla miłości ie-
 go obrażaią Krola nad Krolmi y Pána nad P.

Trzeba wá-
 chlować na
 ogień.

Psalms: 38.

A żeby ten ogień Niebieski tym rychley
 sie chwycil tych drew dobrych / y iako napote-
 żniey palal / potrzeba aby każdy z nas C Z E-
 STONAN WACHLOWAL przez pilne rozmy-
 ślanie dobrodzieystw Bożych / o ktorym tak
 mowi Krol y Prorok. ZAGRZAŁO SIE SER-
 CE MOJE WE MNIE, A WROZMYSLA-
 NIV MOIM ROSPALI SIE OGIEŃ. Takim
 rozmyśleniem słow Chrystusowych rospaleni
 byli oni ktorzy mowili. IZALI NIE PALALY
 SERCA NASZE GDY Z NAMI MOWIL W
 DRODZE, y gdy nam otwieral pisma. A nie

tylko

Badz wola twoja iako w Niebie tak

214.

tylko swoje/ ale y CVDZE WACHLOWANIE
POMAGA DO ROZNIECZENIA OGNI
MILOSCI BOZEY, gdy kto wdziecznie przy-
muie vpominanie y strofowanie Przełożonych/
tak Duchownych iako y świeckich/ ktorzy wio-
da czlowieka do dobrego / mając roztazanie od
Boga / aby wolali nieprzestając / aby gromili y
strofowali / y karali iesli chcą ochronić samych
siebie od potępienia wiecznego.

Alle y sam Pan Bog często obieca rękami
wachluie na ten ogień nasz / y PRAWA REKA
przez dobrodzieystwa rozmaite / y LEWA przez
karanie za grzechy. Wiecy Przedwieczny Syn
Boży oświadcza sie z tym / iż na ten ożiebly
świat po to przyszedł ABY OGIEŃ ROSPV-
SZCZAL, chcąc tego po nim aby gorzał. Alle y
Duch święty na to iest zesłany na świat w su-
mie wiściu gwałtownego / y w ogniistych iezy-
kach / aby nie tylko rospalił serca Apostolskie /
ale aby w nich tak rozwachlował ogień miło-
ści Bożej / aby oni wskrzesz świat od ożiebło-
ści wzzwolici mogli. Co i słyszącie chcieli wie-
dzieć / dla czego teraz nie masz na świecie nie
tylko goracą / ale ani ciepłą tego ognia Niebie-
skiego / y dla czego nie masz nie tylko płomienia /
ale y namnieyszej isierki. Wiedzieć iest iż dla te-

Czynze wa-
chlowanie
pomaga do
rozmnożeń-
nia ognia.

Sam pan
Bog wa-
chluie obie-
ca rękami

Trzeba o-
gni waro-
wać od wo-
dy.

D d iij

go że

Grzechy
pomny wo-
lające.

go że go ludzie nie strzegą od wód grzechowych/
które się teraz równają onym gwałtownym wo-
dom potopowym. Abowiem nie tylko niziny
ludzi pospolitych/ ale y pagórki ludzi wietrznych/
y na wyższe góry ludzi nazacniejszych/ zalało
flamstwo/ zalało mazożystwo/ zalało obżar-
stwo y pijanstwo/ y inne grzechy zawsze przy-
bывające/ y pod Niebo podchodzące/ a pomsty
od Boga wolające. KRZYCZY W NIEBO
KREW NIE WINNA Y GŁOS SODOMCZY
KOW, GŁOS NIEWOLNIKOW, SKRZY-
WDZENIE SWOICH ROBOTNIKOW. A
miałoby tego na świecie? Pełno na wszystkim/
y wyższej nad wszystko. A gdzież tu ma być
zachowany ogień Niebieski? Zalany jest wśes-
dy/ abowiem WSZYSCY PIJA IAKO WODE
NIEPRAWOSC: Boymy się tedy wszyscy/ abo-
wiem nadechodzi dzień srogi przyścia Pań-
skiego/ przed którym przydzie ogień fundas-
menty gór wypalający/ a około niego nawal-
ność gwałtowna/ przed którą nie ostoiby na-
mocniejsi. Abowiem z wstąpienia Sędziego nasprá-
wiedliwszego y nasrozsze WYPLYNIE RZE-
KA OGNISTA, Y GWALTOWNIE POZE-
RAJACA ostatniego dekretu jego przeciwko
wszystkiem potępionym/ w te słowa wypuszczo-

na. IDZC / E

Badz wola twoja iako w niebie tak: 216.

Matth: 25.

na. IDZCIE PRZEKLECI DO OGNIA wiecznego / ktory jest zgotowany Szatanowi y Aniolom iego. A w te czasy on wysytle ogien / ktorym beda palac wszystkie miasta y wszystkie wsi / wszystkie lasy / y wszystkie puszcze / wszystkie gory y pagorki. Wypuszczaiac z siebie plomien piatnascie tocki nad wszystkie nowyzsze gory / zaraz sie rzuci na wszystkie Szatany / y wszystkie ludzие potepione y zagarnawszy ie / stapi z nimi do przepasci piekielnych / ze wszystkim dymem y kwasem / ze wszystkim swedem y smrodem / ze wszystkim zarem y plomieniem swoim nieugaszonym. W ktorym bedzie wieczny placz y zgrzytanie zebow w wystawicznych mekach / y w nie skonczonym vtrapieniu / czego iesli kto chce vsc / potrzeba dat z siebie wypalic wszystkie zlosci temu pozarowi Niebieskiemu / aby mogl bez wshelakiey przeszkody y ociezalości

pelnic wola Boga Oycy Niebieskiego / ktoremu z Synem iego namilszym y z Du-

chem przenaswiatlem niechay bedzie

wieczna cześć y chwala na czasy

nie skoncone.

A M E N.



BADZ

Badź wola twoja iako w Niebie tak
na ziemi.

NA PONIEDZIAŁEK Świąteczny.

Tak Bog wmiłował świat iż
Syna swego iednorodzone-
go dał.

Wola ludz-
ka jest baa-
zo wielka.

Wola ludz-
ka rzeczy
rozbić ma-
cey.

Miedzy innymi rzeczami wielkie-
mi, y wielkie przestrzeństwo mającemi / iż wiel-
kie miejsce ma chęć y wola ludzka / y sami w
sobie dobrze to czujemy / y w drugich ludziach
dowodnie to widzimy / iż gdy badź nam badź
komu innemu rzeczy pożądaných / iako nawie-
cey przybywa / tym też więcej rozszerza się y
rozszerzenia chęć y pożydlivość naszą. Za-
czym słusnie może być wola naszą przyro-
wnana rzeczy wielkiej / która tym sstaie się
większą / im więcej w nie wpływa / albo wod-
niznowych / albo rzek z boków przypływających /

może

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

218.

Może zaprawde wola naša słuſnie bydz przy-
 rownana y ogniewi palającemu / do ktorego
 im wiecey drow przybawa / tym wiecey sie on
 ſerzy y tu gorze wzbuja. Taka była chęć one-
 go Alexandrá wielkiego / ktory wiele mając ie-
 ſze wiecey pragnał / y choćia y mu prawie wſy-
 ſteſ świat przychodził w dzierżawę / przedſie
 on y tym nie mogli naſyćić wielkiej woley ſwo-
 iej / ale wſtykawszy żeby miało bydz wiele swia-
 tow / plakał z nienaſzyzoney chęćości y tam-
 tych doſtania. A to nienaſzyzenie woley ludz-
 kiey ſtadby pochodziło poſtaje krociuchno M.
 W. przydawſy y to do tego / iż ſam tylko Pan
 Bog może wola ludzka nie tylko nápełnić / ale
 przewyſzyć wſyſtkę iej chęć y wſyſtkę iej ná-
 dzieie. Abowiem on ieſt niezbrodzone m-
 rzem / z ktorego wſtawicznie y bez wſelkiego
 przeſtánku / plyna nie tylko wielkie rzeki dárcw
 nalepſzych y datkow nadoſtkonałſzych / ale y one
 nieſtychane powodzi láſki y miłoſierdzia z
 ktoremi zeſtał ná świat Jednoredzonego Sy-
 ná ſwego y Duchá ſwieſtego Pana ożywiające
 Do ktorego nabżnym ſercem weſtchnimy /
 aby on ożywil ocieźala y prawie martwa wo-
 la naše / abyſmy tak wielkimi dobrodziejſtwy

y ogniewi
 palającemu
 mu podob-
 na.

✠

Bożemi

Badz wola twoia iak o w Niebie tak

Bożemi wszystkie wola nasze przechodzącemi
porużeni mogli pełnić wola Boga Oycy Nie-
bieście o chotnym sercē mówiac. **BADZ WOLA
TWOJA IAKO W NIEBIE TAK NA ZIEMI.**

Rzecz dus-
chowna nie
może być
nasycona
rzecz mae-
ryalna.

N Je trzeba sie temu dziwować Chrzeście-
m. iż wola ludzka jest tak wielka y tak
przełtżona / że nie może być żadnemi rzeczami
docześnemi nasycona. Abowiem wola ludzka
bedac rzeczą duchowną / przechodzi wielko-
ścią swoją wszystkie rzeczy materjalne / by by-
ły nawiętsze. Bo iesli oko nasze bedac mater-
jalne przedśie nie może sie nasyćić widzeniem /
tak wielu różnych rzeczy / y iesli ucho nasze ba-
dac materjalne / nie może sie nasyćić słuchā-
niem rozmaitych głosow. A coż mniemasz o
woley naszej / ktora jest władza duszy niewido-
mej y nieśmiertelney y do osiągnięcia nawyższe-
go dobrā zgotowaney ? To rozumiey y pewnie
trzymay / iż temi docześnemi rzeczami nā wszy-
stkim świecie bedacemi tylko zaprożniona
bydź może / ale żadnym sposobem nie może bydź
nāpełniona y nasycona / iako to łączno obaczyć
możemy z rozmaitych mieysc widomych / ktore
moga bydź ładaczym nāpełnione y zaprożnione
ale przedśie nie nasycone. Może bydź star-

biecz

bieczać narkany zgrzebiem y kląskami y lądaias-
kami szmatami/ Ale przedśie temi rzeczami we-
dlug swej własnej potrzeby nie może być ną-
szyczony / gdyż skarbiec nie nązgrzebie / ani ną-
kląski / ani ną szmaty iest zbudowany / ale ną
złoto / ną srebro / ną perły / ną drogie kamienie y
insze drogocelnyoty.

Tak y Apteka słusznie może być prożna
názwana / iesli nie ma w sobie rozmaitych le-
karstw / y Consektow / y korzenia / y choćia-
by też w niej było pełno Seczek z mázia / y z
dziegieciem przecie ona iest prożna / gdyż Apteki
býváia budowane / ną Pieprze / SZAFRANY,
Cynámony / Czułry / Gwoździki / Inbiery /
Dryakwie / Bezuary y Bálzamy / á ną mas y
nądziegieć zeyda sie lądaiakie chlewy. Wiec y
Okret wielkim kosztom y trudnem Rzemiśtem
zbudowany / choćia by miał w sobie pełno pia-
ku / y kamieni áż po te miare / póki go woda
możka znieść może / przedśie on koniecznie pro-
żnym bywa názwany / póki nie ma w sobie ta-
kich kupi y towarow któreby sie / nązyski y po-
żytki ludzkie zysć mogły. Takci y wola ludz-
ka choćia by miała w sobie wszystkie korzyści
doczesne y wszystkie pożytki mäteryalne / przed-
śie czo y prożna iest / iesli nie ma Duchownych

Bądź wola twoja iako w niebie tak:

kleynotow łaski Bożey na tym świecie / ktoremi
 mogłaby potym dostać chwały wieczney w
 przysłym wieku. Tote przyznawa on Śacny
 Król y Prorok / ktory mowil. : A COSZ MI
 IEST NA NIEBIE ALBO CZEGOM
 chciał od ciebie naziemi : Tyś Bog serca me-
 go y część moia na wieki / ktore słowa dosyć
 znacznie pokazuia własny cel woli naszej same-
 go Pana Boga / na ktorym samym dosyć nam
 bez wszystkiego / a bez ktorego nie nam powysł-
 śkim. Abowiem choćay ma ziemiá bázro wie-
 le rzeczy dobrych / y bázro dobrych / ale te wśl-
 śkie sa próżnością nąd próżnościami / bez do-
 brá nawyższego / z ktorego te wszystkie dobre
 rzeczy wyniknely y do niego sie wrocić powin-
 ni. A COZ ZA KORZYSC CZLOWIEKO-
 wi choćayby wszystek świat osiągnal / a du-
 szy swojej vszerbienie uczynil : A nie może być
 wietższe vszerbienie iako gdyby duśa nie miała
 osiągnąć tego / od ktorego iest stworzona na
 wyobrażenie y podobienstwo iego samego /
 nie dla czego innego iedno aby mogła nawyższe
 dobro poznąć / a poznawszy tak ie miłować / y
 tak sie nie starać / ażby ie osiągnąć y wiecznie
 go używać mogła. A nie tylko na ziemi nie
 maż nic co by miało nasyćić wola ludzka / ale y
 na niebie

ktorym
 sposobem
 dzieje sie vs-
 szerbienie
 duży.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak 222

na niebie. Abowiem cozo nam po wszystkich
niebie ze wszystkimi Anyolami y Archanyolami
ni / y ze wszystkimi pociechami / i slubysmy
samego Stworzytela nieba y wszystkich An-
polow dostapic y osiagnac nie mogli. Za pra-
wde iako Cyfri chocia by ich bylo tysiac tysie-
cyn ic niewaza / gdy nie masz przed nimi ie-
dności / a gdy iedno przystapi / czynia liczba
niezliczona / tak wszystkie rzeczy z niszego stwo-
rzone / nie nie sa bez swego Stworzytela / y
musialy by sie wszystkie wnawecz obrocic / gdy
by nie byly wszechmocna reka trzymane / TE-
GO KTORY SAM MA NIESMIERTEL-
ność / y sam iey wdziala Stworzeniu swojemu /
zwasnago zdroiu swego / wypuszczajac z niego
rozmaite dobrodzieystwa / ktorymi przechodzi
wszystke wola ludzka. Co wnetze na oko wy-
rzmy / gdy niektore ludzkie napzednieysze przed-
sie wystawimy.

A naprzod wystawmy sobie przed oczy
pierwszego Oycy wszystkich zywiacych /
Adama w ktorym na oko to obaczyc mozemy /
ze Pan Bog niewyslowionemi dobrodzieys-
twy swoimi / przeszedl wszystkie wola iego.
Amalez to dobrodzieystwo iz ten ktory slo-
wem stworzyl niebo y ziemię / y wszystkie rze-

Nic po nie-
bie bez Pa-
na Boga.

przeszedl
pan Bog
wola Ad-
mowa.

E e iij

czy ktore

czy które na nich są okolo lepienia ciała Adama: w ego / sam się bawił formując je własnymi rękami swoimi / które tak ukształtował / iż jest napiętniejsze nad wszystkie zwierzęta y ptastwa postacia swoja tu niebu wyprostowane. Jeżeli do tego sprawił był to ciało / aby było Duchowi powolne bez wszelakiego sprzeciwienia rozrastać się bez wszelkiej wlochności / płodne bez wszelakiego brzydkiego wżeteczeństwa / sposobne do Błogosławieństwa y wieczney nieśmiertelności. Amaleśz to dobrodzieństwo iż ten który słowem swoim vmocnił niebo / y Duchem vsł swoich vtwierdził te wszystkie twierdza / sam vsły swoimi natchnął w człowieka dech żywota / y uczynił go w dużej żywota : A to iż mu dał ROZVM, napelniony Mądrością / dał mu WOLA, napelnioną wolą / dał mu PAMIĘC vtwierdzoną potężnością. Dał mu DVSZĘ osłachczoną obrazem y podobieństwem swoim / y naznaczoną pieczęcią nasłiczniejszego oblicza swojego / iżali to małe dobrodzieństwo. Owoż masz ieszcze y RAY, który był spiżarnia wszelakiej rokoszy. Owoż masz SZATĘ nieoszacowaną pierworodney niewinności. Owoż masz one nasłiczniejsza KORONĘ władzy y Pánowania nad

wszyst

Bądź wola twoja tak w Niebie tak: 224

wszystkim Stworzeniem widowym. Owo
masz y on starożytny przywilej dany człowie-
kowi / ROSNCIE Y MNOZCIE SIE Y NA-
pelniaycie ziemi / podbujaycie ja y Pánuycie
nád Rybami Morstkiemi / y nad bestyami
Ziemskimi. A wiec to małe dobrodzieystwa
zaprawde przeszedł Pan Bog wszystkie wola
Adámowa / gdyż on sam nieśmiałby był nigdy
prosić o tak wielkie rzeczy / ktorych mu na dał
Pan Bog zwlasney woli swoiey. A iakoż to
oddał Adam Pánu Bogu: Wstyd y wspom-
nieć. Abowiem niechciał przestrzegać woli
Bożej / w zachowaniu máluchnego przykaza-
nia iego / aby nie iadł owocu zakazanego za-
którym miała przysć śmierć y na niego same-
go / y na wszystko potomstwo iego / o nielada
wypelnienie woli Bożej.

Adam nie
wypelnil
woli Bożej

Wzmiemyś ieszcze przed oczy nasze y o-
ne niewysłowione dobrodzieystwa Boże / kto-
re Pan Bog uczynił dla Noego / w tak wiel-
kiej obfitości / iż przeszedł niemi wszystkie wo-
la iego. A małeś to dobrodzieystwo / iż BOG
Pomstę zatapiając wszystek świat gwalto-
wnemi wodami / iego tylko zdomem obronił /
w onym cudownym Korabiu / w którym go
sam zawarł zwierzchu / y sam był żeglarzem

przeszedł
Pan Bog
wola Noe

iego /

Badź wola twoia iako w niebie tak:

tego / po tak wielkich wodach ktore na pietna-
 ście łokci wezbrały byty nād wśyskie gory :
 A coż może bydź przydano do tak wielkich do-
 brodziejstw : wśyscy gina w niezliczonych ry-
 ściacach / y w nieporachowanych millionach /
 a on sam zdomem swoim zostaje na wśyskim
 świecie : wśyscy toną w wodach gwałtow-
 nych / y zanurzają sie w błocie okrutnym / a on
 sam pływa w korabiu nād wśyskiemi : Za-
 prawde przechodzi to wola Noego / wyższey
 niż przechodziła woda potopowa wśyskie
 wierchy gor nawayzszych. Noe zaś iako wy-
 pełnił wola Boga jeśli chcesz wiedzieć / poyrzy-
 że do namiotu iego a vyzryś go pyłanego y la-
 dą iak leżacego.

Noe niemaj,
 pełnił mą-
 tej woli Bo-
 żej.

Pan Bog
 prz: sęd
 wola Mo-
 jszowa.

A Mojszowej woli iżali nieprzeszedł
 y owśem bārzo wysofo / abowiem na rzekę
 wyrzuczoneg wśitowianey kosałce / zachował
 od zatopienia / y uczynił go synem przysposo-
 bionym Corti Krola Pharaona / y potym go
 uczynił cudotworca dziwnych spraw swoich /
 y nawayzszym Hermanem niezliczonych zastę-
 pow swoich / y był mu tak przytomnym / że z
 nim gadal iako przyiaćiel z przyiaćielem / za-
 czym tak sie objaśnila twarz iego / iż błąstu-
 icy niemogli znośić synowie Izraelscy / aż mu

śiał kłāśc

śiał kląć na niezasłone / gdy miał wychodzić do ludu. A Mojsze iako też wypełnił wola Bożo: wystarża sie Pan Bog na niego / y na brata iego Aarona / że go nieuczili y nieoświecili przed ludem iego. Porczyże ieszcze na pierwszego Króla Żydowskiego Saula / a wnet obaczył iż tak Pan Bog przeszedł wola iego / że gdy sie przed nim ozwał zacny Prorok Samuel. ZE IEGO MIALY BYDZ NAlepkie wszystkie rzeczy Izraelskie / on mu odpowiedział. Coż izali ja nie jestem Syn Gemini z namnieszego pokolenia Izraelskiego / a rod mój napodleykły jest między wszystkimi familiami pokolenia Beniaminowego: Czemuzes mi te słowa mowil? Na co mu Samuel nie słowy ale rzecz sama odpowiedział / gdy go wziawszy w wiodl na Sale y dal mu pierwsze miejsce przed wszystkimi / y czestował go potrawa napřednięko / y wziawszy go na nocleg do siebie / wdzielił mu własney pościeli swojej / a naza jutrz pomazał go Oleiem świętym / na Królestwo Izraelskie / nad co czegoż wietzego meglą pragnąć wola Saulowa? Wiemy że był Saul nad inke ludzkie WYZZSZYM NAD RAMIONA kugorze / ale y to wiemy / że te dobrodzieystwa Boże

Mojsze
mały woli
Boży y nie
wypełnił
pan Bog
przeszedł
wola Sau
lowa.
Regum 10.

Saul nie wy-
pełnił mę-
sley woli B-
żey.

Pan Bog
przeſzedł w-
ola Dawid
ow.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

wyſzke ſa nād głowe Saulowe / tak iako ieſt
wyſokie Niebo od ziemi. Co ieſti iuż chcecie
wiedzieć iako teſz Saul wypełnił wola Bo-
ża / iacno ſie tego dowiedzieć / gdy ſobie prze-
czytacie wola Boża / ktora on mu ſam oznay-
mił przez Proroka roſkazuiać wybić wſzy-
ſkie Amalechity / y zniſczyc wſyſtkie dzierz-
wa ich / czego on mogąc za właſna pomocą
Boża dokazać niechciał / ale zoſtawił y Krola
żywego / pozostawiał y dobytki co lepiſze y ſi-
ły co nakoſztownieyſze. Nielada wypełnienie
woli Bożej. Ktoremu podobne obaczyć mo-
żemy / y w Dawidzie naſtepcy iego / ktorego
teſz Pan Bog wziawſzy od Owiec poſadził
z Kiozety ziemi / przeſzedłszy wſyſtkie wola
iego / niewyſłowionemi dobrodzieyſtwy ſwo-
iemi. Abowiem dal mu taką moc y ſilę w
małym wzroſcie iego / iż y Niedźwiedzie du-
ſił / y Lewy zabijał / y onego ſtráſznego Goli-
aſza nápoiedynku zabił / przed ktorym drżało
y uciekało wſyſtko Woypo Izraełſkie. Agdy
iuż go poſadził ná Stolicę Kroleſtwa / tak
zaczynał y ſobie naſtochánſzego / iżali nie prze-
ſzedł wſyſtkiey woli iego / dając mu wielkie
y cudowne zwycięſtwa nād wielkimi y pote-
żnymi nieprzyiaciolmi iego ? Naprawdę wy-

ſoko mia-

soła miara przeszedł Pan Bog wola Dawi-
dowe / na co Dawid nie pamiętał / báz-
wiele rzeczy złych nácynił / które były prze-
wół iáwney woli Bożey. Abowiem wziá-
wszy cudzą żonę / plodził z nią cudzołóstwo do
ktorego przydał y okrutne meżoboystwo / wy-
stáwivszy meżá iey ná plác zabitey śmierci
przez roztázanie swoje / w liście swoim zám-
knione / y przez iegoż samego do Hetmána swe-
go w te słowa posłane. POSTAWCIE VRY-
aszá ná miejscu na nieprzezpieczniyszym / y od-
bieżcie go aby zginął. O grzechy wypelnie-
nie woli Bożey / które mu też podobne oba-
czyć możemy y w Synu iego Sálomonie / kto-
rego wola przechodząc Pan Bog / niewysło-
wionemi dobrodzieystwy swoiemi rzekł do
niego. PROS MŁ O CO CHCESZ A DAM
ci / á gdy on prosił o mądrość do spráwowa-
nia vřzedu swego Krolewskiego / rzekł do nie-
go Pan Bog. Jżes nie żadał bogactw / áni
máietności / áni dusz przeciwników twoich /
áni długich dni żywotá / áles żadał mądrości
y vmieietności / ábys mógł Sądzić lud moy
nád ktorym cie postanowił Krolew. Otoż
dałem ti mądrość y vmieietność / y przydałem
ci bogactwá / y máietności y slawę / tak iż nie

2. Reg. 10.
Dawid nie
wypelnil w-
oley Bozey

pan Bog p-
rzefedł wola
Sálomo-
nowe.

Sálonon
ie wypełnił
woli Bożej
3. Regū. 11.

Wola ciała
ludzie wyko-
nuywają och-
otnie.

Badź wola twoia iáko w niebie ták:

bedzieť żaden rowien ze wszystkich Krolow
ktorzy byli przed toba / y beda po tobie. Alon
żás iáko wypełnił wola Boża / dosyć iáwnie
opisuią trzecie Księgi Krolewskie w iedená-
stym Rozdziale / ták pisac o nim Krol Sáló-
mon / milował bázro wiele niewiaśť cudzo-
ziemskich od Boga zakazanych / ktore odwró-
ciły serce iego od Pána / że sie puścił za Bo-
gami obcymi chwalac Astarte Boginia Sy-
dońska / y Chamosa Boga Moábkiego / y
Molochá Bálwaná Amonskiego / y uczynił
to Sálomon co sie niepodobáło przed Panem.
Abowiem zbudował Buznice Chamosowi
Bálwanowi Amonskiemu / ná gorze ktora jest
ná przeciwko Jeruzalem / y Molochowi Bál-
wanowi Amonskiemu. Toż uczynił y dla in-
szych Son swoich cudzoziemskich / ktore paliły
Kądzielo y ofiarowali Bogom swoim. Co ie-
śli komu ná támtych gniewno / tedy niechay
mu wiecey gniewno będzie ná sáмого siebie/
gdyż práwie wszyscy w obec y każdy z osobná
niehcemy pelnić woli Bożej / dobrej y wdzie-
cznie milej y nam do zbáwienia pożytecznej /
á żás wola ciała y wola swiátá / náwet y wo-
la Szátaná przeklętego z wielkó ochotó y pilno-
ścią wykonywamy. O iáko pilno wola ciała
nášego

naszego / wszyscy wypełniamy dozwalając mu
wszystkiego czego się mu zabąży / tak w iedzeniu
iako y w pićiu / tak w śatach / iako y w spaniu /
y wszelkich rozkoszách aż do samego zbytku /
zaczynamy wytuczyszy tego własne° nieprzyiacie-
la nasze° / czynimy go tak wpornym y tak duszy
ciężkim / iż w żadney rzeczy dobrej niechce iey
bydź powolnym / ale y owsem tak przeciwnym
że y sam Páwel święty żalosnie wystknie ná zu-
chwálstwo iego mówiac: WIDZĘ W CZŁON-
kach moich inże prawo przeciwne prawu myśli
mojej / y tak mnie zniemala w prawo grzechu.
Bo nie to czynię co chce dobre / ale to złe które
mã w nienawisći. Nieszczęsny ja człowiek / któż
mnie wyzwoli z ciała śmierci tej : Przydayże
do teg rozmaite choroby / y ciężkie boleści / któ-
remi nam oddacie to skazitelne ciało / wszystkie
pieszcory w których go chowamy / y za te wielkie
wzasy któremi wszelka wola ię wypełniamy.

A woli światá ná wszystkich złościách po-
łożoneg / y nam we wszystkim przeciwne° / iżali
nie pełnimy z wielką pilnością y wszelką ochotą?
Tak iest á nie inaczej. Bo skoro się włoży lada-
iaka okazyjka do sławy albo godności / albo
dobrego mienia / zaraz się iey tak chwycimy
wszystkimi silami / że chociaż się nam z
tę wydziera / przedśię iey poń nam siły stáie

Ciało nie w
ypelnia wo-
ley naszey.

Wola swiá-
ta wypelnia
ia ludzkie o-
chotnie.

Badź wola twoja iako w Niebie tak

Świat nie
wypełnia
woli naszey.

Ludzie och
otnie wype
łniają wola
Szatansta.

puścić nie chcemy / wazac na to nie tylko tak
wielki koszt / za który ona rzecz nie stoi / ale
wazac na to y zdrowie swoje / nawet niefol-
gujac y własnemu sumnieniu swojemu / ktore
nas od tego odwodzi. A świat zaśiżali wy-
pełnia wola nasza? By namniej. Abowiem
kiedy sie na nim nabierzey rozgoscimy y roz-
krzewimy / na ten czas wypchnie nas od wszy-
stkiego / obdarzy nas do samey nagości / ze
wszystkich godności y majątności / y odepchnie
nas od wszystkich pociech y rozkoszy naszych /
ktoremi nam pochlebiał / pokisimy byli dużymi
y do pelnienia woli iego sposobnemi. I iako
tez ochota ludzie wypełniają wola Szatana
przeklętego / dosyc iawnie to znać po rozma-
itych grzechach śmiertelnych / do ktorych sa lu-
dzie tak rzezemi / iż niedoścignie puścić prze-
kłego poduszczenia swego / zaraz sie go wszy-
stkiemi silami chwycą. A owsem ieszcze nie
ktorzy Szatana szukają biegając po karczmach /
y po miejscach siekiami y samolowkami Pie-
kielnemi napelnionych. A niektorzy pomocy
iego przez gusła y czarnościestwa używają /
czyniac z nim vmowę na własną duszę swoje.
O niebaczni. O zapamiętali. A czemuż ieste-
ście tak wtrątnemi / tak zácnego y nieosładowa-

nego

Badź wola twoja tak w niebie tak:

232

nego Kleynotu / który iest nawiobrazenie Bo-
 że Stworzony / y nadrozka Krwia Syna
 Bożego odkupiony. A KTORAZ ODMIA-
 NĘ DA CZLOWIEK ZA DVSZĘ SWOJĄ.
 A czymże im tak wielka powolność ich będzie
 płacił Szatan przeklęty? Niewola wiekuiſta
 y więzieniem nieſtończonym / y onemi niezno-
 śnemi mękami w których będzie płacz y zgrzy-
 tanie zębów / Pan Bog zaś chociaż obiecuje
 ludziom niewystłowione pociechy / za máluch-
 ne wypełnienie wolei ſwoiej / przedſie niemo-
 że w nas znaleźć ochoty y raczoſci. Abowiem
 on roſtázuie / záraz gdy wola náſza zmarszczywſi
 ſie ná to / ſtáwi ſie przeciwna y iáwnie ſtur-
 muiąco nie tylko przeciwko rozumowi ſwemu /
 który iey do tego rádzi / ále ſtáie ſie przeci-
 wna Bogu mowiac zuchwáłym głoſem Phá-
 ráonowym. Y PANA NIEZNAM Y IZRA-
 elá niewypuſzcze / w czym bárzo ſtáie ſie podo-
 bna onemu zuchwálemu Kozłowi / którego
 w Kſiegách Proroctwa ſwego wymálował
 Dániel Świety tymi ſłowy. WIDZIALEM
 (PIERWEY) BARANA STOJACEGO
 nád błotem rogámi rzucájacego / ná zachód
 y ná północy / y ná południe / y wſyſtkie be-
 ſtye niemo-gły ſie mu ſprzećiwie / áni ſie wy-

zwolic

Szatan eſt
 będzie ná-
 radzał grze-
 ſzkom po-
 wolność
 ich.

Wola lub-
 ka podobna
 ieſt Kozłowi
 w proroct-
 wie Dánie-
 lowym opi-
 ſámemu.

zwolcie z ról iego / co gdym wważał / alic oto
 KOZIEL przychodził od zachodu na wszystkie
 ziemie. A niedotykał się ziemie / a miał rog z-
 naczny między oczyma swemi / y przychodził aż
 do onego bąranu rogatego / y skoczywszy do
 niego w popędliwości siły swojej zdruzgotał
 rogi iego / y obaliwszy go na ziemie podeptał
 nogami swoimi. Dziwny to zaprawdę BA-
 RAN, ale daleko dziwniejszy KOZIEL. Kto-
 rzy nie bez przyczyny są Prorokowi włożeni /
 y nie bez przyczyny w Proroctwie iego opisa-
 ni / y na potomne czasy zestawieni. Nasza to
 nauka / nasze to ćwiczenie / y postępkow tych /
 które się dzieją między naszymi władzami iako-
 wne pokazanie. Powiadała Astrologowie / iż
 BARAN ZNAK NIEBIESKI PAN WIE GŁO-
 wie ludzkiej. A słuchajcie. Abowiem iako Bą-
 ran wszystkie siły swoje ma w głowie / tak
 ROZUM który jest wszystka siła każdego czło-
 wieka / w głowie ma miejsce swoje / która
 tak wmacnia / że by była najsilniejsza przedsię nie
 wystąpi żadnej głowie by nadużył która nie ma
 rozumu. A iako BARAN MA ROGI,
 tak też Rozum ludzki ma swoje discursy / ma
 swoje przyczyny / ma swoje dowody / ma swo-
 ie Argumenty / ma swoje Syllogizmy ma swo-

Bąran pa-
 nujący gło-
 wie znaczy
 rozum.

Bąran ma
 rogi.

Badź wola twoja iako w Niebie tak:

234

ie demonstracie y dilemata / ktore zowia RO-
GATEMI SYLOGISMAMI, ktorymi rostrza-
sa wszystkie Quastie, wszystkie Axiomata, w-
szystkie Enigmata, y wszystkie trudne y wozlo-
wate gadki.

A TEN BARAN POTRZASA RO-
gami na wszystkie czesci swiata. Abowiem
Rozum zasiaiga y wschodu / y zachodu / y po-
ludnia y pulnocy / y dochodzi tego ostroscia
rogow swoich / co przyrodzenie we wnetrzo-
sciach swoich zakrylo. Znaczne to potrza-
sanie rogow bylo na glowie Platonowey / A-
ristotelesowey / y innych Philozophow / kto-
rzy na wszystkie czesci swiata potrzasali rogami
rozuwu swego.

A TEN BARAN byl tak potezny / iz
sie zadna Bestya niemogla wyzwolic z rak iez-
go. A ktoraż prosze Bestya jest tak stoga / kto-
reyby rozum ludzki nieustrasil : ktora tak
pretka / ktoreyby rozum ludzki nieugonil : kto-
ra tak wielka / ktoreyby rozum ludzki w ma-
luchne kaski niepodrobil : Rozumem baczny
czlowiek przechodzi inne Bestye / y ma gore
nad niemi tak poteznie / ze ani ptak wysoko la-
taciacy / ani Ryba gleboko w Morzu plywaj-
aca / ani drapiezny Wilk / ani stegi Nie-

Potrza-
sami.

Baran mo-
cny.

Baran nād
blotem stoi

Seneca.

Że żyje w
ciele ciała
umarze.

dzwiedź / ani najmocniejszy Lew niemoga się
mu sprzeciwić y wyzwolić z rąk iego.

A TEN BARAN STOI NAD BLO-
tem. Abo wiem rozum powinien gore trzymać
nād ciałem z blotą vlepionym / y nād wśzystkie
mi pożadliwościami iego / które są nāzbyt
blotne / y nāzbyt śmierzące / y dla tegoż ma
rozum zāwśe to mowić. WŁĘTSZY IESTEM
Y NA WŁĘTSZE RZECZY STWORZONY.
A nie nā to ābym był niewolnikiem ciała moie-
go. Czego iesli zapomni / przedko się vmāże y
vlgnie w błocie / iako to znāć po niezwyocz-
nym Sāmsonie / y po wybranym Krolu Da-
widzie / y po namedrśnym Sālomonie / któ-
rzy się bārzo pobłócili / y do wielkich nieprze-
spieczności przysli / gdy wstąpili w to lipkie
bloto pożadliwości cielesnych. Wiedźcieś te-
dy wśhyscy że NIE IESTESCIE DLVZNIKA-
mi ciała ābyście według ciała żyć mieli. Abo
wiem iesli według ciała żyć będziecie / pom-
rzecie / ale iesli vczynki ciała Duchem vmar-
twiać będziecie / żyć będziecie.

A żeby ten Baranek mógł zāwśe stać nād
blotem / trzeba mu pilne oczy mieć / nā
onego Kozła wulkiego y mocnego / y nāzbyt
zuchwałego. A ten co znaczy: BARZO PRZY

STOY.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak 236

STOYNIE ZNACZY WOLNA WOLA NA-
 ho. Abowiem iako Koziel wodzem iest Koz.
 Tak wola naša iest Generalis mater omnium
 virium, iest powszechnym wodzem y sprawca
 wszystkich sił naszych. Iako Herman włada
 gotowymi żołnierzami. X iako gospodarz ro-
 sprawia powolna zelądzia. X iako rostkauie
 Sedzia raczym siepaczom. X iako zeglarz kie-
 ruie robotnymi flisnikami. X iako myśliwiec
 używa wedla potrzeby smyczystych chartow.
 Tak wola naša włada y kieruje y obraca
 Potentiami. Affectami, y zmysłami naszymi. A
 samá iest tak chybla y bystra / że sie rowna o-
 nemu Kozłowi / o którym to powiada Dán-
 iel święty / IZ SIE NIEDOTYKAL ZIENIE.
 Abowiem miedzy wszystkimi władzami nie-
 máš żadney wolniejszy iako iest wola naša /
 KTORA DO ZADNEGO CZŁONKA NIE
 iest przywiązana. Inſze władze y zmysły w-
 netrzne / y zwierzchowne máia swoje własne
 miejsca y komorki / IAKO ZMYSL POSTO-
 lity w czole / pamięć w tyle głowy / wzrost
 iest w oku zamknięty / słuch w uszach / zapach
 w nosie / smak w języku / gniew ma miejsce
 w żołądce / radość w wątrobie / Melancholia w
 śledzionie. Ale ten sam Koziel swymowley

Koziel znay-
 sy wola.

Wola nie i-
 st do żadne-
 go członka
 przywiaz-
 na.

Wola nie i-
 st do żadne-
 go członka
 przywiaz-
 na.

Badź wola twoja iako w Niebie tak

Wola bieg
a po wszyst-
kich zmie-
stach i w
człono-
ściach.

Kozel czy-
ni wielkie
wale bier-
nomy.

ludzkiej / prawie sie nie doryła ziemi ciała
naszego / wolny jest nie ma żadney obory / nie
ma żadnego chlewa / wolno biega prostopas/
po gorach / po polach / po drzewach / po pło-
ciach / y kiedy chce w bieży w oczy y nośi ie
po granicach świata / kiedy chce w bieży w
szy na słuchanie tego co sie mu podobą / kiedy
chce w bieży w gębe / mówiac co zechce / kie-
dy chce w bieży w ręce / y czyni wynalazki
swoie / kiedy chce w bieży w nogi / y bieży ka-
dy raz / y po wszystkich członkach tak wolno
biega / zemu y nawyższe płoty nie przeszkodzą /
iako to znać po zuchwałczach wszystkich / po
swey woli biegających / y BARZO WIELKI
gwałt rozumowi swemu czyniących. Coż al-
bo nie miał rozumu pierwszy meżoboyca Ka-
im / który go odwoził od onego złośliwego
przedsięwzięcia iego. Ale przedsię nie ośtał
sie na swym miejscu rozum iego / gdy puścił
wola swoje na niego / ale jest podeptany y
ze Krwia Braterstwa zmieszany. Coż izali
nie miał rozumu PHARAO, widząc tak
wielkie cuda które przed nim czynił Mojżesz
y Aaron na potwierdzenie poselstwa Boże-
go. Ale wstąpił z swego miejsca Rozum /
kiedy swa wola przystąpiła / która gębe ie-

go ony

Badź wola twoja iako w niebie tak:

238

go onymi zachwałemi słowy napelnia. **Y
PANA NIE ZNAM Y IZRAELA
NIEWYPVSCZE.**

Exod. 5.

Coż iżali nie miał rozumu **ABSOLON**,
że sie niegodzi Oycą swego prześladować /
y stać na majątność y na zdrowie iego: Ale
musiał wstać rozum / gdy nastąpiła swawola.
Takci y wszyscy zachwálczy y swawolnicy /
mają dosyć Rozumu. Ale coż potym kiedy
nani wypuścą tego niecierpliwego **Kozła** /
który **MA ROG MIEDZY OCZYMA.**
A to co za Rog między oczyma: Nic insze-
go iedno wpor przeciwko tym rzeczom / kto-
re samemi oczyma mogą być widziane /
przeciwko którym tak swawola mówi: Vi-
deo meliora proboq; deteriora sequor. Wi-
dzieć ia lepsze rzeczy y podobają mi sie / ale ia
przedsia wole iść za gorszymi.

Kozieł ma
rog między
oczyma.

Widząc to na oko grzesznicy / że le-
psze jest Niebo / gdyż ta sama zwierzcho-
wna ozdoba wkrąca to oczom ich / że we
wnątrz jest tam coś piękniejszego y świe-
cniejszego. Ale iż mają Rog między oczy-
ma / z którym sie wpornie opowiedzieli przy
swoich zbytkach y rozkoszach doczesnych /
dla tegoż odwrót czynią od ciążney drogi

W 8 iij

ktora

Bądź wola twoja iako w niebie tak:

ktora wiedzie do nieba / a wszystkim pedem
 biezn na droge szeroka / ktora wiedzie na wie-
 czne potepienie. A coż prosze rozumiecie o
 wielkości tego Kogu? To rozumiecie ze jest
 tak wielki iako Dyabelski / ktory twardym kár-
 kiem swoim przeciwi sie Bogu / y ostry Kog
 pychy swojej zawsze podnosi przeciwko nie-
 mu. Co też czynia wszyscy wporni ludzie / w-
 wszystkim silami swoimi szturmuiac prze-
 tiko woli Bozey / y takim pedem bieznac prze-
 ciwko niey / ze sie prawie nie dotykaia ziemi /
 przykladem tego zuchwalego Kozla / rowno
 z wiatrem biegaiacego / **BARAN WZDY**
 stoi. Abowiem rozum stoi / przy prawdzie /
 gdy iej doydzie iako wlasnego celu swego /
 bo gdy rozi m i slychy ze cala rzecz i si wieksza
 nad swoje polowice / iuz przy tey prawdzie
 zaraz stanie iako na wlasnym stanowisku swo-
 im. Ale zas wola chociaj slychy iz nawyzsze
 dobro ma bydz milowane / a ostatnie zle ma
 bydz w nawietzhey nienawiści / przedsis niech-
 ce sie natym zastanowic / ale tak stroni od nie-
 go / ze jest wiele ludzi tak niebacznych y bez
 rozumnych / ze smieia mowic: By mi bydz
 w Piekle / tedy niedam sie odwieśc od przed-
 siemzienia swego. A wiec to powolnosć

Rozum stoi
 przy praw-
 dzie.

Taka

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

238

Taka iż słusnie może bydź przyrownana do
oney zátwardziałości Szátánskiej / ktora opi-
sując Job święty mowi: SERCE IEGO
zátwardnieie iako kámién / y zbýje sie iako ná-
kowálnia kowálsta / ále takie serce iako sie też
będzie miało / dosyc iásnie opowiada Me-
drzec Żydowski / ktory mowi: SERCE TWAR-
de zle sie będzie miało ná ostátku. A ná którym
że to ostátku? Ná onym kiedy stráśna śmierć
z potężnym łukiem / y strzałami niepochybne-
mi zástapi zuchwałemu Kozłowi / y gdy obu-
chem motyki swoiey postraca wielkie rogi iego /
y iego boleściami podruzgetanego / wrzuci w
ciásny chlew grobowy. Zle zaprawde ná ten
čas będzie každemu zuchwálcowi. Abowiem
wstanie swawola iego / wstanie pierzchliwość
iego / wstana groźby y siły iego / wstana gwał-
ty y náiaźdy iego / á nastąpi ná niego samego /
on gwałtowny náiaźd PANA POMSTY,
ktory stráśnym głosem wołać będzie ná Exe-
cutory sprawiedliwości swoiey. ZWIAZA-
WSZY RĘCE Y NOGI IEGO / wrzucicie go
do ciemności zwierzychornych. Tam będzie
plącz y zarzptanie zembow. Obrzydźmy się te-
dy sobie swa wola / obrzydźmy sobie vporne
wykonywanie zámysłów nášych / á vczmy się
tey zba-

Iob. 41.

Eccl. 5.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

tey zbawienney prosby. **BADZ WOLA
TWOJA IAKO W NIEBIE TAK NA ZIEMI.**

Dayże to Oycze Niebieski / aby wola naša iako
to nabórżey stroniła od rzeczy Ziemskich / a
wspiniała się wšystka siła do rzeczy niebieskich /
idąc za własna wola twoja / ktora nas y w-
naczynym natchnieniem / y iawnym przykaza-
niem wiedzie do zaslug Zbawiennych / y do
osiagnienia nieśkończonych pociech niebieskich /
do ktorych rącz nas domieścić / przez Jezu-
sa Chrystuśa Pána našego / ktory z

tobą w iedności Ducha święte.

go żywie y Króluje na

wieki wiekom /

AMEN.

Bądź wola twoja.

N A W T O R E K

Świąteczny.

Ia ieśtem drzwiami, przez mię
ieśli kto wnidzie zbawio-
ny. będzie.

Błogosławieństwo to o was Chryste: **W.**
 Jeszcze z myśli swoich ięście niewypuścili
 onego wielkiego y zuchwałego Kozła Danie-
 lowego ktoregom **M. W.** dnia wczorayesz-
 go włazował / y zaraz też domyslam sie y te-
 go / że niektorzy między wami pomysleli są
 mi w sobie mówiac: **O** by to iak tego zuchwał-
 ego Kozła do chlewa iakiego zagnać / y po-
 imać y zabić / aby wiecy tych dżiwow nie
 klocił / a zwłaszcza iż on jest **WIZERVNKIEM**
 wolney woli naszej / ktora czesto wielkie dzi-
 wy broi z własnym Kozumem swoim / nie tyl-
 ko sie mu sprzeciwiać y rogi discursow iego
 strzącać / y iego samęg depczac / ale ięście nad
 to porywa sie z zuchwałstwem swoim / y na
 samego **BARANKA WSZYSTKIEY ZIEMIE**
 pánuiacego / rzucając sie na niego y depczac
 Krew Testamentu iego / przekłetermi nogami
 swoimi / ktoremi biega za wynalazkami swo-
 iemi / iako to znát z onego żalosnego wysta-
 wiania **Baránka** bez zmaszy / ktory pod wiel-
 kim vporem Kozlowatego narodu **Żydow-**
skiego / niekiedy tak ięzał. **IERVZALEM I E.**
RVZALEM KTORE ZABIASZ PROROKI
 y **Kamienniki** tych / ktorych ja do ciebie po-

O dzień to-
 lach przed-
 dzwian-
 przybytu
 pánskiego
 pełnien-
 ych.

Matth. 23

h

syłam.

Badz wola twoia iako w Niebie tak

Okrucienstwo
w: 3: 3: 3: 3:
tego nie m
oalo znosić
Niebo y zie
ma.

sylam. Jem razow ia chciat zgromadzić iys
ny twoie / iako zgromadza tokoż kuczeta
pod strzydla swoie / A TYS NIECHCIAŁO.
Ktorego iezania wiecey bylo przy onym okru-
cienym poimaniu / y zlosliwemi nogami depta-
niu / y nasrozha smiercia zamordowaniu /
Zbawiciela naszego IEZUSA CHRYSTUSA,
ktory z placzem y wolaniem poteznym wypu-
scil Duchá swego. Ktorego okrucienstwa nie
mogac znosić Slonice zaciemilo sie / niemogac
znosić ziemiá tak sie barzo trzesla / iz sie italy
padaly / y groby otwieraly. Czego aby Ros
złowata wola naša nie smiala czynić znouu
polizkniac y krzyzuiac Odkupiciela swego.
Trzeba by ia nam w ciásny kát zagnawhy
poimac / y wlozyć na rogi iey ten powroz po-
slużenstwa woli Bożej / ktory Syn Boga
nawyzszego nagotowal na swa wola ludzka /
w tych slowach Modlitwy Panstiey mowiac:
BADZ WOLA TWOJA IAKO W NIEBIE
tak na ziemi. Czego za pomoca Boża lácno
dokázac bedziemy mogli / poniewaz w Ewan-
geliey Swietey / ukazaly sie iakies drzwi cu-
downe / do ktorych iesliby dalá sie przypedzić
zuchwala wola naša / moglaby bryż lácno
pointra / y do wypelnienia woli Bożej z ro-
zylkiem

Bydź wola twoja iako w Niebie tak

244

życiem zbawienia swego przywiedziona/PO-
MOSZ LASKA SWA DVCH V PRZE NA-
SWIĘT SZY.

Ozypaćniasz się pilnie Chrze: M. tym dzi-
wnym drzwiom na początku Ewangeliey
Świetey / opisanym / widze to że są bärzo pie-
kne. Abowiem IEZVS CHR YST VS który
mowi. IA IESTEM DRZWIAMI, iest napie-
kniejszy nad wszystkie Syny ludzkie / tak dą-
lece że piękności tego dziwnie się Słońce y
Mieściec / y sami Anyołowie niebiescy niemo-
ga się iey napatrzyć. Do tego iestże y to widze/
żete drzwi są swiate. Abowiem ten który to
mowi. IA IESTEM DRZWIAMI, iest świe-
tym nad światymi / y wszystkimi darami
Ducha świętego napełnionym / według da-
wnego Proroctwa Izaiasha mowiac^o: WY-
NIDZIE ROSCZKA Z KORZENIA IESSE,
a Kwiat z korzenia iego wynisnie y odpoczy-
nie na nim Duch Pánski / Duch mądrości y
Rozumu / Duch rady y mocy / Duch wnie-
śności y pobożności / y napełni go Duch bo-
żący Pánstey. Wiec y to widze że te drzwi
są drzwiami Błogosławioney nieśmiertelno-
ści / y wiecznego zbawienia: Abowiem ten

Pan Chry-
stus iest dzo-
wiemi pie-
kny.

Pan Chry-
stus iest dzo-
wiemi świe-
tym.

Esai 11.

Par Chry-
stus iest
drzwiami nie-
śmiertelno-
ści.

h h ij

ft. ry

Pan Chry-
stus iest drz-
wiami ciasto-
nem.

Pan Chry-
stus nie czy-
ni woli swo-
jej, ale wola
Ojca swie-
go.

ktory to mowi. JA IESTEM DRZWIAMI,
iest takim Zbawicielem / że IAKO OCIEC
MA ŻYWOT W SAMYM SOBIE, TAK
y iemu dal miec żywot w samym sobie / y dal
mu moc czynić Sad nad wszystkimi / ktorzy
mają byc temi drzwiami do Zbawienia przy-
puszczonemi / bądź też od nich dla złych spraw
swoich odepchnionemi. Ale przy tych wcieśnych
widzeniach / ktore sie iawnie w tych drzwiach
blyscza / y to widza iestże Chrze: M. że sa
drzwiami bardzo wąskimi y bardzo ciasnymi /
Abowiem ten ktory to mowi: JA IESTEM
drzwiami / gdy byl w postaci Bożej: WY-
NISCZYL SAMEGO SIEBIE / przyiawszy
postać słuzebnika / w ktorej tak byl powolny
y poslušny / naświatšej woli Boga Ojca
swego niebieskiego / że sie z tym często oświad-
czał przed wszystkimi ludźmi mowiac: NIE
PRZYSZEDLEM JA ABYM CZYNIL WO-
la moie / ale wola tego ktory mnie posłał.
Że zym sie dosyć iąśnie oświadczył y przy oś-
tнім zeszciu swoim z tego swiata / mowiac
po trzykroć. OYCZE MOY IESLI MOZNA
rzecz / niechayże ten Kielich odeydzie odemnie /
ale przedaie NIE MOJA WOLA, ALE TWO-
ja niechay będzie. Drzwi

drzwi

Badź wola twoja tak w niebie tak: 246

drzwi świątynych mogu napędzić / tego wielkies-
go y rogatego Kozła / nie pewniejszyego żeby
w nich tak musiał wwozić / ażby sie nauczył
beczeć tych słow pożytecznych. **BADZ WO-
LA TWOJA JAKO W NIEBIE TAK NA
ziemi.** A było by to z wielkim pożytkiem / y nie
wysłowionym szczęściem iego / iako to znać z
różnego szczęścia onych dwu Kozłów / które
były przywodzone do drzwi przybytku przy-
mierza / według własnego rozkazania Bożego
tak do Mijęszá mówiącego. **POSTAW
DWU KOZŁOW PRZED PANEM WE
drzwiach przybytku świadectwa / y puść
na obudwu los / który sie z nich ma dostać
Pánu a który ma bydź wypuszczony. Na ko-
rego los pądnie / niechay zostanie na całopalo-
na ofiarę Pánska / a na tego drugiego włoży
rece swoje nawyższy Kapłan / y włoży na
głowe iego wszystkie grzechy wszystkiego ludu /
y wypuści go na pućzo. A to różne szczęście
tych dwu Kozłów / było iáśnym wizerunkiem
różnego szczęścia ludzi grzesznych / którzy
KOZŁAMI SŁYSZNIEMO GŁOS BYDZ
názwani / według iáwnego świadectwa Ar-
chanyóla Gabryela / który z rozkazania Boże-
go / wykládaie widzenie Dánielowi / tak**

Leuitici 16.

Indie mo-
ga bydź ko-
złami nazwa-
ni.

Sh 14

mowi

Bydź wola twoja iako w Niebi: tak

mowi do niego. KOZIEL KTOREGOS WI-
dział jest to Krol Grecki. Co i sli Krol Ko-
ziel: Acoż mniemasz o iego poddanych: Co
rozumiey iż Krol jest Kozlem / wiastszym ro-
gatszym / a poddani iego są Koziełkami mniemy-
szemi y z mniemyżemi rogami. Ale y sam Pan
Bog Kozłami nazywa / Pasterze ludu Izrael:
skiego mowiac / tak przez Zacharyasza Proro-
ka. ROZGNIEWAŁA SIE ZAPALCZY-
wość moja na Pasterze / Y VCZYNIŁ WILI-
tata NA KOZŁY. Abowiem nawiedził Pan
zastępów trzode swoje / Dom Judski.

A iż tamtych Kozłów było dwa / tedy
tym znacza dwoiaki naród grzesników / tak z
oney śmierdzącey trzody Żydowskiej / iako też
z plugawey trzody Pogańskiej / do przybytku
Pańskiego wolny przystęp mających / gdyż
powołechny Zbawiciel świata / NIE GAR-
dzi ani Żydem ani Pogáninem / nie gárdzi ani
Greczynem / ani Tatarzynem. Tylko tego po-
trzeba / aby sie z nich każdy dal przywieść do
drzwi przybytku Pańskiego / y aby stanął przed
Panem Chrystusem który jest drzwiami /
GDYŻ NIEMASZ INSZEGO IMIENIA
pod niebem danego ludziom / przez któreby
mieli bydż Zbawionemi / okrom tego naswie-

tego

tego imienia I E Z V S , na ktore padaia w
żelazie kolana / niebieskie ziemskie y piekielne.

Aż nad onemi dwiema Kozłami miorali
Kąplani Żydowscy iakies losy / dowiaduiac
sie tego / ktory z nich miał bydź w prowadzo-
ny do przybytku Pańskiego / y stać sie ofiara
temu przyiemna / a ktory zaś miał bydź wy-
gnany na puszcza / z parkiem swoim y z cudze-
mi grzechami / to już ślad dochodzić mamy /
iż Kąplani Chrystusowi nad grzesznikami rzu-
caia też losy / przez ktore dochodza ktory z nich
ma bydź Panu za łepow nawdzięczniejszy O-
fiara / a ktory ma bydź z grzechami swoimi y
cudzeimi / wygnany na straszną Puszczę opu-
szenia z łaski Bożej. A ten los od samego
przedwiecznego Syna Bożego jest wysta-
wiony / y Kąplanom podany w onych słowach.
KOMV KOLWIEK ODPVSCICIE GRZE-
chy / beda im odpuszczone. A komu kolwiek za-
trzymacie / beda zatrzymane. Ślad dochodzi-
my iż ten los nie inży jest / iedno POWOLA-
nie do Pokuty Swietey / ktora czyni grzeszni-
ka godniejszym y Panu Bogu przyiemniej-
szym / nad wszystkie całopalone ofiary / iako to
przyznawa Brol y Prorok / tak mówiac do
samego Pana Boga. GDYBYS CHCIAŁ

OFIAR

Ścisliwszy
Koziet na
ktorego pas-
biles pańs-
ti.

Los Boży
i si powoła
nie do poku-
ty.

Psalm. 50.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

Deut. 28.

Dawid przysłał na siebie losy Państwa.

OFIAR WZDYC BYM MOGL SIE NA
nie zdobydź y dąć ci / ale sie ty w całopalonych
ofiarach nie łochasz. Ale wiem ia co ia tobi
ofiarrować bede / SERCE SKRVSZONE Y
wniżone ia tobie ofiaruję / bedac pewien tego
że nim nie pogardzisz. Takie losy miotal sam
Mojsesz nad narodem Żydowskiim / gdy mo-
wił do niego: IESLI BĘDZIESZ SLVCHAL
głosu Pana Boga twoiego / abyś czynił y
strzegł przykazania iego / uczyni cie Pan Bog
wzwyżym nad narody / y przyjdą na cie wszy-
stkie Błogosławieństwa iego / Błogosławio-
ny będzieś w mieście y na polu / Błogosła-
wiony będzie płod żywota twego / y owoc
ziemie twoiej / y płod bydła twoiego / y sta-
dą twoiego / y owiec twoich / Błogosławio-
ny będzieś wchodząc y wychodząc. Taki los
przysłał na sie on bardzo rogaty / y bardzo smrodli-
wy Kozieł / który cudzo żone zgwałcił / który
meżę iey rogami swoimi aż na śmierć ro-
strocił / do którego gdy przyszedł Natán Pro-
roś z losem Pańskim / wyrzućiac mu na
oczy złość iego / zaraz z polora przysłał ono v
pominanie do Pokuty mówiac: ZGRZESZY-
łem Panu / zaczął zaraz Prorok v pewnił
go w tym / że iest na czystke Państwa do przy-

bytku

Badź wola twoja iako w niebie tak:

250

bytku tego odłączony gdy rzekł PAN PRZE-
niosł grzech twoy. O iako smrodliwym y zu-
chwałym był Kozlem / on naniecnotliwšy
Mánasses / ktory tak wiele nárostrocal ludzi
świetych y niewinnych / iż nápełnił wszy-
stko Jeruzalem Krwią aż po vsta / okrom grze-
chow swoich / ktoremi przywiódł ku grzecho-
wi lud Izraelski / aby źle czynił przed Pánem.
Ale iż y ten PRZYIAL LOS PANSKI, gdy
był przeden w Báydanách / y Łáncuchách przy-
wiedziony / dla tegoż y ten jest w prowadzo-
ny do przybytku Pánstkiego.

Mánasses
przyiał ná si-
e los Pánstki

Drugi zaś los nieszczęśliwy / ktory pádal
ná Kozła odrzuconego / wskazuje Mojsesz lu-
dowi Żydowskiemu / tak mówiac: Jeslibys
niechćiał słuchać głosu Pána Boga twoiego /
PRZEKLĘTYM BĘDZIESZ Y W MIESCIE
y ná polu / przeklęty będzie owoc żywota two-
iego / y owoc ziemi twoiey / y stada wołow
twoich / y trzody owiec twoich: Przeklęty be-
dziesz wchodząc y wychodząc / dopuści ná cie
Pan Bog głód y łáknienie / y przekleństwo ná
wszystkie spráwy twoie / tak długo aż cie zetrze
y zátłaci: Przepuści ná cie Pan Bog moro-
we powietrze / y zimno / y palaiaca gorączke /
páżenie powietrza / y nievrodzay / y rdze / y-

Drugi los
nieszczęśliwy
wypchnie-
nia ná pús-
cza.

Ji

czyni

Badź wola twoja iako w Niebie tak:

Ży los pabi
na kozłow
ty narob ży
dowski.

Narob po
gąński przy
iat los Boży

Śczęśliwy
los Boży ch
oć iay na z
abicie niż lo
s swowolne
go biegania

czyni nād toba niebo Miedziāne / a ziemię Że-
lāzna / y da ścierw twoy potarmem wszystkim
ptakom Niebieskim / y Zwierzetom Ziemiakim /
a nie będzie ktoby cię oganiał od nich. A ten
nieszczęsny los odrzucenia od przybytku Pān-
skiego / iuż padł na wszystkie Kozłowatę y
bārzo śmierdzącą trzodę / wszystkiego narodu
Żydowskiego. Bo iż niechciał na się przyiać
losu Bożego / dla tegoż iest od przybytku
Pāńskiego odepchniony / y na strāsna Puszczę
opuszczenia Bożego wygnāny / po ktorey się
wloczy w strachu y wstawniczy boiāżni / do
tad aż beda pożārci od posocznych Bestii Pie-
kielnych : otoż tobie Kozle swawola. Narod
zās Pogāński iż się sstawił Bogu y postāncom
iego powolnieyſzy / dla tegoż padł na niego /
ten los Boży że iest zostāwiony w przybytku
iego / na całopaloną ofiārę Māiestatowi iego
naświatſhemu / ktora się y teraz Bogu ofiārnie
z kāżdego grzeſznika los Bożych przyymiać
go / ktory choć iay iest na zabicie / przedśie iest
szczęśliwy / nād zuchwāle po sweywoli biegā-
nie / czego lācno tymiſz Kozłami dowieść mo-
ge. Abowiem gdybym spytał wszystkich Sy-
now Izraelskich / ktorego oni Kozła rozumie-
li szczęśliwego / bez wszelkiego wotpienia w-

hyscy

Bylcy by iednostaynym glosem tego miarowali / ktory sie losem dostal Panu Bogu na te ofiary iego / ktora byla miedzy wszystkimi ofiarami nazacnieysza / czego sie kazdy y sam z siebie laczno domyslic moze. Abowiem gdy by sie dwoie ludzi zmowilo dat po iednemu Kozlowi / na ofiary od Pana Boga przykazana / kazdyby sobie tego zyczyl / aby sie iego Koziel dostal losem na ofiary Panska / a kazdy z nich balby sie tego aby iego Koziel nie byl wygnany na Puscza obciazony grzechami ludzkiemi / daleko szesliwyszy Abel / na ktorego ofiary padl los Bozy / y estaly sie przyiemne na swietlym oczom Najestatowi iego / y szesliwysza jest smierc iego / nad on oplakany zywot Kaimow / ktorego ofiary sa wzgardzone / y on sam z grzechami wielkimi tak swoimi iako y cudzemi / wygnany jest na Puscza straszneho opuszczenia Bozego / po ktorey w wstawnym strachu wlozczyl sie z onym przeklestwem Bozym / ktore wlasnymi wsty swoimi wydal na niego mowiac : PRZEKLETYM BĘDZIESZ NA ZIEMI, ktora otworzyla wsta swoje / aby przyielá krew brata twego z rak twoich / gdy ja sprawować bedziesz nie dác pożytkow swoich. Tulaczem y wloz z tego bedziesz po ziemi. O nielada sciescie ?

Szesliwyszy
los Ablow
na zabicie
niż Kaimo
w na wygnanie.

Szczesliwa
corka Jeph
t. dyna.

Aposto
lowie Pán
swoje radośc
i przyjemno
ści los p
nieli na zabi
cia.

Przetóż ktoby chciał nazwać nie-
szczęśliwym onego Kozła / który był ofiarowany Bogu / ten-
by musiał nie-
szczęśliwym nazwać Izaka / na
ktorego padł los ofiary Pánstey / y musiałby
nazwać szczęśliwym onego strzelibaká Isma-
elá / który jest z domu Abrahamowego na pu-
szczy wygnány. A ktoby chciał nazwać nie-
szczęśliwym onego Kozła na ofiarę Boga / w przy-
bytku jego zostawionego / tenby musiał nazwać
nie-
szczęśliwym corkę Jephtha sedzię Izraelskie-
go / która tak mówiła do zadržaného oycá
swoego / MOY MILY OYCZE PONIE-
waż otworzyłeś usta swoje do Pána / sstań mi
się wszystko cośkolwiek ślubily obiecal / a zwa-
żając iż ci Pan dopomógł wziąć pomstę y od-
nieść zwycięstwo / y podobnoby musiał na-
zwać szczęśliwym one marnowolczę Dynę / któ-
ra wyszedłszy na niepotrzebna przechadzke / do-
chodziła się swej sromoty / y sstańunku rodzicom
y powinnych swoich. A naostatek ktoby chciał
nazwać nie-
szczęśliwym onego Kozła / na ofiarę
Pánsta losem Bożym naznaczonego / ten mu-
sziałby za nie-
szczęśliwe poczytać one święte A-
postoly / y męczenniki / którzy Kozłowato wo-
la swoje pospół z tym synodowym ciałem swo-
im wydawali na cokolalanie Bogu / tak oho-

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

254

taie / iż SZLI Z RADOSCIA OD SĘDZIOW
swoich / mając to sobie za nawiercho pościeche /
gdy coć i wiel cierpieli / dla imienia Pana J -
zusowego. Z tego sie losu Pánstkiego nad wšy -
stkie godności chlubił on wielki y bázro rogaty
Koziel / ktory bázro wiele wiernych Bożych
porostracawšy / nie mogli sie vspokoic / aż sie
puścił do Damásku / parstaiac gniewem / y
bezac rozmaitemi grozbami / przeciwko cłon -
kom Chrystuśowym. Ale gdy nań padł los
Boży z wysokości Niebieskich / spuszczone / záraz
sie stał tak powolnym Bogu / iż rzekł : PANIE
A COSZ CHCESZ ABYM CZYNIL ?
A gdy mu to Pan vřazal / że mu trzeba było
wiele tierpieć / nie tylko to ochotnie czynił / ale
nie iesze chelpił z vřazienia y dolegliwości swo -
ch / mowiac : JA W IĘZIEN PANSKI.
Miałci dosyć tytułow iných Pawel Swięty /
ktorymi sie mogli podpisać na tym liście / iako
ie podpisał na iných Pawel sluga Boży /
Apostol Chrystusow / Doktor Pogánow : A
e nad wšyistkie ten rozumiał bydź nazaczniey -
zy / ktorego dostał w więzieniu dla Chrystu -
śa : abowiem ten tytuł iest zacnieyšy / nie tyl -
ko nad Żreńskł / ale y nad Anyelski / czego
ie iadno domyśleć możemy z Pietra S. w cko -

Pawel S.
chlubił sie
losu pánst
ego.

Nazacniey
šy tytuł bił
więzieniem w
pánu.

31 19

wáchy

Wawietże
szczęście cier
pieć co dla
Pana Bo
ga.

wach w ciemnicy Herodowej leżacego / a przy
nim Anyolá stojacego / y śpiacego Piotrá bu
dzacego / y z okow wyzwalaiacego / y z cie
mnice wyprowadzaiacego / między ktorými
według własnego wyvodu Chrystusa Pána
naszego / zacnieyszy jest ten który siedzi / niżli
ten który służy. Wiedziećś tedy iż NIEMASZ
szczęścia wietśzego iako nosić vmartwienie
Chrystusowe / ná członkach swoich / y mieć
ciało swoje nápieczetowane bliźnami Chry
stusa Pána naszego / ktoremu sstali sie całopa
lona ofiara oni święci Męczennicy obojga
stanu. A za nie całopalona ofiara sstał sie Wá
wrzyniec święty / który ná roście rościagnio
ny y zarzysnym węglem podsypány / mowił do
okrutnika náś soba stojacego / oto sie już iedną
polowicą vpiellá przewróć á iedź. A za nie
całopalona ofiara święty Wincenty / który
z ochota wielka wstąpił ná blache żelazna
gwałtownie rozpalona / aby ná niey był vsmá
żony / ná wonna ofiara Bogu. A za nie cał
opalona ofiara była Agnieszka święta / która
w pośrodku ogniistych płomieni / stojąc rece
swoie podnosiła do Boga / czyniąc gorąco mó
dlitwa / do niego aby od niego przyieta by
ła. A za nie całopalona ofiara była święta
Appolonia / która przez ogień posłała do Boga

który

Badz wola twoja iako w niebie tak

256

ktory y sam ogniem jest / y w ognistym niebie
siedzi na Miestacie ognistym / y miedzy ogni-
stemi Aniolami : Ktorego szczescia iesliby / y
my grzeszni / y smrodliwym Kozlom barzo
podobnemi / chcieli sobie zyczyc. Naprzod te-
go nam potrzeba / abyśmy rogow wolney woli
naszey nieumykali / gdy na nie poslanczy Bozy
chca wlozyc powroz ktory jest z slowa Boze-
go vkrecony. A niedziwuy sie temu / ze SLO-
WO BOZE NA ZY W A M POWROZEM.
Bo iesli o ludzkich slowach czyniona jest ona
starodawna przypowieść. Verba ligant homi-
nes animalium cornua funes. LVDZIE BYWA
ja tak zwiazani slowami / iako bydlace rogi
powrozami / daleko wiecey to przystoi Slo-
wom Bozym / do wnetrzności serca przenika-
jacym. Jako to znac po onych potężnych Slo-
wach / Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa /
ktory skoro rzekl Piotrowi y Jendrzeiowi bra-
tu iego / na Morzu Galileyskim bedacym.
PODZCIE ZAMNA POCZYNIę WAS RY-
bitwami ludzi / zaraz opuściwszy sieci sli za
nim. Apostapiwszy zamtad wyrzal drugich
dwu braciey Jakoba Zebedeusowego y Jana
brata iego / wlodzi z Zebedeuszem oycem ich /
oprawniajac sieci swoje / y wezwal ich / A O-
NI OPVSCIWSZY sieci y Oycá sli za nim.

Słowo Bo-
że jest podob-
ne powroz-
zowi troiste-
mu.

powolność
Piotra S.
y Jendrzeia
brata iego.

A kto

Badź wola twoja iako w Niebie tak

A któryż powroz może bydź mocniejszy / nad
ono słowo Chrystusowe / którym tak pociąg
nal Mattheusza celnika / iż zaraz opuściwszy
bogate celnictwo swoje / poszedł za w bogiem
Mistrzem. Tymci powrozem słowá swego
tak mocno pociągnął Kijażetia Jawnogrześni
kow Zachęszá / że z kwápliwosćią zstopiwszy
z drzewá / przyiał Páná do domu swego / przed
którym stánawšy / rzekł: OTO PANIE PO
lowice dobre moich dásie w bogim / á ieslim ko
go ożulał / czworáko nágradzam. Tymci po
wrozem ciągnął za soba one wielkie tłusze /
które za nim chodziły po gorách y po lesiech / y
puszczach / słuchájąc náswietšego Słowá ie
go. Ten ci to iest powroz o którym powiá
da Medrzec Żydowski. POWROZ TROL
šty trudno może bydź zerwany. Abowiem y
Słowo Boże ze trzech drotow iest wšrecone /
naprzód Z BOIAZNI SLVZEBNICEY, ktora
groźac śmierć y Sadem Pánškim y mekáz
mi Piekielnemi / ciągnie głowieká do Páná
Bogá. Ale ten ieden škret / nie iest dostáteczny /
ná wtrzymanie rogow nášych / y ná przypro
wádenie do przybytku Pánškiego. Abowiem
BOIAZN NIEWOLNICA NIE IEST
záslužna Kroleštwá niebieskiego / gdyž to
wšyscy

Storo B.
oie iest pow
rozem troi
štem.

Niewoln
nie nie zaslu
guie.

wŝysky dobrze wiemy iż niewolnik nigdy za-
 platy nie bierze. Przetoż. do tego pierwszego
 streru przykreżony iest Y DRVGI SKR ę T
 drotowy boiażni Synowŝkiej / ktora oglada-
 iac ŝe na wielkość y ŝwiatobliwość Boga
 Oycā Niebieŝkiego / y na zacność Synowŝ-
 ŝwego / do ktorego iest przysposobiona przez
 iednorodzonego y przyrodzonego Synā Bo-
 żego / ŝara ŝe oto aby ŝe we wŝyskim wz-
 ciwie y przyŝtoynie zachowyac niniezym nie-
 obraźiła / tak wielkiej godnoŝci Oycowŝkiej /
 y tak wielkiej zacnoŝci Synowŝkiej. A ten
 drugi ŝret z tamtym pierwszym ŝreżony /
 aćkolwiek mocny iest na utrzymanie rogow-
 nāŝych / y przyprowadzenie do przybytku Pań-
 ŝkiego. Ale przedŝis aby tym petyżnicy byli-
 ŝmy zwiāzanemi / y do Boga przyćiągnienemi /
 przykreżony iest y TRZECI SKR ę T DR O-
 towy y bāżo mocny / poprzyŝięgłych obietnic
 Bożych / ktoremi nas vperwia w tym / że nas
 nigdzie indziej nie ćiągno Kāplani y ŝudzy-
 iego / iedno do onego Chryŝtuŝa Pānā nāŝe-
 go / ktory iest drzwiami / y do tego przybytku
 doczeŝnego Koŝciola powszechnego / y iest
 drzwiami do onego przybytku wiecznego / o
 ktorym Dawid powiāda. O IAKO MILE SA

Boiażni Sy-
 nowŝka.

Obietnice
 Boże nie os-
 mylne.

Kāplani ći-
 āgna do pā-
 nā Chryŝtuŝ-
 ŝa ktory iest
 drzwiami.

K

przyby.

Badź wola twoia iako w Niebie tak

Trzeba ko-
sto wita wo-
lo swa wo-
zac z slub-
mi.

Co znaczy
z irznienie
Kozla.

Krew nie
i do i go le
wylewac.

przybytki twoje Panie / pozada y mdeie du-
sz mda do przysionkow twoich / serce moje
y ciato moje wystakuie ku Bogu zywuemu.
Przetoż nieboy sie tego gdy twego Kozla rze-
za / gdy z twego Kozla Krew cedza / gdy
twego Kozla lupia / gdy twego Kozla pala /
bo takim przygotowaniam stawal sie on Ko-
ziel skrozakonny godnym na ofiare Panska /
na ktora iesli ty chcesz wygotowac kozlowato
nature swodie / zwiaze ia slubami iako namo-
cnieysemi / obwiezuiać sie badź do postow /
badź do Modlitw / badź do Pielgrzymowa-
nia / badź do czystosci / badź do ubostwa do-
browolnego / badź do posluszeństwa. Wiec
iesze y zarzadz ia trzeba NASLADOWA-
NIEM VMARTWIENIA CHRYSTVSOWE-
go / aby iuz zyla żywotem nie swoim / ale ży-
wotem Chrystusowym / przykladem Pawla
swiatego / ktory mowi: ZYLę IA IVZ NIE
ia ale życie we mnie Chrystus.

A zarznowzy niepuszczayze Kwie na zie-
mie / aby miała zginac y wniewez sie obrocić /
ale wscedziwszy / wnieś ia do swiarnice
Pankiej. Atż Krew ZNACZY OCHOTę
y potajnosć nisz / do czynienia wszystkich
spaw Chreścianich. A stażnie: Abowiem

Badź wola twoja tak w niebie tak:

260

iało to ciało jest namocniejszy / które jest dobrej
Krewie napelniejsze. Atoż esłabiej zaraz po-
czyna gdy sie Krew w nim psować albo go w-
chodzić pocnie / tak wola nasza gdy ma sila
ochoty y potężności bywa bardzo skuteczna / do
wykonania zamyslow swoich / których szkoda
wylewać / ale potrzeba ie w czystym sercu
wnieść do swiarnice Pańskiej / przykładem
Krola y Proroka mowiacego. MOCY MO-
iey do ciebie bede strzegł Panie / co też ty w
te czasy uczynisz / gdy ty ktoryś byl ochotnym
y mocnym do obżarstwa y pijaństwa / esłanieś
sie mocnym do postow y trzeźwości / gdy ty
ktoryś byl ochotnym y mocnym do wsteczeń-
stwa y zbytkow cielesnych / esłanieś sie ochot-
nym y mocnym do wstrzemięzliwości / y po-
wściągliwości.

Wiec y store trzeba ziać z Kozłowatey
woli naszej / aby nie miała na sobie żadnych
zaslon / y WYMOWEK GRZ ECHOWYCH,
ktore sie niepodobają Panu Bogu / iało to
znać powymowkach pierwszych rodzicom na-
szych / ktorzy sie ładaczym zastaniáli nabroiwşy
wiele zlego / przeciwko iawnemu przykazaniu
Pańskiemu. A naostatku TRZEB A KOZLA
palić całkiem tak potężnie / ZE BY WSZYTKA

Mocy swo-
iey przestrze-
dz Panu.

Trzeba poz-
sta obłupić.

Całkiem to
zla trzeba
palić.

K f ij

wola

Bądź wola twoia iako w Niebie tak

wola naša gorzala miłości Bożo / ze wszy-
 stkiego serca / ze wszystkich dusze / ze wszystkich
 sił / ze wszystkich zmysłow swoich. Jużże tedy
 nieboży sie zachwały Koźle wiązania / bo z-
 wiastki Pańskie są zwiastki Zbawienia / iuż sie
 nieboży rzeżania / bo tym przerznięciem wym-
 knie sie duży do wiecznych rozkoży / iuż sie
 nieboży Krewie wycedzenia / bo Krew twoja
 do światnice niebieskiej będzie wniesiona /
 iuż sie nieboży oblupienia / bo przez nie dosta-
 piż śliżnego odnowienia. A naostatek nieboży
 sie spalania / bo z twego własnego popiołu wy-
 nidzież do wielebnego Zmartwychwstania.
 Niebożyże sie Koźle przybytku Pańskiego / idź
 do niego ochotnie / przykładem Ignácego świe-
 tego / który pragnął wszystkich członków ro-
 zerwania / wszystkich Kości pokrużenia / wszy-
 stkich żył potargania / wszelkiego katarowania
 złości katarskiej wymyślonego / by tylko mógł
 bydź w światnicy świętego nad świętymi.
 Takżę ochotę pokazał po sobie on wielki Ko-
 żiel z chlewa Mánichyjskiego / do przybytku
 Pańskiego przywiedziony / y łosem na gości
 Pańskie naznaczony / który ochotnym głosem
 bezał wołać do Pań. TV SIECZ, TV
 PAL, ABYS NAWIEKI ZFOLGOWAŁ.

przykład s-
 miłości I-
 gnácego s-
 wietego.

Drugi przy-
 kład Augu-
 styńa S.

Tegoc

Badź wola twoja iako w Niebie tak

262

Tegoż by nam potrzeba ponieważ wiemy że
WSZYSTKIE VTRAPIENIA TEGO
SWIATA nie są zarówno godne Królestwa
Niebieskiego.

Drugi zaś Kózł Który był na Puszcz
wygnany / ażkolwiek zdal się byż szczęśli-
wym / ale to szczęście jego słabe y bärzo kro-
tko trwające. Mogłi sobie on Kózł broda
potrząsać y ku gerze podskakować gdy powroz
z rogów jego zdięto / mogli sobie między ziołmi
rozmaitemi / y gąsienkami sobie smakuiacemi
przepyskować / ale zda mi się że mu tego
wszystkiego nie za długo wytęchnie / niechay ie-
dno nädziedzic wieczor / niechay iedno przy-
dzie noc okropna / niechay się iedno RVSZ
wszystkie bestye leśne / szukając lupu y żywno-
ści sobie / y dzieciom swoim / nie niewatpie iż
zapomni Kózł wszystkiego szczęścia / y wszy-
stkich rozkoszy swoich / a nabierze się takiego
strachu że się w swojej skorze nie zmieści. By-
wa to na Kózła pod strażą psów / y pasterch
będac / y w chlewie w ąrownym zamkniętym /
że poczuwszy za plotem Wilka / bębrow w so-
bie zatrzymać nie może / y tak wreszcie pocznie
iako by go co złe dąrło. A coż mniemasz co będzie
na puszczy gdy kilko ich przyjdzie oko w oko pojrzą

Nieprze-
jęciństwo
kozła na pu-
szczę wypcha-
nionego.

Nieprze-
jęciństwo
kozła na pu-
szczę wygnā-
nego.

A t iij.

y z kil.

Badź wola twoja iako w Niebie tak

Nieprzepr
cieżństwo
kojzego sw
owolnika.

Zuchwałs
wo Absolo
nowe wiel
kiem niepr
zespieczn
wem skęsz
one.

y z kilkunastu przyjdzie sie reka w reke witac.
Foremnyś tam nocleg będzie / foremneś tam
będzie brody iego głaśanie / foremneś tam be
dzie rogow iego śanowanie. Ale daleko be
dzie foremneyśa trąedya każdego S W O
WOLNIKA, ktorego ostatni wieczor y mroś
śmierci NA SWEYWOLI ZASTANIE. Nie
niewatpić że ona iedną ostatnia godziną przy
niesie mu wszystkich rośkośy przeszłych wie
czne zapomnienie.

Mogl ci miec cośkolwiek rośkośy zapamię
tały Absolon / gdy z swoiemi zuchwałemi Con
federatami / prześladował Wycą swego / y
gdy iawny nierząd plodził z nalożnicami iego /
y gdy śykował Woysko przeciwko niemu / z
bebnami y z trabami. Ale mu tego wszystkiego
wytchneło / gdy wwiązał za włosy na galezi de
bowey / na ktorey go zastawśy Herman Wyc
wśki / wtłwił trzy włócznie w przekłety ser
cu iego / ktorego potym z galezi zrzuczonego /
kazał wrzucić w przepaść Ziemska / w ktorey
go kazał zamietać kamieniami / nie tylko rowno
z ziemią / ale kazał wypać wielka mogile nad
nim / ktora aż podziśdzien wszyscy miłaiacy
przyczyniła / rzucając kamienie y morwiac.
PRZEKŁĘTY ABSOLON Y WSZYSCY

ktorz

Bądź wola twoja iako w niebie tak:

264

ktorzy przesładują rodzice swoje. Mogli ci
mieć iakąkolwiek roztok zachwały Krol Se-
dechiasz / gdy wypełniał wola swoje w grze-
chach rozmaitych / y gdy sie pastwił nad Pro-
rokami Pańskimi / ktorzy go z nich strofowa-
li. Ale dosyć mu znęznie tego wszystkiego wy-
technelo w one iedne godziny / w ktora Krol
Babiloński kazał przed oczyma iego pozabijać
wszystkie Senatory / y wszystkie Syny iego /
y w ktora iemu samemu po onym nieznośnym
utrapieniu serdecznym / kazał oczy wylupić
Y WEPCHNAC DO WIĘZIENIA DO ZY-
wotnego. Tak ci będzie każdemu KOZLOWI
y każdemu SWOWOLNIKOWI, który iako po-
puszy chodząc / ANI SIE BOGA BOI, ANI
sie ludzi wstyda przez wszystek dzień docześne
go żywota / nic sie nieogladając na one strá-
śne noc śmierci / na ktora sie zbiegna do niego
one strážne Bestye / ktorych sie lekając Krol
y Prorok wola. NIE PODAWAY PANIE
Bestyom dusz ciebie wyznawających / a dusz
wbostwá twego niezapominay na wieki. Też
strážne y posoczne Bestye opłuteżają mo-
wiac: POROSTA W DOMACH ICH
cieranie y pokrzywy / y ostropest po murách ich/
y będzie łóżykiem Snałow / y pastwiskiem

Zuchwałs-
wo Sedech-
iaszowe sto-
nięło sie
wielkim nie-
przebieżce-
ństwem.

Zła zapłata
odnieśie zno-
chwałstwo

Esaię 24.

Stru

Badz wola twoia iako w Niebie tak

Strusow / a zbiegna sie tam zli Duchowie /
 pul zlowiela y pul Oslá / y dziki moź bedzie
 wolal ieden na drugiego. A pocoz : aby sie
 ich zbiegalo iako nawiecey dla wietzey trwo-
 gi / dla okropnieyſzych ſtrachow / dla ſtrozſze-
 go okrucieſtwa ktore beda czynic nad ludźmi
 z laſti Bozey opuszczonemi. Przetoż trzeba ſie
 nam wſzystkim ſtarac o to z pilnoſcia iako na
 wietſza / abyſmy ſie dali przypedzić do tych
 drzwi ciáſnych / przez ktore ieſt wyſcie do swo-
 body Kroleſtwa niebieſkiego / dla ktorego po-
 trzeba ſie dobrowolnie ciſnac pod los Pańſki /
 wzaſzczaiac na kazania / y do ſpowiedzi ſwie-
 tych / na ktorych Káplani przyspoſobiáio grze-
 ſzne ludzie / aby ſie doſtali na czotke Bozǳa / y
 na przyiemna ofiáre Máiſtatu iego / na kro-
 ry ieſli trzeba bydz̄ zwiázanym nie mamy ſie
 zbraniac / ale mamy ochotnie mowic. **BADZ**
WOLA TWOIA PANIE IAKO W NIEBIE
 tak y na ziemi. Jeſli trzeba gárla dáć y Krew
 ſwoie wylać y na to ſie nie wzdrygac / ale o-
 chotnie mowic: **BADZ WOLA TWOIA**
Panie / iako w niebie tak na ziemi. Nawet ie-
ſli potrzeba bydz̄ y calkiem ſpalonym / y na to
ſie ze wſzystka ochota wydać máio / mowiac:
BADZ WOLA TWOIA IAKO W NIEBIE tak

na zic

Bądź wola twoja iako w niebie tak

266

na ziemi. Albowiem kto sie takim stawia na
ziemi / ten sie nieomylnie dostanie do Nieba /
wedlug niepochybney obietnicy Zbawiciela
naszego Jezusa Chrystusa mowiacego. Z A-
PRAWDE POWIADAM WAM, KTO MILV-
ie dusze swoje zgubi ia / ale kto na tym swie-
cie ma w nienawisci dusze swoje / ten iey
strzeze do zywota wiecznego. Do kto-
rego racz nas domiescic Zbawicielu
nasz / ktory z Bogiem Oycem y z
Duchem przenaswiatlym
zyjesz y Krolujes na
wieki wiekom /
Amen.

Ioan: 12.

NA SWIĘTO TROY-
ce Przenaswiejszey.

Bądź wola twoja iako w niebie tak
na ziemi.

An we wszystkie umietyosci / kto-
ry dal glowieciwi dusze rozumne umie-

Ta jest wo-
la Boza w
Niebie aby

go ludzkie po-
znali na zie-
mi.

Hier 9.

Ioan 17.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

istności za wze pragnie / nie zaniechał mu y
tego z łaski swojej oznaymić / ktoraby umiejet-
ność była każdemu na potrzebniejszy / mówiac
tak do wszystkich w obec / y każdego osobną /
przez Proroka w żywocie macierzyńskim po-
święconego : NIECHAY SIĘ NIE CHLVBÍ
mądry w mądrości swojej / y niech się nie chlu-
bi mocny w mocy swojej / y niech się nie prze-
chwala bogaty z bogactw swoich. Ale kto kol-
wiek się chępi / niechay się w tym chępi / wie-
dziec y znać mnie / że ja jestem Pan / który cze-
nie Miłosierdzie / y Sad / y Sprawiedliwo-
ść na ziemi / które słowa tego chca koniecznie
po wszystkich ludziach / aby poznali tego Pa-
nā / który ie stworzył na wyobrażenie y podo-
bięstwo swoje / y który ie odkupił przez nadroz-
hę Krew jednorodzonego Syna swego / y kto-
ry iem dał Ducha przysposobienia synow /
wołającego ABBA Oycze. A ta umiejetność
tak dalece iest według woli Bożej / iż na niey-
założony iest żywot wieczny / iako sam zbawi-
ciel o tym dāie znać / tak mówiac do wszystkich
śmiertelnych : TEN IEST ZYWOT WIE-
czny / abyście poznali prawdziwego Boga / y
ktoregoś ty posłał IEZVSA CHRYSVSA.
A tey wiadomości tak potrzebney / iako iest ży-

wot wie-

wot wieczny / ażkolwiek przez wszystkie dni
żywota naszego czyż się mamy / iednakże na-
pilniey dnia dzisieyşego / który iest poświęco-
ny Panu Bogu w Trocy przenaświatłey ie-
dynemu / do którego wszystkim sercem west-
chnimy / aby on sam z łaski swej / te zbawien-
na wiadomość obiawić nam raczył.

Przod to wiedzieć y pamiętać macie Chrz:

M. iż te święte y poważne Słowa Pana
Boga Wŝechnogacego / wiadomość o samym
sobie zalecającego / chca tego koniecznie / aby
wszystkie nauki / y umiejetności które są na św-
ięcie / znosiły się do niey ; iako do własnego
kręgu swojeŝ / przetoż gdy mówi: NIECHAY
SIE NIE CHLVBI MADRY Z MADRO-
ści swojey / ani mocny w mocy swojey / ani bo-
gaty z bogactw swoich : dacie znát iż WSYST-
KA VMIELęTNOSC KTORA IEST NA
świecie / na trzy części iest rozdzielona. Jedną
iust Philosophę / która namedręży Pan zám-
knął pod madrością. Druga umiejetność rze-
czy Rycerskich / która Pan zastępow zámknął
pod Moca. Trzecia umiejetność gospodarstwa /
która nastaręży y nabogaręży Gospodarz zám-
knął pod bogactwy. A te wszystkie nie mają

wszystką
umiejetność
ludzka na tr-
oje się dzieli

Rom. 1.

Lucyfer wy-
wietrzył w
wmiętność
ci swojej ze
wszystkimi
philozoph-
ami Pogań-
skimi.

mieć żadnego innego celu swego / iedno aby
wiedzieli y znali Páná / który czyni Miłosier-
dzie / y Sad / y Sprawiedliwość na ziemi.
Żązým idzie / iż wśytká wmiętność wśytk-
kich Philozophow / y Oratorow / y Poëtow /
y Jurystow Chrześcijańskich / ze wśytká biez-
głością rozumow ich / ma bieżć do tego Pá-
ná w którym są wśelkie stárby Mądrości / y
wmiętności / y w nim samym ma się stáno-
wić / iako na własnym celu y kresie swoim /
od którego iż Pogańscy Mędrcomie zablądzi-
li / gdy poznawszy Boga nieuczili go iako Bo-
gá / dla tegoż wywietrzyłá wśytká Mądrość
ich / y zgłupiało wśytko serce ich / y podáne-
mi są w zmysł przewrotny / zá którym záśli
w przekleste Bálwochwálstwo / które ich potym
domięściło wiecznego potępienia / do którego
też iest stracony on nasłizniejszy Lucyfer / któ-
ry był pełen wmiętności / ále iż iej niechciał
oddáwac Pánu wśelkiey wmiętności / dla te-
goż wywietrzył zniey / pospolu ze wśytkimi
násládowncami pychy y nádetości swojej. Trze-
bá tedy wśytkim Mędrcom Chrześcijańskim /
wmięć y często nabożnym sercem mówić te Żbá-
wienną prośbę. B A D Z W O L A T W O I A
Pánie / iako w niebie tak ná ziemi. To iest :

Daj

Bądź wola twoja iako w Niebie tak 290

Day to nam Panie wszelekley vmieietności Bo-
że/ z naswietzhey woli twoiey/ aby iako obywá-
tele niebiescy máia o tobie wiadomość ożewi-
sto/ pátrzac ná cie obliczem w oblicze/ aby my
też Ziemsy tuláczé mogli ia mieć chociaý we
źwierciedle.

Do teýže wiadomości o sobie záciaga Pan
zastepow wšyſtke vmieietność ludzi Rycer-
ſkich/ gdy ſie nie każe chelpić moczarzom w
mocy ſwoiey. Abowiem Vmieietność ich/ nie
ieſt ná ſámych ſilách cielesnych/ ále ná znáto-
moſci tego Pána/ od ktorego ieſt wſeláka moc
y wſeláka ſilá y Vmieietność ich niezáwiſtá ná
ſámeý biegłoſci ſpraw woiennych/ ále y ná
znátiomoſci Pána zaſtepow/ ktory gdy chce
ſtárać tedy y rozum y biegłoſć odeymie/ iako
uczynił ſtráſhnemu Olbrzymowi Goliaſhowi/
ktorego ze wšyſtka ſilá y biegłoſcia iego/ po-
dal w rece málemu y v niego bárzo wzgárdzo-
nemu páſtuſkowi/ ktory mu iednym kámieniem
w czoło vgodziwſzy obálil iako debu podciete-
go/ y wſkoczywſzy ná niego/ vciál mu ſtrá-
ſhny leb wlaſnym mieczem iego. Czego iž Da-
wid nie dokázał ſilá y moca ſwoia/ ſam ſie z
tym iáwnym głoſem przed nimże ſámym o-
powiedzial tak mówiac do nieg. TY IDZIESZ.

Vmieietno
ſć Rycerſka
ma ſie ſciá-
gáć do Bo-
gá.

Badż wola twoja iako w Niebie tak:

przeciwko mnie vsaiac w mieczu / w tarczy / y
w oszczepie swoim. A ia zaś ida na cie w imie
Pana zastepow Boga woyst Izraelskich / kto
remus ty wragal. Ale ten dzis wyda cie w reke
moie y zabije cie / y wne leb twoy / y dam dzis
trupy obozow Philistynskich ptakom niebie-
skim / y bestyom ziemskim / y beda wiedziec
wzyscy obywatele ziemie / iz jest Bog w Izra-
elu / ktory zbawia nie w mieczu ani w oszcze-
pie. Takich Solnierzow / y Hetmanow / y
Krolow barzo wiele miala Korona Polsta /
ktorzy przed stozeniem bitwy z nieprzyjaciolmi
swoimi / pierwey mszey swietey sluchajac
y przenaswietly Sakrament z wielkim przy-
gotowaniem y nabozenstwem przyjmujac /
cudowne zwyciestwa odnosili / ktorych aby
Pan zastepow dawal y teraz iako nawisecy
naszey Polsce od nieprzyjaciol zewszad weisno-
ney / Trzeba go oto pilnie prosic / a Pantom
tez Solnierzom trzeba by na to pamietac / aby
sie nie kochali w Koniach y ryństunkach / swo-
ich / ale w samym Panu Bogu / bez ktorego nic
nie pomogly / ani sily ani ymciestności Kycer-
skie / Hertulesom / Olyseffom / Scipionom / y
inshym wielom / ktorzy byli w silach mezni /
y w sprawach Kycerskich biegli. A przedsie sa

st omo

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

292

komornie na wieki / z obozu Pana zastepow
wyzwolani.

Co iesliby kto ieszcze miał takowa Dmiesz-
ietność gospodarstwa / żeby przez nie przyşedł
do iakich wielkich bogactw y majątności / nie
chayże y ten sie nie chelpi w majątnościach swo-
ich / ale nechay sie w tym samym chelpi / iesli
pozna nieprzebrana skarbica wszystkich dobr
Pana Boga w Źechmogacego / bez ktorego
wszystkie gospodarstwa predko zginac y w ni-
wecz sie obrocić musza / iako to znać po onym
wielkim gospodarzu NABALV / ktory nagle
zdechł od strachu Dawidowego / ktorego był
nasie skapstwem y sukaniem swoim rozdrażnił.
Tegoc sie może napatrzeć każdy gospodarz /
po onym wielkim gospodarzu / ktory widząc
wrodzanie wielkie na polu / myslil o rozprzeştrze-
nieniu gumien y budowaniu nowych stodol /
ktorych niedoczekal budować y zbożem napel-
niać. Abowiem gdy duşke swoje przyşle mi
zbytłami roskoşował mówiac do niey: IEDZ
PIY VZYWAY DVSZO MOIA, MASZ
wiele dobr na wiele lat zgotowanych. Na ten
czas spadł na niego straszny glos niebieski / tak
do niego mówiac. GLVPCZE DZIS DV-
şe z ciebie wezma / a to coş nągotował czyie
bedzie

z Dmiesz-
ność gospo-
darstwa / ma-
bydź Bogu
przypisowa-
na.

1. Regu 25.

Luc 12.

Hier 9.

Wiadomo-
ści o Bogu
skąd się wzięły.

będzie : Przetoż ktokolwiek czuje w sobie
 iako mądrość / albo wiadomość / bądź Philo-
 zofia / bądź Rycerz / bądź gospodarz /
 pod ktora sie też zamykało wszyscy rzemieślnicy /
 niechayże sie z nią każdy ciśnie do tej wiado-
 mości Bożej / ktora zalecając sam Bog Ociec
 niebieski mówi : NIECHAY SIE NIE CHLV-
 bi mądry w mądrości swojej / y niech sie nie-
 chlubi mocny w mocy swojej / y niech sie nie-
 przechwala bogaty z bogactw swoich / ale kto-
 kolwiek sie chelpi niechay sie w tym chelpi / wie-
 dzieć y znać mnie że ja jestem Pan ktory czynię
 miłosierdzie y Sad / y sprawiedliwość na ziemi
 ASKADZE TEY ZBAWIENNEY WIA-
 domości dośiagnoć mamy : Nie myślcie o
 Platonie / ani Arystotelesie / nie myślcie o Cy-
 ceronie / y Demostenesie / nie myślcie o Home-
 rusie y Virgiliuszu / nie myślcie o Awicenie y
 Galenusie. Abowiem głupia uczynił Pan
 Bog mądrość tego świata / a to co było glu-
 piego w świecie obral sobie Bog / aby pohaż-
 bił mocne y słacharne według świata / a lu-
 dzie wzgardzone obral sobie Bog / aby obia-
 wil samego siebie im / y przez nie wszystkiemu
 światu / napelnivszy ie Duchem światym / y
 wszystkich iezyków vmieretnością / ktorzy nim

sie roze

Bądź wola twoja iako w Niebie tak 294

się rozესli po wszystkich świecie / naprzod zło-
 żyli to powszechne hásto / któreby záwsze iedno-
 stáynie brzmiało po wszystkich Kościele Chrze-
 ściáńskim / którego pierwszy Artykuł iest. WIE-
 RZę W BOGA OYCA WSZECHMOGACE-
 go stworzyciela niebá y ziemié. W którym iż
 Apostołowie świeci ná pierwszym mieyscu po-
 łożyli to słoweczko. WIERZę. Tedy y wy temu
 pewnie wierzcie / iż to nie bez przyczyny wezy-
 nili / ále iż wiedzieli oni ludzkie świeci iż PRZY-
 CHODZACEMV DO BOGA, TEGO NA-
 przod potrzebá aby wierzył / bo bez wiáry nie-
 podobna rzecz podobáć się Pánu Bogu. Albo.
 wiem wiárá iest tákowey mocy / że człowieká
 przywodzi nie tylko do znáomości Bożey / ále
 y do ośiágnięcia łásti iego / y dostápienia chwa-
 ły wieczney / iáko to dostátecznie rozmaítymi
 przykłádami wywodzi Páwel święty / który
 mówi : WIARA OFIARę ABLOWę ZALE-
 ciła / WIARA Enochá do niebá przeniosła /
 WIARA Noego w Korabiu po wodách po-
 topowych nosila / WIARA vspráwiedliwiony
 iest Abrahám / Izáák / y Jákob / WIARA ná-
 rodził się Moyses / y wychowany iest / y wiel-
 kie cudá czynil przed Pháraónem / WIARA
 przeprowadziła Żydy przez Morze czerwó-

1. Artykuł
 wiáry Chrz-
 eściáńskiej.

Wierze.

Hebr. 11.

Wiárá przy-
 wodzi do zn-
 áomości
 Bożey y do
 ośiágnie-
 nia łásti y
 chwały ię-
 Hebr. 11.

Matth 19.

Ibidem.

Matth 15.

Matth 11.

ne / WIARA obalone są potężne mury Syerz-
 chą / WIARA zachowana jest Kaab nierzo-
 dnicą / ze wszystkimi tworzy w iey domu byli.
 Ale y Gedeon / y Barak / y Samson / y Jephth /
 y Dawid / y Samuel / WIARA dołazował
 rzeczy dziwnych y ludziom niepodobnych. Ale
 y sam stānowcā y dołonawcā wiary IEZVS
 CHRYSTVS, wszystkie dobrodzieystwa / kto-
 re cudownie ludziom zlaści swojej dawal /
 przedsi ich wierze przypisowal / mowiac tak
 do niewiaſty Krwio plynacey. WIARA two-
 ja ciebie zdrowa vczynila / on mowil do dwu
 ślepych. Według WIARY waszey niechay sie
 wam sſtanie. On mowil do niewiaſty Chā-
 nāneyſkiej. O NIEWIASTO WIELKA IEST
 wiara twoja / niechayci sie sſtanie iako chceſ.
 Tenże zalecāiac Zwolennikom swoim WIARę
 tak mowil do nich : MIEYCIE WIARę BOZA
 ā zaprawde powiadam wam / iſz ktokolwiek
 by rzekł tey gorze. Kuſſ ſie ā przenieſ ſie w Mo-
 rze / sſtanie ſie to ieſliby wierzył ā niewoſpil
 w ſercu swoim.

Anietylko te drobnieyſze rzeczy dozeſne /
 wiara tak potężnie ſprawuie / ale y przypo-
 sobienie Synoſtwa Bożego iey ieſt przypisa-
 ne / od napřednieyſzego Kānclerza Chryſtu-
 ſa Pānā nāſzego / ktory mowi : NAWLA-

SNOSCI SWOIE PRYZSZEDL, a swoi go
nie przyieli / a ci ktorzy go przyieli / dal im moc
stac sie Synami Bozemi / ktorzy wierza w
Imie iego. Co iesli Synami / tedyc y dzie-
dzicami Bozemi / a spolecznikami Chrystusa
Pana naszego. Anad Syny y dziedzice Boze/
coz blizszego y sposobniejszyego / do poznania y
osiagnienia Boga Oycy niebieskiego? Slu-
skie tedy to ludzie Chrześcianscy czynio / iz
wyznanie swoje do Pana Boga posylaiac wy-
prawia przed nim wiare / bo wiara pierwse
ma miejsce niz mowa iako Krol y Prorok po-
wiada: VWIERZYLEM y dla tegozem mowil/
z ktorych slow te mamy bract nauke / abysmy pier-
wey wierzyli niz mowili. Abowiem mowa nie-
wiernych brzydka jest v Pana Boga / y Niedo-
twia ich nie ma zadne przystepu do niego / bo nie
moga tego pierwsego slowa wymowic wierze
Przetoż ktoby chcial do Boga przystapic z tymi
slowy. ZNAM, VMIEM, ROZVMIEM, ten
samego siebie zwiedzie / y od wiadomości
Bozey barzo daleko odwiedzie / y w blad
nie wyplatany w prowadzi. Abowiem Bog
jest przechodzacy wszystkie vmietnosci nasze /
wyzszy jest niz niebo / a coż uczynisz? glebszy jest
niz Pieklo / a skodze poznasz / dluzsza jest niz zie-
mia miara ię / y szerza niz Morze / a iakoż go

Psalmt 115.

Iob. 11.

Grzmot
wielki psuie
słuch.

Błask zbys
ni psuie wzo
rok.

Żydowie
niemogli ps
aćrzeć na ta
śność twa
rzy Mojze
bowey.

Heliasz schy
lit głowę y
zakrył płas
zczem.

Badź wola twoja iako w Niebie tak

ogarniesz? AZA NIE WIESZ IZ każda rzecz
wyszła nąd zmysł psuie zmysł? Coby sie proste
stało z uchem twoim / gdyby tuż za nim z dzia
ła Burzacego puszczono. A coż jest grzmot
działa / przeciwko ogromnym piorunom y ty
skawicom / z Maiestatu Bożego pochodzącym.
Wiac y oko twoje gwałt wielki musiałoby
cierpieć / gdybys ie wytrzeszył na Słońce na
czas krotki / y musiałoby miasto światłości
bydź napelnione ciemnościami / przetoż iesli za
mrużasz powieki solgując oku / y iesli zamykasz
okna vchodząc wielkiego błasku. A czemuż
chcesz bydź BADACZEM MAIESTATV
tak świetnego / y nieboisz sie / abyś nie był za
tlumiony od nieogarnioney chwały iego. Ży
dowie nie mogli zniesć błasku twarzy Moize
bowey / aż musiał kłaseć na nie zasłona. A ty
chcesz tym wzrokiem swoim / patrzeć na
światłość nieprzystępna Oycą światłości?
Wielki miłośnik Boży Heliasz święty / przy
patruiac sie Pánu przemijającemu / gdy po
czul obecność iego W CICHVCHNYM WIE
trzeżu / zaraz nakłonił głowę swoje / y zakrył i
płaszczem. A ty podobno też podniesiesz aż do
niebá / abyś okiem skazitelnym ogladał nie
śmiertelnego / abyś żrzenico máluchna obaczył

nieogárz

nieogarnionego : Apostołowie święci między
inżemi napředniejšy / y Pánu Bogu namil-
jšy / ná gorze Tabor nie mogli znieść iásności
przemienienia Chryśtufowego / w śmiertelnym
ciele bedacego / y o zesciu przez śmierć o fru-
tna / z Moizešem y Eliášem gadájacego. A
ty podobno wytrzeszyszy oczy twoie ná Chry-
śtusa w wielbionego / y ná práwicy Máiestas-
tu ná wysokościach siedzacego : Sámi Se-
ráphinowie y Cherubinowie / záślaniais oczy
swoie przed niepyzyskłym y niepoietym blá-
skiem Máiestatu Pánškiego / á iakož ty mnie-
maš / áby oczy twoie byly ná to spôsobne y do-
státeczne : Jesli žiemškich rzeczy nieumiemy.
A iakož możemy vmieč niebieskie : Jest iedná
Rzeka E V R Y P V S, ktora wielka předkością
siedmkrát przez dzień plynie prosto ložyskiem
swoim / y znówu siedmkrát wraca sie ná
wstecz. Ktáž rzeka ná každý miesiąc / dná sio-
dmego y osinego y dziewiętego stoi nieruśáiac
sie z mieyscá / okolo zego długo łamiac głowy
Philozophi / wšyřcy vřtáli / niemogoc ználešć
tego przyčyny žadney. Ná co gdy nástąpił A-
rystoteles / Wodž y Řeže wšyřkich Philo-
zophow / y ten nie nie řpráwił cudownym prá-
wie rozumem swoim / o co tak bázno byl zestrá-

Apostołow
ie nie mogli
znieść blá-
ska przenie-
nienia páń-
skiego.

Seráphino-
wie záślania-
is sie řrzy-
skami od bl-
asku páń-
skwiatości.

Eurypus
Řzeka dŹi-
wná.

Przyeszyną
śmierci Ary
stotelesa
wey.

Sameś sie
bie człowiek
nie rozumie

Anatomist
owie nie w
szkielec
szę dopli.

Badź wola twoia iako w Niebie tak
sowany iż on frasunek wyparł duży z niego : a
drudzy powiadaia / że wskoczył w one rzeki
mowiac : **PONIEWASZ ARYSTOTELES**
nie może ogarnąć Eurypusa / niechayże Eu-
rypus ogarnie Arystotelesa. A iakoż tedy ty
ogarniesz Boga / który Stworzył Morze /
y wszystkie rzeki / ponieważ naprzednięży
Philosophi y z Xiążęciem swoim / nie mogli o-
garnąć tey iedney? Sila to sobie przypisujesz.
Oto samego siebie nie rozumiesz / y niewiesz te-
go iakoś sie poczał w żywocie / iakoś tam rośł /
iako iestes ukształtowany y zmysłami napełnio-
ny / y duży rozumna po spolu z tey władzami
obdarzony. Oto niewiesz iakoś wyszedł na
świat / iakoś przyšedł do swej doskonałości.
Oto niewiesz co jest we wnetrznościach two-
ich. Oto niewiesz wiele masz w sobie kości /
wiele masz żył / iako wiele masz członków w
ciele swoim. Oto niewiesz co masz począć / z
Affektami y chęćmi swoimi. Oto niewiesz
skąd sie w tobie mnoży złe wilgotności / skąd
wynikają choroby / y wrzody / y boleści. Oto
niewiesz iako y gdzie panuje duży w tobie.
Oto niewiesz iako y kiedy sie wymknie z cie-
bie. Oto Anatomistowie na każdy Kość bę-
wio sie nad swym rzemieślem / rozbierając
ciała

Bądź wola twoja iako w Niebie tak 300

Ćiała ludzkie / y porzuc wszystkie żyły ich / y bā-
 dać w wszystkich / kryptości wewnętrznych / a przed
 sie nie mogą y tego dostatecznie wyspiegować
 co mają przed Oczyma / nie mogą sie tego do-
 stonałe domacać / co mają w rekach. Alakoż
 ty masz wiedzieć co jest Bog? Jako masz wie-
 dzieć iaka jest istność iego / iaka jest natura
 y przyrodzenie iego? iaka jest moc y władza
 iego / iakie są doskonałości iego? Czego iesli
 sie gwałtem napieraś / toż tedy chcesz bydz
 wielkym nad Bogą / gdyż KAZDA RZECZ
 ogarniująca wielka jest nad rzecz ogarniona /
 bo wielkie są brzegi które ogarnęły rzekę / a ni-
 żli rzeka która w brzegach płynie. Wzdyć wie-
 tchy jest Dom twoy / niżli ty który w nim mie-
 śkaś / nawet y grob twoy y trunná twoja /
 w która będziesz po śmierci włożony. Wiec
 gdyby twoja żolbátka mogła ogarnąć Bogą.
 Toćby już musiała bydz wielka nad Bogą /
 przed którym wszystkie świat jest tak mały / iż
 za ledwie jest podobny KROPCE ROSY
 PORANNEY, Y NAMNIEYSZEY
 PERELCE, która jest na wierzchu izeycká
 v sal kupieckich.

Dosyć tedy tobie na ty iż już znaś oycá nazac-
 niejsze y nachwalebniejsze od które miánule sie
 wšelá

Kto chce o-
 garnąć Bo-
 gá / ten chce
 być wielk-
 y nad Bogá.

Rozum do-
 syć ma po-
 znać Oycá
 Niebieskie

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

wśelacie Cycostwo na niebie y na ziemi / kto
 ry mając Syna jednorodzonego / z żywota
 swego przed Lucyferem w światłościach świ-
 tych wrodzonego / dal go światu niewdzie-
 cznemu / y na wszystkich złościach położone-
 mu / aby każdy który weń wierzy nie zginał
 ale miał żywot wieczny. A iakoż go dal : przez
 nieogarnioną y niepoietą sprawę Ducha świe-
 tego / który niewysłowioną tajemnicę w ciele-
 nia sprawował / y nas przysposobił y poświę-
 cił / abyśmy mogli być bracia Chrystusa Pa-
 ną naszego / y Synami Boga Ocy niebie-
 skiego. A ktoreyże ieżcie pragnieś wistšej
 wiadomości : A ieżcieś mało ma na tym by-
 strość rozumu twego / iż zna pierwszą przy-
 czynę wszystkich rzeczy widomych y niewido-
 mych / wszechmocnego stworzytela nieba y
 ziemi / y tego wszystkiego co na nich jest : A do-
 kładze ieżcie wyżšej zechce się piąć słabiuchny
 rozum twoy : A wola twoja małoż ieżcie ma
 na tym / iż widzi przed oczyma swemi zupeł-
 ność wszystkiego dobra / w jednorodzonym
 Synu Bożym : A małoż ma na tym pamięć
 twoja / iż Duch święty wzywa do wszystkiego / y
 przypomina iey wszystkie nauki Chrystusowe /
 do otrzymania łaski Bożej y zbawienia wie-

cznego

Wola luby-
 ka dośyc
 ma poznać
 Syna Bo-
 żego.

pamięć lu-
 dzka ma do-
 śyc pamięć
 o Dárá-
 ch Ducha s.

czego potrzebne: Zaprawda dojsz z ciebie w
mieć y rozumieć te słowa / WIERZę W BOGA
Oycę wszechmogącego / Stworzyciela nieba
y ziemi / Wierz w IEZUSA CHRYSIVSA
Syna iego iedyneho Pána nášego. Wierz
w Duchá świętego. A tych słow wykładu nie
szukay y v onych ludzi bydlecych / samych sie-
bie odlażających / Duchá nie mających / y Pá-
ná niewidzących. Abowiem ci własnym su-
mnieniem są osadzeni / y bez cudzego Sadu y
Dekretu sami sie od społeczności Świętych
odlażyli / y z Kościoła Bożego wybieżeli /
abo rázcey wypierzchneli puściwszy sie za Du-
chem wichru / y za wynálezca przestępstwa y
rozervania. A coż ci mają wiedzieć o Bogu/
ktoremu przysięge złamali / Ktorego wiadra z-
gwałcili / Ktorego sie nieprzyiacioly y blu-
żnierzami stali Nie szukay tam światłości /
bo tam nie naydziesz nic iedno Egipskie cie-
mności / niepytay sie tam o drodze prostej /
bo tam iest Duch błedu y niewywiślanego
Labyrinthu / w którym vstawnie wkoło
chodzo / z błedu iednego w drugi ieszcze wie-
tshy / aż zeyda do onego nanieśczęśliwego ko-
ca Piekielnego / w którym nie masz żadnego
porzedku / żadnego widoku / żadnego wroiu /

Ioan 15.

ale wstań w strach y nieznosna okropność /
 z małami niekonzonemi. Nie przystepuyże
 blisko do mieysca tak strasznego / y strzeż sie
 abyś nie mowil y pomagabog tym / ktorzyby
 cie rām chcieli wabić albo prowadzić / ale sie
 rāczey tisi do Apostolow swietych / do kto-
 rych Chrystus mowi: IVSZ WAS NIE Bę
 de zwal slugami / ale przyiaciolmi. Abowiem
 wszystko com slyszal od Oycā mego obiawiz-
 lem wam. Ci sa ktorzy sa oświeceni najas-
 śnieyszym plomieniem Duchā swietego / aby
 kāzdy z nich wyslawiali po wszystkich
 swiecie / roznoszac wiadomosc Boga w Troy-
 cy iedyneho. Ci sa ktorzy poslal Syn Bo-
 gā nawyzszego / mowiac do nich. IDZ CIE
 A VCZCIE WSZYSTKIE NARODY
 Chrzescac ie / w Imie Oycā / y Synā / y Du-
 chā Swietego. Oto widzisz wlasnymi oczy-
 ma że ich czyni powszechnymi Doktorami / y
 nāuczycielami wszystkiego swiata / aby oni sa-
 mi wszystkie błedy wykorzeniali / aby oni sami
 wszystkie Bogi falszywe niszczyli / aby ich Ko-
 ścioly Oltarze y ofiary burzyli / a o nim nāu-
 ke prawdziwa / y nieomylna wiadomosc w
 sercach ludzkich szepili.

Za czym ma sie z czego chlubic Kościol
 Swiety

Badż wola twoja iako w niebie tak:

304

Święty Katołicki / iż między inſzemi ſłache-
tnemi Tytułami ieſt nazwany Kościołem A-
poſtołſkim / w którym ieſt ſkład wiary Apo-
ſtołſkiej / ieſt ſkład zaſług y przykładow Apo-
ſtołſkich / w którym ieſt ſkład naſwietſzych ciał /
y kości / y prochow Apoſtołſkich / którzy byli
od wieku przeyrzani / którzy byli w rozmaitych
figurach przeznaczeni / którzy byli miłoſnikami
Bożemi / którzy byli kochankami Chryſtu-
ſowemi / którzy byli przybytkami Ducha ſwie-
tego / y nieprzekonanemi ſwiadkami prawdy.
Co ieſli miało takie Heretycy / niechayże z nie-
mi wystopia / y niechay ich wſtąży / niechay ſie
z nimi popiſa. O nielada Apoſtolowie / nie-
godni tego / aby nimi była wzięta geba py-
tkłona / y wzięte wſhy mążane. Nielada Apo-
ſtol Arryusz / który ſmrodliwego fałſzu ſwego
potwierdził ſmrodliwa śmiercią / gdy ſmro-
dliwe wnetrzności jego wypłynęły w ſmrodli-
wy tranſit / ſmrodliwym meatem / a nieſczęſna
duſza w plynęła do naſmrodliwoſſey przepaſci
wiecznego potępienia. A Lutrowa Apoſtolia /
albo raczy przekłeta Apoſtazy / iżali godna
wſpomnienia? Nielada Apoſtol / ale Dyabel-
ſki / który odſtawſzy od Chryſtuſa przyſtał
do Szatana / który polamawſzy ſluby oblu-
biencá Niebieſkiego / przyſtał do nęſteczniká

Kościół
Katołicki
ieſt Kościo-
łem Apoſto-
łſkim.

Poganie
kali na Ka-
plństwo lu-
dzi wczis-
nych.

Heretycy
supymy so-
nad pogani
w obieraniu
ludzi na Ka-
plństwo.

Ioant 20.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak
y cudzołożnika Piekielnego. Nielada Apostol/
ktory porzuciwszy Cnoty Zakonne / iak sie ro-
stosy y zbytkow świeckich / żyjac w święto-
krąstwie / y bezbożnym wścierzeństwie.
O nielada Apostolstwo / wzdoyt y ludzie Po-
ganscy na swoje Białwochwalstie Kapłan-
stwa / szukali Kapłanow wczisnych / y z-
wierzechowna pobożnością znacznych a zaśle-
pieni y bez rozumni Heretycy vmyslnie łapaja
sobie zbiegi Klastorne / ktorzy Bogu przysięgo
zlamali / y iakim znacznym zgorzleniem perso-
ny swoje obelżyli. Za czym yto sie im trafia /
ze y okrutni łaci ktorzy zlodzieie wieżaja / y
rozboyniki czwiertnia / bywaja ich Ministrá-
mi. Czego świeżym iest świadkiem Stani-
slaw Kac / ktory byl Wileńskim Ministrem.
Niechayże sietedy wiedza iako rozumieja Pá-
nowie Heretycy / z tamiemi Pasterzami y Mi-
nistrami swoiemi / ktorych sam Pan Chrystus
nazywa zlodziejami y łotrami. Ale my trzy-
mamy sie tych / do ktorych sam Pan Chrystus
mowi : IAKO POSŁAL MŁĘ BOGOCIEC ,
tak iawas posylám. A nieposylam was z wiel-
kimi oracyami / z supelnemi Argumentami /
ktorzychby ludzie zrozumiec nie mogli. Ale za-
kładam wam te prosta teme / y fundament

przepo-

Badz wola twoja tak w niebie tak

306

przepowiadania waszego. IDZCIE VCZCIE
WSZYSTKICH NARODOW CHRZCZAC
ich / w Imie Oycy / y Syna / y Duchy swie-
tego. Tych ze sie my trzymamy / ktorzy nam
dala wiadomosc prosta ale doskonala o Bogu
Oycu wszechmogacym. O Synu iego namil-
szym / Odkupicielu y Zbawicielu naszym / y o
Duchu swietym Panu ozywialacym / y po-
swiecalacym. Ci sa ktorym przedwieczna
Mladrost obiadwila wszystkie tajemnice Bo-
skie: Ci sa ktorym przedwieczne slowo wszy-
stko powiedzialo / cokolwiek slyszalo od Oycy
swoiego. Ci sa ktorzy miala zlecena moc / a-
by nas nie tylko wzylu o Bogu / ale aby nas
krztem Swietym iemu samemu poswiecali /
wzywajac nad nami Naswietzkiego imienia
Pana Boga / w Trocy przenaswietzhey ie-
dynego / ktorego day Boze abyśmy tu poznali
/ przez oswiecenie łaski / a potym Obliznie
przez oczewiste ogladanie y osiagnienie iego.

Do ktorego mnie y was racz domiescic

Panie Boze wszechmogacy / w Troy-

cy przenaswietzhey wiecznie Kro-

lujacy / rzeczymy wszyscy

nabożnym sercem /

AMEN.

U n ię

Badz

Bądź wola twoja.
Tegoż Kazania część wtora.

Ta jest wo-
la Boża w
mieście / aby
Kąplani w-
szęli ludzi
wiadomości
ci o Bogu.

Oleś 3

Węgi są w
ci pamięć

Alkaby była wola Pana wśel-
skiej Umiejetności / strony Kąplanow w
ćwiczeniu ludu sobie powierzone / dosyć iżnie
on iś sam oznaymie raczył / przez vsta Proro-
ka swego / Malachiasza mówiąc do wszystkich
Kąplanow : VSTA KAPLANSKIE BE-
do przestrzegać umiejetności / a lud będzie iey
szukał vst ich / ktorey woli Bożey iesli ktory
z Kąplanow przestrzegać niechce / tedy takieś
mu każdemu tak grozi przez Ozyasa Proroka
swego mówiąc : IZES TY ODEPCHNAL
od siebie Umiejetność / ia też ciebie odepchnę
abyś mi nie był Kąplanem. A iż dzień dzisiey-
szy iest dniem oney nawietkiej Umiejetności /
na ktorey iest założony żywot wieczny / aby
ludzie poznali Boga Oycę / y ktorego on posłał
Jezusa Chrystusa przez Ducha swietego / po-
czetego y zupełności wszystkich darow iego
napełnionego / przetoż według powinności
moiey Kąpląńskiej / radbym M. W. podał
umiejetność nie tylko słowna ktora przedko za-
pomnianą bydz może / ale każdemu z was v-

Kuże

Bydź wola twoja iako w Niebie tak

308

Łażę takie Księgi / na których dosyć znacznie
napisano iest. WIERZĘ W BOGA OYCA
wszechmogącego Stworzyciela nieba y ziemi /
Y W IEZVSA CHRYSTVSA SYNA IEGO
iedynego Pána naszego / y W DVCHA świa-



tego. Ktożemi Księgami iż sam Pan Bóg

swie /

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

faie / y sam ie reka swa podawał tak w starym
Zakonie Prorokowi Ezechielowi / iako y w
nowym swietemu Janowi / mowiac do ka-
żdego z nich z osobna / z iedzy te Ksiegi / przetoż
y my vsta y serca nasze nagotowawszy ze wszy-
stkiey duze nasze do Pana Boga westchnimy /
aby on sam raczył nas dzis nakarmić temi
zbawiennymi Ksiegami.

Wielkie sa
Ksiegi Pa-
nu Bogu
bo on też sa
bárzo wiel-
kie.
Ksiegi wia-
domości o
Bogu w
Troycy ied-
nym / trzy
karty maia.

Jż wielki iest Pan Bog tedy y Ksiegi
wiadomości iego / sa też bárzo wielkie Chrze-
m. Alż on iest troiaki w Personach a ieden
w istności / tedy też y tych Ksieg iednych trzy
tylko sa karty.

Ale tak wielkie y tak dostateczne / że wsyst-
kiemu światu mogo dąć zbawienne ewigienie.
PIERWSZA KARTA DLA TYCH KTO-
rzy sie obiecadi vczę / bądź też słabizować
albo czytać poczynai / IEST KARTA
wszystkiego Stworzenia / na ktorey z iedney
strony popisane sa miazhem y rozdzielnymi
literami wszystkie rzeczy widome / ktore nie
na co innego sa Stworzone / iedno abysmy
przez nie dochodzili rzeczy niewidomych / iako
ci ktory NIEMOZEMY NIC MIEC W V-
myśle czegobysmy nie mieli pierwey w iakim-
kolwiek zmyśle / przetoż iako gregoryankowie

albo

albo nowotni zagłowie / pierwey na Elementarzu początki nauki bioro / tak y my na tych widomych Elementach / y żywiołach y z nich złożonych rzeczach ochotnie y pilno uczyć się mamy. A zwlaszcza iż na tym Elementarzu / tak jest ładne pismo / iż każdy człowiek by natępszego dowcipu / by nasłabšey pamięci / może się przedko nauczyć czytać / y może się wiele z niego nauczyć / o niewidomym Stworzycielu swoim / który niepotrzebuie żadnego stworzenia / iako ten który ma sam w sobie zupełną doskonałość wszelkier szczęśliwości / dla samych ludzi te karte napisał / y położył przed oczyma ich / aby się na tych rzeczach mocnych / wielkich / pięknych / dobrych mogli się do czytać tego / iż on jest nad te wszystkie mocniejszy y wietšym / y piękniejszy / y lepszym / gdyż przyczyna zacniejszy jest nad swoy skutek iako gárcarz zacniejszy nad wszystkie gárcce ktore lepi z gliny / y Żołnit zacniejszy jest nad wszystkie Kostruchany y lánecuchy / y Kleynoty ktore robi. Na tey pierwszey karcie nauczył się czytać on wielki Philozoph Arystoteles / ktorego gdy pytano od kogoby się tak wiele nauczył odpowiedział: OD RZECZY TWO-
rzonych ktore iść nie umieis. Al: y namedrſzy

przyczyna
zacniejszy
jest nad swo-
y skutek.

Nadrec Żydowski / pilnie czytając na tej
 pierwŹej karcie / dyputował o wszystkich rze-
 czach Stworzonych / poczynŹy od Cedru
 Libańskiego / aż do małuchnego Izopu / który
 y nas wszystkich do tej słabizatury wspomina
 mówiac. IDZ LENIWCE DO MROWKI
 a wez sie od niej Nadrości / która zbiera y
 gornie lecie coby żmie iadła. Do teyśi słabi-
 zatury wspomina wszystkich y sam nadostonał-
 Źy Mistrz Zbawienia naszego / wielŹy nād
 Salomona / który mówi do nas wszystkich.
 PRZYPATRVYCIE SIE LILIOM POLNYM
 iako rosta / przypatruyćie sie ptakom niebie-
 skim / którzy ani sieia ani żna / ani zgromadza-
 ia do gumna. A przedśie ie żywi Bog Ociec
 niebieśki / co iesli z tych liter drobnieyŹych mo-
 żemy sie do słabizować tak wielkiey wszech-
 mocności y opatrzości BoŹkiej. A coŹ mnie-
 maŹ gdy porzemy nā te wielkie litery / tego
 ozd-niego stworzenia / Wielbładow / Lwów /
 Sloniów / JednoroŹców / gdy porzemy nā
 wŹoŹie Cedry Libańskie / nā Pāłmy Kadey-
 Źkie / nā Doby Bāzāńskie / gdy porzemy po-
 wŹyŹkami Morzu niezbrodzonym. Wiec gdy
 porzemy nā Ryby dziwne y bārzo wielkie /
 gdy porzemy nā strāŹnego Wielorybā / kto-

ry / a-

ry samym brzuchem swoim może zawalc czwo-
ro staj Koli. A w iednym dołku oká swego
może schować dwádziejściá chłopców / wierze
żebyśmy sie mogli znácznie doslábiżować te-
go / iż powšechny stwórzyciel tych wšystkich
rzeczy iest wielki / y wielkiej mocy / y wielko-
ści swoiey końcá niemájący. Co iesli te kárte
przewrócimy ná drugá stronę / to iuż tám znay-
dziemy litery pięknieysze / y doskonalsze. Abo-
wiem ná niey są nápisáne te wšystkie niebiosá /
które są ślicznemi gwiazdami popisáne / ná
których powinniśmy sobie slábiżować o ślicz-
ności Anyolów swiatych / którzy w niezliczo-
nych tysiącach / y nieporáchowánych millio-
nách / stoia przed Oycem swiátłości / ná ko-
rych wšystkich to sobie slábiżować y stládać
mamy / iż iesli ieden Anyol nanizhy iest tak
wielkiej swiátłości / iż záraz zácmilby śli-
czności swoia wšystkie słońcá chocia by ich
tak wiele bylo iako iest gwiazd / y chocia by
rázem wšystkie świeciły w mocy swoiey. A
coż mniemáš o samym Stwórzycielu / wšy-
stkich Anyolów y Archányolów / Cherubinów
y Seráphinów / którzy nigdy nieprzestáiac
chwala Pána zastepów woláiac : SWIĘTY,
SWIĘTY, SWIĘTY Pan zastepów / peł-

Wielka iest
śliczność A-
nyolá naniz-
hygo.

Bądź wola twoja iako w niebie tak

Przykład er
oygá dżiata
ek w Bábis
lonie bedas
cych.

Przykład
Krola Da
wida.

Psaln 70.

ne iest niebo / y pelna iest ziemia chwały iego. Na tey pierwŝey kárcie Stworzenia widomego / bázro dobrze náuczylí sie słábizowác y porządnie ŝládáć / one troie dżiaterzeł w niewoli Bábilonŝkiej bedace / ktore od złoŝliwego Krolá w ogniŝty piec wrzucone / wŝyŝŝkie Stworzenia ŝiemŝkie y niebieŝkie w iedno kúpe złożywŝy / táki text ná pámieć mowili :
BLOGOSŁAWCIE PANA WSZYSTKIE
ŝpráwy iego / chwalcie y wywyżŝaycie go ná wielki. Blogosławcie wŝyŝcy Anýolowie Páńŝcy Páná / Blogosławcie niebiosá Páná / Blogosławcie Páná wŝyŝtkie wody ktore ŝá nád niebem / Blogosławcie wŝyŝtkie mocy Pánŝkie Páná / Blogosławcie Słońce y Miezŝiac Páná / Blogosławcie wŝyŝtkie gwiazdy niebieŝkie Páná. Ale y on Páŝtuch ná Kroleŝtwo ŝydowŝkie od Krolá nád Krolmi powołány / przyznawŝy to do ŝiebie ZE NIE V-mial Literáтуры / ná tym Elementarzu słábizuiac y ŝládáciac / złożył on wdzieczny Psalm /
CHWALCIE PANA Z NIEBA W KTORYM
też wozywa wŝyŝtkiego Stworzenia widomego y niewidomego / áby częŝć y chwale oddawali Pánu wielkiemu / y náde wŝyŝtko chwalebnemu. Nie vmieli tego wysłábizowác oni

ŝtároży

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

314

starożytni Mędrcomie Pogańscy / którzy z wi-
domych rzeczy doszedłszy znomości o Bogu
niewidomym / przedsię niedali mu czci y chwa-
ły / y dla tegoż też wzięli za to wielką chłostę /
od Pána wszelakiey vmieistności. Abowiem
wywietrzeli w myślach swoich / y zepsowane
jest serce ich / y wszystká Mędrość ich obroci-
ła sie w głupstwo. Nieumiał tedy słabizatury
nieszczesny Mánicheusz z násladowcami swoje-
mi / z ktoremi to twierdził iakoby Szatan
miał stworzyć wszystkie widome stworzenia /
ktorego blad psuia sami studzy Szatánscy oni
czarnoriznicy Egipcscy / którzy Mhyce czynię
nie mogąc / rzekli: PALEC BOŻY TV IEST
Ten ci palec przygniotł Przektetego Mániche-
usza / y wszystkie násladowce iego / y zágniotł
ie aż do śmierci nie tylko doczesney ale też y
wieczney. Zle nárey pierwszey kárce słabizo-
wał on pyśny Nábuchodonozor / ktory mo-
wił: IZALI TO NIE MOIE MIASTO
ktorem ia zbudował w mocy y chwale moiey.
Ale y ten wziął wielką chłostę. Bo ieszcze gdy
tá mowá w gębie iego była / áli spadł głos z
niebá odeymuiacy mu Królestwo / y wygá-
niaiacy go miedzy nieme Bestye / do tad aż by
poznał Pána náđ Pány. Zle słabizował ná

philozofhi
nieumiełi sz-
ytać o Bo-
gu ná wido-
mym swo-
rzeniu.

Blad Mán-
icheusow.

O o iij

tey kár-

Roskošnicy
ceg światła
drażnia Pa
na Boga z
bytkami.
Sapt 5.

Badz wola twoja iako w Niebie tak
tey karcie on bogacz / ktory widzac wielkie
wrodzanie na polach / swoich / gotowal przestrze-
ne gumna y stodoly wieksze mowiac do dusze
swoiey. DVSZO MOJA MASZ WIELE
dobrze nagotowanych na wiele lat. Jedz / vj / v.
zymay / ale y ten wziol ciezsza chlosta / bo go
zaraz nachylono / y dusze z niego wyplosiono
Zle slabiznia y zle skladania / y oni ktorzy
stworzenia Bozego vzywaja / na roskoszy y
zbytli / ktoremi obrazaja Stworzyciela swe-
go drażniac go onemi zuchwalemi slowami
swoimi. CHODZMY KOCHAYMY SIE
w dobrach ktore sa / y zazywamy stworzenia
poki mlode / napelniaymy sie winem rosko-
snym / y drogiemi maszczami / y niechay nas
nieprzemija kwiat czasu / przywiecmy sie rozo-
poki niez wiednie / niechay nie badzie zadney
laci ktoraby miala minac wsteczność nasza /
ale wszedy zostawmy znaki zbytlow naszych.
Ale y tym teraz wydycha tego / w nieskoncz-
ney nedzy Piekielney / w ktorey bez prze-
stanku narzekaja mowiac. A COZ NAM
pomogla pycha albo zesmy sie chelpili z boga-
ctw. Vztiesz sie pilno na tey pierwszey karcie
pilnuiać tego abyście iej nie podarli albo nie
pomazali / iako czynia nieostrożne dziecka /

pilnućcie

pilnujcie tego ABY STWORZENIE B O Ź E
 nie wzdychało do stworzyciela / pod niewol-
 ństwem zepsowania / iako wzdychała Csłica
 pod Balaámem / który ja bil po prożnicy / kto-
 rey Pan otworzył usta aby sie krzywdy swo-
 jey domawiała. A takich jest y teraz bázro wie-
 le ná świecie / pod ktoremi WZDYCHA wszy-
 stko stworzenie / dla zlego używania ich. Oto
 wzdycha ziemia wypuszczając z siebie wiatry
 srogié / y mgły zarázliwe / ktoremi nie tylko
 pluta szczyty / y owce / ale y bydło zdycha / y
 ludzie rozmaitemi boleściami sa utrapieni /
 wiec y Morze dosyć głośno wzdycha / wiel-
 kiemi nawalnościami y burzami swoimi /
 ktore gniacy ktorzy ná Morzem mieszkają /
 albo po nim żeglują. Dosyć straszno wzdycha
 y niebo grubemi chmurami y częstemi dżdża-
 mi / y strasznemi grądami / y ognistemi pioru-
 niami y inšemi okrutnemi plagami / ktoremi
 nam grozi Pan niebá y ziemié / ktorych iesli sie
 nie boicie / iescie zapamiętálemi / y práwie
 stręwiálemi / słabizujemyš tedy pilno ná tey
 pierwshey kárcie stworzenia widomego / á słá-
 bizujemy tak w dzień iako y w nocy. Albo
 wiem ná to Pan Bóg stworzył światło wie-
 tze / aby nam świeciło w dzień / y ná to nam

stwo

Wzdycha
 stworzenie
 pod zlym wo-
 zyciem
 ludzkim.

W dzień pr
zy słońcu y
w nocy przy
miesiącu tr
zeba czytać
o panu Bo
gu.

stworzył światło mnieysze / aby nam świe
ciło w nocy / abyśmy sie w dzień y w nocy przy
pátrowali dziwnym spráwom iego / póki sie
niezátmi Słońce onym strósznym zátmieniem /
gdy sie estanie iako wor włosiany / y gdy mie-



Bądź wola twoja iako w Niebie tak

318

śi ac sstanie sie iako Krew / opowiadaiac lu-
dziom Krowawa pomste PANA POMSTY,
ktory wszystko stworzenie swoje wzbroi na
pomste nieprzyiaciol swoich. A tey pierwszej
karty wszystka slabizatura nie ma sie inaczej
skladac / iedno tak iako nas Apostolowie swie-
ci nanczyli na poczatku skladu swego? W I E-
R Z E W B O G A O Y C A W S Z E C H M O G A,
cego / stworzyciela nieba y ziemi. Co nie tyl-
ko wsty ale y sercem wyznawac potrzeba / tak
doskonale abyśmy sie bynamniej nie zaiekali /
chociayby na nas przyshly nawietże trwogi / y
naokrutniejszy nieprzespieczestwa / iako wzy-
nil on zacny Męczennik Chrystusow Piotr
Swiety / Zakonu Kaznodzieyskiego / ktory
nauczywszy sie wyznania wiary swiety / w
dzieciństwie nie dal sie od niego odbic stryio-
wi swemu / Mánicheystkim bledem zaráżone-
mu / nawet gdy go Heretycy obkoczyli / y
śmiertelne rany zadawac mu poczeli / przebsie
on nie tylko wsty mowil / WIERZ E W B O G A,
ale y palec swoy we krwi własney maczaiac /
toż pisal na ziemi.

Druga zaś karta tych Zbawiennych Księg
jest Karta wielka wszystkiego Pisma S. ktora
z iedney strony ma na sobie wszystkie Pisma
Mojszowe / y wszystkie Pisma Prorockie.

Stąteczność
i S. piotr
a męczennik
ka Zakonu
Kaznodziey
skiego.

Druga karta
ta Księga wi-
adomości o
Bogu.

Badź wola twoia iako w Niebie tak:

Pfalm.

Genesis 1.

Pfalm 109.

Ioant

Ioant 1.

Az drugiey zaś strony / ma nasobie wszystkie
Pisma nowego Zakonu / tak od Ewangelis-
tów iako y od innych Apostolów / y wszy-
stkich Doktorów opisane / których wszystkich
ten ieden jest Summariusz / WIERZĘ WIE-
zusa Chrystusa Syna Bożego / iednorodzo-
nego Páná nášego. Co iesli kto chce widzieć
Jezusa Chrystusa ná pierwszey stronie tey ká-
ty stárego Zakonu / niechayże pocnie od oney
pierwszey glowy / pierwszych Ksiąg Moje-
szowych / która wkaże sam Pan Chrystus
przez Krolá y Proroká Dawidá tak mowiac.
NAGLOWIE KSIAG NAPISANO jest o mnie.
A gdzieś to: oto tam gdzie napisał Mojsesz.
NA POCZATKU stworzył Bog niebo y
ziemia. A ná którym że to początku: Na onym
który sam Bog Otec Niebieski wkaże mo-
wiac / do iednorodzoneg Syna swego. Z TO-
BA POCZATEK w dzień mocy twoiey. Ten
żi nam początek wkaże y sam przedwieczny
syn Boży gdy mowi: JA POCZATEK który
mowie z wami / przetoż iesli kto nie rozumie o-
nych słów Mojszowych. NA POCZATKU
stworzył Bog niebo y ziemia / niechayże sie ich
domysli z Ewangeliey Jana świętego / który
mowi: NA POCZATKU było Słowo a Sło-

wo było

Badź wola twoia iako w Niebie tak

320

wobylo v Bogá á Bog byl Slovo / wšy-
stkie rzeczy prze zeń sie sstály / á bez niego nic sie
nie sstało. Toć objaśnia y on zacny Apostol
w Niebie wyćwiczony / ktory mowi o Chry-
stusie Pánie nášym / ON IEST WYOBRA-
żenie Bogá niewidomego / pierworodny wše-
go stworzenia. Bo w niem wšyستkie rzeczy so
stworzone / tak ná niebie iako y ná ziemi / tak
widome iako y niewidome / badź Tronowie /
badź Pánowania / badź Księstwa / badź
Mocárstwa / wšyستkie rzeczy prze zeń y w nim
so stworzone / y on iest przed wšyستkiemi / á
wšyستkie rzeczy w niem zależą. On tedy iest
oným początkiem / ktory Moizeš miánuie ná
początku w Kiegách swoich / w ktorych zno-
wu tegož Jezusa Chrystusa opisuie gdy mowi:
SSTAŁ SIE WIECZOR Y PORANEK
dzien ieden. Abowiem przedwieczny porá-
nek Boštwa / zlaczył sie z wieczorem cie-
mney y ná ostatku stworzoney náтуры ludz-
kiej / y sprawil dzien ieden láski / przez kto-
ry ludzie dochodzo wiecznego dnia Niebie-
skiego / ktory nie ma żadney nocy. Ale y
w drugiey głowie Pisma Moizešowego do-
syć znacznie nápisano iest o Zbáwicielu swiá-
tá I E Z V S I E C H R Y S T V S I E ,

Coloss. 3.

Genesis 1.

Genesis 2.

Pp 4

gdy iest

Pau Chry:
stus iest rzro-
dlem Ráj-
skiem.

Ezaix 13.

Cztery rzeki
Rájskie zná-
ją cztery
Ewángeli-
stów.

Badź wola twoja iáko w Niebie tak

gdy iest nápisano o ZRZODLE RAYSKIM z mieyscá rostkoy wypływájącym / y dziela-
cym sie ná cztery glowne rzeki. Abowiem tam
to rostkone źrzodło / znáczy nam Zbáwiciela
nášego Jezusá Chrystusá / ktorego tym pod-
bienstwem opisał swiáto / záczy Prorok Eza-
iaš mowiac. BęDZIECIE CZERPAC WO-
dy z rádošcia z studnie Zbáwicielowych. Toť
źrzodło Zbáwienie wlázuie y drugi Prorok :
WON DZIEN BęDZIE STVDNICA OTWO-
rzona Domowi Dawidowemu / y tym ktorzy
mieszkáia w Jeruzalem / ku omyciu grzešnego
czlowieká / y niemocney niewiásty. A tá nie
inža iest iedno Zbáwiciel swiáta / Syn Da-
widow wedlug čialá / ktory do siebie zwoly-
wáiac wšyškich / w dzień vroczyštego swie-
tá wolal : KTO PRAGNIE NIECHAY
przydžie do mnie / y niechay pije / y vczyni sie
w nim Studnicá wod żywych / podstákuis-
cych do żywotá wiecznego. A tá Studnicá
aby wšyškiemu swiátu wodami swemi do-
godžila / dla tego rozpłynela sie ná cztery glo-
wne rzeki czterech Ewángeliy / ktore nie škod-
inad plyná / iedno z Chrystusá Pána nášego.
A w teyže glowie y to nie okim inšym / ále o
Pánu y Zbáwicielu nášym // IEZVSIE CHRY-

stusie

Badz wola twoja iako w niebie tak:

322

istnie napisano jest: PVSCIL PAN NA A:
dama sen twardy / a gdy zasnal wyial kosc z
bokiu iego / y zbudował iz w niewiasta. Albo:
wiem gdy WTORY ADAM IEZVS CHRY:
stus zasnal snem smierci na krzyzu / w te cz:
sy ZBVDOWANY IEST KOSCIOL IEGO,
ktory jest matka wszystkich wierzacych. Wiec
y one slowa BęDA ICH DWOIE W IEDNYM
ciele / nie o kim innym napisane sa iedno o Chry:
stusie Panie naszym / ktory w iedność Perso:
ny przyiawszy naturę ludzka sam to nastute:
czniej sprawil. IZ BOG Y CZLOWIEK BYL
w iednym ciele. A tesli chcesz wyczytać Chry:
stusa / y na trzecim wierku / czytajze one slo:
wa Boga Oycę niebieskiego / tak do Wezja
mowiacego. NIEPRZYIAZN POLOZę Mle:
dzy toba y miedzy niewiasta / y miedzy nasie:
niem twoim y nasieniem iey. A ONO ZE
trze glowe twoie / co skutecznie wypelnil Je:
zus Chrystus / narodzony z naswietsey Pan:
ny / ktora jest nabłogosławiensta miedzy wszy:
tkiemi niewiastami. Ale y na czwartym wier:
ku dosyc znacznie napisano o Chrystusie / gdy
napisano O SPRAWIEDLIWYM ABLV / kto:
rego zabil zlosliwy Kain / bo Abel byl Figu:
ra Chrystusa nasprawiedliwego / ktorego

Kosciol w
bedl z boku
pana Chry
stusa vmie
raiacego.

Genesis 3.

pan Chry
stus start go
towe wezje
we.

Genesis 4.

P p iij

zydo-

Genesis 5.

Genesis 6.

Żydowie goršym niż Kaimowstini sercem
 przesładuiac zabili / wywiodšy z miasta na
 pole. Wiec y na piątem wierszu doczytasz sie
 o Chrystusie / gdy wyczytasz one słowa rodzi-
 cow Noego / ktorzy nad synem swoim mowi-
 li. TEN NAS POCIESZY W PRACACH
 našych. Abowiem to sie istotnie wypelni-
 lo w Jezusie Chrystusie / który sie stał nado-
 skonalszą poćiechą wšystkiego narodu ludzkie-
 go. O tymże sie na czytasz y na 80stym wier-
 szu / gdy będziesz czytał o onym cudownym
 KORABIV, w którym Noe pływiał po gwał-
 townych wodách potopowych. Abowiem on
 był Figura Chrystusa Pana našego / na drze-
 wie Krzyża świętego pływaiacego / w onych
 niezbrodzonych wodách vtrapienia / o którym
 sam mowi przez Proroka. O WY WSZY-
 scy ktorzy przemijacie droga / wważaycie y przy-
 patruncie sie iesli iest boleść / iako iest boleść
 moia. Ale y wšystkie inše wiersze Ksiąg
 Moizešowych / y wšystkich Prorošow / do-
 syć znacznie opisuia Chrystusa Pana našego /
 od zwiastowania aż do samego skonania y po-
 grzebu iego / przydaiac y chwalebne Zmar-
 twychwstanie / y przedziwne w Niebowsta-
 pienie y na Sod ostatni przyscie / y na wielki
 Królowanie.

Agdy

A gdy te wtore kartę tego na drugą stronę
 nie przewróciś / iżali nie naczytaś się dowoli
 o Chrystusie? A onsem tak się naczytaś / iż
 wszystkich tajemnic Boskich stanieś się Sekre-
 tarzem / y to co było przedwieki w Bogu za-
 kryto prawie na oko ogladaś / tak iż żadney
 wymówki mieć nie możesz. Abowiem już w-
 wszystkie trudności wyłożyli Doktorowie świe-
 ci / y na każdą niedzielę / y na każde święto
 wczas was czytać na tej karcie / przewracając
 ją y na tę y na ową stronę / y czyniąc
 rozmaite wykłady Pisma Świętego / tak
 starego iako y nowego Zakonu / których po-
 trzebą z pilnością słuchać / **BO LZEY BE-**
SDZIE SODOMIE Y GOMORZE W DZIEN
Sadny przed Panem / a niżli tym którzy nie
 przyjmują posłańców jego / przychodzących
 w Imię jego / z zbawiennym poselstwem jego /
 którym on sam otworzył zmysł / aby sami ro-
 zumieli Pisma / y dał im przykazanie / aby
 drugich ludzi wzyli mówiąc do nich : **P O-**
SZEDSZY VCZCIE WSZYSTKIE narody.
 Nieśmiejcie tedy mówić wyczytam ja to so-
 bie tak iako y Kładz / albo jeszcze y lepiej. A
 czemuś tak śmiało albo raczej tak pyśno? A
 choć ci dał tę wolność? Wola Pan na Moi-
 żeś **POLOZ TE KSIĘGI W BOKU skrzynie**

Sroźsze niż
 Sodomskie
 karanie bez-
 dziełych kę-
 orzy gąrdzą-
 posłańcami
 Bożemi.

Deutorono
mium kazał
Pan Bog
potożyć w
strzynie przy
mierza swo
go.

Książ Sybi
linskich nieg
odził się czy
tać bez doz
wolenia ws
zystkiego
Senatu.

Piotr Sw
ięty jest pob
rząbkiem pi
smia święte
go.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

przymierza Pańskiego. A iakoż do tej strzy
nie Pańskiej przystąpiś / albo iako będziesz
śmiał do niej pościagnąć? A za niewieś że sto
ja nad nią Cherubinowie? A za niewieś że
Pan Chwały jest na strzydłach ich? A za nie
wieś że jest nie tylko zastona / ale y iawne za
kazanie Boże / aby tam żaden niewchodził ie
dno sam nawyzszy Biskup z wielkim przygo
waniem. A ty będąc głowiekiem świeckim /
iako będziesz śmiał przystąpić do świętej strzy
nie Pańskiej / y iako będziesz śmiał pościagnąć
po te Księgi święte? A za niepamiętaś strą
śnego przypadku Ozy / który nagłą śmiercią
zabity jest / że nieostrożnie albo vpornie przy
stopił do Arki? Książ Sybilinskich za rosta
żaniem Tárquiniusa Krola Rzymńskiego w
Kápitolium złożonych / nie godziło się nikomu
czytać bez dozwolenia wszystkiego Senatu
Rzymńskiego. A iakoż ty mniemaś żeby się to
bie godziło czytać Księgi święte / bez dozwo
lenia Krola niebieskiego / który ich skład vczyn
ił w Kościele swoim / vczyniwszy ich pod
skarbiem / naprzedniejszego Apostoła Piotra
świętego / od którego po wszystkim świecie
rozchodzi się przepowiadanie słowa Bożego /
iako to znąc z onych poważnych słow iego.

MEZOWIE BRACIA WY WIECIE, ZE
od dawnych dni obrał Bog między nami / aby
z ust moich słuchali Poganie Słowa Ewán-
geliey y uwierzyli. A któż tedy bez klucza Bo-
żego Piotrowi powierzonego będzie mógł czy-
tać Księgi Pisma świętego? Co ieslibys chciał
czytanie ich przywłaszyć sobie / tedy cie w tym
wperwiam / iż nigdy sie tak wiele nie nauczyś
z czytania swego / iako z przepowiadania Ká-
plánstkiego / ná co masz iáwny przykład w
Krołu Dawidzie / nád którego któż mógł bydy
wmiestnieyś / ponieważ nád wszystkie nau-
czyciele swoje / y nád wszystkie stársze wiecy
rozumiał / á przedśie nie mógł wyrozumieć
występku y wypadku swego / z czytania swego /
ále go wnet zrozumiał z przypowieści / Nátá-
ná Proroká Pánstkiego / z którego rozmowy
obaczył sie w grzechu swoim wielkim / w któ-
rym długo leżał / nie mogąc sie w nim obaczyć
choćiaż miał Duchá Prorockiego.

Trzecia zaś kártá tych Ksiąg Zbáwien-
nych / iest własne serce ludzkie / które Páwel
Świety nazywa TABLICAMI Y LISTEM
Boga żywiacego / ná którym on sam piśe nie
czernidlem / ále wnetrznym náchwytniem
Duchá swego świętego. Czego mamy bázno

Qq

wiele

Wiecey sie
człowiek ná-
uczy słuchá-
jąc kazania
niż sam czy-
tając.

Trzecia kár-
ta Księg wi-
adomości o
pánu Bo-
gu.

wiele przykładow w Piśmie świętym / w rozmaitych ludziach / którzy niemając żadnego prawa pisanego / samemu tylko natchnieniu Pańskiemu / y wnetrznemu upominaniu iego powolnemi będąc / podobali się Bogu / y dostali świadectwa światobliwości. Wiemy iż Abel nigdy nie czytał żadnego Pisma / y nie miał żadnego przykładania o czynieniu ofiar / a przedsia z natchnienia Ducha świętego / Ofiarował co natłusze Baranki z pierwiastków trzody swojej. Nie czytał Jozeph nigdy w Egipcie / onego przykładania Bożego. NIEBĘDZIESZ CVDZOŁOZYŁ. A PRZEDSIA z natchnienia Ducha świętego / rzekł do oney niewstydlivey nierządnicie Pániey swojej która go do cudzoloństwa namawiała. OTO PAN MOY DAŁ MI WSZYSTKO w moc y niewie co ma w domu swoim / dawszy w poruczeństwo moje wszystkie rzeczy KROM CIEBIE KTORA S IEST ZONA iego. Jakoż tedy ja mam uczynić tak haniebną rzecz zgrzeszyć przeciw Pánu memu. A od kogoż się prośe nauczył tak wielkiej wstrzemięzliwości? Nieumiał tego wszystek Egipet / ze wszystkimi Mędrcami swoimi? A iest się zaprawde czemu dziwować / tak wiel-

kiey stać

Badź wola twoja iako w niebie tak: 328

kiey stateczności tego Młodzieniątki święte-
go / w leciech y wrodzie kwitnacego / który w
domu Pogańskim będąc sluga kupnym albo rą-
żey niewolnikiem / od Pániey swoiey nagábá-
ny / y owšem prošony / ieſzcze nad to y gwał-
tem przymuſany y čiagniony / nie dal ſie ná to



námowić co było przećiwko wnetrznemu ná-
tchnieniu Duchá świętego. Wiec y zstrony pom-

Q. 9 ij

ſty 36-

sty zaniechanej nad bracia swoja / izali niemaj
 sie czemu dziwowac. By teraz poiwila sie
 okazya drugiemu / bądź do cielesności / bądź
 do pomsty. O iako predko pusciłby sie za Affe-
 ktami swoimi / zaniebawłby iawnego przyka-
 zania Bożego / o którym Jozeph nigdy nie czy-
 tając ani słychając / wielkie znaki w miłości /
 w podarkach / y całowaniu pokazał braci swo-
 iej / którego zawsze mieli w nienawiści / bez
 przyzyny / którzy sie nad nim okrutnie pastwi-
 li / chcąc go zabić y zamordować / którego w
 stroga niewola Pogańska zaprzędali / znąc że
 serce iego było pięknym Papierem / na którym
 Duch Święty tak znaczenie popisal te Cnoty
 święte. Wiec y o Krolu Dawidzie trudno
 inaczey zrozumieć / aby go pierwsze poruszenie
 Afektu nieprzymusiło zabić Saula / gdy go
 miał powoli / a zwłaszcza iż było w starym Za-
 konie napisano. Będzieś miał w nienawiści
 nieprzyjaciela twego. Ale przedśie wolalbydż
 powolnym wnetrznemu natchnieniu Duchą
 świętego / który rad piše na tym nieskazitel-
 nym Papierze / nieśmiertelney dusze ludzkiej.
 Abo wiem też Slovo Boże jest nieskazitelne na
 wieki trwające. A dla tegoż y samo przedwie-
 czne Slovo / nie używalo nigdy onych słow

Rad Duch
 S. piše na
 tablicach
 serca ludz-
 iego.

Alboże

Bądź wola twoja iako w Niebie tak

330

Atożegowych. SLVCHAYCIE NIEBIOŚA
 co mówię / y niechay słucha ziemiá słow vst-
 moich / ále ráczey wolal głosem wielkim mó-
 wiąc. KTO MA VSZY DO SLVCHANIA.
 niechay słucha. A czemuż to? Abowiem nie-
 bo y ziemiá przemina: A słowo Boże nigdy
 nieprzemienie / y dla tegoż potrzebuie tablicnie
 skázitelnych y ná wielki trwájących / które mu
 nágotować może nieśmiertelna dušá ludzka.
 Ale kto chce aby ná tey kárcie pisał Pan Bog
 inkaušem Duchá swego náświetžego / trzebá
 mu wynieść ná osobne mieysce. Abowiem NIE
 W WIETRZE BOG, NIE W BVRZY BOG,
 nie w ogniu Bog / ále w śmieie śichuchnego
 wietrzyku / y dla tegoż sam Pan Bog mówi
 o dušy wierney / WYWIODę IÁ NA MIEY-
 sce osobne / y bede mówił do serca iey. Wiec
 iešćże potrzebá / aby serce bylo czyste iako Pá-
 pier / o które prosić potrzebá tego Páná / z
 Krolew y Prorokiem woláiac: SERCE CZY-
 ste stworz we mnie Boże / á Duchá dobrego
 odnow we wnetrznosciách moich. A iż Szá-
 tan przemienia sieteż časem w Anyolá swiá-
 tości / y bedac Duchem nieczystym wdáie sie
 zá Duchá czystego / dla tego trzebá wielkiey o-
 strožności w rozeznániu Duchow / abyśmy do

Pan Bog
 piše Duché
 swietym ná
 osobnym
 mieyscu.

Trzebá sie
 strzedz pisa-
 niá podob-
 zanego.

Eq iij

sercá

Bądź wola twoja iako w Niebie tak
 serca naszego nie przypuszczali żadnego Pisma
 podeyżrzanego / ale samo Pismo święte które
 się zgadza z przykazaniem Bożym / albo z E-
 wangelia święta / albo z porządami Chrystu-
 sowemi / albo z naukami Apostolskimi / albo
 z przykazaniem Kościelnym. **PRZYKAZAŁ**
 Bog / aby żaden nie miał inšych Bogow o-
 krom niego samego / to już tego trzeba pilno
 przestrzegać / aby nie dać piśać na sercu swoim
 żndnych Charákterow czarnoristich / choćay-
 by mieli między soba krzyżyki y własne imio-
 na Bogá samego. Abowiem te wszystkie rze-
 czy choćay się zdádza nabożne / ale są własne
 bezbożne / y choćay się zdádza bydy święte /
 ale są własne przekłete. Bo iako pod miodem
 jest truciźna śmiertelna / y w zieloney trawie
 często bywa Wąż iádowity / tak pod świętym
 imieniem Bożym / kryją się przekłete imiona
 Bogow cudzych / y przy krzyżu Pána Chry-
 stusowym / bywają też krzyżyki lotrow którzy
 przy nim byli Wkrzyżowani / które nic pomoc
 ale siła zaszkodzić mogą. Weźmićieś tedy te
 Księgi a pilno na nich czytaycie / o tey Wnie-
 ietności Sławienney o Bogu w Trojcy prze-
 nasławietšey iedynemu / które y tym lániey mo-
 żecie się nauczyć / iż tych wszystkich trzech kart

macie w

Bądź wola twoja iako w niebie tak

332

mać w sobie KROCIVCHNE ZEBRANIE

na każdym z was przy krzcie świętym / wie-
cznymi Charakterami wyrażone / gdy nad ka-
żdym z was mówiono / W IMIĘ OYCA, Y
SYNA, Y DVCHA ŚWIĘTEGO. Abowiem
gdy mówiono nad toba w Imię Oycá wyraż-
ził się na duszy twojej nasłizniejszy Chára-
kter Boga Oycá wszechmogącego / stworzy-
ciela nieba y ziemi / z którego wszystko / przez
ktorego wszystko / y w którym wszystko. A gdy
nad toba mówiono y Syná / tedy wyrażony
jest na duszy twojej nasłizniejszy Charakter/
przedwiecznego Syná Bożego Jezusá Chry-
stusa / który jest cylem y kresem wszystkiego Pi-
smá / tak stárego iako y nowego Zakonu y w
którym są wszystkie stárby / Niedrości y V-
miętności Bożey. A gdy mówiono y Ducha
świątego / w te czasy wyrażony jest na duszy
twojej Charakter / wszystkich dárow Ducha
świątego / któremis wziął przysposobienie żeś
się stał świętym Kościołem Bożym y przyby-
tkiem Ducha świątego / których słow gdy na
każdy dzień y przed każdą sprawą używasz mó-
wić: W IMIĘ OYCA, Y SYNA, y Ducha
Ś. naprzód tym samy używasz Boga w Troy-
cy iedyne go / do pomocy y ratunku wszystkich

zamy-

Każdy cło-
wiec ma w
sobie Księgi
wiadomości
cio Bogu.

Chrześciana
nie noszą na
sobie Herb
Troyce Prze-
nawieświe-
szonej.

Czarnorzeź-
nicy noszą na
sobie cha-
rakter besty-
i Piekła
ney.

Bądź wola twoja iako w Niebie tak
zamysłów y wszystkich spraw twoich / od ktore-
go wszystka moc y siła / y przez ktorego żaden-
nie nie może. A przytym zaraz powinienes w
spominać sobie na wielką godność / y niewy-
słowione wrazenie twoje / ktore ma być v cie-
bie w wielkim poślanowaniu y w pilney ostro-
żności / iako własny Herb y tytuł Pána nad
Pány y Króla nad Królmi. Abowiem iako
miedzy innymi ozdobami nawyższego Biskupa
starozałonnego to nawietż była / IZ NA
czele swoim nosił przenawieśwież imię Boże /
na złotey blaszce wyryte / tak nášego Chrześci-
aństwa to nawietż ozdoba / iż nie tylko we-
zwane / ale y wyryte jest na duszach naszych / prze-
nawieśwież imię Boga w Troycy iedyne-
go / ktore iáwnie ma każdy nosić na czele swoim /
ktore jest nawydatnieysze. Abowiem kto iá-
wnie tu wyznawa Boga w Troycy iedyne-
go / ten też iáwna pochwała y zapłata weźmie od
niego. Ale ci ktorzy się przą y odrzekają imię
nia tego / iako są czarnorzeźnicy y czarownicy /
ktorzy z mowa czynią z Szatanem przekletym /
przyjmując na się przeklęty Charakter bestyey
Piekłelney / albo ci ktorzy bluźnią y plugawia
złemi sprawami swoimi to nawieśwież imię / y
wstydać się go przed ludźmi / tedy z wiecznym
wsty-

Badź wola twoja iako w Niebie tak

334

wstydem y z wiecznym pohánbieniem / beda
odepchnieni od widzenia Troyce przenaświe-
tšey / y beda wepchnieni do potepienia wieczne-
go y towarzysztwa Szátánow przekletych / z
którymi wieczne maki y nieśkończone vtrapie-
nia cierpieć beda / czego iesliby sie chcieli vchro-
nić / niechayże wczas nawroca sie do Pána / y
niechay wselkie Cháraktery przeciwné Bogu
zmázo z strucha serdeczno y Spowiedziá dosto-
nálo / y niechay plugáštwa wsystkie omyŕo-
zami serdecznemi / woláiac do Pána. TY W
NAS IESTES PANIE A IMIĘ TWOJE
Swiete wezwáne iest nád námi / nie opuścay
nas Pánie Boże náš / ktory iestes Bog w Troy-
cy przenaświetšey iedyny wiecznie žyiacy y
ná wielki wieczne Kroluacy / ktoremu od
nas wsystkich niech bedzie cześć
y chwala y poŕlonterazy ná
wielki nieśkończone /
AMEN.



K r

NA



Ioan 6

Ten ieſt CHLEB ktory z NIEBĄ zſtał.

CHLEBA

N A S W I Ę T O

Przenaświetszego Ciała
Bożego.

OCiec Miłościerdzia y Bog wsze-
lących pociech / którego Oycem naszym kazał
nam zwać przedwieczny Syn iego / przecho-
dzi wszystkie Oycze doczesne miłością / prze-
ciwko tym działkom swoim / które świeca imie
iego świetem i sprawami swoimi / y które prą-
gnąc Królestwa iego / tak pełnia wola iego tu
na ziemi / iako ia pełnia Aniołowie w niebie.
Abowiem tak ná nie iest łaskaw / iż vprzedza
wola ich / niewysłowionemi dobrodzieystwy
swoimi / według oney dawney obietnice swo-
iey / która czynił przez wielkiego Proroka Izai-
asza mówiąc: Y BĘDZIE PIERWEY N I S Z
beda woląc do mnie / ia vstysze / á gdy ięszce
beda domawiać / ia wysłucham. Ktora obie-
tnice bázro miła y wdzięczna. Oto dnia dzi-
sieyşego raczył nam rzetelnie ziszcć / y skute-
cznie vspráwiedliwić namiłościernieyşy Ociec

Bog Ociec
Niebieski v
przedza wo-
la nasze vşy-
czeniem chl-
ebá.

Esaiæ 65.

Káptan sa
strużáše
mi stolu Pá
ńskiego.

náš niebieski. Abowiem ięszesmy nie otwo-
rzyli vst nášych / ná one prosbe w modlitwie
Páńskiej polożona. CHLEBA NASZEGO
powszedniego day nam dziś. Ali oto on ięsze
wczorá ná niekporze zamysly náše vprzędzi-
wszy / položyl chleb swoy przenaswiałšy ná
tym widomym stole Oltarzá swiego. My ná
dzis byli odložyli rozbieranie tych słow Pán-
skich CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEG
day nam dziś. A on ięsze wczorá zlásti swej
Oycowskiej / nie tylko kázal strużášym swo-
im wystáwiť ten chleb Dbáwienny ná stole swo-
im / ále y do tego ich pobudza wnetrznym ná-
tchnieniem swoim / áby go wyniesli ná Kynek
y áby z nim chodząc mimo domy ludzkie / gło-
śnym śpiewaniem swoim / wszystkich wywa-
biáli do tego chlebá Páńskiego mowiac : CHO-
DZCIE IEDZCIE CHLEB MOY. Ktoremi
słowami pobudzony radbym cołowiek M.
W. powiedział o wielkim szczęściu y niewy-
słowionym Błogosławieństwie nášego Kyn-
ku / z obecności y obfitości tego chlebá niebie-
skiego. WSPOMOZ ŁASKA SWA NA-
świeta chlebowawco náš niebieski.

4. Regł 6.

W czasie Jeramá Krolá Żydowskiego / było
táńcież

tak ciężkie obleżenie okolo Samaryey Chrzes-
 M. iż iedne Ośla głowe przedawano za ośm-
 dziesiąt srebrników / a czwarta część miary
 gnoi u gołębiego / za pięć srebrników. Ta histo-
 rya mamy opisana w czwartych Księgach
 Krolewstich w śóstym Rozdziale / ktora jest
 znacznym wizerunkiem strasznego obleżenia / y
 ciężkiego głodu / w którym był wszystek świat
 WCZORA, to jest przed przyscieniem Messyasa.
 A niedziwuy sie temu że one tak długie czasy na-
 zywam dniem wczorayszym. Abowiem v Pa-
 ná Bogá tysiąc lat tak właśnie jest / iako dzień
 wczorayshy ktory iuż przeminął. A w tamte
 drugie WCZORA za wielką summe kupowa-
 li ludzie / sucha y niesmaczna GLOWę OSLA, kto-
 ra znaczy głupia y niepożyteczna MADROSC
 świecka / chcąc nią posilić dusze swoje / ktora
 z natury swojej tak lęknie Umiejetności / iako
 ciało pokarmu. O czym tak ieden z nich mowi :
 Anima discendo alitur. Duszą karmi sie nauką.
 A na te Ośla głowe ktora jest ładaiakim po-
 karmem Duszy nieśmiertelney / wazyli nieba-
 zni ludzie wszystkie summe żywota swego / kto-
 ra jest osmiadziest lat od Pána Bogá odli-
 czona / ktora choć iay tak drogo płacili / przed-
 sie sie nią naciesić nie mogli. Jako to znąc po

K r i j

onym

Głód Sa-
 marijski był
 representa-
 cja głodu w
 wszystkiego sa-
 wiata.

1
 + Petr. 3.

Ośla głow-
 ą znaczy
 mądrość sa-
 wiecka.

Cicero.

Romanót 1.

Gnoy gole
biznaczy rze
czy doczesne

onym Philozophie / ktory konając prosił przy-
iaćiot swoich pomálu kępcących / aby głośno
mowili. A gdy go pytali ná coby mu sie to przy-
dało ? On im odpowiedział. Radbyim sie ie-
ścić czego od was náuczyl / skąd znát że byl-
ieścić głodnym / choćia y przez wšyšteł Żywot
swoy głodał te chuda y niesmáczna głowe Oślę.
Záczym do tego wšyštekim onym Madercom
przychodziło / że y ośmndziesiąt srebrników prze-
pádło / gdy wšyšteá summá ośmndziesiąt lat
żywota ich zginela / y oni sami przedsie glo-
dnemi zostáli y wiewietrzeli w myślách swoich /
zá to iż poznawšy Boga nienczili go iáko Bo-
gá / ále odmienili chwale iego w rozmaite Bál-
wochwálstwa / dáiac częś y chwale stworze-
niu / á nie samemu stworzycielowi.

Alle y gnoy golebi áž názyt byl drogi W-
CZORA. Abowiem ná te ZGNILE RZE-
czy doczesne wáżyli oni ludzie stárożytni PlęC
SREBRNIKOW, obracáiac ná dostanie ich
PlęC ZMYSŁOW CIAŁA SWOIEGO,
ktoreśa drozke nád wšelkie srebrniki. A iż gnoy
golebi miánuie Historya swiata / tedy tym
dáie znát iż co ludzie Duchá Bożego pełni zá
gnoy poczytáli / to ludzie swiátowi ná pokarm
sobie dro^o kupowali. A słusnie záprawde / wšy-
šte

Wszystkie rzeczy doczesne nazwane są gnoiem gole-
 bim/ gdyż ludzie baczni y doczesnemi rzeczami
 gárdzacy / słusznie mogą być golebiami na-
 zwani. Tak się nazywa zacny Król Ezechiasz/
 który mówi. BęDę WOLAŁ DO PANA
 jako iáskolatko / a będzie wystawał przed nim
 jako GOLAB. Takim golebem był Jan świę-
 ty Chrzęściel/ który zaraz z gniazda w młodziu-
 chnych leciech y w pierzu ięszcze niezásuszonem
 na Puszczę záleciał/ y Bogomysłnošćia do nie-
 bá podlátował. Takim Golebem był Pá-
 wel święty/ który mówi : NASZE OBCZO-
 wanie w niebie iest. Do czego inšych powabia
 mowiąc : CO WZGORę IEST SZVKAYCIE,
 co wzgora iest to sobie smáknýcie. A tych Go-
 lebi wyšoko latających y po sámym niebie bu-
 iających/ któryby był gnoy oto go włázuie ie-
 den z nich tak mówiac : WSZYSTKIE RZE-
 czy poczytam sobie zá gnoy / ábym Chrystu-
 sa ošignol. A ná ten gnoy Golebi / nie tylko
 ludzie Pogańscy wšystkie pięć zmysłow swoich
 obracáli/ ále do tegož gnoiu Golebiego kochá-
 ny lud Boży chęć swoje przykládal / o co się
 strášuiac zacny Prorok Hieremiaš/ tak z plá-
 czem nárzeka. SYNOWIE SYONSCI SZLA-
 chetni kórzennó y šášránnó wychováni / záko-
 cháli

Golebie zn
 áczá ludzie
 Duchowne

Ezech. 38.

Philipent 3.

Trenor 4.

cháli sie w gnoiu. A czemuż? Dla ciężkiego o-
 bleżenia/ w który był obleżony wszystek świat/
 przez Sámárya przeznaczony. Abowiem iáko
 Sámárya była v ludu Izráelskiego ták wzgár-
 dzona/ iż nie mieli Żydowie społeczności z Sámá-
 rytanami / ták świat jest v ludzi pobożnych
 y zbawienie swoje miluiących. A iáko Sámá-
 ryá była obleżoná od Benádámá / który sie
 wykláda Synem wolánia / ták świat był o-
 bleżony y głodem wtáśniony od Szátaná kto-
 ry wszystko geba ryczy kłáiąc łogoby mogli
 pozrzec. Ale iż był Prorok w Sámáryey/ dla
 tegoż is ták wielkie y niespodziewáne szczęście
 podkáło / iż záraz názáintřz był łorzec bialej
 mąki zá státer ieden/ á dwá łorcá ieczmieniá tež
 zá ieden státer / kóre szczęście dostáło sie isto-
 tnie wszystkiemu światu / dla záwítánia ná
 świat Proroká náđ Prorokámi/ kóry dńá dzi-
 sieyřęg nápełnil miásto náře / y máka přenna
 nářlicznieyřa y obřitoscia ieczmieniá. Czemu
 áby káždy z was pewná wiáre dáł / přezřře-
 gam iáko náplńiey byře řnadź łomu nie řřá-
 lo ták / iáko ře řřáło onemu Řiázeřiu / kóry
 vřlyřawřly te nowine od Proroká / řzeřł do
 niego. **CHO CIAY BY PAN BOG OTWO-
 rzyl wszystkie vpusty niebieskie / iżaliby to mo-
 glo byđž**

Uárynek p
 o máke pře-
 na y po iecz-
 mienno.

Niebowiár
 řwo Řiázeř
 řiá Sámá-
 rýřkiego.

gło bydź. O głupie słowa y pełne niedowiar-
 stwa o wszechmocności Bożej. Wiec na poży-
 wienie iednego miastá / miałby ten Pan wszy-
 stkie vpusty niebieskie otwierác / ktory słowem
 wszystek świat z niszczego stworzył / y ktory
 skoro otworzy ręká swą / nápełnia wszystkie
 Stworzenia Błogosławieństwem? O głupie
 Kioże. O nieboże Pánie. Czemuś tak rozu-
 mieś o Pánu niebá y ziemié? Czemuś iego
 moc nieogárniona mierzasz łorcem vbostwa
 swojego? Cemu wszechmocnego sadzisz we-
 dług chudoby twoiey? Słoneczna światłość
 iżali sie przebrác może / choćaiy iá po wszy-
 stkim świećcie Słońce na każdy dzień rozmie-
 tuie? A coź iest to widome Słońce / przeciw-
 ko náśáśnieyшему SLONCV SPRAWIEDLI-
 wości? mniey niż namnieyśa iścierka plewy
 zápaloney? A za vbywa Morzá / choćaiy sie
 z niego leia rzeki po wszystkich świećcie y pija z
 niego / wszystkie ptáśiwa y zwierzetá? A coź
 iest wszystko Morze widome przeciwko nie-
 zbrodzonemu Morzu dobrá nawyzśhego?
 Wszystek świat ze wszystkim Morzem swoim
 záledwie iest KROPECZKA ROSY PORAN-
 ney przed Pánem Bogiem / á ktoź tedy prze-
 bral y przebrác będzie mogl stárby szodro-

Słoneczna
 światłość
 nie może by
 ć przebrana

Podęptán
ie Kłazáciá
Sámáryá
Kiego má b
yć groźba n
iedowiárka
om.

W Sakrá
mentie cały
y zupełny P
Chrystus.

blowości Bożej: Słuchnie tedy ono. Kłaze
niewierne iest zaciłumione y podeptáne / iż śmiał
podeptác nieomylną obietnicę Páná Boga
wszechmogącego. Godzien zaciłumienia / który
chciał zaciłumić szcudrobliwosć iego. A tym
go pokarał Pan Bog / że mu prawnie wykło-
wały oczy szcudrobliwosćia swoia / y wiscze-
niem obietnicy swojej / nie dał mu skosztować
onych dobrodzieystw / którymi wszystkim lud
nasycił y wszystko miasto napelnil. Niechże to
podeptanie iego będzie ná strážną groźbę tym
wszystkim / którzy niemogąc swym ciásnym ro-
zumem ogárnać nieposcignionych tajemnic
Bożych / mniemáia iż to nieśo podobne rzeczy /
aby TE MALVCHNE OSOBY SAKRA-
mentu Swietego były dostáteczne / ná poży-
wienie tak wielu ludzi po wszystkim świecie
bedacych / y zbáwienia wiecznego láknacych
y prágnyacych. A my to pewnie y dorodnie
wierzymy / iż by namnieysza garsteczka tej cu-
downey máki pszenney / iest dostáteczna ná po-
żywienie każdej vbogiej Wdowy / y wszyst-
kiej czeladki iey / gdyż każda bynamnieysza o-
drobineczka przenaswietłego Sakrámentu /
ma w sobie całego y zupełnego Chrystusa / ko-
ry nád wszelką miarę dostáteczny iest násyćie ká-

zda ouz

zda dusza y wszystkie władze iey. A żebyśmy
 tey cudowney y ZBAWIENNEY MAKI DO-
 stać mogli / tedy teraz dla tego ná Rynek wszy-
 scy poydziemy / bo dziś ná nim będzie K R A-
 S N Y T A R G / ná ktory beda wywiezione
 wszystkie maki ze wszystkich kráioy wszystkich
 świata / ktore kiedyś figura były przenaswie-
 tszego Sakramentu. D Z I S N A R Y N K U
 naszym będzie ona napiętnieysza maká / z ktorey
 ochotny Abrahám dla nawdziecznieyszych go-
 ści swoich / w Poludnie do przybytku swego z
 niżinnym poklonem wproszonych / kazal zá-
 czynić T R Z Y M I A R Y mówiac tak do niey.
 P O S P I E S Z S I E A R O Z C Z Y N T R Z Y M I A-
 ry maki / á naczyn z niey podplomykow. W
 ktorych słowách wielkiego Patriarchy / y Oj-
 cá wszystkich wierzących. Wielkie sa tajemni-
 ce Sakramentu przenaswieczonego. Abowiem
 gdy mówi Accelera. To iest spiesz sie daie znać
 iż Kościół swiety Chrześcijański / przez swia-
 to Sare przeznaczony / odprawnie przeistocze-
 nie chlebá prostego / w cudowny Chleb An-
 yelski / w dziwney y niewypowiedzianej pre-
 kści. N I E V M I E A B O W I E M L E N I W O
 stać łaská Duchá swiatego / y wszechmo-
 cność Bogá nawyzszego. Ale iáko gdy wyrzekł

Tá Rynek
 trąsny targ
 gdy bywa
 po nim pro-
 cesyaz z
 aswiecym
 Sakramen-
 tem.

Genesis 40

Genesis 18.

Co znaczy
 twój sic.

Genesis 1.

Genesis 2.

Wcielenie
pánstie ssta-
ło sie w nie-
poiecie pred-
kości.

Co znaczy
ZMIESZAY
TRZY ROS-
CZYNY.

Heretycy po-
zywają ch-
lebá rázowe-
go y bázgo-
ściwego.

Bog. NIECHAY SIE SSTANIE SWIA-
TLOSC, záraz sie sstała swiátlość / álbogdy
rzekl. NIECHAY ZIEMIA WYPVSCI trawę
y ziolá / y drzewá / záraz sie to sstało / tak gdy
zábrzmia te słowa iego. TO IET CIAŁO
moie / záraz sie tež to sstaie / y iáko przy cudo-
wnym wcieleniu Syná Božego / dziwno sprá-
wa Duchá swietego nád wšytek bieg przy-
rodzony / tak predko vřstaltowane bylo czo-
wieczeństwo / wšytká zupełnosťá członkow /
y wšytká dořtónálośćá wšytkich wladzy /
iž záraz w niepořcignionym mgnieniu rozumu /
sstał sie on cud nieslychány / že NIEWIASTA
ogárnelá mežá : Tak tež w niewypowiedziá-
ney y w niepoietey predkości / z tego Chlebá
ná Oltarzu položonego / sstaie sie iřtorny chleb
Anyelřki / ná posilek nieřmiertelných duř / do
nieřtónžoney y wiecznie Błogosławioney nieř-
řmiertelností. Až przydáie Abrahám mowiac.
TRIA SATA simila commisce, ZMIE-
SZAY TRZY ROZCZYNY ZEMLY / pieř-
nie tym wyraża iż chleb stolu potomká Abrahá-
mowego IEZVSA CHRYSTVSA nieř-
ieřt onym chlebem Rázowym / ktorego zwykli
vřzywáć Heretycy ktorežy prostego chlebá vřzy-
wáia ná oney wiezerzy / ktora nieřluřnie zo-

wi.

Chleba.

WIO WIECZERZA PANSKA, gdyż w chle-
 bie ich NIEMASZ PANA / iako oni sami po-
 wiadaia / ale tylko iakis znał iego. A do
 takowego borysa grubego y nazbyt ościstego
 nie zna sie Pan Chrystus / iako to znać z wła-
 snych slow iego / ktore mowil do Zwolewnikow
 swoich y do tłuszczy Żydowskich w te słowa.
 CHLEB KTORY JA DAM CIAŁO MOIE
 iest / za Żywot świata. A taki chleb iest w Ko-
 ścielie świętym Kátholickim / ktory iest Z
 TRZECH ROZCZYNOW W IEDNO
 zmieszanych vezyniony. Abowię tam iest cia-
 lo Kłáswietše / tam iest y zduša nabożostá-
 wienša / tam iest y Bóstwo przekáswietše /
 ktore wszystkie trzy rzeczy iáť są nierozdzielne
 w ieden Sakrament zmieszane / iako gdy by
 kto trzy rozczyny moki w iedne dziejs włoży-
 wszy / społem zmieszał / y z niey nápiel iednálich
 podplomyków / przykładem Sary świętey /
 ktorey ABRAAM KAZAŁ NACZYNIC
 podplomyków. A czemuż nie chlebow : Dla
 tego aby mogła bydz dostateczniey wyrażona
 niewysłowiona połorá przedwiecznego Sy-
 ná Bożego / ktory GDY BYŁ W POSTACI
 Bożej / niezá lupiestwo sobie pożytał bydz ro-
 wnym naywyższemu / ALE WYNISCYŁ SA-

S s ię

mego

Ławin 6.

W Kóście-
 le Kátholickim
 iest z trzech roz-
 czynow zmie-
 szana.

Co znáć
 podplomy-
 ki

Podplomyt
wyraża po-
stona postá
č jebráča.

me go siebie / przyiawšy postác služebnica. A
tá postác služebnica bázro pieknie iest wyra-
żona tym podplomykiem. Bo iáko podplomyt
choćaiy iest z teyże dzieže y z tegoż rozczynu / ále
przedsie daleko iest čieńšy / y plomieniowi báz-
žiez poddány / y w popiele bázžiez vwalány /
tákti y sludzy choćaiy są teyże náture / ktorey
y Pánowie / przedsia wietsza okolo nich chudo-
bá / y wietszemu vpaleniu są poddáni / y bázžiez
są w popiele y prochu vwaláni. Pánowie zaś
są podobni chlebom pieknie vwalánym y ze-
wsad pomustánym / y do wdzięczniejszyego
cieplá wsadzonym / przetož áby ludzie Chrze-
ściáńscy wiedzieli / że do pokornego Chrystu-
sá w Sákrámenće bedacego trzeba z pokora
przystepowác / podáie im go Kościol świety /
przez Sare S. przeznaczony / nie w struczłách
grzesšnych / ani w Kolacách wymyšlnych / ále
w máluchnych opláteczłách Łáćinnikóm / álbo
w niewielkim łáwálku prostury Grekom /
szesłiwy tedy náš Rynek / ná którym będzie
ten przenaświetszy podplomyt z trzech rozczy-
now máli cudownie vpieczony / y ná kosztow-
no vczte wybráných Božých nágotowány.
A ná tym Rynku nášym będzie y oná wybor-
na mála w ktorey w stárym Żalonie / chleby

Kościel.

Chlebá.

348

Kościelne pieczono / y na złotym stole przed
oblicznością Páná zastepow pokladano. Abo.



wiem y te były. Figura Sakramentu przena-
świeższego / iáko to znáć z własnego posta-
wku nawyżżego Káplaná IEZVSA CHRY-
stusa / Ktory przy ostatniej wieczerzy WZIA-
WSZY CHLEB W NASWIĘTSZE RęCE
swoie / podniósł oczy swoje do Boga: Oycá
swoego niebieskiego / y iemu dziękczyniac Bło-
gośláwił

Chleby po-
kładne były
figura prz-
enaświeże-
go Sákra-
mentu.

W Rano
nie mniejsz
ym Msey
świecay.

gostawil / y lamie podawal Zwolennikom
swoim mowiac : IEDZCIE TO IEST CIA-
ło moje / ktore za was bedzie wydane. Toż
też y teraz czyni każdy Kapłan Batholicki /
násłáduiac własnego przykładu Pána Chry-
stusowego. Abowiem podnosząc chleb z winem
mowi. PRZIYMI SWIĘTA TROYCO Tę
OFFIARę, KTORA TOBIE OFIARWIę
NAPAMIATKę MęKI PANA NASZEGO
IEZVSA CHRYSTVSA, y day to aby
przed obliczność twoie vpodobána wstąpiła /
y moje y wszystkich wiernych Zbáwienie wie-
czne sprawowała. A gdy iuż przystępuje do
poświęcenia / tedy y ná ten czas nawyzszego
Kapłaná y Stánowca wszystkich Sakramen-
tow / násłáduiac podnosi chleb od Oltarzã /
y zaraz przy nim podnosząc oczy swoje do Bo-
gá Oycá niebieskiego / własnemi słowy nawyz-
szego Kapłaná poświęca go mowiac : T O
IEST CIAŁO MOIE. A te chleby pokładne /
dzis nápełnia wszystkie Ryńki Chrześciańskie /
ná wszystkich Oltarzách dla nich zgotowanych /
y nádzieia w Oycu miłosierdzia y Bogu wsze-
látkich poćiech / że ie przyjmie za wszystkie grze-
chy y przestępstwa krewkich y wloimnych slug
swoich.

Alle is:

Ale iestże y z tey miary szczęśliwe y Błogo-
 sławione są dziś wszystkie Ryńki Chrześciań-
 stie. Abowiem dziś zapewne będzie na ten kra-
 sny targ dzisieyszy / y WDOVA SAREPTAN-
 ska / z ona cudowna mała / z ktorey naprzód
 Eliaszowi podplomył wpięklá / ktora przez
 wszystkich czas głodu ciężkiego nie była vmniey-
 szona. Abowiem y o tym chlebie śpiewa Ko-
 ściół święty / z nauki Doktorá Anielskiego.
 BIERZE IEDEN, BIORA WSZYSCY, IAKO
 wiele ieden / tak wiele wszyscy / á wzięty nie
 bywa strawiony. Uá tymże krasnym targu
 naszym dzisieyszym / naydzie kto zechce y ona
 mała smaczna / ktora Helizeusz Prorok potra-
 wa zła y gorzka osłodził y ocukrował Synom
 Prorockim / ktorzy się przy nim bawili. Abo-
 wiem używanie przenaświetszego Sakramen-
 tu / iest nadoskonalszym ocukrowaniem wszelkie-
 go vtrapienia / ktore iest na tym złym y na wszy-
 stkich złościach położonym świecie / iako wy-
 znawa Król y Prorok mowiac: NAGOTO-
 WALES PANIE STÓŁ PRZED OBLI-
 cznością moją przeciwko tym ktorzy mię tra-
 pia. A na koniec y w tym was vperwiam / iż
 pewnie będzie na tym dzisieyszym krasnym
 targu naszym / y ona nasłizniejszy mała / z kto-

Sakrament
 Święty nie
 może być od
 wszystkich
 ludzi strawi-
 ony.

Sakrament
 Święty po-
 dany wszystkim
 vtrapienia.

Psalms 147

Thob 12.

Wá Rynku
będzie mała
psenna y ie
czmienna.

Sama ma
ła co znaczy

rey w Jeruzalem Niebieskim / narostkośnieysze
go chlebá żązywáia obywatela Niebiescy / do
ktorych mówi Dawid. CHWAL IERVZA-
lem Páná / ktory cie samym spiłiem Psenice
karmi. Abowiem dziś pewnie á nieomylnie /
będzie ná targu nášym w wielbione cłowie-
czeństwo / y przenaświethé Bóstwo Páná ná-
šego Jezusa Chrystusa / ktorego widzenie iest
chlebem Anyelstim / iáko powiedział swisty
Kápchal Tobiašom swiatym / mówiac :
ZDAŁO SIE WAM IAKOBYM IADLY PIL,
połim był między wámi. ALE IA POKAR-
mu požywu / ktory od ludzi widziany byđ
niemoże. Dobrze tedy czynicie / ZE SIE NA
Rynek kwápicie. Abowiem RYNEK wáš
dzis będzie naobfitšy / dzis będzie nasześli-
wšy / dzis będzie nabłogosławieńšy. Abo-
wiem dzis ná krasnym targu iego / BęDZIE
korzec mały Psenney zá státer ieden / á dwa
korcá ieczmienia tež zá státer ieden. Aniedzi-
wuy sie temu / iż nie tylko będzie MA KA
PSZENNA ALE Y IęCZMIEN. Abowiem
tylko to ná targu niebieskim / sama Psenna
mała bywa / gdzie Pan częstuie domownik
swoie SAMYM BOSTWEM, w którym
niemáš żadney otřeby odmiány / żadney lupi-
ny osob

ny osob widomych / żadnych ości zaſton oko-
 liżnych / ále tylko ſamá ſwíatłość z ſwíatło-
 ſci / ſamá piekność z pieknoſci / ſamá wdzia-
 czność z wdzięcznoſci / y ſamá ſłodkoſć z nie-
 wyſłowionej ſłodkoſci. Wła náſzym zaś RYN-
 K V / áczkolwiek ieſt táſz naſlicznieyſza mała
 Pſenna Boſtwá Chrýſtusowego / iednak bez
 DWV KORCY Ię CZMIENIA tego
 nam nie przedać / ále nam to pod widomemi
 oſobámi podać / nie tylko nas Boſtwem
 Chrýſtusowym częſtnić / ále záraz y ciało y
 duſza iego / ná potrzebe zbawienia náſzego nam
 podać. Abowiem Syn Boga nawyſzſzego
 nie tylko przyiał to oſciſte ciało náſze podległe
 boleſciom / dolegliwoſciom / vtrapieniu / y
 cierpkiej ſmierci / ále teſz przyiał DVSZę LV-
 dzką / ktora nie ieſt bez ſwoich ości y cierpkó-
 ſci / gdyſz Syn Boży przyiał z duſza ludzká /
 ſraſunki / boiaźni / teſtliwoſci / y bárzo tier-
 plie rozłozenie z ciałem. Ktore dwa forcé
 ieczmienia wyrzawſzy napuńwieyſza goſpodyni
 Koſciól Boży / ráduie ſie mówiac. Animatum
 corpus ſumens de virgine naſci dignatus eſt.
 Ciało duſza nápełnione przyiawſzy raczył ſie
 z Panny národzić. Jeden tylko forzec ieczmie-
 niá widzieli ſlepi Heretycy / ktorzy powiádá-

Dwa forcé
 ieczmienia
 co znáczą.

Heretycy ie-
 den tylko ko-
 rzec ieczmie-
 niá widzą.

Ioan. 1.

li iż syn Boży tylko ciało ludzkie przyjął / a Bo-
stwo jego miąższo dusze było. Aco wietsza iż
przyczyna tey ślepoty swoiey / składali na one
słowa Jana świętego / SŁOWO STAŁO SIĘ
CIAŁEM. Oto (powiada) Jan święty
iásnie mowi / iż Słowo stało się Ciałem. O-
to nie wspomina dusze. Wiec ieszcze błędu swe-
go chcieli podpierać / własnymi słowy Chry-
stusa Páná nášego / który nie wspominałac du-
sze / tylko samo ciało wspomina mówiac: CIA-
LO MOJE PRAWDZIWIE IEST POKAR-
mem / y Krew moia prawdziwie iest napoiem.
Ale nie poydzie im ta potwarz / która wnet be-
dzie zasypana od tych dwu łorcy iezmienia.

Ioan. 6.

Syn Boży
przyšedł na
świat nápe-
wić natu-
re ludzka.

A naprzód wiemy iż Syn Boży nie na co
inšego przyšedł na świat / y przyjął naturę
ludzka / iedno aby ja wybawił od truciżny
Węża Piekielnego / którego zowie Dyablem y
Szatanem. BO DLA TEGOCZ NIE BA
przyšedł wielki lekarz / iż po wszystkich świe-
cie rozwałił się był wielki chory. Odeymy
wrzody / rany / y choroby / což po Aptekach y
Doktorach : to iest ten lekarz tylko ciało bez
dusze przyjął. Tedyć idzie za tym / że tylko sa-
me ciała ludzkie od niego są wleczone / w swo-
ich wrzodach y bolaczkach / a niedzne dusze ludz-

kie zostały w swoich daleko cięższych / y nieprze-
 śpiecznych chorobách y śmiertelných ránách /
 ktorými byly zaráżone / ná rozumie y woli y pá-
 mieci / y wszystkich władzách y chęciách swo-
 ich wnetrznych. A iż tak twierdzo Heretycy /
 tedy za tym idzie / że niemáia lekářzǎ dušnego
 ZIEZVSA CHRYSTVSA, ále tylko iá-
 kiegoś lekářzǎ čielešnego podobnego Gálenus-
 sowi / álbó Hipókratesowi / ktorzy čialá ludz-
 kie leczyli. O CIELESNI Y DVCHA NIE
 máacy y Páná niewiedzacý. Wiec y to idzie
 zátým / že niemáia Heretycy ZIEZVSA CHRY-
 STUSA Odkupiciela dušnego / tylko wybáwi-
 čielá čielešnego / iáko byl Moizész / Cyrus /
 Gedeon / ktorzy tylko z niewoli čielešney ludz-
 kie wyzwálali. O CIELESNI Y DVCHA NIE
 máacy / y Páná niewiedzacý. A náostátek y
 to idzie za tym / že tylko iákiegoś čielešnego
 Zbáwienía spodziewáia sie Heretycy / á o du-
 šnym żadney nádzieie nie máia / poniewáž po-
 wiádaia že Chrystus tylko čialo przyiał y v-
 zdrowil przyieciem swoim / á duše iž nie przy-
 mował / tedy iey tež nie vleczyl. O čielešni y
 Duchá niemáacy / y Páná niewiedzacý. A že-
 by sie pokrzepić mogli podpieraia slabego wy-
 wodn swego / ta slabiuchna trzčina mowiac.

Heretycy sa
 ludžie čieleš-
 ni Duchá
 niemáacy y
 Páná nie w-
 iedzacý.

Slaba pob-
 ora slabe-
 go plocu.

Czemu sie
dzieci mar-
twe czasem
rodza.

Mátka sy-
now Mách-
ábeystich
Bogu przy-
znawa ludz-
kie naródze-
nie.

Turpe est fieri per plura quod potest fieri per pauciora. A NA COSZ POWIADA DWIE-
ma rełami dzwigac / co moze bydz iedna re-
ła podzwigniono : Ale Slowo Boże iest stu-
dnico Żywota / iako Jan swiey powiada.
WNIM ŻYWOT BYL. Tedyć nie potrzeba
bylo ciálu ożywienia od dusze / ponieważ mia-
ło doskonalsze ożywienie od słowa ktore iest
Żywotem istotnym. O glupstwo / albo rázey
dobrowolne śaleństwo. Pytam was Páno-
wie Heretycy / czemu sie czasem dzieci martwe
rodza : Żdami sie żeby to nie miało bywać ni-
gdy / ponieważ STVDNICA ŻYWOTA
nigdy niewysycha / y nigdy nie bywa przebra-
na / ale záwsze iest w pełni / záwsze sie rozply-
wa ná wszystkie rzeczy Żywota potrzebniace.
Coż tedy sie to dzieie / DLA CZEGO SIE
dzieci martwe rodza : Bog dáł pociecie w Ży-
wocie. Bog pomnażal plod záczety. O czym
Swiata y cudowna Mátka Miezennikow
Máchábeystich tak mowi. NIEWIEM IAKI-
miście wy byli w Żywocie moim. Abowiem
nie odemnie maćie Duchá y nie ia wam dusze
dárovála y Żywot / y nie ia w iedno zlepila te
członki wasze. A skądże prośte to bywa / że sie
dzieci martwe rodzi / ponieważ sam Bog kto

ry iel?

ry iest studnica Żywota / te wszystkie rzeczy
 sprawuje. Ale jeszcze was oto pytam / CZE-
 MV LVDZIE VMIERAIA , PONIEWASZ
 studnica Żywota nigdy nie wstaje / y wszyscy
 w Bogu żyjemy / ruszamy się y jesteśmy. A nie
 tylko ludzie pospoliti / ale nawet y Kochanko-
 wie Boży vmierają / do których CHRYSSTVS
 przychodzi / y z Bogiem Oycem / y z Duchem
 Świetym / y mieszkając sobie w nich czyni.
 Słuchay co Paweł święty powiada o sobie.
 ŻYŁ IA, IVSZ NIE IA, ALE ŻYIE WE MNIE
 CHRYSSTVS. A czemuś przedśię vmął : A
 co wiemy iż w CHRYSSTVSIE Panie
 naszym / PRZEMIESZKIWAŁA WSZYSTKA
 zupełność Bóstwa cielesnie. A coż się to dzieje
 iż y ten vmął : Ale y w grobie chociaż Bo-
 stwo było obecne przy zamordowanym czo-
 wieczeństwie / które on przyciągnął do siebie /
 w nierozdzielna iedność / miłością wieczną y
 nigdy nierozrwaną / przedśię ono ciało Chry-
 stusowe nie było w grobie żywe / ale prawdzi-
 wie vmarłe. O niebáczni y tak zaślepieni / że
 podobno pochwili nazowiecie y niebo żywe /
 y ziemię żywą / ponieważ PAN BOG Y NIE-
 bo y ziemię napelnia / iáko sam przez Proroká
 powiada. Jestci Pan Bog przy kościach świę-
 tych y

Drugie py-
 tanie ná prz-
 ekonanie Ż-
 eretykom.

Galat. 2.

W grobie
 przy ciałowi-
 eczeństwie
 było Bóst-
 wo.

pan Bog
ieſt przy ko
ściach wy
branych ſwo
ich.

Był p. Bo
g przy kości
ach Helizeu
ſowych.

Czemu Jā
S. nie wſp
omina duſze

tych y wybranych ſwoich / przy ktorych czyni
cudá wielkie / y rozdáie dobrodzieyſtwá nieo-
ſzacowane / á przedſie choć iaytám ſlepi bio-
ra oſwiecenie / opetáni wyzwolenie / umárli
ożywienie / iednák umárli umárlemi / przy ták
zacnych ſwiadectwach obecnoſci Bożej / bez
ktorey tákich znákw nie moga czynić / nie tyl-
ko umárli ále áni żywi. Znác że był Bog kto-
ry żywot dáie przy Koſciach Helizeuſowych
gdy ná niego wrzucono umárlego / ktory
záráz ożył. A przedſie Helizeuſ zoſtał w gro-
bie. Znác że był Bog przy ſwiętym Stániſłá-
wie / ktoremu dal moc wſtrzeſić ſprochniałe-
go Pietrowiná / á przedſie y ſam tenże ſwie-
ty Biſkup od śmierci ſie niewybiegal / ktory y
zá żywotá / y po śmierci umárłym żywot przy-
wracl. Bredza tedy ládá co Heretycy / y w
ſpieraia ſie ná wlaſney bredni / niewiedzac co
mowia / y nie rozumieiac tego co twierdza.
Zá czym y to co mowia iż Jan ſwiety nie czy-
ni żadney wzmianki duſze tylko ciała / ták ſie
to zda tym bezduſznikom / ktorzy tylko zá cia-
łem ida. Ale wy Chrze: M. ták to rozumieć
macie. Iż Jan ſwiety iáſney wzmianki o du-
ſzy nie czyni / ze dwu przyczyn bázgo wielkich.
A naprzód iż chce pokazać miłość nieogarnio-

na / kto

na / ktora Bog pokazal w wraczeniu natury
 naszey / dla tegoż vżywa takich Terminow /
 ktore sa od siebie iako nadalszym sposobem ro-
 żne. Altkoresz moga bydz dalsze y roznieysze
 od siebie Terminy / nad S L O W O Y ciało.
 Wiemy iz slowo sie rodzi w naswiatlych wy-
 sokosciach Niebieskich / w sercu y we wnetrz-
 nosciach Boga Oycá Niebieskiego / y iest przed
 wiecznym Synem nawyzszego / ktoremu gdy
 przypisuje przyiecie ciála ludzkiego / Z MVLV
 ZIEMIE VLEPIONEGO / daie nam do wy-
 rozumienia nieogarniona láska Boża / ktora
 Bog dla nas uczynil / gdy przedwieczne slo-
 wo zlaczył z doczesnym y skazitelnym ciálem.
 Czemu sie bázro dziwuiać Krol y Prorok mo-
 wi. W IEDNO BOGATY Y VBOGI.
 Ale y sam przedwieczny Syn Boży / tego po-
 dziwienia pomnazaiac mowi. IA IEST EM
 ALPHA Y OMEGA. pierwszy y ostatni.
 Slusnie tedy Jan swiety samo ciáło wspo-
 mina / ktore MNIEY BYLO SPOSOBNED O
 ziednoczenia z Slowem niz z dušá / trzymaiac
 to o rozumie wiara ošwieconym / że iacno
 mogl sobie uczynić Argument taki. IESLI
 BOG NIEOGARNIONY NIESKONCZO-
 ny / niešmiertelny / raczył przyiać ciáło skazi-

Dy

telne

1. Przyeży-
nia.Za dalsze
terminy Sl
owo y Ciá-
ło.

Psalms. 48.

Apocal: 21

Ciáło mniej
sposobne by-
to do przyie-
cia.

Duśa sposo-
bnieyſza do
przyięcia.

2. Przyſzy-
nā.

Ezaiz 40.

Lucz 3.

Pſalm 64.

Dla czego
pan Chry-
ſtus mówi
Ciało moje
prawdziwie
ieſt pokarmem.

telne y ſmiertelne / daleko wiecey przyiał du-
ſę / ktora ieſt do tego ſpoſobnieyſza z ſwoiey
ſubtelnoſci y nieſmiertelnoſci / y ma do tego
nā ſobie obraz y podobieństwo Boſkie.

Ale y tā druga przyczynā do tego przywio-
dłā Janā ſwietego / iż DVSZE NIEWSPO-
mina tylko ſāmo ciało / iż ten nazacnieyſzy
Teolog y Ewāgelista dobrze o tym wiedział /
iż PRZEZ CIAŁO WPISMIE SWIĘTYM
CALY CZŁOWIEK CZĘSTO IEST rozumia-
ny. Wiedział o tym Jan ſwiety / co nāpiſa-
no w Kſiegāch rodzaſu. WSZELKIE CIAŁO
zepsowało było droge ſwoie. Wiedział Jan
ſwiety co mowił Izaiāſ Prorok. OGLADA
KOZDE CIAŁO ZAROWNO CO VSTA
Pāńſkie mowily. Wiedział Jan ſwiety co mo-
wił tenże Prorok. OGLADA KOZDE CIA-
ło Zbāwienie Boże. Wiedział Jan ſwiety co
mowił Dawid do Pānā Bogā. DO CIEBIE
kozde ciało przydźie. A nā coż było rozmna-
żać Słowā / gdyż iednym ſłowem to mogło
bydź y od Janā ſwietego powiedziano / y od
wiernych Bożych zā pomoca Duchā ſwietego
zrozumiano : Wiec y Pan Chryſtus gdy me-
wi. CIAŁO MOJE IEST PRAWDZIWIE
pokarmem / dla tego tak mowi iż miał ſwo-

rozmo-

rozmowa z ludźmi cielesnemi / ktorzy z cielesne-
go poſármu łácniey mogli zrozumieć poſárm
duſzny / gdyż rozum ludzki przez widome rze-
czy dochodzi niewidomych / y przez cielesne v-
czy ſie Duchownych / y dla tegoż bázno wiele
rzeczy widomych brał ná podobieńſtwá y przy-
powieſći ſwoie / áby ludzie z tych rzeczy ktore
znáia / wzyli ſie poznáwáć y tánte ktorych nie-
ználi. Dla tegoż o ſkárbie w roli zákopánym /
y nieſpodziewánie ználežionym powiádał / á-
by dał ludziom pobudkę do ſkárbow niebie-
ſkich nieoſácowánym / ná ktore trzeba wſzy-
ſtko wáżyć ábyſmy ich doſtáć mogli.

Co ieſli już mácie chéć ſpieſzyć ſie ná RY-
NEK / po ten kórzec náſlicznieyſzey máli py-
towaney / zarázże téż mieycie chéć doſtáć y
DWV KORCY IęCZMIENIA , ktore ſluſnie
znáczą Ciáło y duſzę Odkupiciela náſzego Je-
zuſá Chryſtuſá / czego ſie łáčno móžeme domy-
ſlić z onych ſłow Bożych / ktory ták mówi.
NIEBO Y ZIEMIę IA NAPELNIAM. Abo-
wiem iáko niebem ieſt duſzá / ktora przychodzi
od Niebieſkiego Pána / y móże byđź ſtolica ięg/
táć téż ciáło ieſt ziemia ktore z ziemi ieſt w-
ziáte / y w ziemi ma byđź obrocone / przetoż
gdy Bog mówi: Ja niebo y ziemię nápełniám /

V y ij

to dáie

Przyczyna
dla ktorey
p. Chryſtus
widomych
podobieńſt-
w używał.

Dwa kórcá
ięczmienia
o znáczą.

Hierem 33.

to dacie znát iż przyięciem duſze y ciała / wſzyſtkę naturę ludzką nápełnił.

Dobrzeſcie tedy vczynili żeſcie ſwoy Rynek tak pięknie przybráli / wáſzác to vczciwoſć / wáſzá to korzyſć. Abowiem dla nas ſámych ten targ ieſt poſtánowiony / áby z Rynku wáſzego rozchodzila ſie obſiwoſć Błogoſłáwienſtwá Bożego / po wſzyſtkim mieſcie wáſzym / po wſzyſtkich vlicách y przecznicách wáſzych / po wſzyſtkich domách y połoiách wáſzych / kórego day Boże ábyſcie od nawieſkiego do námnieyſzego / byli vczestnikami y dzierżawcami. Czego żebyſcie doſtąpić mogli / ieſzcze nam iedney rzeczy potrzeba. TRZEBÁ ZGOLA pieniedzy / á trzeba wſzyſtkim y trzeba káżdemu. Abowiem oto ſłyſzyćie / że iuż ieſt targ przez proroká poſtánowiony / y nie może bydź odmieniony. ABOWIEM NIE ZWOLI LVDZKIEY PRZYNIESIONE IEST PROROCTWO, ALE DV CHEM Swietym náchnieni mowili Swieci Boży. Poniewaſz tedy z Duchá Swietego / iuż ieſt przez Proroká targ obwołány / y cená poſtánowiona / iż zá STATER IEDEN BędZIE KORZEC MAKI PSZENNEY, NASLIcznieyſzego Boſtwá CHRYSTVSOWEGO,

á dwa

Uá targ
trzebá pieniedzy.

Proroctwo
nie od ludzi
ále od Bo
gá.

A DWA KORCA Ię CZMIENIA DV-
SZE Y CIAŁA IEGO, TEZ ZA STA-
ter ieden / to inż tu bez tych státerow trudno
co porzóc. Ale rzecześ á tey monety nieznam
y niewiem wiele wáży/ niewiem gdzie sie mam
ná nie zdobydż. Zaczym boie sie by ná mie
nie przyšlo iść bez Chrystusa do domu / iesli
bez tych pieniadzy poyde do tǎrgu. Nie frásuy
sie czlowieczu Chrześciánski / y nechay sie nie
trwoży serce twoie / státer nie wiele wáży /
tylko PVL TALER A. Przetoż dwa PVL
TALERKI miawoşy / áli ty maş y forzec
mafi bialey / y dwa korcá ieczmienia / kto-
re znaczyly całego CHRYS TV SA prawdzi-
wego Boga y czlowieká.

A tu sie zádżiwuymy y zdumiewaymy
niewysłowionemu vniżeniu przedwiecznego
Syná Bożego / ktory dogadziac vboſtwu
náſemu / ták tanio czyni nam nieprzeplácone
Boſtwo ſwoie / ktore przechodzi wſyſtkie bo-
gáctwá / y Ziemiſkie y niebieſkie. A temu ieſzcze
dżiwuymy ſie bǎrżiey y zdumiewaymy / iż pod-
tákowáż cene podłóżył I E C Z M I E N nátu-
ry náſhey / iáko cene záłóżył Boſtwá ſwego.
Zá státer forzec mafi Pſhenney / ále y dwa kor-
cá ieczmienia też zá státer ieden. PATRZ DO.

D v iá

iákiey

Státer wa-
ży pntalás-
rá.

Gobná por-
dżiwienia
táſ wielka
tanioſć.

Wielka go-
dnosc natu-
ry ludzkiej
do ieczmienn-
ia podobnej

iałkiej godności y ceny przykto / grube y ości-
ste y cierpkie czlowieczęństwo nasze.

Nuż tedy Chrze: M. gotuyćie státery
wáże / gotuyćie dwa pultálárki wáże. Ale nie
mam ia srebrá / iestem wboży y iednego groszá /
y iednego pieniążka nie znaydziesz przy mnie.
Nie frájuyże sie o to / ábyś niemial za co kupić
choćaiy niemaś pieniędzy doczesnych / kiedy
maś duszę y ciało. Abowiem ty sam IESTES
TALAREM BOZYM, iego wyobrażeniem y
podobieństwem náznáczony / y iego napisem
podpisány / przetoż gdy daś Bogu duszę / daś
mu pierwszy pultálárek za forzec maki Pšen-
ney Bostwá nieogárnionego / w forzec ná-
šej máley natury tak w tloczonego / ZE W-
SZYSTKA ZVPELNOSC BOSTWA MIE-
szka w Chrystusie dzieśnie. A gdy mu oddaś
ciało swoje / daś mu DRVGI PULTALAREK
za dwa forcá ieczmiennia / duszy iego na blogo-
sláwieniešey / y ciála iego Przenasławietšego.
Nie raz tedy ále tysiac rázow / szesliwé sa
wszystkie Rynki Chrześciánškie / Błogosła-
wione sa wszystkie Rynki wszystkich miast y
miasteczek y wsi / w ktorých sie te zbáwienne
tárgi odprawia. Abowiem ná nich mogo
wszyscy sobie y wszystkim domom swoim / do-

Ráč pod.

stać podpory Pielgrzymowania docześniego / y
 pożywienia wiekistej nieśmiertelności / w na-
 szesłiwoskiej ziemi żywacych / w ktorej rącz-
 nam użyżyć iakiejkolwiek cząstki / Boże
 wszechmogący / ktory w Trojcy
 Przenasławionej iedyny żyjesz
 y Królujesz na wieki wie-
 kom / Amen.

Chlebá.

C Z Ę S C W T O R A

Tegoż Kazania o Processy-
 ach doczterech Ołtarzow.

Miedzy inżemi wielkimi y tá-
 jemnie Duchownych pełnemi Ceremo-
 niami / ktore dnia dzisiejszego odpráwia Ko-
 ściół święty Chrześcijański / ku czci y chwale
 Zbawicielowi swojemu / w nasławistym Sá-
 krámenście obecnemu / to jest naprzednieysza
 y naznácnieysza / iż wystáwia ná Ryńku mie-
 szkim CZTERY OLTARZE, iako napiętniey

Czemu czte-
 ry ołtarze
 wystáwia
 y cztery E-
 wangelie p-
 rzy nich spi-
 ewaia.

y náto-

y nałosztowniey vbrane / do których z wesoła Pro-
cessya chodzac / stawiáia ná nich PRZENASWIE-
TSZY SAKRAMENT Ciała y Krwie / Zbá-
wiciela nášego IEZVSA CHRYSTVSA, y śpiewá-
ia przed nim cztery poczatki Ewángeliy świętych /
z weselem iáko największym / y wczciwościa iáko
naprzystoynieysza. Czego iákaby była tájemnica /



zdáło mi się za rzecz słuszną cokolwiek powie-
dzieć M. W. o tych Czterech Oltarzách / y
czterech Ewángeliách / iáko ich bądź śpiewá-
iac bądź słucháiac rozumieć / y ku czci y chwa-
le Chrystusa Páná nášego obráćać mácie. Do
czego áby on sam Przenáswiatša łaska swoia
raczył przysposobić zmysły y wyrozumienia
náše / do niego nabożnie westchnimy.

WSzyscy ludzie pobożni y Páná Boga mi-
lujący / mieli ten zwyczaj stárodawny y cz-
stym używaniem prwiedzony / iż gdy chcieli
Pánu Bogu cześć y chwala oddávać / y temu
zá niewysłowione dobrodzieystwa dziekować /
tedy mu OLTARZE WYSTAWIALI, y przy
nich Módlitwy y dzieki swoje / z Ofiárami
Náiestatowi iego Náświetšemu odsyłali.
Ták uczynił Noe / ktory po onym strážnym
potopie wyszedšy z Korabiá / ZBVDOWAŁ
OLTARZ, y Ofiarował ná nim zápalona
Ofiara Pánu / ze wszystkich Ptaków y zwie-
rzat czystych. Ták uczynił Jákob Pátryarchá /
ktory z roztázania Božego ZBVDOWAŁ OL-
tarz / tam gdzie się mu był pierwey Pan wka-
zał / wcielaćacemu przed złośliwym brátem
swoim. Ták uczynił Gedeon ktorego Pan

Wystáwił
niem oltar-
zow bywa-
czony Pan
Bog.

Noe zostá-
wił oltarz
Pánu.

Jákob wy-
stáwił oltar-
z Pánu.

Gedeon wy-
stáwił oltar-
z Pánu.

Xp

przez

Toż uczynił
Dawid y Eliasz.

pierwszy ol-
tarz jest prz-
emożna na
groda despe-
ktu p. Chr-
ystusowego

przez Anyolá postanowił Hermanem Synow
Izraelskich / aby ie wybawił z ręki Madyan-
skiej. Tak uczynił Dawid / który po onym sro-
gim powietrzu ZBVDOWAL OLTARZ
PANV. Tak uczynił Eliasz / który pooney
srogiey suchości trzech lat y sześci miesięcy /
ZBVDOWAL OLTARZ PANV NA KAR-
melu. Wiec y Moizeš y Salomon / bårzo
WIELE OLTARZOW PIĘKNYCH Y KO-
sztonych nabudowali Panu / według wła-
snego rozkazania y wizerunku Pańskiego / któ-
ry iest im podany ZOLTARZA NIEBIE-
skiego / przed Máięstatem Bożym bedacego.
Ponieważ tedy y wy prągnięcie wzcić Boga
y zbawiciela swiego / w Przenaswietnym
Sakramencie obecnego / nie mogliście przy-
stojnieyszey rzeczy uczynić / iako żeście mu TE
CZTERY OLTARZE WYSTAWILI / aby-
ście mu ná nich Boga część y chwale oddawa-
li / w to iásne południe / zá one cztery niezno-
sne despektu wielkie / które go podkály O D
SYNOW NOCY Y CIEMNOSCI / w one
stráśna godziny ich y władza ciemności. A
przetoż gdy poydziecie do pierwszego Oltar-
za / macie sobie przypominać on pierwszy
despekt CHRYS TVSA PANA nášego / który

go pod

go podkát V ANNASZA Y KAIPHASZA / do
ktorych był pierwey prowadzony / y od nich
napierwshemi despektami nakarmiony. Abo-
wiem skoro zbawiciel náš stánel przed Ana-
szem / záraz poczał go pytać o náuce y o Zwo-
lennikách iego. A gdy on dájac spráwe o náu-
ce swoiey rzekł / iż nigdy nie była pokatna náu-
ká mojá / ále záwsze iáwna w pośrzedku Ro-
ściolá / do ktorego sie wshyscy Żydowie schodza /
áli ná tychmiast wyciagnowshy okrutna rękę
swoie złośliwy slugá Bistupi / WYCIAL MV
CLĘZKI POLICZEK / ktory był widomym
znákiem / wieczney pogárdy náuki Chrystu-
sowej / od wshyskiego Concilium Synedryn-
skiego / przy boku Annašowym siedzacego /
które oney złości niezganiło / ále iey dobro-
wolnie zámilczáło / nád ktora pogárde ktoráž
może bydz wietsza ? A což zá wietszy despekt
może podkát medyká / iáko gdyby mu iáki Pan
chory sam persony ie° dosiagnąć niemogac / do-
puścił słudze swemu wyćiać mu policzek przy
obecności swoiey ? A ktoryžby mógł wietszy
despekt podkát Ráznodźcieie / iáko gdyby mu
wyćial policzek wceń álbo słucháč iego / á iż
ten złośliwy przeložony Synedrynški / nie nie
mowi temu złośliwemu słudze / éni żaden z

policzek w
domu Ana-
šowym éie-
ški był pá-
nu Chrystu-
sowi.

Żydowie w
ydani są na
despekty w
szkietem na
rodom.

Śniżała w
miejscach
Żydowskich.

Pierwsza
wangelia
Xiegi rodzi
ciu.

Matth: 1.

Kapituly iego. Znać że sie im podobal on po-
liczek stogi / bo KTO MILCZY TEN ZE-
zwala. A ten który czyni y ten który zezwala /
godni są iednakięgo karania / ktore iuż wziął
y on zły sluga / y ci wszyscy ktorzy sie mu nie-
sprzeciwili. Abowiem iuż ich dawno policzku-
ia w Piekle Szatani przekleci / ktorych wne-
trności nieznaia miłosierdzia / y tu na świe-
cie potomstwo ich podane iest wszystkim naro-
dom na wszelkie despekty / y wolne policzko-
wania / za ktorymi iuż im zelba wypadła wшы-
stka vmieietność tajemnic Śbawiennych / tak iż
teraz WIECEY VMIE PASTVCH Y ORACZ
Chrześciński / niż wszyscy Kabinowie Żydo-
wscy / ktorzy widzac niewidza / y słyszac nie
słysz / macaiac iako ślepi w południe. Ponie-
waz tedy istorna mądrość iest pogardzona
y odepchniona w Domu Annašowym / tedy
my niegodni słudzy Śbawiciela naszego / w
ktorym są wszystkie starby mądrości / y vmie-
ietności Bożey / niemożemy żadna rzecz przy-
stojniey tego nagrodzić / iako gdy na pier-
wsym Oltarzu / IAKO NA KATEDRZE
Doktorstkiey / posadziwszy Śbawiciela naszego
wszyscy sie kupiemy y zgromadzamy do niego
y przed oblicznością iego otwieramy / KŚle-

GI RO.

GI RODZAIW IEGO OD MATEVSZA
 Swietego opisane / wyznawaiac to glosm
 iako nawietszym przed wszytká ziemiá / y wszy
 stkiemi Pielgrzymámi iey / y oświadczaiaoc sie
 przed wszytkiem niebem y obywatelmi iego /
 iż NIE MAMY KSIAG MILSZYCH Y W-
 dziecznieyszych / náđ Księgi rodzaia Chrystu-
 sa Pána y Bogá nášego / Syná Dawidowe-
 go / Syná Abraámowego / ktory przed tym
 w niebie wdzielaiac Mądrości Cherubinom y
 Seraphinom / y wszytkim Anyolom. SSTAL
 SIE MISTRZEM Y NAVCZYCIELEM
 nášym / od Pátryarchow przefigurowánym
 od Prorokow opowiedziańym / od Krolow
 czekánym / od wszytkich pobożnych požadá-
 nym / ktory bedac KLVCZEM DAWIDO-
 wym / otworzył nam wszytkie tájemnice Kro-
 lestwa Bożego / y cokolwiek slyšel od Bogá
 Oycá swoiiego / to nam wszytko obiawil ná-
 ośiagnienie Zbawienia wiecznego / Przetoż
 kto ma vszy do slycháńia / niechay ie gotnie ná
 slycháńie tych Zbawiennych Księg / rodzaia
 Jezusa Chrystusa Syná Dawidowego / Sy-
 ná Abraámowego / y gdy przydzie do was
 glos Káplana mowiacego / PAN ZNAMI,
 powinniście vpátrować niewidomá obecność

X p iij

Pána

Lubie Chr-
 zescianscy
 nie maa mi-
 ec milszych
 Ksiag nad X-
 iegi rodzaia
 Jezusa Chr-
 ystusa.

pan Chry-
 stus jest klu-
 czem Dawi-
 dowem.

Czemu prze-
 d Ewange-
 lia mowi ka-
 plan pan z-
 nami.

z Duchę
twoim.

počatek s.
Ewangelis
ey/Chwała
tobie Pánie

Pána nad Pány / ktora on obiecal nietylko
tát wielkíey społeczności wiernych swoich / ale
y dwóm albo trzem w imie iego zgromádzo-
nym. A iž was Káplan tát znázna obecno-
ścią pozdrawia / nie žaluycieš tež vst wášych
otworzyt y mowit. Y Z DVCHEM twoim.
Abowie ta žyczliwostí wáša prošíte Pána
Bogá / aby on byl z Duchem Kápláńskim / po-
syláiac go ná czytanie Kšiag tát zacnych y po-
żytecznych / ktorych žaden domcipem ludzkim
bez Duchá swietego / niemože przystoynie nie
tylko wyspiwát / ale ani wyczytát. Wiec
skoro sie záš ozowie Káplan z onemi słowy.
POCZATEK SWIĘTEY EWANGELIEY
według Mattheusá / dobąđcieš wšyscy glo-
sow wášych y krzyknicie CHWAŁA TOBIE
PANIE. A iest záprawde zá co. Abowiem te
Kšiegi / ktore przedtym byly zamknione / y sie-
dmia pieczęci zápieczętowane / y ná nieprzy-
stepnym tonie Bogá Oycá Niebieskiego polo-
žone / iuž sa przez Báránka niewinnego žbá-
wičielá nášego IEZVSA CHRYSTVSA
odpieczętowane y otworžone / y przed oczy
náše položone. Žá co powinnišmy częšt y
chwale oddawát / Pánu ná wysokim Tro-
nie siedzacemu / ktoremu częšt y chwale zá

to od-

to oddawali / czworo zwierząt Niebieskich y
dwadzieścia y cztery przelożonych.



A nie tylko słuchając słuchajcie / ale na
wszystkie Ceremonie Księżńskie tak patrząc
abyście je pospół z nim odprawowali / iż gdy
będzie, wszystkim
Ceremonis
omkore K
ksian czyni

przy Ewán-
geliey przy-
pátrować
się trzeba.

Czemu się
Káptan y
ludzie Chrz-
esciáńscy ze-
gnáio przed
Ewángeliá

Czemu Ká-
ptan cáluie
Ewángeliá

bedzie Káptan Krzyż święty kładł násie przed
Ewángeliá Świętá / nie lenćieś się y wy po-
dnieś rók swoich / oświadczáiac się z nim po-
spolu przed Pánem Bogiem / IZ GOTOWI
IESTESCIE STAC PRZY EWANGELIEY
Świętey / áż do śmierci á śmierci krzyżowey /
á gdy beda świeconym kádzidlem kádzić przy
Ewángeliey świętey / wy też oto się stáraycie
áby wszystkie myśli y spráwy / y mowy / y wśy-
stkie chęci wáśze były dobrze pachniace / przed
Máiestatem Páná Boga wszechmogácego.
Wiec gdy Káptan będzie cálował Kásię E-
wángeliey świętey / wy też yprzeymá chęciá
y miłościá serdeczná / káśnić się do serdeczne-
go pocátowánia nawdziejczniejszyego oblicze
Chrystusowego / ná którym odniósł ten srogi
policzek / dla Zbáwienia wáśzego.

Wiec też iż Káiphasz POPRZYSIAGŁ
Chrystusa Páná nášego przez Boga żywego /
áby mu powiedział iesli iest Synem Bożym /
á przedśię go potym názwał bluźniercá / gdy
mu powiedział że JA IESTEM / y to despekt
nie máły / do ktorego potym przystápiły wiel-
kie obelżenia onych bezbożnych zuchwálców /
ktorzy ná oblicze iego plwáli / y srogię poli-
czli wycínali / záwiázawszy oczy woláli. PRO-

ROKVY NAM CHRYSTE KTO IEST
 ktory cie vderzyl / y za to wszystko sa przyie-
 mna nagroda Chrystusowi / TE KSIĘGIRO-
 dzain iego wszystkimu światu ogłoszone. A-
 bowiem temi Księgami światem / tolemy
 złośliwe ozy przekletemu Káiphasowi / ktory
 POPROZNICY POPRZYSIĘGAL TEGO/
 w którym Bog iáwnie wypelnil / wszystkie
 obietniceczynione / Abrahámowi y Dawido-
 wi / y innym pobożnym ludziem. Bezbożnie
 tedy to czynili że go policzkowali / y na twarz
 iego plwáli / y ozy iego zawiezuiąc / iákimśi
 fałszywym Prorokiem nazywali / gdyż mieli
 o tym iáwne pisino w Księgách swoich / ZE
 WNASIENIV ABRAAMOWYM MIAŁY
 bydż wszystkie narody Błogosławione / y mia-
 ły też doskonała wiadomość w Księgách
 Psalmow Dawidowych / że mu Pan Bog
 przysiągl / że miał z Żywotá iego posádzić ná
 stolicy iego / Co wypelnil w Zbawicielu ná-
 szym / ktory jest Synem Dawidowym według
 ciála / iáko świadczą te święte Księgi rodza-
 in iego / przez rozmaite pokolenia porządnie
 przywiedzione / aż do Jozephá poslubione^o me-
 żá Náswietšey Pánni / ZKTOREY SIE
 NARODZIŁ IEZVS, KTOREGO ZOWIA

Księgi rodza-
 in nągradzá
 iap. Chry-
 stusowi des-
 pekt Káips
 hasow.

CHRYSTVS. Niechayże teraz ono złośliwe
Káplánstwo Żydowskie / polyka despekty pie-
kielne / y potomstwo ich niechay sie karmi vra-
ganiem doczesnym. A náš Zbawiciel niechay
bedzie ná wielki chwalebny / ktoremu teraz od-
dáemy cześć y chwale ze wszystkimi Pátry-
archami / y Sedziami / y Krolami / y Proro-
kami swiatymi / z ktorych linii národził sie IE-
ZVS, ktorego zowia Chrystus.

Wtora E-
wangelia n-
ágradza de-
spekt y pita-
ta wyrzadz-
ony.

S. Jan Ch-
rzciel prze-
konawa sw-
iádecstwem
swoim pra-
wodziwem
wszystkie fa-
lszywe swiá-
dki Żydow-
skie.

A gdy zaś do drugiego Oltarzá poydzie-
my / tedy o tym myslić mamy iákbysmy ná-
grodzili Chrystusowi Pánu y Zbawicielowi
nászemu / **ON WIELKI DESPEKT**
ktory go podkal v Pilatá / ktoremu Żydo-
wie zwiázanego podáli w rece / szukájac fal-
szywych swiádkow przeciwko niemu / áby go
mogli vdać ZA CZLOWIEKA PRZEWRO-
tnego y śmierci godne°. A tego despektu nie mo-
żemy mu lepiey nagrodzić / iáko gdy przeciwko
onym bezbożnym y zápamiętáłym potwarcom /
y ich falszywym swiádkom / wywiedziemy
napowazniejszyego y nawierniejszego swiád-
ká z ichże narodu / y z ich Káplaná splodzone-
go IANA SWIĘTEGO CHRZCICIELA,
w Kościele przy Oltarzu y ofierze / przez Anyo-
lá zwiástawanego / z nieplodnych rodziców

wstáro-

w stárostci cudownie národzonego / y wielka
 światobliwostíá żywotá tak wstawionego /
 iż go niektorzy Chrystusem bydz rozumeli /
 iáko to znáć z poselstwa Książat Káplánstich /
 ktore przez Káplany / y Lewity wypráwili
 do niego mówiac: TY KTOS IEST: Ná co
 on otworzywszy swiete usta swoje rzekł. NIE
 IESTEM JA CHRYSTVS. Ale oto wam uká-
 zuie w posrzedku was stoiacego / ktorego ja
 nie iestem godzien VPADSZY ROZWIA-
 záć rzemyká v trzewiká tego. A iákoż tedy o
 beżecni potwarcy śmiećie Chrystusá nazywáć
 zloczynca / poniewaz go wáś własny Wycyc
 wszystkie dni swoje w wielkiej światobliwo-
 ści prowadzacy / NAZYWA BARANKIEM
 BOZYM GLADZACYM GRZECHY
 wszystkiego świata? A iákoż bez duszni zlo-
 czyncy śmiećie podnosić glosy wáś wolaćiac
 ná Pilatá. Znieś go znieś á vkrzyżuy / ponie-
 waz inákszym glosem zatlumia glosy wáś /
 glos wolaćiacego ná Puszy. GOTVYCIE
 DROGI PANSKIE PROSTE CZYNIE
 ścieńti tego. Coż iżali to iest gotowanie drog
 Pánstich / porwáć sie ná Pána y Brólá swo-
 iego? iżali to iest gotowanie drog Pánstich /
 wloczyc od Sedziego do Sedziego / własne

Lucz 3.

Math. 3.

go Mleſſyjaſza ſwoiego / y obelżonego rozmaie-
temi deſpekami / y obelżonego nieżnoſnemi
potwarzami / żądać na Użycowanie y okru-
tne zamordowanie? Raczey to ieſt gotowa-
nie drogi Szatanſkiey / y wypełnienie wyná-
laſtow y woli iego / ieſt to gotowanie drogi
do właſney zguby y zniſzczenia ſwoiego / Kto-
rym im ten nawiernieyſzy ſwiádek grożac mo-
wil. IVSZ SIEKIERA DO KORZENIA
przyłożona ieſt / Która ten złoſliwy naród oto
iż padłiety ieſt / y iż pień iego o ziemię tak
okrutnie wderzony ieſt / iż ſie pokruſzyły wſzy-
ſkie gálegie iego pokruſzeniem tak ſrogim / że ſie
po wſyſtkim ſwiecie rozpięrchneły y rozlecia-
ły iáko nadrobnieyſze trzaſki. Doſyc tedy ma-
my na tym zacnym ſwiádku Janie Swie-
tym / Którym przekonać możemy wſyſtkie nie-
wierne Żydy. Abowiem ieſli wyſtách dwu ál-
bo trzech waſne ieſt każde ſwiádectwo / tedy
ſwiádectwo Janá Swietego ma byđ z tej
miáry waſne. Abowiem ſwiádectwo iego /
nie ieſt ſwiádectwo iednego / poniewaſ we-
dług właſnych ſłow Chryſtuſowych Jan ſwie-
ieſt y HELIASZEM IEST Y ANYOLEM
wprzédzaiącym drogi Pańſkie. Co ieſli ieſzcze
zupełnieyſzey liczby trzech ſwiádków czekaćie /

onoż

Swiádecta
wo Janá s.
ieſt troiſte
bo on byl y
Janem y
eliáſzem y
Anyolem.

onoż macie dwu wezniow Jana Swietego
ktorych gdy poslal do Chrystusa. To od nie-
go vstyskli. IDZCIE Y OPOWIEDZCIE
Janowi coście styskli y widzieli / oto slepi
widza / gluszy stysza / vmarli powstaja. Aia-
koż tedy zlosliwy narodzie Żydowski smiesz
tak wielkiego dobrodziejca nazywać zloczynca/
przed pilatem mowiac: GDY BY TEN NIE
byl zloczynca nie przywiedlibysmy go do cie-
bie? Abowiem oto ta wtora Ewangelia do-
wodnie nam wyswiadcza / iż Duch Swiety
z nieba otworzonego / sstepniac w postaci
golebicy na Zbawiciela naszego / daie mu o-
czewiste świadectwo niebieskiej niewinności
iego / ktora y sam Bog Ociec Niebieski ogla-
sając/mowi: TEN IEST SYN MOY NA-
milszy / w ktorymem sie ja zakochał. A kiedyś
sie kochał Pan Bog w ktorym zloczyncy?
Wzdyż on ma w nienawisici wszelką złość /
y wszelkiego zlosnika / z ktorych żadnemu nigdy
nie zfolgował / ale nad każdym iawne znaki
gniewu y karania swiego pokazywał. Nie-
chayże przyschną do przekletego podniebienia /
zlosliwe ięzyki wolaiacych. ZNIES GO CO-
Rychley znieś z oczu naszych / a vkrzyżuy / a
niechay brzmi po wszystkich Ryńku naszym.

Tak wtora
Ewangelia
wymodzi ś-
wiadectwo
Ducha S.
y Boga O-
ca Niebie-
skiego.

Matthei 3.

Ibidem.

Godni po-
chwały kto-
rzy gotują
drogę panu

Blogosławiony glos Janá swiatogo / tak ná-
was wszystkich woláiącego. GOTVYCIE
DROGI PANSKIE PROSTE CZYNIE-
ścieſki iego. Co áczkolwiek do brzeſcie wzy-
nili zeſcie obili ſciány Kobiércami y Obrázá-
mi / y wſtáli drogę trawę zieloną y rozmaíte-
mi kwiatkami / która máia ſtudzy Pánſcy pro-
wádzić Páná w Przenaſwietſzym Sákrá-
mencie. Ale y do ſerc wáſzych powinniſcie ná-
gotować drogę Pánu Cnotami ſwietemi. Go-
dnić tedy pochwały či wszyscy którzy w nagro-
de onego ſtráſznego wolánia Żydowſkiego /
Pieſni iáko naweſeſze ſpiewáia / godni po-
chwały którzy w nagrodę ſrogiego bieżowá-
nia Chryſtuſowego ſtáwia te zielone máie /
godniſa pochwały którzy w nagrodę wylánia
Krwie ná ziemię poſcieláia trawy / y mieczá
rozmaíte Kwiecie / godni pochwały którzy w
nagrodę ſrogiego Koronowánia cierniowe-
go / dáia Kłáſć ná Monſtráncy / co napie-
tnieyſze y nákoſtownieyſze wiénce. Ale ieſzcze
lepiey czynia ci którzy wſyſtkę drogę do ſerc
ſwoich obſtáwáia máiem cnot kwitnacych / y
którzy zaſcieláia wſyſtkę ziemię ciála ſwego
miłoſiernemi wczynkami / y którzy w iáko koſto-
wne wiénce z ſwey bogomyſlnoſci / y Kłádo

ie ná

ie na głowe Chrystusa Pána nášego / siogá-
iac go rozmyśláním swoim ná práwicy Ná-
iestatu ná wysokości.

A iż złośliwy Pilat odesłał Zbáwičielá ná-
šego DO HERODA bezbožnego / ktory sie ze-
wszystkim Dworem swoim násmiał z niego /
tedy y my mamy mu to czym oddać / wyrzucá-
iac mu ná oczy wrodzona złość iego / ktora w-
zial z przodków swoich / przeciwko Chrystuso-
wi Pánu náše°. Abowiě oto przy trzecim olta-
rzu Ewángeliatať poczynamy. BYL ZA CZA-
su Heroda Krolá Sydowskiego / Káplan ná i-
mie Zácharyáš. A zá ktoregož to Krolá Herodaž
zá onego okrutniká / ktory sie zlaťl przysćia ná
świát / náspokojnięšego Krolá niebieskiego /
zá onego ktory przechodzac wszystkie nástrožše
Káty požábýł dziatki niewinne w Betleem / zá
oneg to krwáwęg okrutniká / ktory zábil wla-
sna žona swoje / y pomordowal własne syny swo-
ie. Nie nowiná tedy že y ten zly potomek ie° smie
ie sie z Chrystusá. Boć nieurodzi sowa sokolá /
ALE PODOBNE rodzi sobie podobne / y potó-
kowie zlych rodžicow sa świádkámi nieprawo-
ści ich w pytániu swym. Przetož ábysmy zá-
clumili násmiewistá Herodowe y dworzan ie° /
ktore czyniliz Chrystusa Pána nášeg / wywo-
dzimy KAPLANA SWIĘTEGO Zácharyášá /

któ ry

Trzecia E-
wángelia n-
ágradza de
spekty v He-
rodá wyrzo-
dzone.

Lucas 1e

Z tego bze
wá zly ow-
oc.

Zácharyas
oniemiat dl
a niebowia
rstwa.

Milczenie
p. Chrystu
sowe przed
Herodę co
znázy.

ktory choćay chodzil dostonale we wszystkich przykazaniach / y vspráwiedliwieniach Pán-
skich / bez stárgi przed Bogiem y przed lu-
dzmi / przedsis ONIEMIAL ZA TO SAMO
iż nie dal wiáry síowom Anyelstkim / ktore do
niego od Boga mowil. A coż mniemasz iáko
iuz zaniemiály vsta Heroda bezbožnego / y
wszystkie przeklate geby zlosliwych dworzan
iego / zatať wielkie despekty Pánu vczynione ?
Juž przeminely one žárty y ktrotofile / ktoreczy-
nili z Chrystusa Pána nášego. Juž zginely
smiechy y chychotania / ktoremi dražnili vtra-
pionego. Juž zaniemiály vsta zdrádzieckie / y
nieumieia ługlowác ani sie pošmiwác ále
tylko žięžkim wzdychaniem y zgrzytaniem ze-
bow / oglašáia niežnošne bolešci swoje / ná
ktore nic niedba / ani sie wzrušy politowa-
niem BOG POMSTY. Czego mamy wielki do-
wob ZONEGO MILCZENIA CHRYSTV.
sowego / w ktorym niechcial y slowá jednego
wypušciť ná rozmaite pytania Herodowe / v-
tázuiac mu to / iż nietylko pošmierci ále y tu
iešče za žywota niegodzien byl tego / aby v-
slyšal iákiekolwieť sloweczko / z onych naro-
štošnieyšych vst / w ktorych ieť wšeláka zu-
pelnošć / ištorney sladkošci niebieškiey / y w
ktorych

ktorych sie rozplynelá wšeláká wdzięczność y
lástka pociechy niebieskiej. Niechayże zánienie-
ia bezbożne vstá wšystkich pošmiewcow Chry-
stusowych / á my ztym zacnym Káplanem Sá-
charyasem prošmy Páná Boga / áby on sam
OTWORZYL VSTANASZE / y dal potežnosť
głosowi nášemu / ábyśmy z nim mogli iáko na-
głosniey záspiewáť. BŁOGOSŁAWIONY
Pan Bog Izráelski / iz náwiedzil y vczynil od-
kupienie ludowi swoiemu. X wystáwil nam
rog zbáwienia w domu Dawida pácholetia
swoiego / y dal wyzwolenie od nieprzyiaciol
nášych / y wyzwolenie zrať wšystkich / ktorzy
nas máia w nienawišti.

Lucz I.

A iz Zbáwiťiel náš Jezus Chrystus ná
czwartym mieyscu / nawietše boleści y zelży-
wości cierpial / tedy tež Kościol przy czwar-
tym Oltarzu / nazacnieyše y nachwalebniey-
še Ewángelia śpiewa / ktora iest opisána od
Janá świętego / ktora iz w sobie zámyka przed-
wieczne rodzenie Zbáwiťiela nášego / z Bogá
Oycá niebieskiego / y przyieście náturey ludzkiej /
dla Zbáwienia nášego / piśknie sluży ná te na-
groda Chrystusowi Pánu nášemu / ktorego
choťiay Żydowie záprowódzili NA OBEL-
ZYWA GORĘ LOTROWSKÁ,

Czwarta E-
wángelia n-
ágradza de-
spekt Kálm-
áryšti.

przedśię go nam tym by namniey nieobelżyli.
 Abowiem dowodnie to wiemy od Orlá Nie-
 bieckiego / nąd wśyſtkiemí zwierzetámi Du-
 chownemi nawyżſzey lataiącego / iż ON IEST
 DZIEDZICEM NASW IęTSZEY GORY
 Bożey / nąd wśyſtkie gory ſwiere wynieſio-
 ney. X choćiay zapámietále Kiożetá Káplán-
 ſkie wołáły. IESLI IESTES SYNEM BO-
 żym zſtop z krzyżá / á wwierzymy / przedśię
 nam tym nie zwatłili wiáry náſzey. Abowiem
 ieſteſmy tego pewni / iż on dáleko wyſzey ſſta-
 pil z niebá ná ziemię dla ſbáwienia náſzego / y
 bedac równym nawyſſſhemu VNIZYL SA-
 mego ſiebie / áż do ſmierci á ſmierci krzyżo-
 wey. X choćiay Chryſtus vmárl ſmierciá ná-
 okrutnieyſzą / przedśię my mamy pewná ná-
 dźcie w chwalebnym ſmartwychwſtániu ie-
 go. Abowiem powiáda nam Jan ſwiáty / iż
 WNIM BYL ZYWOT / á Żywot iego ieſt
 ſwiátłoſcia ludzka / á ſwiátłoſć iego w cie-
 mnoſciách ſwieci / ktorey ciemnoſci ogárnac
 nie mogo / iákoż iey nieogárnely odchláni Pie-
 kielne / ktore on obecnoſciá ſwojá oſwiecił ná
 kſtalt Káin Niebieckiego / y wyprowadził z
 nich wiſźnie ſwiere / od dawnych czáſow w
 ſtraży Szátáńſkiey bedące. Wiec choćiay go

Żydo-

Ioannis. r.

Świátłoſć
 p. Chryſtu
 ſowá w cie-
 mnoſciách
 ſwieci.

Żydowie do własności swojej przychodzący
go nie przyjęli / y chociaż mu miejsca dla przy-
tulenia głowy nie dali / y chociaż go obnażone-
go między lotry poczytali / przedśię naszej mi-
łości od niego nieodwrocili. Abowiem ná oko
widzimy iż támtych ODEPCHNAŁ OD SY-
nostrwa Bożego / y od dziedzictwa łaski. A nam
niegodnym / ktorzysiny wien wwierzyli / DAŁ
MOC BYDZ SYNAMI BOZEMI / á iesli
Synami tedyć y dziedzicami Bożymi / y spol-
nemi uczestnikami dziedzictwa swojego. A
stadże tak wielka łaska y tak wielkie wrazenie
stad iż przedwieczny Syn Boży estal sie łość
z łości naszej / y ciało z ciała naszego. Stad iż
przedwieczne SŁOWO SSTALO SIE CIA-
LEM Y MIESZKAŁO W NAS, Y WIDZIE-
lisiny chwale iego / chwala iáko iednorodzone-
go / od Oycá pełnego łaski y prawdy. A tá
pełność nie dla czego innego iest w Chrystu-
sie Pánie naszym / iedno ABY Z IEGO ZV-
PEŁNOSCI WSZYSCY BRA LI /
ktorzy byli y są y do skończenia świata beda /
á przedśię nigdy nieprzebiorą. ABOWIEM
NIE POD MIARA DAIE BOG SYNOWI,
ALE WSZELAKA ZVPEŁNOSCIA
y obfitości / áby z niego brał y Anioł wesele /

Żydowie of-
ali sie syna-
mi Dyabel-
skimi / á po-
ganie estali
sie synami
Bożemi prze-
zez Pána Ch-
rystusa.

Ż zupełności
ci p. Chrys-
tusowej w
wszystkim

pożytki me-
lip. Chry-
stusowey.

Jawna zel-
żywość p.
Chrystusa
we trzebá n-
agradzać iá-
wna weźci-
wością.

y człowiek odkupienie / y grzeszny vsprawiedli-
wienie / y sprawiedliwy uwielbienie / y wszy-
stek świat cęti y chwały Bożey rozmnożenie /
y starbow niebieskich napełnienie. Jaczym slu-
żnaby rzecz była / gdybysiny wszystkie świat
obchodzac / ná wszystkich czterech częściach ie-
go / wystawiali Pánu nášemu Oltarze iáko
nawietże / y wysokością swoią wszystkie gory
przenośzace / y pięknoscia swoią wszelką ozdó-
be świecką przechodzace / ale iż zto sił nie ma-
my / tedy vždy przynamniemy wszystkie siły ná
to ważmy / ábysmy te cztery poláci Rynku ná-
šego / obchodzac tak sie wszystkie siły nášy y
wnetrzna y zwiierzchowna / ná to przesadzali
one cztery despektry wielkie / ktore złośliwi Ży-
dowie wyrzadzali Pánu y Odkupicielowi ná-
šemu / mogly mu bydz iákożkolwiek nágrodzó-
ne / tym gworákim poklonem nášym / y spie-
waniem tych czterech Ewángeliy swiatych /
przy czterech Oltarzách ná Rynku / dla tego ie-
mu samemu nágotowanych / áby iáko zelży-
wość iego była iáwna po wszystkich mieście
Jeruzolimskim / tak też była część y chwala ie-
go iáwna po wszystkich miástách Chrześcian-
skich / y áby przenikála od wschodu Słońca
aż do zachodu / y áby sie rozchodzila od polu

dnia / á.

dnia / aż napełnocy / y napełniwszy wszystkie
 cztery części świata / wzbila się aż do wysoko-
 ści niebieskich / przed obliczność Pana
 Boga w Trocy Przenasławszey
 iedyneho / któremu pokłon y
 panowanie / na wieki nie-
 skończone Amen.

Chlebá.

W PIĄTEK PO BO-
żym Ciele.

Bł ten pobożny zwyczaj b staro-
 życznych Chrześcian / iż WSZYSTKIE
 PIĄTKI SUCHOTAMI ODPRAWOWALI /
 contentując się samym Chlebem y wodą / któ-
 ry zwyczaj godzien jest pochwały / y godzien
 jest naśladowania. Abowiem Odkupiciel nasz
 Jezus Chrystus / tak wielkimi suchotami od-
 prawował on wielki Piątek / w który umarł
 dla zbawienia naszego / iż zesłała była iako sko-
 rupá siła jego / y izytek jego tak był przysechl
 do podniebienia / że się ozwał z onym słowem.
 PRAGNĘ. W którym pragnieniu octem z żol-

piątki god-
 ne tego aby
 suchotami
 były odpra-
 wowane.

Genesis 3.

Esaiz 53.

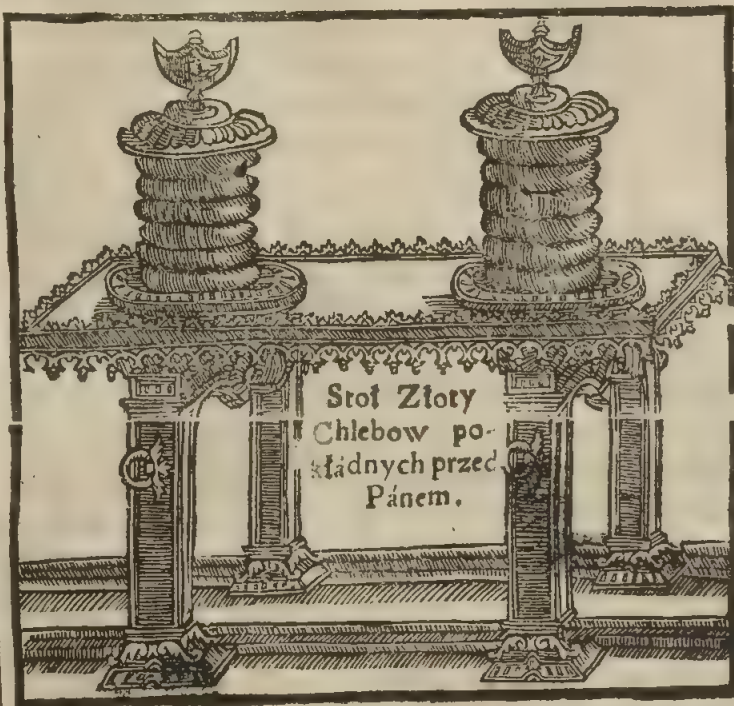
Psalm; 31.

Prouer: 17.

cia zmieszánym częstowali go przeciwnicy ię /
 y nasycony iest wszelkimi zelżywościami za one
 zbytli pierwszych rodziców naszych / ktorzy nad
 zakazanie Boże włakomili sie na iábko oczom
 swoim mite / y smákowi swoiemu przyiemne /
 ktore obiedwie rzeczy on nágradzáiac / y sam sie
 sstał ták szpetnym NA KSZTALT tředowáteę /
 ze nie byl poznány / choćay byl przedtę naozdo-
 bniejszy ze wszystkich synów ludzkich / y smá-
 swoy nie tylko wdreczył prágnieniem / ale też do-
 puścił go wrazić octem / y zółcia / iáko to nam
 na przykład oglašá przez Królá y Proróká mo-
 wiac : DALI NA POKARM MOY zółc / á w
 prágnieniu moim nápoili mie octem. Ale iż te
 rzeczy są bárzo przykre ná pieszone albo ráczy
 rozpuszone geby ludzkie / tedy wždy to dobrze
 czynili stárożytni Chrze: ZE CHLEBEM y wo-
 do Piátli swoje odpráwowáli / iákożkolwiek
 násláduiac suchot Chrystusa P. nášęę / do kto-
 rych ábym was mogli zwabić / vmyślitę položyc
 przed wsta wáše one sztuczke chlebá / ktora bárzo
 chwali y bárzo záleca on nabogátšy y w rosto-
 śách nawietšych žúacy / Król Żydowski Sáló-
 mon mowiac : LEPSZA IEST sztuczka chlebá
 sucha z weselem / niżli dom pelen ofiar z swarem.
 Na ktora ábyście wszystkie chęć swoje záostrzy-

li / prze:

li przez tego samego / którego ta sucha sztuczka
chleba figurowała / prośe á nie bez przyczyny.
bo iż jest sucha tedy iá trzeba dlu° y piino głodac.



Tak wielka jest pieszcota albo rázcey rozpustá
tych oplákaných czasów nášých Chrze: M. iż
gdyby oni stárożytni Kátholicy powstáli od v-
mártych / nie poználiby podobno Chrześcián-
stwa nášego. Abowiem tak iuż teraz zdrobniá-
ly wšy-

zdrobniáły
bárzo stáro-
żytne powo-
nności Chr-
ześciáńskie.

Niedziela.
bárzo iest ni
e znaczna ry
ch czasow.

Zdrobniły
posty świe
te pospolu z
Quadrages
yma.

ly w bystkie powinności Chrześcijańskie / że le
dwie cień ich / y to bárzo nieznaczny może bydz
znaleziony. Nie znąc inż zachowania Niedziele
świetej / ktora dniem swiete^o nad swietymi ie
go odpoczynki^e poświęcona / y na rozmyślanie
dobrodziejstw iego odłożona ktorej byksta nie
znąc przed gestymi podwodami / y pracami nie
wolniczemi / ktore myśla czynić vboży poddani
Pánom swoim / y sami soba y dobytkami swo
iemi / y czeládzia swoia. Nie znąc inż swiat
Naswiatłey Pánny / y Apostolow Pánstich /
przed vstáwicznemi robotami polnemi. A po
gotowi postow / ktore do nich sa od Kościo
lá náznáczone / ták bárzo nie znąc / że inż nie
tylko suchedni weszly w lekkie powáżenie y po
śmiewisto / ále y sama Qwádrágezymá swie
ta / postem Mojżeszowym y Eliášowym w
slawiona / y postem Chrystusa Pána nášego /
poświęcona / ták zdrobniála / że iey podobno
w Krotkim czasie málo co zostánie. Abowiem
co namocnieyşy / y do postow napoteżnieyşy
ludzie / ták wnećili sie w INDVLTY / iż miásto
czterdziestu dni / y czterdziestu godzin nie po
są / á iesli ktorzy posą / tedy przedsie nie tyl
ko obiády z wielkim dostátkiem / ále y znou
wieczrze dostáteczne sobie robia. Toż sie też

dziecie

dzieie y z Piatkami / w ktore iesli sie kto obie-
rze kuszyć / bądź z chęci swoiey / bądź z pokuty
náznażoney / przedśia y tego iednego dnia bez
łakotek iákichkolwiek wytrwać nie może / ale
kuła ryb pieczonych / y smáczno nákrópionych /
kuła osuchow y piernikow / kuła migdalow /
fig / y rożentow. A przytym tákich trunkow /
że one wszystkie suchoty swoie nie tylko odwil-
ży / ale ták bázro zmoczy / że by mu z pijanstwa
mogl gebeták wyžać w suchy Piątek / iáko y w
Miesopustny czwartek. Dáżym gdyby teraz
powstal od ymarłych iáki stárożytny Kázno-
dzieia albo Spowiednik / y chciałby sie przypá-
trzyć terážnieyszym Chrześcíanom / pewnieby
go to podkáło co niekiedy podkáło C E N-
SORA R Z Y M S K I E G O / ktory przyie-
chawşy do NOLII MIASTA KAPANSKIE-
go / áby sie według powinności swoiey Cen-
sorowskiey / przypátrzył obyczajom mieszan-
iego / niezástal nikogo áni w bronie / áni ná
Kynku / dla goraca wielkiego / y wiechawşy
do niektorey gospody / rzekł gospodarzowi.
IA IESTEM CENSOR RZYMSKI / przetoż
podźmi po te dobre ludźie ktorzy tu w tym
mieście mieszkáia / áby sie do mnie zesli. Co
on vşlyshawşy bieżał z kwápliwostíá miedzy

Dobrychne
suchoty tes-
táżnieysze.

Nabry pod-
stempel m-
ieszániná
Toláńskie-
z Censorem
Rzymskie.

Na a

gr oby

groby ludzi vmártych / y pozal wolác glosẽm wielkim. EHEY DOBRZY LVDZIE PODZIE cie corychley wshyscy do Censorá z Rzymu przyślanego / ktory was kazal przyzwác do siebie. A troche postawshy wrocil sie do Censorá y rzekl do niego / Wolájac glosẽm wielkim / NA DOBRE MĘZE NIEMOGŁEM SIE ICH żadnym sposobem dowolác. A postány drugi y trzeci raz / tamże pobeżal y wolal. EHEY DOBRZY MĘZOWIE PODZIE CO RYchley do Censorá Rzymstiego / ktory was zekla. A gdy sie wrociwszy powiedzial mu / że sie ich żadnym sposobem nie może dowolác / RZEKL DO NIEGO CENSOR / dopierawoz że mnie do nich / á czy wždy ia sam rychley sie ich dowolam. A gdy go on gospodarz iego zaprowadzil miedzy mogily ludzi vmártych / pozal sie PAN CENSOR GNIEWAC y furyowác ná gospodarzá swego / mowiac z fukiem do niego. A coż to zá hyderstwo? Ja ciebie poslal wolác żywych / á tyś wolal vmártych / náwet y mnieś samego miedzy nie zaprowadzil / godzieneś zá to nie tylko strofowánia / ále y karánia. Ktoemu odpowiadájac gospodarz rzekl. Záprawda nie przystoi tak modremu Censorowi Rzymstiemu / gniewác sie ná

tego /

tego / który we wszystkich dobrze dogodził własnemu rozkazaniu tego / wspomni sobie że te były słowa rozkazania twego. IA IESTEM CENSOR Rzymiski / podźże do mnie zwołay dobrych mężow tu w tym mieście mieszkających. A iż ja wiem że tu we wszystkich mieście niemają żadnego dobrego między żywemi / tedym musiał tam bieżęć gdzieś sie spodziewałem znaleźć ludzi dobrych / o których słychaliśmy że cnotliwie żyli na świecie. A iż tak jest / a nie inaczej doznaję tego sam / przy Executiey urzędu swojego. Zaczynam Pan Censor musiał przestać groźby i zaniechać gniewu swego. A słysząc ten mądry postępek i godną pamięci rozmowę gospodarza tego z Censorem Rzymiskim? Tożby właśnie podkłało one starożytnie spowiedniki i Káznodzieie / których Kościół święty Rzymiski postanowił Censorami obyczajow ludzkich / y sami poświadczyć musicie. Proszę pilno o bierz się z was który na miejscu onego Wolánzkiego gospodarza / szukać tak dobrych ludzi / tak byli za czasu Apostolow świętych / w pierwszym wieku Kościoła Chrystusowego / szukay kto prosił takich którzyby majątwości swoje przedstawiali / a do nich następcow Apostolskich wieniadze za nie wzięte wietnie kládli / a sami z

Wielka ro-
żność prze-
stych Chry-
ścian ob te-
różniejszych

tak ich w społeczności mieścić iac pátzyl /
 ZNAYDZIESZ, rychleybys takich tysiac za-
 nálażl / ktorzyby y samym Apostołom z gárdá
 gdyby byli żywemi wydárli / y teraz nie z fol-
 gowáliby ich ostarzom y grobom / by do tego
 przysť mogli / á niżli żebys miał iednego zna-
 lešť / ktorzyby miał álbo Kościółowi / álbo
 szpitalowi oddać iáką znaczna część mąietno-
 ści swoich. Szukay prosze kto takowego / kto-
 ryby trwał wstáwicznie ná modlitwách / y la-
 mánium naswietšzego Chlebá / ktorzy niebá zsta-
 pil. ZNAYDZIESZ y owšem málo szuka-
 iac / znałabys nie málo takich / ktorzy pacie-
 rzá nie vmieia / álbo go rzadko mowia / á o
 spowiedzi y naswietšym Sakramencie / áni
 pomyslaia. Szukay kto onych napoteżnien-
 szych ánimuszow do meczénstwa / tak w me-
 stem / iákó y w niewieścíem stanie paláiacych.
 A coż znaydziesz? Znaydziesz wšyškich do ro-
 szky sklonnych / do zbytkow ochotnych / do pie-
 szoty gotowych. Znaydziesz meczenniki ále
 Szátánskie / ktorzy przy kuflu y kárcích oká-
 legeni / ktorzy ná zlodzieystwie v pregi káto-
 wáni / y v rznieniem vchá álbo nosá nie vže-
 wie sa náznázeni. Ponieważ tedy tak sa zle y
 rozpustne czasy / trudno mialem sie tego spodzie-
 wác /

wác / áby m mogl tego zwabic ná prosty chleb
popiolem álbo solo posypány / začym musiał
tem sie rzucić / do tey nasłmácznieyšej sztuczki
chlebá / ktora záleca namedrşy mędrzec Żydo-
wsti / mowiac: LEPSZA IEST SZTVCZ-
ká chlebá z weselem / á niżli dom pelen Ofiar z
swarem. Ktore słowá gdym sobie pilno wwa-
żał / doşedlem tego / iż cokolwiek dobrego by-
lo / iest y będzie od początku świata / aż do skoń-
czenia iego / nie może byđz przyrownáne do na-
dosłónálşey dobroci tego kása chlebá / w którym
mamy obecnego dawce dobr wşelákich Boga
wcielonego / czego sie możecie láčno domyslić
z tego pierwszego słowa LEPSZA. Abo-
wiem to słoweczko przenosi tá sztukę chlebá
nád wşystkie inşe rzeczy / o których sam stwo-
rzyciel mowi: Jż byly NIE TYLKO DO-
bre / ále bázdo dobre / DOBRYC BYL RAY,
ktory byl wşystkich roştoşy naprzednieyşo spi-
żárnia / ále iednáł wşystkie iego owoce y z sá-
mym drzewem żywotá / y wşystkie rzeki z na-
wdziecznieyşym zdroiem / z mieyscá roştoşy
wypływaiącym / nişzeł muşo przed tym kásem
chlebá. Abowiem tánte służyly ciálu sáżitel-
nemu / y żywotowi ziemskiemu. A tá sztuka
chlebá służy duży nieśniertelney / do żywotá

Prouer: 17.

Lepşá.

Káşkie o
woce.

Potrąwy J
zákowi ná
gotowane.
Genesis 27.

Gumná E
gipstie.

Genesis 41.

Báránel
wielkonoc
ny.

Niebieſkie°. Dobrec byly one potrąwy / ktore
byla nágotowała Izáákowi żoná iego Rebeka /
z ktorými wyprawiła syná ſwego po błogoſłá-
wienie oycowſkie / przed tym nim przyſzedł z
polá z żierzyna syn ie° ſtárſzy Eſau. Ale y tá-
te nic nie ſa bez tey ſtuczki chlebá. A tá ſamá bez
támtych wſyſtkich / ieſt nád tánte wſyſtkie lep-
ſza. Bo tánte domieſcili błogoſłáwienie
dożyſnego od oycá ſmiertelnego / á tá ſtuczka
chlebá domieſcza wiecznego Błogoſłáwienia
od Oycá nieſmiertelnego. Dobrec byly gumná
Egipſkie / ktorych byl náprzatol Jozeph przez
ſiedm lat żyznoſci / y dobra byla ona pſhenicá /
ktora kaſal nápełniť wſytkie wory bráciey ſwo-
iey. Ale chocia y wſytkie gumná Egipſkie by-
ly pomelte / y ná chleby popieczone / przedſie nád
wſytkie lepſza ieſt tá ſtuczka chlebá. Abowiť
wſytkie gumná Egipſkie / ták byly niedoſtátecz-
ne ná on wielki głod tylko ſiedmi lat / że iuż y ſá-
me Egipcyanie ſciſtal głod. A tá zaś ſtuczka
chlebá ieſt ták doſtáteczna / iż wſytkie ludzie
Chrzeſcíanſkie / żywi iuż przez lat 1619. y ży-
wiť będzie aż do ſkończenia ſwiátá / á przedſie
ieſt zámſe cáło y zupełna / y nigdy nie wſzerbio-
na y w iedney odrobince ſwoiey. Dobryc byl on
báránel Wielkonocny Żydowſki / ktorego Pan
Bóg y z głowa / y z nogámi / y ze wſytkiem

wnetrz

wnetrżnościami / nie tylko iść / ale iako nałaz-
 łomiej zrzec / y nachciwiej chłanać kazal. Ale
 y nąd tam tego ten kęs chlebá lepszy / bo ma w
 sobie iśtotnego y całego Bárańká bez zmázy IE-
 Z V S A C H R Y S T V S A ogniem Duchá
 świętego cudownie vpiezonego / y nasmacz-
 nieyşemi przysmakámi przyprawionego / kto-
 ry sie czalkiem dostáie / nie tylko iedney famili-
 ey / álbo iednemu domowi / ále dostáie sie kó-
 demu czalkiem / tak namnieyşemu iako y nawie-
 tşemu / tak nabogáţşemu iako y naubo-ţşemu.
 Dobrac była y oná stáia / ktora modra y pie-
 śna Abigáil przywiozła Dawidowi / ále przed-
 sie tá şruczka chlebá smácznieyşá iest / y nąd o-
 no dwoie naczynie winá / y nąd one pieć miar
 białey maki / y nąd one sto wiazaneł rozyńkow/
 y nąd one dwiesćie wiazaneł fig / ábowiẽ ma-
 dra Abigáil vblagála rozniewánego Dawi-
 dá ná pomşte doczeşna bie-żacego. Atá zaś şru-
 czka chlebá ma w sobie tego K T O R Y I E S T I-
 śnotnym vblagániem / Boga Pomşty / ktory zá-
 biwşy ciało śmierciá doczeşna mo-że duşę po-
 şć do ognia wiekniştego. Dobrec byly potrá-
 wy y przysmaká stolu Sálomonowe-ş / ktory sie
 dŷiwowála zacna krolowa Sábá / ále nąd wşy-
 tkie obiády y wieczerce iego / y wşyştlich Kro-
 low wşyştlic^o świátá / lepsza iest şruczka chlebá

o czym

Exodir 2.

pobáiki A-
bigáil.

1. Reg 25.

potráwy
Sálomono-
we.
3. Reg 10

Manna

Ioannis 6.

IEST.

o czym on sam dáie to poważne świadectwo /
 mówiac: LEPSZA IEST SZTVCZKA
 chlebá z weselem / niż pelen dom ofiar z kłopotem.
 Ale y wietšy nád Salomoná Dbawiciel
 náš IEZVS CHRYSTVS, chce nam zá-
 leciť ten kęs chlebá / ták go nam cukruie / iż go
 przenosi nád one narostošnieyššá Mánne / gdy
 mowi: NIE TAK IAKO OYCOWIE WA-
 si pozzywáli mánny y pomárli. Ale kto pozywa
 tego chlebá będzie žyl ná wieli. A nád żywot
 wieczny což może bydz smácznieyššego? Nic z
 żadney miáry. Tedyť y nád te štuczke chlebá /
 ktora domieszcza cłowieká do onych niewysto-
 wionych pociech / ktorych oko nie widziáło / w-
 cho nie slyšáło y serce ogárnať nie może / co Bog
 nágotował wiernym swoim / w żywocie wiecz-
 nym / y nigdy nie vřtawáiacym / czego wielk íem
 y bárzo potežnym dowodem iest to máluchne ále
 poważne słoweczko. IEST, ktore to poká-
 zuie iż inře rořkořšy doczeřne iesli są / tedy ták
 są / iáľoby ich nie bylo / ále narostošnieyššy smáť
 tey řtuczki chlebá / ták iest istotny iż to słowecz-
 ko IEST iemu tylko samemu po Pánu Bogu ná-
 řlušniey od Mádrořšci Bořtiey iest przypisane.
 Abowiem nie mář inřych pokármow / ktore
 sľoro przydo do vřzywánia / záraz im ginie i-

řtnořć

śność ich y obraca się w naturę pożywającego.
 Ale ten pokarm Niebieski / ten chleb Anielski
 zarówno jest / y nigdy strawiony być nie może.
 Abowiem nie jest to chleb prosty / ale w pra-
 wdziwego y wiecznego Chrystusa rzetelnie y
 skutecznie przeistoczony / mocą wszechmocnych
 słów jego / które mówił wzięwszy chleb w na-
 świętę racę swoją / **TO IEST CIAŁO MOJE.**
 Którym słowem żeby wierzyć nie chciał / ten
 by wylaczał wszechmocności słowa Przedwiecz-
 nego / którym wszystkie rzeczy są z niczego stwo-
 rzone. Abowiem jeśli SŁOWO IOZVEGO,
 SŁONCE W NIEPOHAMOWANYM biegu
 swoim zatrzymało mocą od Boga na czas uży-
 czona. Jeśli słowo Eliaszowe ogień z Niebá
 na swoje ofiarskie mocą też pożyczoną zwabiło /
 a coś mamy trzymać / o wszechmocności same-
 go słowa Przedwiecznego / który słowem swo-
 iem uczyniwszy rzetelne przeistoczenie chlebá /
 w ciało y winą w krew swoją / dał też moc zwo-
 lennikom swoim / aby toż przeistoczenie mocą
 jego y własnymi słowy jego czynili / mówiąc
 do nich : **TO CZYNIE NA PAMIĄTKĘ mo-
 je / czemu abyś dał pewniejszy wiara pytam cie-
 bie samego / jeśli wierzyś iż Apostołowie Pán-
 scy wzięwszy rozkazanie Pánstie / aby etruli**

wszechmo-
 cne jest sło-
 wo Boże.

Słowa lub
 skie wielkie
 cuda czynią

Pan Chry-
 stus użył
 mocy swej
 Baptyzmem
 Corint. II.

Chrześć S.
trwa do sko
ńczenia sw
iata moca
słowa pa
na Chrystu
sowego.

Psalmo 118

wszystkie narody W YMLĘ OYCA Y SYNA
Y DVCHA SWIĘTEGO, iż prawdziwy
Chrześć odprawił na omycie wszystkich grze
chow / y dostąpienie łaski Bożej / co jeśli mo
wisz WIERZE, więc nie jeszcze pytam o to jeśli
temu wierzysz / iż tenże Chrześć święty słowy
Chrystusowemi postanowiony do tego czasu
czyni skutek swój / z mocy słow iego naswiet
szych y czynić będzie aż doskończenia świata.
Co jeśli mówisz nie wierze / Toś y ty sam nie
chrzczony / y jesteś synym gniewu Bożego y nie
wolnikiem potępienia wiecznego. Bo kto nie w
ierzy y nie ochrzci się / ten zbawion nie będzie /
zaczę już szkoda dalej ztoba co mówić o tajemni
cach wiary świętej ponieważ nie jesteś Chrze
ścianinem. Ale jeśli jesteś wiernym y wierzysz
że Chrześć święty sprawuje skutek swój moca
słow Pana Chrystusowych / Apostołom y ich
następcom zleconych. a czemuś tedy nie masz
wierzyc / iż Apostołowie y następcy ich wzięli
moc wszechmocnym rozkazaniem Chrystuso
wym / aby to czynili na pamiątkę iego / co on
raz uczynił przy ostateczney wieczerzy dla zbaw
ienia naszego. ? Iżali może wywietrzeć y
wyniszczona bydź moc słow Bożego / o kto
rym mówi Dawid / SŁOWO PANSKIE

trwa

trwa na wieki. A czemuż wiétsza moc y trwá-
 łość przypisujesz iednym słowom Pánstím / á
 niżli drugim / ponieważ ieden iest Chrystus
 nierozdzielny y nieodmienny / który tego chce
 aby Sakraménta od niego postanowione / by-
 ły záwsze pełne láski iego / ná pożytek zbáwie-
 nia tych ludzi / których on vmiłował wieczna
 miłostí / y chce ie przysposobić / do zbáwienia
 ná wieki trwáiącego? A ten skutek wieczny y ni-
 gdy nie vstawájący przenaświatłego Sakra-
 mentu Ciála y Krwie Syná Bożego / nie tyl-
 ko włázuie zacny Prorok Dániel / który nazy-
 wa go WIECZNA Y NIGDY NIE VSTA-
 wájąca ofiára / ále y sam Prorok nád Proro-
 kámi IEZVS CHRYS TVS, toż włázuie /
 mówiac do Zwolenników swoich / BIERZ-
 CIE Y PIYCIE TO IEST KREW MOIA
 nowego y WIECZNEGO TESTAMENTV.
 A iákoż prośe mogłaby byđz tá Krew nad-
 róžsa wiecznego Testamentu / y iáko by miała
 byđz vczyniona NA PAMIATKę WIECZNA,
 iesliby te słowa nie miały w sobie zámkniony
 potężności / przedwiecznego y ná wieki trwá-
 iącego słowa. Jeslić w rzeczách stáżitelnych y
 stáżitelnemu pożywieniu ludzkiemu / y bydle-
 czemu żywotowi słužących / iest nie vstawáją-

Krew Pán-
 sta iest wie-
 cznego testa-
 mentu.

Ziemiá zá-
chowyna
przykazanie
Boże.

Czemu ná
murách ro-
ście trawa
y rozmaite
drzewá,

ca potężnosť y trwalost wŝechmocnych ŝłow
Bożych / dáleko wiecey to maŝ rozumiec orze-
czách naleŝacych do rozmnoŝenia Wieczney
Chwały Boŝey / y ná poŝilenie duŝ nieŝmier-
telnych. Raz Wŝechmocny glos Stworzy-
ciela ŝwiátá zábrzmiał nád niema y bezrozu-
mna ziemiá. Niechay wypuŝci z ŝiebie zie-
miá trawá zieloná / dáiacá naŝienie podług ro-
dzáin ŝwoiego / y drzewá owoc dáiacé y naŝie-
nie máiacé. A ŝtáło ŝie ták nie tylko ná ten czás /
ále ŝie to dŝiecie áŝ do tego czásu ták ŝtutecznie / y
táŝ potężnie / ŝe choťiay ziemiá bedŝie ruŝŝona
z wlaŝnego mieyŝcá ŝwoiego / choťiay bedŝie
vmieŝána y vdeptána / y ná cegle vformowá-
na / y wíátreem wysuŝŝona / y gwałtownym o-
gniem wypalona / y w goracey natury wapno
oŝádzona / y w mur wyŝŝŝi wloŝzona / iednáŝ y
tám nie zápomni ziemiá przykáŝania Pánŝtiego /
ábowiem y ná twárdych murách / y ná wyŝŝŝich
ŝciánách / roŝcie trawá / roŝto y niemále drze-
wá / vŝáŝuiac ŝtutecznoŝt Wŝechmocnego ro-
ŝkáŝania Boŝiego. A poniewáŝ oko twoie čiele-
ŝne / widŝi iáŝnie Wŝechmocnoŝt ŝłowá Bo-
ŝiego w tey rzeczy widomey. Czemuŝ by miáło
bydŝ táŝ čiemne oko twoie duŝne / ŝeby niech-
ciáło iey vpátrowáŝ w rzeczách zacnieyŝŝych du-
chownych

chownych / á z właſzcza iſz ſáme widome rzeczy
práwie zá reke wſiáwſzy / duſze twoie prowá-
dza do rzeczy niewidomych / ábyś z widomego
y rzetelnego / iedney rzeczy w drugo przeiſtoce-
nia mogli zrozumieć / to zbáwienie chlebá y wi-
ná w prawdziwe ciało y w prawdziwa krew
przeiſtoczenie. A za nie widziſz ná oko iſz NA-
TVRA ISTOTNIE ODMIANY CZYNI :
Wſzytć nemáſz winá w ziemi / á przecie má-
ćicá winna mocą przyrodzenia ſwego obrá-
ca wilgotnoſć ziemſką w wino. A pčzoły ſoć
ziol gorzkiſz obrácaia w naſłodſza pátoke mio-
dowa. A ſoładek obráca petráwy w ſila y
krew y pomnozenie ciała. A ſoćkoſz ciepłem przy-
rodzonym iáie przemienia w kureza.

Alle y náuka Alchymická / áza nie przemie-
nia rzeczy : A owſzem dokázuie tego / że beda
tymi / do ktorych żadnego podobieńſtwa przed
tym nie miały.

Toż obaczytć moſzeſz y w ſprávách laſki /
ktora wielkie odmiany czynila w wielu rzeczách.
LASKA uczynila zá roſkazaniem Boſzym ZRO-
ZGI WEZA / przed ktorym Moſzeſz wciekał / y
znovu táž LASKA ZWEZA ROZGę uczynila /
ktora tenſze Moſzeſz wielkie cudá czynil przed
Pháraonem y wſyſtkiem dworem ieno. La-

Natura ob-
miene czyni

Alchymia
odmienia
rzeczy.

Laſka obmi-
enia rzeczy.

Exodi 4.

Exodi 7.

Szczęść.

Dosyć má-
ley słuski
ná mála ge-
be ludzka.

ská uczynilá Z WODY KREW w rzekách E-
gipskich / Łaská uczynilá Z PROCHV ÆGI-
PSKIEGO MSZYCE, ktorým sie niemogli
sprzećiwie wszyscy Czárnoieżnicy Krolá
Pháraóná mowiac. PALEC BOZY IEST TV
A iákoż nie mamy tego rozumieć o wszechmoc-
nym roztáżaniu Pánstiem / ktorým roztáżnie
Apostolom swoim y następcóm ich. TO
CZYNCIE NA PAMIATKE MOIE? A coś
máio czynić? To co czynil sam Chrystus / kto-
ry chleb przemienil w własne ciáło swoje / kto-
re iż iest w tey máluchney sztuczce chlebá w o-
ney wśystkiey wielkości / w ktorey bylo ná
Krzyżu przybite / y w ktorey y teraz siedzi ná
práwicy Máiestatu ná wysokości sam to opo-
wieda Zbáwiciel náš / ktory mowi / CHLEB
ktory ia dam ciáło moje iest zá żywot świata.
Ale rzecześ podobno? A czemuś to prośe w
táť máluchney sztuczce táť wielkie rzeczy zám-
knáť Pan Bog? A ia tobie odpowiedam iż dla
tego że BARZO MÁLA GEBÁ V CZŁOWIE-
KA. Wielkiemi chlebámi karmi wielki Pan o-
ne wielkie domowniki swoje / ktorzy potármu
niewidomego pożywáia iáko o tym ieden z
siedmi Duchow przed Bogiem stojacych / táť
mowi do onych świętych Tobiaśow ZDÁŁO
SIE WAM IAKOBYM IADŁ Y PIL. Ale ia

połár

połární niewidomeg vzywam. A ten pořar
nie inšy test iedno sam Bog niewidomy / kto-
rym žija Anyolowie świeći y wšyscy wybrá-
ni Boży. Ale iž geby naše sa mále y čiásne gár-
lá naše / y slábe žoladli naše / dla tegož
nam dogadžajac / po málym kóstu vďáie świe-
temi rekami swoiemi blogosławiac / y vlamu-
jac tego chlebá Niebieskiego. Jesze y to nam
dowodnie ta máluchna šruczka pořazuje / iž
NIE TYLKO W O N Y M C A L Y M
CHLEBIE, ktory byl wzial w Naswiet-
ŝe rece swoje / bylo prawdziwe y zupełne čiá-
lo iego / ALE Y W O N Y C H vlonkách /
ktore podawal Zwoleńnikom swoim / bylo
tež cále y zupełne Čiálo iego / ábyš y ty nie
nie wátpil iž w namnieyŝey odrobinie Sákrá-
mentu Naswietŝego ták wielkiego maŝ Chry-
stusa / iáko y w nawietŝey hoŝtiey. Abowiem
Wŝechmocnoŝť Boža / iáko nie može byď
przyczyniona wielkoŝcia máterey / ták tež
máloŝcia iey nie može byď vmnienŝona / y ow-
ŝem značnieyŝa ieŝť w ŝtočney pchle / niž w
leniwem žolwii / y wyďátneýŝe ieŝť w prá-
cowitey mrowce / nižli w gnuŝnym y leni-
wym człowieku. A przetož IAKO NIE
MIAL WIĘCEY SYTOSCI ten ktory
wiecey nábierał Máłny / náď tego ktory
iey náb-

A w nam-
nieyŝey od-
robinie Sá-
krámentu ie-
ŝť cály pan
Chryŝtus.

iey nązbierał miarkę od Boga naznaczona / tak
 też nie wielkiego Chrystusa przyjmie Kąplan/
 gdy pozyma wielkiej hostyey / ale właśnie tyl-
 kiego / iako y ten który go przyjmie w małej
 hostyey / albo y w namniejszym wloмку iey.
 Bo iesliż z stłuczonego zwierciadła wshyście o-
 drobiny reprezentują osobę ludzką / což rozu-
 mieś o tym nasliczniejszym y bez wśelakiey zm-
 ázy zwierciadle / Jezusie Chrystusie / w tym
 Naswietłym Sakramencie obecníe będącym.
 Pokrąy Dyament byś chciał na sztuczki nam-
 nieysze / izali przestana bydz sztuczkami Dyá-
 mentowemi / izali nie będą w sobie mieć ozdoby
 y mocy Dyamentowej : Potlucz krzemień
 na kawałki by namnieysze / aza to im odeymiesz
 żeby w każdej odrobince nie miało bydz iskier/
 na rozniecenie ognia tyłkiego / iako y z nawiet-
 szego krzemienia. A což masz rozumieć o nad-
 rozszym Dyamencie y krzemieniu Niebieskiem
 Przedwiecznym Synu Bożym / którego sam
 Bog Ociec przyrownał do Dyamentu y krze-
 mienia / mówiąc : IAKO DYAMENT Y
 krzemień dalem oblicze twoie.

Ale iesze te máluchna sztuczke chlebá zowie
 Madrość Boska SVCHA, w czym zam-
 knelá te wielka tájemnice / ZE POD IED.

NAOSO

pan Chry-
 stus podob-
 ny Dyámen-
 towi y krze-
 mieniowi.

Ezech 3.

Sucha.

NA OSOBA CHLEBA SVCHEGO,
 jest wſzystká zupełność nadrozſkiej Krwie Pán-
 ſkiej / czego mamy bárzo wiele przykładow w
 piſmie ſwietym / iż Wſzechmocność Boża z
 wielu rzeczy ſuchych dobywała bárzo wiele nie
 ſpodziewanej wilgotności. Sucha była ona
 trzemieniſta opoka / y ráczey pełnieyſza ognia /
 pod ktora Synowie Izráelſcy utrapieni byli
 wielkim prágnieniem / ſucha była / y żadney
 wilgotności w ſobie nie mająca / poſci rozga
 od Moyſeſhá nie była wderzona. Ale gdy ono
 ſczęſliwe wderzenie za rozkazaniem Bożym
 przyſtopiło / zaráz z niey nie ſtromieniámi / ále
 rzekámi ſłodkie wody wypłynęły. Aza nie ſu-
 cha była Rozgá Aaronowá poſci nie była do
 Pánſkiego przybytku wniesiona / y owoſtem ták
 ſucha iáko y drugich Kiozat ludu Izráelſkiego.
 Ale ſtoro do ſwiatnice Pánſkiej była wniesio-
 na ták wilgotnością była nápełniona / iż y kwiat-
 ki wdzieczne / y owoc przyiemny przynioſła / ſu-
 cha była welná Gedeonowá ná boiſku polożo-
 na / ále gdy ná nie roſá Niebieſka ſpádlá / tákiey
 ſie wilgotności nábrála / iż z niey Gedeon pelen
 kuſz wody wyčiſnął. Táki y tá ſtuczka chlebá
 zda ſie byđz ſucha / ále tylko Heretyk / ktorzy tyl-
 ko po wierzchu pátrza / y pozwierzchowney o-

C c c

ſobie

Pod osoba
 chlebá test
 Krew páná
 Chryſtuſo-
 wá.

Sucha roz-
 gá ſákwien-
 elá w przy-
 bytku Pań-
 ſkim.

Sucha wel-
 ne pokropił
 pan Bog.

pod iedną
osobą przy-
mując y są-
mi Káplan-
ni gdy nie o-
fiárnia.

sobie macając lizo opole/ y ssa pierśi suche /mnie
mając żeby miało bydz suche ciało Chrystuso-
we/ y krwi w sobie niemające/ zacząym pełna
geba wolając NAPIERAIA SIE KIELIC HA
sąmym tylko Káplanom ofiárniać poleco ne-
go/ y do używania tylko gdy sami ofiárnia v-
życzonego/ gdyż y sami Kielichá nie używają
kiedy sami nie ofiárnia/ ale w chorobie tylko
pod iedną osobą przyjmują. Nawet y ná ten
czas/ gdy przydzie rozpamiętywanie wiecze-
rzej Pánstey/ y gdy wszyscy ludzie z przykaza-
nia Kościelnego przystępują do Nasświetłego
Sákramentu w Wielki Czwartek/ tedy KA-
PLANI Z RAK PRZELOZONEGO SWE-
GO PRZIYMVIA TEZ SAKRAMENT POD
iedną osobą. Sucha tedy to sztuczka chlebá/
ale tylko Heretykom/ którzy spoczac słowa
Chrystusowe/ chcą z nich wysuszyć własną
wilgotność ich opácznym wykładem sw oim/
táż przeciwko rozumowi mówiac Hoc est Cor-
pus meum. TO ZNACZY CIAŁO MOIE.
Czas Páná Boga. A gdzieś rozum podzieli?
A gdzieś podzieli miłość wieczney nieśmier-
telności? A gdzieś się zdobyli ná táż stogie o-
frucienstwo sami przeciwko sobie? A iákoś się
z tego wykładu swego mają spodziewać żywo-

ta wie

ta wiecznego : Abowiem ieżeli nie pożywaia
prawdziwego ciała Chrystusowego / y nie pi-
ja istotney krwi iego / tedyc żadnym sposobem
nie moga sobie obiecować istotnego błogosła-
wienia Niebieskiego / ponieważ sam Pan
Chrystus powieda. IESLI NIE BĘDZIECIE
POZYWAC ciała moiego / y nie będziecie pić
kwi moiej / nie będziecie mieć żywota w so-
bie. Jesli tedy Figura y znák iedzo / tedy tylko
też Figura / y znák żywota mieć beda / według
oney stárey przypowieści / Res vis, res porta,
pro verbis verba reporta. A nie moga o krzywdę
nárzekáć / gdy im tylko malowane krolestwo nie-
bieskie wkażo / bo sami takiego sie nápieráli / y tá-
kie sobie swa własna expositio obiecowáli. W
czym zaprawde godni sa wielkiego pożałowá-
nia / y godziło by sie nád nimi wiecey plákać /
niż nád vmárlemi / ábowiem PLACZ NAD
VMARLYM TRWA PRZEZ SIEDMDNI, A
plácz nád glupim trwa przez wszystkie dni ży-
wota iego / bo znośnieysza to / że vmárlemu w-
stála światłość doczesna / niżli to że glupiemu
wstał rozum. Bo cóż to za rozum / ktory tak wy-
stáda. Hoc est corpus meum. To znaczy ciało
moie. Zaprawde gdyby dziecko przykędşy z
şkóły / táko lácina przed ktorym z nich mowilo.

Heretycy g-
odni sa poża-
lowania.

Żeretycy nie
wmiela skol
ney expositi
ey.

Żydowie ni
e raz dozná
li że iest siła
krwie pod
máluchna
osoba chle
bá.

HOC EST CORPVS MEVM To znaczy ciało
moie/ zárazby dostało y studentowi y Bakała-
rzowi. A przetoż iako sie to ináczey nie może ex
ponować Hic est Panis qui de coelo descendit.
iedno ták TEN IEST CHLEB KTORY Z NIE-
BA ZSTAPIL, y iako nie może sie to ináczey wy-
kládać/ Ego sum Panis viuus, iedno ia iesté chleb
żywy/ ták y te słowa Pańskie/ Hoc est Corpus
meum, nie moga sie ináczey wykládać/ Jedno
TO IEST CIAŁO MOIE. Co iesliby chcieli
sie vpornie opowiedzieć przy tey Expositiey ták
bárzo suchey/ y żadney wilgotności zbáwien-
ney w sobie nie máiacey / tedy ie moga w tym
przekonać y pohánbić niewierni Żydowie/ kro-
rzy suchey sztuczki chlebá/ nie raz probowali iesli
iest co wewnatrz wilgotności/ y dla tegoż do-
stawşy go nie raz/ kloli nożami y wlozgniami/
á Pan Bog dziwny y dziwne cudá czyniacy /
dla pożytkania ich do wiary/ y ná vtwierdzenie
wiernych swoich wypuszczał/ z tey SV CHEY
SZ TV CZKI ták wiele krwi naswietşey/ iż
wielkie wiádra nápełnione byly/ y wielkie cu-
dá w vleczeniu rozmaitych chorob byly czynio-
ne. Ale y zlym y suchem Chrzesciánom/ zda sie
bydż sucha tá sztuczka chlebá/ w ktorey żadne-
go smáku doieść sie nie moga/ ále śmierć polv-

Łáta y sadu pożywáia. Dobrym zaś Chrześci-
 ánom / y wiára zupełna / y doskonała miłość
 máiacym / choćia y sie zda zwierzchu sucha / ále
 iest pełnátłustości Niebieskiej y wszeláka syto-
 ścia dużej tuczacey / do czego ich Król y Pro-
 rok z weselem wykrzykając wzywa O I A K O
 WIELKA OBFITOSC SŁODKOSCI TWO-
 iey Pánie ktoraś ty zakrył boiacym sie ciebie.
 A do teyże nas wabiąc mówi: KOSZT VY CIE
 y ogladaycie iż słodki iest Pan / ktorey słodko-
 ści iesli sie kto chce dogryść w tey suchej stru-
 cze / potrzebá aby do niey przystępował Z W E-
 S E L E M, ABY W WYKRZYKANIV Y SPO-
 wiedzi rádownal sie vżywáiacy zá stolem Pán-
 skim. Bo ponieważ Bog dáie te struzka chle-
 bá z weselem / sprawiwszy z weselem y dostát-
 kiem synowi swemu gody małżeńskie / y ona
 wieczerza wielka / ná ktora z ochotą záprosil /
 wielu posyláiac raz y drugi y trzeci slugi swoje.
 Czemuż nie máia z weselem vżywać ludzie
 Chrześciáńscy tak wielkich Dobrodzieystw
 Bożych? Słusznie tedy Kościół s. Chrze-
 ściáński to czyni / iż wszelkie znaki wnetrznego
 wesela swiego / pokázuie zwierzchowne-
 mi znákami / w épiewaniu y w muzyce ro-
 zmáitey / w ozdobách y ochadóstawách kościo-
 lnych

Sucha stru-
 cka sila wi-
 lgotności
 dáie dobrę
 Chrześciá-
 nom.

Psal'm 30

Psa'm 33.

Z weselem.

pan Bog z
 weselem dá-
 ie te struzka
 chlebá.

Pan Chrystus z wesel
lem częstow
ał żwoleni
niemi swoje.

Hymn zná
czy wesole
śpiewanie.

Psaln 106.

wnych y w tryumphách iáko nawym yálniey-
szych / do których tożdy sie ma przyczyniáć we-
dlug przemożenia swoje°. Do czego nam wskyt-
kim / dał wielką pobudkę sam Zbáwiciel náš
Jezus Chrystus / który gdy miał żwoleniemi
swoie częstowáć / to narostośnieyszą sztuká
chlebá / kázal kułáć ná to WIECZERNIKA
IAKO NAWIĘTSZEGO, y iáko napiętniey v-
stánego / w którym vsiádky / oświadczył sież
tym przed nimi / iż WIELKIM PRAGNIE-
niem požádał tey WIELKIEY NOCY po-
zywáć z nimi / czego znówu poświadczył po-
wieczerzy: Abowiem powstáwsky / SPIEWÁŁ
HYMN WESOLY, dzięki oddáiac Bogu Oycu
Niebieskiemu. A cóż iest inšego hymnu ied-
no nie śpiewanie wesole y miła piosnka? A wiec
też nam nie wáżyć kóštu dla Sakrámentu Na-
świetšego? A wiec też nam żálowáć geby dla
śpiewania wesolych pieśni przed obecnością
iego? Ochoway tego Boże / ále y owšhem po-
winnisimy w głosie rádości woláć. NIE-
CHAY WZYWAIA PANA WSZYSTKIE MI-
ŁOSIERDZIA IEGO, á wszystkie cudá iego/
niechay go wyznawáto przed synámi ludzkie-
mi / IZ ON NAKARMIL DVSZĘ PROZNA,
á dušę láknocá nákarmil dobrámi. A iákiem

dobrámi!

Chlebá.

412

dobrámi : Podobno takiemi iákich używają
 Królowie y Książęta tego świata y owšem
 takiemi / których używają Aniołowie święci
 y wszyscy obywatele Niebiescy. LEPSZA TE-
 DY TA SZTVCZKA CHLEBA Z WESELEM
 przyjeta / niż wszystkie świat / który jest domem
 pielgrzymowania naszego / ze wszystka zupeł-
 nością wszystkich rozkoszy y przyjemności swo-
 ich / które słusnie mogą być nazwane DO-
 MEM PELNEM OFFIAR Z SWAREM po-
 mieszanych. Abowiem na świecie wszystko
 przychodzi z trudnościami / z protestacjami / z
 Pozwami / z Controuersiami / z Appellacjami /
 z Przysięgami / z Gwałtownemi napaściami /
 z Baniacjami / a czasem z utraceniem czci / y z
 postradaniem łaski Bożej y zbawienia wiecz-
 nego / y dostaje się na ofiarę albo ciału szkodli-
 wemu / albo światu obłudnemu / albo szatanowi
 przekletemu. A ta zaś sucha kłuska chleba
 przychodzi z weselem serdecznym / przychodzi z
 radością Anielską / przychodzi z narodzi-
 nym zjednoczeniem Bożem. W czym nas upo-
 mina sam Bóg wcielony który mówi / KTO
 ROZYWA CIAŁA MOIEGO Y PŁIE
 KREW MOJĄ we mnie mieszka / a ja w nim.

Świat jest
 domem peł-
 nym ofiar z
 swarem.

Ioannis 6.

Bądźcież

Bodźcieś tedy vperwnieni Chrześc. M. iż tã
 struzkã sucha chlebá / ktorey w Kościele świę-
 tym Kátholickiem vzywacie / lepsza iest ná su-
 choty wãse Chrześcíanstkie / nád one wšystkie
 Pánstkie wieczerze / ktore sobie niektorzy stroia
 w pośrzedku Zborow swoich / przykrywšy stół
 obiciem Pogánstkim / y kobiercami Tureckie-
 mi / y nákladšy ná nie grzecznych struzel / y ná-
 stawiawšy pelne rostruchany winá / ofiaruiac
 to własnemu brzuchowi swoiemu / KTORY
 ZA BOGA MAIA , y pośiláiac tym same
 żoládkí čieleśne / ktore beda w krotkim czásie
 zepsowane / y przyczyniáiac sobie čieleśney sy-
 tości / ktora Królestwá Bożego nie osiągnie /
 iáko sam Zbáwičiel náš dawno to opowie-
 dzial / mowiac : CIAŁO Y KREW KROLE-
 stwá Niebieskiego nie osiągná / nie żeby ludzie
 nie mieli bydž w Niebie z čiałem y ze krewiá /
 ále o tym to dáie znáć Syn Boży / iż tã čie-
 leśność / y krewie nie potrzebney y zbytecz-
 ney buyność / ktora sie mnoży z prostego chle-
 bá y winá / ktorego vzywáia obledni Herety-
 cy ná wieczerzách swoich / nie ma nic do Kro-
 lestwá Niebieskiego. Abowiem inše iest ZBO-
 ZE WYBRANYCH , y inše iest WINO
 KTORE RODZI PANNY , ktore iest
 od Chry-

Jáko roz-
 nieč te. slo-
 wá CIA-
 LO Y KREW
 ew nie osią-
 gna Krole-
 stwá Boże-
 go.

od P. Chrystusa samego postanowione / y poświę-
cone ná posilenie duš nieśmiertelnych / y ná rozmno-
żenie Cnot S. ktore są potrzebne / y tu ku dostapie-
niu łaski Bożej ná tym świecie / y ku dostapieniu ży-
wota wiecznego. Do ktoreg mnie y was rácz przy-
sposobie y domieścić / Pánie Boże Wszechmogacy
w Troycy Przenaswiatłey wiecznie Kroluacy.
Rzeczmy wszyscy nabożnym sercem / Amen.



Chlebá W SOBOTE PO BO- żym Ciele.

Troiáki sm
ak chlebá w
paciérzu po
łożonego.

WSzyscy Doktorowie Kościo-
ła Pána Chrystusowego / obracając
pilnie w rękách swoich / ten chleb zbawienney w
modlitwie Pánstkey położony / zdrowymi go-
wsty kosztuiac / y pilnie żuiac / trzech smaków sie
w nim dogryzli / o których nam tak iednostay-
nymi słowy powiadaia / iż ten chleb ma NA-
PRZOD SMAK TEGO CHLEBA doczesne-
go / który służy samemu szazitelnemu ciálu ná-
szemu. DRUGI SMAK SŁOWA BOZEGO,
ktorym żyie samá dušá / po ki mieska w tym
szazitelnem cieie. TRZECI SMAK CHLEBA
NIEBIESKIEGO, z którego nie tylko dušá nie
śmiertelna / ale y to szazitelne ciálo bierze posi-
lek y przysposobienie do Błogosławioney nieś-
miertelności / y do ośiagnienia żywota nigdy
nieśkonczonego / gdyż mocą tego chlebá / któ-
ry z Niebá zstąpił / y to SKAZITELNE PRZIY-

mie nie-

mie nieśkazitelnosć / y to śmiertelne dostąpi nie-
śmiertelności. Tychci wszystkich trzech smá-
ków doznał y sam nadoskonałszy Mistrz Dba-
wienia nášego IEZVS CHRYS TVS, w
oney przypowieści człowieka prośącego przy-
iaćielá swego / áby mu pożyczyl TROYGA
chlebá / dájac znać iż wierni iego nie iednym
tylko chlebem doczesnym żyć máia / iáko żyia
ludzie Pogańscy / y wszyscy ludzie zá samym
ciałem idacy / ále oni powinni żyć y DRVGIM
CHLEBEM SŁOW światych / ktore pochodza
z ust Bożych / y powinni do tego żyć cudow-
nym chlebem Przenasławitśhego Sakramentu /
ktory z chlebá doczesnego / stáie sie chlebem An-
yelskim / Wśchmocnościa słow sáamego Słó-
wá przedwiecznego. A tych wszystkich trzech
smáków / choćia y po łosku trzebáby nam skos-
tować / ábysmy ie sobie zasmakować mogli.

Ciało skázi-
telne pierw-
ey przymu-
sa do chle-
bá doczesne-
go.

¶ Naprzód musiemy sie iac tego to chlebá
doczesnego / y sámemu ciálu służacego / gdyż
wszyscy Philozophowie powiedáia to zgod-
nie / IZ NIC NIE MOZE BYDZ NA VMY-
śle / czego by pierwey nie bylo w iákimkolwiek
cielesnym zmysle. Czego też potwierdza y on
wielki Philozoph w Niebie wychwiczony / kto-

Dla czego o
samy chleb
prosić kazał
Pan Chrystus.
Eccl: 20.

Człowiek m
oże bydź ży
w o chlebie
y o wodzie.

ry mowi: NIE PIERWEY TO CO IEST DV.
chownego / ale pierwey to co iest cielesnego.
Naprzod tedy z strony tego chleba doczesnego
to nam wiedzieć potrzeba / iż nie bez przyczyny
Stworzyciel wszystkich rzeczy / tylko o chleb
kazał prosić ludziom Boga Cycá swego Nie-
bieskiego / abowiem on wie / iż człowiek sa-
mym chlebem bez wszelákich zbytkow moze byc
wyżywiony / gdyż POCZATEK ZYWOTA
ludzkiego chleb y wodá / do czego gdyby z po-
czátu rodzice dziatki swoje przynuczali / wielka-
by im pomoc dali do skromności / ktora do za-
chowania zdrowia ludzkiego iest sposobniey-
sza / nád wszystkie rostkossy y zbytki tego swiá-
tá / czego sa dosyc iáwnemi swiádkámi / oni
swieci pustelnicy / ktorzy ná chlebie y wodzie /
nie tylko po stu lat żyli / ale sto lat dziesiatkiem
y drugim przechodzác / tak byli puszcza star-
czámi zágescili / że łączniey bylo znależć pięć
dziesiąt starych między pustelnikámi / niż pięć
między rostkossnikámi. A z ktoreyże to przyczy-
ny? Z tey ktora powieda Madrzec Żydowski /
tak mowiac do kóždego / NIE BADZ CHCI-
WY NA KOZDYCH GODACH, á nie pory-
way sie do kóždego pokármu. Abowiem z wie-
lu pokármow przychodzi niemoc / á chciwość
przybliży

przybliży sie aż do cholery. DLA OBZAR-
STWA WIELE ICH ZGINĘŁO, ale ktory mier-
ny jest w iedzeniu przyczyni sobie żywota. Ale
iżesmy tak geby nasze rozłakomili / y brzuchy na-
še tak rozetkali / że na chlebie y wodzie przestac
nie chcemy / tedy przed sie inše potrawy iedzac /
nie mamy sie do zbytkow vnošić za ich przy-
smakami / ale powinniśmy na ten smak chlebo-
wy pámietac / y vžívať ich do samey potrzeby /
miasto chlebá powszedniego / bo iesli samym
chlebem Chrystusa poszczacego śmiał kušić śa-
tan przeklęty / ktory y przed tym y potym báz-
zo wiele ludzi pozwodził samym chlebem / á co-
mniemaš o tych / KTORZY BRZVCH ZA-
BOGA MAIAC stroia tak wielkie zbytki z do-
brodzieystw Bożych / że podczas sami nie wie-
dza co iedza ? X przychodzi to czasem na nich /
że gdy własnych potraw swoich skoſtują / albo
sie niemi zaraz zbrzydza / y od geby swoiey ode-
pchna. Albo iesli sie ich náiedza / tedy naturze
taki gwałt uczynia / że ich strzymać nie mogac
wyrzuci / á iesli strzymają tedy sie im obroci
albo w febry y gorączki / albo w constypacie /
albo w Biegunkach / albo w Paraliſie y puchliny /
y inše ciężkie nieuleczone choroby. Ten tedy
smak pierwszy niechay zostanie w vstach wa-

Eccle: 37.

Chlebem
Szatan ku-
sił páná C-
hrystusa.

Koſtošnicy
czasem sa-
mi niewie-
dza co iedza

Iob 20.

Jakiego sm
aku w chle
bie słowa
Bożego ma
my szukać.

Niewiasta
kwas w ma
le kładaca
znaczy Ko
ściół.

śnych z tego chlebá doczesnego/ ábyście wiedzie
li/ że NIE NA TO WAS PAN BOG stworzył/ á
byście tylko iedli y pili/ ále dla te^o wam dáie po
żywienie doczesne/ ábyście go do posiłku/ y za
chowánia żywota wáśse^o vżywáli/ wiedzac one
sroga groźbę rośtośnik^o vczyniona/ CHLEB IE
go/ w żoladku iego/ obroci sie w żółć żmijow^o
wewnatrz/ bogáctwá ktore pożarł zwroci/ á z
brzuchá iego wyciągnie ie Bog/ głowe gádzi
ny ssać beda/ y zabije go iazyk iászczurcy.

Alley w chlebie słowa Bożego/ ktorým żyje
duśá/ nie mamy szukać żadnych wydwornych
y wymysłnych smáków/ ále tylko samego smá
ku chlebowego. Abowiem SŁOWO BOZE
od Królewstkiey stolicy ná ziemię zstepuiace/ y
do Królestwá Niebieskiego przyrownáne/ nie
jest przysposobione od Królewicá Niebieskiego
do Aptekarzow/ ktorzy pieką biskokty/ y mar
cypany z migdalow y cukrow/ rozczyniaiac ie
wodkami Rozánemi/ álbo inżemi drogiemi y
pachniacemi/ ále przyrownáne jest Królest
wo Niebieskie do prostej niewiásty/ ktora ná
brawszy prostego kwasu/ wmieszála go we trzy
dzieże maki/ ázby sie wśystko zakwásilo/ y ná
chleb prosty wygotowáło. A tá niewiásta prz
stoinie nam ZNACZY KOSCIÓŁ SWIĘTY
powśhechny/ ktory máiac TRZY DZIEZE tro

jakiego

iąkiego wyrozumienia Pisma Świętego / ie-
dno literalne / drugie Duchowne / trzecie oby-
czaje naprawiające / w tych wszystkich oná roz-
czynia może nauk zbawiennych / nie czym inšé /
jedno samym kwasem iŝtorney prawdy / która
jest BARZO KWASNA LVDZIOM CIELE-
śnym / y światowym / iáko to znać po onym
złośliwym Achábie Krolu Żydowskim / który
bárzo się marŝczył ná on kwas prawdy / kto-
rym mu rozczyniał nauki zbawienne Micheaš
Prorok Páński / ná ktorego ták nárzekał przed
Jozáphátem Krolém Izráelskim. Został ieŝe
máż ieden przez ktorego możemy szukać Páná /
ále IA GO MAM W NIENAWISCI, że mi nie
dobrego nie prorokuje / ále wszystko złe / y dla te-
gož názbierał był sobie inšych piekárzow / kto-
rzy go látkotkami karmiac / wywiedli go niemi
w pole / ná którym márnie zginał według Pro-
roctwa Micheašowego. Takimci był y on dru-
gi Krol Żydowski bezbożny Joáchym / który po-
rzązał y spalił rzezi Hieremiašá Proroká / z Bo-
ŝiego rozkazania sobie posłane. Takimci był y
Bolesław Krol Polski / który gniewając się o
prawdę ná Biskupá S. Stániślawá / zabił go
w Kościele przy oltarzu / y wywleczonę kazał
rozsiekać / y po polu rozmietać. Takich ieŝt y te-
raz wiele / którzy OD PRAWDY vsy swoje od-
wracając / przykładają ie do báieł próżnych.

szukając.

Trzy dŝię-
znacza tro-
iąkie wyro-
zumienie pi-
smá S.

Prawdą ieŝ-
st kwasem
do małi ná-
uk zbawien-
nych potrze-
bnym.

2. Regū 22.

Hier. 26.

Bolesław
Krol polski

Nie trzeba
szukać w ch
lebie słowa
Bożego sm
aków wyd
worności
świeckiej.

Nie wszyst
ko zdrowo
co smaczno

Słowo Bo
że jest niepr
zywrociem
naszym.

szukając w chlebie słowa Bożego smaku Phi
lozophiey świeckiej / szukając w nim smaku
Krásomostwa Oratorskiego / szukając w nim
smaku pochlebstwa obludnego / ktorými bywá
ia zwozdeni z drogi sprawiedliwości / iáko sam
Pan mowi do ludu swiego. LVDZIE MOI
KTORZY CIĘ BŁOGOSŁAWIONYM PO
wiedaia / ci cie zwozdo / y ci rozsypuia ścieżki
krokw twoich. O iáko wiele ich poginelo /
ktorzy słuchając kłamstwa Lutrowego / porzu
cili posty / y iálmużny / y wszystkie vmartwie
nia cielesne / y dobre sprawy / ktore sąmá istotna
prawda postanowila / y nie tylko słowy / ále
przykładem swoim zaleciła. Ale iż sa ciálu y po
żadliwościom iego kwasne / dla tegoż pretko
ie ludzie rozpustni porzucili / á za obludna słod
kości grzechowa ochotnie sie puszcili / nie v
ważając tego / że NIE WZYSTKO ZDROWO
co smaczno. Bo y trucizna smaczna / od miodu /
álbo od cukru ktorým iest osłodzona / ále sie Dy
ablu godzi / bo zdrowie psuje / y żywot odea
muje / przetoż y wy nie czekaycie pochlebstwa
od przepowiadaczow słowa Bożego / ále che
kaycie stráśney groźby y pewney odpowiedzi
nieprzywrocielskiej. ABO WIEM SŁOWO BO
ZE IEST NIEPRZYWROCIEM NASZEM

tak wielkim iż sie gwałtem sprzeciwia wszelkim
 złym chęciom / y wpodobanym zamysłom ná-
 szym / od ktorych nam zábiega z ona wielka
 SIEKIERA , o ktorey Jan swiety powiádał
 Żydom / że IV SZ DO KORZENIA PRZY-
 sádzona iest / zábiega nam y z onym stráśnym
 MLOTEM , ktory kruszy opoki / zábiega nam
 y Z LVKIEM OD BOGA nápiętym / y z strza-
 lámi śmiertelnemi náłożonym / zábiega nam y
 Z OBOŁĘTNYM MIECZEM , aż do rozdzia-
 lu dusze przenikájącym / zábiega Z RYDLEM
 Y Z MOTYKĄ śmierci doczesney / po ktorey
 ma nástąpić stráśny sąd pojedynkowy / zábiega
 y z onemi stráśnemi KATAMI PIEKIELNE-
 mi / ktorych wnetrznosci nie znáia miłosierdzia
 nád tymi ktorzy im beda w drapieżne rece ich
 podáni : ábowiem nád nimi brzmi wstáwicz-
 nie on stráśny głos BOGA POMSTY ; iáko sie
 kto wiele wynosił / y w rostkosách byl / tak wie-
 le mu też przydawaycie boleści y vtrapienia.
 Záprawda ciężki to y strogi nieprzyiaciel / z kto-
 rym nie trzeba sie nam wádzic / bo nie zdużamy
 go żadnym sposobem / gdyż ma po sobie ono
 przedwieczne slowo / ktore bylo ná początku / y
 bylo v Bogu / y bylo Bogiem nie zwyciężonym
 ktore samo rostkazuje nam ábysmy sie z tym wiel

Trzeba sie z
 nieprzyiacie-
 lem zgodzić
 w drobce.

Dawid po-
lebnat sie z
nieprzyja-
cielem swo-
im.

tim NIEPRZYIACIELEM NASZYM PO-
godzili, póki iestefmy ná drodze doczesnego
pielgrzymowania. Tak vzynil iáwny cudzo-
ložnik y okrutny mežoboycá DAWID, ábo-
wiem skoro przyšedl do niego tłumáč słowá
Božego NATAN z ona przypowiešcia / w
ktorey mu wyrzučil ná oczy wielkie przestep-
stwo iego / godne gniewu y karánia Božego /
záraz sie pogodžil z tym nieprzyiacielem / mo-
wioć: ZGRZESZYLEM PANV, y dobrego
sie záprawde domyslíł / ábowiem przeniošł
Pan grzech iego. Dobrego sie domyslíł y on o-
krutny zábiťak niewinného Naborá / ktory od
tłumáčá słowá Božego / všlyšawšy ona strá-
šna odpověď / že zá ono morderstwo swoje
miał zgináť s'nierćia okrutnā / y byďž po-
kármem psom / álbo bestyom y ptákom drapie-
žnym / záraz sie vnižyl y vpořorzył / y vprošil
sobie przymierze v Sedžiego náspráwiedliwše-
go / ktorym nam všystkiem groží Syn Boží /
mowioć: ZE TEN NIEPRZYIACIEL MA
wydáć káždého přećiwníká swego / w one
strášne y bárzo twarde rece iego / z ktorych ža-
den sie wydrzec nie može / ále on sam tylko nie-
mi / wydáie w rece kátow Piekielnych / ná
meki nieškonzone / všystkie přestepce slov
swoich

swoich. Kádze tedy wszystkim roztóśnikóm tego świata / áby sie iáko narychley pogodzili z tym nieprzyiazielém swoim / ktory ná nich wo-
la: PILNVYCIE TEGO ABY SERCA WA-
še nie byly obćiożone obżárstwem y pijańst-
wem y frásunkámi tego świata. Kádze áby sie
z ním pogodzili wszyscy gniewnicy / iesli chca
vyšť strážnego Sadu Bożego / á po nim potes-
pienia wiecznego. Nie badźcieś tedy chćiw-
mi ná márne látkotki pochlebniów / ktorzy słod-
kiemi słóvkámi y obludnemi błogosławień-
stwý ludzka nieostrożne duśke wáśke / ále ráczey
chwyćcie sie kwasnego chleba / ostrościa pra-
wdy rozczynionego / ábowiem taki sposobniey-
śy iest do záchowánia zdrowia duśnego y cie-
lesnego.

Ále y sam pošileł wieczney nieśmiertelności
przenáświetského Sákrámentu / nie bez wiel-
kiey przyczyny w chlebie iest pošánowiony / od-
ślánownicze° wszystkim Sákrámentóm Chry-
stusa Pána nášego / y nie bez wielkiey przy-
czyny po pošwiacániu / zostáie w nim smáček
chlebowy / chocia y táń iuż nie máś namniey-
śey odrobinezki chleba / ále tylko sam istotny
Chrystus Bog y Czówieś prawdziwy / ied-
no dla tego / ABY KOZDY Z TEGO SMA-

Lee ij

tu chle-

W chlebie
Sákrámen-
tu s. iáko sie
doiádać sm-
áku chlebo-
wego.

Czemu smá-
ček chlebowy
zostáie po p-
ošwiaceniu
Sákrámen-
tu chocia y
táń nie má-
ś chleba.

ku chlebowego / vmiat jmałowac sobie prze-
 dziwne ziednoczenie swoje / z przedwiecznym
 Synem Bozym / ktory wziawszy to sobie za na-
 wietrza rostkoss / mieszkac z synami ludzkiemi / nie
 dosyc mial na tym / ze w iedność osoby przy-
 ial nature ludzka / przez niewystowioną tajem-
 nicy wcielenia swego / ale przedwieczną y nie
 poszczegioną mądrością swoją / znalazł taki spo-
 sob ziednoczenia ze wszystkimi w obec / y z ko-
 żdym z osobną / iż iako z NIEZLICZONYCH
 ziarn pomeltrych / y w kupa vgniecionych bywa
 vpieczony ieden chleb / y IAKO Z WIELU IA-
 GOD STANOWI SIĘ IEDNO GRONO,
 y z wielu gron wyčista sie iedno wino / tak nie-
 zliczone mnostwo wiernych Chrystusowych /
 stanowi sie IEDNYM CHLEBEM IEDNYM
 CIALEM CHRYSTVSOWYM, ktory jest głó-
 wa tych wszystkich / ktorzy iednego chlebá / y
 iednego kelicha iego vczestnictwo mają. W
 czym każdego on sam vpewnia / mówiac : KTO
 POZYWA CIAŁA MEGO, Y PIJE KREW
 MOJĄ, WE MNIE MIESZKA, A JA W NIM.
 A ktoreś ziednoczenie może być wietśze nad to /
 gdyby kto mógł w kostku chlebá / albo w trunku
 winá polknac żywo namilśeg przyiaciela swe-
 go / aby go mial sam w sobie zawśze żywego y
 obecnego

Endownez
 ziednoczenie
 z p. Chry-
 stusem przez
 vzywianie
 chlebá An-
 yelskiego.

obecnego we wnetrznosciach swoich / poty aż
 by sie sam przemienil ieden w drugie° : Takieę
 ziednoczenia prágnelá ARTEMISIA Krolowa
 Káziyska / niewiásta wżeciwa y szlachetna z mal-
 żonkiem swoim MAVZEOLVSEM, ktoreę tak
 milowála / iż po śmierci iego / nie tylko mu wy-
 stáwila táti grobowiec / ktory jest poczytány
 miedzy siedm cudow wshystkiego swiáta / ále
 spaliwszy go ná proch wedlug zwycáiu pogrze-
 bow Pogánstich / wypila wshystek on popioł w
 trunkach swoich / prágnać teg / áby tym nowym
 znákiem miłości / moglá mezá swego zmarłego /
 w żywym grobie wnetrznosci swoich pocho-
 wát / y wedlug przemożney síly natury swoiey
 sámá w siebie przemienić. Ktory znać miłości
 áczkolwiek jest bázwo wielki y dziwny / ále przed
 áis tylko jest znákiem / gdyż tego skutkiem dotá-
 zác nie moglá / czego wshystka chęć prágnelá.
 Ale lástá y miłość nátochánstego przyiácielá / y
 Dobrodzieiá nástego IEZVSA CHRYSTVSA,
 tak jest istotna że sámego siebie dáie nam w ka-
 kú chlebá / y w trunku winá / ábysmy go pol-
 kneli cálego y żywe° / dáiac sie nie w brzydkiem
 prochu trupá spalonego / ktory bez wielkiey
 brzydłości / nie tylko pozywány / ále y wspo-

Lee iij

minani

Dziwny prz-
 yklad Artes-
 mizyey Krol-
 owey Kázi-
 yskiej.

Grob man-
 zeolow / tes-
 den jest z sie-
 dmi cudow
 swiáta.

Wielka mi-
 łość Chryst-
 usá pániá
 nástego.

Ioannis 6.

Ioannis 6.

minány bydy nie moze / gdyz straszna smierc
 nie tylko meza zenie / ale y matce własne dzie-
 ciarke tak strasnym y brzydkiem uczyni / ze od
 niego stronic y vciekac musi / przetoż aby lu-
 dzie Chrestcianscy nie stronili od vzywania
 zbawiennego ciela Chrystusowego / y zeby nie
 mówili z onemi niewiernemi Żydami I A KO
 TEN MOZE NAM DAC CIAŁO SWOIE
 DO POZYWANIA, OTO IE VWINAL W
 OSOBĘ CHLEBA, ktorego vzwaię / zaraz też
 vzywamy istotnego ciela iego pospolu ze krwia
 iego nadrozka / y z naswietka ducha iego / y z
 Przenaswietnym Bostwem iego. Czego mamy
 oczywisty dowod z własnych slow ieg ktoremi
 nam zalecaciac ten chleb mowi. TEN CHLEB
 KTORY IA DAM CIAŁO MOIE iest za ży-
 wot świata / ktora obietnica wypelnit raczył
 przy ostatniej Wieczerzy / przy ktorej wzię-
 wszy chleb w Naswietke ruce swoje / Bło-
 gosławil y łamał y podawał Żwolęnikom swo-
 im / mówiac : BIERZCIE IEDZCIE TO IEST
 CIAŁO MOIE, ktore będzie za was wydane.
 Szczęśliwi tedy ktorzy tego chleba pozyskaię /
 abowiem ten chleb nie iest ludzki ale Anielski / y
 nie iest chleb tego świata / ale chleb Niebieski /
 o czym sam Zbawiciel nasz / tak mowi: TEN

CHLEB

IEST CHLEB KTORY Z NIEBA ZSTAPIL,
 ktore słowá godne są wielkiego podziwienią / y
 pilnego wważenia / wiemy ábowiem iż oplát-
 ki bywáia pieczone z maki pszenney / ktora sie
 ná ziemi rodzi / y ktora w młynách pospolitych
 bywa mielona / y rekámi ludzkimi od zákrysty-
 anow / álbo dzwonnikow pieczona / y od Ká-
 planá z zákrystey ná oltarz przyniesiona. A
 czemuś tedy istota prawdá mowi / TEN
 IEST CHLEB KTORY Z NIEBA ZSTAPIL?
 Kiedyś prosze ten chleb byl w Niebie? Po-
 stał Pan dwu zwolennikow do miásta / aby
 dla niego wieczerza nágotowáli / y nágotowá-
 li iáko im byl rozkázal. Sáczym idzie / że tám
 ten chleb byl ludzki nie Anyelski / byl Hierozo-
 limski nie Niebieski. A czemuś tedy o nim
 mowi Pan Chrystus: Ten jest chleb ktory z
 Niebá zstapil? Sáprawde nie máś ná to żadne-
 go dowodu / y żadne podobienstwá / że by on
 chleb ktory byl w ziemskim piecu / od ziemskie-
 go piekárzá wpieczony / y od zwolennikow Pán-
 skich ná stole przed Pánem položony / miał
 bydz kiedy do Niebá porwany / y zás znówu
 stámtot cudownie spuszczone / ále te słowá isto-
 ney prawdy Chrystusa Páná nátego / te pra-
 wde w sobie zamykáia / iż on chleb prosty /

Jáko sie mo-
 áia rozumie-
 eć te słowá /
 Ten jest ch-
 leb ktory z
 Niebá zsta-
 pil.

przed

I Cor. 10.

przed Chrystusem Panem naszym położony / skoro był w świecie y wolebne reze iego wzięty / y poświęcony / zaraz się przemienił / y tak PRZEISTOCZYŁ WISTOTNEGO Y PRAWDZIWEGO CHRYS TVSA , KTORY Z NIEBA Z STAPIL , że tam nie zostało y iedney najmnieyszey odrobineczki chleba / ale wszystko zastąpił y opánował sam istotny y prawdziwy / y zupełny Chrystus / KTORY Z NIEBA Z STAPIL , y stał się nie tylko obywatelem ziemskim / aby pielgrzymy ziemskie poczynił mieszaniami swiatych / y domownikami Bożemi / ale stał się im też CHLEBEM NIEBIESKIEM , ktoregoby wierni iego pozyswając z nim się w nierozdzielna spolecznosc iednoczyli / tak iż kto pozyswa tego chleba Niebieskiego / ten pozyswa tego samego / KTORY Z NIEBA ZSTAPIL iako Pawel swiety pisząc do Koryntow / mówi: CHLEB KTORY LAMIEMY , azáż nie spolecznosc jest ciála Pánstiego / y dlategoż niechay się probuie kózdy czlowiek / ktory do niego przystepuie. Abowiem kto go niegodnie przyimuie / ten bedzie winien ciála y krwi Pánstiey. Jest tedy o co prosit Oycá Niebieskiego o ten chleb Sakramentu Przenaswieszego / jest o co wolac do Naswieszego Nalestatu iego mo-

wiac.

wiac. CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIE-
GO DAY NAM DZIS.

Alle iesze y tego smáku doguyzaycie sie
Chrześcianie M. w tym zbáwiennym chle-
bie Sákrámentu Náswiatkego / iż iáko chleb
docześny posila serce ludzkie / do spraw docze-
śnych / ták ten chleb posila wśystkiego czlowie-
ka y ná dušy y ná cieie do poteźnego odpráwo-
wánia Cnot S. y zaslug zbáwiennych. A
coż prosze Meczenniści swiete ták mocnemi czy-
nilo / iż ták okrutne meki znošili / y zwyciežali /
nie tylko ludzie stanu Mestkego / ále y słabiuch-
nego stanu Pánienstkego ? Nie co záprawde
inšzego / iedno posilek tego chlebá Niebieskie-
go / ktorým zlaczywszy sie z Chrystusem wśyst-
ko mogli y przemogli w tym ktory ie posilał /
bedac w nich ták obecnym / że mogli wowie-
ć z Páwlem swietym / ZYLę IA, IVSZ NIE IA,
ALE ZYIE WE MNIE CHRYSTVS. A w kim
žyie Chrystus / ktož tego zwycieży ? IESLIC
BOG Z NAMI, á ktož przeciwko nam ? A po-
gotowiui iesli Bog w nas / ktož nas będzie mogł
zdužac ? Smákuymyš tedy sobie ten chleb zbá-
wienny / y ciásimy sie do nieg iáko naczestiey /
poniewaž ták sa wielkie pożytki iego / ktorých
abyšmy mogli byđz včasnikámi. Day nam to

Chleb posi-
la serce ludz-
kie.

Si nałaskaw

nalástawy y naszodrobliwşy chlebowawco
 Niebieski / ktoremu od nas niegodnych nie-
 chay bedzie Cześć y Chwala teraz y na
 Wieki Wiekom / Amen.



CHLEBA

W NIEDZIELĘ MIE- dzy Ośtawą Bożego Ciała.

MĘdzy wszystkimi dziwnemi
sprawami PANA DZIWNEGO, y
wielkie dziwy czyniącego / nie masz żadney dzi-
wnieyszey y cudownieyszey Chrześ: M. nād
táiemnice Wcielenia PRZEDWIECZNEGO
SYNA BOZEGO Zbáwiciela nášego / á-
bowiem tá sáma jest istotnym cylem wszystkich
cudow / które sie moca Boża działy ná swie-
cie / ábowiem gwoli tey gorzał krzał świeży w
ogniu paláiacym / á nie strácił świeżości y zię-
loności swoiey / pokázniac to iż kwitnace Pá-
nięstwo Naswiatzey Panny BOGA RO-
DZICIELKI, miało bydz cudownie zácho-
wane / y natura ludzka w żywocie tey w ied-
ność osoby przyieta / nie miała bydz spalona
od Bóstwa / które jest ogniem paláiacym / cho-
ciay ono głowieczeństwo máluchne / przyro-
wnáne jest od Proroká DO PRACIKA
Z PRAGNACEY ZIEMIE wynikáiącego /

Wcielenie
Syná Boże-
go jest cud
nād wszystkie-
mi cudami.

Co znaczył
krzał palá-
iący.

Esa: 53.

Exod: 14.

Iozue.

Esa.

Psalm: 21.

gwoli tey tajemnicy MORZE CZERWONE
rozstąpiwszy się dało wolny przechod synom Iz-
raelskim do ziemi obiecanej / pokazując to / że
przez nadrozsza Krew / y przez niezbrodzone
Morze zasług odkupiciela świata / uczyniony
jest przystęp do ziemi obiecanej / miodem y
mlekiem wiecznego Błogosławieństwa opły-
wającej. Gwoli tey tajemnicy SŁONCE
STANĘŁO na wolanie Jozuego / aby się
to pokazało / iż SŁONCE SPRAWIEDLIWO-
SCI IEZVS CHRYS TVS, miał poty stać
na krzyżu przybity / pokiby się nie stała skutecz-
na porażka przeciwników Bożych / y nieprzy-
jaćiol zbawienia ludzkiego. Gwoli tey taie-
mnicy NAWSTECZ POSZŁO SŁONCE,
przez dziesięć linii / iásnie to pokazując / iż
Słońce Sprawiedliwości miało minąć dzie-
wieć chorow Anyelskich / y dziesiąta linia za-
cności ludzkiej / gdy Syn Boga nawyższego
NIE PRZYIŁ ANYOŁOW, ale pokolenie
Abrahámowe / między ktorými ostał się ostat-
nim z meżow / wżgárda ludzka / y odrzuceniem
pospółstwa / Aponiewaś wszystkie dziwy / y
wszystkie cuda nie dla czego innego były czynio-
ne / iedno aby droge torowały WCIELENIV
SYNA BOZEGO, tedyć idzie zátym / że to
jest

jest cud nād cudámi / y dziw nād dziwami /
 iż przedwieczne Slovo sstało sie niemowiat-
 kiem / iż nabogátšy sstał sie naubozšym / iż na-
 wietšy sstał sie namnieyšym / iż nachwałeb-
 nieyšy sstał sie naposlednieyšym / który cud
 tym iešce sstał sie cudownieyšym / iż wcale
 zostały obiedwie ištności / zšedšy sie w iedną
 persone / przytę jest OD MAIESTATV VNI-
 Źenie / od mocy słabošć / od wieczności śmier-
 telność / á przedšia tať roŹne y tať dálekie na-
 tury są taťim przymierzem przedziwną mądro-
 ścia BoŹa złączone / że y wyżšey nie vmnieyš-
 šyło przyšćie / y niżšey nie zniŹczyło niewyšto-
 wione vraczenie / A iż te wielkie y niewyšto-
 wione dziwy / nie dla kogo inšego vczynione
 są / tylko dla ludzi z ktorými obczowác / wziął
 sobie zá nawietšę kochánie przedwieczny Syn
 Bogá nawyžšego / tedy słušna y przystoyna
 rzecz áby ludzie záošce o tym wšyštšim wiedzie-
 li / y tať wielkie dobrodšiejštwo záošce w świe-
 Źey pámieć obecniamieli / czego áby tym ry-
 chley doŹázać mogli / SAMA PRZEDWIEczna
 Mądrošć znalazła krotkie kompendyum / y má-
 luche w kúpe zebránie / iż on zacny Król y
 Prorók / który nād wšyštšie náuczyciele swo-
 ie / y nād wšyštšie stárše wišcey rozumiał / z

Ludzie po-
 winni ro-
 zmyšláć do-
 brodšiejš-
 štwo wćieš-
 lenia Syná
 BoŹego.

PŹalm 110.

Dumieš

Sakramēt
przenaswie-
tchy iest pā-
miatko wsi-
stkich eudo-
w Bożych.

bumiewáiac się mówi. PAMIATKę WSZY-
stkich dziwów swoich / uczynił litościwy y
miłosierny Pan / iż dał pokarm tym którzy się
go boia / którzy pokarm iż mamy dziś przed
sobą nasze wystawiony / y iestemy do niego
wszyscy podprzypowiesćia wieczerzy Pánstiey
zaproszeni / słusna y przystoyna rzecz iest / aby-
śmy się do niego wszyscy ochotnie pospieszyli / y
Pánu nad Pány przysćia naszego czekájące-
mu ochotnie stáwili. Do czego M. W. iáko
niegodny slugá y posłaniec Pánstki / wzywác
będę zálećiac wam rozmaíte chleby / rozmaíte
potráwy tey wielkiey wieczerzy Pánstiey / w
spomoż lástka swa naswietlę / chlebobawco
nasz niebieści.

Pan Bog
poddaw-
y wszystko pod
nogi ludz-
kie.

Wacny Krol y Prorok Dawid / pilnie się przy-
pátruiac niewysłowionę opátrznosć Bo-
żę / która ma okolo narodu ludzkiego / záśed-
chy w podziwienie wielkie ták mówi do Pána
Boga wszechmogacego. PANIE COZWZDY
iest czlowiek że o nim pámietasz / albo Syn
czlowieczy / że go ták sobie wazysz. Podales
wszystko pod nogi iego / Owce / y Woly / y
zwierzeta polne / Ptástwo powietrzne y Ry-
by Morstie. Które słowa miályby nas wszy-

stkich

stlich słusnie przewodzić nie tylko do wielkiego podziwienią / ale y do wielkiej wdzięczności ku temu Panu / który tak wiele rzeczy DOBRYCH Y BARZO DOBRYCH nądawşy człowiekowi / ieşcze mu do tego przydał y rozmaite przysmałi / aby tym smaczniey / y wdzięczniey używał dobrodzieystw iego. Bo nie ná coё inşego nągotował Pieprzow / Szafraznow / Gwoździow / Cynamonow / Imbirów / Muskatow / Miodow / y Cukrow / iedno aby ludzie mieli sobie czym korzeniё / y słodziё wielkie dobrodzieystwa Boże. A przytym aby z tych widomych dobrodzieystw y przysmałow cielesnych vmieli dochodziё tego / iako wiele Bog nągotował potraw y przysmałow dla duşe ludzkiej. Abowiem ieşlić tak wiele nągotował dla człeká z gliny vlepionego / y skázitelności poddánego nie trzeba w tym bynamniey watpić / iż wiecey nągotował dla duşe ná podobieństwo y wyobrażenie Boże stwozoney / y do wieczney nieśmiertelności nągotowaney. A cożby to bylo / żeby to ciało które ieşć worem plugaştwa / y które ma bydź pokármem Żabom y Wężom / y rozmaitemu robáctwu / miało bydź w wietszej opátrznóści Bożey niż duşá / która ma bydź TOWARZY

śko An

pan Bog
nągotował
dla ludzi ro
zmaitych
przysmał
kow.

Cielesne
przysmałi
sa iakiem
kolwiek po
dobieństwo
przysmałow
dla duşe
nągotowan
nych.

Ludzie ciele
śni są podobni
wotom
wotake pusi
sonym.

Smowa lu
dzi cieleś
nych wspot
ney rostkofy
Sapt 2.

śła Aniołow / y dziedziczka Boża : Zapr
wde gdyby dusza ludzka nie miała swoich po
traw y przysmakow / daleko lepszych y wymysł
nieyszych nad potrawy y przysmaki cielesne / te
dyby śło zartym / żeby szczęśliwsiemi byli ludzie
cielesni / ktorzy iako woly w lato puszczone / al
bo iako wieprze karmne ida zapożadliwośćcia
ciała. Zaczyn musiałoby to iść żeby szczęśli
wsiemi byli ci / KTORZY BRZVCHA
Bogá mają / y zawsze do rostkofy spólne namo
wy czynią mówiąc ieden do drugiego. PO
DZMY KOCHAYMY SIE W DOBRACH
które mamy / a używamy stworzenia iako za
młodu co rychley winem drogim / y wonnemi
mąściami napelniaymy sie / a niechay nas nie
mija kwiat czasu / przywieńemy sie Kożę po ki
nie zwiednie / żadna laśka niech nie będzie kto
raby miała minąć wstecznosc naszą / wszedy
zostawmy iakiekolwiek znaki wesela naszego /
boć to jest czaśka naszą y los nasz. A wierze że
by co żywo poszło za niemi / y składaliby sie
spolem nauczyć y bántiety / na ktorych zażywal
by wśelákich żartow y krotosil. Ale nie do
czekaia tego ci wszyscy / aby ich cielesne rosko
fity y rozmaite potrawy y przysmaki / miały celo
wać potrawy y przysmaki duszne. Ale ra

czy to iest pewna y nieomylna / iż iáko obiad
 Krolewski przechodzi obiad prostego chłopá /
 ták pokarm dušny przechodzi wšyskie pokar-
 my cielesne. Wiecey powiê: Jáko pokarm An-
 yelski przechodzi pokarmy bydłace / ták pokarm
 dušny przechodzi pokarmy cielesne. Jesze wie-
 cey powiem: Jáko Bog iest nád wšyskierze-
 czy nazacnieyſzy / ták poćiechy dušne są nád
 wšyskie pokarmy y przysmaćki y roſtoſky cieles-
 sne / G D Y Z P O K A R M D V S Z N Y N I E
 inſzy iest iedno sam Bog / ktory sam máiac
 nieśmiertelność sam tyłko moſze nieśmiertelne
 láknienie y prágnienie dušy náſzey nieśmiertel-
 ney / y náwyobrażenie ſwoie ſtworzoney wgá-
 ſić y wſpoćoić. Co doſtátecznie uczynił przy
 niewyſłowionej tájemnicy wćielenia Syná
 ſwego iednorodzonego / ktore iż ſie eſtáło ná
 końcu wieków / y ná ſamym zmierzchu ſwiátá
 Y P O D C I E N I E M W I A R Y / dla tegoſz ſłuſznie
 iest N A Z W A N A W I E C Z E R Z A. A iż ſie eſtá-
 ło pod zupełnoſcia czáſow / y z wypelnieniem
 wšyskich figur / y ofiar / y Ceremoniy ſtá-
 rego Zákonu / y z wiſzczeniem wšyskich ebiectwie
 Boſzych / przez Proroki ſwiáte uczynionych /
 tedy ſłuſznie iest názwána nie ládáiała wiecz-
 erza / ále ona W I E C Z E R Z A W I E L K A / o k t o -

pokarm
 dušny iest
 Bog

Wćielenie
 Syná Bo-
 ſzego ſłuſznie
 iest názwána
 wieczerza
 wielka.

Psalm. 110.

Napierny
pokarm
Chleb.

Exod. 12.

Leuit. 24.

Genesis 49

Genesis 49.

rey Krol y Prorok przez Duchá swietego dawno opowiedział / mówiąc: PAMIATKę uczynił Pan litościwy y miłosierny / wszystkich cudow swoich iż dal pokarm tym którzy sie go boia. A ktoryś pokarm? Nie ieden ale wiele niezliczonych / na ieden stol Pánstki zniesionych / aby byly iednym pokarmem wszystkich wier-
nych iego. Ale iż NAPIERWSZY POKARM chleb / bez ktorego nic nie sa wszystkie inſze pokarmy bynawymyſlnieyſze / przetoſz y my na-
przod do Chlebow / ktorych ieſt bázro wiele przed námi. Owo ná tym stole Pánſkim on ro-
ſtoſny chleb Krolá Melchisedechá / ktory O-
ſirowal Abrahámowi wielkiemu Pátryárſe. Ná tymże stole sa one chleby przasne / ktorych używali ná Wielkanoc Synowie Izráeſcy. Ná tym stole sa one ſwiate chleby / ktore ná
kóždy dzień byly odnawiane / y ná zlotym sto-
le przed Pánem pokładane. Nátey wieczerzy ieſt y on chleb Aſſerow / ktory zalecáiąc zacny Pátryárchá Jákob tak mówi. AſſER TLV-
ſty chleb iego / y będzie dodawał roſtoſy Kro-
lom. Abo wiem choćia y inż tám tego Aſſerá nie máſz / y chlebá iego inż y iedney odrobinki nie eſtáło. Ale ieſt XIAZę POKOIV iſtotny Aſſer
Dba-wiciel náſz Jezus Chryſtus / ktory ten chleb

moga

mocą Bostwa swego / WYWIODSZY ZZIE-
mie tak go odnowily tak świeżym uczynil że sie
ieszcze kurzy niugąsonym ciepłem / dobroci y
szodroblivosti iego. A do tego ieszcze pelen
jest smaczney tluścoti / niewystlowionych po-
ziech niebieskich. Bo iesli tusty byl chleb Assero-
w ktory sie wykłada Błogosławionym / a coż
mniemasz o smaku y tluścoti chlebá I E Z V S A
CHRYSTVSA / ktory jest Bog nád wszy-
stko Błogosławionym. To onim trzymay iż sa-
mym Krolom dodaie tak wielkich rostoszy / że
by nawietzsy Monάρχowie Chrześcianscy
cheći swoje ostrzo do niego dlugimi postami /
y przystepuia do niego z wielka uczciwością /
y ze czymi chęciami.

Co iesliby kto dziwował sie temu / dla cze-
go ten zacny Pátryarchá NAZYWA CHLEB
Syná swego tustym / słusznie sie dziwuie / gdyż
to przezwisłto chlebowi bynamniey nieśluzy / bo
iustitusty / tedye go iuz trudno zwać chlebē ale
raczej kolaczē. A czemuż go tedy zowie tustym /
gdyż w prostym chlebie nie tylko kładzemy / ale
y w Krolowstwie nieznaydzie żaden żadney tlu-
ścoti : NIE BEZ WIELKIEY TO IEST PRZY-
czyny / y nie bez wielkiey tajemnice / ktorey nie-
mogliśmy żadnym innym sposobem zrozumieć /

Czemu Jás
kob nazy-
wa chleb
Asserow ch-
lebem tust-
ym.

Wszystkie
ofiary stáro
zakonne by
ły ofiara p.
Chrystusa
wa.

Genesis 4.

Co natłus
ze rzeczy bo
gu na ofia
re Żydowie
powinni by
li ofiaro
wać.
Malach 1.

gdyby ieý był nieobiasnił / sam istotny Affer
nablogostawieński Jezus Chrystus / który mo
wi. CHLEB KTORY JA DAM CIAŁO
moie iest. Z których słow dosyć znaczna iest
bárzo wielka tłustość tego chlebá nasmaczniey
szego / wiecie ábowiem iż wszystkie ofiary by
dlece stárego Zakonu / były figura Chrystu
sa Páná náшего / w tym Żbawieńnym chlebie
obecznego / wiecie iż one natłustsze Barántki /
które Abel ofiarował Bogu / były figura Ch
rystusa Páná náшего / pospolu z onemi wszy
stkimi Barántkami / które Synowie Izraelscy
ofiarowali ná każdá Wielkanoc / przyłożymy
dote go y one wszystkie Jáłowice / wszystkie
Wolyy wszystkie Kozly które ofiarowano w
stárym Zakonie / ieszcze do tegoż przyczynimy
one dwádzieścia y dwa tysiąca Wolow / któ
re zábil Sálomon ná ofiare Bogu przy poświę
caniu Kościółá / zábiwszy przytym Baránow
sto tysięcy y dwádzieścia tysięcy. A te wszystkie
ofiary iż powinny były bydź co natłustsze / dosyć
znacznie otym mówi do Żydow / Maláchiasz
Prorok. IESLIBYSCIE ofiarowali co ślepego
ná ofiare / iżali nie zła rzecz iest ? y ieslibyscie
też ofiarowali co chromego y chorego / wiec to
nie zła rzecz iest ? Ofiaruy iedno Kiożeciui twe
mu / bedzieli sie mu podobáło álbo iesli przy
mie

mie twarz twoją: A dla tegoś mowi Pan za-
 stepow. Przeklęty głowiek zdradliwy / który
 mając w trzódzie swojej samczył / a uczynił
 obietnicę Pánu ofiaruie mu co wloznego. Abo-
 wiem ja iestem Krol wielki mowi Pan za-
 stepow / a Imie moje stráśne iest między narody.
 A dla tegoś Krol y Prorok zdobywając sie ná
 ofiary iáko nawybornieysze mowi do Pána :
 WNIDę DO DOMV swęg z ofiárámizapálne-
 mi wypelnie sluby moje / ktore uczynily wstá-
 moje. ZAPALNE ofiary tucze bedec ofiaro-
 wal. Bedec ofiarował Woly y Kozly. A te
 wszystkie natlustsze ofiary od wszystkiego naro-
 du Żydowskiego Bogu ofiarowane byly Fi-
 gura Duchowney tluścici Cnot świętych / w-
 wszystkie wnetrznosci Chrystusa Pána nášego
 napelniających / y byli Figura Bostwa we
 wnatrz niewiedomie przemieszkujące / przez
 żadla ofiar starozakonnych przeznaczonego. A
 iż to głowieczeństwo Chrystusowe pospolu z
 Bostwem iest w tym chlebie / Sakramentu
 Przenaswietnego / tedy słusnie iest chlebem tlu-
 stym nazwany. A żebyś w tym niewatpil / że ten
 chleb niebieski ma obecność Chrystusa Pána
 nášego / masz te° pewny dowód własnych słow
 Chrystusa P. nášego tak mówiącego. CHLEB
 który ja dam ciała moje iest za żywot świata.

Psalms 63.

Ioan 6.

Ten chleb
tłusty wytu-
czył wšys-
skie wybra-
ne Boże.

Pŝalm: 61.

Rostkoŝy do-
cześnie tylko
ciało tużo-
ale duŝe
chudzo.

Co ieŝliten Chleb doŝtateczny byl za żywor w
ŝyŝtkiego ŝwiátá. A coŝ mniemaŝ ieŝli nie be-
dzie doŝtateczny ŝámemu żyworowi twoiemu/
w ŝyŝcy ten chleb iedli y iedza / y doŝtończenia
ŝwiátá ieŝć beda / niezliczonemi tyŝiacámi y
millionámi / á przedŝie ieŝć cály / zupełny / nie
náruŝony : á iákoŝ ty mniemaŝ žeby nie miał
ciebie ŝámega pożywić? Ten chleb tłusty wytu-
czył Apoŝtoly / wytuczyl Nieczenniŝi / wytu-
czył Doŝtory / y wyznawce y Pánienki ŝwiete/
y wŝyŝtkie wybrane Boże / ktorzy byli w Cno-
tách tłusty / y w zaŝługách przed Bogiem wy-
chowálemi. Abowiem go częŝto vżywáli / y
zchećia go iedli woláiac do Pána / gdy przyŝta-
powáli do ŝtolu iego náŝwietŝego. NIECHAY
iáko ŝádlem y tłustoŝćia bedzie nápełniona du-
ŝá moia. A dlategoŝ nigdy niechudli / nigdy
nieŝlábieli / nigdy nie mdleli / ále co dáley to
tłuŝćiami żyli w poteŝnoŝci Chrzeŝćiańŝkiej
mocniejszyemi. Ale iŝ my wiacey ieŝteŝmy chci-
wemi / nároŝtoŝy docześnie zwi: rzchowno tlu-
ŝćia nápełnione / dla tegoŝ tylko zwierzchu
ieŝteŝmy tłusty / ále wewnátrz áŝ náŝbyt chu-
dymi. Przetoeŝ ieŝlibyŝmy ŝie chćieli popráwić
w ŝyroŝci duŝney / trzeba by tego chleba tłuŝte-
go częŝto vżywáć / y iáko tłuŝćci Duchowney
tłuŝto-

tłustości Niebieskiej / tłustości Bostkiej / która
 nie ma w sobie żadney skromności / y żadney
 brzydkości / ale y owsem takie przysmaki / że
 ten chleb tłusty / Y SAMYM KROLOM DO-
 dać rostkosy? A to iako? A coż Krolom z chle-
 bem? A małoż miała Krolowie inszych przy-
 smaków y inszych zwierzyn / które im niedopu-
 szają siłą iść chlebá / á zwłaszcza z rostkosa?
 samym to ubogim chleb może dodać rostkosy /
 którzy nie mają co innego iść / okrom chlebá
 razowego / y borysá grubego / y dla tegoż gdy
 się któremu z nich dostanie kupa chlebá pytlo-
 wanego / albo Pšennego / to iuż w te czasy
 ma sobie za najlepszy przysmak. Nie Krolewskie
 tedy to przysmaki chleb / iako się domyslał on
 Rusin który niewspomnił chlebá / ale tylko
 mówił. Koliby ja Korolem był / tochdyby ja
 śalo iel / á luy pił. Widziś że y Rusin nie miał
 woli łakomić się ná chleb / gdyby Krolew zo-
 stał / ale by ná te tłustsze rzeczy wszystkie gebe
 rozziwił / y wszystkie brzuch rozpasał / y ztąd
 że też wrosła ona pospolita przypowieść. Aqua
 & panis vita canis. CHLEB Y WODA IEST
 to sobáza potrawá. Ale y Medrzec Sydo-
 wski / nie Krolew ale niewolnikom chleb przy-
 pisuje mówiac. IAKO OSŁOWI POKAM Y

Jako chleb
 Pana Chry-
 stusow do-
 dać rostk-
 osy Krolom

przypowie-
 ść pospoli-
 ta.

Ecclt 24.

kú / y ciężar / tak y niewolnikowi. A znówu
 tenże CHLEB NIEDOSTATECZNYCH jest
 żywotem ich. A iakoż tedy ten zacny y Ducha
 Bożego pełny Pátryarcha mówi o chlebie Sy
 ná / swojego / że ma dodawać rostkóy Krolom:
 Jeslić sie to ma rozumieć o tym Przenaswie-
 tłym Chlebie Sákrámentu Pánstiego / toć by
 sie tu wielka krzywda działa ludziom vbogim/
 którzy wiecey chlebá potrzebuia / gdyby do te-
 go Krolá niebieskiego przed Krolmi doćisnąć
 sie nie mogli. Wiec y temu samemu chlebowi
 musiałaby sie dziać wielka škoda w pożytkách
 iego. Abowiem gdyby miał tylko Krolow cze-
 kąc / niewieleby miał do siebie gości. A iesli
 ten chleb ná to jest nágotowany / áby byl chlebē
 wszystkich byteż naubozszych kálik / miedzy o-
 plotkami z gnoiu wygrzebionych. A iakoż to
 możemy rozumieć że samym tylko Krolom do-
 dać rostkóy? Wiedzieć o tym Chrze: M. iż
 te słowa niepochebuią Krolom / áby ich sa-
 mych miały wabić do tego chlebá Przenaswie-
 tłego / áni też odpychaia vbogich / ále każde-
 mu wolny przystęp czynia / tylko tego potrzeba
 áby y Krolowie iesli tego chlebá chcą bytż v-
 czestnikami / powinni pierwey bytż towarzy-
 szami vtrapienę y pokorne° Krolestwa Chry-

tłusoweg / gárdzac rostkami docześnemi przy
 kładem iego / który będąc Bogatym / estal sie
 dla nas vbogim / aby nas wszystkich vbostwę
 swoim zbogacił / y powinni naśladować w po-
 korze tego / który będąc w postaci Bożej ro-
 wny nawyższemu WYNISCZYL SAMEGO
 siebie / przyiawszy postać służebnic / w ktorey
 sie vniżył aż do śmierci / a śmierci krzyżowey.
 Niechayże Krolowie Ziemszy w boiaźni y w
 pokorze sprawiuzbawienie swoje / ogladając
 sie na tego Pana / który ROZPASVIE KROLE
 z pásą Rycerskiego / a powrozem przepásnie
 biodra ich. Bo usli oni świeci KROLOWIE
 NIEBIESCY / zrzucia Korony swoje przed
 Należatem iego / iako daleko powinni to czy-
 nić Krolowie Ziemszy / do ktorych mowi Krol
 y Prorok Żydowski. TERAZ KROLOWIE
 rozumieyćie cwieczcie sie wy ktorzy sadzicie zie-
 mie Przyimicie karanie / by sie kiedy nie roz-
 gniewal Pan / y poginelibyście z drogi spra-
 wiedliwey. Z pokora tedy y zboiaźnia niechay
 Krolowie przystepiia do tego chlebá / iesli
 chcą bydź nasyćeni Duchowna tłustością ro-
 stki niebieskich. AVBODZY ZAS LVDZIE
 niechay sie staraiia oto / aby koniecznie wszyscy
 ZOSTALI KROLAMI, iesli chcą bydź godny-

Psalms 2.

Vbodzy lu-
dzie powin-
ni byđ kro-
lami.

Trzebá vbo-
gim skrom-
nie znošić
ná głowie
swey Boro-
ne ciernio-
wa.

Trzebá tzy-
mac trzcin-
ie miásto
Berlá.

mi tego zbáwiennego chlebá / poniewaŝ slyŝa
wlaŝnemi vŝymá swoiemi / ŝe ten chleb TYL-
KO SAMYM KROLOM DODAE RO-
ŝkoŝy. Co ieŝli chcá wiedzieć / ktoregoby Kro-
leŝtwá mieli byđ Krolámi / niechayŝe wiedza
iŝ nie tego doŝeŝnego / do ktorego y Synowie
Krolewŝcy nie wŝyŝy moga ŝe doćisnać / ále
aby ŝe ŝtáli Krolewicámi onego Kroleŝtwá /
o ktorym Krol náŝ mowi do Pilatá / KRO-
LESTWO MOIE NIE IEST Z TEGO SWIA-
tá. A tego Kroleŝtwá Chryŝtufowego / tákim
ŝpoŝobem moga byđ včestníkámi vbodzy lu-
dzie. Naprzod trzebá im ŝkromnie znošić Tę
CIERNIOWA KORONę / ktora Bog wloŝyl
ná głowe ich / y ktora ie bodŝie rozmaitemi ŝrą-
ŝunkámi y dolegliwoŝciámi / aby w niey nie te-
ŝnili / choćay iá ŝli ludŝie przybýáia do glo-
wy ich okrucieŝtweŝm ŝwoim / z weŝelem przy-
muiac ieŝli ich kto drze y lupi z máietnoŝci / ieŝli
ich kto obćiaŝa podatkámi y w niewola ćiaŝnie /
wiedzac ŝe tá Koroná cierniowa / ma ŝe im
obroćić w Koronę Kroleŝtwá niebieŝkiego.

Wic ieŝŝe potrzebá / aby przykládę Chry-
ŝtufowym w rełách ŝwoich TRZYMA LI
trzćine miásto berlá Krolewŝkiego / to ieŝt aby
záwŝe mieli w rełách ŝwoich y przed oczymá

ŝwoie-

swotemiona MARNOSC Y PROZNOSC,
ktore w rekách swoich trzymając namadršy y
nabogátšy Krol Žydowski mowi. JA ECCLE-
siastes bylem Krolew Izraelskim w Jeruzalem/
y uczynilem spániale wšyškíe spráwy moie /
nábudowalem sobie domow / y nászczepilem
winnic / náczynilem ogradow / y rostkšnych
sádow / nábylem sobie slug y služebnic / stáda
tež y wielkie trzody owiec nád inše ktorzy byli
przedemna w Jeruzalem / zgromádzilem zlotá
y srebrá / y máietnošci Krolewškich y powiá-
towych / ziednałem sobie špiwákí y špiwá-
czki y rostkšy Synow ludzkich / y przešedlem
bogáctwy wšyškíe ktorzy byli przedemna w
Jeruzalem. A gdym sie temu pilno przypátro-
wał / nieználazlem w tym wšyškím NIC IN-
šego iedno próžnošć. Přetož iešli te márna
trzcine beda trzymác vbodzy ludžie w rekách
swoich / y iešli sie beda przypátrowác iey pró-
žnošci y márnosti / předko moga sie estać vze-
šnišákami Kroleštwá Chryštusowego. Šáczym
beda mogli vbiežeć každého Krolá / do tego
tluštego chlebá Žifferowego. Bonie to to Krol
v Chryštušá Páná nášego / ktory šiedži w Ko-
ronie zlotey / ktory sie lšni w šátách / srebrem
y zlotem y drogiemi kámiéními vřřtržonych / kto

Eccle: 26

Kogo pur
Chryštus
počyta zá
Krolá.

Człowiek
może być
nazywany
Duchow-
nym y An-
yolem.

Królem
jest każdy
który do-
brze rządzi

ry złotym Berlem włada w relach swoich. Ale to y niego Król / który naśladować Cnot Króla niebieskiego / VMIE PRZYSTOYNIE rządzić samego siebie / będąc bogatym w cnotach y potężnym w zasługach. Abowiem jeśli człowiek w ciele żyjący może być nazywany DVCHOWNYM jeśli życie według Ducha / y MOŻE BYDZ NAZWANY ANYOLEM, jeśli życie po Anielsku / y owszem od przezwiśta Bożego nie są oddaleni / ci którzy Bożich cnot naśladowia / y przysposobią się Bożiem oby-
czajom według przemożenia / pogotowiu kro-
lami mogą być nazywani / którzy w chęciach y
zmysłach y władzach swoich Królewski rząd
czynią. Bo jeśli to jest nawiatka potężność
zwyciężyć samego siebie / tedy też idzie za tym /
że to jest nawiatka Królestwo rządzić samego
siebie. A dla tegoż słusnie on poważny Nie-
drzec Pogański Seneka tak mówi do każdego
człowieka. A CHCESZ MIEC WIELKA GO-
dność. Aia tobie dam panowanie / panuy sam
nad sobą / ali ty masz Królestwo / które jeśli
się zda być małe ale bardzo wzięte y pożyte-
czne / y bardzo wielkimi korzyściami bogá-
zace Króla swego. A słusnie zaprawde KRO-
LEM IEST KTORY jest dobrym rządcą sa-
meo

mego siebie. Bo ponieważ każdy człowiek
 IEST MALYM SWIATEM / tedy idzie za tym
 że w każdym człowieku / może być znalezione
 KROLESTWO SWIATA / bázro pięknie od
 Króla niebieskiego sporządzone / by tylko było
 od człowieka w dobrym rzadzie trzymane. Pie-
 knie to sporządził powšechny Król wszystkie-
 go świata / iż postawił rozum ludzki na Kro-
 lewskim miejscu / poddawszy mu pod moc
 wszystkie władze y chęci wewnętrzne / y zmysły
 zwierchowne ze wszystkimi członkami. Prze-
 toż iesli kto słuchać rozum / będzie trzymał
 w dobrym rzadzie tych wszystkich poddanych
 swoich. Zaprawdę godzien jest / aby był na-
 zwany KROLEM MALEGO SWIATA, y go-
 dzien jest tego ciutego chleba / który dodać ro-
 skoży Królom. Ale kto rozum swój spycha z
 Należytu swego / y zdziera z Korony ię / wy-
 powiedaiacz mu poddaństwo y posłuszeństwo /
 czyniac przeciwko niemu z przysiężenie z poża-
 dliwoscia ciała / z požadliwoscia oczu / y py-
 cha żywota / iuż ten NIE IEST KROLEM ALE
 Tyránem / bo dać rząd y pánowanie bydłacym
 chęciom / które sam Król niebieski poczynił pod-
 danymi rozumowi mowiac : POD toba będzie
 chęć twoia / á ty będziesz Pánował nád nią.

samego sie-
 bie.

Król niebie-
 ski posadził
 rozum na
 Krolewskim
 miejscu.

Genesis 4.

Bydz tedy nieposłusznym rozumowi / a zwi-
 szą Wiara Chrześcijańska oświeconemu / iest
 to OBRAZA MAIESTATV KROLEWSKIE-
 go / ktora iest godna czci odsadzenia / y wśys-
 tich Cnot confiscowania, iako siesstało onemu
 wárrtholbowi Achitosełowi / ktory chcąc w sa-
 dżić ná Krolestwo onego zuchwálce Absoloná /
 zepchnąłszy z Maiestatu swego Dawidá / przy-
 šedł do ostatniey desperacyey / za ktora nie tyl-
 ko odsadzony iest wiecznemi czasy oney czci do-
 brego poradniká / ktora miał we wśyskim Iz-
 zraelu / ale y wśyskie dobra iego ktore był sobie
 przedtym zasłużył v Pána Boga / dobremi po-
 radami swoimi confiscowane ja. A sam nagi
 y niedzny wtrącony iest ná wieczne potapienie.
 Niechayże sie tedy stáraia y Krolowie / aby sie
 Cnotami doskonałemi przysposobiáli Krolowi
 nád Krolmi. A wbody niechay sie też stáraia /
 aby sie stali krolmi dobrze rządzacemi samych
 siebie. A zátym będzie wielka cizba ná wiecze-
 rzo Pánsto / ná ktorey iest polożony ten tłusty
 chleb Afferow / y z inšemi pokármami rozmaí-
 temi. A z ktoremis̃ : Że wśyskimi ktore ie-
 dno zámysliš. Bo iesli zechceš pozывать one-
 go nátlustšego cieleciá / ktorym częstował mi-
 le goście swoje / Ołiec wśyskich wierzocych

Genalis 18:

znay.

znaydziesz ie tuż przed gaba swoia / postawio-
 ne od Krolá y Proroka mowiacego. BęDZIE
 SIE PODOBALO PANV MŁODZIVCHNE
 ćielatko / wypuszczáiace róźki y kopytá. Wiec
 iesli zechcesz onych smácznych potraw / ktore
 swieta Rebełá samá wwarzyla / y Syná swe-
 go kochanego Jákobá z niemi do meżá swego
 wypráwila po Błogosławieństwo / znaydziesz
 ich nieomylnie ná tym Przenaswietšym stole
 Páńskim. Abowiem iáko Rebełá swieta vpe-
 wnilá w tym Syná swiežego / w kóštowne
 śáty przybránego że miał nieomylnie dostać
 Błogosławieństwa Oycowškiego / ták Kościół
 swiety Chrześciański v pewnia wšyſtkich przy-
 stoynie do przenaswietšego Sakramentu przy-
 gotowanych / iż odnióśa od Boga Oycá nie-
 bieškiego / one Błogosławieństwo Jákobowe /
 że y Z ROSY NIEBIESKIEY Bóstwá w Chry-
 ſtusie čielesnie miešćáiacego y Z TLVSTO-
 ści ziemie człowieczeństwa tego / niewysłowio-
 nemi pożytkámi zasług zbáwiennych nápełnio-
 nego / beda dostátecznie vbogáczeni / y v pewnia-
 ie w tym / że y PSZENICA WYBRA NYCH
 y winem ktore rodzi Pánný / y oleiem nieprze-
 bránego Miłosierdzia Božego beda vmocnie-
 ni. Wiec iſłuby kto chciał byđz vczestnikiem

onych

Psálmo 68.

Co zá poká-
 my ná wies-
 czerzy Páń-
 skiey.

Genesis 27.

Rebełá by-
 lá figura
 Kościoła
 Božego kto-
 ry jest má-
 ta náša.

Genesis 44.

onych rośkośnych potraw / ktoremi IOZEPH
 CZĘSTOWAŁ w Egipcie bracia swoje przed-
 dziwoſy ich przed obiadem wdzięcznym poca-
 łowaniem / á po obiedzie dáć im ſáty koſto-
 wne / wſyſtko to moze mieć każdy wierny / kto-
 ry pierwey przez ſpowiedz ſwieto pojedna wſy
 ſie z Pánem Jezusem / przypoſobi ſie do na-
 wdzięcznieyſzego pocałowania iego / y do go-
 dnego używania tych niebieſkich potraw iego /
 przy ktorych każdy otrzyma ſliczna ſáta laſki
 Chryſtuſowey / ktora go przypoſobi do onych
 naſlicznieyſzych ſat / Błogoſławioney nie-
 ſmiertelnoſci / ktora niewyſłowionemi ozd-
 bami ſwoimi / przechodzi wſyſtkie odmienne
 ſáty Iozephowe. Ale y wſyſtkie potrawy
 ſtolu Sálomonowego / poſpolu z onemi kto-
 re byly ná wzięcie wielkiego Króla Aſweruſá /
 nie moga żadnym ſpoſobem bydź przyrownáne
 do tych naroskoſnieyſzych potraw ſtolu Pán-
 ſkiego. Bo tánte byly cieniem y figura tych
 ktore Pan nád Pány zgromádził ná ten ieden
 ſtol wielmożnoſci ſwoiey / ná ktorym w ie-
 dnym poſłnieniu / moze każdy wierny poſłnać.
 PAMIATĘ WSZYSTKICH CVDOW PANA
 dziwnego y wielkie dziwy czyniacego. Abo-
 wiem w tym niebieſkim poſármie ieſt nawis-

tſaw.

ta wszechmocność / jest nadziwnieysza Mo-
drość / jest naobfitša dobroć Pána.

A naprzód w tym zbawiennym poła-
mie / tak wielki jest skutek Wszechmocności
Bożej / iż w niewypowiedzianej przedko-
ści / staie sie rzetelne przeistoczenie chlebá y
winá / w prawdziwe Ciało / y w prawdzi-
we Krew istotnego Boga / y prawdziwego
człowieka. A nád to což może bydź dziwniey-
szego? Jesliż złączenie dusze rozumney z tym
mulem ziemie / jest cud wielki wszechmocności
Bożej / iesli złączenie Boga z człowiekiem jest
cud nieogárniony. A což mniemasz o tym na-
cudownieyszym przeistoczeniu Naswietšego
Sákrámentu. Záprawda iż to jest dziw nád
wszystkiemi dziwami / y cud nád wszystkiemi
cudami / gdyż y ciało z mulu ziemie / własne-
mi rękami Bożemi vlepione / dostało iákiey-
kolwiek sposobności do ziednoczenia sie z duszą /
która jest przyrodzonym kształcē ciała ludzkie-
go / y człowiek ná wyobrażenie Boże stworzo-
ny / miał iákaśkolwiek sposobność do ziedno-
czenia sie z Bogiem. Ale chleb náš doczesny co
ma zá sposobność do tego / áby sie przeistoczył
w prawdziwego Chrystusa Boga y człowie-
ka? Żadney / z żadney miáry z przyrodzenia

Naswietš
pámlaká
wszechmo-
cności Bo-
żej jest w
Sákramen-
cie przena-
światšym.

swego / tylko z samey wszechmocności Boga
nieogarnionego / który nie tylko złączył iedno-
rodzonego Syna swego z naturą ludzką / nie
tylko złączył bogatego z naubozhym / nie tylko
złączył naprzednieyşego z naposlednieyşym /
ale iehże tych wszystkich cudow swoich / wzy-
nił Pamiatkę w tym nacudownieyşym poár-
mie / w którym wygnaniec ziemski / przyimu-
ie Pána y Dziedzicá niebieskiego / w którym
sláby y wloanny przyimuie wszechmocnego / á-
by w nim wszystko mogł / w którym skáżitelny
y śmiertelny przyimuie nieśmiertelnego / áby
w nim żył ná wieki.

Wawiatka
Pamiatka
mądrości
Bożej iest
w Sakrá-
mencie prze-
nawies-
czym.
3. Reg. 17.

Alle y Mądrości Bożej ták wielka iest pá-
miatka w tym zbáwiennym poármiu / iż iey ża-
dna Mądrość ludzka ogarnąć nie może. Abo-
wiem iesli sie nie może zmiesćić w ciasney glo-
wie / y miákkim rozumie ludzkim ona GAR-
STKA MAKI / ktora zá Błogosławienstwem
Bożym przez Eliášá wczynionym / była do-
státeczna przez wszystkie czas grodu ná wyży-
wienie Proroka / y wszystkiego domu wbożu-
chney Wdowy / á w którymże to rozumie z-
miesćić sie będzie mogło / iáko pod ta widoma
osoba káská chlebá / iest ták wielki Chrystus /
iáko wielki był ná krzyżu przybity / y iáko wiel-
ki iest ná práwicy Boga Oycá Niebieskiego ?

A co wietřa y cudownieyřa / iř nie tylko cá-
 tym ieř w cáley Hořtyey / ále chocia y po-
 lamia ná kílťa řtuzek / przedřie pob řořda cá-
 ly / y owřem chocia yby ie podrobil ná tákie o-
 drobinki / coby ich tylko oko rozeznať mogło /
 tedy y w tey řořdey ieř cály y zupełny. A kto-
 ryř to rozum poymie / ře oto y w tym Kořciele
 pořwieca kílťa řet Hořtiy / w drugim tářze kíl-
 ťa řet y kílťa tyřiecy / á przedřie pod řařda cály
 y zupełny Chryřtus / ktory przedřie cálym y
 zupełnym zořtaie / nářarmiwořy iuř ták wiele
 ieřřze y teraz řarmi / y ář do řkořzenia řwiá-
 tã řarmiť bedřie wiernych řwoich / bez vřřet-
 bienia řamego řiebie y owřem z wielkim pom-
 nořenem Duchownego ciãlá řwego / ktore řie
 pomnařa z řeřteř vřřwãnia nářwietřeř řá-
 řramentu. A iãkoř to poymie rozum ludřki ál-
 bo y Anyelřki / iãko bialoř chlebowa y řmãř
 iego zořtaie / poniewař iuř tãm nie mãř chlebã
 iãko řie te wlařnořci chlebowe mogo otrzymať /
 bez wlařnego y przyrořzonego podmiotu řwe-
 ř. Jeřli te- madrořť ludřka poiať nie mořze / iãko
 Mãnnã mialã řmãř mieřã nie bedãc mieřem /
 mialã řmãř ryb nie bedãc rybã / mialo řmãř pta-
 kow y řwierzyn rozmãitych y chocia y řamã by-
 lã ná řřat řrony. A coř rozumieř iãko kto
 poymie Tãlãmnicę řářramentu Pãńřkiego /

Ciãło Du-
 chowne
 Chryřtuřã
 pãñã náře-
 go pomnař-
 a řie z řeř-
 řtego vřřw-
 ãnia prze-
 nářwietřeř
 go řářra-
 mentu.

W Mãnn-
 nie te przy-
 mioty obec-
 bez řwoich
 wlařnych
 podmiot-
 tow.

w teryn ja w żytkie przymioty chlebowe bez
podmiotu chlebá / ktorego záraz po poświęce-
niu/nie zostanie tam y namniejszey odrobineczki.
Co iesli iuż zechcemy przypátrzyć sie cudom
niewysłowioney DOBROCI BOZEY, ták
wielka tu w tym Swietym y cudownym po-
karmie obaczym / iż musimy zawołać. O IA-
KO WIELKA IEST OBFITOSC LASKI
twoiey Pánie ktoraś zakrył tym ktorzy sie cie-
bie boia. A coż prośba może bydź wietżym zná-
kiem y cudem miłości Bozey / nád to że sie nam
dal ná pokarm nieśmiertelności : Powiáda
Hystorya swieta Ksiąg Krolewstich / o iákim-
śi gospodarzu ták láskawym / że owieczka swoje
karmil chlebem z stolu swiego / y poił z kubka
swiego / ktora láská iego przedśie żadnym spo-
sobem nie może bydź porównána z miłościá
Chrystusa Pána nášego / ktory własnym ciá-
tem swoim karmi / y własná Krwia swia poi/
nátochánże owieczki pastwistá swiego / czego
nigdy nie czynil żaden Pasterz dla owieczek
swoich / y żaden Ociec dla dziatkeł swoich.

Chwala ieszcze wszyscy wielka miłość Kro-
lá Dawidá / ktora pokázal onemu kálegze ná
obiedwie mrdze chromemu MIPHIBOZETO-
wi / że go przyiał do stolu swiego. Ale y tá

żadnym

Nawietśa
pamiętká
dobroci bo-
zey w ná-
szym
Śákrámen-
cie

żadnym sposobem nie może porównać się z mi-
 łością Chrystusa Pana naszego. Abowiem co-
 jest Król Dawid / przeciwko Królowi nad
 Królmi? Coż jest stół jego / przeciwko sto-
 łowi Pana nad Pany? Coż są potrawy jego w
 zględem tych narodziłszy się potraw / o któ-
 rych sam Pan Chrystus mówi. CIAŁO MO-
 je prawdziwie jest pokarmem / y Krew moją
 prawdziwie jest napoim. A podobieństwa nie
 mają nie tylko porównania. Wiec iż przysiał
 Dawid do stołu swego MIPHIBOZETA,
 y to jeszcze niewielka / bo chociaż kálk / ale
 przedsie wnuk najpiękniejszego Króla Żydow-
 skiego / a do tego Syn zacnego Królewica Jo-
 naty / który miłował Dawidá iako duszę swo-
 ją / y czynił mu nie tylko wielkie dobro-
 dziejstwa / ale też odnosił od oycá swego dla
 niego wielkie złorzeczenia y nienawiści.
 Wiec iż Synowi jego dał chlebá / iż go przy-
 siał do stołu swego / oddał dobre za dobre. A-
 le miłość Chrystusa Pana naszego / nie tylko
 kálki na obiedwie nódze tak według ciała iako
 według dusze chrome / ale jeszcze wielkie prze-
 ciwniki swoje przysiał do najwalebniejszego
 stołu swego. Tę sobie miłość jego niewysto-
 wioną wważając Paweł święty mówi. PAN

Jonatás
 siła czynił
 dobrego
 Dawidowi
 y siła złego
 cierpiał dla
 niego.

Cor: 11.

Wielkie za-
leczenie mi-
łości, iż ten
nocy ktorej
był wydany
sprawienie
wieczera.

IEZVS TEY NOCY / ktorey był wydawany
wziął chleb y błogosławił / y dawał żwolenie
kom swoim mówiąc: BIERZCIE IEDZCIE
to jest ciało moje / ktore za was będzie wydane;
Tymże sposobem y kielich mówiąc. Bierzcie y
pijcie. TE N IEST KIELICH KRWIE MO-
iej / Nowego y wiecznego Testamentu / ktora
będzie za was wylana na odpuszczenie grze-
chow. A coż tu było potym? TEY NOCY
ktorey był wydawany? Siłą zaprawdę z wiel-
kiej potrzeby / aby się wkazała ta nieogarnio-
na lastka y niewysłowiona miłość zbawiciela
naszego / ktory nie tylko nie odwraca miłości
swojej od innych dla wydawce swego / ale ie-
szcze y samego zdrajcy przypuścił do używania
tego Najsławniejszego pokarmu. Choć sobie wwa-
żając nawietży kochanek Pański mówi. DO-
KONCA VMIŁOWAŁ SWYCH, gdy sprá-
wila wieczera. A ktorychże to swych? Onych
z ktorych ieden go przedał y wydał / drugi sie
go z klamą y z przysięgą zaprzął / drudzy sie w
nim pogorszyli / y w rekach nieprzyjacielskich
opuszczony pouciekali od niego / chociaż sie aż
do śmierci przy nim trwać obiecowali.

Piękne tedy są te słowa Króla y Proroka
mówiącego. Pamiętka uczynił wszystkim ci.

Colint 11.

Opw

dow swoich miłosierny y litościwy Pan / iż
 dał pokarm tym którzy sie go boia. A czemuś
 przydał KTORZY SIE GO BOIA. Dla tego
 abyśmy sie do tak zacnego daru Bożego przysto-
 nie gotowali / y z boiaźnią wielką przystepo-
 wáli. A z iakąż boiaźnią? podobno z taką iak-
 ła jest w onych / co sie niechcą spowiadać y po-
 kutować / y do Nasświetnego Sakramentu
 gotować? Zła to boiaźń. Abowię jest służebni-
 ca albo raczey Dyabelska. Abowię y Dyabli bo-
 ia sie y drżą / ale przedsię nieprzeſtają złe czynić /
 ale y owšem wſtawicznie na złość Bogu przy-
 czyniaią złości. Ale my mamy mieć BOIAZN
 Synowską / która wezy czcić y ſłanować tak za-
 cnego Oycá / tak wielkiego dobrodziejciá / tak
 ſerdecznego miłośnika Zbawienia ludzkiego /
 który pamiątkę uczynił wſzystkich cudow ſwo-
 ich w tym zbawiennym pokarmie / ktorego iá-
 ko naczęściey rozmyſlaymy ſobie nieogarnio-
 na wſzechmoeność / rozmyſlaymy y pilnie wwa-
 żaymy ſobie niewyſłowioną dobroć ie° / oddá-
 iac mu cześć y chwale y niżiuchne dziękowanie /
 za tak wielkie y niewyſłowione dobrodziejſtwá
 iego / ktoremi nas do ſamey ſytoſci nápełnia ná-
 tęp mizerny pielgrzymowaniu / á ieſzcze wiſtſze go
 tuie w wiekuiſzym odpoczywaniu do ktore° racz

nas

Czemu przy-
 dał Dawid
 te Słowa
 czemu ſie
 go boia.

Dyabelska
 to boiaźń
 bać ſie á
 przedſię złe
 czynić.
 Boiaźń ſy-
 nowska po-
 boba ſie bo-
 gu Oycu.

nas domiescić Boże Oycze náš Niebieski prosimy
cie przez Páná nášego Jezusa Chrystusa / który z
toba y z Duchem Przenaswietšym żyje y Kro-
luje ná wielki nieścónżone / Amen.

Chlebá.

W PONIEDZIAŁEK
po Bożym Ciele.



Niemáš w tym żadney wąpli-
 wości Chrześciane M. iż on żacny y
 pobożny Krol Łzechiaś / iako nie miał nigdy
 nie strąśnieszę nad on okropny Dekret śmier-
 ci / przez wielkiego Proroka Łzaiaśa w sto-
 wie Bożym / tak ogłosony. ROSPRAW
 DOM TWOY A BOWIEM VMRZESZ A
 żyw nie będziesz / tak też nie mogło mu bydź
 nie poćiesznięśę / nad one wesoła nowina
 przedłużonego żywota / z ktora tenże Posel
 Pánski przyşedł do niego mowiac. To mowi
 Pan Bog Dawida Oycá twoiego: SLYSZA
 LEM MODLITWĘ TWOJĄ, Y WIDZIALEM
 łzytwoie. Otoż PRZYDAM NAD TWOIE
 dni Piętnaście lat / ktora nowina tak był wcie-
 śony / iż zaraz one żalosne Threny / y plązli-
 we lámenty swoje ktorych nie dawno vżywał /
 obrocił w wesołe dzieki y ehotne śluby mo-
 wiac. TY PANIE WYRWALES DVSZĘ MO-
 ie od śmierci / aby nie zginęła / zárzućileś za
 siebie wszystkie grzechy moje. Abowiem nie
 będzie cie wyznawało Piekło / y śmierć nie bę-
 dzie chwalić ciebie / ani będa oczełiwac pra-
 wdy twoiey / ktorzy wstepnią do grobu. Ży-
 wy będzie wyznawał y chwalił imię twoie

Strąśna
 jest nowina
 śmierci lu-
 dziom bo-
 gątem.
 Elaiat 38.

Ioant 6.

Panie / iako y ta dzisia. Ociec oznaymi Synom prawda twoja Panie / vztrowiles mie a ia tobie Pieśni spiewać beda / przez wszystkie dni żywora mego. Nad ktora radość Ezechielowa / iesliby kto chciał vslyšet co pociesznieszego / niechayże nastawi vzu swoich na te niewysłowne pociechy nowine / z vsť Pana wszystkich Prorokow / w te słowa pochodząca. KTO POZYWA TEGO CHLEBA Będzie żyw na wieki. Przetof iesli Żywot wieczny miluiecie / miluycieś y nowina żywota / a żywym vmyslem tego słuchaycie y požadaycie / co wam powiada y podáie / ten w którym iest studnica nieśmiertelności.

Żá grzech
przyślá
śmierć ná
świát.

N Jetrzebá mi sie dlugo nád tym báwiť co wam wszystkim iest wiadomo. Iż zazdrość Szátánka przez grzech przywiodlá śmierć ná swiát / a nie tylko ta cielesna / ktora iest strážna / ale y dušna / ktora iest nieporáchowánym sposobem strážnieysza. O śmierci doczesney wiecie / y Dekret iey raz vsť wszechmocnego stworzyciela wydány / nie tylko w księgách / ale y we wnetrznościách natury swojej maćie ták nápisány / iż skoro sobie nań wspomnicie / záraz sie zedrgnać y zástráśować musicie / wie-

dzac iż

dzac iż ona żadnemu nie zfolguie / ale każdemu
wszystkie poćiechy doczesne / bymiał nawietże
razem wydżiera y odeymuie / y nągo wypy-
cha z tego świata / między robáctwo y żaby y
wężę. O śmierci też duşney wiadomość nie
jest wam wiadoma / z słow Bogá nieśmiertel-
nego przez Proroká mowiącego. D V S Z A
ktora zgrzeşy vmrze / á tak stroga y okrutna
śmierć / iż sam ten ktory ma długie żywotá
y śmierć / tak oniey mowi. DOBRZE BY-
ło temu człowiekowi áby się był nie rodził. Ale
ia nie o tym M. W. radbym powiádał co strá-
szy / ale o tym co cieşy / nie o tym co zá şyie
wziąwşy prowadzi do grobu / ale o tym co
z sídel śmierci wyrwawşy / prowadzi do na-
milşego y narostošnieyşego żywotá. A coż
takowego. To á nie co inşeg / co poćiechawşy-
şkich Anyołow / nápoćieche wszystkim ludziom
opowiada mowiac. KTO POZYWA TEGO
chlebá / będzie żyw ná wieki. Ktore słowa á-
byście iáko nalepiey zrozumieć mogli / trzeba
wam to wiedzieć y pámietáć / iż jest TROIAKI
żywot / ieden náturey / drugi láski / trzeci chwa-
ly. Żywot náturey taki był w pierwszych ro-
dzicách náşych poţi nie zgrzeşyli / iż nánieşła-
wşy się w narostošnieyşym Káiu / włáşna

Ezech: 18.

Marci 14.

Żywot jest
trojaki.

Jáki był ży-
wot pierws-
szych rodzi-
com w Ká-
iu mieşkają-
cych.

pobobień
stwa krot
kiego y zle
go żywota
dożysego

reka Boża szepionym / po niewystawionych
swoich pociechach / niekończąc żadney boleści
ani śmierci / mieli bydy przeniesieni do naro-
dziejnego nieba / między społeczność Anio-
łów Bożych / aby potwierdzeni w łasce żyli z
niemi żywotem wiecznie Błogosławionym.
Ale iż się dali zwieść pokusom Szatanśkim / y
wzięli przymierze z przeklęty wynalęzła śmier-
ci / rzuciwszy się do zakazanego owocu / przy-
šlo do tego że się stały krotkie y złe dni człowie-
ka każdego napelnione boleściami / frasunka-
mi / chorobami / naostatek okrutna śmiercią /
z ktorey się żaden wywikłać nie może tak dale-
ce / że teraz żywot ludzki nic innego nie jest /
iedno mgła na czas się podnosząca / a prędko
wstająca / nic innego nie jest iedno bąka śla-
biuchna / po bystrey y burzliwej wodzie ply-
wająca / y od lada wiatru ginąca / nic innego
nie jest iedno kwiatek wynikający / a wnetże
niszczący. Abowiem coż ma teraz ten żywot
dożysegy? Na wszystkich dobrze wsłuchi nie
dostatek / o ktorym powiada Job Święty.
NAGIM WYSZEDŁ Z ŻYWOTA MA-
TKI MOIEY, Y NAGO SIE WROC
do ziemi. A coż ma teraz ten nasz żywot do-
żysegy. To ma oczym powiada Paweł świę-
ty. *ty. 17.*

ty. NICZESMY niewniesli na ten świat /
y bez wątpliwości nie z niego niewyniesiemy.
A coż ma teraz żywot nasz doczesny? Na ob-
fitość wszystkiego zlego / na którego wylicza-
nie / trzeba by wszystkie dni żywota odłożyć /
ponieważ w żywocie ludzkim od wyścia ma-
tki / niemaż nic dobrego okrom płaczu y vtra-
pienia / co wważając sobie Pogański Medrzec
Senekā mowi: ZADEN BY NIEPRZYIAL
Żywota / gdyby był dawany tym którzy go są
świadomi. A naśtātku na ten kwiateczek kro-
tuchno kwitnacy / na te traweczke nāchwile
zielona / następnie okrutna y nieużyta śmierć /
ktora ia kosa naostreyśa podetnie / vsuśy y wni-
wecz obroci. Ach ożiałyby też między to tra-
wa znalazł sie iaki Cedar Libański / albo Dob
Bazański / albo Pālma Kadeyska. Bā y tā sie
nieostoi przed nieużyta śmiercią / ale na kształt
miękkuchney trawy kosa śmierci podcięte beda.
Abowiem śmierć tak wola: OTWORZ LI-
banie brony twoie / a ia wynisze Cedry twoie.
Nie mniemajcie aby sie moglo znaleść cokolwiek
tak twardego / co by sie przed kosa śmierci ostać
moglo. Abowiem śmierć IEDNA PIĘTA
WYBIIA DRZWI TAK DO BVCZNYCH
PALACOW Krolewskich / iako y do vbo-
żuchnych chalupek zagrodniczych / y niemaż

Senekā.

Śmierć
ma ostrą
kosa.

Zacht II.

Madry pos-
łepet Dyo-
genes phi-
lozofa.

v niey braku między Berlem Krolewskim / a
między motylem chłopką. Ale tak temu iako y
owemu zrał co miał wydarzyć / y tego y owe-
go porówna / że nieznac mądrego od głupiego
ani bogatego od ubogiego / ani mocnego od
słabego / iako to pięknie wystawił przed oczy
pyśnemu Alexandrowi / mądry Dyogenes /
ktory nązbierawszy WIELKA GROMA DE-
kości ludzkich / przewracał ie y przebiegał w
te czasy gdy szedł mimo niego Alexander / ktory
gdy go spytał / co by to czynił / on mu odpo-
wiedział / przypatruie się pilno / ktore by tu ko-
ści były OYCA TWEGO PHILIPA KROLA
Macedońskiego / a nie moge ich żadnym sposo-
bem poznać między temi inżemi kościami / kto-
re między sobą żadney różności nie mają. Aż-
kolwiek tedy może być iakakolwiek różność
życia w tym żywocie przyrodzonym / bo ieden
życie w dostatku / a drugi w ubóstwie / ieden
życie w roztosnie / a drugi w mizernie / ieden życie w
ławie / a drugi w żelżywości / ale to wszystko
śmierć tak porówna / iż by namadrszy Philo-
zoph / tego nierozczyna.

Drugi ży-
wot iaki.

Jest zaś drugi żywot iaki / ktory przyniosł
na świat przedwieczny y na wieki trwający
Syn Boga najwyższego Jezus Chrystus / o
ktorym

Ktorem sam dawca Żywota mówi. I A PRZY
 szedł aby żywot mieli / y ieść obficie mieli /
 które słowa potrzebują wyrozumienia pilnego /
 bo mają w sobie nie mało sensu trudnego / gdyż
 y niewierni Żydowie y inſy Pogańſcie / mają
 też Żywot chociaż niewierzą w Chrystusa / y
 owszem niektórzy z nich mają Żywot dłuższy y
 szczęśliwszy / chociaż nie pozyskują tego chleba /
 który z nieba zſtąpił / y dają Żywot światu.
 Coż tedy to za słowa. I A PRZYSZEDŁ ABY
 ŻYWOT MIELI / y ieść obficie mieli. Wie-
 dzieć macie IZ IEDEN ROK CZŁOWIEKA
 Chrześcijańskiego lepszy y obficiejſzy ieſt / niż sto
 lat człowieka Pogańskiego / nawet namizer-
 niejszy Żywot człowieka Chrześcijańskiego /
 szczęśliwszy ieſt niż Żywot Pogański / by był
 najszczęśliwszy. Abowiem Żywot Pogański by
 był nadłuższy y najszczęśliwszy / nie ſobie wie-
 cznego zaſłużyć nie może / oſtрім tych rzeczy do-
 czesnych które ſą prożność niż prożnościami /
 y których żaden z ſobą z tego świata w ſię nie
 może. Abowiem gdy śmierć przyjdzie. WSZY-
 STKIE RZECZY Z PROZNOSCI STRO-
 fować będzie. A zaś ieden rok albo ieden Mie-
 ſiac / nawet ieden dzień albo godzina żywota
 Chrześcijańskiego ieſt tak szczęśliwa / że W KRO-

Ioan: 10

Żywot ob-
 ficiejſzy iako
 ma być ro-
 zumny.

Lepszy ieſt
 Żywot na-
 jkrótſzy Ch-
 rześcijański
 niż nadłuż-
 szy Pogań-
 ſki.

ist czas

Chrześciana
nin w kró-
tym czasie
może sobie
wysłużyć
wieczność
Błogosław-
stwa.

Lepszy wbo-
gi człowiek
zdrowy niż
Panchory.

W tym czasie może wypełnić czasów wiele. Bo mo-
że w nie zasłużyć sobie łaskę Bożą / ktorey obfi-
tości y przestrzeństwa / żaden rachimistrz zra-
chować / y żaden iezyt wysławić / y żaden ro-
zum ogarnąć niemoże. Miałą tedy korzyść od-
niesie Poganin / z żywota swego by nadluzszy
go y naobfitszego / ponieważ w godzinie śmier-
ci dożyśney / będzie zdany na śmierć wiekui-
sto / ktora go rozmaitemi mekami y boleściami
na wieki trapić będzie. Ale żywot Chrze-
ściński / by był nakrotszy y namizerniejszy dą-
leko jest obfitszym. Abowiem może sobie weni-
zasłużyć y łaskę Bożą na tym świecie / y potym
chwale wieczną. Słuchnie tedy mowi Bógwi-
ciel nasz / iż JA PRZYSZEDŁ aby żywot mie-
li / y ieższe obficiey mieli. Abowiem sami do-
brzy Chrześcianie żywot mają taki / ktorym
moga sobie zasłużyć żywot wiekuiśty / a dru-
dzy zaś wszyscy mają żywot / ktory jest podo-
bny człowiekowi Paralizem zarażonemu / y
żadney władzy w sobie niemającego / ktory
choćby był nadluzszy y wśhelakami dosta-
tkami opływający / przedsię nie może być z-
rownany / z mizernym żywotem zebrała zdro-
wego / GDYSZ LEPSZY IEST PIES
żywy niż Lew zdechły.

Wiec

Wiec y z tey miary możemy sie cieszyć z tych słow Chrystusa Pána naszego. I A PRZY-
szedł aby żywot mieli / y ieszcze obficie mieli.
Abowiem on przez chleb swoy Niebieski / NIE
TYLKO POSILA Y POMNAZA ZYWOT
tąstki / ktorym żyje duszą naszą / ale też POSILA
żywota tego cielesnego / na co mam pewne y
potężne dowody. Mam na to zacnego y wier-
nego świadka / wielkiego Doktora Kościoła
Bożego Augustyna Świętego / ktory tak po-
wiada. KTOREGOKOLWIEK DNIA WI-
dzi kto Ciało Pána Chrystusowe / tedy w on
dzień nie straci światłości oczu swoich / ani v-
mrze zło / ani nagła śmierć / y iesli by z iakieg
przypadku przedko vmarł / tedy będzie poczyta-
ny za tego ktory przyjmował Sakrament / y
duszą iego nie będzie posłana na wieczne pote-
pienie. Do tego ieszcze TENZE BISKVP SWIĘ-
ty / przydaje y to że gdy kto mszey świętey słu-
cha / tedy przez on czas nieubywa mu nic czą-
stki żywota iego / ale czas iego stoi w swej mie-
rze na kształt zegarka vmyślnie zařtanowioneę.
Co iesli tylko słuchanie mszey / albo widzenie
Sakramentu Naswietřego / tak posila żywot
dożesni / a coř rozumieř o godnym vżywaniu
iego? To rozumiey co niekiedy rozumiał za-

Sakrament
Przenaswa
ietylko pořila
la żywot
dożesny.

S. Augu-
styn.

Tenże.

Sakrament
przenaswo-
żęstwa doda-
wał siły y
mocy Mes-
czennikom
Świetym.

W Żywot-
ciech Świe-
tych.

Thomas
Canty Pra-
tanus.

cny Biskup y Męczennik Cypryan święty / iż
Męczenniki święte nie co innego posilało / ie-
dno ciało y Krew Zbawiciela naszego / ktorey
oni w Sakramencie Nasświetnym używali.
Abowiem jeśli podplomyk iezmienny Gedeo-
now był tak straszny Madyanitom / iż go so-
bie miezem wykłádali / przed którym sie za-
dnym sposobem ostać nie mogli. Coż rozumiesz
o tym nasświetnym podplomyku / ogniem Du-
cha świętego wpieczonym / gdy z nim kto wy-
nidzie przeciwko nieprzyjaciolom swoim / tak
dużnym iak y cielesnym. Doznał teg przesłado-
wnik Kościoła Bożego GWILHELM XIA-
że Alkwiński / do ktorego gdy przyšedł Ber-
nat Świety z Nasświetnym Sakramentem /
nie mógł sie ostać na nogach swoich / ale zem-
dlawšy padł na ziemię / raz y drugi / y mo-
ca Chrystusowa iest zwyciężony y do pokuty
nakierowany. Doznali tego y nieprzyjaciele
dušní / ktorzy zwodzic iednego Heretyka / w-
kázowali sie mu w iakšini w postaci Chrystuso-
wey / y Nasświetney Panny y Aniołow świę-
tych. Na co gdy Heretyk czasu iednego namo-
wił z soba Dominikaną / aby z nim šedł do oney
iakšini. Na co dal sie mu namowić / nie z iá-
kiey szpetności / ale aby wkłazał zdradzieckie o-

bludy

bludy Szatańskie / onemu zwiędzionemu Heretykowi. Na co vżył tey zbawienney prawdy gdy miał iść do oney iáskini / wziął z soba pod płasz Sakrament przenaświatły. A gdy iuż tam wesli / y one widzenia w iáskini wyrzeli / zaráz on Heretyk poczał vpadać na twarz swoje przed onym widzeniem / vpomináiac y onego Káplana do takiegoż vpádnienia. Ale Káplan wyiawšy naświatły Sakrament / przystopił do oney obludy ktora sie vdawála za Pánnę Márya / y rzekł do niey. Oto Syn twoy w tym Sakramencie iest obecny / ktoremu iesli ty daš cześć y chwale / ia ciebie bede miał za prawdziwa Mátkę iego. Ali cto zaráz ono widzenie zginelo / tak iż záledwie z iáskini wymáć siemogli. Za czym Heretyk obluzde Szatańsko poznawšy / zestał Kátholikiem dobrym. Przetoż kto chce od siebie odegnąć nieprzyiacioly dušne / niechay że ma Pána obecnego w sobie. A taki będzie mógł śmie-
le wołać: NIECHAY POWSTANIE BOG, Y NIECHAY SIE ROZPIERZCHNA WSZYSCY NIEPRZYIACIELE IEGO, Y NIECHAY PIERZCHNA CD OBLICZA ięg wszyscy ktorzy go máia wnienawiści. Dáie tedy wielki pożytek żywotowi

Sakramen-
tem przez
naświat-
ły mrosp-
rone sa o-
bludy Szá-
tańskie.

Psaln: 67.

znaczący
przykład
pożywienia
zdrowia cie-
lesnego.

Drugi przy-
kład świę-
tey Káthá-
riny Sené-
skiej.

podob-
ny posi-
łek zeliasta

dożytnemu Sakrament Nasświetły / co M.
W. moge wywieść naszymi domowemi przy-
kładami. Wielebny Ociec Jordan Zakonu ná-
szego General / tak bardzo wielkimi ranami w
garle od Szalonego był raniony / że już śmier-
ci wyglądał. A gdy mu Pán Bog dal noc prze-
trwać / w boleściach wielkich / kazał sobie ná-
zajutrz rano przygotować do Oltarza / przy któ-
rym bardzo słabo sie miał / gdy przyśedł do
używania Nasświetłego Sakramentu tak o-
trzeźwiał / iakoby nigdy bolu żadnego nie cier-
piał. A iż rany one ieszcze na żywi były zostały /
zmacawszy purifikator we wtorey ablucyey kie-
lichá / skoro ie pomacał / zaraz wszystkie były
wleczone / y zagoione / tak że y znaku ani bliźny
po nich nie zostało. A o Świętey Kátháry.
nie Senenskiej rodzoney siostrze naszej Zakon-
ney / á za nie macie tego w Historyey / iż po kil-
ku dziesiąt dni żadney potrawy cielesney nie
używała okrom Nasświetłego Sakramentu /
á przedśie duzszą była / niżli gdyby iakich ná-
rozkosniejszych potraw używała : Wiec to
nie posilek : Wiec to nie podpora : A owšem
bardzo wielka y bardzo potężna. IESLIC POD-
plomył od Anjola przyniesiony / będąc Figu-
rą tego chleba Niebieskiego / tak posilał zeli-
asta

Bóg / że czterdzieści dni y czterdzieści nocy trwał
 niezmordowany / na onym dalekim Pielgrzy-
 mowaniu do góry Swietey. A coż mniemaś
 o samey rzeczy istotney ? To rozumiey / iż nie
 tylko iey pożywanie / ale y samo pragnienie tak
 pośiliło świato Lucya Męczenniczkę Chrystu-
 sową / iż choć iay już gardło iey mieczem było
 na drugą stronę przerażone / iednak pory w si-
 łach trwała y duszę niewypuściła / aż Wświe-
 tły Sakrament z rąk Kapłańskich przyjął.
 Tylko to trzeba wiedzieć iż zdrowemu podnie-
 bieniu ten chleb smakuje / ale zepsowanemu iest
 bardzo wielkim wtrapieniem. To wiedzieć po-
 trzeba / iż ci którzy go biorą niegodnie / biorą
 go sobie na zemdlenie y skrocenie żywota / iá-
 ko Paweł Swiety powiada. DLA TEGO
 między nami wiele chorych y słabych / y wiele
 ich śpi. O takich mówi Dawid. NIECHAY
 stoł ich będzie przed nimi miasto siodła y na od-
 płate y na zgorzenie. Niechay się zaćmia oczy
 ich / a grzbiet ich zawrże niech będzie strzywio-
 ny. To się stało Philistynczykom / które stro-
 giemi wrzodami y plagami cielesnemi / zara-
 żiła strzynią stárego Zakonu. To się stało O-
 dzie / który zdechl nagle / iż nieostrożnie do Arki
 przystąpił. A zaś o dobrych tenże Dawid po-

Przykład
 swietey Lu-
 cyey.

Zdrowemu
 podniebie-
 sium chleb
 smaczny.

Cor. II.

Iosue.

1. Reg: 22.

wiada. ZE TEN CHLEB SERCE ICH
 potwierdza y to wino wnatrzności ich wwesela.
 Co iesli ten pokarm duşny y ciału taki pośleł
 daie / y Żywot natury wtwierdza / coż rozu-
 miecie o Żywocie łaski / ktorym żyie duşą na-
 şą: Toć tedy to iest co przedwieczny Syn
 Boży mowi. I A PRZYSZEDŁ A B Y ŻY-
 wot mieli / y ieşce obficiey mieli. To iest aby
 mieli y żywot przyrodzenia mocniejszy / wży-
 waiac stworzyciela ktory nośi wszystko slo-
 wem mocy swojej. A aby obficiey mieli żywot
 łaski wżywaiac Odkupiciela / ktory będąc pe-
 len łaski / wlewa im pożytki y skutki żywota
 łaski. A ktoż może obficiey plywać w łasce
 Bożej / nad tego ktory sie łączy z Synem Bo-
 żym. Kááb mierzadnica nálazła łaske y przy-
 tulenie v Synow Izraelskich / iż przyiela śpie-
 gierze ich y przechowála. A coż mniemasz o tey
 duşy / ktora sie od wszelákiego nierządu grze-
 chowego ochedożywszy / przyjmie nawyższe-
 go Hermána zastępow Bożych / y náznaczy
 dom swoy nasliczniejszym şnurem karmáynu
 czerwonego / naczerwienieşey Krwie Chry-
 stusowej: Przytulil sie Abiráthár do Dawi-
 da y nálazł v niego taki pokoy że mu rzekł. ZO-
 STAN PRZYMNIE á nieboj sie bo ktoby şukał

mu ie

mnie / ten y ciebie / á zemná zachowány bedzieš.
 A což rozumieš kto sie przytuli do Jezusa Chry-
 stusa / iáka bedzie miał obronę od niego od wše-
 lákich niebezpieczności duše swoiey : Mámka
 piastuje dzieci Krolewstie y nayduie lástke. A ty
 ktory do serca swego przyjmujesz Syná Krolá
 nád Krolmi / y Pána nád Pány / bedzieš wat-
 pil o dostapieniu lásti. Cítylek niechay watpia
 ktorzy zášedšy w cudzo y bárzo dáleka kráine /
 z synem Mánotráwnym zrzac mloto / nie mo-
 ga nim nátkác głodnych brzuchow swoich. A
 tákmi sa wšyscy Heretycy / ktorzy miásto te-
 go swietego y sytości niebieskiey pełnego chle-
 bá / ktory z niebá zštapil / kláda iákis Z N A K
 chlebá Kommunikántom swoim : Záprawda
 mloto iedza y mlotem sie karmia. Aqowié iáko
 mloto nic inšego nie iest / iedno ostátli próžne
 zboža ná šlod zrobionego / y ze wšyskiey tre-
 ści y smáku swego wywárzonego / y wycedzo-
 nego. Ták pokarm Herethycki / ktorego ná
 swoiey wiečerzy Pánškiey / álbo R A C Z E Y
 kálickiey vžywaia. Bo ieslić to mloto co zostá-
 ie po šlodzie wywárzoný y wycedzonym / tedy
 tež ten pokarm y napoy Herethycki / iest wła-
 snym mlotem pozostálym od onego N A L E-
 PSZEGO ZBOZA WYBRANYCH / y od
 onego winá KTORE RODZI PANNY

Heretycy
 mloto ied-
 zja.

Cie Pánš-
 ka ale kálic-
 ka wieče-
 rza y Heret-
 yckow.
 Zach: 13.

ktore

Ciało p^as
n^a Chrystu
sowe ma ży
wot w sobie

Ioan: 1.

ktore go w^sys^tek sm^ał wewn^atr^z i^est z^am^knio-
ny/pod temi z^wierzchowⁿemi osob^ami pod k^to-
remi z^am^knione i^est / i^storne Ciało P^an^a y Z^ba-
wi^ci^el^a Jezusa Chrystusa / z nablogosl^awieⁿ-
s^a du^ssa i^ego / y z pr^ezen^as^wiet^szym B^ostwem
i^ego. Cz^ego mamy i^awⁿy y nieprzekon^any
dow^od od niego s^amego t^ak do Z^wolenni^kow
swoich mow^acego / CHLEB KTORY IA
Dam Ciało moie i^est z^a żywot s^wi^at^a. A i^z
Chrystus i^est nierozdzi^elny / ^ale y ciało y du-
s^a / y B^ostwo i^ego i^edne st^an^owia Pers^one /
tedy^e b^arzo powolnie id^zie z^atym / z^e ten chle-
b ktory ma w sobie ciało Chrystusowe żywe / y
żywot s^wi^atu d^aiace / ma t^eż w sobie y du^ssa
i^ego / ma w sobie y B^ostwo i^ego. A dla tegoż
gdy Z^bawⁱciel n^as przy o^st^atniey wieczerzy /
wzi^ał chle^b w pr^ezen^as^wiet^sze rece swoje / y gdy
go B^logosl^awi^eł y po^swiecił / i^uż potym nien^a-
zywał go CHLEBEM / gdy go rozdawał
Z^wolenni^kom swoim / ^ale n^azywał go Ci^ałem
swoim w^lasnym / t^ak mow^ać do nich. BIERZ-
CIE IEDZCIE TO IEST CIAŁO MOIE.
ktore z^a was b^edzie wyd^ane. A ktore^s i^est Ci^a-
ło z^a nas wyd^ane? I^zali nie to o ktorym Jan
s^wi^ety powi^ada / SŁOWO S^ST^AŁO SIE
Ci^ałem / y mieszk^ało w nas / y widzieli^smy
chwa^e

chwale tego / chwale iáko iednorodzonego ob
 Cycá pełnego láski y prawdy. A to záprawda
 nie inſe ciało zá nas ieſt wydane / w którym
 ZVPELNOSC BOSTWA mieſzkała cielesnie /
 y nas Bogu przeiednáło doſtatecznie. A cóż
 bybyło które inſe ciało / álbo y wſyſtkie ciała
 mogły ſprawić w przeiednániu náſzym z Pá-
 nem Bogiem? WSZELKIE CIAŁO POPSO-
 wało było drogi ſwoie. A iákoż nas mogło
 náwieſć ná droge Œbáwienna? Sluchay co
 ſam Pan Bog mówi o wſyſtkich ofiárach przez
 Izáiaſhá Proroká / COSZ MI PO MNO-
 ſtwie ofiar wáſzych mówi Pan. Jeſtem ich
 iuż pelen / zapálanych ofiar / y báránów y ſpiſu
 tłuſtych rzeczy / y Krewie cielców wáſzych / y
 iágniát y Kozłów niechciałem / kto zabija ná
 ofiárę wolu / ieſt iáko ten który zabija Mleżá /
 kto zabija bydło / ieſt iáko ten który wyimwie
 mózg ze pſá / kto ofiarwie chlebowá ofiárę / iá-
 ko ten który ſwinia Krew ofiarwie / który w
 ſpomina ná kádźidło / ieſt iáko ten który Błogo-
 ſłáwi Bálwánowi. A ktoreſz tedy ciało mogło
 doſyc vézynieć zá przeſtepstwo náтуры ludzkiej /
 te^o Pánu zágniewánemu / który wolá przez vſtá-
 Krolá y Proroká. IZALI BęDę IADŁ Mle-
 ſo wolowe / álbo bede pil Krew Kozłowa?

Żadne inſe
 Ciało nie
 mogło ná
 przywrócić
 żywota o
 krem żywe
 go Ciała
 p Chryſtu
 ſewego.

Ezaia: 1.

Eſaia: 66.

Pſalm: 49.

Mmm

Sámo

Samotedy tyto to ciało zostawiało które się z
Bóstwem w iedność Persony złączyło / y to jest
za nas wydane / y Bogu Oycu niebieskiemu o-
fiarowane / od tegoż samego który do Oycy
swego Niebieskiego tak mowi: NIECHCIA-
les ofiar ani chlebowych ani mięsnych / a cia-
ło nagotowałeś mi / y rzekłem awoż ia ide a-
bym czynił wola twoja. Co tedy ciało przez
Ducha świętego w żywocie nasświetzney Pán-
ny zgotowane / y od przedwiecznego Syna
przyięte nam jest dćrowane / y za nas jest Bo-
gu Oycu Niebieskiemu ofiarowane.

Czemu p.
Chrystus w
chlebie zo-
stał przez
nas świetny
ciało swoje

A żeby ta zacna ofiara na świecie wie-
cznie została / y z pamięci ludzkiej nigdy nie-
zginiała / zostawił ia miłośnik Zbawienia na-
szego w tych rzeczach / których ludzie na każdy
dzień używają / zostawił ia pod osobą chleba y
wina / które są do posiłku ludzkiego napredk
y napotrzebniejszy / Iad na oko widzisz to iż
gdy wierni Boży przychodzą do Ołtarza y bio-
ra nasświetzny Sakrament / biora istotne ciało
Chrystusowe pod osobą chleba zakryte / bioro-
duże iego nabłogosławieństwo / y Bóstwo iego
przenasświetle / y tym się posilają do Zbawie-
nia. Ale ci zaś którzy tak powiadają / że pod o-
sobą ni widomemi nie ma istotnego Chrystu-

sa / ale tylko te osoby winome ja niełatw zwa-
 kiem Chrystusa / przedtym na świecie będące
 go / a teraz w niebie mieszkającego / to młodo-
 łasne młoto zra / którym niemoga nątkat glo-
 dnych brzuchow swoich. Bo nie mając y ko-
 troche zwierzychownych otrąb / albo raczej mło-
 ta wywórzanego y wycedzonego / znaku ko-
 re sie za ledwie moga zejść na pokarm swiniem
 y to bārzo głodnym / gdyż wieprz karmny nie
 będzie iadł samego młota / iesli mu go dobrze
 osypka nie omasca / a ci zaś SWINIOPASO-
 wie y to proste młoto zra / ktorego głodne swin
 ska nie dojadly. Za czym musza bydz za wsze glo-
 dny / y tak bārzo chudni ze w nich musi byc
 y bladość y młodość śmiertelna / według wla-
 stnych słow samego stānowce tego Sakramen-
 tu tak do Żydow niewiernych / (ktorych sa brā-
 cia przemrotni Heretycy) mowiącego: IESLI
 NIE BĘDZIECIE POZYWAC CIAŁA MO-
 iego / y nie będziecie pił Krwie moiej / nie be-
 dziecie mieć Żywota w sobie. A ktoregoż to ży-
 wota / nie tego dożytego którym żyła pogā-
 nie y wszystkie nieme bydłota / ale onego wiecz-
 nego / w którym nāgotowany iest on nadeśto-
 nalszy stół / o którym tenże Zbawiciel nāsz Je-
 zus Chrystus tak mowi. JA WAM gotuje stół /

Heretycy z
 Żydami sa
 rodzeni brā-
 cia z iednego
 cych Dya-
 bla.
 Ioan: 6.

Trzeci set

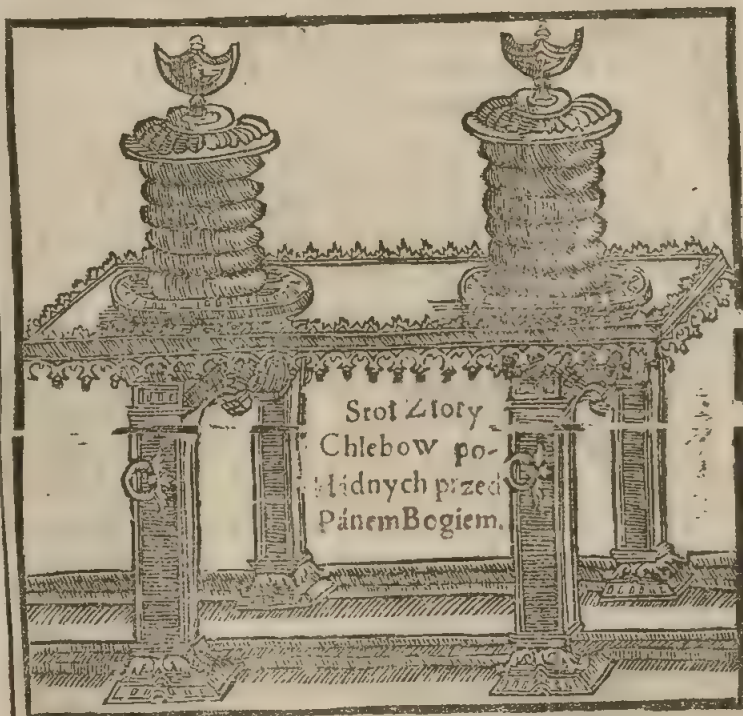
Lucas 22.

iało mi zgotował Ociec moy Krolestwo / aby-
ście iedli y pili za stolem moim w Krolestwie
moim. O szesliwy stole. O stole Błogosła-
wiony / y żadnym iezykiem niewysłowiony /
za którym beda siedzieć wybrani Boży. A sam
Jezus Chrystus będzie się vsługować. O iało
to szesliwy który BęDZIE IADL CHLEB
w Krolestwie Bożym.

Już tedy nie trzebá sie lekáć śmierci temu /
kto ma tak wielką podpore żywota / iuż sie nie-
trzebá lekáć doczesnego wyprowadzenia z tego
śmiertelnego Żywota / poniewaś iest prze-
prowadzeniem do żywota wiekuiwego / ktoreg
ludzie dostáią przez używanie tego Náswie-
tłego chleba Anyelskiego / nád którym sie zdus-
miewáią Anyołowie Świeci / y z wielką wzdzi-
wością y boiáźnią / przypátruia sie tak wielkim
tájemnicom Bożym / y tak wielkiemu wraczeniu
ludzi Chrześciańskich / ktorzy w cieie śmiertel-
nym pozýváią pokármu nieśmiertelności / tu
ná posilek żywota Pielgrzymu iácego / y dosta-
pienie żywota ná wieczne czasy w niebie trwá-
iącego / Do ktorego rácz nas domiesćić

Krolu Wielow niewidomy y nie-
śmiertelny rzeczymy wszyscy ná-
bożnym sercem / Amen.

W E W T O R E K
po Bożym Ciele.



Niedzy inſemi wielkimi nauka-
mi y gleboſkimi tajemnicami / ktorich pel-
no ieſt w nadoſtkónalſzey Modlitwie Pánſkiej /

Am m m

meniam

Uia co ieſt
przydano
to ſłowo
NASZE-
GO.

niewiem by które słowo było trudnięysze nad to
słowo NASZEGO, coż to ábowiem takowe-
go jest / iż Mistrz Zbawienia naszego nie miał
na tym dosyć / aby nam łazał mówić chleba po-
wšedniego day nam dziś / ále łazał przykłá-
dać to słowo NASZEGO, mówiac. CHLE-
BA NASZEGO POWŠEDNIEGO DAY
nam dziś. A coż tu było po tym słowku Nasze-
go. Jeálie NASZ, á czemuś on łazał prosić?
A ieálie nie náš: A czemuś go łáže zwáć NA-
SZYM? A co wierzą y wiétsze podziwienie
pobudzająca / iż powiedziało sie ná początku
Pańierzą / że w tym iednym chlebie są rázem
trzy smáki / ieden chleba docześnego. Drugi
chleba słowa Bożego / á trzeci Sákrámentu
Przenáświetżego / które iákoż prośić mogą
bydź pod to słowo podłożone? A iákoż chleb
docześny będziemy śmieli nazywáć Naszym /
ktorego namnięyszey odrobiny nie możemy
mieć / bez szodroblivości chlebowdawce Nie-
bieſkiego? A o chleb słowa Bożego proſiac iá-
ko będziemy śmieli mówić chleba NASZEGO
day nam dziś / poniewáś y onym Świetym
Prorokom / sam Pan Bóg kładł słowa swoje
w usta ich / y do Apostołow swoich mówił
Pan Chrystus one słowa / które służy y ich
nástępcóm Káznodźcióm. NIEWY IESTE-

Sam Pan
Bóg słow
wym sá-
suię.

ście ko-

sie którzy mówicie / ale Duch Dycia moiego
który mówi w was. A pogotowi chleb Prze-
naswietłego Sakramentu iako możemy nazwać
NASZYM, ponieważ o niem sam Pan Chry-
stus powiada. TEN IEST CHLEB który z nie-
bá zstąpił? Záprawda dziwne to słowo y pil-
nego wważenia godne / które trzeba koniecznie
mówić / bo iest od Chrystusa w Pańcierzu po-
łożone / ale trzeba mówić z przystoynym wy-
rozumieniem / o które westchniemy do Pána
Boga / prośać aby on sam raczył oświecać y
myśli y wyrozumienia nasze.

Dostatecznego y przystoynego wyrozumie-
nia tego słowa / to nam wkrótce naprzód z
rozumieć potrzeba / iż KOZDY CZŁOWIEK
może bydy dwoiako rozumiany / pierwszy raz
według natury / że iest człowiekiem / á drugi raz
według wiary swojej / że iest wiernym albo nie-
wiernym. Co sie tedy tynie pierwszego względu /
tedy żaden człowiek ile iest człowiekiem / nie może
mówić chleba NASZEGO powszedniego day
nam dziś / ale wszyscy powinni wołać do Pána
B. wszechmogace / chleba twego własne vżyc
nam Panie. Abowie OCZY WSZYSTKICH
VFAIA W TOBIE, A TY IM DAIESZ pokar m
Gánu przystoynego. Otwierasz ty reke twoie á
nápelniasz każde zwierze Błogosławieństwem.

Ale

To słowo
naszego ias-
to mamy
rozumieć.
Człowiek
dwoiako
może bydy
rozumiany

Psaln

Dant 4.

Leut 12.

Ale gdy ty odwróciś rękę twoją / w wszystkie rze-
 czy się zatruwożę / y odejmiesz Ducha ich y wsta-
 na / y w proch się swoję obreca. Zle się stało
 z nadeśm Nabuchodonozorę / który iż chciał
 niektóre rzeczy samemu sobie przywłaszczać /
 które były zrobily własne receiego. Dla tegoż
 skoro wyrzekł one pyśne słowa. IZALI NIE-
 TO IEST BABILON / którym ja zbudował w
 siłę y ozdobie moję na Dom Królewski / za-
 raz on straszny głos Niebieski padł na niego.
 Tobie się to mówi Królu Nabuchodonozorze.
 Królestwo twoje odejdzie od ciebie / y wyrzu-
 ca cie od ludzi / y z Bestyami y zwierzęty będzie
 mieszkanie twoje. Siąno iako Wol będzieś
 iadł / a siedm czasów odmieni się nad toba aż
 się dowieś / że Nawyzszy Pánue w Króle-
 stwie ludzkim / dając ie komu raczy. A teyże
 godziny ona mowa wypelniona iest nad nim.
 Ale dosyć się zle stało y z onym Bogaczem / ko-
 ry widzac wielkie vrodzanie na roli swoję wła-
 sney / o zwał się z tym w takich myślach swo-
 ich / poķeptem mowiac sam w sobie. Popsuię
 stare Gumno / które iest ciężkie / a vczynię no-
 we przestrzeńse / y rzekę duszy moję. Dużo
 maś wiele dobrá náłożonego na wiele lat / od-
 poczuyway tedy / iedz / pij / vżyway. Ali oto

rzekł

rzeł mu Bog. GLVPCZE OTO TEY NOCY
duše twoie wezma od tiebie / á to coš nágotowa-
wal czyie będzie? Trudno tedy przywlaszczać
cośkolwiek sobie ná swiecie człowiekowi / gdyž
Bog wšytkim řáfuie / y on sam bierze / y dá-
ie řoždemu według wpodobání swoiego.

Gdy zaś człowieka bedziemy sobie wważać
według wiary y wyznání iego / tedy tylko są-
mym Chrześciánom dobrym godzi sie mowić /
chlebá NASZEGO powšednie^o day nam dziś.
Nie moga tego słowa nášego mowić niewier-
ni Żydowie / bo są nieprzyjaćiolmi Bożemi /
ktorzy wstáwicznie žyja w grzechu obrázy Náš-
iestatu Božego / iż nie tylko pozábýali Proro-
ki / ála tárgneli sie y ná wlasnego Syná Bože-
go dla ich zbáwienía ná swiát zesłanego / kto-
regó oni potwarzámi rozmaítymi obćiażonego
okrutnie zámordowali. A iákož tedy ci bezbo-
žni okrutnicy / śmieliby mowić chlebá nášego
powšedniego day nam dziś / náđ ktoremi wy-
dal Pan Bog on strážny Dekret swoy / záká-
zuiać oblokom swoim / áby ná nich nie spuszczá-
ly áni dżdža áni rosy. Zaczým y ludžiom Chrze-
ściánřkim nie jest přespieczne blisťie sásiectwo
z temi przeklętymi niewierníkámi / áby ich táž
plagá Bořta dla ich społeczności / ktora z niemi

Nášego są-
mi Chrze-
ściánie mo-
ga wzywáć
tego słowa.
ká.

Esaiet 5.
Nieprespi-
ež ne jest sa-
siectwo Ch-
ześciánom
ř z Žydámi.

U n n

zášem

Nieprześ-
ięczna rzecz
Żydom arę-
dować.

poganie te
go słowa
naszego nie
moga wy-
wąć.

cząsem niewąia niedosiągnelá. A dla tegoż
niechay sie pilno ná to ogladáia owi Pánowie/
ktorzy zwykli Żydom Arendować Máierności
swoie/ y niechay sie boia by nie zaciągáli ná sie
gniewu Bożego / że lud Chrześcíanští podáia
w rostkázowanie y znaczenie / PRZYRODZO-
nym nieprzyiaćioló Bożym y członkow iego /
niechay sie tego boia / áby y ná máierności swo-
ie zá temi Arendami / nie zawlekli tey stráśney
plagi Niebieskiej / áby Pan nie zázazal oblo-
tom swoim / dżdżá y rosy spuszczać ná nie. Zá-
czymbyście y poddánych swoich zniszczyć / y sa-
mi do nieoszacowanych škod tak doczesnych iá-
ko y wiecznych przysć musieli.

Ale y narod Pogánští żadnym sposobem nie
może mowic do Pana Bogá / chlebá NASZE-
go powszedniego day nam dziś. Abowiem ná
koždy dzień bluźnia imie Boże Bálwochwál-
stwem swoim / y plugáwemi obrzędami swo-
iemi / oddawáiac stworzeniu te chwale / ktora
służy sámemu Stworzycielowi / y czyniac Szá-
tánom Przeklętym ten poklon / ktory właśnie
należy sámemu Pánu Bogu. Wisc y Heretycy
ktorzy záwsze bluźnia imie Boże / obłudnemi
y wporneimi opiniámi swoiemi / y ci nie moga
mowić chlebá NASZEGO. Abowiem y Ná-
nichy-

nichczyliowie bluznia stworzyciela / wymys-
 ślając iakis inшы poczetek rzeczy widomych / a
 iemu tylko przypisuiac stworzenie rzeczy niewi-
 domych. Niegodni chleba y Aryani. Abowie
 lupia Syna Bożego z przedwieczności iego.
 Niegodni chleba y Luteryani / ktorzy odrzucą-
 cia wszystkie sprawy dobre do zaslugi zbawienia
 potrzebne. Niegoni chleba y Schyzmatycy.
 Abowiem oderwali sie od Kościoła Chrystu-
 sowego / w iedności wiary pod iedna widoma
 głowa / od Chrystusa Pána naszego postano-
 wionego.

Ale y lichwiarze y zastawnicy / nie moga
 sprawniedliwie mowić tego słowa CHLEBA
 NASZEGO, bo oni pragna na chleb cudzy / y
 chleb cudzy pożyráć / o którym powiáda Sá-
 lomón w przypowieściach swoich. SMACZNY
 IEST CZŁOWIEKOWI CHLEB KLAM-
 stwa. Ale potym ystá iego beda pełne kámenia.
 A któryż to iest chleb kłamstwa? Ten który
 iest z przodku w dostátku / a potym zginąwszy
 od geby zostawi człowieka w takim głodzie /
 ZE BY RAD VKA SIL Y KAMIENIA.
 A coż za korzyść takiego chleba / który potym
 przywodzi do onego wiecznego vtrapienia / o
 którym Job Swiety powiáda. GDY ZŁOSC

Lichwiarze
 nie moga
 mowić chle-
 ba naszego.

Prouer 20.
 Chleb tł.
 amstwa.

Iob 20.

Ann 4

bedzie

Lichwiarz
nie iedza
chleb kłam
stwa.

Lichwiarz
miał sie z pra
wda.

Lichwiarz
jest bez mi
łosierdy.

Bedzie słodka w ustach jego skryje się pod język
swoy. Ale chleb jego obroci się w żolodku ie
go w złość żmijowa wewnątrz / a Bogactwa
które pożarł zwroci / y z brzucha jego wydrze
ie Bog. Taki jest chleb wszystkich lichwiarzow
y zastawnikow / ktory bardzo słusnie może być
nazywany chlebem kłamstwa. Abowiem NIE
MOZE BYDZ WIĘTSZY LGARZ IAKO
jest lichwiarz / gdyż inny lgarze iakołkolwiek
ogradzają lgarstwa swoje / ale lichwiarz jest
oczewisty lgarz / y tak daleko mija się z pra
wda iako się mija niebo z ziemią. Spyta y ie
dno kto lichwiarza albo zastawnika / dla cze
go pieniedzy swoich pożyczą / zaraz ci odpo
wie / że dla tego abyś dogodził potrzebie bli
źniego swego / o wielkie lgarstwo / y wierutne
mścactwo. Gdybyś ty myślił o potrzebie cu
dzej nic pewnieyszego / żebyś się nie targował
y niewyciągał wistšej lichwy niż Żydowie /
nic pewnieyszego żebyś niewyciągał na tak
ciężkie obligacye y nieznośne kondycye / y nie
szukałbyś sposobow iakoby załadą przyczynko
wyrugować bliźniego z Domu / złupić z Mą
drości / wypchnąć z dierżawy.

Ale y tego nie może lichwiarz dowieść pra
wda / aby uczynność jego pochodziła z miło
sierdzia

sierdzia / ale pochodzi z wielkiego okrucieństwa / bo nie tylko mleko doi / ale aż ze Krwia wyćiska y nietylko pot ludzki pije / ale Krew ludzką ie wlokac na sie one kazi Boża / ktora grozi mówiac : KOZDA DVSZA KTORA by iadła Krew zginie z ludu swego. A iż każdy lichwiarz ie Krew bliźniego swiego / sam by to poznać mogł / gdyby gebe swoje wyżał / z ktoreyby musiały wypaść te potrawy / na ktore drudzy Krwawym potem robia. Za czym każdy LICHWIARZ nie tylko mija sie z prawda / ale y z miłosierdziem. Abowiem coż to za miłosierdzie przydawać vtrapienia vtrapienemu ? A przyczyniać nędze nędznemu ? własnie to takie miłosierdzie / iakie iest iadowitego niedźwiadka / ktory z przodku gładziuchno liżąc łagodnie lekcze człowieka / ale gdy iuż sobie miejsce przeliże / na ten czas w pusci tak iadze go śmiercio człowieka przyplacić musi.

Mija sie ieszcze LICHWIARZ Y Z SPRAWIEDLIWOŚCIA. Abowiem wytiaga to na bliźnim swoim / co nigdy nie bylo iego / y przywlaszcza sobie cudzy chleb / y cudze dobra tytułem nanieśprawniejszy / o czym sam Poganięci Medrzec tak mowi. Quid iniustius quam alieno incommodo , suum augere commodum ?

Leuit 7.

Lichwiarz
rze niedźwi
iadkowipo
dobni.

Lichwiarz
mija sie z
sprawniejszy
wością.

Cicero.

Lichwiarz
podobny
meżoboycy

Lichwiarz
mija sie z
naturą ludz-
ką.

Lichw-
iarzkie po-
dobneżem
Krokodylo-
wym.

A CO Z NIESPRAWIEDLIWSZEGO NAD
tego / który cudzo škoda mnoży sobie pożytki.
A gdy tegoż ieden pytał / y radził sie coby też
miedzy inſemi zyskami trzymal o lichwie. Od-
powiedział / IZ TOZ TRZYMAM CO Y
o Meżoboyſtwie. Co za prawda ſłuſnie powie-
dział / y gdyby był lichwiarſtwo nád Meżo-
boyſtwo przelożył / daleko by był ſłuſnie uczy-
nił / bo Meżoboyca gwałtem náiechawſzy /
predko zabije człowieka / ale lichwiarz poſteſu
wtrawiać / y iako kieſzczami ſiepać / z niena-
glá pożyra dlužniká ſwego / poty poſi mu go
ſtáć / ſkad ſłuſnie możemy to trzymać o ko-
żdym lichwiarzu / iż każdy z nich mija ſie nie
tylko z prawda / nie tylko z miłoſierdziem / nie
tylko z ſpráwiedliwoſcią / ale y z ſámą naturą
ludzka będąc właſną ſámoiedzia / ludzie wbo-
gie w pociemku pożyrać / ná co ſie wzdry-
ga przyrodzenie ludzkie / y w ſámych náciężſzym
głodzie. Ale lichwiarſkie przyrodzenie / byna-
mniey ſie ná to nie wzdryga chyba áż ſie iuż do-
ſtátecznie náchlonawſzy / toż w te czáſy przy-
pátruiać ſie nieſpráwiedliwym zbiorom ſwo-
im / rzekomo ſie ciſną do ſpowiedzi / y rzeko-
mo tego żáluia / ale ich žal ieſt właſnym žalem
OKRVTNEGO KROKODYLA, który zia-
dy wſy-

by wszystko ciało nad samą głową płacze / podobno dla tego że iey już w się wetkać nie może. Takieć iest nabożeństwo y takie są lzy każdego lichwiarza. Bo gdy płacze a niechce wrocić tego co wylichwił / bierz podobny iest w tym KROKODYLOWI, który płaczac nad samą głową przedsię to trawi sam w sobie co już pożarł / tak y on rzekomo żaluie y płacze nad niedzmi głowami które przywiódł do zguby / a przedsię tym życie co oni wszystkiemi zmysłami zamyslili / y co wszystkiemi członkami y siłami żarabiali.

A naostaték mija się lichwiarz y z samym Panem Bogiem / bo radby oszukał tego / który iest bádaczem sercá / y wnetrżności ludzkich. Abowiem zdobywa się na takie fortele / o których rozumie / że ich Pan Bog nie postrzeże / bo gdy przydzie do niego potrzebny człowiek / prosić aby mu pożyczyl Pieniedzy / y obiecnie mu lichwę / zaraz się z tym ozowie mówiac / iż tego żadnym sposobem nie moge uczynić / bo nam Kręza zakazuje lichwy. A wiec ia puszcza W. M. zastawę dobra / bá y tego ia niechce / bo y zastawy bronia. A dla Boga coż wždy W. M. ze mno zechceś uczynić / gdyż ia z Domu W. M. niemyśle iechać bez pieniedzy /

y iako

Lichwiarz
mija się z pa-
nem Bogiem.

Dziwne woj
Pręty Lich-
wiarstwie.

y iako ná pewno przyiachalem do W. M. Ali
Je' Młost. X ia bymci nie rad temu / aby W.
M. miał sie omylić ná tey nędzy swoiey / ale
przedsis wiecey sobie wazac sumnienie y iako
Boża / tak z W. M. sobie postapia. Mam żonę
Luterka albo Kuste / ktora niema za grzech braci
lichwy / odbierze W. M. pieniadze z iey rąk /
y niechay iey służy bądź lichwá / bądź zastawá /
á niechay sie ia tego nie tykam / bo mi idzie o Pá-
ná Bogá y o sumnienie. O nabozeństwo o
wielka ostrożność sumnienia / y pilność zbá-
wienia. A gdy on chudziná niechce sie wdąć
wrzody z Jey Młostí mówiac / wołéł ia mieć
sprawę z W. M. samym. Ali on mowi. Wiec
iesli sie to iuż ma o moje głowa oprzeć / tedyé
to ináczey bydz nie może / iedno pusć mi W.
M. Młietność / ktorey ia przedsis dla podey-
rzenia trzymać nie bede / ale ia W. M. same-
mu záraz Arendowát bede zá pewno summe /
ktora mi W. M. będzie powinien pod pewny
zakładem ná pewny czas plácić / y będzie mi
W. M. dla orania y dla żniwa poddanych
posyłał / á tak wždy iuż vyde y v ludzi nieśla-
wy / y v Kieży frásunku / y przed Bogiem grze-
chu / y tak vwikla onego chudzina iako mucha
páieczyna / y wysysa z niego co lepsze póki go
sitaie

stáie / á gdy iuž nie ma co ssać / náostatet y /
duše z niego wysie pieniarstwem swoim. A
wiec Bog tego nie postrzeže : Wiec sie Bog tes
go nie domysli : O bez rozumny ktory tak ro-
zumieš : O šalony ktory tak myśliš. A iákož
ten ktory vlepil vcho nie vslyšy pláczu tego / ko-
regos ty vcisnal : álbo iáko ten ktory vcynil
oko / nie vyrzy tych fortelow twoich : iákož ten
ktory dáie Mladrość ludziom nie postrzeže si
glow twoich : pierwey niž ty pomysliš / sly-
šy y widži y rozumie. Tyš sam ráczey iestes
gluchym / ślepym / y bez mozgim / ktory sám
go siebie zdradzáš y osuľiwáš / karmiác sie
chlebem kłamstwa / ktoryc sie nie zádlugo obro-
ci w iád Šmijowy nie vlezony.

Poniewáš tedy do tego chleba Pánštiego
nie máia przystepu wyžšey miánowani ludžie /
ktož tedy wždy proše može prawdžiwie mo-
wić te słowa Pánštie. CHLEBA NA-
SZEGO POWSZEDNIEGO DAY NAM
džis / Žaden inšy okrom dobrych y pobožnych
Chrzešćian. Abowiem ži sami sa w spolecno-
šći Šwietych / y sa członkami Duchownego
žialá / ktorego glowa bedac sam Chryštus ie-
dnorodzony Syn Bogá Oycá Niebieskiego /
czyni ie godnemi tego chleba powszedniego.

ooo

Abowie

Lichwiarze
chcac pá-
ná Bogá o-
suľác sami
siebie zdra-
dzai.

Sami do-
brzy Chrze-
šćianie słu-
šnie moga
mówić chle-
bá nášego.

przyjaćio-
lom wżyst-
kie rzeczy są
spolne.

Synowie
Boży są
dziedzicami
dobrodziej-
stw Bożich

Żli Chrzes-
zcianie wie-
cny są z oyc-
ca Dyabła
niż Żydowie

Abowiem z tey Swietey glowy zplywają
na członki wszelkie zasługi / y czynia ie sposo-
bnymi że mogą mówić przespiesznie do Boga
Oycá Niebieskiego. CHLEBA NASZEGO
powzedniego day nam dziś. Bo ponieważ
są przyjaćiolmi Bożemi / tedyż służnie mogą
chleb Boży zwać chlebem swoim / bo przyja-
ćiolom wżystkie rzeczy są spoleczne. A co wie-
tż / iż oni są Synami Bożemi przez moc Je-
zuś Chrystusa sobie wdzielona. Tedyż idzie
za tym / że są dziedzicami oobrodziewstw Bo-
żych / iako spolni uczestnicy dziedzictwa Chry-
stuśowego / tylko sie im oto trzeba starac / aby
żyli podprzyjaćielstw z tak wielkim przyjaćielem /
y aby sie zachowali po synowstwu tak zacnemu
Oycu niebieskiemu. Abowiem ci ktorzy żyją
po Żydowstwu albo po Poganstwu / inż ci są na-
rodem złym y cudzolożnym / y niemoga sie szczy-
tlic przyjaźnia Bożego / y oycostwem Oycá Nie-
bieskiego / gdyż takowym rychley mogą słuzyc
one straszne słowa Syná Bożego / do Żydow
mówiacego : WY IESTESCIE Z OYCA
Dyabła. Abowiem sprawy iego wykonać chce-
cie. Co iesli te słowa wyrzekło przedwieczne
słowo / do tych ktorzy sie chelpili podlejszym
Oycostwem / Abrahámá człowieka choć iay

Swiete-

Świętego / ale przecis w naturze innym lu-
dziom rownego. A coż mniemaś iesli nie sa
tych słow godnemi żli Chrześciane / którzy
sobie przywlaszczaia przezwisko y uczestnictwo
Synow Bożych / pelniac wola Szatana prze-
kletego przeciwnika Bożego? Nie może tedy za-
den tego słowa NASZEGO lepiej y przystoy-
niej wymowić / okrom samego dobrego y po-
bożnego człowieka Chrześciańskiego / który
żyje w społeczności wiernych Chrystusowych/
pod tą nazacnieyszą głową Chrystusem Pá-
nem naszym / który będąc przyrodzonym Sy-
nem Bożym / dał moc byđ Synami Bożymi/
tym którzy wierza w imię iego / którzy nie ze
Krwie ani z woli ciała / ani z woli meża/ ale
z Boga sa narodzeni.

Ale spytaś. A słusnie. Czemuś prośe te-
go chleba swe^o namniej używają ludzie Chrze-
ścikańscy / choćiaż ich iest własny? A ludzie
zaws Pogańscy niemając do niego prawa wie-
cey go pożyrają? A owsem ci sa którzy Chrze-
ściány wciścaia / y chleb im z gęby wydzierają
/ y same w więzieniu swoim często trzymają
/ głodem dreczą y morzą? Na co iatał kro-
tko każdemu odpowiadam / iż oni sa ludźmi
szczerze cielesnemi y wśystka nadzieie w cieles-

pytanie.

Odpow.
wiedzo.

Dostyc Ch.
rześciánino
wi mieć po
żywienie y
odżienie.

Nie trzeba
sie gorzyć z
obfitości y
dostatkow
ludzi poga
ńskich.

snym chlebie y dostatkach cielesnych pokładá-
iacymi / dla tegoż ich temi cielesnemi rzeczá-
mi odprawia Pan Bog / o którym oni cieles-
nie rozumieia / y tylko zwierzchowne iákies
dobre sprawy czynia / niemając gruntu Cnot
wnatrznych / ná których sie buduią / y do swey
doskonáłości przychodzą zasługi Zbáwienia
wiecznego. Dla tegoż im Pan Bog pláci rze-
czámi cielesnymi y doczesnymi / gdyż są wie-
cznych nie godnemy. Ale iż ludzie Chrześci-
áńscy nie ná ciało robia / ále ná duszę / nie
ná doczesność prácuia / ále ná Wieczność /
tedy wdziała im Pan Bog chlebá doczesnego
pod táka miára / ktoraby sie tylko przeżywie
mogli do oney szczęśliwey wieczności / o który
też y oni sami wiecey niedbáia / tylko áby mie-
li POZYWIENIE Y ODZIENIE, y
choćiałyby mieli chlebá iáko nawiecey / przed-
sie go iáko naskromniey używać powinni / we-
dlug przestrogi samego CHLEBODA WCE
Niebieskiego / tak do wszystkich mowiącego :
PILNVYCIE TEGO ABY SERCA WASZE
nie były obciążone obżárstwem / y pijáństwem
y strásunkami tego świata. Nieprzeciwże sie te-
mu żaden / iż ludzie Pogańscy wiecey máia
chlebá / y wiecey go iedzą przyczyniáiąc go so-

bie wil-

bie wolęym prawem: abowiem chleb ich iest
krotkiego/ y tylko dożywotneg posilku/ ktorzym
sie oni karmia/ do śmierci wieczney y potepie-
nia nieśkonczonego: Ale chleb Chrześciański/
by byl napracowitszy/ karmi człowieka do ży-
wota wiecznego/ y zbawienia nieśkonczonego.
Żaczym nie trzebá im zayrzeć obfitości tego chle-
bá doczesnego/ że maia kráie ciepłeyke y obfit-
ke/ że maia więsze dostátki winá y psenice/
że maia dostátke fig/ Kozentow/ Migdalow
Cukrow/ y wśystkich przysmakow/ że maia
dostátke Száfranow/ Cynamonow/ Gwoź-
dzikow/ y rozmaitych ziol/ nie trzebá im tego
zayrzeć że maia sílá Kitaiek/ Bławatow y
Szárlatow/ abowiem te wśystkie rzeczy ná
świecie zostána/ á oni z ociążalostí grze-
chow swoich/ w śmierć wielkústo w pásc
muszá. A což to zá korzyść z takiego chle-
bá. Powieda Ezop w przypowieściach swo-
ich/ iż czasu iednego stado dzikich gęsi przyle-
ciało bylo ná pole między gęsi swoyskie/ á
gdy domowe iáko mięsiste y tłuste/ poczely
sie śmiać z dzikich/ iáko chudych/ y niedznych:
Ali oto wlażal sie nád nimi Orzel/ y z Orlecy
swoiemi hukáiac paśey sobie y dziećiom swo-
im/ ktory gdy sie poczał ná dol spuszczać

Przypowie-
ść o gęsiach
swoyskich z
dzikimi.

Lepiej być
chudem Ch
rześcianin
niż tłustym
pogánin.

Druga prz
powieść
o Kápl
nách tłus
stych y ch
dych.

Iob: 15.

zaráz owe dzięki pierzchnowšy wzgora vle
čially / á te domowe nie mogac sie od zemie
dźwignac / zostały lupem Orłowi y Orłotom
iego. Skąd możemy sie domyslić / iż lepiej
bydź chudem Chrześcianinem / niż tłustym Po
gáninem. Abowiem chočaiy teraz tłuste Po
gánstwo nasmiewa sie z chudych Chrześcian /
y zęsto ie kasa / y odbija od ich własney pašey /
ale wyrchnie im tego / gdy sie iawia głodni y ni
gdy nienasyčzeni Orłowie Piekielni / aby sie
trwáwo zdobyć iákožkolwiek poćiešyc mo
gli. Abowiem chude Chrześcianstwo wzbiw
šy sie wzgora vleci do Niebá / á tych zaś pozá
wlozga Orłowie Piekielni do przekleste
gniazda swego Piekielnego. Takci bywa y
miedzy Káplanámi / że gdy miedzy tłuste dosta
nie sie chudy / zaráz go wszyscy kłuiá / y od swo
iey pašy odbijáia / ale przedsis gdy kucharz
miedzy nie przydźie / nie weźmie chudego do
kuchnie / ale máca co tłustšego na zabicie. Tak
ci y on KVCHARZ PIEKIELNY ry
chley sie porwie DO TLVSTEGO BOGACZA
NISZ DO CHVDEGO LAZARZA.
Bo nie od chudych rzeczy ten vtyl / ktorego Job
Swiety opisúie : WYCIAGNAL PRZEGL
wko Bogu reka swoje / á przeciwko Wšech

mo cnemu

mocnemu zmocnił się. Bieżał przeciwko nie-
mu wyciągnawszy życie / A TLVSTYM KAR-
kiem uzbroił się. Odkryła TWARZ IEGO
TLVSTOSC, a z boków iego SADDLO WL-
ści. Znać że iego pokarm wybrany / znać że
PRZYSMAKI IEGO TLVSTE / na któ-
rych sietał wypaść / na których tań się rozrost /
y zgrubiał. Nie zayrzyćieś tedy Poganom y
złym Chrześcíanom chleba niesprawiedliwo-
ści. Abowiem LEPSZY IEST KASEK SPRA-
wiedliwych / nad wielkie Bogactwa grzesznych
Y LEPSZA IEST SZTVCZKA CHLEBA
sucha z weselem przyszłego Królestwa Niebie-
skiego / a niżeli pelen dom tłustych ofiar z wa-
rem nierządu Piekielnego. Nie wielkaynie dłu-
ga korzyść WOŁOM KARMNYM, że im dą-
ją większe obroki nad inże woly / które chodzą
w plugu albo w rądle: Abowiem pierwey tych
porwa na zabita śmierć / która też podła ro-
skośnik i tego świata / pierwey nad ludzie stro-
mne y wstrzemięzliwe / iako powiada mędrzec
Żydowski: NIE BADZ CHCIWY NA KOZ-
dych godziach / y nie poroywasz się do każdego
pokarmu / abowiem z wielu pokarmow będa
choroby / y chciwość przybliży się aż do Koler-
ry. Dla obżarstwa wiele ich zginęło / ale kto

jest

Bydło nadsz
zabicię ob-
lężone zna-
czy roskośni-
ci świeckie

Ecclesi: 37.

Chleb słow
Bog
iako może
być naszym
nazwany.

ioan: 1.

Komu wola
służy chleb
słow Boga
żego.

jest mierny w iedzeniu / ten przyczyni sobie żywota.

Co iesliście już zrozumieli / iako sam dobry człowiek Chrześcijański prosić o chleb Panna Boga może mówić / CHLEBA NASZEGO. to już trzeba nam iesze pomyslić o tym / iako może też słowa mówić prosić o chleb słowa Boga. A możesz też y to bydź? Nowsem może. A z ktoreyże miary? z tej iż Bog Ociec Niebieski zesłał na świat PRZEDWIECZNE SŁOWO SWOIE, które stało się ciałem y mieszkało w nas / y widzieliśmy chwałę iego / chwale iako iednorodzonego od Oycy pełnego łaski y prawdy. Zaczynam iż on stał się mistrzem y naszym uczytalem naszym / tedyć też wszystkie słowa iego stały się własnym CHLEBEM NASZYM, którego nie mogą sobie przywłaszczyć niewierni Żydowie / bo oni iesze się bawia przy Mojżeszu y Kabinach starozakonnych / y Talmutach wywietrzających. Nie mogą się do tego chleba ożywać Turcy / ábowiem się ci szyci ALKORANEM MACHOMETOWYM wszelakich błędów napelnionym. Nie mogą się do tego chleba ożywać Heretycy / ábowiem spoza y wywracają Słowo Boże / kierując je na podpore błędów y wykrętów swoich. Ale y zli

Chrześci

Chrześcianie / nie mogo słowa Bożego nazy-
wać chlebem swoim / bo nie żyją według niego /
ale przeciwko niemu / chyba żeby się chcieli po-
lepsyć / to już w te czasy pospół z dobrymi
Chrześcianami / będą mogli prawdziwie mówić /
chleba nášego powszedniego daj nam dziś.

Tychże słów mogą używać dobrzy Chrze-
ścianie / gdy proszą Boga Ojca Najświętszego
o chleb Sakramentu Przenajświętszego. Abo-
wiem NIE MASZ ZADNEGO NARODU
tę wielkiego y poważnego / któryby miał tę
błiskie y przytomne sobie Boga swoje / iako jest
nam bliskim y przytemnym Bog nasz. Abo-
wiem jednorodzony Syn Boży / chce nas v-
czynić uczestnikami Bosstwa swojego / przyjął
nasze nature / y aby ludzie poczynił Bogami /
stał się człowiekiem. A jeszcze náw to y to co
wziął z nášego namże obrocił do zbawienia.
Abowiem ciało swoje dla przejednania nášego
na Oltarzu Krzyża świętego ofiarował Bo-
gu Ojcu / y Krew swoje wylał na zapłatę / y
na omycie / abyśmy będąc wykupieni od mizer-
ney niewoli / byli też y od grzechów oczyszczeni.
A żeby tę wielkiego Dobrodziejstwa V S T A-
WICZNA PAMIATKA W NAS TRWAŁA,
zostawił wiernym swoim pod osobami chleba

Jako chleb
Sakramen-
tu Przena-
świętego
może być
nazwany
naszym

Sakramen-
tu Przena-
świętego jest
pamiętka
wszystkich
dobrodziej-
stw Bożich

P p p

y winą

y wina / Ciało swoje ná pokarm / y Krew
swoje ná napoy. A nád to co może bydz droz-
szego y kosztowniejszego / y do ziednoczenia z
Bogiem naszym sposobniejszego. Nic zápra-
wde z żadney miary. Abowiem kto pożywa te-
go chleba ten miejska w Chrystusie á Chrystus
w nim. NASZ TEDY TO IEST CHLEB. A
bowiem Przedwieczny Syn Boży nam iest
dány / nam iest národzony z naczyszczey Pán-
ny / ktory národziwszy sie / DAL SŁE NAM zá-
towárzyśá / ktory iedzac społem z námi DAL
SŁE NAM ZA POKARM / ktory vmieráiac zá-
nas / DAL SIE NAM ZA ODKVP. Kto-
ry Kroluiac / gotuie sie nam dáć ná wiecznóy
nieśkonczónóy zapláte Krolestwa Niebieskiego.

Wstrátnicy
wiecey chle-
bá vzywáia
niż každý
dzień po-
trzebuie.

A iż te wśyśtkie chleby sa náše / tedy máia
bydz v nas powśedniemi / álbo ráczey wedlug
lácińského słowa každodziennemi. To iest á-
bysmy tego chleba do zśesnego potylu ná každý
dzień vzywáli / ile ná každý dzień obeśe sie
może naturá náśá / ktorey nie mamy ták roz-
puszczáć do zbytków / žebyśmy mieli ták wiele
chleba Páńskiego / y inśzych Dobrodzieystw ie-
go / poiádáć iednego dnia coby moglo bydz ná
tílká dni / iáko czynia VTRATNICY, kto-
rzy ná iednym bántiecie / ták wiele pozra chleba

Páńskiego

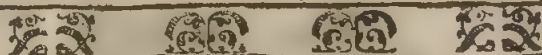
Pánstiego / żeby go mogli mieć w dobrym rza-
dzie / nie tylko ná kilka dni / ale y ná kilka mie-
siacy. A czy nie moga słusnie mowić tego koż-
dodziennego / ale całomiesięcowego / bo go
táń wiele ziedza zá dzień / coby mogło bydz ná
cały miesiąc. Wiec y powszedniego nie moga
słusnie mowić / bo oni záwsze iedza chleb od
światny / iákiego vbogi głowiek nie może
mieć y ná Wielkanoc / w ktora musza czasem
przestác ná chlebie včistku / y ná wodzie vtrapie-
nia. A onizás y w Piątek vżywáią chleba Nied-
zielnego y od światnego / zbytkniac sobie w
Dobrodzieystwach Pánstich.

Wiec iesze y tá náuka wynika z te° CHLE-
BA POWSZEDNIEGO, iż iáko ciała
nášemu sážitelnemu ná koždy dzień dogadza-
my chlebem powszednim / iáko na grzeczney
vpieczonym / táń duszy nášey mamy też doda-
wác ná koždy dzień chleba słowa Bożego / táń
modlitwami światemi / iáko y rozmyślaniem
Dobrodzieystw Bożych / y tych náuk ktore kto
slyšal ná Kazaniu Niedzielnym. A do tego y
chleb Anyelski miałby bydz v ludzi Chrześciań-
skich Quotidianem, to iest koždodziennym / á-
by go ná koždy dzień albo vżywáli / ktorzy mo-
ga bydz do tego zápomoca lásti Bożej sposob-

Duszy po-
trzeba náń
żdy dzień
chleba slo-
wa Bożeg.

nemi / albo przynamniej aby go na każdy dzień
 używać pragneli. Bo ponieważ na każdy
 dzień trzeba nam postępować po onej ciśniey y
 przykrej drodze zbawienia / która co daley to
 wyzyska / y przykreysza jest / tedy też na każdy
 dzień posiłku potrzeba. Bo iesli Zbawiciel
 nasz myslil o doczesnym posiłku oney tluśczy/
 która po miejscach przestronych / y szerokie dro-
 gi mających / trzy dni tylko chodziła / za nim /
 a coż myślisz iako wielkiego posiłku trzeba/
 tym którzy przez wszystkie dni żywota swego /
 bez przestanku powinni trwać przy Chrystusie/
 chodząc za nim z Krzyżem na każdy dzień / aż
 do ostatecznego dnia skłaniania swego? Zapraw-
 da potrzeba posiłku częstego / bo y daleko
 y gurysto: trzeba posiłku bo y wysoko y nąz-
 byt przykre / a uchoway Boże wstać y spaść na
 wstecz / to już nie poratowany wypadek w głod
 wieczny / y utrapienie nigdy nie skończone.
 Ale kto w posiłku tego pokarmu Niebieskiego
 wedrze się na górę Syonu Niebieskiego / ten o-
 siągnie nawyższe Dobro ze wszystkimi poście-
 chami / do których rącz nas domieścić Zbá-
 wićielu nasz / który z Bogiem Oycem y z
 Duchem Przenaświatłym / Wie-
 cznie żyjesz y Krolujesz na
 Wieki Wiekom / Amē.

Do Niebá
 daleko y gu-
 rzysto.



Day nam dziś.

WE SRODĘ PO BOZYM Ciele.



Tak wielka jest różność między tą
marną y nikczemną ziemią / a między śli-
cznym y wysokim Niebem / tak wielka też jest
ppp iij. różność między
Madro-
ścią Niebie-
ską y ziemną.

rożność między Madrością świecą / y między
 MADROSCIA NIEBIESKA. Abowiem iako
 ziemią przeklętą siła rodzi ciernia ostu y po-
 krzyw / a rzadko gdzie kwiatek obaczyś / y si-
 ła rodzi drzew leśnych / a rzadko gdzie drzewo
 pożyteczne / siła rodzi słomy / z ktorey nie wiele
 bywa wymiotu : tak madrość świecą / siła
 ma swoich błędów / y siła ma niepotrzebnych
 bańek / y wielką buyność słów wydornych /
 ale w naukach potrzebnych bardo jest cza : y
 nazbyt prożna. MADROSC ZAS NIEBIE-
 ska / słusnie może bydz Niebieskiej ozdoby
 przyrównana / abowiem iako każda rzecz Nie-
 bieška ma swoje własne piękność / y przyrodzo-
 no ozdoba : tak wszelka Sententia Niebieskiej
 Madrości / każda jest piękna / y do osiągnięcia
 pociech Niebieskich pożyteczna : A do tego iako
 gwiazdy ktore są ozdoba Niebá / nie tylko cał-
 kiem są piękne / ale y wszystkie promienie z nich
 wynikające teyże śliczności uczestnictwo ma-
 ją / tak wszystkie Pisma Święte Madrością
 Niebieską wynalezione / nie tylko w sentency-
 ach całych / ale y we wszystkich słowach swoich
 są pełne śliczności / czego się może każdy napa-
 trzyć w samym Paćierzu od PRZEDWIECZ-
 NEY MADROSCI NIEBIESKIEY

złożonym

Każde slo-
 wo Madro-
 ści Niebies-
 kiej jest pie-
 kne.

złożonym / który nie tylko w siedmi prośbach
swoich jest podobny ONYM SLICZNYM
GWIAZDOM, które Jan Światek w objaś-
nieniu swoim / widział w rełach Syna Bo-
żego / ale też we wszystkich słowach swoich jest
podobny słicznym promieniom z onychże gwiazd
wynikającym : czego napatrzyć się może każdy /
w tych trzech małuchnych słoweczkach / DAY,
NAM, DZIS, z których każde ma w sobie
osobno y bardzo świetna Nauka Niebieska.
A naprzód to małuchne słoweczko DAY,
tym nam bardzo jasno błyszczy przed oczyma na-
szymi / aby bezpośrodkowej prośby / y bez naboż-
nej modlitwy / żaden nie śmiał przystępować /
nie tylko do Przenajświętszego Chleba Aniel-
skiego / albo do czytania / bądź też słuchania
Słowa Bożego / które jest chlebem dusznym /
ale też ani do tego chleba doczesnego. Jest abo-
wiem wiele tak śmiałych / którzy zaraz z barlo-
gu wylazszy / y Pacierza nie mówiący / po-
rywają się do chleba : A skądże im tak wielka
śmiałość : Porwać się do chleba cudzego / nie
pytać o to gospodarza tak zacnego / y tak gro-
źnego / który wydarłszy z gęby chleb pysznemu
krolowi / wypchnął go między bestyie nieme / z
którymi żarł trawę iako wul. Miałci dosyć
chleba

Siedm
prosb Mo-
dlitwy Pań-
skiej podos-
bne są do
siedmi
Gwiazd w
rełach Syna
Bożego widzi-
anych.
DAY
Czego nas
wzy. e

Karanie
Boże przez
Tatary zby-
tkow ludz-
kich.

Apocal: 2.

chleba on wielki Hetman Belizaryus / który
Ueapolim y Kzym opánował / który dwu Kro-
low z nieogácowánymi stárbami poimal / y
żywo do Czarogrodu Justyanowi Cesarzowi
przywiodł / do tego przyšedł w stárości swo-
iej / iż mu wšystkie máietnošci zá niešlušnym
wdániem pobrano / y náosťateľ oczy wylupiono /
táť iž z drewniána czáša chodząc po miešcie /
wolał : DAYCIE PIENIADZ VBOGIEMV
Hetmanowi Belizaryušowi. A to bárzo cze-
što czyni Pan Bog y nášym sasiádom / ná kto-
rych często násyła Tatary / którzy zbiegáiąc ich
ná weselách y bántiečiech / wydžieráia im chleb
z gaby / y popaliwšy ich dwory y gumná / y
wielkie máietnošci / záprawadzáia ie w čiežko
niewola / w ktorey od głodu y niewczásu nie-
ktorzy mizernie vmieráia / á niektorzy iesli sie
z niey iákožkolwieł wyplatáia / muša zebráz-
nym chlebem żywotá dokończyc / nie máiac sie
do czego wrociť. Przetož y ty nie ozywáy sie z
onými nádatemi / y Bogu przemierzłymi słowy /
ábys śmiał mowić / žeš ty Pan we wšystkiem
doštáteczny / bo iesze brzmi y do skončzenia
šwiátá bedžie brzmiał ná wšystkiemi pyšne-
mi / on strášny glos Anyolá wielkiey porády /
ZES TY MIZERNY Y SLEPY Y NAGI, rá-

czy tedy

czey tedy wpadając na folanę / y rece tu gorze
podnożac / mow do Pána nad Pány DAY,
mow nadzny zebrału DAY, mow káleko DAY
boś nágo ná swiát przyšedl / y nágo z niego
poydzieš / y nic z soba nie weźmieš. A což maš
czego byś niewział : A iesliś wziął / czegoś sie
pyśniš iáko byś nie wziął : Nie badźze tedy ták
niewstydlwym ábyś sie miał porwác do chlebá
połi nie rzeczeš DAY, do ktorego słowká po-
winienes przykládać y to drugie słowko NAM,
z ktorego wynika tá náuka Wiebiešcia iáśnošci
pełna / áby każdy pámietal ná społecznošć bli-
źnich / y ná potrzeby ludzi vbogich / áby nie tyl-
ko sobie prosił / ále y drugim wcześnišom natu-
ry / á osobliwie domownišom wiáry / ábo-
wiem kto o tych niedba / TEN SŁE WIARY
ZAPRZAL Y IEST GORSZY NAD NIE-
wiernego / gdyž y sami niewierni zá sama sklon-
nošciá natury idac / vdzieláia chlebá swego szo-
drobliwie ludziom vbogim / y buduió dla nich
wielkie y bázro došáteczne špitale. Co dáleko
chetliwiey powinni czyniē ludzie Chrzešcián-
scy / ktorzy máia poprzyšiežona obietnice / od
ištorney Prawdy IEZVSA CHRYSTVSA
že to iemu samemu czynia / co dla namnieyše-
go z vbogich ludzi czynia / y máia zá to odniešć

NAM
wezy nas
szodroblu
wošci.

Trzeba
chleb swoy
spuszczać na
wody cieką-
ce.

Eccle: 5.
II.

SPVSC.
Czego nas
wzy.

niewysłowiona zapłata Królestwa Niebieskie-
go. Nie tylko tedy sobie pros / ale wszystkim /
a gdy vprosiś sobie / vdzielayże go ochotnie y
drugim : Jako cie vpomina sam Pan Bog
przez Proroka / mowiac : L A M C H L E B
T W O Y L A K N A C E M V. Za co iaklibys
miał mieć pożytek / dać o tym znać namedrży
Krol Żydowski Salomon w Księgach Ko-
ścielnych / mowiac : S P V S Z C Z A Y C H L E B
t w o y n a w o d y c i e k a c e / a b o w i e m p o w i e l u
c z a s i e c h z n a y d z i e ś g o / k t o r e s l o w a b a r z o p i e-
k n i e y d o s t a t e c z n i e o b i a ś n i a j a t o s l o w e c k o
N A M : A t o z p o d o b i e n s t w a o w y c h g o s p o d a-
r z o w p i l n y c h / k t o r z y z b o ż e s w o i e s p u s z c z a j a c
d o G d a n s k a / m i e w a j a z t e g o c z e s t e y w i e l k i e z a-
r o b k i / k t o r y c h i e s l i b y c h c i e l i d u c h o w n y m s p o s o-
b e m d o s t a ć l u d z i e C h r z e ś c i a n s c y / t r z e b a a b y
c h l e b s w o y s p u s z c z a l i n a D u c h o w n e w o d y. A
g d z i e ś t e w o d y / a l b o g d z i e s a t a k o w e s t a r t k i /
n a k t o r y c h b y t e n c h l e b s p u s z c z a ć : N i e l e k a y s i e
t e g o c z l o w i e c z e C h r z e ś c i a n s t i / a b o w i e m m a ś
d o t e g o s p u s t u w ś l a d k i d o s t a t e k y w ś l a d k a s p o-
s o b n o ś c / t y l k o s a m e y c h a c i t w o i e y d o t e g o p o-
t r z e b a / d o k t o r e y c i e v p o m i n a t o p i e r w s z e s l o-
w o S P V S C , k t o r e i e s l i c h c e ś z r o z u m i e ć /
p r z y s t a p ż e n a p r z o d m y ś l a s w o i a d o k t o r e y k o l-

wiel

wieś BINDVGI tego Miorza wielkiego / y
wielkie rzeki z siebie wypuszczającego / na któ-
rych są rozmaite stątki Egipckie / Babilońskie /
Tureckie / Arabskie / Perckie / Mostiewskie /
stąrkow rozmaitych / na które się ludzie Chrze-
ścińscy nie mają przeważać / gdyż każda dusza
Chrześcińska ma być podobna okretowi / al-
bo stąrkowi kupieckiemu / który tylko przywozi
z daleka chleb swój / którym też kaze andlować /
ten namadęszy Krol / mowiac : SPVSC CHLEB
tвой ná wody tiekace. A WIAKIMZE STA-
tku : Státek Chrześciński jest WLASNE
SVMNIENIE IEGO , które powinno być ná-
ládowane / onem nadrozkiem / y v Pána Bo-
gá nieoszacowaniem Krolestwem Niebieskiem /
zapłatnemi VCZYNKAMI MIŁOSIERNE-
mi / któremi skoro iedno sumnienie będzie nála-
dowane / albo z nácthnienia Duchá swiatego /
albo z vpominania Ráznodzieyskiego / albo z
rozkazania spowiedniczego / albo z przykladu
iákiego Jálmuznika szodrego : zaraz to trzeba
spuścić / ponieważ nie mamy czasu wiecey ied-
no TERAZ , bo przeszły już minął / y tak daleko
wbiezał / że go nie dogoniś nie tylko ná Turec-
kim koniu / ale choćbyś się za niem puścił
ona przedką rzeką Tygrysem / która od strzaly

Státek ná-
ládowany
znaczy sum-
nienie ná-
pelniene
checia do
wypelnienia
wzynkow
miłosier-
nych.

Nie máś
nie troszc
nad czas.

O q q ü

dla tego

Sam czas
obecny nasz
jest.

Eccle 1. 10.

dla tego nazwana / że wody iey równo płyną
z strzala z tegiego iuta wypuszczona. A nawet
chociażbyś wsiadł y na skrzydła napredszego
wiatru / przedśie już czasu przeszłego nie wgo-
niś. Wlec Y PRZYSZLY CZAS NIE NASZ.
Bo żaden z nas nie ma na to przywileju / a by-
śmy mieli nie tylko iutra ale przyszley godziny do-
czekać / w czym nas vpewnia ten sam który cza-
sem włada mówiac / ZAWSZE BADZ CIE GO-
towemi / Albowiem niewiecie dnia ani godziny /
y niewiecie tego iesli o pierwszey albo o wtorey
albo o trzeciey straży przyidzie Pan który odey-
muie Duchą Kieżetom / y iest straszny w wszyst-
kim Krolom ziemie. Sam tedy tylko czas obe-
czny nasz iest / który tak ścislym iest / że y to
struzka chleba / ktora ktoniesie do geby / może
sie z nim śmierć rozdzielić / tak iż albo mu iey
nie da do geby donieść / albo mu iey nie da prze-
kazać / nawet tak iest ścisly ten czas obecny / że
śmierć nie vżyta tuż zawśze na cłowieką dy-
biac / może sie z nim rozdzielić y tym słowkiem /
ktore chce / albo pocznie wypuszczać z vst swo-
ich. Nie godzi sie tedy czynić żadney odwłoki /
w tak ścislym czasie / y nie godzi sie vżywać
onych słow przemierzlych : CZEKAY POCZE-
kay iesze tu / mam sie zabawić troche / a tam też

druga

druga troche / abowiem tym wszystkim będzie
Pan podrzyŕniał temisł slowy / mowiac : Z A-
bawcie sie tam troche / á ondzie teŕ troche áŕ v-
pádnietie / y będziecie podeptáni y potárči.
SPVSZCZAYZE tedy mašli spuŕczác / ogla-
dáiac sie ná one stráŕŕno przyŕŕage Anyolá mo-
cnego / y glosẽm wielkiem iáko gdy Lew ryczy /
wołáiacego : Ze czásu WleCEY NIE BęDZIE ?
A gđzieŕ sie podzieie ? Wezmie go Pan Przed-
wieczny y ná wieli trwáiacy. A gdy on czás we-
zmie nie tylko lenistwá / ále y ochoty / y wszyst-
kie spráwiedliwoŕci náŕŕe sádzić będzie. Prze-
toŕ cołowieł moŕeŕŕ reka swoia uczyniç / T E-
R A Z Z A R A Z C Z Y N. Abowiem nie maŕŕ
áni uczynku / áni rozumu / áni mądroŕci w Pie-
kle / w ktorym wszyscy potępieni nárzekáia /
mowiac : A COZ NAM POMOGŁA PY-
chá / ábo ŕeŕŕmy sie chelpili z bogactw / minely
te wszystkie rzeczy iáko cień / minely te wszyst-
kie rzeczy iáko okrat / minely te wszystkie rzeczy
iáko strzałá / minely te wszystkie rzeczy iáko
ptak / zá ktoremi ŕaden ślad nie zostáie : Ktore
nárzekanie ŕáloŕŕie / áby ná cie nie przyŕŕlo /
NIE TRZYMAYZE V BRZEGV LENI-
ŕtwá swego ná kretey wiçi / y ná miáŕŕŕey linie /
odkládania dŕieñ ode dnia ŕátku swiego / ále

Sap: 5.

Ochotnego
dawcę miłu
ie p. Bog.

Lenistwo
wymuie ces
ny dobrym
wzynkom.

Wszystkie
starby bez
chleba nie
są.

cośkolwiekś nalaadował dobrym przedsięwzię-
ciem swoim / zaraz puść / ábowiem OCHOT-
NEGO DAWCĘ MILVIE TEN PAN
który y sam ochotnie daie wszystkim / á żadne-
mu nie wymawia / przetoż iesli masz dać poży-
wienie y bogiemu / iesli masz dać suknią nągie-
mu / iesli masz dać lekarstwo choremu / iesli
masz dać wykupienie więźniowi / uczynź to ra-
co / uczynź to ochotnie / spuść to przedko / po-
ki statek twoy nie przemożnie / spuść to piękne
zboże twoie po ki jest świeże / po ki nie zepre / po-
ki sie w nim nie naczyni wachorn / z niepo-
god rozmaitych / bo im go dłużej przy brzegu
lenistwa swego trzymać będziesz / tym mu wie-
cey miary y ceny vbywać będzie.

Co ieslibys inż rad wiedział co to takowe
go masz spuścić / widze iż CHLEB, bo spu-
szczenia inżych towarow nie tak są potrzebne /
gdyż sie ludzie mogą obyć y bez srebra y bez
złota / y bez perel / y bez drogich kamieni / y bez
karmelatu / y bez bławatow / y bez pieprzow /
y karmelatu / y bez fig y rozynkow / y bez cu-
strow / y konfektow / ale bez chleba żaden sie o-
być nie może / gdyż on IEST POCZĄTKIEM
ZYWOTA / y on sam jest który dostateczny jest
na posilek serca. A inż wszystkie rzeczy iż nie

nie są

nie są bez chleba. Powieda o tym z płaczem
Prorok w żywoćie poświęconym / iż synowie
Izraelscy dali wszystkie rzeczy drogie za po-
karm / aby się naiedli chleba. A te potrzeby chle-
ba nad wszystko złoto potrzebniejszy stucznie
wywiodła iedną Madra KROLOWA CE-
LENSKA / ktora miała męża około Złotą y ko-
pania Krušcow tak bardzo zabawnego / że iuż
chleborobstwo zaniehdane głod wielki przywo-
dziło / kazała nárobić chlebow / y kolaczow / y
potraw złotych / y gdy był czas obiádu / náklá-
dła tego ná stol. A gdy mąż iey Krol Pithius
przyšedł do obiádu y zastał one złote chleby / y
złote potrawy / poczał się z przodku dziwować /
y onemu wielkiemu dostátkowi złotá / y oney
stuczney roboćie / y wymysłom żony swojej /
á gdy iuż nápáśł oczy / kazał ono pozbierać / á
inše chleby y potrawy ná stol nosić / do ktore-
go ona rzekła : A moy namięłszy mężu czemuś
się nie kontentujesz temi rzeczami tak drogimi /
ná ktoreś obrocił wszystkie zamysły / y wszyst-
kie siły twoie y poddanych twoich ? Oto iuż
nie tylko poddanych twoich głod ścisnął / ále y
do pálaczu twego tak się wkrađł / że iesli się do
rolej nie rzuciemy / nie pewniejszyego że się od
wielkiego głodu / wszystkim złotem nie wyzwó-
lemy.

Szczególny
postępek
Krolowej
Celenstiey.

Crásusowi
lákomemu
ná zloto
Persowie la-
li w gebe ro-
zpuszczone
zloto.

W Hieruzá-
lem była w
ielka obfita-
ść zlotá.

lemy. Którym misternym sortelem / dála znať
madra niewiásta / y swemu mežowi / y wšyř-
řim lákomcom / iž ZLOTO BEZ CHLEBA
nie nie iest. Jáko tego doznal y on lákomy
Crásus Hetman Rzymřki / ktory bárzo chći-
wym bedac ná zloto Perskie / wřtáwiczno
woyne wiodl z nimi / ktorego gdy oni dostáli/
lali mu rozpuszczone zloto w gebe / mowiac :
Nářyř sie tego zlotá ktoregoř prágnał. A tá-
řlich Krásosow nálařlby podobno nie málo y
miedzy ludźmi Chřeřciářiřkami / ktory nie tyl-
řo řkárbnice zlotem / ále y řumńienia řwoie mi-
lořcia zlotá mála tář nálařdowáne / ře tář má-
ia řercá řwoie gďzie y řkářby řwoie / ktorych im
wiecey im przybywa / tym teř wiecey przyby-
wa y milořci do nich / chořia y to dobre řwiedza /
ře iáko nágo przyřřli ná řwiát / tář nágo z nie-
go pořř muřřa. A day to řeby zloto řwoie ná
tářnten řwiát pobrařř mogli / předsieřby řie
im ninacz nie przyďálo : Bo ieřřli w řyeruzá-
lem řiemřřim tář wiele bylo zlotá / ře w řadney
cenie nie bylo / řrebro ktorego tář wiele bylo
iáko řámieni. A coř mńimařř onachwáleńniey-
řym řyeruzálem niebieřřim / ktorego wřřřřřie
budowánia y z řwoiemi dářhými / y z řwoiemi
pořaczákami / řa z řczerego y náčyřřřego zlotá :

A ná coř

A ná co by sie tam przydało to ziemskie złoto /
 które niegodne jest / nazwane bydź y żeliezka
 przeciwko złotu Niebieskiemu / które przed sie
 mogłoby przysć do wielkiej ceny / gdyby ie da-
 li przepuścić y przechodożyć onemu Niebieskie-
 mu złotnikowi / którego im włazuje zacny Pro-
 rok Malachyasz : Oto przychodzi (mowi Pan
 zaśtepow) A któż sie ostoi gdy sie właje : Abo-
 wiem ON IAKO OGIEN SPVPZCZAIACY,
 przepuści syny Leui / y WYCZYSCI IE IAKO
 złoto / y iako srebro. Coby sie w te czasy stało z
 ich złotem / gdyby ie z goracey miłości Bożej
 dali ku czci y chwale Odkupiciela świata / któ-
 ry nie złotem ani srebrem odkupił naród ludz-
 ki / ale Krwią swoją nadrozko / y żadna cena
 nieoskaczona. Nie ładuycieś tedy stątkow
 sumnienia waszego miłością złoto / ani srebra /
 ani żadnemi próżnościami tego świata / ale sa-
 mym tylko chlebem / który znaczy skromne po-
 trzeby żywora doczesnego / któremi nie mamy
 przesypować stątkow naszych / według vpomi-
 nania Pawła świętego / tak ná wszystkie oby-
 watele ziemskie z nieba wołającego / M A I A C
 POZYWIENIE Y ODZIEZA ná tym przesta-
 waycie / abowiem ci którzy chcą bydź bogate-
 mi / bärzo są podobnemi chciwym Egiptom /

Malach 3.

Lubie Chr-
 ześcińscy
 powinni pr-
 ześtać na
 pozyciamu
 y czysty.

Krr

któzy

Słowo
TWOYE
go nas wzy

Co zbywa n
ad pożywie
nie y odzieja
człowieko
wi Chrześci
ańskiemu w
szystko to ni
e tego ale lu
dzi y bogich.

ktorzy przeladowane statki puszają na wodę/
zwykli z nimi wpadać w rozmaite nieprzespie-
czności/ abowiem y ci wpadają w rozmaite po-
kuśy y sidła Szatańskie / ktore ich pogrążają
na zatracenie. A iż mierne naladowanie jest
przespieczniejszy y pożyteczniejszy / dosyć iasny
przykład tego mamy w oney vbożuchney wdo-
wie / ktora w onych dwu pieniośkach spuściw-
szy pożywienie swoje / wietrzo zapłatę wziętą
od Pana Boga nad one wszystkie / ktorzy byli
wielkimi darami przeladowali statki swoje/
ofiarniuc to Bogu CO IM ZBYWALO. A czy
nie pamiatali na to słowo TWOY, ktore nie
bez przyczyny przyłożył medrzec Żydowski /
mowiąc: SPVSC CHLEB TWOY. Bo
cokolwiek człowiekowi zostaje nad potrzebe
pożywienia y odzienia iego / iuż to nie iego /
ale ludzi y bogich / ktorych śafarzami będąc
ludzie majątniejszy / powinni im to wszystkie
rozdawać / co im zbywa według oney powa-
żney nauki / nawietśzego między synami niewie-
ściemi / tak mówiącego: KTO MA DWIE
sufni niechay da niemającemu / a kto też ma do-
statek pokarmow / toż niechay czyni. Do cze-
go vpomina y sam Zbawiciel IEZ VS CHRY-
stus, ktory mówi: CO WAM ZBYWA DA-

WAYCIE

W A Y C I E N A I A L M V Z N E, a o co wam
 beda wszystkie rzeczy czyste. Twoy tedy chleb
 ladny / ktoregos nabyl w poće czoła twoiego /
 własna praca twoja / z własnego pola / albo
 zarobku twego / bez vkrzywdenia sąsiad two-
 ich / y bez vtrapienia poddanych y slug twoich:
 Bo iesli kto ladnie chleb wydarty / albo wytu-
 piony / / albo iakim wilczym prawem dostany/
 ten niechay sie niespodziewa zysku / ale niechay
 bedzie pewnym vtraty wiecznego zbawienia:
 A B O W I E M K T O O F I A R E C Z Y N I Z M A I E-
 tności ludzi vbogich / iesli iako ten ktory zabija
 syna / przed oczyma oycá iego / co iesli nie miło
 oycu ziemskiemu / a coż mniemasz iesli miło te-
 mu Oycu Niebieskiemu / ktory przechodzi mi-
 łością swoią / wszystkie miłość wszystkich nami-
 łosiernieyszych oycow. Posluchay prośbę co mo-
 wi o tym Oycu Miłosierdzia iednorodzony
 Syn iego: Te są własne słowa iego. Był w ie-
 dnym mieście sadzia ktory sie Bogá nie bał / y
 ludzi nie wstydał / do ktorego często przycho-
 dzac vboga wdowa / prosiła go aby ia wyz-
 wolil od przeciwniká iey / czego on dla niey
 niechtiał uczynić przez niemáły czas: ale potym
 rzekł sam w sobie / ácz sie Bogá nie Boie y nie
 mam wstydu przed oczyma ludzkimi / wśakże

Luc: 11.

Eccl: 34.

Luc: 11.

X r r ij

iz mi sie

Kupnego
zboża nie g-
odzi się spu-
ścić za swo-
ie.
Juramenty
kupne są gr-
zechem śmi-
ertelnym.

iż mi się vprzykrza ta wdowa / wyswobodze ia
by zaś mnie zlemi słowy nie obciążyla. Słu-
chajcie co ten sędzia niesprawiedliwy mówi :
A więc Bog nie będzie się mścił wybranych swo-
ich / którzy do niego wołają we dnie y w nocy :
Powiedzą wam / iż w rychle będzie się ich mścił.

Twój jeszcze chleb własny ładuy na stół
swoje / wystrzegając się tego z pilnością / abyś
zboża kupnego nie wdawał za swoje / vchodząc
myt y podatki w kupnymi Juramentami / które
są śmiertelnym grzechem y przedającym y kupu-
jącym / ábowiem obadwá są złodziejami Rze-
zypospolitey / który grzech áczkolwiek sam z
siebie jest ciężki / y w onych którzy noca albo iá-
kami skrytymi drogami vchodzą myt / albo wy-
tygają się od nich cudzemi listami / ále przedsię
cięższy jest w tych / którzy na podpórę fałszu swo-
iego śmieia wzywać strasznego imienia Bóże /
dostawiać listów od tych / którzy przysięgły
RZECZYPOSPOLITEY , że mają wiernie
przestrzegać iey pożytków / á oni pod iey wła-
sną pieczęcią dostają pożytków sami sobie. A
do tych którzy wprzysiężow mają być przy-
pisani / y oni którzy wszystko zboże na nasienie
kupować na targu / y kupnem zbożem zaśiewając
wszystkie role swoje / potym wszystko vrodzay
swoy / spuszczać przysięgając że ich własne zbo-
że / á teno w przysiedze swej nie dokładaia / że

jest

jest wszystko z kupnego nasienia / abowiem y ci
 sami siebie bogacza / a Rzecz pospolita nieszay
 vboża : Dżczym godzien jest pochwały on mál-
 larz / który Rzeczpospolita NAMALOWAL pá-
 nia poważnaya bázro spániála / ále w śátách báz-
 zo vbogich / ázá niazás námłował slug dostá-
 tek / bázro piśnię y kóstownie vbranych / y
 dokończymśy oneg málowania / poczał pytać o-
 nej zacnej pániey / A COZESTY ZA BOGINI?
 y odpowiadáiąc sam sobie od niey / rzekł : I E S-
 TEM RZECZ POSPOLITA? A czemużes táł
 chuda y osiepana? Dla tego iż okolo mnie jest
 táł wiele tych Pánów SOBIE DOBRSKICH,
 którzy moie pożytki sami sobie przywłaszczáią.
 A iż sie to dzieie z nášsá RZECZA POSPOLITA
 kóždy to ná oko obaczyć może. po onych którzy z
 poddanych wielkie pobory wybieráiąc sami sie-
 bie pánośsá / á do stárbu Krolewstie° záledwie
 dziesiąta częśćke oddáią / á ci wszyscy nie swoy
 chleb láduia / ále chleb cudzy / który słusnie może
 bydź názwany CHLEBEM kłamstwa / y chlebé
 krzywoprzysięstwa / który choćay sie tu zda byé
 słodkie y smáczny / ále w krotce obroci sie kóždy-
 mu tákiemu śyprowi W Z O L C Z M I I O W A
 nie vleczona. Co iesli masz chleb twoy własny
 y iużes náładowal nim státek sumnienia swoie° /
 chcąc go spusćić ná vczynki Miłosierne dla

Obráz Rze-
 czypospolitej
 ey znizeżony

Co znacza
wody cieka-
ca

Wody cie-
kace znacza
ludzie wbo-
gie.

zarobku Zbawienia wiecznego / patrzcie tego a-
byś go spuścił NA WODĘ CIEKACA. A ta
co znaczy? Woda iż znaczy ludzie / mam na
to wykład nie ziemski ale Niebieski / nie od czło-
wieka omylnego / ale od Anioła prawdziwego /
który do Jana Świętego tak mówił: WODY
WIELKIE KTORES WIDZIAŁ, ZNACZA
siła ludzi: A słuchnie / Abowiem wszyscy wmi-
ramy / y WSZYSCY ROZPLYWAMY SIE
iako woda. Co sobie przyznawa Król y Pro-
rok mówiac: IAKO WODA WYLANY IE-
stem / y rozpięzchnęły sie wszystkie kości moje.
A ponieważ WODY ZNACZA LVDZIE, to
iż tego łatwo mogę się domyślić / że CHLEB
nasz ludziom rozdawać potrzeba / ale tylko
tym którzy są podobni wodom ciekącym / kto-
re znacza LVDZIE VBOGIE, dom od do-
mu biegające / y szuka chleba w ymie Boże pro-
szące / bądź też w szpitalu mieszkające / y lzy swo-
ie za grzechy ludzkie wylewające / które tak wiel-
ką bystrość mają w płynieniu swoim / iż Nie-
biosą przenikają / y przychodząc przed Oycą
Miłosierdzia y Bogą w śielących pościach / ru-
szą go do litości / iako się z tym sam oświad-
cza / mówiac: DLA MIZERYJ NIEDO-
statecznych / y dla wzdychania ludzi w bogich /

teraz

teraz powstane mowi Pan. Takieci bystro-
sci sa izy vbogich wdow / ktore spadaiac na ia-
gody placzacych / wzbiyia sie az do Nieba.
Przetoż iesli y ty chcesz / aby chleb twoy zaply-
nal z tey ziemie az do Nieba / spuszcayze go
vbogim wdowom y sierotom / y wszystkim
ludziom vbogim y niedostatecznym. Na takie
wody ciełace kaze nam spuszcac chleb swoy /
sam ten Pan / ktory stworzyl chleb y wszystkie
wody / gdy tak mowil do sluchaczow swoich /
GDY SPRAWVIESZ OBIAD albo wiecze-
rza / NIE WZYWAYZE PRZYIACIOL swo-
ich / ani powinnych / ani sasiadow bogatych /
ktorzy mogat to odczestowac / y astaniec sie na-
groda. Alakaz? Taka zes ty go dzis vczesto-
wal dobrze / a on ciebie iutro vczestnie iesze le-
piey / tys go vpoil ze ledwo dozedl do domu
swego / a on ciebie vpoi iutro / ze tieza ledwie
doniosla do lozka w domu iego. Ale ta nagro-
da iest marna y wasna Pogansta / y onych
Balwochwalcow / KTORZY BRZVCHA
Boga maia / nieogladaiac sie na to ze y brzuch
y potarmy zepnie Pan Bog / y w niwecz sie
muslo obrotic Balwany y wszystkie ofiary ich.
Nie spuszcayze tedy zaden chleba twego na ta-
kowe wody / ktore nie maia zadnego podobien-

Ecc1. 35.

Luct 14.

stwa do

Wody stojące
nie znają lu-
dzie bogate

Wody stojące
nie pretko się
zasmier-
dzą.

Wody stojące
nie jednemu
człowiekowi
dłużą się
życie.

stawa do wód cieńszych / ale mają wielkie po-
dobieństwo do wód stojących. Albowiem iako
wody stojące nigdy się nie ruszają z miejsca
swego / tak ludzie Bogaci więcej trwają na sie-
dzeniu za stołem Jedząc / Pijąc / Karty y Wár-
cząby grać / a potem za ledwie wyłazszy z za-
stola idą do pokoju leżeć y żążyć w czasach
swoich. Do tego iako WODY STOJĄCE
PRETKO SIĘ ZASMIERDZĄ, tak y ludzie
zbyteczni pełni są smrodu y plugaństwa ciała
snego / z którego w nich mnożą się rozmaite wrzo-
dy y nieuleczone choroby / których różnorod-
ność nie gdzie indziej się wzięła / iedno z różnorodności po-
traw. Ale y duńskiego smrodu pełno jest w lu-
dziach zbytecznych. Bo iako w Sodomczyłach
nie co innego namnożyło grzechów smrodli-
wych y Bogu obrzydliwych / iedno obfitość
chleba y próżnowanie / y przywiodło na nich
nagle do piekła zapadnienie / tak y w ludziach
zbytecznych chlebem y próżnowaniem obfitua-
jących musi być grzechy rozmaite y bardzo śmier-
dzące przed BOGIEM POMSTY, do którego
przychodzi o pomstę y zatracenie.

Wiedząc iako wody stojące iednemu tylko
dłużą się życie / czynią / a żaden inny z nich
KORZESCI nie ma / chyba gdy kto co w nich

plowie

wlowi wtrądziem / albo gdy sie grobla przer-
 wie iaka gwałtowna powodzia / tak v ludzi bo-
 gących y skąpych niht sie nie pożywi tylko
 złodziey iaki przemyślny / albo gdy sie grobla
 żywota ich przerwie **NA WALNOSCIA**
SMIERCI, to iuz w te czasy majątności iego roz-
 złaża sie iako ryby po kałużach / ktoremi sie mo-
 ga y ludzie wbodzy pożywić. **NIE SPVSZ-**
 czayże tedy chleba twego na te wody stoia-
 ce. Abowiem chciaybys nabarżiey wshystkimi
 wioślami y siłami pracowal / przed sie żadnym
 sposobem nie dopłyniesz onego naszczesliwego
 brzegu zapłaty Królestwa Niebieskiego / do
 ktorego iesli szesliwie dopłynąć pragniesz /
PVSCZE CHLEB TWOY NA TE WODY
ciekace / ktorec Król Nieba wkaże / mowiac:
GDY CZYNISZ VCZTE, náprosze na nie
 ślepych / nie dolegich / chromych / a szesliwym
 bedziesz / abowiem ci nie maia czym oddać / ale
 oddanoż bedzie w nagrodzie sprawiedliwych.
 A ktorychże to sprawiedliwych : Tych ktorzy
 sprawiedliwym chlebem swym sprawiedliwie
 dzielili sie z ludźmi w bogiem / o ktorych sam
 Zbawiciel mowić bedzie / wshystkim ialmużni-
 kom szodrym. **ZAPRAWDę POWIADAM**
 wam / iż coście namniemyemu z tych uczynili /

Luc. 14

W Kiegách
Krolewstis
ch.

W tychże.

mniesćcie to czynili. Coć to nagroda wziąć za
kstuła chlebá Krolestwo Niebieskie / wieczne
mi poćiechámí nápełnione. Czego mamy báz-
zo wiele przykładow / że ci ktorzy chleb swoy
spuśczałí ná wody ciełace / po wielu czasow
znáydownáli go z stołrotna nagrodą docześną /
y z nie ośńacowáną zapłatą wieczną. Spuścila
wboga wdowka I E D E N PODPŁOMYK ná
wody ciełace Heliasza o troche chlebá prośace-
go / y odniósłá ráti zysť / że garstka maki ktora
w domu miała / tak była błogosławieństwem
Bożym rozmnożona / iż sie nie z Prorokiem y ze
wszystkimi domownikami przeżywała / przez
on ciężki y nieznosny głód / przez ktory wielcy
y majątni ludzie przeżyć sie nie mogli. Spuśc-
zał ochotnie chleb swoy Abdyaś ná ciełace
wody / karmiac vtrapióne Proroki Pánstie /
czasu przesłádownia bezbożneg Krolá Zydow-
skiego / ále y ten go ználaś po wielu czasích /
gdy żenie iego Pan Bog przez Helizenśá Pro-
roká / tak rozmnożył troška oliwy / że dostát-
kiem iey wszystkie dlugi popláciła / y ostatkiem
sie z domownikami swymi żywała. Czego ma-
my bázzo wiele przykładow y w żywóciach S.
ktorym naszczodroblivśy Pan Niebá y ziemię /
dawał wielkie zapłaty y ziemskie y Niebieskie

za ich szodroblivosti / ktore pokazowali vbo-
gim ludziō w imie iego. Spuścił ná wody dzie-
kace bochenek chleba nie iaki PIOTR MYTNIK
Złotycki / cishnowsky nim ná zebrať / ktory mu o
Jálmuzne dokuczał / ale zápláčil sie mu bázdo
drogo / ná stráshnym Sadzie Pánstím / ná kto-
ry byl zachwycony / ábowiem ten sam tylko
wyzwolil go od onych stráshnych murzynow
Piekielných / ktorzy rozmaíte stárgi czyniac ná
niego / y wielkie Cetuary grzechow wálili ná
sale iemu przeciwné / á iž DRVGA SALA kto-
ra on miał nákládác y przewážác dobremi sprá-
wami / nie miała nic ná sobie iedno on mály
bochenek chleba ná vbogiego tiskiony / przed-
sie y dla tego tak wielko mu lástke uczyniono / iž
sie mu kazano wroćit ná swiát / y oney wagi
dokládať.

Wielkiey nagrody jálmuzny swoiey doznal
y on Pogánin / ktory zá namowu žony swoiey
Chrześciánki / dal byl ná lichse Bogu Chrze-
ściánstiemu przez rece vbogich ludzi pisedzie-
siat grošy / zá ktore dal mu Pan Bog ználeť
ná onymže mieyscu groš ieden / onym swoim
podobny / zá ktory kupiwszy rybe ználať w niey
drogi kámién / zá ktory wzial trzy stá zlotých.
Dostyť dobrze zápláčila sie oná jálmuzná Ewa.

W żywocie
ch swietych

Támže.

gryuſkowi Philozophowi / ktoremu Synesius
 Biſkup dał był na ſie zapis / że mu iſo miał Pan
 Chryſtus w przyſłym żywocie nagrodzić / a
 iż mu nagrodził / doſyćto ſiäcznie ſam obiawił
 wſyſtkiemu ſwiätu / gdy po ſmierci z onym
 Biſkupim zapisem do grobu włożony / wſazał
 ſie trzeciego dnia we ſnie Biſkupowi / mowiac
 do niego: IDZ DO GROBU MEGO a we-
 żmi ſwoy Cyrogräf / BO MI SŁĘ IVSZ DO-
 SYC SSTALO, y iużem cie na nim kwirował
 właſna reka. A gdy Biſkup z Kąplanini ſwoie-
 mi poſzedł do grobu iego y kazał go otworzyć /
 znalazł w reku iego on ſwoy zapis / z tym ſwie-
 żym napisem. IA EWAGRYVS PHILOSOPH
 ciebie przenaſwiałſy Biſkupie Synesyſie po-
 zdrowiam / ZAPŁACONY MI IEST DLVG
 ktory ieſt twa reka napisany / y ſtalo mi ſie do-
 ſyć za ono złoto / ktorem dał przez rece twoie
 Chryſtuſowi Bogu y Zbawicielowi naſtemu.
 Co ſłyſzac ludzie krzyknęli Kirie eleyſon. Chwa-
 la Bogu / ktory takie cuda czyni / y takie wiſ-
 czenie obietnic ſwych obiawia ſługom ſwoim.
 SPVS ZCZAYZE TEDY KOZDY Z WAS
 śmieie chleb twoy na wody ciełace / będąc pe-
 wien tego że go znaydzieſz po wielu czäſiech: A
 ſpuſzczay DZIS, bo iäko tobie na każde dziś daie
 P. Bog chleba / tak y ty na każde dziś wdzielay

wbogiem

Dziś ſpuſzcz-
 ać chleb po-
 try: b.ä.

v bogie chleba / y dlategoż skoro v slykysz v bogie
go stworzacego / nie odkładay mu na pochwi-
li / nie odwołay do jutrá / abowiem co ty
wiesz / iesli on dziś nie jest tak zgłodzony / że
jest bliskiem śmierci iesli go nie posiliš / á ten
ktory ginacego nie ratuje kiedy może sam go zá-
bija / usli bydle nieprzyjacielekie vpádle pod
ciężarem / kazal Pan Bog ratować / á coż
mniamaš iesli nie trzeba ratować vczesniká na-
tury swoiey / ná wyobrażenie Boże stworzo-
nego / y przykazaniem Bożym tak záleconego /
áby go każdy milował iáko samego siebie.
DZIS tedy go ratuy / áby on DZIS chleb
tвой ofiarował Bogu / y ziednal ci zań za-
pláte od Boga / gdyž każdy vbogi może byđz
słusnie przyrownány / onemu ktory Dragá
podnosi / y skutky wypuszcza ná własne targo-
wisko / bo iáko tam tego kto pierwey vblaga/
tego pierwey pušci / tak kto vbogich iáko nary-
chley iálmuzna odpráwi / ten narychley z chlebē
swoim ná targowisko Niebieskie przypuščo-
ny bedzie. O czym mamy świadectwo samego
nawiernieyszego świadka Jezusa Chrystusa / kto
ry mowi: Czynćte sobie przyiacioly z mámony
niespráwiedliwosci / áby gdy vstaniećcie ná dro-
dze przypieli was do wiecznego odpoczywania /

Bydle nie-
przyacielskie
p. Bog ra-
tować ka-
zał.

Kto zábrał
ná wisle pr-
zeidzie ten
rychley prze-
da.

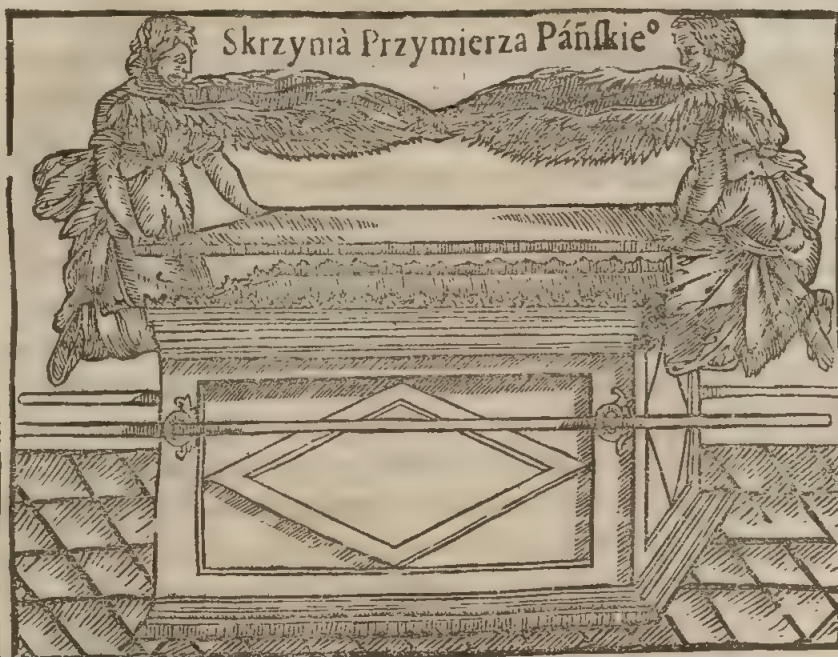
Czeste iálm
użny miekca
serce.

Pożi tedy miánuie sie DZIS, czynicie dobrze /
by snadż opuścić wšy iedno / y drugie / y trzecie /
DZIS nie przyšla ná łogo zátwardziałość ser-
cá z iego własnego łepstwa / łtore pokázuie
DZIS, ábowiem iáko zczestego y łóždodzienn-
nego rozdawánia chlebá swego / miéłżeie ser-
ce do politowánia nád bliźnemi / ták z czestego
y łóždodziennego łepstwa / mnoży sie nie vży-
tość y zátwardziałość serca. Arwárde serce iż
sie będzie miáło źle náostátku / sam Pan Bog to
opowiada zátwardziałym Żydom / przez ich
własnego Krolá y Proroká / mowiac: DZIS
iesli glos iego vłystyćcie / niezátwardzaycie serc
wáśzych iáko przodkowie wási / łtorem dla ich
zátwardziałości przysięglem w gniewie mo-
im / iż nie wniđa w odpoczynek moy.

W ludziách zász miłosiernego serca powie-
dział Żbawiciel światá / mowiac: BŁOGO-
ławieni Miłosierni / ábowiem dostapia Mi-
łosierdzia / y tu ná świecie w łtokrotney ná-
grodzie / y w przyłtym wielu chwały niełkoń-
zoney / w łwsłłkami poćiechámí nápełnio-
ney. Do łtorey rácz nas domieścić Pánie
Boże Włsehmogacy w Troycy Prze-
náswietłey Wiecznie Kroluńacy /
A M E N. A M E N.

DZIĘKO

Nà ośtawę Bożego Ciála.



NA pieknieyſzy między wſysłkami Sy-
nami ludzkiemi / bårzo piekne náuki zoſtawił nam
w onym nawdzięcznieyſzym HYMNIE SWOIM,
ktory mówił po oney nachwałebnieyſzey Wiečerzy / ná
ktorey nam POD OSOBA CHLEBA, zoſtawił
Przenáſwietſze Ciáło / á pod oſoba winá nadroſka

Krew

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

Wielkie są
cáiemnice
Hymnu pá-
na Chrystu-
sowego.

Czemużado-
en Ewángo-
listá nie opi-
sał Hymnu
Pána Chry-
stusowego.

Krew swoje. Abowiem naprzód nam to po-
kazał / iż żaden Kozum nie tylko ludzki / ale ani
Anyelski / nie mógł złożyć takiego H Y M N U ,
któryby był dostateczny na podziękowanie Bo-
gu Oycu Niebieskiemu / za ten Przenaświer-
śły chleb Anyelski / który z Niebá zstąpił / okrom
tey samey Mądrości Niebieskiej / ktorej skár-
bnicá w nim samym zakryta była / ktory Hymn
nawdzieczniejszy / iż nie jest od żadnego Ewán-
gelisty opisany. Nie dziwuycie się temu Chrze-
ścij. Abowiem Hymn támten przechodził wśy-
stkie piorá / wśystkich pisarzów : nie tylko ziem-
skich / ale onych Niebiebieskich / ktorých niekie-
dy widáli Prorocy Páńscy / z kálamarzami pi-
sarskimi v pásoch swych powieśhonemi. Bo ie-
śli nie mówił nigdy żaden człowiek / tak iáko
mówił Zbáwiciel náš do onych slug Káptán-
skich / ktorzy byli posłáni / áby go poimáli. A
coż mniemaś iesli kto mógł od kogo innego sły-
szć takie słowa / iákie na ten czas pochodziły z o-
nych nasłodszych vst / w ktorých się rozplynęła
wśelka lástka / y wśelaka wdzieczność. Zaczym
idzie iż iáko támten Hymn przechodził wśelá-
ka wdzieczność Hymnow / nie tylko ludzkich
ale y Anyelskich / tak też przechodzi wśelkie pi-
smá wśystkich pisarzów / nie tylko ziemskich /
ale y Niebieskich.

Wiec

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

533

Wiec ieszcze y te pietno nauke zostawil nam/
w tym nawdzieczneysem hymnie swoim zbaw
iciel nasz / wszystkie syny ludzkie pieknościa
przechodzacy. Aby też wszyscy synowie ludzcy
przesadzali sie wszystkimi silami na hymny
iako napiekniejszy / ktoremby dziaki czynili na
laskawemu CHLEBODAWCY Niebieskie-
mu / tak za chleb doczesny ktorym żyje ciało/
iako y za chleb slowa Bożego ktorym żyje du-
cha / A osobliwie za ten Przenaswiersty chleb
Anielski / ktorym y ducha y ciało ma posilek y
zadatek Błogosławioney nieśmiertelności / kto-
rych hymnow / iż w te chwalebne oktawy na-
wiecey śpiewali ludzie pobożni / napelniając
nimi nie tylko Kościoły / ale y Ryńki y vlice
miast y wsi swoich / tedy teraz na tym dokoń-
czeniu iey potrzeba wszystkie powtorzyć y ieszcze
co nowego przydać / do przeszłych muzyk y try-
umphow / ktore byly czynione na pokazanie
wdzięczności y podziękowania CHLEBODA-
WCY NIEBIESKIEMU za te chleby iego. Do
czego aby on sam raczył nam pomoc serdecz-
nie do niego westchnimy.

Ludzie po-
winni sie zb-
obowac na
hymny iako
napiekniys-
ze.

Żalny Krol Dawid przypatrując sie w Du-
du Proroctie / że P. Bog nakarmi lud swoy

Et

inslescia

Psalm 30.

2. Reg: 6.

Dawid z wielkimi tryumfem prowadził Arkę.

tłuścicia pszenice y miodem z opoki wypływającym / tak wola na wszystkie Syny Izraelskie /
WYKRZYKAYCIE Bogu pomocnikowi naszemu /
 wyśoko śpiewajcie Bogu Jakobowemu /
 weźmicie Psalm y bийcie w beben / y grajcie na wdzięczney Arfie albo Psalterzu y na Cytarze /
 dmićcie w trabe miesięczną w ten chwalebny dzień wroczyści waszey. Ktore słowa báz-
 zo nam sa potrzebne do pobudki naszej Chrześcijańskiej / a zwłaszcza iż sa oczewistym przykładem tegoż Króla tak potwierdzone / iż gdy prowadził do domu swego Arkę przymierza Pańskiego / zebrał na to trzydzieści tysięcy napřednieyszego ludu Izraelskiego / z ktoremi prowadzić ia wesoło / tak gęste wklony y Ofiary czynił / iż za każda šestia krokow kapłanow postępujących / ofiarował wolu / owce / y bąraná : A sam we Phod lniány obleczony / we wszystkiey síle y mocy swojej stał przed Pánem grátac na Arfie / a wszystek też lud przymnim będący wesołe wykrzykánia / y rozmaite trąbienia swoje wzbýali aż pod same Niebiosá. Co iesli tak wielkie tryumphy (ktore są znákami wdzięczności y dzieł czynienia) odprawowane byly przed ona strzynia Pańska / ktora tylko miała w sobie ono **WIADRO ZŁO-**

TEZMAN.

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

535

TE Z MANNA ktora była Figura. A coż mnie
maż i sli nie wiecey nam to trzeba czynić przed
sama rzeczo istotna? Słusznaby zaprawde aś
by ludzie Chrześcijańscy w radości y Tryum-
phách swoich / nie tylko naśladowali / ale y ce-
lowali tamtych wszystkich / ktorzy byli przy o-
nym prowadzeniu strzynie Páńskiej. Do cze-
go nas vpomináia y popycháia te słowa Dawi-
da mówiące: WYKRZYKAYCIE BOGV Bo
ieśli ludzie wykrzykali ludziō / rozmaitemi wier-
śkami y wydwoornemi orátiámi y wesolemi pie-
śniámi / y stroynemi muzykami. á czemuś lu-
dzie nie máia wykrzykać Bogu / ktory stwo-
rzył vsta y gárláich / y nápełnił ie mowa y gło-
sem: Jest Pánom y Krolom docześnym / kto-
rych rząd bywa ciężki á czasem y nieznośny /
przedśie ludzie woláia ze wszystkiey mocy:
Viuat, Viuat, Viuat. A czemuś Pánu nad Pá-
ny y Krolowi nad Krolmi nie máia ludzie gło-
śniey krzyceć: POSPIESZAY PANIE, SCZE-
SLIWIE POSTĘPVY PANIE, Y KROLVY
nád námi. A czemuś mamy ták głośno wykrzy-
kać Bogu? Dla tego iż on iest POMOCNI-
KIEM NASZYM: Co nam dowodnie vka-
zuie tenże zacny Krol y Prorok / temi dwiema
kroćciuchnemi / ale pocieśnych tajemnie pełnez

Psalm

T t t

mi słow

myłowatami POMOCNIKOWI NASZEMU.
 A iákiemuż : Pomocnikowi wielkiemu / Po-
 mocnikowi niezwyctiezonemu / y nigdy nieprze-
 konanemu. Czytamy w Hystoryách Poganstich
 iż ludzie wielkie winowánia czynili / y wielkie
 Tryumphy prowadzili / bázro máłym y słá-
 bym pomocnikom swoim / z niektórymi zwycie-
 stwá / ktorých dotkázowali / á nie samymi siłami
 swoiemi / ále ich podatkami / ich woystkiem / ná-
 ktore oni sami dawáli pobory y skládáli státie /
 przedsię iáka im wdzięczność zą to pokázowali /
 posłuchaycie. A naprzód o Cefárzu Aurelianie /
 ktory gdy odniósł zwycięstwo z nieprzyiaciól
 swoich / zaráz zgotowano mu kosztowny wóz
 Tryumphálny / y náłápowšy bystrych Jeleni /
 náwprzaganó do niego / y ták onymi rogaczá-
 mi prowadzono do Rzymu onego pyšnego / y
 nád wszystkie ielenie rogátšeg Tryumphatorá.

Tryumph
 Aureliana
 Cefárzá.

Tryumph
 Octawiana
 Cefárzá.

Tryumph
 Antoniusa
 Cefárzá.

Odniosł iákies zwycięstwo Oktavian Ce-
 sarz / áli oto zaráz przywiedziono czterdzieści
 ogromnych Elephántow / y pozápřagáli ie w
 wóz Tryumphálny / ná ktorým siedział w ták
 nádatę postaci / iż w pyšie y hárdości swoje y
 byl ogromniejšy nád wszystkie Elephanty.
 A gdy Antonius Cefarz dostąpił zwycięstwá /
 ták wielki miał Tryumph / że go prowadzono

do Rzy-

Sztekowanie za Chleb Pánu Bogu. | 537

do Rzymu ná wozie Tryumphálnym / náza-
przogawšy wen Lwow frogich / á on sam sie-
dział ná wozie w srožšey postaci / nád postać
Lwa nastrožšego.

A o Tryumphi Paulusa Emiliusa Het-
mána Rzymškiego co rozumiecie: PIERŠZE-
go dnia niešiono przed nim obrázy rozmaíte / y
chorągwie nieprzyacielskie / ktore byly wie-
zione ná dwieście y pięćdziesiąt wozách.

W TOREGO DNIA wiežiono rozmaíte
zbroie y oreža / przylbice / tarcze / káraceny Má-
cedońskie / y rozmaíte rzedy kónskie / y miecze
gole y oššepy táł frogie / że niektorzy ludzie v-
ciekát musieli / przed frogim strachem ich.
Zá tymi wozámi šło trzy tysiące ludzi / ktorzy
niešli monete srebrna w trzystá y pięćdziesiąt
naczyniách / á w kóždym naczyniu bylo trzy šlá
Cetnarow.

TRZECIEGO DNIA skoro šwit iácháli
trebáče / wojenne tróbenia wytrebuiac / zá kro-
cymi šło što y dwádziestá wołow z pozłocište-
mi rogámi / ná ktorych bylo bárzo wiele rozmá-
itrych wiéncow / á okolo nich šło bárzo wiele
młodzieniáškow / ktorzy niešli srebrne y złote
misy dla Ofiar / ktore miály byđž onych wo-
łow czynione. Zá tym šli młodzienicy / ktorzy

Tryumph
Pawła E-
miliusa.

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

nieśli w siedmidziesiąt y siedmi naczyniach mo-
 note złota / a w każdym naczyniu była waga
 monety trzy Cetrary. Ztym prowadzono
 wóz PERSEVSA który był zwyciężony /
 na którym były śaty y zbroie y oręża iego. A
 ztym wozem prowadzono samego PERSEV-
 SA y troje dzieci iego. A z nim niesiono czte-
 ry sta złotych koron / które dąrowali Emilii-
 sowi miastą Greckie / przez które iáchal. A na-
 ostatku iáchal na Tryumfálnym wozie sam
 Emilius vbrány w hárlat złotem przetyłány /
 trzymając rozga Bobłoweę drzewá w prawey
 rece swoiey. A okolo niego żołnierze w pulkách
 y rotách swoich iecháli / ROZMAITE PIESNI
 Y WIERSZE SPIEWAJAC, y rozmaite igrzy-
 ská stroiac. O iáko wielkie nakłady? O iáko
 wielkie przewagi? O iáko zacne Tryumphy.
 A cóż kiedy takiego uczynili wierni Chrystu-
 sowi nawyzszemu Hermanowi / y niezwycie-
 żonemu zwycięzcy wszystkich nieprzyiáciol
 swoich? Nigdy nic takiego ani temu podobne-
 go / nie tylko w setney / ale ani w tysiacney czá-
 stce. A ztym też idzie / że IAKO MY BOGV
 TAK TEZ BOG NAM, y iáko my dbamy o
 Pomocniká nášego ták też on dba o nas. A
 czemu dbał o przodki naše? Dla tego że też o-
 ni dbáli

Jáko my
 Bogu ták
 też Bog ná.

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

539

ni dbali o niego / buduiac mu wielkie Kościo-
ły / y spráwuiac kosztowne appáraty / y náda-
wáiac wielkie máietności / y obfite dziesiętyny /
y dla tegoż im błogosławił / obfitością pofoiu /
błogosławił im dostátkiem doczesnym / ták że
choćaiy mniey śiali / y mniey zbieráli / przedśie
ich gumná ták plenne czynił / że mieli wielki
dostátek chleba y dla siebie / y dla przyiaciół / y
dla vbogich ludzi. Nie bráli oni z cynšow / y
z spláwow Gdańskich ták wiele grzywien / iá-
ko wy bierzecie tysiący / á przedśie ich grzyw-
ny były im sporšše / niżli wam tysiące wáše /
ták iż sie o was może to prawdzíwie mówić /
co mówił Pan Bog o niewdzięcznych Żydách /
przez Prorośa Aggiasá : SIALISCIE BARZO
wiele / á máłoście wniesli / iedliście áleście sie
nie náiedli / piliście á nie vpiliście sie / przykry-
waliście sie / á nie mogliście sie zógrzać : á coście
zgromadzáli kładliście w dżioráwy wor. A
KTORYZ TO DZIVRAWY WOR ? Ty
sam ktory nieczym nie myśliš / iedno ábyś ká-
duny bezuchá twego nátkal rośkošnemipotr-
wámi / y nálał kosztownemi trunkámi / ktore
cám nie długo beda / ále iáko z dżiuráwego wo-
ru wysypia sie z ciebie z smrodem y nieznóšna o-
brzydliwościo. A tákich dżiuráwych worow
pełno

Aggij 1.

Polacy ter-
ażnieršy ká-
ia zarobki
swoie w wo-
rki dżiuráwe

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

Lichwiarze
y zastawni-
cy podobni
sa dziuraw-
emu.

Stárożytni
Polacy mie-
li worki z en-
ot świętych
wrobione.

pełno iest we wszystkich Polsze naszy / abo
wiem mało nie wszyscy puścili sie za obżarstwę
y pijństwem / y rozkośami tego świata / y dla
tegoż y śłaty ich nie moga ich ogrzewać / bo le-
żą w zastawie y Żydow / ktorzy ich używają
na swoje wesela / y komedye / y odkrywają nie-
mi parşywe dziecká / y frostawe bachory swo-
ie. Wiec cynşe y dochody wtrátników / z wiel-
kimi y kosztownymi majątnościami ich / gdzie
sa : O beżecznych lichwiarzow / y bezduśnych
zastawników / ktorzy też słusnie moga bydź
przyrownáni do dziurawych worow / bo też
nigdy nie moga bydź napchanemi / ále záwsze
wołają NIE MAM, záwsze wołają TRZE-
BA MI IESZCZE, záwsze wołają DAY, záws-
ze wołają NIES. O dziurawy worze / ó
wilże ielito / ó Dyabelski żoładcu / ó Piekielna
odchláni nigdy nienásycona. A wiać tu ma być
sporo : Trudno záprawde y owšem nie po-
dobno / ponieważ y ty sam iestés dziurawym
worem / y wszystkie przychody twoie tkaż w-
táć wielkie y bázro dziurawe wory. Inákże
worki mieli oni stárożytni przodkowie / mieli
worki wrobione z skromności y trzeźwości / mie-
li worki wrobione z dobrego y pilnego śáfunku /
mieli worki wrobione z ostrożności y náprzyśle

rzeczy

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

541

zeży opatrności. Osobliwie mieli one wor-
ki / których nauczył robie sam Dbawiciel swiá-
a / mówiac: CZYNĆIE SOBIE WORKI,
które się sstarzeć nigdy nie mogą / starb nie prze-
brány w niebieściech / gdzie nie dochodzi ani mol-
ani zlodziey. Takież oni worki czynili sobie z
szodroblowości Chrześciańskiej / w które kła-
dli Jalmużny wielkie / które im przez wszystkie
dni pielgrzymowania ich / stały za on dostate-
czny worek / o którym tak mówi mędrzec Dy-
dowski / IALMVZNA MĘZA IAKO WOREK
z nim / y taści jego tak strzedz będzie / iako zrze-
nice ołá. Ponieważ tedy oni starożytney Cnoty
przodkowie nási dbáli o Kioże pokoju / gdy by-
li sami w pokoju / dla tegoż też ználi wielką po-
moc jego we wszystkich potrzebach swoich.
Więc iż też dbáli o tego Pomocnika Niebie-
skiego / w trwogách y nieprzespieczeństwach
woiennych / krzyżac do niego nabożnemi su-
plikacjami popierając Modlitw swoich postá-
mi y Jalmużnami / dla tego też ználi wielką y
cudowną pomoc niezwyćieżoney ręki / y nieprze-
konanego ramienia jego. Do tego krzyżał
KROL KAZIMIERZ przeciwko Mślá-
usowi y wielkiemu woysku jego / któremu się on
tak znacznie ozwał z Niebieśta pomocą / iż gdy

Luct 12.

Eccle: 17

W Brenice
naredu Pol-
skiego.

V v v

on trwał

on trwał na Modlitwach / wrazał mu Pan ná powietrzu iákiegoś cudownego Żołnierza Niebieskiego piękney vrody y w piękne háty vbrá- nego / ná białym koniu siedzącego / przeciwko nieprzyacielskiemu woysku bieżącego / którego stráchem Pogánstwo przerażone vstepowác musiało / z tak wielką kłóstą swoią / że ich piat- naście tysięcy ná placu poległo.

pomoc Nie-
bieska Boles-
ławowi wo-
jacyemu

Do tego pomocnika krzyzał w Modli- twách swoich on pobożny Krol BOLESŁAW WSTYDLIWY pospolu z Święta Żona swoia Kunegunda / pánięństwo spolne chowáiąc / ko- rzy vprośili zwycięstwo wielkie nád nieprzya- ciolmi páństwa swego. Abowiem wkazawszy sie im oni święci Żołnierze y Meczownicy Chry- stu, ōwi GERVAZY Y PROTAZY vperwili ie o szczęśliwym końcu wojny / co sie samym skutkiem pokázáło. Do tego pomocnika Nie- bieckiego krzyzał LESZKO CZARNY, y do- wolal sie tego że mu Pan posłał ná pomoc Kia- że Zastępow Niebieskich MICHAŁA AR- CHANYOLA, który mu o pewnym zwycię- stwie oznaymivszy / kázal mu śmieie vderzyc / ná wielkie woysko nieprzyaciol swoich / co gdy vczynil w hyskie rozgromil / y zterynaście ty- siecy Litwy pozábijał y ostatek LAZYGOW,

pomoc Nie-
bieska Lesz-
kowi Czarn-
emu

krzy

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

543

ktorzy z nimi byli na głowę wytrącił. A wro-
towszy się do Domu z całym y zupełnym wo-
ykiem swoim / zmurował w Lublinie Kościół
Świętemu Michałowi od Boga wkazánemu.
Do tego Pomocnika Niebieskiego krzyżał
WŁADYSŁAW KROL ná gorze ŚWIĘ-
TEGO KRZYŻA przez dwa dni ná modli-
twie będąc / y znówu w namiocie swoim Mszy
Świętey słuchając / y zjednał sobie tak wielki
ratunek / że máłym y znacznie vtraconym wo-
yskiem swoim / poraził Krzyżaków pięcdziesiąt
tysięcy / á poimał ich czterydziesiąt
tysięcy. Do czego mu pomagał ŚWIĘTY STANI-
SLAW, ktory był widziány ná powietrzu /
potwierdżając woysko Polskie / á strąsając
woysko przeciwné.

A tego namocniejszyego pomocnika iesli-
byśmy chcieli znaleźć / trzeba się nam do nie-
go pusić ona bita droga / ktora vdeptali syno-
wie Izraelscy / chodząc z Arka Testamentu Pán-
skiego ktora była Figura Sakramentu Prze-
násiewnego. A naprzód pusćmy się prętkie-
mi myślami naszymi do wielkiego y sławnego
miasta Hierychá / przy którym się napátrzymy
dziwney pomocy Pánstey / ábowiem gdy Ka-
plani z Krzynia Pánsta obchodzili mury miey-

Leśko Czar-
ny zmurowa-
ł Kościół
w Lublinie
świątemu
Michałowi
za zwycię-
stwo otrzy-
mane.
Krol Wład-
ysław od
Boga miał
pomoc.

544 Dzielowanie za Chleb Pánu Bogu.

kie / y gdy dnia siódmego vderzyli w traby swoje /
 á lud też Izraelski puścił krzyk wołania swego / zá-
 raz one wszystkie mury wielkie y niedobyte / tak sie



Káptani obch
 odza Mury H
 ierychá zskry
 nię Páńskie.

zrownały z ziemiá / y z fundámentámi / że každemu
 dáły wolny wstęp do miásta / wielkiego twógo nárel-
 nionego

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu. 545

niotnego / y oczywistej zguby swojej czekaia-
cego. Teyci strzynie Przymierza lekali sie oni
wielcy y wstawiczni nieprzyiaciele Izraelscy
Philistinowie / bo gdy iad do obozu Izraelstiego
przymieziono / poczel iad wszyscy witac z krzy-
kiem barzo wielkim / stad tak wielka trwoga y
boiazni padla na Philistyny / iz zalosnie narze-
kaiac / mowili: Biada nam / a ktodz nas wy-
zwoliz reki Bogow tych mocnych / ktorzy pora-
zili Egipt plagami wielkimi. A chotia y na ten
czas folge odniesli dla wissacey plagi Bozey
nad zlosliwemi Zydami / ktorzy byli znacznie
zarobili na porazke y zgube swote / ale przed-
sie ona boiazni ktorey sie lekali / przysla y na
Philistyny. Abowiem ta strzynia Przymierza
od nich poimana / Boga ich Dagona na ziemie
stracila / y znouw na miejscu postawionego /
nie tylko zepchnela / ale y wciety lep y rece iego
na progu Boznice iego polozyla : a ziemie ich
zarazila / prochnialoscia y myszami / y pozabuj-
la ich Kiazot 7 dziesiot y barzo wiele pospolite^o
ludu. Co i sli tak wielka pomoc byla Figurá /
a czemuż nie wiecey to mamy wierzye o samey
rzeczy istatney / ktora nam iest przed oczy nasze
wystawiona / wtey widomey Monstrancyey /
ktora daleko zacnieysza iest / nad one strzynia

Philistinow-
wie lekali si
e przyzicia
strzynie pa-
stey do obs-
ozu Zydow
stiego.

Monstrans-
cyza zacniey-
sza nad Ar-
ke.

U v v iij

stároza-

546 Dziełowanie za Chleb Pánu Bogu.

starozakonna. Celowalac w prawdzie tamta skrzy-
nia zlotem naprzednieyszym okowana/ te vbogie Mon-
strache Chrześcijańskie / ktore sa z srebra / a na niektó-
rych miejscach y z mosiadzu vrobione / dla skępstwa
ludzi Chrześcijańskich / ktorzy zloto swoje wola obrá-
cac na marności świeckie / a nizli na chwale Bożej.
Celowalo y ono WIADRO ZLOTE, maluchne Mel-
chysedechy/ na ktore skępstwo Chrześcijańskie żalnie tro-
cho zlotá / ale przedśie sama istotna rzecz my celuiemy
wskazanie tamte kleynoty/ w skrzyni Przymierza badace



maiac obecnego P. Chrystusa / ktory jest nabogatszo
slazbnico wcielakiej Miłosroci y mielstności Bożej

Żaczym

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu. 547

Ja zym tożie że w nim mamy rzetelnie te wśyst-
kie klinoty / które były w samey figurze w tam-
reyskiej staryego testamentu. A naprzód ma-
my ROSCZKĘ AARONOWĄ KWITNACĄ,
która przystoynie znaczy ŁASKĘ, Abowiem ta
złowięta z natury swey na kształt kija suchego / y
żadney wilgotności niemającej / odwilża y czy-
ni w cnotach kwitnącą / y w godnych owocach
pokuty świętey obfitującym. A te Roszka Aa-
ronowa wlezuie nam w Pańu Chrystusie Jan
świety gdy mowi. WIDZIELISMY GO PEL-
NEGO ŁASKI. A gdy mowi Jan świety wi-
dzieliśmy go PELNEGO PRAWDY, wlezuie
nam TABLICE KAMIENNE, własnym pól-
cem Bożym napisane / y prawdziwe Przyka-
zania / z nie omylnemi obietnicami żywota
wiecznego na sobie mające. Co iasnie każdy
wyzytać może w Jezusie Chrystusie pełnym
istotney y nie omylney prawdy. A gdy mowi
Jan Świety WIDZIELISMY CHWAŁE IE-
GO, wlezuie narodziłszy się Mianne po spolu
z pamiętką narodziłszy się CHWAŁY WIE-
CZNEY, wśytkę Mianne smakiem swym nad
każdo miarę przewodząca. Gdzież to mamy?
Oto przed oczyma naszymi w tey Monstrancy-
cy / która z postanowienia Kościoła Bożego
ma PO-

Roszką Aa-
ronową z
naczy łaskę.

Tablice pr-
zykazania
znaczy pra-
wdo.

Mianne zna-
czy chwałę
wieczną.

Czemu
Monstran-
cie y Cym-
boria na k-
ształ wieże
robior?

Num: 10.

Psalm: 46.

Co Tataro
wie w Kosu
swoim do
Polki przy
woza / y co
do domu od
woza r

ma POSTAC WIEZE nie dla czego innego / ie-
dno aby o tym pewnie wiedzieli wszyscy ludzie
Chrześciani / że ten Pan który jest w niej /
jest im WIEZA MOCY od oblicza każdego nie-
przyjaciela / zaczął Kąplani którzy podnożą
Monstrancyę słusnie mogą używać onych słow
Moyżesowych. POWSTAN PANIE a nie-
chay się rozpierzchną nieprzyjaciele twoi / y nie-
chay uciekać od oblicza twego wszyscy / którzy
cie mają w nienawiści. Przetoż y wy krzyżcie
temu pomocnikowi waszemu / którego pomocy
ażkolwiek zawsze było potrzeba / ale teraz na-
wiecey / gdy się tak wielka siła / y tak gęstemi
najązdami rzucili na nas nieprzyjaciele nasi / y
znowu zakażnia ręce y vmocniła siły swoje /
aby znowu KOSZ SWOY iako nadaley zanie-
śli w ziemię naszą / y aby w nim mogli zapro-
wodzić wielkie trwogi y wielkie plądrowania
y spustoszenia. Oto gotują y kładą do straszne-
go kosa swego SVCHE Y MŁĘKKIE ZA-
GWIE na roznieczenie ogniew / ktorzymby pa-
lili Dwory wasze / Wsi wasze / Miasteczka wa-
sze y Zamki wasze / dostawiając w nich iako na
wielkich plonow / naobfitzych korzyści / ktore-
miby mogli napelnić nie nasycony kosh swoy
waszymi Szalendykami / waszymi Bławatami /
waszymi

Sziefowanie za Chleb Pánu Bogu.

549

wáßemi Sobolámi/ wáßemi Ryásiami/ wáßemi
Láncuchámi y Mánelámi/ wáßemi Szká-
culámi y Strzyniámi/ A żeby ten swoy ogro-
mny kóß do domu zaprowadzić mogli/ Oto zá-
kásuia rece swoje ná wáße stepáti/ ná wáße
poztowe kóntie/ ná wáße wychowále wozni-
ti/ ná wáße kótcze y kárety/ zákásuia rece swo-
ie ná wáße trzody y stádá/ y ná was sámých/
w których nie widza zgody/ nie widza miłości/
nie widza síl/ nie widza sercá/ nie widza śmiá-
łości/ nie widza spráwy. A moze mowić iż
nie widza miedzy wámi Bogá y pomocy iego/
Ale ráczey gniew y pomste iego zá wáße zbytli/
zá wáße rostóßy/ ná których oni sámí zástawá-
ia/ niektóry ná pijáństwach y obzárstwach/
y márných kósterstwach y społecznych roster-
kách/ stád biera vsność/ iż iáko inßých sásiad y
powinnych wáßých/ wydal Bog niezliczenemi
tysácami w rece ich/ że im wyda y drugich/
którzy támtym sa podobnemi/ álbo iesze gor-
ßymi/ gdyż dáßým chywátelem Korony Pol-
skiej/ słußnie to moze mowić/ co niekiedy
mowil Pan Chrystus do złoßliwych Żydów/
którzy gdy mu powiádáli o onym stógiu okru-
cieństwie Pílatowym/ że niektóry Gáliley-
czyków pomießal Krew z Osiárámi ich/ on im

Okrucieńst-
wo Pílatos-
we ná Gá-
lilejskýtami

X p x

ná to

Lucz 13.

Ibidem.

Upominá
nie do poku
ty.Przeestroga
Boja przez
miotła Nie
bieśka.

náto odpowiedział: NIE MNIMAYCIE A-
by támcí Galileycykwowie nád wšyſtkie inſze
nagorſhemi byli / ále powiádam wam / że ieſli
y wy pokutować nie będziecie / takſze wšyſcy
poginiećie. Y PRZYDAL, Mniemacie podo-
bno żeby oni oſmnaſcie meſow / ná ktorych
wpádła WIEZA SYLOE y pobiła ie / nagor-
ſhymi byli ze wšyſtkich / ktorzy mieſzkali w Hie-
ruſalem: Powiádam wam iż nie / ále nie be-
dziecie i czynić y wy pokuty / takſze WŠZYSCY
POGINIECIE. Z ktorych ſłow Páńſkich domy-
ſłaycie ſie wy wšyſcy pozoſtáli obywátele
Kroieſtwa Polſkiego / że nie nagorſhymi byli
obywátele / Podola / y Wołynia / y Połucia /
y wšyſtkiey wkráiny / ktorych Tátarowie bódz
powiáziáli / y w niewola ſwoie pobráli żoná-
mi / z dźiatkámí / z máietnoſćiami / ále wiedz-
cieto pewnie / że ieſli y wy pokutować nie be-
dziecie TAKZE POGINIECIE, ábowiem tá-
kieſz álbó ieſzcze gorſze ſa złoſći / ná Podgorzu
tákieſz álbó gorſze ſa złoſći ná Podleſiu / y ná
Podláſku / tákieſz álbó ieſzcze gorſze złoſći ſa
w Máley y w Wielkiey Polſce / tákieſz álbó
gorſze złoſći ſa / w Prúſiech y ná Kuiáwách
Záczym ieſli y wy Pokuty czynić nie będziecie
takſze poginiećie. W czym macie widomo prze-

ſtroge

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

551

Prose / od samego Pána Boga / który widząc
 między wami bardzo wiele onego OBRZY-
 dliwego śmiecia / pożadliwości oczu / pożadli-
 wości ciała / y pychy żywota / nągotował sobie
 świeżo y bardzo wielką miotłę / aby POZADLI-
 WOSC OCZU VMIATAL WOYNA, która
 ludziom odeymie wszystkie rzeczy namilżę do
 widzenia. Oto nągotował sobie wielką y smie-
 ża miotłę / aby vmiatal POZADLIWOSC CIA-
 ŁA głodem / gdyż głodny woli myśleć o chlebie /
 a niżli o zalotach. Oto gotuje wielką y świeżo
 miotłę / aby VMIATAL PYCHĘ ZYWOTA
 morowem powietrzem / które nadstępe pechyrze
 próżnym wiatrem Pychy napelnione / niewi-
 domemi spilkami kłóć / przywodzi je do tego
 że się obaczyć nie mogą kiedy stlesną. Rádze
 tedy wszystkim y rádze każdemu / vpominam
 wszystkich y vpominam każdego / aby się z strá-
 chem y bojaźnią oglądał na tę wielką y świeżo
 miotłę / od ktorej jeśli chce być wolnym / nie-
 chayże te śmieci naprzód pokropi obfitemi łza-
 mi swoimi / aby się proch nie wzbijał ku gorze /
 wołając o pomstę do Boga pomsty / a gdy już
 tak pokropi y poleie / niechayże sobie peżyczy
 y Król y Proroká ONEY MIOTLY, KTO
 to on zwiózł y vmiatal Duchá swego. A kto:

W ojná Pa-
 rze požadli-
 wość oczu.

Głob karze
 požadliwo-
 ść ciała.

Morowe
 powietrze
 karze pychy
 żywota.

Śmieci po-
 kropić trze-
 ba przed vo-
 miataniem.

Modlitwa
umiata ma
rności świe
ctie

Post umiata
ta poządli
wość ciała

Jalmużna
umiata py
che żywota

raz to miora y z czego vczyniona : Z Mo
dlitwy / z Postu / y z Jalmużny świętey / ktore
trzy Cnoty słusnie mogą być przyrównane
do trzech rozg świeżych z drzewa żywota v
wanych / ábowiem te vmiataia wszelkie śmieci /
plagi śmiertelne ná ludzie przywodzące. A na
przód Modlitwa umiata poządliwość oczu /
ábowiem Modlitwa święta będąc podniesie
niem myśli do Boga / od ktorego z stepnia wszy
stkie dary najlepšie / y darci nadostónalšie / vzy
czlowieká / áby odwracał oczy swoje od mār
ności tego obludnego świata / ktore Apostol
w Niebie wyczwiczony / nazywa śmieciem y
przeszkodami do Królestwa Niebieskiego. A iż
też Post umiata poządliwość ciała / poznali to
nie tylko Pustelnicy y Zakonnicy y ludzie świec
cy / ále y ludzie Pogańscy / ktorzy powiedzieli
iż BEZ CHLEBA Y WINA STYDNIE PA
láiozza Wenus. A kto chce wymieść beżeczno
pyche żywota / nie może iej lepiey wymieść iá
ko częstym y szodroblwym rozdawaniem Jal
mużny. Ábowiem gdy przyjdzie czlowiek bo
gaty y zdrowy / bądź między gromáde vbogich
ludzi / bądź też do spitalá między ślepe y chro
me / wrzodowáte / głodem / zimnē y wszelkiem
niedostátkiem vcisnione / niepodobne sa rzeczy
áby

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

553

aby nie miał użyć y upożerzyć serca swego /
mówiac: O miły Boże czymże ja jestem lepszym
nad tych / żeś mi dał wiele / a tym nie dałeś nic:
Czymże ja lepszy że tych chowaś w tak wielkiej
nędzy / a mnie chowaś w tak wielkim dostátku:
Rzućcieś sie tedy do tych trzech zbawiennych
głęzi drzewa żywota / które was przy żywocie
doczesnym y wiecznym zostawić mogą. Rzuć-
cie sie do Modlitwy a umiećcie te sprosne śmie-
ci pożadliwości oczu / na te rzeczy doczesne iá-
komych / a na wieczne by namniej nie pátrza-
cych / umiećcie postem pożadliwość ciała / abo-
wiemżamnożyło sie bardzo wiele śmiecia y smro-
dliwych plugaństw w brzuchach waszych z ob-
żarstwa y pyństwa / umiećcie beżecna py-
cha żywota Jalmużnami / nawiędzając vbo-
gich y dając im Jalmużny Swiate / które
tak pięknie umiataia wszystkie plugaństwa /
iż sam ten Pan którego oczy iásniejszy sa
nad Słońce / mówi: DAWAYCIE
JALMVZNY, A OTO BĘDA WAM
CZYSTE WSZYSTKIE RZECZY.
Co iesli sami umiećcie te brzydkie plugaństwa /
a coż iuż będzie Pánu Bogu po tey mierle:
Bądźcie pewni że ja porzuci / ABO WIEM
VMIE BOG ODMIENIC SENTENCYA,

Sposób ro-
zmyślania
bogатым
nad vbogie
mi.

Jalmużna
części wśy-
stkie pluga-
stwa.

xxxij

GDY

Vmie pan
Bog odmi-
nié d-tret
gdy sie lu-
dzie pcle-
fka.

Psalim 45.

Azemu D-
awid zowie
p. Boga
Bogiem Já-
kobowym.

GDY LVD ZIE VMIEIA OPVSCIC ZLO-
ści/ czego mamy iásny przyklad w Niniwitách /
prawdziwie pokutniacych/ y w inszych rozmaí-
tych grzesnikách / nam ná przyklad w Piśmie
Śwíetym / y w rozmaitych Hystoryách opisa-
nych / z ktorych ná oko widzimy / iż zá ich pra-
wdziwym náwrocciem/ sstał sie im z Bogá
Pomsty / Bogiem Miłosierdzia / sstał sie im
z Páná bijącego Dycem Miłosierdnym / báz-
glaścacy / w czym iesli y my náśladować ich
bądźemy / nie pewnieyşego że śmieie krzyczęć
możemy do niego / iáko do napewnieyşego po-
mocnika náşego / mowiac: Boże wćieczko ná-
şá y sílo náşá / pomocniku w vtrapieniách ná-
şych / ktore nas gwałtem nábiegły / ále my prze-
dásie nie bądźemy sie lekác / gdy sie będzie burzył
Morze / y gdy sie beda przenosić Gory w serce
Morstie / ábowiem Pan wśelkiey mocy zná-
mi / przymićiel náş BOG IAKOBOW. Azemu
muş go zowie y tu Bogiem Jakobowym / y w
támtym Psalmie káże krzyczęć Bogu Jakobo-
wemu: Nie bez przyczyny ále dla tego / áby
wśyskim ludziom pobożnym pokázal / że po-
mocy Bożey szukać potrzebá / nie z záłożonemi
rośámi / ále trzebá ie ná wśyskie nieprzespie-
czności tál mieć gotowe / że choćia by sie porz-

wal ná

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

555

wał ná niego / nie ryłto ży człowiek albo ży Anyol / z których POKVSAMI CZYNI PAN BOG vmowy / żeby nie mogli wiecey przemoc nád síly ludzkie / ále choćayby sie też porwał y Dobry Anyol / który iest potężny w síle / przed- síe nie ma rąk spuszczać / ále tak sie go śmiele iac iáło uczynil Jakob / który iawşy sie zá páşy z Anyolem / tak dlugo sie z nim wodził / aż sie mu pozal wypráśać z rąk iego / mowiac: Pust mis ábowiem iuż zorzá wśchodzi / ktoremu on odpowiedzial: Nie puszcze cie aż mi bedzieş Błogosławil / y Błogosławil mu ná onymże miey/cu / mowiac: Już cie nie beda zwał Já- kobem / ále Izrael będzie imis twoie / ábowiem iestis byl sílny Bogu / pogorowi przeciwko ludziom przemożesz. A tu niechay wiedza wşy- scy Pánowie żołnierze Polscy / że w ty czasy dostapia pomocy Bożey / y błogosławieństwá iego / kiedy sie iáło namocniey ima wşyştkiemi síłami swoiemi / onego namocnieyşego AN- YOLA WIELKIEY PORADY IE Z VSA Chryştusa / który raz sie iawşy natury ludzkiey nierozdzielny przyieciem iey w iedność per- sony / chce tego po káżdym wiernş swoim / kto- rego żywot iest BOLOWANIE, áby sie go też y on iáł śmiele / y tak dlugo sie z nim wáilowaniem duchownym

Jakub pá-
şował sie z
Anyolem.

Trzeba śle
iac mocno
Anyolá wś-
elkiey porá-
dy.

Wyrwanie
Sakramentu
z ręki
człowieka
Boga.

Nie pomód
ga p. Bog
złym.

duchownym ná modlitwach párowal / ázby o-
trzymał od niego Błogosławieństwo. Do kto-
regó wiecía zapásy z Pánem Chrystusem / mamy
wšyscy wielki y snádný przystęp przez używá-
nie Náswietšego Sakramentu / ktorý tak ied-
nozy człowieka z Pánem Chrystusem / że kto
porywa tego chlebá / ten miešła w Chrystusie
á Chrystus w nim. Ale ách niestetyž toć sie o-
páł dzieie: Abowiem żołnierze nási krzyżo-
Dyablu nie Bogu po kárczmách y bankietiech
swoich / y ieli sie Szátaná nie Anyolá páni-
oc sie z nim wstáwicznie / y niechcąc go z rąk
swoich wypuścić / áž by im pomogli do wy-
konánia wšyškich złošci / ktořmi oni przy-
chodzą zá powodem iego do przekleštwá y do
czesnego y wiecznego. Wic podobno beda
spodziewać sie pomocy / wic podobno beda sie
spodziewać że wynidzie Pan Zastepow przed
woyškem ich: Nie wštepuyćie (mowi Pan)
bo nie ieštem z wámi / ábowiem oto w woy-
šku wášem lupieštwo y kradzieštwo / oto w
woyšku wášem Wšeteczeštwo y Czudzo-
štwo / oto w woyšku wášem odszepieštwo
y heretyctwo. A iákož tedy spodziejacie sie o-
becnošci pomocniká niebieškiego: NIEVMIE
SPRAWIEDLIWOSC BOZA DAWAC PO-

MOCY

Szefowanie za Chleb Pánu Bogu.

557

MOCY niecnatom. Nie ma żadney społeczno-
ści światłość z ciemnościami / nie ma żadnego
towarzystwa Chrystus z Belialem / który iako
sam jest bez iármá / tak ma wiele synow swoich
zuchwálzow / ktorzy polamáli iármá / porwá-
li zwiast / niemáiac nád sobá groźby / nie má-
iac disciplinam Militarem, záczym wšyscy pelni-
sa swey woley / pelni zuchwálstwá / pelni wšes-
lálich złości. Oto przed woystiem y zá wo-
ystiem idzie krzyk ludzi vkrzywdzonych y polu-
pionych wołáiacy pomsty do Boga. A iakoż
sie spodziéwacie pomocy ob tego który jest o-
bronca vkrzywdzonych : Oto w woystu wá-
šym pelno Achánow / ktorzy polupili máietno-
ści kóścielne / Bogu Oycu Niebieskiemu przez
Jezusa Chrystusa / wietšego nád Jozuego do-
stáne ypošwiecone. Wíec sie spodziéwacie po-
mocy Jezusowey. Jesli dla iednego Acháma /
tak wielkie záburzenie bylo we wšyskiem obo-
zie Izráelskiem / coż mniemaš iesli nie bedzie
w woystu Polkiem dla wielu álbo ráczey dla
wšyskich tálich : Oto w woystu pelno Abso-
lonow / ktorzy pomázánca Božego zlorzecza
y przesláduia : Oto w woystu pelno pijánic y
obžercow / ktorzy ná koláná przypadšy do rze-
ki pelno geba chlona rostokšy świeckie / wíec sie

Dla iedneg
Acháma by-
ło wielkie
záburzenie
w Woystu
Izráelskim.

Xyy

spodzie-

psálm pieś-
dziesiąty jest
Háslem ob-
puszczenia
grzechow.

spodziewacie pomocy Ułubiestkcy / wielkcyby
zaprawda odmiány y wielkcy popráwy trze-
bá / ieslibyscie chcieli bydż wcześnikámi pomo-
cy Pánskiej / y ieslibyscie to sobie ziednać chcie-
li / áby ten Pan Zastepow zastapil was pier-
śiami swoimi niezwoyciezonemi od tak wiel-
kich nieprzespieczności / ktore iuż sa we drz-
wiách / y ktorym iuż trudno zábieżeć / bez sa-
mey pomocy Pánskiej. Przetoż trzebáby koż-
demu z was Pánowie Żolnierze Polscy / poslu-
chac Zbáwienney rády nam dnieyszego Krolá
Żydowskiego / ktory zábil stráśnego Olbrzy-
má / y ktory mowi do nas / WEZMICIE PSALM
A ktoryż ? On ktory jest grzesnym ludziom
napotrzebnieyszy / ktory bedac w liczbie pieś-
dziesiąty / jest Háslem odpuszczenia y zmiłowá-
nia. ZMLVY SŁE NADEMNA BOZE WE-
dlug wielkiego Miłosierdzia swego / y we-
dlug mnogości zlitowania twego / zgládz nie-
prawość moie. Abowiem ia znam nieprawość
moie / y grzech moy záwoke jest przeciwko mnie.
Pokropże ty mnie Izopě / á bede oczyszczony / o-
myi mie á bede nád śnieg wybielony zc. Por-
wiże koždy z was ten Psálm / mowiac go nie-
tylko vszy nabożnemi / ále y sercem skrużonym /

y do praw-

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

Do prawdziwey Połuty y polepszenia szerze
nakkłonił / a za każdym razem będziesz miał
ośmdziesiąt dni odpustu / a przy tym Psalme
wászym VDERZCIE W BEBEN. A w któryż:
Nie mniemaycie by w tamten / w któryście zwy-
kli być przy bántieciach wászych / bo tamten
bárzciey drażni Pomocnika wászego Niebie-
skiego / a cieśy y wpesela przeciwnika wásze-
go / który czeka aby który z was z bebnem w
punkcie zstąpił do Pieła w pijanśtwie y zu-
chwálśtwie swoim. W ynśy beben vderzyć
wam potrzebá. A w któryż : W on w który
bił Jawnogrzesník z dáleka stoiacy / wybijaac
ná nim one nabożna próśbe / mowiac : BOZE
BADZ MIŁOSCIW MNIE GRZESZNEMV.
W ten ci beben bił ON SETNIK przy Krzyżu
Pána Chrystusowym stoiacy / który slyšac z iá-
kim polecaniem Duchá swego vmierał Odku-
pićiel swiátá / bijac w pierśi swoje pospolu z
inśemi / wracáli sie do domow swoich. A ten
beben o iáko iest każdemu żołnierzowi ná każdá
rzecz pożyteczny : Bo iesliby chciał vderzyć NA
POBVDKę, ná ospáło duśe swoje / niechayże
w ten beben pierśi swoich vderzy / wybijaac
on dźwięk / WSTAN KTORA SPISZ A POW-
stań od vmárłych / a oświeci cie Chrystus.

559

so. dni od-
pustu kto m-
owi psalm
śdziesiąty.

W który be-
ben máia bi-
ć żołnierze
Chrześciań-
scy.

X y y y

Wiec

Bebnienie
do kola.

Bebnienie
na trwogę.

Bebnienie
na wsiadanie.

Bebnienie
na Tryumf

Wiec iesli chce vderzyć DO KOLA na roz-
prużone affekty y władze swoje / niechayże być
w pierśi swoje / wyrażając on dźwięk Pańa
našego MARTO MARTO strasowita iestes /
y kłociš sie okolo wielu rzeczy / ależ zaiste ied-
ną rzecz iest potrzebna. Jesliteż chce vderzyć
NA TRWOGĘ przeciwko duszy swojej / w
zamyślach swych skodliwych vprześpieczony /
niechayże vderzy w pierśi swoje / wybując
na nich on straszny dźwięk Chrystusa Pańa na-
šego / tak mowiacego: BOYCIE SIĘ TEGO,
ktory może zabijwšy ciało / posłać dusze do o-
gnia wiecznego. Tak wam powiadam / tego
sie boycie / boycie sie go barzciey niż wszystkich
inšych / ktorzy tylko zabijają ciało. Wiec iesli
chcesz vderzyć na wsiadanie. biyże w ten beben
pierśi swoich / wyrażając on dźwięk słow
Pańskich. ZAWSZE BADZCIE GOTOWY-
mi / abowiem niewiecie czasu ani godziny. A
iesliż inż zsiadac y odpoczynac myśliš / wy-
bijayże na tym bebnie swoim / on Psalm Kro-
lá y Proroka mowiacego: KTO MIESZKA
w pomocy nawyzšego / ten bedzie przemiesłi-
wal w obronie Boga Oycá Niebieskiego. Co
iesli chcesz iaki Tryumph odprawić za ratunek

zwyćie.

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

561

zwycięstwa z nieprzyjaciół twoich / nie możesz
tego lepiej odprawić / iako na tym bebnie
pierśi swoich / wybijać na nich on dźwięk /
Błogosławiony Pan Bog moy / który wzy-
rece moje na wojnę / y pälce moje do bitwy zc.
Z których Psalmow kilku wspomnianych / iä-
cno się może każdy żołnierz domyślić / iż do be-
bnä tego trzeba tego Psalterzka / który zaleca-
iäc Boski Psalmistä / mowi : Weźmićie Psal-
terz : A masz go który z was ? Rychley po-
dobno karty / albo one lada iäkie księżki / w
których są dżiwne charaktery / y fałszywe zäkli-
niania oręża / którym wierzyćie chociaż nie masz
iä żadnego podobieństwa do tego. Bo iäslite
księżeczki wasze są pomocne y skuteczne do zä-
klinania oręża / ä czemuś wždy nie pozäklinas-
cie strzał Tatarskich / któremi ci marni wśa-
rze zabijają y zbrojne wśarze : A czemuś nie po-
zäklinacie ich strasznych śäbel / któremi wci-
nają niektórym rece / niektórym lby / ä niekto-
rych y w polu przecinają : A czemuś przyna-
mniey nie pozäklinacie ich łiscieni / któremi
was śięka / y pokrepowanych w niewola zä-
ganiäia. Przestanieś tedy tego głupstwa prze-
stanie / gdyż to są własne zdrady Szatanśkie /

Psalm: 143

Książeczki z
charakterami
y zäkli-
nianiem są
fałszywe.

Xyy iij

który

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

Pewna pro-
ba ná te sat-
sywe Książ-
eczki.

Tytuł táms-
zym Książ-
eczkom napr-
zyśtoyniey-
szy wierniej-
szalbierz.

ktory przemieniając się w Anioła światłości /
zwykłyżywać y krzyżować / y słow Światech /
y imion Bożych / ná oszukanie ludzkie / czego ie-
śli chcesz doznać / uczynże tak. Zmow chceszli
támte wszystkie Modlitwy y ząklinania nád iá-
kim OPALONYM KIIEM, y day go w rece
towárzyśkowi swojemu / prośac go áby sfoś-
tował ná grzbiećcie twoim tego / iesli sie one mo-
dlitwy y ząklinania iely kija onego / á ieszeć y
tego dozwalam / ábys y same książeczki polo-
żył ná grzbiećcie swoim / obligując w tym one-
go towárzyśką swojego / áby cie gdzie indzie nie
trafił iedno w one książki. Co iesli on kiy tak
ząkliniesz / że iego rázow nie poznuiesz / toć podo-
bno iuż y miecze / y pułhaki ząklinać będziesz /
ále iesli kjiowi nie doleżyś / tedyć y przed Tá-
társkimi strzałami / y káblami / y kiscieniami
żadnym sposobem sie nie ostoisz. Porwicieś te-
dy SWIĘTY PSALTERZ, porzućiwszy te már-
ne książki / ktore godne sa tego áby ná nich ten
tytuł był napisány / WIERVTNY SZALBIERZ
Co iesli czytać nie vmiesz Psalterzá Dawido-
wego / Nauczże sie mowić Psalterzá Domini-
ká Światego / ktory ma w sobie pułtorá stá po-
zdrowienia Naświatłhey Pánn / przy pietna-
stu Pacierzách / á bądź pewien też że y ten Psal-
terz iest

Dziękowanie za Chleb Pánu Bogu.

563

terz iest też przyiemny Pomocnikowi Niebies-
kiemu / gdy będziesz rozmyślał niewysłowio-
ne Dobrodziejstwa iego. Co możesz uczynić
y w ciągnięciu / y ná leży / możesz czynić bez kśia-
żel ná paciorkách / álbo ná własnych pálcách
swoich. A dotego Psalterzá trzeba ieszcze LV-
TNI, á ktoreyże? Podobno Orpheusowey
álbo ktorego ucznia iego / ná pochlebstwa v-
skom ludzkim wyćwiczonego? Nie godnetakie
lutnie vřu Chrześciańskich / y niegodni tácy
lutnistowie onych śalendysow y biawatow /
niegodni onych wielkich Jurgielow / ktore bio-
ra y maierności ktore trzymáia za márne brzo-
tanie swoje / ále tego by godni / áby byli tak od-
prawieni iáko KONIK iest od mrowek odprá-
wiony. Bo gdy do nich przyšedł żimie prořac
o pożywienie / ony go spytały / ácożes cále láto ro-
bil? Odpowiedział brzaťalem sobie w trawie
gráiac tym ktorzy mimo śli / Mrowki rzekły /
ponieważes lećie grał inřym / przetoż teraz żi-
mie śtaż y táncuy / á tamci niechay ci gráia / kto-
rzy przed tym po twoiey muzyce táncowali. Od-
tychci podobno Mrowek náuczyl sie mądrości
ná te szebietliwe koniki on Dyonysius Syrá-
kusánuš / ktory máiac zálечение wielkie iednego
Lutnisty / kazał go przyzwáć y gráć mu przed

Lutnia po-
trzebna do
Psalterzá.

Przypowie-
ść o koniku
y o Mrow-
kách.

Przykład
Dionizyusa
Syrakuzas-
ná.

soba

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

Lutnia Da
widowa na
o wszystkie
lutnie naza
cnięsza.

Konstantyn
nieprzyaci
oty pogro
mił pomo
ca Krzyża
świątego.

soba / który po długiem graniu / gdy sie po
sol napierac zapłaty rzekł mu / A wszakemci
iż zapłacił : A czymże y kiedy z Sluchaniem
pilnem kiedyś ty naforemniey grał. Ale ia sie
spodziewam pieniędzy / odpowiedział mu / A
te możesz wziac kiedyś na nie robić będziesz tak
iako inși ludzie y rzemieślnicy robia. TONA
BALAMVTA. Inékhey tedy Lutniey potrze
ba ludziō / a miánowicie Żołnierzō y Tryum
phatorom Chrześciańskiē / którzy oná samá im
Lutnia potrzebna / ná ktorey grátac Dawid
odganiał dzwielkiem iey Szatana przekletego
od Saulá Krolá opetánego. A tá znaczyła
Jezusa Chrystusa ná Krzyżu przybitego / y ná
gwoździach żelaznych iako strone ná kółkach
rościagnionego. A tá Przenaswiała Lutnia
iż iest bārzo sposobna ná odpor przeciw wszy
stkiem nieprzyaciolom doczesnym / sam Pan
Bog to oznaymił Konstantynowi wielkiemu /
włazawszy mu Krzyż ná Niebie z takim napis
em / W TYM ZNAKV ZWYCIĘZYSZ.
W tymci znaku on cudowny Hetman Jan S.
Kąpistran Żakonu Świątego Fránciszka / sta
bym y nágim woyskiem wieśniaków / zwycię
żał wielkie y bārzo potężne woyska Tureckie /
tak iż ich bārzo wiele ná placu ginęło / a dru

ży zwycięż

Dziękowanie za Chleb Pańu Bogu.

565

zy wcieczka zdrowie swe vnosząc obozy peł-
ne korzyści / zwyciężcom swoim zostawiali /
w tańcach Lutnia trzebą grać wśzystkiem żoł-
nierzom Chrześciańskiem / wzywając nie tylko
wsty ale y sercem Jezusa vtrzyżowanego na po-
moc swoia / iako czynili oni starożytni żołnierze
śpiewając pieśno / y tajemnic zbawiennych peł-
na / Pieśń BOGARODZICA, ktorey dzwie-
ku musieli sie lekac nieprzyiaciele nasi / gdy by-
ła wytrebowana na Miesieczney tracie. A
ktoraż to Miesieczna traba : Wlasne gárko
twoie / ktorym masz wystawiac glosem iako na
większym / one Dobrodzieystwa Boze / ktore
uczynił raczył w tym naszczęśliwym Miesia-
cu / w ktorym stało sie odkupienie wśzystkiego /
narodu ludzkiego / o ktorym sam Pan Bog tak
mowi przez Mojżesza do wśzystkich zastepow
Izraelskich. TEN MIESIAC KTORY WAM
jest poczatkiem wśzystkich Kieźycow / pierw-
szym będzie między wśzystkiemi Kieźycami
roku. A ktoryż to : Ten w ktory ich Pan Bog
wyprowadził z niewoli Egipskiej / y przepro-
wodził na puszczo przez Morze Czerwone / y
kazał im pozyskac Baranka Wielkonocnego.
A ten Miesiac wiecey wstawil / y wiecey po-
świecił zbawiciel nasz Jezus Chrystus / ko-

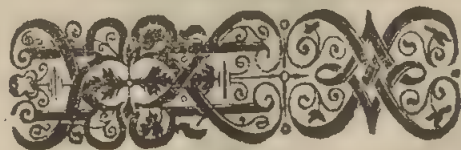
Ktora jest
miesieczna
traba.

Exod. 12.

Miesiac
Marec po-
świecony ie-
st Baranka
odkupiciela
świata.

Dziękowanie za Chleb Pański Bogu.

ry wyprowadził wszystkich nas z niewoli Szatanstey / y przewiodł nas przez nadrozska krew
swoia na puszcza / na ktorey nas karmi / nie
Manna / ale istotnym Chlebem Anielskim /
ktory z Nieba zstąpił / za ktory powinniśmy
mu wszelkie dziękczynić / y wszelkie znaki
wdzięczności naszej pokazywać / wysławia-
jąc ze wszystkiego gęła naszego ten Miesiąc /
w którym jest postanowiony ten Przenaswie-
tły Sakrament / pod osobami Chleba y Wi-
na / ktory nie tylko jest prawdziwym pokar-
mem / y prawdziwym napojem naszym / ale
jest też nawdzięczniejszy Ofiara Bogu Oycu
Niebieskiemu / ktorego niechay wyznawania y
chwala za nas wszystkie Miłosierdzia y cu-
da iego / że nałarmil dusze zco / a dusze
łątnaco nałarmil dobrami najlepłemi
y nawyborniejszymi. Za co niechay
mu będzie Cześć y Chwala
teraz y na Wieki Wie-
kom / Amen.



Odpust

Odpuść nam nasze winy.

567

Przybliżali się do Pána Iezusá
grzesznicy.

Zá mną biegaycie, ktorzy CHRYSTUSA szukaćie.



Y moiem ślădem, nin odpuszczenia dostáyćie.

N Kdyp inſzemi wielkimi przy-
czynami / dla ktorych Zbawiciel nasz Je-

333 4

340 Chryś

Ioan.

Krzyż pán.
Si siła zle-
go zbroil
Szatanowi

zus Chrystus obral sobie na swoją śmierć Krzy-
żowę / iedną istotną znaczniej od niegoż same-
go dostatecznie wyrażoną / gdy tak mówi do
Śwolenników swoich TERAZ IEST SAD
SWIATA, TERAZ XIAZĘ TEGO świata be-
dzie przez wyrzucenie. A ia iesli od ziemi be-
da podwyższony wszystko przyciągne do siebie.
W których słowach bärzo pieknie to wyrażil
miłośnik zbawienia naszego / co śmierć iego y
Szatanowi zbroilą / y co za pożytek narodowi
ludzkiemu przyniosła. Abowiem on naśromo-
tnieyszy Krzyż Krwia nadrożą Chrystusa
Pana naszego polany / stał sie nastrasznieyszym
Trybunalem Sadu y pohańbienia / Pychy y
naderości Szatanstkiej / ktory nigdy sie nie spo-
dziewał tego / aby na tak niściem y sromotnym
Miejscu Krzyżowym miał vsieść Bog /
pozywając go zawitym y nieodwołcznym po-
zwem / y miał go przekonywać tak wielką po-
tę / y nigdy sie nie spodziewał takiej mocy w
takiej słabości / nie spodziewał sie takiej Mo-
drości w takim głupstwie / nie spodziewał sie
nieśmiertelności w tak okrutney śmierci / y
nad wszystko spodziewanie iego stanała mu
kość w gardle / ta słabość / to głupstwo / y ta
śmierć. Bo iego wszystka siła tym iest zemdlo-
na / wszyst-

na / wszystkie mądrość jego zgłupiała / y wie-
czna śmierć niekończonogo potępienia jego
jest obciążona Krzyżem Chrystusowym. TO
NA DYABLA PYSZNEGO.
Ale iż było potrzeba przy tymże sadzić pocie-
szyc / niedzne poimające Szatańskie / y mizer-
ne niewolniki Tyranstwa jego. Dla tego o-
brał sobie postać Wyrzutowanego / aby ro-
ściagnionemi rękami pokazał / iż iako Pan
dziedziczny / gotow przyjąć wszystkich / kto-
rzy by się do niego ciśnieć / y przytulić chcieli /
y dla tegoż oto ten który przedtym biegł iako
sarnia po górach / y iako młody jelenek prze-
stąkuiac pagórki. MA PRZYBITE NOGI,
aby to pokazał iż czeka ażbyśmy się do niego
przywlekli. Dla tego MA RĘCE ROSCIA-
gnione / aby pokazał iż są do przyjęcia y oblá-
ptenia naszego nągotowane. Dla tego BOK
IEGO SZEROKA WŁOZNIA OTWO-
rzony / aby iako naszymi wrotami wszyscy
mogli mieć wolny przystęp / do wnetrzności
Miłosierdzia jego nieogarnionego. A nado-
stąteł oto MA YGŁOWĘ NAKŁONIONĄ,
aby pilno wpatrował ktoby chciał być wdzie-
czen tak wielkiej łaski jego / a on oto gotowym
jest / nie tylko do przyjęcia / ale też y do poca-

Postać p.
Chrystusa
na Krzyżu
przybitego
wabi do się
bie ludzie
grzeszne.

lowania tego. Do którego iż się dnia dzisiejszego dnia Jawnogrzešnicy y grzešnicy dla dostapienia odpuszczenia grzechow swoich / tedy y my bedac im w grzechách iáwnych y tájemnych podobnemi / powinniśmy tym przestro-
nym y vbitem torem ich čisnać się do tego Pá-
ná / ktory ma moc odpuszczenia grzechow wolá-
iac do niego / ODPVSC. NAM WINY NASZE.

Tak wielkiem iest zbáwienia nášego miłosni-
kiem Zbáwičiel náš Jezus Chryštus Chrze-
st. iż nie tylko ludzie grzešne / ktorzy się od
niego odbłakali y oddalili wabi do siebie łago-
dzie / ten w którym są wszeláké počiechy y ochlo-
dy / ále też bedac Wšechmocnym wázy ná to
wszystké síle swoje / áby ich do siebie przyčia-
gnal. Y dla tegož nie tylko wola / mowiac:
PRZYDZCIE DO MNIE WSZYSCY KTO-
rzy iestescie sprácowáni y občiaženi / á ia was
ochłodze / ále też w rozmaitych postáciách wy-
stáwia samego siebie / áby mohl každého przy-
wabić y przyčiągnąć do siebie. Dosyć znázne
iest iego przywabienie / iż się názýwa Orlem
nád Orlety swoiemi lataiacym / y do latania ie-
pobudzaiacym. Dosyć znázne iest powabienie
iż się názýwa Kołósą kwołaiaco / y kuczeta
pod strzydla swoje zwabiáiacym. Dosyć znáz-

p. Chryštus
nie tylko wa-
bi do sie-
bie ludzie á-
le y ciágnie.

zne iest

czne jest powabienie iż się nazywa Pasterzem do
brym / owieczki swoje ná dobrą paśśa prowad-
zącym / y od wilków drapieżnych potężnie bro-
niący. Dosyć znaczne powabienie z oney wdzię-
czney postaci namilosiernieyszego Samaryta-
ná / ołoko chudżiny złupionego y zranionego / y
nápoły umierającego / ze wsłelała pilności cho-
dzace / rány winę sprawiedliwości płoczące /
y Oleiem Miłosierdzia leczące / y ná bydlatko
swoie kładące / y gospodarzowi staraniez nakła-
dem dánym y wietśnym obiecánym polecájące.

Wiec y te dzisieysze podobieństwo iżali má-
ło máia przysmaku / do powabienia grzesznych
ludzi / do tego ktory jest ISTOTNYM VBLA-
ganię za wszystkie grzechy ludzkie. A cóż powab-
nieysze nád te miłość pasterza napilnieyszego /
owieczki zginionej szukać / y ná ramię ná iá
swoie kładące / y z iey znalezienia wielką radość
máiące : A ktoryż to pasterz uczynił : On na-
lepsy ktory jest X iazęcię wszystkich pasterzów /
przedwieczny Syn Boga nawyzszego / opuścił
wszy dom swoy / zostáwil w nim dziewięć cho-
row Anielskich / ktorzy mu służyli w tysiącach
swoich / y stáły przed nim w millionách swo-
ich. O wielką miłości y niewysłowioną lástó.

A iż do tego pierwsze podobieństwa przydá-
ie záraz drugie / o niewieście zagubionego grosza

z pochodnia

Pierwsze po-
dobieństwo

podobieńs
stwo drugie

Dziesiąty
groźniejszy
naturę ludz-
ką.

W dobrym
schowaniu
był groźny dz-
iesiąty.

Zginął gro-
źniejszy
cia wolney
woley swo-
jej.

z pochodnia zapalona szukałocy / y wszystek
dom wywracający. To już tym przykładem
y siły / y mocy do przyciągnięcia naszego
tu sobie. A to z której miary? Oto z tej / iż
MADROSC PRZEDWIECZNA, przez tę pil-
ną niewiastę przeznaczoną mieć groźny dzie-
sieć / to jest DZIEWIĘC CHOROW AN-
gelstich / a dziesiąta natura ludzka / wszelka
pilność przyłożyła do szukania dziesiątego gro-
źi / który w te czasy zginął / gdy zginęła na-
tura ludzka / która iako groźny nadrozsy / wyo-
brążenie y podobieństwo Boże mający: Dojść
dobrze schowała była opatrność Boża / gdy
człowieka postanowiła w Raju / który był zam-
kiem namocniejszy w wszystkiego świata / y do-
ść mocno była ten groźny zamknięta / gdy mu da-
ła przestrożę przykazania swego pod garkiem
wzynionego / aby się nie tykał drzewa w mie-
ności złego y dobrego / ani kosztował owocu
iego / y gdyby był w tym zamknięciu leżał /
bez wątpienia żeby mu było y drogości y pie-
tności / w zasługach zbawiennych przybywa-
ło / y potymby był do starbu Niebieskiego prze-
niesiony / y tam w pokładzie wiecznego Bło-
gosławieństwa schowany. Ale iż się PVSILIŁ
NA DOŁ OKRAGŁOŚCI WOLNEY WO-

li swojej

Odpuść nam nasze winy.

573

li swoiey torem śliskiego weża / który iest z wy-
 łożości Niebieſkich zrzucony / dla tegoż wpadł
 na ziemię zła / y przeklectwem zarażona / y ob-
 sypał ſie ziemia ona która mu groził Pan / mo-
 wiać : ZIEMIA IESTES Y W ZIEMIĘ SIE O-
 brociſz. A co wietſza / ieſzcze ſie niżej ten drugi
 groſz ſtoczył. Abowiem y Adam / y Noe / y A-
 braham / y Izaał / y Jakob / y Moizeſz / y wſzy-
 ſcy Oycowie Swięci / nie tylko pomarli y w
 PROCH SIĘ OBROCILI, ale ſie STOCZYLI
 aż do głębokich odchłani Piekielnych / y tam
 drzwiami miedziánemi / y zaworami żelazne-
 mi zamknięci ſiedzieli w ciemnoſciach okrop-
 nych / pod ſtrąſną strażą Szatanow przekle-
 tych. Ktorey zguby żałuiac Przedwieczna
 Mądrość / ruſzyła ſie przykłaDEM pilney nie-
 wiasty / ſukać tego groſza zgubionego / y ta-
 która przedtym OKRAG NIEBA PRZECHO-
 dziła / ſpuściła ſie na ziemię. Abowiem Bog
 przyiął naturę ludzką / y w poſrzedku ludzi
 ſtanał / y z nimi obczował / oſwiadczać ſie z
 tym / iż nie po co inſzego przyſzedł / IEDNO
 SZUKAĆ TEGO CO BYŁO ZGINĘŁO.
 Ołolo ktorey zguby chodziła Przedwieczna
 Mądrość z pochodnia zapalona. A zktoraż to
 pochodnia ? Żona ktorey wygladaiąc Izaiasz /

Groſz wpadł
 ſy obſypał
 ſie ziemię.

pochodnia
 zapalona c
 o znaczy.

A a a a

moził

Tobiaż śle-
py był figu-
ra ciemno-
ści starego
Zakonu.

Odpuść nam nasze winy.

możił: DLA SYONU NIE ZAMILCZĘ,
y dla Hieruzalem nie dam sobie odpoczynku / aż
wynidzie iako błask sprawiedliwy jego / a zbaw-
iciel jego iako kaganiec będzie zapalony. Nie
widzieć było pierwej tey pochodni / ale w ciem-
nościach mieszkając ludzie wołali do Pana Bo-
ga przez wstę Krola y Proroka / mowiącego:
OSWIEC PANIE OCZY MOIE ABYM NIE
zasiadł w śmierci / aby snadź nie rzekł kiedy nie-
przyjaciel / przemogłem nad nim. Tychci stro-
gich ciemności nosił Figure na sobie on stary
Tobiaż / ktorego gdy weselem pozdrawiał
Anioł / rzekł do niego: A COSZ MI MA BYDZ
ZA WESELE KTORY w ciemnościach siedzę /
a światłości Niebieskiej nie widzę. A gdy go-
zaś Pan Bog cudownie oświecić raczył / słu-
chay iako wdzięcznie w tę światłość oczy swo-
ie wlepiwszy Prorokuie o niej mowiac. HIE-
RVZALEM SWIATLOSCIA WIELKA BE-
dzie sie lśnić / y wszystkie granice ziemskie beda
cie czcić. Do tey ci światłości wzywa Oby-
watelow Hierozolimskich Ezechyaś Prorok
wołając na nie. POWSTAN OSWIEC SIE
HIERVZALEM ABOWIEM chwala Państwa
nad toba wešla / y beda chodzić Poganie
w błasku twoim / y Krolowie w iasności. Alá

iznaczy

Odpusć nam naše winy.

575

iż znaczyła Zbawiciela naszego / dosyć wier-
nym jest świadkiem tego on sprawiedliwy / y
Bogoboyny stąrzec / który iawziawszy w re-
ze swoje / zawolał: SWIATŁOSC KVO SWIE-
CENIV POGANOW Y CHWAŁA Ludu Iz-
raelskiego. Tąc to jest pochodnia / która włą-
zuie Jan Swiety / mowiac: Była prawdzi-
wa światłość oświecaiąca każdego głowie-
tą na świat przychodzącego. A iakimże spo-
sobem? Dając wiadomość nauka swoją o tá-
jemnicach Niebieskich / y objaśniając też na-
uka swoje Boga / wielkimi y niewidane-
mi cudami tak dalece / iż nie masz żadnego ka-
tą na świecie tak odległego y tak skrytego / ka-
dyby nie došla iasność Ewangeliey Swietey /
y błask wielki niezliczonych cudow Chrystu-
sowych / daleko iasniejszych nád one srogie o-
gnie / y gwałtowne płomienie / które sie włą-
zowały na gorze Synagstiey. Abowiem tam
było pełno dymu gniewu Bożego / było tam
pełno lystawic / y piorunow zapalczywości y
srogości Bożej. Zaczym nie godziło sie nie
tylko pod górzem / nikomu przystąpić do oney
straszney gory / ale iako nadaley wtiekając Sy-
nowie Izraelscy wolali na Mojżesza. NIE-
CHAY NIE MOWI PAN DO NAS, BY-

Ioannis r.

Strasny b
yt blest goa
ry Synay
stiey.

Aaaa ij

imy nadz

Co znaczy
wyrócenie
nie domu.

smę śnadż nie pomarli. Ale ta naša pochodnia
choć i jest bärzo paläiaca / äle przedśia nie iest
paläca. Abowię P. Chrystus nie przyşedł pa-
lić äle oświecać / nie przyşedł gubić y niszczyc / ä-
le przyşedł szukać y zbawiać / iako to znać po tey
pilney niewieście / ktora zápalivşy pochodnia y
wyracäiäc dom / szuka groşä zginione / włä-
zuie dowodnie iż Przedwieczna Mädrość Bo-
ża zápalivşy nieśönżone Miłosierdzie swoje
ku naturze ludzkiej / WY WROCILA WSZY-
stek porzadek wşystkiego świata / y wşystkiego
przyrodzenia szukać zginionego człowieka. A
ktoreż prośä może bydz wiätşe wşystkieg świata-
rä / y wşystkieg przyrodzenia wyrócenie / näd
to / iż Pan z Miębä zştopil näd ziemiä / iż Stwo-
rzyciel świata przyşedł näd świat / iż Bog şstal
sie człowiekiem / iż napierwşy şstal sie napo-
ślednieyşym / iż nabogätşy şstal sie nauboz-
şy / iż nieśmiertelny şstal sie śmiertelnym : A
ktoreż może bydz wiätşe wşystkiego świata / y
wşystkie przyrodzenia wyrócenie / iż Pän-
nä nienäruşona y niepořaläna ştalä sie märtä /
y zştalä näd wieli Pänno w Pänieştwie po-
twierdzonym y poşwieconym / y ta ktora bylä
ybożuchnä oblubienicä ciesielşta / ştalä sie märt-
kä Boża / y Krolewna Miębieşta näd wşystkie
chory Anyelşte wynieşona / y nawiätşo chwa-

Odpuść nam nasze winy.

577

la po Bogu wtrconowana. A ktoreż może być wielkie wywrocenie wchystkie° swiata y wchystkiego przyrodzenia / nād to iż iednorodzony syn Boga nawyzhe° / miałac żywot w samym sobie / podiał śmierć naokrutniejszą y naśromotniejszą y potym wstąpił do piekła / z ktorego wyrwana był więznie w niewoli Szatanstiey będące / zaprowadził do pałacow Niebieskich w śpiewaniu y w głosie traby / a sam wsiadł na prawicy Najestatu na wysokość. Aleć y w tō dosyć znaczone iest wywrocenie wchystkieg do° / iż iest zeprowane baltwo chwałstwo / y wynizzone sa kościoly y Oltarze Dyabelskie / iż iest podeptana pycha Szatansta wielka pokora Chrystusowa / iż strusona iest moc Dyabelsta słabością Jezuśowa / iż iest wynizzona Chytrość wazą piekielnego prostostia Dbawiciela nasze°. W czym nie zfolgowała istorna Madrość y kościolowi Salomonowemu / z ktorego wyprzecznela wchystko co tam było wniosło głupstwo Żydowskie.

A tu już z podziwieniem wielkiem rzeczmy do Pána : P A N I E A C O Z I E S T C Z L O W I E K , I Z O N I E M P A M I Ę T A S Z , albo syn człowieczy że go sobie tak poważasz : Zginął Cherub pelen mądrości y doskonałej piękności. Zginął Lucyfer który był pieczęcia podobieństwa / a przedśia o tamtym nie wspomniano

Zeprowane baltwo chwałstwa iest znaczone ym wywroczeniem do mu ściana stiego.

Wywroczenie Synagogi y wchystkiego domu Izraelstiego

Drogi jest
groß naturj
ludzkiej prze-
zed Panem
Bogiem.

Malach: 3.

Jako ma-
łowiek szuka-
jąc dusze swo-
jej.

Trzeba mie-
ć pochodni
zapaloną.

á o samym człowieku pamiętać / o takim
niedbáia / á tego samego z ták wielkú pilnošćia
szukáia. O iáko droga jest natura ludzka przed
Panem Bogiem / dla ktorej táká wielka pocho-
dnia Niebo ošwiecajaca / zapalił: y ták wiel-
kú práca podiał / wywracáiac wšyſtek ſwiát /
y wšyſtko Niebo / szukáiac iey do zbawienia /
iáko był obiecał przez Proroká / mówiac :
IESCZE PO MALEY CHWILI, A JA PO-
ruſzę Niebo y ziemię / y przyjdzie požadány.
A komuſz : Nie Aniołom / ale wšyſtkim na-
rodom. Abowiem nigdy nie przyiał Aniołom /
ale przyiał pokolenie Abrahámowe. A ná coſz
ie przyiał / ná to áby ie nápráwił / áby ie odno-
wił / áby ie vſpráwiedliwił y vwielbił. Doſyć
tedy wielkú pilnošć czyniła Mądrošć Boſza /
szukáiac zginionej natury ludzkiej / w czym dá-
ła pobudkę y náukę każdey perſonie zbawienie
ſwe miluiacej / iáko teſz oná ma szukać duſze ſwo-
iej. Przetoſz ktoſkolwieł chce znaleźć duſze ſwo-
ie / ktora zgubił przez grzech : Naprzód tego
potrzebá / áby zapalił pochodnię. A ktoraſz :
Ta o ktorej Dawid mówi : POCHODNIA
NOGOM MOIM SŁOWO TWOIE , y ſwiá-
tło ſcieſzkom moim ; potrzebá áby w nim go-
rzało ſłowo Boſze / ták iáko gorzało w onych /

ktorzy

Opusć nam nasze winy.

579

ktoryż p. Chrystus idąc do Emaus / mówili:
 IZALI SERCE NASZE NIE BYŁO PAŁAIA-
 ce w nas / gdy się rozmawiał z nami w drodze/
 y gdy nam otwierał pismá. Takie było serce
 Eliáša wielkiego / ktory wstawnie pałat
 gorącą miłością wypełnienia woli Bożej / y
 pragnął tego nie wgaśniona chęć aby ja wśy-
 scy pełnili. Taka pochodnia kaze każdemu w
 rękach nosić istota światłość / mówiac :
 NIECH BĘDA PRZEPASANE BIODRA
 wasze / á pochodnie palące w rękach waszych.
 Co ábys mogli dostatecznie zrozumieć / dosyć-
 ci to iásnie wyliczył sam Mistrz Zbawienia/
 mówiac: TAK NIECHAY SWIECI SWIA-
 tłość waszą przed ludźmi / aby oni widzieli
 sprawy wasze / y wielbili Boga Oycá / ktory
 w Niebie jest. Co jeśli już masz tę pochodnia
 palącą / nie kładźże jej pod korzec / y nie siedź
 z nią w łacie / ale chodź po wszystkich domu /
 SPIEGVY WSZYSTKIE KATY SVMNIE-
 nia twoiego / ábys szukał grośa straconego /
 ábys szukał wlaśney duśe swoiey ktoraś zgu-
 bil / bądź za nieostrożnością / bądź za niedba-
 łstwem / bądź za szczerą kłobronością y złością
 swoią. Co jeśli ty zaniechasz teraz czynić pilne-
 go badania sumnienia / tedy przyjdź do tego /

Eliáš go-
 r. al miłość
 ja Boża.

nie trzeba
 kłaść pocho-
 dniey pod
 korzec.

że ja m

Bede szperal
al Hieruzale-
lem w poch-
odniach.

Hieruzalem
było ozdoba
wszystkiego
Świata.

że sam badać serc y wnetrzności zapaliwszy po-
chodnia będzie badaczem twoim / iako obiecał
mowiac. BęDę IASZPERAL HIERVZALEM
w pochodniach. A coż to za słowa. Bede ia-
szperal Hieruzalem w pochodniach: Zapraw-
de iż te słowa są pochodnia / wielka światłością
świeczą / y wielkiem ognie ofrutnie parząca.
A coż mogło być śliczniejszy / porządniejszy
go / y światobliwszego na wszystkim świecie /
nad Hieruzalem? Ulic zaprawde z żadney mi-
ary. Abowiem to miasto było ozdoba y wes-
lem wszystkiego świata / y było od Boga obró-
ne / aby było powszechnym stładem Ofiar
wszystkich y Ceremoniy y Figur y nabożeń-
stwa: y było własnym placem / na którym
miało być naprawione zbawienie wszystkie-
go świata. A naostatek było własnym wize-
runkiem chwały wieczney y błogosławieństwa
nieśkończonego. A przedśie mówi Pan / że be-
de szperal Hieruzalem w pochodniach. A cze-
goż w nim szukać będzie? Tego jeśli światobli-
wość jego jest doskonała / tego jeśli ozdoba jego
nie jest zepszona / tego jeśli jego vmietność
nie zgłupiała / tego jeśli Ofiary jego nie są splu-
gawione. Co jeśliż tego będzie szukał Pan / w
Hieruzalem z pochodniami: A coż myślisz o

sadzie

sadzie Egipckiem albo Babilonckiem: Co ie-
slibys. tego nie mogl zrozumieć co to mowi
Pan / BęDę SZPERAL HIER V Z A L E M W
pochođniach / zrozumieyże to z onych słow / kto-
re tenże Pan mowi przez Krola y Proroka: I A
G D Y C Z A S W E Z M ę, Y S P R A W I E D L I W O -
ści sadzić beda. Śaczym wieǳcie to pewnie y
nie omylnie / iż sie wam potrzeba lekać / nie tyl-
ko zlych spraw waszych / ale y dobrych czyn-
kow / gdyż nie tylko Obżarstwa / Pijaństwa /
Cudzołostwa / Wsketeczeństwa / Lichwiar-
stwa / Lupiestwa / ale y sprawiedliwości wa-
sze sadzone / y dobre sprawy wasze rostrzasane
beda. Beda tam rostrzasac iakos sie gotowal
na spowiedz / iakos pelnil pokute / iakos sie go-
towal do Naswietzkiego Sakramentu; iakos
sluchal slowa Bożego. Co wważaiac Job S.
mowi: L ę K A L E M S I ę W S Z Y S T K I C H
spraw moich. A ktorychże: Nie inŝych /
gdyż on inŝych nie czynil / iedno one o ktorych
mowi: B Y L E M O Y C E M V B O G I M / okiem
ślepemu / noga chromemu / nie ziadlem sam
pártyki chleba / nie gárdzilem nogim że niemial
odzienia / y strzeglem tego aby pielgrzym na v-
licy nie nocowal. Ten tedy ktory sie oblokl ia-
ko w ŝato w Sprawiedliwość / leka sie spraw

pan gdyż
as weźmie y
sprawiedli-
wości sadzi
ć beda.

Job swiety
bat sie spra-
w swoich
dobrych.

B b b b

swoich.

Psalms: 50.

Niewieża-
dę człowiek
jesli gniewu
albo łaski
godzien.

Błogosła-
wiony czło-
wiek który
się zawsze
boi.

swoich. Czemu? Oto sam dacie przyczyna. Bo
choćbyś był omyty iako śnieżną wodą/
y choćbyś się łsnęły iako najśśniejsze rece
moje / przedśie ty mnie w smrodzie wwałasz /
a będzie się mno brzydźcie odzienie moje. A toż
to jest iż dawid już będąc od Pana Boga o-
myty / w oney Zbawiennej kąpieli łes y płaz-
gu serdecznego / przedśie nie miał na tym do-
syć / ale często wołał do Pana Boga / mówiac:
IESCZE WIĘCEY OMYI MŁE PANIE OD
nieprawości moiej. Abowiem znam ja złość
moją / widzę ślad grzechowy / widzę stopy nie-
sprawiedliwości / y grzech mój przeciwko mnie
jest zawsze / y stoi mi zawsze przed oczyma. O
którym wiem że go penil skutkiem / a łaska
twoja jest mi zakryta. Bo niewie człowiek / ie-
sli gniewu albo łaski godzien. W czym kożde-
go z nas przestrzega Medrzec Żydowski / mó-
wiac. NIE BĄDZ BEZ BOIAZNI PO GRZE-
chu odpuszczonym. A dla czegoż? Abowiem
jesteś pewien żeś zgrzeszył / żeś przykazanie
Boże przestąpił / żeś gniew Boży y karanie
zаслужyl / ale tego niewieś iesli struchą twoją
była doskonała / iesli spowiedz twoją była szczy-
ra / iesli pokutą twoją była zupełna. BŁO-
GOSŁAWIONY TEDY CZŁOWIEK, KTO-
ry zawsze

ry zawsze jest bojaźliwy / y który w strachu y
bojaźni sprawuje zbawienie swoje. Abowiem
iesze nie minimay abyś był w niebie / iżeś niko-
go nie zabił / iżeś sie nie splugawił w heteczeń-
stwem y cudzołóstwem / iżeś yst swoich nie o-
belżył krzywoprzysięstwem y fałszywem świad-
ectwem. Jesze daleko ztad do onad / iesze
wiedz o tym / że y sprawiedliwości twoie sa-
dzone beda. Wiedz że y Modlitwy twoie / y
Posty twoie / y Jalmużny twoie / y miłosier-
ne uczynki twoie / na sprawiedliwa wage sa-
du Pańskiego kląść beda. Bada tam exámino-
wać iesli Jalmużny twoie byly z nabycia do-
brego / a nie z łupieństwa y krzywdy y bogich lu-
dzi. Bo iesli tak / tedy zrzucona będzie z wagi /
y nie będzie przyieta. ABOWIEM KTO Z MA-
ietności y bogiego Ofiars czyni / tak to miło
Pánu Bogu / iakoby miło bylo Wycu / gdyby
kto syna zabijał przed oczyma iego. Bada tam
pilno pátrzyć na intentia twoie / iaka była w
czynieniu dobrych uczynków. Ale y w skryto-
ści serca y sumnienia / na coś sie cględał czy-
niac dobre sprawy pilnie weyjrza. Bo ieslis
czynił z bojaźni służebniczey / albo dla pochwa-
ły ludzkiej / albo dla zysku doczesnego / nicci
nie pomoga do oney wagi / o ktorey napisałá

Wszystkie b
obre sprawy
na sprawies
dliwej wa-
dze Bóżej/
ważone sa.

Nie pochy-
bna waga
pána Bo-
gá.

Potrzebá
wszystko po-
wyróczyć
śukać gro-
sá zginione-
go.
Wieża Ba-
bel znaczy
pycha żywo-
tá.

Babilon zn-
aczy poża-
dliwość ogni.

stráśna reka przed Báltázarem. POWIESZO-
NY IESTES NA WADZE, A ZNALEZIO-
ny iestes nie doważaiacym. Wspomni ná slo-
wá Zbáwiciela twego Jezusa Chrystusa. W
ON DZIEŃ PRZYDA NIEKTORZY, MO-
wiac: Pánie izalismi nie Prorokowali w imie
twoie. Jednáž im odpowiedz: O D S T A P-
CIE ODE MNIE ZŁO SNICY: Zaprawde
odnieśliście zapłatę waszą. Przetoż iesli oko in-
tentey twoiey było ciemne / tedy y wszystko ciá-
to spraw twoich ciemne będzie. Zapalić tedy
potrzebá pochodnią iáśną y goráiacą / y potrze-
bá pilno wglądać we wszystkie káty sumnienia
twego / szukać grośá zginionego.

Do tego iesze potrzebá powyróczyć wszy-
stko / czegoś nástawiać / y czymś zaprzatnać
głowe y sumnienie twoie. Potrzebá wywro-
cić Łákomstwo / Obżárstwo / Lichwy złe za-
mysły / nie dobre nálogi. Trzebá wywrocić
WIEŻę BABEL, to iest PYCHę ZYWOTA,
ktoraś pozał budować przeciwko wolej Bo-
żey / á nie czekać ażby sam Pan zstąpił y po-
mieřał pyśną mowę twoie / ktora oplywáia
wstá twoie. Wywroć nieszesne miásto BABI-
LON, ktore znaczy POZADLIWO SC OCZV,
á wyracay wczas / póki nie zstępi Aniol z

Nieba

Nieba namocniejszy / y po ki nad nim nie wy-
kona onego strasznego Dekretu Bozego dawno
obietanego / że ma bydz Babilon wrzucone
w jezioro siarku y smola palaiace / na kstat o-
nego kamienia mlynskiego / ktory w rekach swo-
ich trzymaiac nad morzem / Aniol tak wolal.
TAKIM PĘDEM BĘDZIE WRZVCONE
miasto Babilon / y sstanie sie mieszkaniem
Dyablow / y straza wszelkieg Duchá nieczyste°.

Wyrótcze iesze smrodliwa SODOMę,
ktora znaczy POZADLIWOSC CIAŁA.
A wyracayze w czas po ki nie spuści Pan od
Pana ognia siarczystego z Nieba / y po ki nie
rostaże Pielku / aby rozdziawilo nienasycona
paskaze swoje. Porużze tedy te wszystkie rze-
zy / ktore tak barzo dusze twoie przywálily /
że ie y nie znac pod nimi. Poruż á sił nie żalny.
Jesli nie żalujemy sił swoich / y radzibysmy
wszystek swiat wyrócili / na wypelnienie
zlych chęci naszych / ktorymi gubimy dusze na-
sze / daleko wiecey na to sie mamy sadzić / aby-
smy kazdego kamienia rusyli / ze bysmy znaleśc
mogli dusze nasze / ktore sa na podobienstwo y
wyobrazenie Boze stworzone / y napisem Troy-
ce Przenaswiatley przy Chrście ozdobione /
gdy nad kazdym z was mowiono. Ja ciebie

Sodomá
znaczy poza-
dliwosc cia-
ła.

Trzecie po-
dobieństwo

Pan Chry-
stus ciągnie
nas do sie-
bie troistym
powrozem.

Pan Bog
nieprzystep-
ny był w sta-
rym zakonie

Chrze- / w Imia Oyc- / y Syn- / y Duch-
Świętego.

A iż jeszcze miłośnik Zbawienia naszego przy-
daie y trzecie podobieństwo / to już nie co in-
szego / iedno straca on troisty powroz / o którym
Mędrzec Żydowski powiedział: TROISTY
POWROSZ trudno ma bydz zerwany. Dosyć
ci w prawdzie bylo na potargnienie nasze / tego
iednego skretu Pasterza dobrego. Ale iż przy-
kretil do niego y drugi o niewieście groszą zgu-
bionego szukaicey / y trzeci skret / onalast-
wym Oycu marnotrawnego syna swego / la-
stawie przyjmuiacym / to już tu trudno sie
nam wyplat- / ztak mocnego powroza troiste-
go / ale powinniśmy isc do Odkupiciela y Zb-
wiciela naszego / który wszystkim grzesznikom
tak bliskim y przystepnym iest / iakim nigdy
nie byl w starym zakonie. Chcial Moyses
przybiezec do krzaka palaiacego / ale krzyknio-
no na niego / mowiac: Moysesu NIE PRZY-
STEPVY BLISKO, abowiem ziemia na ktorey
stoi / ziemia Święta iest. Pod naglo y oczy-
wista śmiercia zakazal Pan Bog / aby żadne
żywe stworzenie / do gory oney przystapic nie-
smiało / gdzie Pan Bog podawal prawo-
stwoie w rece Moysesowe. Dwa tysiąca lat.

ti vprze-

Odpuść nam nasze winy.

587

Łi wprzeczala Arká Boża wšyſtet lud Izrael-
ſki gdy iá prowadzono przez Jordan do ſiemié
obiecáney. Siedmdziesiat Tiożał Philistiń-
ſkich poległo / y pięćdziesiąt tyſiecy poſpolſtwa /
IZ SMIELI PATRZYĆ NA SKRZYNIE ZŁO-
TA Boga Izraelſkiego.

Poległ nagła śmiercią NIE OSTROZNY
OZA, który ſie śmiał przybliżyć do wozu ná
którym była wieżona Skrzyniá przymierza
Páńskiego. Ale teraz nie tylko nie ſtroni od lu-
dzi / nie tylko nie odpycha przychodzących / ále
ſtroniących woła / odchodzących wabi / wydzie-
rających ſie ciągnie / náwet ná tych co ſie przed
niem zamykają kołá / chcąc áby mu kto otwo-
rzył / á on ſie obiecuje do niego ochotnie wnieść /
y z nim wieczerzać.

Co ieſli ieſteſ tak leniwy y oćieżały żebyſ ſie
niechciał ruſzyć do Chryſtuſa / który ieſt napie-
tnieyſzy miedzy wšyſtkimi ſynámi ludzkiemi /
który miód y mleko ma pod iezykiem ſwoim / y
ma pełno láſki w oſtách ſwoich / w którym ſa
wſzelkie ſtárby dobroci y vmieietnoſci / y w
którym mieſzka wſzelka zupełnoſć Boſtwa cie-
leſnie. Wiać ſie obezrzy ná ten świat mizerny
ná wšyſtkich złoſciách polożony / y wielkimi
przepáſciámi nápełniony. Obeyrzy ſie ná

Szatána

porażka
philistynów
w od Arki
páńskiej.

Złoſć tego
świata ma
nas popeda-
zić do Pána
Chryſtuſa.

Wszystek
strach Szat
anśki ma
nas popeda
zić do Pana
Chrystusa.

podobień
stwo Szat
an przetle
tego.

Szatana przeklętego / który około wszystkiej
ziemie kraży / y wszystkie poprzek przechodzi / iá
ko Lew rycacy / y kogoby mógł pozrzeć szuka
iacy. Obeyrzy sie ná tego głównego nieprzyia
ciela Zbawienia / który ma gniew wielki prze
ciwko Bogu / y przeciwko tobie. Obeyrzy sie
ná tego który ma tysiąc imion / y tysiąc for
telow do škodzenia. A tym strąsydlem tak
sprośnym y okrutnym popędzony / bież co rych
ley do Obróńce y Zbawiciela swojego / przy
kładem dziecká / które przedzey bieży do mácie
rze / gdy sie mu ziawi w oczách iákie śpetne
strąsydło / y iáka niewidána mášťará. Prze
toż y ty iesli niechceś biec do tego namilósier
nieyşego Pana / który wielka miłość ma ku
nam niż mátká ku iedyńemu dzieciatku swoje
mu. Niechayże stánie w oczách náşych tá na
sprośnieyşá koczwára / áby nas ktorzy sie czá
sem ládá gdzie rádzi wlozemy / popędziłá do
Chrystusa Pana náşego. Vcielayże od Wezá
nachytrşego / który iádem swoim zarážil wşy
stek narod ludzki w pierwszych rodzicach ná
şych. Vcielay od Lwá okrutnego / y wstáwi
cznie kózącego / y ná póżarcie duş ludzkich ry
zającego. Vcielay od Bazylişká wzrokiem zá
bujającego. Vcielay od Smoká náiádowit
şego /

tego / który ogonem swoim zerwał trzecią
część gwiazd Niebieskich / do przepąszi Pie-
kielnych. Vciekay od sprośnego Lewiatana / y
ogromnego Behemota. Vciekay od zátwar-
działego Pharaóna syny Izraelskie dręczące-
go / y synaczki ich przez baby (DAWNO DYA-
BEL BABA) zabijającego. Vciekay od strá-
śnego nieobrzeżánca Goliáša / Zastępy Boże
bluźniacego y przeklinającego / á przybliżay się
do Ciłmościernieyszego Dawida / który się
stał wodzem wszystkich vtrapiionych / y dłu-
gami obciążonych. Ale ponieważ o hemrałach
czyni wzmiankę Ewángelia / boie się aby sum-
nienie własne nie ozywalo się hemrzac przeciw-
ko grzesznikowi / mówiac: A iákoż się ty masz
tego wazyc / ábyś z takimi sprośnościami grze-
chow / miał przystąpić do tego / który iest Bá-
rątkiem bez zmásy / którego czy iásnieysze
nád słońce / y ná złość pátrzyć nie moge / y
który ma w nienawiści niepobożnego / y nie
pobożność iego. Ale nie lekay się / y niech się
nie trwoży serce twoie / y niechay to hemranie
sumnienia nie ma mieysca w sercu twoim. Tá-
kiec hemranie było w sercu oney Afry nierząd-
nice. Do ktorey Domu wszedł był Święty
Narcysus Biskup z Dyakonem swoim Feli-

promień
słoneczny ni
ebywa splu
gawiony od
plugastwa
ktorego sie
dotyka.

Szemerak
piekielnego

rem / wciekając przed Pogaństwem prześlado-
waniem / ktore ona z postaci zwierchowney y
niewidanego nabożeństwa obaczywszy / bydz
meżami poważnymi / y wszelakiey czci godny-
mi. Rzekła : Panie nie masz we wszystkim
mieście niewiasty niepoctiwsey nad mie / o
bezności twoiey nie jestem godna. Ale on iey
z Duchą Swietego odpowiedział. OD NIE-
CZYSTHEY DOTYKANY, PAN IEZVS NIE
BYL ZMAZANY, ale y owsem iego Swia-
tobliwość wszystkie zmazy y grzechy gładzi y
omywa. Niesli promień słoneczny dotykając
sie plugawych y smrodliwych rzeczy / nie by-
wa zmażany ani zeskłaradzony / daleko wiecey
Jezus Chrystus / ktory jest Słońcem Sprá-
wiedliwości / y światłością każdego czlowie-
ka na świat przychodzącego / oświecająca.
A gdy on dom nierządu światłość Niebiesta
iako błyskawicą / za Modlitwo Swietego
Biskupa oświeciła / y do wiary y do Chrztu
przygotowała : ozwał sie drugi przeklęty
SZEMRAK PIEKIELNY, w postaci Murzy-
na sprosłego trefowatego / y bázro stráśnego
iawnie przy onychże nierzadnicach wołającego.
O SWIĘTY NARCZYSIE CO TV CZYNISZ,
Y SLVG MOICH MNIE ODDANYCH, Y

na moiey

Odpuść nam nasze winy.

591

na moiey służbie zadowolonych: Wszak Bog
twoy czystych dusz pragnie / y ciała czyste y o-
fiary niepokalane miluje. Coż tu po tobie:
Czego tu kulaś / gdzie wsłaniałiego plugaństwa
mieysce / gdzie jest stoł wsłaniałiey nieczystości:
A Święty Narcyzus przeżegnałszy sie / rzekł
do niego. Kostąznieć Duchu nieczysty w Imię
Pana moiego IEZUSA CHRYS TVSA abyś
mi na to o co cie spytam odpowiedział. Czy
wiesz ty potępiony niedzieln / iż Chrystus Pan
y Bog moy / z Nazaret z Panny czystey naro-
dzony jest vmeczony y ukrzyżowany: Opo-
wie. Wiem bärzo dobrze. O bych był rązey
niewiedział. Abowiem śmierć iego wieczne
potępienie nasze obciążyla. A spyta go Świę-
ty Biskup. Powiedzże mi y to co też zgrzeszył
naś PAN IEZVS CHRYS TVS że tak okrutnie
cierpiał. Rzekł Dyabel. Nigdy nie zgrzeszył /
ale za cudze grzechy cierpiał. A Biskup Świę-
ty dekret nań serować począł / mowiąc: Z
VST TWOICH POTĘPIAM CIĘ DVCHV
nieczysty y złośliwy / ponieważ przyznawaś iż
za grzechy cudze cierpiał / tedye y te niewiasty
grzechy mogą sie stać wczesniczkami niewin-
ney meki iego / ponieważ sie ciśna do niego
przez wiare / y odrzekanie sprośności twoich.

Rozmowa
Szatańska
z Biskupem

Pan Chry-
stus cierpia
ł za cudze
grzechy.

Cccc 4

Rzekł

Rzekł iesze Dyabel. Jeslis swiaty czemuś masz cudze brat y wydzierać? Na ktore slowa ie^o słyszawszy Biskup rzekł: ZŁODZIEIV NIE IEST to twoie/ ale tyś to postradi/ przetoż ia to od ciebie odbierając/ oddawā własne^o Stworzycielowi y Odkupicielowi swiatā. A iż ten Lew okrutny raz żąłowśy pazury swoje w grzesznego głowiekā/ nie radbyg iuż wypuścił/ rzekł iesze do Biskupa. prośe cie abyś mogli tu choćia y iedne noc przenocować. Rzekze mu Biskup. Jāko sobie raczyś/ y żaraz go poczał prosić mówiac. Prośe cie nie podnosze rak twoich na Modlitwe/ ktoremu on odpowiedział/ O nieszczęśliwy niedziku/ nie tylko ia/ ale y wszyscy na kolānā wpadāiac/ ta cała noc na Modlitwach swiatych za grzechy naše prośac strawimy. Do ktorego on iesze znowu rzekł/ wždy cie prośe o iedne przynamniey dusze/ bo sie nie bede iuż śmiał wkłāżać do Pānā swoiego. Rzekł do niego Biskup. Jesli mi obiecuesz żaraz ia zabieć y wiecey iey nie żywić tedyć ia dam. A gdy mu Szatan obietnice y przysięge vezynil/ przez tego ktory Pānā ich pospolu z niemi zwyciezyl/ rozkazał mu Biskup swiaty aby zabil Smokā okrutnego W GORACH IVLII nād wodami mieśkāiacego/ y wody żarazāiacego. Co vstyskawśy z nārzekāniem odlećial/ y Smokā według

Szatan lāł
omy na dusze
ludzkie

ro skazania

Odpusć nam nasze winy.

593

rozkazania Biskupie^o zabić musiał. Co widząc
Aśra y z służbistemi swoiemi y z matką / wśyst-
kie sie do Jezusa Chrystusa przez wiary Chrześ-
S. przybliżyły / y ieszcze sie bliżej przez Korone
Męczeńską / do Niebieskieg oblubieńcą przym-
knęły / wyścigając sie z prętkim ogniem / którym
w iednym domu zamknięte / zapalone były.

Nuż tedy y wy namiętne Chrześciane / ru-
ście sie do Zbawiciela swiego / wołając :
ODPVSC NAM GRZECHY NASZE. Przy-
bliżaycie sie do Odkupiciela waszeg powtarza-
jąc. ODPVSC NAM GRZECHY N A S Z E.
Obrzyźcie sobie drogę seroka / która iest po-
chyła / y śliskiem pedem prowadząca na pote-
pienie wieczne / a obieraycie sobie drogę ciasną
która wiedzie do naszczęśliwego przestrze-
stwa chwały wiekistej. Do nas ci to on mo-
wi miłośnik Duszy naszych. TYS NIERZAD
plodziła z rozmaitemi wsketeczniakami / ale przed-
zie wroc sie do mnie mowi Pan. Pomniże na-
stworzytela twego za czasu młodości twoiej /
pierwey niż przydzie czas vdroczenia twego / y
pierwey nim nadeyda lata / o których byś mo-
wil / że sie nie podobają pierwey nim sie zaci-
mionce / y miesiące y gwiazdy. Teraz kładź vte-
kay od tego wilka drapieżnego / a bież DO PA-
terza dobrego owieczki swoje na dobro paska

E c c c iij

prowadza

Dziewieć gro-
roży znacza
dziewieć ch-
orow Aniel-
skich.

prowadzającego / y od wszelkich nieprzespiecz-
ności potężnie broniącego / y każdego zginionę-
z wielką pilnością szukaącego. Teraz pospiesz
każdy do tey napilnieyszey Niewiaśty / PRZED-
WIECZNEY MADROSCI BOZEY, która
máiąc dziewieć chorow Anielskich / iáko dzie-
wiąć groży w przepiecznym skarbie łaski swo-
iey schowanych / szuka dziesiątego groża zgu-
bioney natury ludzkiej / z taką pilnością / iż
wszystek świat wyraca / y wszystkie bieg przy-
rodzony porusza / áby groż znalazły / do skar-
bu Niebieskiego włożyła. Pospiesz pospiesz /
do Oycá namilszego synowi marnotrawnemu
zabiegającego / y w radości serca oblapiącego-
go / y wesele dla niego z muzyką gotującego / y
wszystkie ozdoby synowskie przywracającego.
Boże się każdy onego strąsnęgo czasu / w
który Pan w mocy wielkiej przyśledł / wsta-
dzie na taką wysokim Młocistacie / iż do niego
żadnego przystępu nie będzie / iáko Dawid po-
wieda / IZ W POWODZ WOD SPRAWIE-
DLIWOSCI DO NIEGO SIĘ NIE
PRZYBLIŻA. Abowiem od oblicza iego
wypłynie RZKA OGNISTA GWAŁ-
townie pożerająca / przed którą nie beda się
mogli schronić grzesznicy. Abowiem tam

tedy

Odpuść nam nasze winy.

595

tedy beda zgromadzeni / przyplynie wielkim
 pedem / y nieznosną powodzią / y zanurzyw-
 sy ie / w plynie z niemi do jeziora siarko y smo-
 la palącego. W którym na wielki wiekom
 beda sie wywracać / z wiecznym vtrapieniem
 y nieskończonemi boleściami swoimi. A ci
 zaś którzy teraz Pokute Swieta wypelniają /
 y przez nie przybliżają sie do Pana Chrystusa /
 beda oblokiem porwani / y z nim pospolu do
 Krolestwa Niebieskiego zaprowadzeni / aby
 żążywali niewysłowionych pociech / których
 oko nie widziało / ucho nie slysało / serce o-
 gárnać nie może. Do których rącz nas do-
 mieścić / Pánie Boże Wszechmogacy
 w Trocy Przenaswieršey wiecz-
 nie Kroluacy : Rzeczmy wszyscy
 nabożnym sercem AMEN

Odpuść nam nasze winy.

O sieciách Bożych, ktoremi
 on grzeszne ludzic łowi do
 ZBAWIENIA.

Ażkolwiek to jest rzecz wielkiego
 podziwienia godna Chrześc: M. Jz Zba-

wieciel

W Niebsie
 lewora po
 Oktawie
 Bożeg Cias-
 la.

Rybitwo-
wie Boży
łowia ludzi
e z morza s
onego tego
świata y pr
zesadzają do
o następne
go morza
niebieskiego

wiciel nasz dał tak wielki połow ryb Piotrowi
Świetemu / że sie musiał nad nim zdumiewać
ze wszystkimi towarzyszami swoimi: Jedną
że większego to podziwienia godna / iż tenże
Pan mowi do niego. NIE BOY SŁ, ABO-
WIEM OD TEGO CZASU LUDZIE LOWIC
będziesz. Którymi słowy pokazuje wielką mi-
łość swoje do ludzi grzesznych / w głębokim y
nieprzepiecznym Morzu tego świata / na łoż-
ściach położonego żyjących / na których wło-
wienie y do następного Morza / po wszystkim
Niebie rozlanego / przesądzenie ma wielki nie-
wod / który dał w moc Apostołom swoim /
mowiąc do nich przy pierwszym powołaniu na
stan Apostolski: Podźcie za mna poczynie was
Rybitwami ludzi / y znowu to powtarzając do
naprzedniejszego Rybitwa. Nie boy sie / bo
od tego czasu ludzie łowić będzie / które Ry-
bitwy pospolu y z sieciami ich / abyśmy po-
znać mogli. Do Pana Boga o to serdecznie
westchnimy. Prośąc aby raczył oświecić zmy-
sły y wyrozumienia nasze.

Przędwieczny Syn Boga najwyższego / za-
witałszy na świat / y stawszy sie synem
słowieczym / przez przyście natury ludzkiej /

iż nazwał

iż nazywał człowieka WSZELKIM STWORZENIEM nie jest niewiadoma M. W. Jasne są
 słowem słowa Boga wcieloneg / tak zwolenz
 nikom swoim roztążającego. IDAC PRZEPO-
 WIADAYCIE EWANGELIA WSZELKIE-
 mu stworzeniu. Które słowa / iż się nie tylko
 na samego człowieka ściągają / nie trzeba na
 to żadnych dowodów / gdyż żadne inne wi-
 dome stworzenie / okrom samego człowieka
 nie ma żadney sposobności do przyięcia Ktu-
 row Ewangeliey Świętey / która jest POSEL-
 STWEM ZBAWIENIA WIECZNEGO, do
 którego nie ma przystępu żadne stworzenie wi-
 dome / okrom człowieka samego. Zaczynam trze-
 ba się nam iako napilniey o tym pytać / dla
 czego ten sam który stworzył wszelkie stworze-
 nie widome y niewidome / nazywał samego czło-
 wieka WSZELKIM STWORZENIEM, gdyż
 wielka jest różność między samym człowiekiem /
 a między wszelkim stworzeniem / którego jest
 pełne Niebo / pełna ziemia / y pełne Morze.
 Czego iesliby kto chciał wiedzieć przyczynę /
 niechayże wie / iż Bog dla człowieka stworzył
 wszelkie stworzenie / y uczynił go Panem nad
 nim / dla którego y ANYOŁY SVOIE UCZY-
 NIL DVCHAMI SŁVSZBISTEMI,

Dla czego
 sam stworz
 yciel nazywa
 i człowieka
 wszelkiem
 stworzenie.

Pierwsza
 przyczyna.

DDDD

aby mu

Drużga
przeżyna.

Każda nā-
tura ma wł-
asne sprawy
swoie.

Matte

aby mu pomagali do osiągnięcia wiecznego
Zbawienia.

Wiedzieć jeszcze y dla tego nazwany jest czło-
wieł wszelkim stworzeniem / iż w człowie-
ku samym może być znalezione wszelkie
stworzenie. Albowiem sam człowieł ma taką
sposobność / iż może naśladować spraw wszel-
kiego stworzenia / które tak z naturami ich zwi-
żane są / iż KTOBY CHCIAŁ ODIAC WŁA-
sne sprawy rzeczom. ten musiałby im też zaraz
odjąć własne natury ich / gdyż iako od ognia
gorałość / y od wody wilgotność / nie może
być odietą bez zepsowania natury ich / tak y
inny rzeczom nie mogą być odiete przyro-
dzone własności ich / bez zepsowania ich. A coż
by już po koniu / gdyby nie miał biegu ? Albo
co by było po rybie / gdyby pływać nie mogła ?
Cożby było po ptaku gdyby latanie stracił ? A
cożby już y po soli / gdyby wywietrzała od przy-
rodzonej słoności swojej / już by się ninac nie
przydała / iedno aby była przez wyrzuconą / y
od ludzi podeptana. Tak y po wszystkich rze-
czach stworzonych nicby nie było gdyby z nich
wyniszały przyrodzone własności ich.
A ponieważ człowieł może mieć w sobie wła-
sne sprawy wszystkie stworzenia / tedy dobrze

idzie

O dpuść nam naše winy.

599

idzie zátym / že slušnie ná sobie nosi prezvisťo
w šyřtkie^o stworzenia. Može ábowiem CZLO
WIEK BY DZ ANYOLEM, gdy násláduie
spraw Anyelstich / przykładem Janá Swiete^o
Chrzćicielá / ktorego sam Pan Anyolow ná-
zwał Anyolem. Može byďz człowiek Será-
phinem / przykładem Swietego FRANCISZ-
KA, ktory nie vgařona miłostí / iáko Será-
phin Palal ku Pánu Bogu. A wřyřcy ludzie
w czystości žyiacy / moga byďz názwáni Anyo-
lami. Abowiem W CIELE ZYC NAD PRA-
wo čieleřne / nie iest to żywot ludzki / ále An-
yelsti. Ale y inřemi Cnotami Niebieřtmi po-
winni řie ludzie przysposobiáť do vřesnictwá
y podobieřstwá Anyolow Swiřtych / iesli chcá
otrzymať ons obietnice Páná wřyřtkich Anyo-
low mowiácego: BęDALVDZIE IAKO AN-
YOLOWIE BOZY.

Ale iž y Dyablem može teř byďz człowiek /
mamy tego dowod z řlow Chryřtusowych / kto-
ry Judařá zdrayce názwál Dyablem / y zlo-
řliwe řydy názwál řynámi Dyabelřtmi / mo-
wiáć: WY IESTESCIE ZOYCA DYABLA.
A z oycá Dyablá nie moga řie rodziť iedno dya-
bletá / bo řowá nie može vrodziť řokolá.

Iž teř Niebem može byďz człowiek / y tego

D d d d ě

mamy

Człowiek
może byďz
Anyolem.

Pánieřřtwó
o czyni řłos-
witelá Anyo-
lowi podo-
bneę.

Człowiek
może byďz
Dyablem.

Człowiek
może byďz
Niebem.

Człowiek
może być
piekłem.

Człowiek
może być
ptactwem
rozmaitem.

Człowiek
może być
rozmaitem
zwierzem.

mamy pewny dowód z własnych słów Syna Bożego / który do miłośnika swego obiecał się przysść / y mieszkanie sobie uczynić y niego z Bogiem Oycem / którego stolicą Niebo jest.

Może też być człowiek Piekłem / gdy w serce swoje przyjmuje Szatana / który jest naturalnie w ogniu zarzysłego / ogień w sobie ma i tego. Bo y Dyabel wszadł piekło z sobą nosi / gdziekolwiek się obróci. Może też być człowiek rozmaitem ptactwem / gdyż y sam Boży nazwany jest Orlem / Pelikanem / Golebiem / y Wroblem. A o innych ludziach powiedział / że w nich ma ptactwo niebieskie gniazda swoje.

Alle iż y rozmaitem zwierzem może być człowiek / iawnie tego dowodzi Król y Prorok / który mówi: CZŁOWIEK GDY BYŁ WIE GŁI / nie chciał tego wyrozumieć / y dla tego PRZYROWNANY JEST BEZROZUMNYM BESTYOM / y stał się im podobnym / iako sam P. Chrystus nazywa Króla HERO-DA LISSEM, nazywa fałszywe Prorożki WILKAMI DRAPIEZNYMI, y na inne ludzkie nazywa / że w ich sercach liszowie mają iamy swoje. Alle y sam Zbawiciel nasz był nazwany IEDNOROSCEM, LWEM, BARANKIEM, nawet y robakiem. A iż między innymi stworze-

niem

Odpuść nam nasze winy.

601

niem nie posledníe mieysce maia Ryby / tedyż
Y RYBA MOZE BYDZ CZŁOWIEK NA-
ZWANY / iako to znąc z iasných słow Abakuka
Proroka / ktory mowi do Pana Boga. PO-
CZYNISZ LVDZIE IAKO RYBY MORSKIE
ktore^o morzu przypátruiac sie Krol y Prorok
mowi. TO MORZE WIELKIE Y SZEROKIE
W ODNOGACH SWOICH / w ktorym iest zie-
miopłazow bez lidzby / y zwierzetá male zwiel-
kami y Smok okrutny. Atakac iest y burzli-
wa wola ludzka / ktorey gdy sie zechcemy pilno
przypátrzyt / musiemy tež słowa nád niá mo-
wiť. TO MORZE WIELKIE Y SZEROKIE
ODNOGAMI, w ktorym ziemiopłazow bez
lidzby y zwierzat rozmaitych. Abowiem takie
iest przestrzeństwo wolney woley ludzkiej / iz
wszystek Ocean ze wszystkimi odnogami iego /
przechodzac rádaby y tam sie iesze przemknelá /
y tam sobie przestrzeństwo uczyniá. Zaczým
zdami sie iz Medrczowie Pogánscy krzywde
w tym uczynili człowiekowi / że go málym swiá-
tem názwali / GDYSZ WŁE TSZA IEST IE-
DNA WOLA IEDNEGO CZŁOWIEKA, niż
wszystek swiát / bo ná iednem swiećcie zmieści-
to sie bárzo wiele Krolestw y Państw rozmaí-
tych / á woli iednego człowieka / nie dosyć cále

Może byds
człowiek ry-
ba.

Abac: 1.

Wola ludz-
ka iest mo-
rze.

Wielka
iest wola ied-
nego czło-
wieka niż w-
szystek swiát

DDDD 14

go swiá-

Orátia do
Alexándra
od posła T-
atarskiego.

Czle trzeba
się puszczać z
przeſtrzeń
ſwem woli
ſwojej.

Wielkie rze-
czy dla ma-
łych zwykły
ginać.

go ſwiátá / iáko to znáć po Alexándrze wielkim /
ktory vſlyſzawſzy żeby miało byđż wiecey
ſwiátow plálal / że ieſzce y iednego nie doſtał /
ktora wielkość chęci vpátruiac / w máley ſtátn-
rze Alexándrowey POSEL TATARSKI / táko
rzecz vczynił do niego / Gdy byđż Bogowie
chcieli byli dáć ták wielkie čiáło / ktoreby ſie z
chętwością vmysłu twoiego zrownáć miało /
záprawda musiało by byđż ták wielkie / żeby á
ná ziemi ſtoiac ſiagal głowa Uieba / y żebyſ
iedna reka ſiagal Wſchodu / á druga Záchodu
ſłońca. Já cym gdy byſ iuż wſyſteł národ
ludzki opánował / podobno podnioſłbyſ był
Woynę przeciwo láſom y puſzczam y gorom.
A to poplądrowawſzy / rzucił byſ ſie y ná ſáme-
go Wiecznego Páná. Ale niechay cie nie zwo-
dzi tá przeſtroność ſercá twego / y wyſokość v-
mysłu twoiego. Coż álbó niewieſz iż wyſokie
drzewá / choćiay dlugo roſto / przedſię zá má-
luchną chwilegá / bywáio álbó ſieliera pod-
cięte / álbó od wiatrów wymrocone ? Ażás
tego niewidział / że y ſrogi Lew máłych ptá-
ſkot y robaſow bywa poſármem ? Ażás niewi-
dział iż niewielki pies dołóſa y wielkiemu wie-
przowi / y mála iáſzczurká może byđż przyczy-
no ſmierci y nawieſſkemu człowiekowi. NIE

Odpuść nam nasze winy.

603

MASZ TAK NIC MOCNEGO, CZEMU BY
nie miało bydź nieprzespieczeństwa y od nasa-
bkiego. Dajym nie trzeba sobie lekce ważyć
nieprzyiaciela by namniejszyego. Coż tedy masz
z nami ktorzysmy sie twych kráíow nie tykali/
ktorzysmy za granice twoie nigdy nie przecho-
dzili. A któzes ty jest? Skąd przychodzisz?
Co chcesz widzieć? Albo co chcesz czynić? To
wiedz iż my nie pragniemy pánować / ale y to
zaráz wiedz / że też nie możemy cierpieć niewo-
ley. Co iesli cie na to myśl wiedzie / abyś po-
znał naród Tatarski / poznayże go z tych dárow
ktoremci przyniosł / O TO MASZ CZARĘ,
PARĘ WOŁOW Z PLUGIEM. Oto masz
strzale / y oszcep. Tych my rzeczy vzywamy y
z przyiaciolmi / y przeciw nieprzyiaciolom.
Czara Bogu Ofiary oddáemy / przyiaciolom
naszym vdzielamy zboża / na które tym plugiem
robiemy / a strzałami zdaleká nieprzyiaciol sia-
gamy. Oszcepem zaś zbliśká ie prześzywamy /
y takim sposobem przebieglismy / y Perskie y
Meckie Krolestwa / aż do samego Egiptu.
Przetoż ty ktoryś ten glos puścił / iżes przy-
szedł lotrow szukać / postrzeż sie sam w tym /
żes ty jest sam lotrem nawietszym. Poimales
Lidy: Opánowales Syrya. Perskie Pán-

stwo masz

Nie trzeba
lekce waży
ć nieprzyia-
ciela by nas
mniejszyego.

podarki T-
atarskie Ale-
xandrowi p-
ostanie

Bogactwa
pomnażają
łakomstwo.

Leższe są ge-
si białe niż
swojskie.

Cesarowie
są sami pre-
stoszą się strą-
sni.

Śczęście ma-
a nogi strzy-
dłacie.

stwo masz. Baktyny trzymasz. India osiad-
les / y ieszce do naszych sie dobytkow kwapiś / y
nie nasycione ruce twoie żalasz. A coż ci po
bogactwach / ktore ci tak bårzo łakoczym czy-
nia ? Ty sam iestes / ktory zawżse iedzac / za-
wżse przed sie łakniesz / y z nasycenia nie bierzesh
sytości / ale co daley to bårzciey chudniesz. A coż
ci po zwyżsiewach / z ktorych ci zawżse nowa
woyna wyrasta ? Przeprowżse sie iedno za DV-
NAY, y dowiedz sie iako iest szeroki / ale przed
sie nigdy tego nie dopniesz / abyś miał Tåtary
opánować. Abowiem wbostwo nasze leższe iest
nåd ten oboz twoy. W ktorym wożisz wżysk-
kie łupy wżyskich narodow. Predko my sie to-
bie vmkniemy. Agdy bedziesz rozumiał / żeś iuż
nas daleko żagnal / to nas w obozie swym ogła-
dasz. Abowiem iakosiny predko zwykli vćiekac /
tak predko zwykliśmy sie wracac. W pustych
polach mieszkamy / Miaszt y zamkow nie mamy /
SAMA TYLKO PRĘTKOSCIA ZDROWIA
naszego bronimy. Dla tegoż mocno trzymay
w rełach twoich to szczęście ktore masz / bo śli-
skie iest / y nie powieda kiedy sie ma wymknac.
Nasi powiedają iż Fortuna ma nogi strzydła-
śe / y kto ieyż ruce nie żalapi / predko od nie-
go odleci / y iuż sie wiecey nie wroci do niego.

Dziecznego

Odpusć nam nasze winy.

605

dziecznego y niedbalego. A przetoż IESLI IESTES BOGIEM, masz ludziom rozdawać dobrodziejstwa. A IESLI CZŁOWIEK, myślże pilno o tym / a nie baw się po próżnicy temi rzeczami / które to wybijają z pamięci. Siyże z ludźmi poludźku / a przyiąźni ich nie woyna / ale dobrodziejstwa dostaway. A których wciśniesz / pamiętay żeć nie będą przyiaciolmi. BO MIEDZY PANEM Y NIEWOLNIKIEM, NIGDY NIE MOZE BYDZ PRZYIAZNI, y chociażby niewolnik przysiągł / nie spuszcza się na to. Oważayże sobie iesli nas wolisz mieć przyiacioly / czyli nieprzyiacioly. Z których słow możecie się domyslić / iako jest wielkie y głębokie morze woley y chciwości ludzkiej / z ktora ludzie biegają brzeg od brzegu / y rat od ratu iako by co wlaścić / za czym wpadają w samolowki śatanstie / y w rozmaite nieprześpieczeństwa zbawienia swojego. Ale iż Bog jest miłośnikiem tych blednych Ryb / dla tegoż Rybitwy swoje / posyla z własna siecią swoją ktora chce ich włowić do zbawienia. A te sieci iesli już oglądać y poznać chcecie / wiedzieć to naprzód iż tych wszystkich sieci ktoremi nas P. Bog łowi do żywota wiecznego / żadna insha materya a nie jest / iedno SCZYRA DOBROC Y MI.

przyiąźni
ludzkiej / ludzkości nie
woyna trze
bą nabijwać

Leee

LOSC

Materia
sieci Bożej

Pan Bog
rozmaitych
sposobow u
żywa ná po
zyskanie lu
dzi grzeszn
ych do zbaw
ienia.

Pierwsza
polá przyk
azania Bos
zego.

LOSC NATVRY BOSKIEY, z ktora sie pod
przysięga oświadcza / iż on NIECHCE
SMIERCI CZLOWIEKA GRZESZNEGO,
ale ráczey áby sie do niego náwrócił / y żył / y z
tey to szcyrey dobroci swoiey przyrodzoney /
táń wielkie staranie czyni okolo czlowieka / iż go
wszelakiem sposobem pozyskác y do siebie przy
ciągnąć. Dżywáiac ná to sposobow żołnierz
skich / iáko PAN ZASTĘPOW. Dżywáiac ná
to sposobow gospodarstkich / iáko napilniejszy
OCIEC CZELADNY. Dżywáiac ná to sposo
bow kupieckich / iáko NAGLOWNIEYSZY
KVPIEC. Dżywáiac ná to sposobow páster
skich / iáko NACZVYNIEYSZY PASTERZ.
Náostátek y sposobow Rybolowstkich / iáko
NAPRACOWITSZY RYBITW. A z tey nieo
gárnioney dobroci Boskiej iest vrobiona PIER
WSZA POLA PRZYKAZANIA BOZEGO,
ktora sie ieszcze w Káinu poczelá wiazác / iáko to
znáć po onych gestych oczkách / słow stworzycie
lá wszechmocnego / táń do pierwszego czlowie
ká mowiacego. Z KOZDEGO DRZEWA
Káyskiego pozywáy / ále z drzewá wiadomo
ści złego y dobrego ábys nie iadł. Abowiem
ktorego kolwiek dnia bedziesz iadł z niego / smier
cia vmrziesz. Táż polá wiazála sie w onych slo
wách

wach Páná / tak do Kaimá mowiacego : A
CZEMVZES SIĘ ROZGNIEWAŁ , y czemu
sie spadała twarz twoia / wszak iesli bedziesz do-
brze czynil wezmiesz / á iesli źle / ná tych miaś
we drzewiach będzie grzech twoy. Dosyć znácz-
nie przyrobił tey poly / gdy kazał NOEM V
BVDOWAC KORAB, aby widomym znákiem
odwodził ludzkie od grzechow / ktorými sie byli
od Boga oddalili / ale ieszcze wiecey ich przyczy-
nił dając práwo ná gorze Synai / y potym stá-
nowiac rozmaite obrzedy / y práwa pospolite /
y Kościelne / ktorými chciał lud Izraelski zatrzy-
mać w powinności ich. Ażeby od tey poly lu-
dzie nie stronili / y owszem ochotnie sie do niey
gárnili / nasytał w nie bázwo SMACZNEY PO-
nety Dobrodziestw swoich / tak przy stworze-
niu / iáko też z niewoley Egipskiej wyprowá-
dzeniu ná puścza / ná ktorey przez lat cztery-
dzieści SYPAL MANNĘ WSZELAKIEGO
smáku , póki nie wprowadził ludu swego do
ziemie obiecáney / miodem y mlekiem opływá-
iacey / przydał do tego rozmaite obietnice / ro-
zmaite Figury / rozmaite cuda / przez Proroki
czynione / nie dla czego inšego / iedno aby sie
przy tey pole ludzkie trzymáli / y io sobie smáko-
wali. Ale iż płoche Ryby od tey poly vciekaly

Gen 4.

ponetá pier-
wszey poly.

Że Ryby/
nie smakow
ały sobie ro
stofney poz
nety pań
stwy.

Mart: II.

Druga po
ła Noweg
Zakonu.

ponetá dru
giey poly.

gárdzac táf smáczna ponetá / mowiac: DV-
SZA NASZA ZBRZYDZIŁA SIĘ TYM PO-
kármem nalekšym / dla tegoż Bog karal te Ry-
by ognistemi wozámi / ktore ie zábiáli / y do og-
niá wieczne^o ognistym iádem swym w pycháli.

A gdy sie iuż tá polá dokończyła y zawiązała /
w onym ostatnim oczku / ktore sam Pan Chry-
stus wkázuie / mowiac: PRAWO Y PRORO-
CY AZ DO IANA. Wá ten czas poczeła sie
wiązać DRUGA POLA NOWEGO ZAKO-
nu przez Jezusa Chrystusa / ktory bedac pelen
lásti / postanowił Zakon lásti / y wystáwił ná
nas pole szzyrego Miłosierdzia. Abowiem nie
z uczynków spráwiedliwosci ktoreśmy czynili /
ále z własnego Miłosierdzia swego / Zbáwił
nas / przez omyćie odrodzenia y odnowienia
Duchá. Do ktorey poly swey zwabiał wšyſtkie
ludzie onemi nálástkáwšemi słowy swoiemi /
ktore wypuszczał z ust miodem y mlekiem nápel-
nionych / y wšeláto lástka opływáiacych / gdy
wólal ná wšyſtkich. CHODZCIE DO MNIE
WSZYSCY KTORZY IESTESCIE SPRACO-
WANI y obciążeni / á ia was ochłodze / y znay-
dziecie odpoczynek dušom wášm. A żeby do
tey poly ochotniey sie čiśnely rozumne ryby / ná-
kładł w nie bázgo SMACZNEY PONETY do

brodziejstw

brodziejstwo niewystawionych / które czynił o-
świecając ślepych / Uzdrawiając chorych /
Wskrzeszając umarłych / Wyzwalając opęta-
nych / Usprawiedliwiając grzesznych / A do te-
go ieszcze nie tylko karmil doczesnym chlebem
głodnych / ale y CHLEB ANYELSKI KTORY
z Niebá zstąpił / włożył w te pole / aby ná po-
low była powabnieysza. A náostatek y to v-
czynił / aby mógł zágnąć Ryb co nawiecey /
rościagnął rece swoje iáko naszerzey ná Krzy-
żu / z czym sie sam dawno oświadczył / mówiac.
IA IESLI BĘDĘ PODNIESIONY OD ZIEMIE,
wszystko pociągnę do siebie.

A tá polá łaski Chrystusowey y odkupienia
przezeń uczynionego / iáko by była wielka / za-
den iezył tego wypowiedzieć nie może. Abowiem tá polá WIERZCHEM SWOIM SIAGA
gornych páłacow Niebieskich / nápráwuiąc v-
padek Anyelski. A SPOD TEYZE POLY sia-
ga odchláni piekielnych / zktorych wyciągnęła
Oycze ss. z strážy Szátástej. A dlugśc tey poly
okraża wszystkie ziemie takim dostátkiem / iż gdyby
táń wiele światow bylo / iáko iest ludzi ná świe-
cie / tedyb y odkupienie Chrystusa Pána nasze^o by-
ło dostáteczne ná zágnánie wszystkich do zbá-
wienia. Abowié wielki to P. y wielka moc ieg.

Bárzo hero-
ka iest polá
łaski pána
Chrystusa
wey.

Colos. 3.

Wielki to Pan / który PŁĘDZIA SWOIA MIERZY NIEBO. Wielkie ręce jego / które stworzyły Trony / Pánowania / Kieśtwá y Mozarstwa / y wszystkie rzeczy / które są na Niebie y na ziemi widome y niewidome. A kogoż tedy nie ogarnie tak wielki Odkupiciel temi rękami swoimi / tak szeroko rościognionemi. A kogoż nie przyciągnie tak wielkim Miłosierdziem y tak wielkim odkupieniem.

Mátnia
spoleczność
Świtych.

Wielka
Mátnia się
ci pánstwiey.

Psaln.

A przy tych wielkich polách sieci Bożkiej / zaraz jest przyrobiona wielka MATNIA ZGROMADZENIE ŚWITYCH, którzy iednym sercem y iednymi wsty chwalą Páná Bogá / trwając w Kościele jego Świtym / aż do tego czasu / kiedy przez śmierć beda na brzeg wywleczeni. A to mátnia tak wielka / któż będzie mógł wywleczyć przed oczy wasze? Nie zdolam temu słabemi silami / y tak w malym y krotkim czasie. Abowiem od wschodu słońca / aż do zachodu / od południa na północy jest Kościół Boży / spoleczność Świtych zgromadzeni. Do tey Mátnie ciśnieła się ona dobra Ryba / prosić Páná Bogá. VCZYN MŁE PANIE VCZESNIKIEM bojących się ciebie / y strzegących przykazania twego. Czulabowiem to przez Ducha Świtego / iż kto obeznie z dobrym / ten ssta-

nie się

Odpuść nam nasze winy.

611

nie sie wczesnikiem dobroci tego / y dla tegoż
tak mowi do kazdego. Z SWIETYM SWIETYM
bedziesz / y z niewinnym bedziesz niewinnym /
alez przewrotnym przewrotnym bedziesz.

A zeby sie ta Matnia ku gorze nie podnosila z
iactich zaslug swoich / wlozony jest w nie kamien
wielki węgłowy / KTORYM WZGARDZI-
li buduiacy. A ten jest sam Jezus Chrystus /
ktory na wszystko zgromadzenie wiernych swo-
ich / wola. VCZCIE SIE ODE MNIE ze ia ci-
chy jestem / y pokornego serca. A chociaybyś-
cie wszystko wypelnili / przed sie mowcie SLV-
DZY NIEPOZYTECZNI IESTESMY.

A tey sieci Bostiey. Wierzchnia obierza /
albo WIERZCHNY POWROZ jest NADZIE-
IA CHRZESCIANSKA, wzgore do Nieba
czlowieka podnoszaca / na ktorey jest barzo wie-
le splawow albo wodnikow / ktore ten wierz-
chny powroz ku gorze podnosi / y nie dadza
mu tonac. Jest abowiem barzo wiele obietnic /
Pana wiernego y we wszystkich slowach swoich
prawdziwego / ktoremi on sam ku gorze dzwi-
ga nadzieie nasze / ktora nic innego nie jest / ied-
no OCZEKIWANIE PRZYSZLECO BLO-
goslawienstwa / z laski Bozey y z zaslug naszych
pochodzące. A na tey obierzy / o iako wiele wo-

dnikow

Kamien w
Matni po-
kora Chrzes-
cianska.

Wierzchny
powroz po-
kora Chrzes-
cianska.

Nadzieia
Chrześcijań-
ska co jest.

Genesis

Esaie

p. Chrystus
 siła sław
 ow nawia
 zał iasław
 ych obietn
 c swoich.

Esaie

dników. ô iáko gesto sławow. ô iáko lekkie
 wodniki/ y tu gorze poteżnie nádzieie naše pod
 nošace / one słowa ktore Bog mowil do A-
 bráhámá. NIE BOY SIĘ ABRAHAMIE ia ie-
 stem obrońca twoim / y odplata bázro wielka.
 O iáko lekkie wodniki y bázro tu gorze podno-
 šace one słowa / ktore Bog mowi do Izraéla
 Kochánka swego. NIE BOY SIĘ BOM CIĘ OD-
 kupit / gdy poydziesz przez wody / bede z toba /
 á rzeki cis nie okryia / gdy bedziesz chodzil w o-
 gniu nie zápalisz sie / á plomień nie będzie go-
 rzeć ná tobie : Bo ia iestem Pan Bog twoy I-
 zraélsti Dbáwiiciel twoy. Ale y Chrystus Pan /
 y Dbáwiiciel náš / iżali málo tych sławow ná-
 wiazał / milemi y wdzięcznemi obietnicami
 swoiemi : A ktorež sławy moga bydz ležše / y
 nádzieie naše mocniey podnošace nád one slo-
 wá / ktore sam o sobie w Buznicy Názareystiey
 wykładał / z Proroctwa Izaiášowego / mo-
 wiąc : DVCH PANSKI NADEMNA, PRZE-
 to iż posłał mie ábym leczył skrúšonego sercá /
 ábym przepowiadał iencom swobode / y zám-
 knionym otworzenie zé. A ktorež sławy moga
 bydz ležše / y poteżniey tu gorze osłabiála ná-
 dzieie ludzka podnošace / nád one słowa. NIE
 PRZYSZEDŁ SYN CZŁOWIECZY, ABY

Podził świat / ale aby świat był przez ten zbawiony. Abowiem iam przyśedl / ABY LV. dźie żywot mieli / y ieśże obfitey mieli. Alkoż splanwy moga bydź leśże / y nādzieie nāsze ku gorze potężniey dźwigāioce / iāko podobieństwo PASTERZA DOBREGO szukāiego spłnościa zginionej owieczki / ażby iā znālaś. Wiec y podobieństwo Niewiāsty / z tādā pilnościa grośā zgubionego szukāiego / iż wywrāca wśyśteś dom / ażby go znālaźlā. Do teś go podobieństwo Wycā nālāśtāwśego mārnośtrāwnego synā swego z rādōścia przyjmuiącego. Ale ktoż przeliczy te wśyśkie splāwy / ktore ku gorze sieć Pāńśka trzymāia ! Zāprawdā tād ich wiele y nie tylko ieden zārāz podle drugiego / ale ieden nā drugim / aby nigdy nie bylā pogroźona Nādzieiā Chrześciāńśka.

Ażeby zās podspod ryby nie wćiekāly / ma Pan Bog v swoiej sieći dolny powroz Z SROGIEY BOIAZNI vrobiony / ktory sie po ziemi / y po bloście wlośac nie dopuśca Rybom podspod z sieći Pāńśkiej wylāzieć / ktory aby tym mocniej do ziemi przylegal / nāwiazal nāń bārzo wiele CIĘSZKICH GRAZOW. O iāko ciężkie grāzy onych słow Pāńśkich PRZEKLETA ZIEMIA W SPRAWIE RAK TWOICH,

S fff

ciernie

Dolny powroz Boiaźni Bożā.

Ciężkie grāzy sieći Pāńśkiej nā powrozie spocynam.

Gench.

Deutt 32.

tiernie y ofet będzie rodziłá / á ty w poće go-
 lá twoiego / będzieś pozyswał chlebá twoiego.
 A ktoreż graży moga bydź cięższe nád one slo-
 wá / ktore mowił Pan Bog do Kaimá PRZE-
 KŁĘTYM BĘDZIESZ NA ZIEMI, ktora otwo-
 rzylá wstá swoje / y przyielá krew bratá twoie-
 go z rafi twoiey. A ktoreż graży moga bydź
 cięższe nád one słowá OGIEN ZAŁAŁ SIĘ W ZÁ-
 PÁL CZYWOŚCI moiey / y będzie palał aż do dná
 piekielnego / y spali ziemiá iey z wrodzajem / y
 grunty gor wywáli. Zgromádze na nie złe rze-
 czy / y wystrzelam ná nie strzaly moie / wyzdy-
 cháią głodem / y pozra ie ptaczy kłwaniem iá-
 dowitem / przepuścze ná nie zeby zwierzat z iá-
 dem bestiy czolgájących sie po ziemi y wężow :
 Z wierzchu bede ie pladrował mieczem / á we-
 wnatrz stráchem / y uczynie że pámiatka ich wstá-
 nie / od ludzi. A ieszcze wiecey tych grázow przy-
 czyniáiąc / mowi : Z WINNICE SODOM-
 skiey winnicá ich / y z przedmieścia Gomorskie-
 go iągoda ich. iągoda żolci / á grono ich ná-
 byt gorzkie / żolc Smocza wino ich / y iad zmi-
 iowy niewleczony. A zaż te rzeczy nie są zložo-
 ne y mnie. álbo nie są popieczetowane w starz-
 biech moich? Moia jest pomsta / á ia odpła-
 ce im czasu swego / że sie porznie nogá ich.

Błisťoc

Bliski oc jest dzień zatracenia / y predko nado-
dzo czasy. Jesli zaostrze miecz moy iako blystka-
wice / a weźmieli przed sie sad reka moia / pom-
oge sie nad nieprzyjaciolmi moiemi / y oddam
ty ktorzy mie nienawidzieli / strzaly moje krwia
ich vpoie / a miecz moy pochłonie ciało ich.

A ktorez grazy moga bydz ciezsze nad one
slowa / ktore mowi Pan : IA GDY CZAS
WEZME , Y SPRAWIEDLIWOSCI WASZE
sadzic beda. A ktorez grazy moga bydz ciezsze
nad one slowa Pana wolaiacego : MIECZ
mieczu winidz z pochw kuzabianiu / wypole-
ruy sie aby zabijal y lsnal sie. A ktorez grazy
moga bydz ciezsze nad one slowa : IESLI SIE
nie nawroci cie miecza swego Pan dobedzie.
Lut swoy juz nagotowal y napial / y nalozyl
nań ogniste strzaly / y wielkie oraża śmierci.

A tych grazow barzo wiele przyczynil Zbawiciel nasz
IESVS CHRYSTVS. A ktorez
grazy moga bydz ciezsze nad one slowa iego.
KTO SIE GNIEWA NA BRATA SWEGO ,
bedzie winien sadu mezoboystkiego. A kto mu
rzecze przykre slowo / bedzie winien Krymina-
lu Szymowego. A kto mu rzecze klnie / le-
dzie winien ognia wiecznego : A ktorez grazy
moga bydz ciezsze nad one slowa iego. B E D A

ffff 4

znaki

Cieški grazy
Zbiżni stro-
fnego sadu
paukiego.

Ezech: 21.

Przyczynil
gazy w zb-
awiciel nasz

Odpuść nam nasze winy.

617

bárzo Job Swiety / ktory sie bal Pana Boga
iáko nádetých wálow Morstich / y ciężaru ie-
go znieść nie mogli / y przydaie. BALEM SIĘ PA-
NIE WSZYSTKICH SPRAW MOICH. A kto-
rychże : onych pobożnych y Swietych / okrom
ktorych nigdy nie czynił inákszych / ten ktorego
Bog sam chwalił. A czemuś sie ich boi : Abo-
wiem wiedział to pewnie / iż sady iego są bárzo
stráśne y niewybadáne / y choćia y by sie nam
zdály rece nasze iáko naczysťke y nachedozśke /
przedsie on w nich może ználeśc plugástwo.
Ná te grazy ogladał sie Páwel S. gdy mowi.
NIE CZVIĘ SIĘ W PRAWDZIE NI WCZYM,
ALE PRZEDSIĘ nie iestem w tym vspráwie-
dliwionym. Abo wiem ten ktory mie sádzi Pan
iest. Ná te grazy ogladał sie Hieronim Swie-
ty ktory mowił. Choćia y iem / choćia y piśe / cho-
ćia y czytam / choćia y piśe / przedsie mi záwśke
brzmi w vsách oná traba glosu woláiacego.
POWSTANCIE VMARLINA SAD PANSKI.
Ná te grazy ogladał sie wielki Pustelnik Arse-
nius / ktory gdy sie bárzo leżał przy śmierci / rze-
kli mu wznio wie iego. A wiecey ty sie boiś
Oyże : ktoryś tak długo y tak pilno służył Pá-
nu Bogu : On im odpowiedział. Nie mnie-
maycie dziatki mile / áby to nowa boiaźń ná mie

Ná te gra-
zy ogladał
sie Job S.

Ogladał sie
ná te grazy
páwel S.

przykład H-
ieronima S.

przykład A-
rseniusa pu-
stelnika S.

§ fff iij

nástepo-

Wylaza p
od spodni
powroz lu
dzie ziemscy

Pierwszy ko
moł drzewa
o żywota.

Drugi kom
oł Krzyż C
hrystusow.

następowała / ale wiedźcie iż zawsze we mnie
była. Abowiem straszny to jest Pan / który nas
będzie sędził / y to co sie v nas zda pięknego / v
niego może byđz obrzydliwego. A co sie v nas
zda byđz drogiego / to v niego może byđz wzgár-
dzonego. Dobrze tedy dobrze z tymi grzami
Boiaźni Bożey. Abowiem BŁOGOSŁAWIO
NY TO CZŁOWIEK, KTORY IEST ZAW-
sze w boiaźni / ale kto iest twárdoustym w pąd-
nie w złe. A pod ten powroz / y pod te grozy
wylaza owi / ktorzy sie w błoto wcisnali / kto-
rych dusza przyległa do páwimentu / ktorzy sie
nigdy nie oglądaią ani ná wstyđ ludzki / ani ná
Boiaźń Bożą.

Wiedźcieś jeszcze y to / że tá sieć Boża ma
DWA KOMOLY. Pierwszy uczyniony z o-
nego DRZEWA ZYWOTA, które bylo dla nas
w posrzedku Raiu nágotowane / y miało nam
dáwać posiłek nieśmiertelności / za który cía-
gnie Adam pierwszy Ociec wszystkich żywia-
cych / ze wszystkim potomstwem swoim do-
brym y pobożnym / z onymi zacnymi Pátryár-
chami / y z świętymi Prorokami / ktorzy duch-
ownym smakiem kosztuiac owocow drzewa ży-
wota dostąpili wiecznego żywota.

DRUGI KOMOŁ Poly Nowego załonu /

jest z iłtot-

Odpusć nam naše winy.

619

jest z istotnego DRZEWA ZYWOTA KRZY-
żá Pána Chrystusowego / nadrozsa Krwia
iego skropionego / ktory ciągnie Piotr S. na-
przedniwszy Rybitw Chrystusow / ná Krzyżu
też dla Chrystusa vmezony. Ciagnie Swie-
ty Jendrzey brát iego rodzony / tářaz śmierć
Krzyżowa Chrystusa wyświadczałacy. Cia-
gnie Philip S. ná Krzyżu dla Vkrzyżowánes-
go zamordowány. Ciagnie Páwel S. ktory
woła : VCHOWAY Mlę BOZE, ábym sie miał
w czym inšym chelpić iedno w Krzyżu Chry-
stusowym / przez ktory mi świat iest vkrzyžo-
wány / á iatež światu. Abowiem nic nie vmiē
iedno CHRYSTVSA Y TO VKRZYZOWA-
nego / y iestem do Krzyża przybity z Chrystu-
sem / y noše blizny iego ná čiele moim. Tenči
komol čiaga wšyscy Káznodžieie y wšyscy
Spowiednicy / ktorzy ludžie námauiá do ná-
sládownia vmartwienia Chrystusowe^o pow-
taržiac im slová Chrystusowe / ktore on sam
wlašnimi vsty swoimi mowil do ludži : KTO
CHCE ISC ZAMNA, NIECHAY SIE ZA-
przy sáмого siebie / y niechay weźmie Krzyž
swoy / y niechay idžie zámna.

Znaycieš tedy te sieć Božá / znaycie iey poly /
znaycie iey obierze pospolu z grožami y wodničá-
mi / znaycie iey komolj y rybitwj / stárácie sie čto

ábyście

Przy pierw-
szym komol-
le Piotr S.
z inšemi A-
postolami.

powinni li-
bžie znáć sie-
ć Božá.

Trzy znaki
Ryb dobrych.

Trzy własności
dobrych Ryb
znająca trzy
noty Boskie

Luska Ryb
bia znaczy
Wiare.

abyście się do niej cisnели / y w niej wstać wicznie
trwali iako dobre Ryby / ktorych własności ie
slibyście poznać y im się przysposobie chcieli
wiedzieć / iż TRZY ZNAKI DOBRYCH
RYB / ktore okazał sam ten Pan / ktory Morze
y wszystkie Ryby tak mówiąc do Moyżesza /
WSZYSTKO CO MA SKRZELE Y LVSKE
TAK W MORZU IAKO Y W IEZIORACH
ieść będziecie. W ktorych słowach dostatecznie
wyrażone są TRZY CNOTY BOSKIE WIA-
RA NADZIEIA Y MIŁOSC, ktore mają mieć
rozumne Ryby / ktore się chcą dostać w naczynia
Boże / y chcą być przesądzone z tego złe-
go morza żywota doczesnego / do nasłodkiego
morza błogosławieństwa wiecznego / na kształt
morza Krzyśtałowego po wszystkim Niebie
rozlanego.

A na przód iako dobra Ryba powinna mieć
luske / tak dobry człowiek Chrześcijański powin-
ien mieć WIARę / ktora SLVSZNIE DO LV-
SKI RYBIEY może być przyrównana. Abo-
wiem iako luska jest dobrej Rybie pancerzem
zbroia przeciwko wszystkim przypadkom. Tak
WIARA jest pancerzem zbroia każdemu czło-
wiekowi Chrześcijańskiemu / ktora się on sprze-
ciwia wszystkim namiętnościom wszystkich nieprzy-

iacioli

Odpuść nam nasze winy.

621

iaćiol DVSZNYCH, W TAKA LVSKE chciał
mieć vzbroyone/ wszystkie wierne Chrystusowe
Paweł Świete / który mówi: ZMACZNIA-
YCIE SIĘ W PANU, Y W SILE MOCY IE-
GO, OBLECZCIE SIĘ W ZWPELNA ZBRO-
ie Boża / abyście mogli stać przeciwko zasa-
dom Dyabelskim. Abowiem pasowanie nasze
nie jest przeciwko cięlu y krwi / ale przeciw
Kiażetom y Władzom/ przeciw Kradzco świat-
ta tych ciemności / przeciwko złościom Du-
chownym na powietrzu. A przetoż weźmiecie
ZWPELNA ZBROIE BOŻA, abyście mogli
się sprzeciwić w dzień zły / y we wszystkim do-
stonałemi stać. Stoycież tedy przepasawszy
biodra wasze prawdą / a obczcie PANCZYRZ
SPRAWIEDLIWOSCI, y obuyćcie nogi wasze
w gotowość przepowiadania Ewangeliey po-
toiu we wszystkim / biorąc TARCZA WIARY,
ktorabyście mogli zgasić wszystkie ogniste strza-
ly naniecnotliwego.

Takimiż łuskami były vzbroyone one dobre
Ksyby / ktore na sobie zniosły wszystkie nieprze-
spieczności Wroście / o których tenże Paweł
Świete powiada: WIARA NOE PRZEBYŁ
POWSZECHNY POTOP. Wiara Abrahām
pielgrzymował w cudzey ziemi. Wiara Sa-

Ggg

ra dostała

Vzbroyenie
Chrześcian-
skie.

Ktora była
zbroia Mes-
szankows.

Hebrt II.

ra dostala potomstwa. Wiara Opierowany
 jest Izak. Wiara Błogosławil Izak Jako
 ba y Ezau. Wiara Jakob dawał Błogosła-
 wienstwo synom swoim. Wiara Moyses jest
 zachowany y wychowany. Wiara Synowie
 Izraelscy przekli Moze czerwone. Wiara mu-
 ry miasta Hyerycha sa obalone. Ale y wszyscy
 wybrani Boży przez wiara zwycięzili Krole-
 stwa / zynili sprawiedliwosc / dostawali obie-
 tnic / zawarli pasczeke Lwom / zagasili gwałt
 ognia / vsli ostrego miecza / wzmoegli z niemo-
 cy / mazenmi sie stali na wojnie / obozy obcych
 wyracali.

Tak lustro
 obymac si
 w skladzie
 wiary Apo-
 stolscy.

Co ieslibys sie chcial dowiedziec / gdziebys
 sie mial zdobyć na takowa lustro / wiedzże iż
 nie gdzie indziej / iedno w skladzie Wiary swia-
 tey od Apostolow Panskich wzynionej / y w ie-
 dne kupa iako w ieden panczyrz / albo w ieden
 kiryś złożonej / w ktory ktokolwiek sie oblecze /
 ten bedzie nie tylko mocnym / ale niezwyklo-
 nym / y zadnym sposobem nieprzekonanym.
 Czego mamy oczywiste przyklady / y w slabin-
 chney plci Panienstey / ktorey zadne okrucien-
 stwa Tyrantkie zwyciazyc nie mogly / iż byly
 uzbroione doskonalo Wiara. Czego sie moze
 kozdy z podziwieniem napierzyc w Swietey

Batarynie

Odpuść nam nasze winy.

623

Katarzynie / Agnieszce / Barbarze y innych
bardzo wielu.

Alle ieszcze nie dosyc na tym / iż Ryba ma na
sobie łuski / ale POTRZEBA ABY TEZ MIA-
LA Y SKRZELA, Stad sie mozesz rozumna
Kybo domyslic / iż do twoiey dobroci / nie
tylko trzeba Wiary / ale też trzeba NADZIEIE,
ktora do strzel rybich bardzo iest podobna. Abos-
wiem iako strzele sa rybie na kształt wiosel do
chybkości y przedkości / gdy trzeba albo rzucić
sie zażywieniem / albo wstoczyć przed iakim
nieprzespieczeniem : tak Nadzieia Chrze-
ściąńskiemu człowiekowi pomaga do wszel-
kiej chybkości y raczności / bądź trzeba szukać
łaski Bożej / ktora iest pokarmem y pożywieniem
duśnym / bądź trzeba wcielić przed Szatanem
y iego gwałtownemi nadrždami.

A wielu tych strzel potrzeba Rybie Du-
chowney : Dwu także iako y rybce wodney.
A te dwie strzele iawnie nam wkażnie sama
DEFINITIA, albo opisanie Nadzieie Chrze-
ściąńskiej / ktora nic innego nie iest / iedno O-
CZEKIWANIE PRZYSZLEGO BŁOGO-
SŁAWIENSTWA pochodzące z łaski Bożej / y
z obfitości zasług. Z których słow wiedz y ro-
zumiey / iż Rybie do przedkiego pływania PO-

6999

TRZEBA

Znaki bob-
rey Ryby str-
zel.

Nadzieia do
o strzel Ry-
bich podob-
na.

Nadzieia
pomaga do
chybkości.

Dwu strzel
potrzeba.

Nadzieia
co iest.

Dwie Prze-
li znać i ta-
ka Boża / y
własne za-
ługi.

pytanie po-
trzebne.

TRZEBĄ Y ŁASKI BOŻEY, POTRZEBĄ
Y ZASŁUG WŁASNYCH. Bo iako żadna
ryba nie nie napływa o iedney strzeli / żeby nie
musiała zśfankować / y na bok się wyrzą-
zać / tak żadna Ryba Duchowna nie nie na-
pływa / jeśli iedna strzela pływać zechce. Bo
jeśli się na same łaski Bożo spuszczać będzie /
a zasług żadnych mieć nie będzie / to już nie
będzie Należnia / ale własna Pycha. A jeśli
by też kto chciał wykryć na same zasługi bez
łaski Bożej / tenby był bärzo głupi / boby się
wspierał na tyn trzcinnym / który bedac sł-
bym / bärzo predko osuła y ochromi rękę tego /
który się na nim wspiera. Abowiem WSZY-
STKIE SPRAWIEDLIWOSCI NASZE bez łaski
Bożej / są iako plugawa śmąta miesięczney
niewiaśty. Trzebą tedy y łaski trzebą y za-
ług. Abowiem y łaska Boża nigdy nie jest pro-
żna / y nie ma bydz poproźnicy brana / y za-
ługi jeśli iakie są / mają bydz łasce Bożej przy-
pisowane / przykładem Pawła Świtego /
który mówi : Z ŁASKI BOŻEY IESTEM
COKOLWIEK IESTEM. A łaska iego nie by-
ła we mnie prożna. Ale pracowałem wiecey
nád inšych / nie ta ale łaska Boża zemna.

ALE IESCZE PODOBNO SPYTASZ ? A kto-

regoz

regoz pierwey strzela potrzeba Duchowney y rozumney Rybie : A ia tobie odpowiadam poprostu z przykladu tychze ryb widomych / iz iako rybie razem strzela wyrastajo / y iednako rosta / y razem do plywania pomagajo / tak zla ska Boza zaraz powinny rosc zaslugi ludzkie / iako wspomina Pawel S. mowiac: VPOMINAM WAS BRACIA MILI, ABYSCIE NIE brali nadaremno laski Bozey / z ktora iz tak jest raczy / dawca wshelakiey laski / iz z nia stoi w surty / y kolacze aby mu kto otworzyl / tedyc y ty nie masz sie ociagac / ale sie zaraz porwac / potki nie minie ten ktory biega iako Sarná po gorach / y iako mlody Jelonek przestakuiacy pagorki / y owsem ktorego przesecie jest nakstalt blyskawice / od Wschodu na Zachod we mgnieniu oka przenikajacey.

Nie narzekayze tedy zadem na Pana Boga / aby mial komu zamieszkac z laska swoia. Ale y owsem Pan Bog czesto narzeka na nas / iz sie do niego nie chcemy nawrocic / chociaj nas do tego wspomina / chociaj wabi / chociaj ciagnie : zazym tez zguba ginacych z nich samych jest / a nie z Pana Boga / ktory nie chce smierci grzesznego czlowieka / ale raczy aby sie nawrocil y zyl. Zdobywajcie sie na obiedwie strzeli / abyś

Odpowiedz

Zguba ginacych z nich samych jest.

Woda zna-
sy miłość.

Miłość ciał
ta jest wod
a morza w
marłego.

Sapien: 5

Miłość sw
iata podob
na rzecz
Egipskiej.

niemi przespiecznie mogli pływać. Ale nie lada
gdzie / tylko w wodach miłości Bożej y bli-
źniego / która sama słusnie może bydź przy-
rownana do wód zdrowych / do wód żywych /
do wód przezroczytych. Abowiem y miłość te-
go obłudnego ciała / jest na kształt wody Mo-
rza umarłego / w którym jest woda marna /
woda kłopotliwa / woda zaraźliwa / y każda
rzecz zabijająca : Tak kto miluje ciało swoje /
ten pływa w tej wodzie mętnej / w wodzie kłopot-
liwej / w wodzie zaraźliwej / y nic żywego
w sobie nie mającej : Jako to znać po rosto-
śnikach cielesnych / którzy już poumierali / y
wszystkie pociechy doczesne y wieczne utracili /
których narzekanie doświadczenie jest wyrażone
w Księgach Mądrości. Ale y miłość tego
świata jest na kształt kłopotliwej rzeki Egipskiej /
w której wszystkie ryby pozdychały. Abowiem
bys ty służył światu kłopotliwemu y gorycznemu / przedświe-
ta wielki na nim żyć nie będziesz / ale wszystkie
Ryby pociech twoich muszą pozdychać / a sam
musisz wpaść w one straszne rzeki ogniste po-
żerające / która wypłynie z ust Sedziego nia-
sprawiedliwego przy ostatnim Dekrecie / na
miłośniki tego świata. Ale woda miłości Bo-
żej / ta sama iako jest zdrowa / iako żywa /

iako prze-

Odpuść nam nasze winy.

iało przezroczyſta / doſyc pieknemi ſłowy opi-
ſał Páwel Świsty / który mowi: MIŁOSC
CIERPLIWA IEST, LASKAWA IEST. Mi-
łość nie zayrzy / miłość nie wyrzodza złości /
nie nádyma ſie / nie ieſt czei prágnaća / nie ſu-
ka ſwego / nie wzruſza ſie do gniewu / nie myſli
zlego / nie ráduie ſie z nieſpráwiedliwoſci / ále
ſie weſeli z prawdy / wſyſtko znoſi / wſyſtkie-
mu wierzy / wſyſtkiego ſie ſpodziewa / wſyſt-
ko wytrwa / miłość nigdy nie zginie / choćia-
y Prorocwá zmiſzeia / choćia-
y iſzyki wſtano /
choćia-
y vmieiernoſć będzie zepſowána.

O iało tedy ſzeſliwa to Rybá / która ply-
wa w takich wodách. O iało to ſzeſliwa Ry-
bá / która niewodem Páńskim / w takich wo-
dách będzie wlowiona. ſzeſliwa to Rybá /
ná ktorey znaydzie ſie luſka nie náruſzona /
wſyſtkich członków Wiáry Świstej Chrze-
ściáńſkiej. ſzeſliwa to Rybá / która będzie
miała ná ten czas obiedwie ſkrzeli cále / y laſki
Bożej / y zaſług ſwych właſnych. ſzeſliwa
Rybá która ſie znaydzie w wodách ſłodkich /
tey naſłodkſzey Miłości / która ſie znaydzie w
tych wodách żywych miłości tak wiele Cnot-
rodzacey / która ſie znaydzie w tych wodách
przezroczyſtych / żadnego ząburzenia złości nie
mających.

627

Miłość B-
oża ieſt wód-
dażywa.

1. Cor. 3.

Ryby do-
re wielkie
ſzeſcie po-
dła.

Kyby zle p-
rez beda w
yrzucone.

Trzeba pro-
sić o odpus-
zczenie win.

mających. Szczęśliwe takie Kyby / ábowiem
od Aniołow Pańskich beda w naczynia wy-
brane / y żywo przeniesione do zbawiennych
wod wiecznego Błogosławieństwa.

A zle zaś Kyby gdzie sie podzieła / przez
beda wyrzucone. A coż to jest przez? Przez
od wod ochłody / przez od rzek Kárskich / przez
od Morza wiecznego Błogosławieństwa / do
ieżiorá Piekielnego smola y siarko palącego /
nie będzie y iedney kropeczki wody ná ochłode /
ále wstáwiczny płacz y zgrzytanie zębów. Od
czego ktoby chciał bydź wolnym / niechayże to
odpráwuię ná świecie / rzewliwie płacząc zá
grzechy swoje / y serdecznie wołájąc do Pána
Bogá / ODPVSC NAM WINY NASZE.
X niechay przystoynym gniewem będzie poru-
šony / ná przestępstwa swoje / y niechay z duſe
zgrzyta zębami ná samego siebie / że śmiał o-
brázić złościami swoiemi Oycá Miłosierdzia
y Bogá wśelákich poćiech / y niechay przydáie
sobie karanie Postow / Czynyści / y wśelá-
kiego ymartwienia / iesli chce dostąpić grze-
chow odpuszczenia / y wiekuištego Zbawienia /
ktore gotow iest dáć wszystkim prawdziwie po-
kucniacym / ten ktory niechce śmierci grzešne-
go głowieka / ále áby sie náwrocił y żył / tu

żywotem

Odpuść nam nasze winy.

629

żywotem łaski / a potym żywotem wiekistej
Chwały. Ktożey nam rącz vżyczyć Panie
Boże Wśzechmogacy / w Troycy Przenas
świerkiej wiecznie Kroluacy. Rzeczmy
Wszyscy Nabożnym sercem /
A M E N.

Odpuść nam nasze winy.

O Sieciach Szátáńskich, kto-
remi łowi ludzie do grzechu
Potępienia.

Cześć woto-
ra Kazania
a prześięg.

ZAENY Prorok Abakuk w ziemi
Żydowskiej / za włosy od Anioła porwany
z obiadem / który niośł na poleżeńcom swoim /
a szkolwieł bázro przedko odprawił one droge /
w przedkości mocy Anielskiej / iednak bystrym
wzrokiem Proroctiem / wpatrzył to / iż złośli-
wy Krol Babiloński / plotł iakież sieci / kto-
remi chciał w niewola swoje zagarnąć wszy-
stek naród Żydowski. O czym taki lament
imieniem wszystkiego narodu swego / czyni do
Pana Boga. A IAKOSZ DLUGO BęDE WO-
LAL PANIE DO CIEBIE, a nie wysłuchasz /

Krol Babiloński roz-
bił sieci na-
żydy.

Abac: 1.

h h h

bada

beda krzyżal / a nie zachowaś mie. Czemużes
 mi wkażal nieprawość y praca / abym widział
 lupy y niesprawiedliwość. A czemuż pątrzyś
 na wzgardziciele / y milczyś gdy tłumi niepo-
 bożny sprawiedliwszego niżli sam? Wżdyt
 czyłteś sa oczy twoie / które nie rady widzą zle-
 go / y nie mogą pątrzyć na nieprawości. A cze-
 muż teraz pątrzyś na tych / którzy źle czynią /
 y milczyś gdy poziera bezbożny sprawiedliw-
 szego niżli sam. Czemuż czyniś ludzie (naro-
 du mego) IAKO RYBY MORSKIE, y iako
 ziemiopłazy nie mające wodzą. Oto wszystkie
 WĘDA PORWAŁ, y podniósł / y WYCIA-
 GNAL IE W NIEWODZIE SWOIM, Y ZA-
 GNAL IE DO SIECI SWOIEY. Z tego sie
 łochać y radować będzie / y będzie Ofiaro-
 wał NIEWODOWI SWEMU, y uczyni chle-
 bowa Ofiarę SIECI SWOIEY. Które widze-
 nie / aczkolwiek było prawdziwym Proro-
 ctwem / skutecznie wykonanym nad wszystkie-
 mi Żydami / w niewola Babilońska od Nabu-
 chodonozora zagarnionemi / iednakże y to mia-
 ło ieszcze w sobie / iż było figura okrucień-
 stwa Szatana przekletego / który będąc Kro-
 lem Babilonu Piekielnego / zawsze rościaga y
 rozryca sieci swoje / na łowienie ludzi do grze-
 chów roz-

Sieci Kro-
 la Babilo-
 Ńskiego były
 figura sieci
 Szatański-
 ch.

chow rozmaitych / ktorymi sobie przyczynia-
ia wielkich win / y nie wyplaconych długow /
za ktore musza bydź wrzuconemi do wieczne-
go / y nigdy nieskończonego potępienia. Prze-
toż vmyśliłem te przekleste sieci Nábuchodono-
zorá Piękielnego / włazać N. W. vpominá-
iac was / ábyscie od nich iáko nadálej ktonili /
y od nich iáko napredšey vciekali.

Aloby był wielki Niewod Szatáni / mo-
żecie sie tego domyslić z onych własnych
słow iego / ktore mowil do Pána Boga / gdy
go pytał skądby przyšedł / ktoremu on odpo-
wiedział: OKRAZYLEM ZIEMIĘ, Y PRZE-
CHODZILEM IA. A iesli sie tego nie możecie
domyslić / po coby wšystke ziemie obbiegal /
y wšystke poprzeg przebiegal / tedy sie może-
cie domyslić z onych słów Kiożetia Apostol-
skiego / ktory mowi: BRACIA BĄDZCIE
TRZEZWIEMI Y CZVYCIE. Abowiem
przećiwnik wáś Dyabel / iáko Lew ryczący /
krazý hułaiac togoby pożarl / ktorego strážne-
go pożarcia / lełaiac sie stráchem iáko nawiet-
šem / pátrzymy z pilnošcia iáko nawielšho ná te
sieć iego Piękielná / ktora iesli poznać chcecie /
wiedzcieš to naprzod / iż wšystka sieć Szá-

Bárzo wies-
li jest nie-
wed Szá-
táni.

lob. 1.

h h h h

tanša /

Materia
ścieci Szat
aniskiej po
wrozy grze
chowe.

Psalm: 118

Prouert 5.

Grzechy są
spotem po
wikłane / y
ieden się z
drugiem pl
ecie.

1. Regum

Przekład
Brola Sa
uła.

tąnska / nie z czego innego jest zrobiona / iedno
z onych powrozow grzechowych / o ktorych
mowi on zacny Krol Zydowski / ktory roz
maitemi grzechami wplatany wola: POWRO
ZY GRZECHOWE VWIKLALY MNIE.
O tychże powrozach powiada y syn iego Sa
lomon tak mowiac w przypowieściach swoich /
NIEPOBOZNOSC NIEPOBOZNEGO
poima go / a powrozami grzechow swoich be
dzie wsiadlony.

A te powrozy tak są powikłane / iż z iedne
go węzła zaraz się drugi wiąże / y z iednego gu
za zaraz się drugi plecie. Abowiem skoro
grzech ieden będzie dokończony / zstanie się we
zlem twárdym / y śmiertelnie dawiącym / y ie
śli zaraz ten pierwszy węzeł iego PRZEZ SPO
WIEDZ nie będzie rozwiązany / przez moc Ká
plánska od Chrystusa im polecona / zaraz się z
niego drugie oczko czyni / y drugi węzeł wią
że / y zaraz swoim ciężarem ciągnie sumnienie
do drugiego grzechu / a drugi do trzeciego / a
trzeci do czwartego y dálej. Czego się możesz
oczywiście nápatrzeć w pierwszym Krolu Zy
dowskim Saulu / ktory skoro się dopuścił
nieposłuszeństwa y przestępstwa / iawnego
przytazania Bożego. Zaraz się w nim zawią
zało ono

Odpuść nam nasze winy.

633

zako ono NABOZNE LAKOMSTWO, ktorym chcial zamydlic oczy Prorokowi Bożemu Samuelowi / wdaiac to przed nim / że tłużyłszy dobytek z łupu nieprzyjacielskiego / dla tego zostawił aby go Panu Bogu oddał na Ofiarę. A gdy mu to Prorok zganił / mowiac IZ LEPSZE IEST POSLVSZENSTWO, NISZ OFIARA. Zaraz nastąpiła nienawiść y przesładowanie Dawida pomazánca Bożego / na iego miejsce obranego / a nie dlugo potym zawiązało sie niesłychane okrucieństwo przeciwko Káplanom Bożym / ktorych iednego dnia osmdziesiąt y pięć mężow zabito z rozkazania iego / y wygubiono wszystko miasto Káplánstie / y z żonami y z dziećmi y wszystkim dobytkiem. A naostátku zawiązały sie wszystkie przeszłe grzechy iego / wazlem nie rozplecionym ostateczney desperatney / z ktorey samego siebie przebił mieczem wciękłszy z straconey bitwy.

Co iesli ieszcze lepiej chcesz sie przypatrzyc / iako to grzech z grzechu sie wiąże / iako w sieci oczko z oczka / iasnie sie tego napatrzyc mozesz w Dawidzie / ktory pusciwszy sie za POZADLIWOSCIA OCZU, y wypelnivszy ja skutkiem / zaraz poczał plesć rozmaite plotki / aby zlosć swoje mogli zataić. Poslal abowiem po Dryasza /

h h h h i

choć i y

Lepšie iest posłuszeństwo niż Ofiary.

i. Regum 22.

przykład
wpadku Króla Dawida w rozmaite grzechy.

choć iay mu go było nie potrzeba / ktorego iż ni
mogl wyprawić do Domu iego / chociaż go
czestował z swego stolu Krolewskiego potra-
wami y trunkami / na ostatku ten zły węzeł za-
wiozał / iż Dekret śmierci w skrytym liście na-
pisał do Hermana Polnego / roztążniac aby
Dyrasza wysadził na plac zabitey śmierci.

Silá plotek
i naplotek y
sila wzro-
tu nárobil
Salomon.

Takich plotek naplotek dośłatek Salomon z
onými przadkami swoiemi / żążywając z nimi
cośkoży y zbytkow cielesnych / z ktorých porzym
nárobil onych sieci Dyabelskich / gdy nabudo-
wał Kościółow Białwochwalskich / na wiel-
kie wsiadlenie synow Izraelskich. Ale y w ko-
żym grzeszniku / te plotki grzechowe iesli chceś
obaczyć / wystawże sobie głowiekã grzechem
Pychy nádetego / á wnet obaczyś / iáko sie z te-
go beżecznego grzechu wiążą drugie grzechy.
A naprzód w ktorým człowiecze zawiąże sie Py-
chã / ktora iest początkiem wszystkich grzechow /
iuz tam zaraz musi sie zawiązać y ślepa Szad-
rość y Nienawiść / bo pyśny nie rad widzi że
by go kto miał celować / albo sie z nim równać /
y dla tegoż każdy pyśny krzywo pátrzy na wszel-
kie szczęście / y poćiechy bliźniego. A iż Niena-
wiść lądaczym może bydz rozdrażniona / iáko
oczy chore lądá bláskiem bywáia wrażone. Otoż

pycha.

Nienawiść

Odpusć nam naše winy.

635.

maß trzecie ożto / z trzecim węzlem gniewu /
 á gdy sie gniew zawiąże / inż tam bårzo wiele
 złych ożet y niecnotliwych węzłow nawiąże /
 ktorych wiążąc nie przestanie poſi mu rać y sił
 sſtawac będzie / ktore iesli sie zmorduią y wſtą-
 na / zaráz pocznie sie wiążac OCIĘZALOSC
 do ſłużby Bożej y wſyſtlich zaſług zbawien-
 nych. Bo człowiek iádowity gdy ſwego dopiac
 nie może rad ſie gniewa / nie tylko ná ſamego
 ſiebie bijac tluć / á czasem y zabijaiac ſamego
 ſiebie. Ale ſie też zwykł gniewac y ná Pána
 Bogá / bluźniac y zlorzeczac / ktore znaki pocho-
 dza z oćieżałości do miłości Bożej y zbawie-
 nia ſwoiego.

A iż OCIĘZALOSC ieſt ſamá ſobie
 ciężka / przetoż kuſa iákieykolwiek ſolgi / y iá-
 kiego kolwiek wſżenia / wdáie ſie do LAKOM-
 STWA rzeczy dożyśnych / ktorych gdy názbiera
 łączniuchno ſie puſci do OBZARSTWA
 z onym glupiem Bogaczem. Obżárstwo zaś
 dla wytuzenia ciała y zbitnich wilgotnoſci /
 pretko ſie da zwabić do cielesnoſci y wſeteczeń-
 ſtwá / ktore będąc ſlepe według malowania lu-
 dži Pogánſkich / przywodzi człowieka do tá-
 kiey ſlepoty / że ſie nie będzie ogladał ná wſtyd
 ludzki / y ná boiażń Boża / ále będzie ſie rado-
 wał w zło-

Gniew.

Boſterá pr-
 zegráwſzy
 ſtrzelit ku
 Ciebie y ſpa-
 adlá ſtrza-
 lá ná zad-
 Erwia w mo-
 cona / piſſe
 Bancyprás-
 tanus.

Oćieżałość

Lakom-
 ſtwo.

Obżárstwo

Wſeteczeń-
 ſtwo.

Szlepotá
 duſzna.

Rospacz.

wał w złościach / y wystawiał w nawietnych
nieprzespiecznościach zbawienia swojego. A
zátym nastąpi OSTATNIA ROSPACZ / ktora
jest ostatniem oczkiem przeklestej sieci Dyabel-
skiej / y ostatniem węzłem wiecznego potapie-
nia / ktorým sie ządziernął poradnik Absolo-
now Achitofel / y zdraycą Chrystusow Judaś
przeklęty.

Takaż jest robota y takie wiazanie sieci
Szataniskiej / grzech za grzechem idący / y ie-
den drugiego mocno sie trzymający. Dosyć do-
brze wymalowała wzorek tey Dyabelskiej sieci /
ona naprzednieysza przodka Szataniska / nie wsty-
dliwa wsietecznicą / ná miłosniżá swego tak
wołając. SLVBILAM ZA ZDROWIE TWO-
IE Ofiary czynić / y otom już dziś wypelnila
śluby moje / y przeto wysła przeciwko tobie
z chęcią / pragnąc cie widzieć y nalazłam cie.
NAPLOTLAM POWROSKAMI LOZE MO-
IE. Otoż masz powrosci / wstałam loze kobier-
cami wzorzystymi Egipskimi. A Rusznie / bo
też wsietecznicy bázro często bywają w Egip-
cie / y odnożą ná sobie straszne plagi Egipskie
zá żywota / A potym z goracey izdebki Egip-
skiej / bywają wtraceni do nagoretnej Egip-
skiej. Wiec iesze przydaje / POKROPI-

LAM PO-

Loze lubzi
wsieteczny
ch náplecio
ne jest pow-
rozami grze-
chowemi.

LAM POSCIEL MIRHA Y ALOESEM Y
WODKA CINAMONOWA. Ale y tego sie le-
łay / Bo pod tym iest przyprawne żywe srebro.
Głupie tedy sa one słowá wszystkich wśeteczni-
ków mowiacych. PODZMY KOCHAYMY
Się W DOBRACH ktore mamy / á vżywaymy
stworzenia iáko zá młodu / corychley nápelniay-
my sie winem drogiem / y máściámi rostopne-
mi / á niechay nas nie przemija kwiát czasu /
przywieńczmy sie róžo póki nie zwiednie / ża-
na láka niech nie bedzie / ktoroby miała minąć
wśeteczność náša / wszedy zostawmy iákiekol-
wiek znáki wesela / boć to iest zastá náša / y
los náš.

Pátrzcie / pátrzcie co tu ogień. Pátrzcie /
pátrzcie co tu węzłow. A z tych plotek grze-
chowych / naprzód sie wiąże PIERWSZA PO-
LA SIECI Szatánstiey / ktora iest vpleciona
Z NADZIEIE PRZEDLVZENIA ZYWOTA.
O iáko wielka. O iáko sażenista. O iáko báz-
zo dluga. O toć ia rościaga przed oczymátwo-
iemi / oná przeklęta SIETNICZKA SZATAN-
sta / ktora do gámrata swojego tak mowi:
OZNAYMWIĘC IZ NIE MASZ TERAZ Mę-
żá domá / pojechał w drogę dáleka / wziął z so-
bą worek pieniedzy / y nie obiecal sie wrócić /

Sapient: 2.

Pierwsza
pola sieci
Szatánstie
y klábzieta
przedluzenia
ia zywota.

podobieńst
wo krotko
ści żywota
ludzkiego.

Szukać ma
lirską czyni
że się bliskie
rzeczy zdad
za bydy dą
leżkami.

AZ POD SAMĄ PELNIA. A to pola niesze-
sna bårzo wiele łowi ludzi Szatan przekłety /
tych którzy dzień ode dnia odwołają nawro-
cenie y polepszenie swoje / nie wpatruiąc ani w
ważając krotkości żywota swojego / która on
pilnie zakrywa przed oczyma ich. Zakrywa
ten zdraycą przed oczyma grzesznych ludzi / one
BANKĘ PO WODZIE PLYWAIACA, która
ładą co w nimez obraca. Zakrywa MGLĘ
NA CHWILĘ TRWAIACA, która ładą wiatr
rozdyma. Zakrywa TRAWĘ Y KWIATKI,
które kosa podcięte gubia świeżość y ozdobę
swoję. Zakrywa złośliwść wszystkich samolotki /
wszystkie przepąści / wszystkie obecne nieprze-
spieczęństwa śmierci / pochodząc strużką malar-
stwa / oczy ludzkie w umbrze / y dalekiej prospek-
tywie / włączając im to co jest tuż przed oczyma
ich. Ale ja was przestrzegam / abyście iego
sądom niewierzyli / abyście się tych cieniom
chronili / będąc upewnieni od Zbawiciela swo-
iego / iż NIEWIECIE CZASU ANI GODZI-
ny / ktorey przed stogi Sądu iego będziecie por-
wani. Nie bądźcieś takimi prośakami / aby-
ście na te drobiazgi / które Szatan włązuje
mieli patrzeć przez spekuly / które ingroszują y
przydają grubości / ktorey nie mają w samej
istności

istności. Dobrze uczyniła iedną Klefyna / że
ożogiem potluła swego Klecha / który na targ
posłany kupować wieprzow / nakuł ożimezot
miasto roslých wieprzow / bo go osukały oku-
lary / przez ktore pątrzył wlozć sie potargu.
Przez takowe spekuly pątrzył na drobiazg dobre
y dni swoich / on który mowił : DVSZO MO
IA MASZ WIELE DOBR, NA WIELE LAT
zgromádzonych / iedz / piy / vżyway / ále sie ná
tych drobiazgách swoich bázro osukał. Alboz
wiem glos taki vstýřał / GLVPCZE T E Y
NOCY DVSZE TWOJE WYRWA Z CIEBIE.
A to coś nágotowal czyie badzie? Nie daycieř
sie zwodzić obłudney nádziei dlugiego żywota /
wiedząc iż to iest własna polá sieci Szatán-
skiej. Z tey poly radby sie wyplatał złośliwy
Antyoch / który wielkie śluby czynił polepszenia
swego / á nie mogł sie przedsię z niey wyplatać.
Z tey poly chciał sie wydrzec on nieszczesny / o
którym piře GRZEGORZ SWIĘTY, iż przy
stonaniu wołał o przymierze tylko do poránku /
á nie mogł go otrzymać. Ale křozby wřystkich
przeliczył / w grzechách znaglá vprzedzonych /
y gwałtownie zálápiionych / którzy w dobrách
dni swoje prowadzili / A WE MGNIENIV
OKA do Pieklá wřapili.

Kadby sie
był wyplatał z sieci
Antyoch.

Wtora po-
la sieci Szá-
cán/ley.

Kab zwo-
dzi Szácan
grzeszniki n-
ádzieia Mi-
łosierdzia
Bożego.

Ecelt 5.

Poznawszy tedy te pierwsza pole / y obrzy-
dziwszy ia sobie / poyrzyćie ná te druga / ktora
ieśt vpleciona Z ZBYTNIEY Y NIEPORZA-
DNEY NADZIEIE O MIŁOSIERDZIV BO-
żym. Nie máś milšej rzeczy naokrutniejszy-
mu Tyranowi Piekielnemu / iáko grzesznika
báwić w grzechách / nádzieia Miłosierdzia Bo-
żego. Smie on w iádownito pászczete swoje /
brać częste przykłády nie ogárnionego Mi-
łosierdzia Bożego. Smie on przywodzić grze-
śnikowi przed oczy Mánáseffa / Dawida /
Márya Mágdálene / Zácheusá / Afre / Agi-
ptiake / Pelágia / nie dla tego áby zálecil Po-
kuta / ktora oni czynili / ále áby zátrzymal w
grzechu / rościagáiac te pola poty póki ich do
Mátniey nie zázenie. Ale ty iesli sie czuiesz pá-
mietay ná przestroge Mádrcá / ktory cie vpo-
mina / mowiac: NIE MOW MIŁOSIER-
DZIE PANSKIE, MIŁOSIERDZIE PAN-
SKIE WIELKIE IEST. X zmilnie sie nad wiel-
kością grzechow moich. Abowiem y miłosier-
dzie y gniew rychlo pochodza od niego / á ná-
grzeszniki pátrzy zápalczywość iego. Przetoż
iesliś náśladowal grzeszacych / nie omieśliway
że náśladować y pokutniacych / gdyż oni nie
grzechami / ále Pokuta dostąpili Miłosierdzia.

Przestrze-

Odpuść nam nasze winy.

641

Przestrzegayże tego człowieka grzeszny /
 aby cie Miłosierdzie Boże nie trzymało w grze-
 chy / ale aby cie do przedkier pokuty przywodzi-
 ło. Abowiem wielkieby to y nieznosne było
 SWIĘTOKRAYSTWO z Bożkier dobroci / po-
 mnażać sie w złości. Aza niewiesz / że cierpli-
 wość Boża do Pokuty cie przywodzi. A cze-
 muś śmieś sobie z iego Miłosiedzia stárbić
 gniew na czas gniewu / y nie wgaśney zapál-
 czywości iego. Przetoż IESLIS ZNALASŁ
 PŁASTR MIODV, y ieslić smákuie słodkość
 Miłosierdzia Bożego. Dżywayże go do miá-
 ry / żebyś sie názbýt nie obiadł / y musiałbyś
 go rzucić z vtrapieniem żoladka / y boleścią
 wnetrznosci swoich. Abowié BOGACTWA
 MIŁOSIERDZIA BOZEGO, kto pozyra nie
 porządnie / zwróci ie / y z brzuchá iego wycia-
 gnie ie Bog.

Miobu mi-
 losierdzia
 Bożego mi-
 ára vżywać
 potrzeba.

A doładże tymi polámi táł wielkimi / y táł
 żerokami zágania ten Rybitw Piekielny : Do
 rey nieszczęśliwey Mátney swoier / w ktorey
 jest SPOLECZNOSC ZLEGO TOWARZY-
 stwa. W rey Mátney sa owi ktorzy zwykli
 mówić : A málož nas takich / což iest : Al-
 boż to ia sam ieden taki / kiedy wszyscy przestá-
 na púanstwa / tedy y ia przestáne / kiedy nikt

Mátania sie
 či Szátania
 skier.

¶ i i i i

nie będzie

Im większe
zgromadze
nie grzesz-
nych tym jest
straszniejszy

Dobrzy le-
cia sie zgr-
omadzenia
złych.

Kamień
Młotem
Szatańskiem

nie będzie brał lichy / tedy y ia nie bede. Ale
żeby to ná demno samym mieli Káznodzieie ál-
bo Spowiednicy wydziwiać / wiez tego nie
wytrwam. O mátaacza Młotio iákoś wielu
pomamila złymi przykładami. O nieszczęsne
Kuby / ktore w tak smrodliwej Młotnicy leży-
cie / o ktorey powiada Młotiec / W R O Z-
MNOZENIV NIEPOBOZNYCH, ROZ-
mnoża sie nieprawości. Im ci was wiecey
przybywa / tym sie wiecey wam nieszczęścia
przymnaża. Im większa kupa wozow y gądzin
y Smokow / tym wiecey brzydkości y iádu.
Im wiecey Wilkow / Niedźwiedzi y Lwow /
tym większy strach nieprześpięczeństwa / y wie-
ksza okropność śmierci. Lekal sie tey Młotnicy
Świety Jakub Pátryarcha / ktory mowil.
WRADĘ ICH NIECH NIE WCHODZI DV-
kła moia. Dziełował y Dawid Pánu Bogu /
że go z tey Młotnicy wybawił / gdy mowil:
ZASCZYCILES MIĘ PANIE OD ZGRO-
madzenia złośliwych / y od wielkości czynią-
cych nieprawość.

Ażeby ta przekleta Młotnia / ku gorze nie
spływała / przywiązany jest do niej on KA-
MIEN MLYNSKI, ktory wziawszy Anioł
mocny / wrzucił go pedem wielkiem w głębo-

kość

Odpusć nam nasze winy.

643

Łość Morika / mowiac : TYM PęDEM BA-
BILON WRZVCONE BęDZIE W IEZIO-
ro siarkę y smoła palące / á wiecey nie będzie
znalezione / á głosu lutnistow / y muzykow / y
piskow / y trebaczow / już wiecey sychać
nie będzie.

A żeby sie tá przeklęta sieć nie rozłaziła / y
Kyby nie vciekały / temu Piekielnemu Kybi-
trowi / zebrał ia ná dwá mocne y duże po-
wrozy / ieden wierzchny z lekkimi splawami /
á drugi spodni z ciężkimi grozami. Wierzchny
powroz iest OBRONA GRZECHOW z lekkimi
wodnikami / álbo splawami rozmaitych wy-
mowek / y vżywania grzechow dopuszczonych.
A COZEM VCZYNIL ? Pierwszy raz mi sie
to trąfiło / á już wszyscy ná mie kraczą. Wie-
ceyći kto inny czyni / á niſt mu nic nie mowi.
Coż iest álboć to nowina człowiekowi vpásć ?
Wzdyć wszyscy iesteliſmy podlegli krewkości / y
rozmaitym vpadkō / y sami sprawiedliwi siedm
kroć ná dzień vpadáia. A mnie sie raz trą-
fiło / by ślepey kōfoſy ziárno / á już wszyscy mi
to ná oczy wyrzućia / wszyscy mi to vciōżáia.
A ia wiere ná to niedbam / y bedali ná mnie wie-
cey wolać / tedy mie do tego przywiode / że sie
y drugi raz y dzieſiáty im ná złość tego bede
wáżył

Wierzchny
powroz ob-
roná grze-
chow.

powroz sp
odniećcia
żenia potu
ty.

pierwszy ko
mul try trzo
cinny.

Ezech 29

ważyl. A tak one nie szesne splawy tak podnos
ko sieć Szatańska/ że przez wierzch/ trudno ma
nieszesna rybą przestoczyć. Takie splawy za
trzymały w sieci szatańskiej ADAMA, który sie
wymawiał IEWA. Takie splawy zatrzymały
IEWĘ na węzła zganiąca. Takie splawy za
trzymały KAIMA mówiącego. IZALI I AIE
STEM STROZEM BRATA MEGO? A żeby
y podspód wycisnąć sie żadna rybą nie mogła/
ma drugi powroz z ciężkimi grzami OBCIA
ZENIA POKVTY, do ktorej przywiazal
Szatan przeklęty gorzkość struchy serdeczney/
przywiazal wstyd spowiedzi/ przywiazal tru
dności dosyć uczynienia/ przywiazal wielkość
postow/ przywiazal nudność Modlitwy/ przy
wiazal nieprzystoynność przeproszania ludzi ro
zgniwanych/ przywiazal utratę majątności na
miłosierne uczynki/ przywiazal ciężkość wró
ciania pieniędzy wylichwionych/ y puszczenie
majątności złe nabytych. Zaczem nieszesne ry
by musza zostać w przeklestej matni szatańskiej/
aż do samego na brzeg wywleczenia.

Co iesli chcesz y to wiedzieć/ ktore są koma
ly sieci szatańskiej/ y kto za nie ciągnie. Wiedz
że iż pierwszy komol jest ZONEGO KIIA
TRZCINNEGO uczyniony/ na który nie paze
sie wspi

sie wspierać Pan Bog przestrzegając / że iest słaby y prętko sie złamać musi / y pewnie obrażi resztę tego który sie na nim wspiera. A ten znaczy POCIECHY TEGO MIZERNEGO świata. Abowiem te wszystkie doczesne majątności / y wszystkie dzierżawy tego świata / zdadza sie bydyć miłośnikom ich / że sa im tężem / iakimśi bārzo miazgym / y iakas podpora poteżna / a one sa tężem trzcinnym bārzo słabym y nieprzespiecznym / y reszta bārzo prędko obrażajączym. Wspierał sie na tym tężu Alexander wielki. A coż wziął za podpore. Oto sie złamał w rękach iego w młodych latach / y obraził znacznie śmiertelna truciżna zdrowie iego / nie tylko cielesne ale y duszne. Wspierał sie Bogacz na rozkośkach y strojach / a długoż mu ta podpora służyła : Złamał sie prętko ten tęż trzcinnny / y ochromiony na zdrowiu dusznym y cielesnym. Wpadł w naglebšą iame wiecznego potępienia / z ktorey na wielki wiekom nie wylezie. A ten komol čiagna pochlebny / Czarnopieźnicy / ktorzy stārby doczesne v Szātana iednāja / aby stārbow dusznych człowiekā pozbāwili. Ciągno go Wiedmy Czārownicę / ktore ślaja ludzkie Szātanskiemi zabobonami / obiecuiac im dobre mienie y poćiechy / choćia y sām y w niedzy y

Znaczy poćiechy tego obłudnego świata.

Tę trzcinnny bārzo w ielu obraził śmiertelnie

Bo pierwszy komul čiagne.

Drugie kom
o gwałt i
wiecki.

Kálectwie żyia / nie mogac się wyplatać z wła-
snych bied swoich / żadnymi gustami ani czu-
rami. Dobrze ich wydała ona jedná wiedmá /
ktorey gdy spytano: A dawnożes miła Bábko
poczęła wrożyć: Odpowiedziała. Bą nie da-
wność dużyło miły / W TEN CZAS KIEDY
MI CHLEBA NIE S STAŁO?

Miasto zaś drugiego komolu / iest przy-
wiązany on STRASZNY OSCZEP GOLIA-
SZOW, ktory był na kształt nawoju tkackiego /
mający na sobie grot / ktory był wizerunkiem
GWALTOWNEY MOCY SWIECKIEY,
ktorey Szatan używał przez rozmaite okru-
tniki / przeciwko wybranym Bożym. Przy-
tym komole napředniejszy męzoboyca Kaim /
przy tym komole Saul / ktory pozabijał Ká-
plany Pánstie / przy tym komole Antyochowie /
Heliodorowie / Kábcaśesowie / Nábuchodo-
nozorowie / Neronowie / Dioklecyanowie /
Decyuszowie / Julianowie / y inși złośliwi o-
krutnicy / ktorzy przesładowaniem swoim / y
nieznośnemi okrutnictwami swoimi / báz-
wiele Ryb zagnáli do sieci Szatánstiey.

Należy brzo-
eg wywoła-
cy Szatan
sieć swoje.

A dokładze ciągną te przeklęte sieci / ci złośliwi
Rybytwi Szatánscy / do brzegu na nieszczęs-
liwego / do brzegu naprzykrzłego / z ktorego iest

wpadeć

vpadeł do odchlani potepienia wielkistego / z
ktorego już nie masz wrotu żadnego. Abowiem kto już na brzeg to siećią będzie wywle-
czony / ten będzie do jeziora siarko y smola pa-
lającego wrzucony. W którym na wieczne
czasy / w mękach nieznosnych / y vtrapieniu nie-
skończonym wywracać się musi. Tey siećią le-
żąc sie Dawid / mowi : WPADNA W SIEC
IEGO GRZESZNICY. Ale ja proszę abym
mógł minąć za osobliwa ochrona twoja / kto-
rey modlitwy y wysie nauczyć Chrześc. M.
y często iey vżywaycie / prosząc Pana Boga /
aby te złośliwe sieci Piekielne od was oddalił /
aby tego przeklętego Rybitwa / y z iego pomo-
cnikami od was odpłoszył / abyście mogli być
wolnemi y od pol iego / y od nieszczesney Mę-
kiej iego / y tu na tym świecie / y na onym o-
statnim brzegu żywota waszego. Nieszczesna to
Ryba / ktora sie temu przeklętemu Rybitwo-
wi dostanie. Abowiem każda w smole wrzoca
wrzucona / bez wszelakiego przestanku będzie
smażona. Nieszczesna to Ryba / ktora sie w prze-
klete race iego dostanie. Abowiem ta w jezioro
wrzace / y nieugaszonym ogniem siarczystym
palające będzie wrzucona / y tam do nasień-
skiego rosolu na wieki nieskończone będzie tra-

rzona / y nakwásnięyszym octem / wiecznego
 kwásu będzie zalewana. Nieszczęsna to Ryba
 która się w przekłate rece iego dostanie. Abo-
 wiem na roście / albo na różnie ognistym na
 wieki będzie piezona. Wytchnie iey tam ro-
 stosy doczesnych / wytchnie iey tam obłudney
 słodkości grzechowey. Nie przydaway tedy
 żaden zwas grzechu do grzechu / ale y owsem
 za przekle prosz wolaiac do Pana Boga Oycá
 Niebieskiego / nabożnym sercem : Odpusć
 nam nasze winy / w ktoreśmy się tobie Panu
 naszemu bårzo zadłużyli / iednakże wiedzac pe-
 wnie / iż wielkże jest Miłosierdzie twoie / á
 niżli winy nasze / do ciebie się wcieliamy prosiac
 odpusć nam winy nasze / iakos odpusćil wie-
 lom grzesnikom / Miłosierdzia twego praw-
 dziwie szukaiacym / ktorých torem y my do
 Tronu łaski y dobroci przychodzac / y przy-
 padaiac w sercu struskonym / y w Duchu wni-
 żonym / wolamy ODPUSC NAM WINY NA-
 SZE. Bo ty iestes Ociec Miłosierdzia y Bog
 wszelákich pociech / ktorys tak wmiłował grze-
 snych / zes Syná swego iednorodzonego zeslal
 na świat / aby każdy ktory weń wierzy / nie zgi-
 nal / ale miał żywot wieczny. Do ktorego
 ráz nas domiesćić / prosimy przez tegoż

Odpusć nam naše winy.

649

I E Z V S A C H R Y S T V S A Páná
nášego / ktory jest vblagáním wšystkich
grzechow našich. Ktoremu z toba y z
Duchem Przenaswiałym Cześć /
Chwałá / Poklon / y Pánováš
nie ná Wieki Wiekom /
A M E N.

Iáko y my odpuszczamy ná-
szym winowáycóm.

NA TRZECIĄ NIEDZIE-
lę po ośtawie Bożego ciála.

O Ciec Miłobierdzia / ktory niech-
ce śmierci grzesznego złowieká / vczac
synow Izráelskich / iákie Ofiáry máš Ofiáro-
wáć zá grzechy swoie / tego im bázro pilno ká-
zał przestřegáć / áby do iego Ofiáry kwasu
nie miešáli / mówiac: WSZELAKA OFIARA
KTORA OFIARVIA PANV, NIE BĘDZIE
kwásóna / y nie bedžiećcie palić kwasu w Ofie-
rze Pánstiey. Ktore słowá iáko by siero rozumiec

Leuit 2.

Kwasného
nie godzi sie
ofiárovac
p. Bogu.

Kkk iij

miály/

Jako y my odpuszcz: naszym winow.

Gniew iest
kwasem kto
tego Bog
zakazal O
fiarować so
bie.

miały / dosyć znacznie wyklada nam Przed-
wieczny Syn Boży / który iest vblaganiem za
grzechy nasze. W tych słowach. Jesli Ofiaru-
iesz dar twoy do Oltarz: / a tam wspomniś
sobie / że brat twoy ma nie co przeciwko tobie /
zostawże dar twoy przed Oltarzem / a podź
poiednay sie z bratem twoim. Którymi słowy
dowodnie wklazuje / iż GNIEW IEST KWA-
sem / który nigdy nie ma bydź miesząny do tych
Ofiar / ktore kto chce Panu Bogu Ofiarować /
na vblaganie N:aiestatu iego za grzechy swoje.
A iż my z Ofiaro chwały vst wyznawaiących
Pan: / przystapilismy do Tronu chwały Oyc: a
naszego Niebieskiego / chcac na nim wyprosić
odpuszczenie win naszych / onemi słowy ktorych
nas iednorodzony Syn iego nauczył / mowiac:
ODPVSC NAM WINY NASZE, to iuż nam
teraz b:arzo pilno przypatrzeć sie potrzeb: / iesli
nie m:asz iakiego kwasu w Ofierze naszej / który
abyśmy vpatrzeć mogli / do tego samego który
otwiera zmysły na wyrozumienie t:ajemnic pi-
sm: Świętego / serdecznie westchnimy.

Jaze położy / w ktorego vsciech rospłynęła
sie w:hel:ka last: / niechce tego aby namnię-
ża wasz albo niezgoda byla miedzy wiernemi

iego

Jako y my odpuszcz: naszym wynow:

651

iego/ y dla tegoż odcina wszystkie przyczyny
gniewu mówiąc tak do nich groźnemi y nązbyt
strąsnemi słowy swoiemi/ **POWIEDZIANO**
STARYM NIE BĘDZIESZ ZABIJAŁ, a żeby
zabił będzie winien sadu zc. Ktorem vpominá-
niem swoim chce mieć wszystkie wierne swoje
uśtotnemi **NAZAREYCZYKAMI**, ná kšatst-
onych ktorzy w starym Załonie/ takim przyła-
żaniem byli obwiązani/ przez **Mojżesza** tak w
słowie Bożym do nich mówiącego. **MAZAL-**
BO NIEWIASTA gdy uczynia ślub/ aby sie po-
święcili Panu/ aby nie pili Wina y wszelkiego
napoju/ który vpoić może powinni beda wścía-
gąc sie y od winnej oetny/ y nie beda ieść gron
Winnych/ tak świeżych iako sušzonych/ y cokol-
wiek może bydź z Winnice od gron sušzonych/
aż do iaderet y šypulek/ ná ktorych groná ro-
sta wstrzymáwac sie beda. Co wszystko Du-
chownem sposobem wypelnić powinni ludzie
Chrześcianańscy/ ktorzy sa ná Chrzcie poświę-
ceni Panu/ aby byli synami pokoju wstrzymá-
wającemi sie **OD GNIEWU** KTORZY BARZO
PODOBNY IEST PIJAŃSTWU, z obfitości
Wina pochodzacemu. Abowiem co czyni pi-
jaństwo ciálu/ to czyni gniew rozumowi y ba-
żeniu/ wiecie iż pijaństwo nápelniaiac głowę

tak bärzo

pan Chry-
stus chce m-
ieć wierne
swoie **Naz-**
areyczycy
mi.

Num: 6.

Gniew po-
dobny iest
pijaństwu.

pijaństwo
tepi wzrost.

Dawid po-
kazuje niew-
inność swo-
je Saulowi

I. Regū: 22

Saul kazał
pozabijać
kapłany
pańskie.

Alto imię g-
ury do kto-
ry pisał list
rozgniewa-
ny.

Jako y my odpuszcz: naszym wynow:
tak bardzo tepi wzrost / iż pijany za ledwie na-
piadź przed sobą widzi / a czasem ziednego dwa
sie mu czynia. Toż czyni rozumowi gniew / o-
ktorym dawno powiedziano: Ira excæcat ani-
mum, ne possit cernere verum. Gniew zaśle-
pia vmyśl / aby nie mogł poznać prawdy. Znác
to bardzo dobrze po onym złośliwym Krolu
Saulu / ktory vpiwszy sie gniewem przeciwko
Dawidowi / niechtiał poznać prawdy / Bo
choćay mu włázował one skutek plašczá / kto-
ro mu vrzgnął w iástini / y choćay mu włázó-
wał kubek wody / y ošczep ktory mu wziął spia-
cemu w obozie / wywodząc mu to że mu nie stał
ná gárlo iego / przedšie on nie mogł poznać pra-
wdy / ále przešláduiac niewinnego Dawidá w
pijaństwie gniewu swoieg / rofkazał zabić ošm-
dziešiat y piéc Kapłanow w ephot lniány vbrá-
nych / zá złym vdáním Doegá / ktory widział
Dawidá bioracego chleb potládny y miecz Go-
liašov od Abimelechá. Wšec iáko pijany rad
ládá co plećie / ták y gniwliwy ládá co blezgo-
ni. Azá to nie ládá co / iż Kerpes rozgniewány
przećiwko gurze / nápisal list do rzeczy bez rozu-
mney / y żadnego zmysłu nie máiacey. Alto
nieszczesny áž pod Niebo wyniešiony / nie czyn
łámiemi swoich robocie moiey nie vžytych / bo

iesli

Jako y my odpuszcz: naszym winow:

653

iesli tak czynic bedziesz / tedy cie rostopam y
wrzuce w morze. Takci y Cyrus lada co bre-
dził / abowiem rozgniewawszy sie na rzeka /
ktora mu przeszkoda czynila do Babilonu / przy-
siagl ze ta mial winowecz obrociť / y tak wysu-
szyc / zeby ia y niewiasta przebrnac mogla / y
obrociwszy na to wszystkie sile woyska swego /
uczynil okolo niey sto siedmdziesiat rowow /
ktoremi ia wysuszaiac / zemdlil sily wszystkie-
go woyska swojego. Skad znac / iz iako pjan-
nemu ani glowa / ani noga powinności swey
nie czyni / tak sie teź dziecie y z gniewliwym / kto-
ry teź na kstalc pjanego / y lbem tluze o stiana
y nogami zataczaiac sie / w pada w rozmaite
nieprzespieczeństwa / tak zdrowia iako y zbaw-
ienia swego. Chcac tedy Pan Chrystus aby
wierni iego / od tego szkodliwego pjanstwa
gniewu byli wolnemi / chcetego po nich / aby
nie tylko winą gniewu pelna gaba nie pili / ale
aby ani groná swiežego / occasiey obecney do
gniewu nie iedli / ani suchego wspominaiac
sobie na przeskle przyczyny gniewu / nawet aby
y kypulek y iaderek / tych na ktorych sie gniew
rodzi nie posysali. A KTOREZ TO SA SY-
pulkki / albo ktore iaderka na ktorych sie gniew
rodzi? Nie ktore inke iedno zle y w/czypliwie

Gniew Cy-
rusow prze-
ciwko rzecce

Swiežego
no znaczy sz-
wieża przy-
czyna / a sz-
che grono z-
naczy stara
przyczyna g-
niewu.

Dobre słowa
są sygnifikacją
między którymi
chcą się gniew
w rodzić.

Tak morzu
namniejszy
wiatr odmi-
ane czynić
może.

Wielkie są
na świecie
nieprze-
spie-
czności zba-
wienia.

Jako y my odpuszcz: naszym winow:

słow / ktore gniew vprzedzając przywodzi go
do swey dojrzałości y doskonałości. A dla te-
goż mowi: KTO SIĘ GNIEWA NA BRATA
SWEGO BĘDZIE WINIEN SADV. A kto rze-
cze bratu swemu vscypliwe słowo / będzie wi-
nien KRYMINALV SEYMOWEGO. A kto-
by mu rzekł śalenie / będzie winien ognia Pie-
kielnego. O straszne słowa. O słowa okrop-
ne / nad ktore coś kto może włożyć strasniey-
szego y okropnieyszego / nad te zła páre zgnie-
wliwych vst wynikać. Przetoż iako żeglar-
ze morscy nabierzey pilnua wiatru by nam-
nieyszego. Bo nie masz na morzu czemu vsać / y
nie masz na co sie vprzespieczac / gdyż choć-
by namniejszy wietrzyk powional / zaraz od-
miáne vczynić / y zaraz okretem wśyskiem ru-
szyć / y prętko go na miejsce nieprzespieczne za-
gnąć / y o rostraczenie przyprawić może. Tak
y na tym burzliwym morzu mizernego żywota
naszego nie masz czemu vsać / y nie masz na co sie
vprzespieczac: Abowiem tak są w nim wielkie
y scogie nieprzespieczności zbawienia / iż nam-
niejszy wietrzyk iednego słowa zgniewliwe-
go sercá wypuszczony / może wśyskiem zło-
wiekiem zachwiać / y może wśyskiego zło-
wieka y z duszą y z ciałem / przywieść na strą-

śne y

Jako y my odpuszcz: naszym wynow:

555

żne y nigdy nie wywikłane wiri potępienia wie-
cznego. O czym mamy dowodna sprawa od
samego Pána / który stworzył Morze / y pánue
nád moca iego / który tak mówi do naprzedniey-
szych Sterników Wstru Kościola powhe-
chnego. POWIEDZIANO STARYM NIE Bę-
DZIESZ ZABIŁ. A ktoby zabił / ten będzie
winien Sadu. Ale ja wam powiadam / iż ko-
dy który sie gniewa ná brata swego / będzie
winien Sadu. A KTOBY RZEKŁ BRATV
swemu wsczypliwe słowo / będzie winien Sey-
mu. A KTO BY MV RZEKŁ SZALENCE ,
będzie winien ognia Piekielnego. A coż prośe
może bydz nieprzespieczniejszyego. Weźmi kto
chce / iakie chce nieprzespieczności przed oczy
swoie / á wyrzyś to oczywiście / iż żadna nie-
przespieczność / niezrowna z tak wielką nieprze-
spiecznością tego iednego słowa. Prawda
jest / iż sa bårzo wielkie nieprzespieczeństwa /
nadróżhemu y namilżhemu zdrowiu ludzkiemu
od rozmaitych chorob / y wrzodow / y boleści /
y oręza okrutney śmierci / przedśie to wszystko
nie może bydz zrownáne / z tym niesłychanym
nieprzespieczeństwem tego iednego słowa. A-
bowiem tánte wszystkie koniec swoy máio /
Ale plagá tego iednego słowa / plagá jest wie-

Strážne Pa-
aranie záie-
bno słowo.

Żá zdrowi
e ludzkie bá-
rzo wiele ie-
st nieprze-
pieczności.

Ma coś go
rsego Pan
Bog nād v
stāwieżna
chorobe lat
trzydziestu
y ośmi.

Śmierć w
ieznani w
ieki dawie
y mordow
ać będzie g
rzesne lu
dzie.

czna plagą jest niestonżona. Abowiem KTO
BY RZEKL BRATV SWEMV SZALENCE,
ten będzie winien ognia Piekielnego / ktorego
meki sroższe / sam Zbawiciel náš przenosi nād
wszelkie boleści / w oney rozmowie ktora czy
nił z człowiekiem od paralizu vleczonym / tāt
mowiac do niego: Oto iuż sstałes sie zdro
wym / IDZZE A IVSZ WIĘCE Y NIE
grzesz / abydz sie co gorższego nie sstało. A sly
szyš iž ma ieszcze coś gorższego PAN POMSTY,
nād te dożesne vtrapienia zdrowia cielesnego /
y nād te widoma y teſtliwa chorobe lat trzy
dziestu y ośmi. A coż tātiego? One niewypo
wiedziāne meki Piekielne / ona nieslychāna
śmierć dušna / ktora potepione ludzie vstāwi
cznie dawiac / nigdy nie vdawi / ktora vstāwi
cznie ie morduiac / nigdy nie zamorduię / ktora
vstāwicznie zabijāiac nigdy nie zabije. Ale cze
sto przystākuiac morduię / y zaś odstākuiac do
siebie przychodzić dāie / ā gdy iey wzywāio nie
przydziej / ā gdy sie iey nabārziej loſać beda /
w oczy sie ćiśnać y za šyie łāpāc będzie / strā
šac / drażniac / trapiac / Smoczō żolcia kar
miac / y nie vleczonym iādem žmijowym nāpa
wāiac / y wielšemi niž śmiertelnemi boleściā
mi āž do gārlā / y wierzchu głowy nāpełniā
iac.

iac. A w te tak wielkie nieprzespieczności / y
tak nieznosne dolegliwości / przez co może w-
pasc człowiek : Sluchaycie / a niechay drzo-
serca wasze. Sluchaycie a niechay sie wzru-
sacia w wszystkie wnetrznosci wasze. Abowiem
iedno slowko z serca zlego wypuszczone / z vst-
iadowitych wyrzeczzone / moze człowieka we-
pchnac w tak wielko Scille, y w tak okrutny
Charibd, w tak krute wirt / y pozysciace od-
chlani wiekuszey przepasci. Abowiem sam na
sprawiedliwszy Sedzia tak mowi : KTO
RZECZE BRATV SWEMV SZALENCE,
ten bedzie winien ognia Piekielnego. A tu
iuż widzisz na oko / iz zgasto ono wielkie v-
trapienie człowieka paralizem zarazonego / y
trzydzieści y ośm lat na lożu leżacego / a wzia-
to gore to nieprzespieczestwo slowka iedne-
go / zdrowie duszne y zbawienie wieczne o-
deymuiacego. Abowiem kto rzecze bratu sa-
leńce / bedzie winien ognia wiekuszego.

Ale y ono nieprzespieczestwo okrutne / w
ktore byl w padl krol Żydowski Sedechiasz / nie
moze bydz zrownane z nieprzespiecznością tego
maluchne^o wiatru iednego slowka / z vst gniew-
liwych pochodzaceg / wielkie bylo tamto nieprze-
spieczestwo na Krola Sedechiasza / bo Nabu-
chodonozor przyiachawszy pod Hyeruzalem

Slowko ied-
no moze za-
agnac czlo-
wieka na po-
otepienie w-
ieczne.

Równanie
wielkiego n-
ieprzespie-
czestwa S-
edechiasza
wego z nie-
przespiecz-
estwem slo-
wa gniewu
wego.

Historia 3
ksiąg Krol
lewskich.

Straszny
sąd Nabus
chodonozo
row nad S
edechiasz.

Jako y my odpuszcz: naszym winow.

z wielkiem woyskiem swoim / oblegl ie y pozyc
nil w okolo niego obrony / y zamkniono miasto /
y walem obegnano. A gdy trwalo przez dwie
lacie oblezenie / zamogl sie glod barzo wielki /
ktorego nie mogac wytrwac / wszyscy nace
niezysy woyska Zydowskiego / przeklawawszy
mur gdzie nie bylo tak pilney strazy / noco
wszystcy ponucielali. A gdy sie tamtedy chcial
wymknac y sam Krol Sedechiasz / y gdy sie
inuz puscił w pole ku puszczy / puszcilo sie za
niem woysko Chaldeyskie / y dogoniwszy go
poimali / y przywiedli go do Krola Nabucho
donozora / ktory na sadzie z nim zasiadłszy / y
prawem go przekonawszy / kazal przed oczyma
iego poscinac wszystkie Senatory iego / y wszy
stkie syny iego / a gdy sie napatrzył tak wielkie
go żalu / y tak nieznosnego strachu / nąostatet
kazal iemu samemu wylupic oczy / y w kadyda
ny wsadzonego / y lanczuchami okowanego /
kazal wrzucic do wiezienia wiecznego / y zad
ney nadzieie wyzwolenia nie maircego. Auz
tedy co rozumiecie o tym tak wielkim nie
przespiezenstwie pastwienia / Krola Babil
onskiego / nad Krolew Izraelskim : Dosyc
wielkie / y dosyc straszne / bo wzialo moc y gu
re / nad stanem ktory jest w oczach ludzi swiec

kich na

Jako y my odpuszcz: naszym winow:

659

tych nawiek. Nie nowina v bogie nadze y wie
żenie y rozmaite paśtwienie y znacanie cierpieć/
Ale Krolowi bydz w obleżeniu / a ieszcze w tak
dlugim. Ale Krolowi dziura y vcieczka zdro-
wie swoje vnośic. Ale Krolowi w paśc w re-
ce goniacych / y bydz w łyłach ścigaiacych. To
to inż sę / tak twarđy / że nie maś na den twar-
dşego. Wiec ieszcze Krolowi stać przed sadem
drugiego Krola / y słuchać Dekretu śmierci
na Senatory y syny swoje. Wiec patrzyć na
ich rozłanie krwi / okrutna śmiercia kator-
żko / a potym w tak wielkim nieszczęściu / odnieś
Krolowi na samym sobie Dekret wylupienia
oczu / y obciążenie okow y łańcuchow / y w-
traczenie do wiecznego więzienia. To to iest
hać taki / nad ktory oczy ludzkie nie widziały
żadnego nieprześpiecznięşkiego. Ale przedśie
wiedzie o tym wiedzac Chrześ. M. iż to
wszystko nieprześpieczeństwo Sedechiaşowe
ktore go podkło / iest właśnie malowanym
nieprześpieczeństwem / przeciwko niewypo-
wiedzianemu nieprześpieczeńştu / tego ma-
luchnego słoweczka na wieczne porępienie / czło-
wieka wtracaiacego. A Nabuchodonozor krol
Babilonu / malowany iest / przeciwko na roz-
şemu Krolowi Piekielnemu / ktory iest Kro-
lem nad

Nie nowi-
na v bogie
mu paśtwie
nie cierpieć

Gorşe nies-
prześpieczę-
stwo Pieki-
elne niż Se-
dechiaşo-
we.
Równanie
Nabuchod-
onozora y
woyska ię-
ż Szatane
y przekle-
woyskie ię-
ż

Obleżenie
Zierozolim
skie jest m.
lowaniem
przeciwko
obleżeniu
piekielnemu.

lem nad wszystkimi synami pychy. Malowane
wszystko woysto Chaldeystie / przeciwko nie
zliczonym emom woysta piekielnego / ktorych
niezliczone milliony żadnem computem nie mo
go bydz zrachowane / y przedziwne fortele z nie
woystowiona srogoscia żadnym rozumem nie
moga bydz poiete. Wiac y obleżenie Hierozo
limskie przeciwko obleżeniu piekielnemu / iz jest
malowane / sam Pan Bog to opowieda tak ro
kazuiac Prorokowi. A TY SYN V CZLO
WIECZY weźmi sobie cegle / y poloż ia przed
soba / A namaluiesz na niey miasto Hieruzalem /
y zrzadzisz przeciwko niemu obleżenie / y pobu
duiesz twierdze / y wyrobisz wal / y zatoczyś
przeciwko niemu oboz / y postawisz tarany wo
ienne / wokolo / A ty weźmiesz sobie blache że
lazna / y polożysz ia murem zelaznym miedzy
soba a miedzy miastem / y mocno zastawisz o
blicze twoie przeciwko niemu / y badzie w oble
żeniu / y obroczyś ie. A coż to prośe czyni ten
wielki Pan wszystkich zastepow? A coż to ka
że czynić tak wielkiemu y zacnemu Prorokowi?
Jakiś igrzysko dziecińskie / y iakos zabawke
chlopiat prożniacych każe czynić Proroko
wi. Tak jest a nie inaczey Chrześciance M.
Abowiem to wszystko co sie działo / y co czy

nił badz

Jako y my odpuszcz: naszym winow.

661

nil / bądź Nabuchodonozor / bądź Tytus z
Wespezyanem z Miastem Hyerolimskim / y
z iego obywatelini / wszystko to bylo iako dzie-
cinskie igrzyska / przeciwko temu co sie bedzie
dzialo z tymi / ktorzy sie dostana w piekielne o-
blezenie / y w ostateczna niewola / ktorzy sie do-
stana w niewyplatane okowy Szatanskie. Ma-
lowany byl tamten glod ktory oni cierpieli / ma-
lowana boiazn ktora czuli / malowane okru-
cienstwa ktore nad soba odnosili / malowane
smierci ktorymi pomarli. Ale tamte glody y
strachy / y okrucienstwa / y smierci inz nie ma-
lowane beda / ale beda istotne / y na wieki wie-
kom trwajace? A to nadziwnieysza y wielkie
go zdumienia godna / ze iednym sloweczkiem
moze czlowiek w past w tak wielkie nieprze-
spiecznosci. Abowiem **K T O B Y R Z E K L**
bratu swemu Saleńce / bedzie winien ognia
Piekielnego. O mily Boze tozes ty srogi w
swoiey Sprawiedliwosci. O mily Boze to-
zesmy niedbali w naszej ostroznosci. Ty gro-
zisz ogniem Piekielnym o iedno slowo. A my
rozumiemy ze bedziemy w Niebie zarowno zlo-
rzeczac / y ieszcze do zlych slow zleuczynki przy-
czyniac. A coz tu na to rzeczenie wy co w
wstawiecznych swarach / y zwadach mieszkaciez

N m m m

A coz

Wielkie jest
niedbalstwo
o ludzkie ok-
o to zbawie-
nia swego
ktore jest w
wielkiej ni-
eprzeapiecz-
nosci.

Nie godzi
sie zlych slo
w używać.

Wszystkie
Sady Ziemi
nie nic nie
sa przeciw
ko Sadom
Niebieskim.

Jezus jest
clumaczem
serca.

Seym Nie
bieski strasz
niejszy nad
wszystkie ludy
na tego swi
ata.

A coż na to rzeczenie / wy którzy sobie nigdy do
brego słowa nie rzeczenie / którzy wszystkimi
chorobami nacieżnymi bliznich swoich klniecie /
którzy wszystkich Dyablow z Piekla przeciwko
bliznim na pomste wyzywacie? A coż na to
rzeczenie wy / którzy nie tylko slowy / ale pis
mem vczypliwem / ale pasquiliuszami / Kartez
luszami / y odpowiedziami sie obsylacie / y na po
iedynki wyzywacie? Oto Chrystus Bog y
Zbawiciel wasz mowi / KTO SŁĘ GNIEWA
NA BRATA SWEGO BĘDZIE WINIEN SA
DV. A ktoregoż? Nie tego Grockiego abo
Ziemskiego / ale onego Sadu Niebieskiego / na
ktory każdy oczywistym y w rece danym po
zwem śmierci pozwany nieodwlocznie w per
sonie swojej stanoć musi / y musi directe od
powiedać / nie tylko na to w czym brata vkrzy
wdził / ale musi dąć sprawę z samego gniewu
swego / do serca przypuszczonego / przed tym kto
ry jest badaczem serc y wszystkich wnetrzności
naszych. Co iesli już gniew winidzie na wierzch /
y iesli już serce przez jezusa / iako przez odzwier
nego wypuści vczypliwę slowo / już ten
większe winę popadnie. Abowiem froby rzekł
bratu Kachá / BĘDZIE WINIEN SEYM V.
A nie tego naszego Seymu Brakowskiego / al
bo Wár-

Jako y my odpuszcz: naszym winow:

663

bo Warszawskiego: Ale onego Seymu zgromadzenia Anyolow / y wszystkich wybranych Bozych / ktorzy w tysiacach swoich przyda na Sad przy Dbawicielu naszym IEZVSIE CHRYSTVSIE, gdy przydzie w mocy y Mayestacie wielkim / aby wiazali Krole w peta / a Szlachte ich w dyby zelazne. Ale rzeczesz: A prze Bog co to za RACHA dla ktorego sie trzeba klusac / na tak straszny y ogromny Seym wszystkiego swiata: Wiedzsze y pamietay / iz kazde slowo / ktore sie bratu twemu nie podobal / y ktore jest na rozdrażnienie serca / y na rozterwanie sumnienia iego / to sie pod tym slowem Racha zamyla / bo te wszystkie serce ludzkie tak barzo szypia / iako gdybys GLODNEGO RAKA PRZYSADZIL do golego ciela. Nuż ieszcze gdy kto rzecze bratu swemu SZALENCE, ten bedzie winien ognia Piekielnego. Czemu: ABO WIEM PRZYMAWIA Stworzycielowi / ktory sam uczynil y glupiego y mądrego / y ktory chcial miec rozność między ludźmi / nie tylko w personach ale y w rozumach. Jesli tedy nie jest szalonym / a tak go nazywaś / krzywdę w tym czynisz temu / ktoremu dal duszę rozumną / na wyobrażenie y podobieństwo swoje. A iesli jest szalonym z

Co znaczy
Racha.

Czemu to szalony Szaleńce / czyni szlowiętą górnem ognia wiecznego

Mmm ij

woley

Trzeba iez
zyt miec za
zebami.

Philosophi
nabarczy w
mlezeniu
czwiczli w
cznie swoje.

woley Bozey / tedy nie masz mu tego wyrzuczać
na oczy. Albowiem wiecey godzien iest pozas-
lowania y vprzeyeego ratunku / a nizeli po-
smiewania y vragania. Vczcie sie tedy Chrze-
M: TRZYMAC IęZYK ZA ZęBAMI, vczcie
sie trzymać affecty swoje. Wiedzac to pewnie
y dowodnie / iż słowa wasze wam samym skło-
dzić mają / y mogą was samych zawiesć na osta-
tnie nieprzespieczenie wo potepienia wiecznego.
Czuli zdaleka o tę nieprzespieczenie wo Medre-
cowie Pogańscy / ktorzy nabarczy w mlezeniu
czwiczli vcznie swoje / czasem po trzy lata / czą-
sem y po siedmi lat mowy im zabraniając / wie-
dzac IZ GęBA LVDZKA, GDY NIE MA NA
SOBIE muniştuku / bårzo pretko szanie sie
twardousty y przeciwny. Czego Morostia
Niebieska doszedşy Jakub Swiety tak mowi.
IE SLI KTO KOGO NIE OBRAZA SŁO-
wem / ten iest doskonałym mezem / ktorzy wşy-
ştło ciało swoje vżda vstrómić może. Abo-
wiem iako iuż łączno nawiesć konia gózie chceş /
gdy ma wedzido w gębie / y Otkrety by na-
wiektşe / łączno bywają rudlem kierowane :
Tak y iezyk chocia y iest mały czlonek / a przed-
sie wielkie rzeczy podnosi. Mogłoby sie ief-
cze wiele o śliktosci y nieprzespieczności iezy-

ka naszego

ka náſzego mowić / tak z Pymá Swietego /
iáko y ſwieckiego / ále ktorež piſmo mo że by dż
poważnieyſze ná d Piſmo Ewángeliey Swie-
tey / álbo ná d ſłowá Chryſtuſá Páná náſzego /
ktory nas vpomina / ábyſmy affecti náſze wnetrz-
ne há mowali / y ábyſmy ich przez te brone vſt-
ná ſzych niewypuſzczáli / y chce tego po nas /
áby ież y ná ſz ktory ieſt odżwiernym ſercá y
affectow ná ſzych / był tak pilny áby nie lá dá kie-
dy / y nie ná lá dá co otwierat brony / ábowiem
ſłoweczko wylecia wſy ptaſtki / wnet ſie mo że
ſſtać rogá ty wolem / tak iż choć iayby drugi rad
wziął ná zad w ge ba ſłowo ſwoie / inż eż trudno
ábowie ſie ſſtało bárzo wielkie y bárzo rogá te /
ktore czę ſem bárzo dobodzie / gdyż o iedno ſłow-
ko zwykli ſie ludżie okrutnie gniewáć. Cze g ma-
my iá wny przykła d w Ceſarzu Auguſcie / kto-
ry w cieplicách mieſzka iac dla wezá ſu y porá to-
wánia zdrowia ſwoie / gdy vſlyſzał ſłowá Se-
ianá Gubernatorá wſyſtkie g pá nſtwá ſwoie /
żemowil: **IA WSZYSTKIM CESARSTWEM**
czodze / á Ceſarz iedney tylko Inſuly zá żywa.
Tak to przykro vſzczypnelo zá ſerce Auguſtá Ce-
ſarzá / iż zá raz ná piſawſzy ná n Dekret okrutney
ſmierć i / ka zał go ſá me Seianowi w zá piecz-
towá nym liſcie ſwoim oddáć Senatowi / kto-
ry gdy mu przeczytano / y vſlyſzał że mu zá raz

Stowko w
ylatnie pta
ſkiem y zá
raz ſſtaie ſi
e rogá tym
wolem.

bez wszelkney odwloki głowa siekiera wcięt /
y wszystko pokolenie tego zaraz wytrącić ka-
zano: Kadyby był wziął ná zad w swoje ge-
be ono słowo / ktore było praskiem wylecia-
ło / ale nie mógł przysć do tego. Abowiem
szło sie tak wielkiem y tak rogatym wołem /
że go pospolu ze wszystkim potomstwem śmier-
telnie rostrąciło / y ná placu śmierci kátowstey
przez trzy dni / y przez trzy nocy / sromotnie po-
rzuciło. Nie dziwuycieś sie temu / iż wam
Pan y Zbawiciel IEZVS CHRYSTVS zaka-
zuie zlych słow / y grozi zá nie ogniem Piekiel-
nym. Abowiem brat twoy / ktoremu ty zło-
rzeczyś / iest ná wyobrażenie y podobienstwo
Boże stworzony / y iest Krewia nadrozká iez-
dnorodzonego Syná Bożego odkupiony / y
przez Wiare / Nadzieie / y miłość / y używá-
niem Naswietzłego Sakramentu członkiem
Chrystusowym / tak iż on mieszka w Chrystu-
sie / á Chrystus w nim. Przestańcieś tedy
przyczyniać sobie tych strážnych winzlemi sło-
wy swoimi. Ale y owšem iednáiac sie z brá-
cia swoia / iákimkolwiek sposobem obrażona /
zobopulnie winy wasze odpuszczaycie / iesli so-
bie tego życzye / aby wam Bog Pomsty od-
puscił winy wasze. Bo iesli kto iest tak niew-

Gdyż y my odpuszcz: naszym winow:

667

życy / ze namyće oopuścić mniejszych win brá-
tu swoiemu. A iakóż sie będzie mogli podzie-
wać większych win swoich odpuszczenia / od
nasprawniedliwego Sedziego. Przyšedł ie-
den gniewnik nie vżyty przed Crucifix, y w le-
piwszy weń oczy swoje / mowil: Opuść mi
Panie winy moje. Ali oto zdiawšy Crucifix z
gwoździ race swoje / zátkał všy swe przed
modlitwa iego / mowiąc: TAK CŁE WYSLV-
CHAM, IAKOS TY WYSLVCHAL BRA-
tá swego prošacego. O stráśne słowa oczy-
wistem zátkaniem všy obciężone. Czego y wy
wšyscy gniewnicy leżaycie sie bázno. Abowię
ieśli nie odpusććcie / nie będzie wam odpuszczo-
no / ále zostániecie winnemi Sadu / zostá-
niećcie winnemi Seymu / zostániecie win-
nemi ognia Piekielnego. Od ktorego
ráz nas zászcyćć y obronić zbáwi-
ćielu świata / ktory z Bogiem Oyc-
cem y z Duchem świętym ży-
wiesz y Krolujesz ná Wieki
Wielom Amen.

Kto nie ob-
puszcza / nie
będzie mu
odpuszczo-
no.

NA CZWARTA NIEDZ-
iele po oćt: Bożego Ciála.

NIE WODZ

A ktoż będzie mógł tych ná-
karmić chlebem ná puszcz?

Wacpliw-
ość o miłość
erdzim Bo-
żem iest nas
przekrzęſty
stopień do
wſelących
pokus.

ZAcny y ſpániały Koſciot Sáló-
monow / áczkolwieł miał taki doſtátek zło-
ta / y ſrebrá / y drogich kámieni w przepyſnym
budowániu ſwoim / iſz ſłuſhne byl názwány
WIELKIEM CVDEM SWIATA. Abowiem
nie bylo tám żadney rzeczy namnieyſzey / ktorá-
by nie miała ſwoiey piéknóſci / zacnoſci / dro-
goſci / bądź ſáma z ſiebie / bądź z ſuptelney ro-
boty / bądź z wyborneho złotá y ſrebrá / y in-
ſzych kruſzczow napřednieyſzych / iednáſze z
tey miáry byl dáleko zacnieyſzy / y wielſzego
podziwienia godnieyſzy / iſz byl bogáтым ſpi-
tlerzem / y obſita ſpiżárnia wſyſkich figur
y táiemnic Boſkich. Záczym teſz ſłuſhnie byl w
blagálnia / y Naſwietſza Swiatnica Swie-
tego nád Swietemi názwány / od tych ktorzy
ſie ná wnetrznych iego kleynotách ználi. Nie
było tám ábowiem żadney rzeczy / áni wielkiey /
áni máley / ktoraby nie była pełná Swięto-
bliwoſci / pełná táiemnic wielkich chwale Bo-

żey y

Nie wódź nas ná pokuſy.

669

ſzey y zbawieniu ludzkiemu ſłużących. Źaczym
 ſłuſznie y cudem ſwiątá / y Naſwiateſza Swia-
 enica byl názwány. Abowiem y zwierzechow-
 na máterya / y budowaniem byl cudowny / y
 wnetrzna Swiatobliwośćia zákrtych táiem-
 nic Boſkich / y obecnoſcią chwały / y Máie-
 ſtatu iego poſwiecony. Ten tedy y cudowny
 y Swiety Koſciół między inſſemi ozdobami /
 y ſtukami zwierzechownemi / MIAL DRZWI
 DO VBLAGALNIE Z DRZEWA OLIWNE-
 go / ktore iáko ſwoie pieknoſć zwierchow-
 miały / ták teſz y Duchowney ozdoby nie byly
 próżne. Źaczym teſz y tego bárzo godne / ábyſ-
 my ſie im y zwierzchu przypátrowáli / iáko
 drzewom cudownego Koſcióła / y ábyſmy z
 nich wnetrzna Oliwe wyſſáli / y ſkrytych tá-
 iemnic Boſkich z pilnoſcią dobywáli. A zwla-
 ſzczá iſz nam ſtoi przed oczymá Námiłoſierniey-
 ſzy Źbawiciel náſz IEZVS CHRYSTVS, kto-
 ry ſam ſiebie názywa DRZWIAMI. A nie nie-
 trzeba wątpić / iſz OLIWNEMI. Abowiem oto
 czuť doſyť dobrze te Oliwe nie przebranego
 Miłoſierdzia iego / gdyſz mówi do ſwolenni-
 kow ſwoich / te ſłowá pełne Miłoſierdzia :
 MAM LITOSC NAD TLVSZCZA, bo wſz-
 trzy dni trwáia przy mnie á nie máią coby iedli /

Koſciół S-
 álamonow
 byl y cud-
 ſwiątá y ſ-
 wienica
 Boſa.

Czemu drze-
 wi do vbla-
 galniey Bo-
 ſzey byly z dr-
 zewa oliw-
 nego.

Drzwi Oli-
 wne znáczy-
 ty p. Jeſu-
 ſá.

Ann

áieſli

á iesli ich opuścze wstano ná drodze/ bo niektorzy z nich z daleka przyšli. Przetoż ze wšelaka wczciwoscia przytapiwszy/ do tych drzwi Oliwnych/ ciśnimy sie wewnatrz/ abyśmy mogli bydź wolnymi o wszelkney watpliwosci o Miłosierdziu Bożym/ gdyż ta iest naprzykrzeyšym stopniem do pokuż. Jako to znać nie tylko po Żydach ná pużzy/ warpiących o nie ogarnionym Miłosierdziu Bożym/ ale też y po Żwolennikach Pańskich/ ktorzy napátrzywszy sie dostatecznie wielkich cudow Miłosierdzia Bożego/ przedśie mowili: A KTO SZ BĘDZIE MOGL NAKARMIC TYCH CHLEBEM ná pużzy? Ktore słowa za pomoca Bożą/ ná kazaniu terażnieyšy rozbierać będziemy.

Sam Pan
Drog wka-
zał Salomo-
nowi drze-
wo Oliwne
na drzwi do
światnice.

Sama Mądrość Boża/ y szczyra lástka iego/ wkażala Salomonowi drzewo Oliwne/ ná drzwi Naswietšey Światnice Pańškiej Chrzesce: M. Abowiem nád to drzewo nie maś nic przystoynieyšego/ ná wyrażenie Miłosierdzia Bożego/ z ktorym on sam záwsze we drzwiach stoiac/ naprzod sie z nim sstawi koźdemu głowiekowi do Światnice swoiey przychodzacemu. Czego mamy iasny wizerunk w przedwiecznym Synu Bożym/ który bedac

DRZWIA-

DRZWIAMI, oto otwiera tłuſzczom wnetrz-
noſci Miłoſierdzia ſwego / mowiac: M A M
LITOSC NAD TLVSZCZA. Wſzak wiecie
dobrze one Swiate ſłowá Chryſtuſa Pána
naſzego. I A IESTEM DRZWIAMI, Jeſli kto
przez mie wnidzie / ten wnidzie y wynidzie / y
paſtwiſtá znaydzie. Tychci drzwi były ſigu-
ra one drzwi Korabiá Noego / ktore ſam
Pan Bog zawarł zwierzchu w onym gniewie
ſwoim / gdy potopem powszechnym zálewał
ſwiat / ktore aż w te czáſy ſa otworzone / gdy
wſpomniáł Bog ná Noego y potomſtwa iego /
y ná wſyſtkie zwierzetá w Korabiu będące.
Tychci drzwi Duchownych były Figura y one
drzwi przybytku / w ktorych ſiedzac Abraham
wielki Patryarchá / doczekał ſie objáwienia tá-
jemnice Troyce Przenáſwieſzſzey trzech wyrzá-
wſzy / á iednemu Chwale y poklon Boſti od-
dawſzy. Te ſa drzwi / zá ktorymi ſtoiac nie plo-
dna Sará / bázno ſie poważnie wſmiechnelá /
wſlyſhawſzy obietnice że miałá powie Syná /
w ktorym wſyſtkie narody miały byc błogo-
ſławione. Ktorego znáczyły y one wſyſtkie
drzwi / ktore Synowie Izráelcy z roſkazania
Bożego / MAZALI KRWIA BARANKA NIE
pokalanego / áby wolnymi byli od Anyolá wſzy

pan Chry-
ſtus ieſt drz-
wiámi.

Genéſis

Drzwi Kor-
abiá Noe-
go były ſi-
gura Chry-
ſtuſa Pána
naſzego.

Drzwi przy-
bytku Zab-
ráámoweſ

Drzwi po-
mazane kr-
wia Barán-
ka Wielko-
nocnego.

E xodi 12

Drzwi iáſt-
ni Heliaſzo-
wey.

Drzwi ko-
márki Heliz-
enſowej.

4. Regü 4.

Bog Wiel-
ki przytáczy-
ł ſie do nát-
ury ludzkiej

Pan Chry-
ſtus ieſt drz-
wiámi Oli-
wnemi.

ſkie pierworodne zabijáiacego. Pan Chry-
ſtus ſam ieſt drzwiami / y nie tego inſzego / ie-
dno iego znázyły one drzwi iáſtini / w których
WIELKI PROROK HELIASZ, dał
Czeſć y Chwałę Pánu Bogu w cichuchnym
wietrzyku przemijáiacemu. Pan Chryſtus
ſam ieſt drzwiami / którego Figurowały o-
ne drzwi ſzeſliwej Komoreczki Helizenſo-
wey / w ktorey była tráſowita mátká poloży-
ła umárłego ſynaczká ſwego / w ktorey zam-
knawſzy ſie wielki Prorok / ſturczył ſie do
máluchnego dzieciátká / wlázuąc w figurze
iáko miał ożywić WIELKI LEKARZ
NIEBIESKI, máluska y wzgárdzona na-
ture ludzka / áż názbyc ſie do niey przyturczy-
wſzy. Abowiem będąc w POSTACI BO-
ZEY, WYNISCZYL SAMEGO SIE-
bie / przyiawſzy poſtác ſluzebnicá / y wniżył
ſámego ſiebie áż do śmierci / á śmierci Krzy-
żowej / áby nie ożywił nature ludzka. Atym
drzwiom ieſli ſie zechceſ pilno przypátrzyć /
doydzieſ tego / iż ſo nie z inſzey máterey /
ále Z DRZEWA OLIWNEGO VRO-
bione / iáko y one drzwi cudownego y Swie-
tego Koſciółá Sálomonowego / który był

Figura

Nie wódź nas ná pokuſy.

673

Figura Naſwietſzego cztowieczeńſtwá Pána
Chryſtufowego obecność Boſtwá w ſobie
máiącego / o czym ſam Zbawiciel náſz do Ży-
dow mowi: ROZWALCIE TEN KOSCIOL
á ia go po trzech dniách znówu zbudnie. A to
mowił o KOSCIELE CIAŁA SWOIEGO.

Jż tedy on wielki budowniczy Sálomon/
od Boga Mądroſćia nápełniony / poſtawił
drzwi do ſamey Światnice Naſwietſzey Z
DRZEWA OLIWNEGO, ieſt to rzecz podzi-
wienia godna. Mógłſi Sálomon mieć doſtá-
tek ſrebrá y złotá ná drzwi Naſwietſzey ſwia-
tnice / bo mu Ociec tego ſamego złotá ná budo-
wanie Domu Pańſkie^o / zoſtawił STO TYSIĘ-
CY CETNAROW, á Srebrá Tyſiąc tyſięcy
Cetnarow. A miedzi y żelázá tż nie było liźby
á ni wagi / iednáć Sálomon nie obrał ná te
drzwi / á ni miedzi / á ni żelázá / á ni ſrebrá / á ni
złotá / ſrerego ráć wielkiem doſtátkiem dawal/
że wſyſtkie ſćiany ſwiatnice bláchami ſczyre^o
złotá były okowáne / náwet y páwiment złoty-
mi bláchami był położony / nád to y wſyſtek
dach złota dachowka przykryty. Nie poſłote-
dy to z iákiego niedoſtátku álbo z ſłepſtwá / że
do tego Naſwietſzego y nákoſtownieyſzego

Kościół
Sálomono-
w był figu-
ra p. Chry-
ſtufowa.

Czemu nie
z inſzey mą-
droſci były
wrobione d-
rzwi do Ś-
wiatnice.

Obfitość
złotá w ko-
ściele Sáló-
monowym.

Nnnn iij

przybył

W páná C
hrystusa wi
działá oblu
biencá gto
we złota res
ce złote y no
gi złote.

Z Miłosier
dzia Boże
go státo sie
odbupienie
narodu ludz
kiego.

Lucz 24

przybytku Pánstiego / nie dal drzewi z szerego
złotá / ále z tego drzewá Oliwnego / ále vzy-
má to Mladrość Boža / dla przeznázenia przy-
šlych tájemnic / ktore sie málo vyplniť w bu-
dunku nazacžniejšego číalá Chrystusowego /
ktorego choćay sa RęCE ZŁOTE PELNE IA-
cynrow / choćay sa nogi iáko slupy mármoro-
we postáwione NA PODSTAWKACH ZŁO-
tych / choćay GŁOWA IEGO IEST ZŁOTO
napředniejšie / předšie drzewižki nie z čzego
inšego / iedno z drzewá Oliwnego / to iest z
SCZYREGO MIŁOSIERDZIA BOZEGO sa
vrobione / ktore nam vřázuiac on nabieglejšy /
y Kóšciolá Sálomonowego nápotážniejš bro-
niacy Pháryžeuš mowi. NIE Z VCZYN-
KOW SPRAWIEDLIWOSCI KTORE LV-
dzie czynili / ále według miłosierdzia swóiego
zbáwionemi nas vczynil Pán Bog / y gdyšmy
byli nepřzyačiolmi iego / přeiednal nas / obie
přez Syná swého. Žá co on Žacny Káplán
štárego Žákonu Žácháryuš Uciec Janá Swie-
tego / dzieknie Pánu Bogu mowiác. VCZY-
NIL MIŁOSIERDZIE Z OYCAMI NASZY-
mi / y wšpomnial ná přzymierze swóie šwiate.
Žá toš y Nášwietšá Pánná dzieknie Bogu
Oycu Niebieštiemu mowiác. WŠPOMNIAL

NA MI.

Roszká Oliwna przez
golebica do
Korabiá pr
rzymiesiona
wrosła w dr
zewo wielki
e oliwne ná
vrobienie p
rziwi do sw
iatnice.

Pan Bog
Miłosierdz
ie naprzód
wystawia

mił wšyſtkiemu ſwiátu ona znáczna figura /
gdy po gwałtownym potopie przysłał Noemu
do Korabiá roſzká Oliwna / poſázuiac mu o
czywiſty znáť miłosierdzia / który mu zaſtąpił
we drzwiách / nim z Korabiá wyſzedł / obiecujac
pewny znáť láſti y miłosierdzia ſwoiego.
Abowiem ten záwſe byl / y ieſť / y będzie zwy
ſay v Pána Boga náſzego / iž on pierwey mi
łosierdzie oſiárnie / y wšyſtkich vprzedza w
błogoſławieńſtwách ſłodkoſci ſwoiey : Aza nie
vprzedził Miłosierdziem ſwoim Lucyferá /
gdy go ſtworzył táť ſlicznym / y táť madrym :
Aza nie vprzedził Miłosierdziem pierwoſzych
rodzicow / táť wielkie roſtoſky dla nich nágo
towawſhy. Ale iž niechcieli iſc drzwiámi Oli
wnemi / ále poſli inedy zá wymyſłami ſwoie
mi. Przetož y Lucyfer z Niebá iáko piorun
ſtracony / y Adam z Jeroz Káinu roſtoſky / mie
czem palaiaczym ſa wypędzeni ná ziemię prze
kleta / cierniem y oſtem wšyſtkiego vtrapienia
nápełniona. Táťki y onym złoſliwym Žydom
wystáwil byl drzwi Oliwne / wyprowadzáiac
ie z niewoley Egipſkiey / yprowadzac ie do zie
mie obiecáney / MIODEM Y MLEKIEM O
plywáiacey / karmiac ie SŁODKA MANNA,
chlebem Anyleſtim / ále iž oni wzgárdziwſhy

drzwiámi

drzwiami Miłosierdzia Bożego / posli drogami swoimi / dla tegoż napadli na gniew / y pomste Sprawiedliwości Bożej / tak iż wszyscy wygineli na puszczy / okrom dwu którzy się trzymali tych DRZWI OLIWNYCH. Niechcieli drzwiami Oliwnemi wniść zaproszeni na gody Syna Królewskiego / y dla tegoż zamkniono je przed nimi / y zataraśowane one przysięga Państwa / która uczynił / mówiac: ZAPRAWDĘ POWIADAM WAM, iż żaden z nich nie skończy wieczerzy mojej. A te drzwi Oliwne / iżali nie są każdemu dziś przed oczy wystawione. Oto VPRZEDZA MIŁOSIERDZIEM swoim one głodno tłuszcza. Oto sam dobrowolnie podnosi oczy swoje / chociaż go nikt nie prosi ani żada. Oto otwiera usta swoje / pełne łaski y Miłosierdzia / mówiac: MAM LITOSC NAD TLVSZCZA. A więc to nie drzwi Oliwne? Zaprawdę takie a nie inakże. Abowiem iż Syn Boga najwyższego był pełen wewnątrzności Miłosierdzia / tudzież y przenaswieciłe usta jego / nie z tego innego miały być uczynione / tylko z własnego Miłosierdzia jego / przez drzewo Oliwne w piśmie Świętym przeznaczone. Coż abowiem innego są usta człowieka / jedno nie drzwi do przybytku zam-

bydowie nie
chcieli cho-
dzić drzwia-
mi oliwnemi
mi Miłosie-
rdzia Boże-
go.

Usta ludzkie
te są podob-
ne drzwio-
m do takie-
go gmachu

Jezyl ludz
 Et si. di. ná
 miejscu o
 dzwiernego

Lucas: 2.

Vsta pána
 Chrystusa
 we byly drz
 wiámi czá
 sem zámkn
 enam: czá
 otworz enes
 mi.

knionego. A což jest czlowiek niemy / albo mil-
 czacy? Nic inſzego iedno dom zámkniony / czlo-
 wiek zaś mowiacy / ſłuſznie może bydy przyro-
 wnány do przybytku otworzonego / gdyż nie
 máš záprawda przystoynieyſzego podobień-
 ſtwa vſtom ludzkim iako drzwi / ábowiem y
 vſtá náſze máia ſwoie zawory wárgi / y zeby /
 máia iezył / ktory ſiedzi ná miejscu odzwierz-
 nego. X dla tegoż gdy przemowil Zacháryaſh
 Ociec Janá Swietego / mowi Ewángelia
 Swieta : OTWORZONE SA NA TYCH
 miast vſtá ieg. X gdy Zbáwiiciel náſh ktory jest
 kruzem Dawidowym / przyložyl pálce ſwoie
 do vſt czlowieka niemeg / ná tych miast OTWO
 RZONE SA VSTA IEGO, y mowil dobrze.

Ponieważ tedy Zbáwiiciel náſh Jezus Chry-
 ſtus byl prawdziwym czlowiekiem / tedy idzie
 iz Náſwietſhe Vſtá iego / byly drzwiami Ná-
 ſwietſzego ciála iego / ktore bylo Koſciólem
 Bogá obecnie w nim mieſzkáiacego / ktore czá-
 sem byly zámknione czásem byly otworzone.
 Chcecie widziec te drzwi pierwey zámknione /
 á potym otworzone? Poyrzycieſ ná Pána
 Chryſtusa w droge idacego / á niewiaſta Chá-
 náneyſta zá niem tak woláiaco: IEZVSIE
 SYN DAWIDOW, ZMILVY SIE NADE

mmo.

mu. Córka moja okrutnie od Szatana jest
 trapiąca / który iey nie odpowiedział na to y
 słowa. A coż prośe nad to może bydz bąrziej
 zámknionego? Niewiasta vtrapiąca do przy-
 bytku kółacze / w którym jest Przedwieczne slo-
 wo / nigdy nie milzace / a przedśie odzwierny
 niechce otworzyć drzwi / y niechce wypuścić
 namnięszego słowa. Wic choćaiy iesze przy-
 stąpili Zwolennicy / y w też drzwi kółatali /
 prośac: PANIE OPVSC IA, ABO WIEM
 wola za nami / przedśie on niechce iey otwo-
 rzyć / ale tylko troche vchyliwszy drzwi / odpo-
 wiedział Zwolennikom. NIE IESTEM IA PO-
 SLANY IEDNO DO OWIEC, które zginęły
 z domu Izraelskiego. A gdy ona tym pilniey y
 mocniey kółatala / mowiac: PANIE WSPOM-
 móż mie / przedśie iey nie otworzono. ale iey
 przez zeby iakoby przeze drzwi odpowiedziano:
 NIE DOBRA TO IEST RZECZ, brát chleb sy-
 nowski y dáwać go psom / ale iż przedśie nie o-
 dešla / ale szukać szukała / y prośac prosiła /
 y kółaczac kółatala / przetoż też y znalazła y v-
 prosiła / y tak sie dokółatala / że iey na ścieżo o-
 tworzono te drzwi Oliwne / gdy tak łaskawie
 y Miłosiernie rzeczono: O NIEWIASTO
 WIELKA IEST WIARA TWOJA, niechay ci
 sie sstanie iako ty chcesz.

Niewiasta
 Chananeys-
 ka prośa-
 ca podobna
 jest kółaczo-
 cey.

kółatali we
 drzwi przy-
 czynne.

Pilna pro-
 sba dokółat-
 ała sie otwo-
 rzenia wst-
 pich drzwi
 i miłosierd-
 zia p. Chro-
 ystusowego

Tec drzwi pierwey zamknięte / a potym o-
tworzone / wstąpi nam Ewangelista Swiez-
ty / gdymowi: WSTĄPI PANIE ZVS NA
GORĘ, Y TAM SIEDZIAŁ ZZWOLENNI-
kami swoimi. Oto drzwi zamknięte / po ki nie
nie mówił / a otworzywszy wstąpi swoje / nauczał
ie mówiąc: BLOGOSŁAWIENI VBODZĄ
w DUCHU / a bowiem takowych jest Królestwo
Niebieskie. Acoż to jest prośba co mówi ten E-
wangelista / o Chrystusie Panie naszym. Y O-
TWORZYWSZY WSTĄPI SWOIE, NAV-
czał Zwolewniki swoje. To to jest a nie co in-
szego / iż po ki te drzwi Wstąpi Chrystusa Pana
naszego były Zamknięte / pory wszystkie wi-
domość / o Blogosławienstwach zamknięta
była przed wiadomością ludzką. Ale skoro o-
tworzył Wstąpi swoje Nasz świat / ten w którym
sa WSZELAKIE SKARBY DOBROCI Y V-
miestności / jużże wszystkie Blogosławien-
stwa wyszły na świat / y rozeszły się między lu-
dzie / wstępując im drogę do wiecznego Blogos-
ławienstwa.

Tec drzwi Oliwne wystawia nam na wi-
dok Ewangelia dzisiejsza / która nam wstępu-
je Zbawiciela naszego / tak do Zwolewników swo-
ich mówiącego: MAM LITOSC NAD TŁV-

Nie wódź nas ná pokuſy.

ſza. A coż proſi moſe bydź do drzwi Oli-
wnych / y ná ſcieżę otworzonych podobnie-
ſzego / nád te namiloſiernieyſze Dſtá Zbáwi-
ciela náſe° / ktory ſie z ták wielkiem Miłoſier-
dziem opowiada / y ktore ták przeſtrono wſy-
ſtkim tłuſzczom zá ſobą idacym / otwiera. Zá-
prawde Bog náſ / Bog ieſt Miłoſierdzia /
ktory pierwey niż proſimy / y wiecey niż ſmie-
my żadać / czyni dla nas / y owſzem ma to ſo-
bie zá iákieſ wesele / gdy kto uſzywa Miłoſier-
dzia iego. Ażanie wabił do Miłoſierdzia ſwo-
iego Kaimá / ktorego ták láſkawie vpominal
y przeſtrzegal mówiac : I Z A L I N I E W E Z-
MIESZ, IESLI BĘDZIESZ DOBRZE CZY-
nił : Toż czynił Pháraónowi / ktorego częſtym
vpominaniem y częſtymi plagami / ciagnął do
Miłoſierdzia ſwego. Toż czynił y złoſliwe-
mu Judaſzowi / ktorego nie odepchnął od Na-
ſwietſzey Wieczery ſwoiey / náwet y od po-
cátowania ſwoiego / ále go chciał zmiekczyć lá-
ſkawym pytaniem / y przyiaćielſkim názywá-
niem. Toż czyni wſyſtkim woláiac ná nich
głoſem wielkiem / ktory bez wielkiego otworze-
nia Dſt / nie moſe bydź wypuſzczony : PODZ-
CIE DO MNIE WSZYSCY, KTORZY PRA-
cniećie / y obćiażeni ieſteſcie / á ia was poſiła.

000000

Bierzcie

681

Dofyć wiel-
ka obſcoſć
Oliwy wy-
płynęła z ty-
ch drzwi O-
liwnych.

pan Chry-
ſtus berze-
otwiera dr-
zwi miłoſier-
dzia ſwego
niż ludźie s-
mieia kolá-
táć.

Wſyſtkich
wzywa p.
Chreſtus o
o otworzon-
ych drzwi
miłoſierdzia
a ſwego.

Bierzcie na się iązmo moje / á znajdziecie od
poczywanie duřom wářym. Abowiem iąz-
mo moje łodkie / á brzemie moje lekkie.

Wřyscy lu-
dzie Chrze-
ściáńscy są
Kościółem
Bořym.

Drzwi Oli-
wne powin-
ny byđ w t-
ořdego wie-
rnego.

A iř teř wřyscy ludzie Chrześciáńscy / są
KOSCIOŁEM BOŻYM, y każdy zořobná iest
przybytkiem Duchá Świętego / tedy powinien
kóždy conformować się temu Świętemu Ko-
ściółowi ciáła Chrystusowego / á zwołować iř
kóždy PRZYOBŁOKŁ NA CHRZCIE PANA
CHRYSTVSA, y powinien go nořić y wielbić
ná cieľe swoim. A przetoř iáko w Kościółe ciá-
ła P. Chrystusowe^o są drzwi Oliwne / ták y w
kóždym Kościółe / kóřdego głowieńá Chrze-
ściáńskiego / nie ináćke máig byđ DRZWI IE-
DNO OLIWNE. Bo áćkolwiek wřyszeć gł-
wień Chrześciáński / má byđ iáko cáľ drze-
wo Oliwne kwitnace / y owocem nápełnione /
to iest wřyszeć iáko wielki iest / má oplywać
kwiatkami y pořytkami uczynków Miłosier-
nych. Ale przedř iř niektorzy są ták vbogiem /
ře nie mogą bliźniemu pokázáć skutków Miło-
sierdzia / tedy przedř PO WINIEN MIEĆ
PRZYNAMNIEY VSTA MIŁOSIERNE,
ktoremiby cieřyli tych / ktorych widza bářziej
utrapiionych / y wiecey potrzebujących Miło-
sierdzia ich / ktore z sercá wypływáiac przez v-

stá / czyni skutki Miłosierdzia Duchownego /
ktore iáko dušá nád čiálo / ták so zacnieyše nád
skutki Miłosierdzia cielesnego. Bo choćayby
kto nawiełše miłosierdzie pokázował reka / kie-
dy to pochodzi z serca niechatnego / przez vstá-
wrzástliwe y nárzekánie pelne / ninacz sie nie
przyda tákie miłosierdzie / bo pochodzi przez
drzwi / ZOSTV, GLOGV, Y CIERNIA V-
czynione. Wiedzieć tedy iż vstá wáše máio
bydź miłosierne / y wárgi wáše táko lástka má-
io bydź nápelnione / iż żadnego słowa nie má-
io predzey y wyrażniey wymowić / iedno
MISEREOR polácinie. A MAM LITOSC PO
polštu. A iż sie tákie drzwi podobáio Pánu Bo-
gu / sam Syn Boży vpewnia w tym wšyšt-
kich nas / mowiac: BLOGOSŁAWIENI MI-
LOSIERNI, ABO WIEM CI MIŁOSIERDZIA
doštopia. A ktoregož? X tego ná świecie / kto-
rego iest pełná ziemia / áž pod same Niebiosá /
á potym onego / ktorego iest pełne Niebio / do
ktorego też drzwi nie z czego inšego są vrobio-
ne / iedno z drzewá Oliwnego. Abowiem y o-
no gorne miáno Hierozolimskie / choćay ma
fundámenty zái žone Jaspšem / Sáphirem /
Kálcedonem / Smarágdem / Sárdonirem / y
Sárdiur'em / Krí olitem y Berylem / Topasi-
ušem /

Miłosierd-
zie z serca m-
iłosierneho
ma pochod-
zić przez v-
stá miłosier-
ne.

Drzwi Oli-
wne podob-
áio sie Pá-
nu Bogu.

Do Niebá
drzwi z drze-
wá Oliwne-
go.

Pan Chreſt
us iest drzew
iami do prz
ybratow
iebieſkich.

uſem / Chryſopásem / Jacynthem y Ameryſtem /
y chociay páwimentem / y dáchowka złota iest
ozdobione / choťay mury iego z drogich kámie-
ni ſa wywiedziane / y brony iego z perel naſlicz-
nieyſzych vczynione / y wſyſtko Miáſto złotem
náprzednieyſzym / iáko ſklem náprzezroczyst-
ſhem iest zbudowane / przedſie drzewi y do tam-
tego naſlicznieyſzego / y náwieſtſzego Koſciola
Tryumphuiacego / z drzewá Oliwnego ſa v-
czynione. Abowiem nie kto inſzy iest drzewiami
do Niebá / iedno IEZVS CHRYTVS, ktory
mowi: IA IESTEM DRZWIAMI. A iſ ten iest
Oliwnym drzewem / iáco tego możemy doſe-
z Krolá Dawidá / ktory mowi: IA IESTEM
OLIWA PLODNA W DOMV PANSKIM.
A wſzdye iákie drzewo / tákaſ y iácoroſl iego.
Wiec poniewaſ Ociec iest drzewo Oliwne /
iákoſ Syn iego nie iest táka iácoroſla? Jeſt zá-
prawda. Abowiem ten to iest Pan / ktorego
Dawid zowie MIŁOSIERDZIEM SWOIM:
ten to iest Pan / ktory ten mizerny ſwiat náwiez-
dził we wnetrżnoſciách Miłóſierdzia ſwego /
Ten to iest Pan / ktory niewyſłowione Miłó-
ſierdzie czynił nád vtrápienemi. Ten to iest
Pan / ktory iest VBLAGANIEM ZA WSZYST-
kie grzechy náſe / y wſyſtkiego ſwiátá. A ten-

że / am

że sam jest drzwiami Oliwnemi do Królestwa
Niebieskiego. Abowiem przez iego Miłosier-
dzie Niebo wybranym dane / których gdybyśmy
spytali / iako / y ktoredy / y przez co do Nieba
weszli / niebyśmy inšego od nich nie uslyšeli / ie-
dno one słowa : NIE Z VCZYNKOW SPRA-
WIEDLIWOSCI KTORESMY CZYNILI,
ale według swego miłosierdzia zbawionemi
nas uczynił. Nie wotpże tedy grzešnik w do-
stąpieniu Królestwa Niebieskiego. Abowiem
drzwi do niego są Oliwne / Miłosierdziem
Bożym opływające / zacząłm iacno się możesz
wemknąć / jeśli się wczas grzechów swoich za-
przyš / y jeśli się wczas do Miłosierdzia Boże-
go wciąć będziesz. Czego tym snadniey dosta-
pić możesz / przez godne używanie ostatniego
pomazania Oleu Swietego / którym wierne
swoje przyposabia Kościół Swiety / aby by-
li sposobnymi wemknąć się w ciásne drzwi Kro-
lestwa Niebieskiego. Który zalecając Jakub
Swiety / mowi : CHORVIE KTO MIEDZY
wami / nechayże przyzwie Káplanow Ko-
ścielnych / á oni nechay się modla nad nim /
POMAZVIAC GO OLEIEM W YMLę PAN-
stie. A modlitwa wierna zachowa chorego /
y wšzy mu Pan / á bedzieli w grzechách beda

P p p p

mu od-

Przez Miło-
sierdye Bo-
że weszli do
Nieba.

Ostatnie po-
mazanie na
co postanowione

Iacob: 5.

pan Bog
niechce śmierci
grzesznej
go człowiek
ka.

mu odpuszcz. ne. patrzcież iako ja ce drzwi
Oliwe bardzo pożyteczne / w których nam Pan
Chrystus zastępuje od wszelkiej wadliwości
o miłosierdziu swoim / y namilosterniejszego
Oycę swego / który pod przysięgą powiada / że
niechce śmierci grzesznej / ale raczej tego pra-
gnie aby się nawrócił y żył / tu żywotem łaski
y Miłosierdzia jego nieogarnionego / a
potym żywotem Chwały. Wie-
czney. Do ktorey rącz nas domieś-
cić Oycze nasz Niebieski / prosimy
cie przez IEZUSA CHRYS TVSA
Pana naszego / który z toba y z
Duchem Przenajświętszym
żyje y Króluje / na
wieki wiekom /
AMEN.

Ostatnia
prośba mo-
dlitwy Pań-
skiej.

Alle zbaw nas ode złego.

Strzeżcie się fałszywych
Proroków.

N A wszelkiej śmieciowości przy-
patrując się niektórym ludziom bez roz-
zmysłu rozódł o rzeczach czynących / tak na-
rzeka

rzeka na nie przez wielkiego Proroka Izaiasza
mowiac. BIADA WAM KTORZY NAZY-
WACIE ZLE DOBRYM A DOBRE ZLYM,
kładac ciemności za światłość / a światłość za
ciemności / kładac gorzkie za słodkie / a słodkie za
gorzkie. A iż Philosophi powiedaia. IAKO
SIE MA TAKIE DO TAKIEGO, tak sie
też ma wieksze do wiekszego / y nawiekszego do
nawiekszego / tedy słusnie idzie za tym iż nawie-
ksza biada będzie tym / ktorzy iako kolwiek przy-
gane dajac dobru naywyższemu / od ktorego nie
kiedy pochodza doczesne plagi y utrapienia / a
cukruia sobie ono NAGORSZE ZLE, ktore
jest z wierzchu pokryte obłudna postacia dobre-
go / gdyż y Głog / y Cierne / maia swoje kwiat-
ki / y Weże y gadziny maia swoje psirociny / y
wszystkie iady / y Truciżny maia swoje lakotki /
y przysmaki / y wszystkie złości maia iako kol-
wiek postawe dobroci. Bo y OKRVCIE-
STWO ma w sobie postawe SPRAWIEDLI-
WOSCI, y Obżarstwo z Pięknstwem ma po-
stawę dobrej myśli / y Wielomownosc ma po-
stawę dworstwa / y Utrata ma postawe szo-
drobliwości / y Łakomstwo ma postawe opą-
trności / y Chytrość ma postawe Miodrości /
y Dnor ma postawe Stateczności. Czego też

Esaię 5.
Biada tym
ktorzy nazy-
waia złe do
brym.

Maxima
Philosoph.

Wszystkie z-
łości pokry-
waia sie po-
stawą do-
broci.

vzywa y sam wypalecza wszystkich złości / ktorzy zwykli sie przemieniać w Anioła światłości / y posłańce swoje fałszywe Proroki / ktorzy są wilkami drapieżnymi zwykli vbierać w owcze odzienie. Nad co iż nie maś nic między wszystkich ziemi rzekami gorzkiego y nieprześpiesznieyşego / tedy potrzeba nam tego / abyśmy sie bojąc tey natchytrşey złości / wszyscy ę sercę wołali do P. Boga ZBAW NAS ODE ZŁEGO.

Debroć st.
wzręćcia
i st. przeży
na wszystkie
go stworze
nia.

Jż Pan Bog jest najwyższym dobrem / mamy tego niezliczone dowody na wszystkim Niebie / y na wszystkich ziemi. Abowiem sama szczyra DOBROC STWORZYCIELA jest przyczyna Niebá y ziemi y wszystkich rzeczy dobrych y bázro dobrych / ktore nie ná co innego vczynione są / iedno aby były naprzestrzeń ziemi y nagłobżemi łóżytkami / w ktoreby sie rozpływało niezbrodzone Morze Wşchmocności / Madrości / Piękności / Światobliwości / Nieśmiertelności / y Miłosierdzia Dobrá najwyżşego y żadnem brzegami nie ograniczonego. Tego światłami są wszyscy Aniołowie świeci w niezliczonych tysiącach y w nieporáchowálnych Milionách / ktorzy wszyscy iednostaynemigłosami w dzień y w noc śpiewają Panu SWŁę

TY,

Alle nas zbaw odezlego.

TY; SWIĘTY, SWIĘTY. Pan Bog zastępów
pełn e jest Niebio y pełna ziemia chwały. Młaz
iektatu tego / toć wysławiać za wszystkie twier-
dza Niebieska Słońcem y księżycem y gwia-
zdami ozdobiona. Toć wyznawa wszystkie zie-
mią ze wszystkie zupełnością swoją / do czego
iey wzywa Żacny Król y Prorok w psalmie
swoim. CHWALCIE PANA: y one trzecie dzia-
też w chwalebney pieśni swojej. BŁOG O-
SLAWCIE WSZYTEKIE SPRAWY Pańskie Pa-
nā / chwalcie y wysławiajcie go na wieki. Ale
y wszyscy Obywatele iej to wyznać powinni /
iż nie tylko dom Aaronow y dom Izaków y
wszyscy którzy się b:ia Pana / ochotnie to wy-
znawają / iż dobry Pan y na wieki trwa mi-
łosierdzie tego. Ale y sam złośliwy Kaim / y
sam zatwardziały Pharaó musi to wyznać /
że dobry Pan y na wieki trwa miłosierdzie ie-
go / ponieważ y Kaima wspominał / y Pharaó
ona plagami wielkimi do wspomnienia przy-
wodził. A nawet y sami potępieni ludzie / nie
moga tego zaprzeć / iż dobry Pan który ich dłu-
go czekał do polepszenia / którego cierpliwos-
ć / chociaż oni gárdzili y nąstąrbili sobie bār-
zo wiele gniewu / przedśię on ich MNIEY KA-
RZE niż zasłużyli / przetoż chociaż od tego Pa-

P p p p iij

na który

689

Wszystko se
worzenie ro-
yznawa do
broć stwor-
zyciela swo-
go.

Psalm: 148

Daniel: 3.

Psalm: 113

potępieni
ludzie mnie
y karze pa-
n Bog niż
zasłużyli.

Karania E-
re od Bo-
ga pochod-
zą nie mają
być za złe
poczytane.

Esai 3.

Sprawni-
wi na mas-
ce złego ci-
erpi na św-
iecie.

Żli przewo-
dzą nad do-
bremit.

na który jest dobrem nawyższem / wychodzą też
niektóre złe rzeczy / iako GŁODY, WOJNY,
MOROWE POWIETRZA, y inſze rozmaite
plagi: nie czyni to żadnego wſzerbku / y żadney
przyczyny niewyſłowioney dobroci iego / iako
ſie ſam z tym ożywa przez Proroſa Izaiasza
do wſyſtſkich poſtąncow ſwoich / mowiąc :
POWIEDZCIE SPRAWIEDLIWEMU IZ DO-
BRZE ? A IAKOSZ TO DLA BOGA SPRA-
wiedliwemu Dobrze / ponieważ każdy ſpra-
wiedliwy nawiecey cierpi złego na świecie /
tak iż z wyſtkowaniem Proroſ mowi do Pana
Boga. SPRAWIEDLIWY wprowadźcie ty ie-
ſtes Panie / iednak y ja ſprawiedliwe rzeczy be-
de mowił do ciebie. CZEMU WZDY SŁE
SZCĘSCI DROGA NIE POBOŻNYCH, y
czemu ſie dobrze dzieie wſyſtkiem / ktorzy ſa prze-
ſtępcami y złoſnikami / wſzepiles ie a oni ſie
wnet przyteli / y mnożą ſie / y owoc wydaia.
Na co y Krol Dawid wyſtkuac mowi. ZAR-
LEM SŁE NAD NIEPOBOŻNYMI, widzac po-
łoy złych ludzi ktorzy nie ſa w pracy / ani bywają
z ludźmi biegowani / y dla tegoż ſie y w pycha
podnieśli. A co ieſzcze mezoſnieyſza / iż ci zło-
ſnicy przewodzą ſobie nad dobreimi y pobożne-
mi / bo y ſprawiedliwego ABŁA zabił bezbo-

żny Kaim

żny Kaim. A zlosliwy EZAV przesładował
Jakobá niewinnego. A Krol SAVL zlym Du-
chem zaráżony / y ABSOLON wśyskiemi prá-
wiezlymi Duchami nápełniony przesładowáli
niewinnego Dawida : A iákoż to sprawiedli-
wemu dobrze : ponieważ niepobożny Krol SE-
DECHYASZ sádzal do więzienia Hieremiaśá
Proroka w żywocie matki poświęconego : A
iákoż to sprawiedliwemu dobrze / ponieważ
zlosliwy Krol MANASSES kázal pila tiesiel-
śá przetrzeć Izaiášá Świstego / náwierżego
Sekretarzá tajemnic Pána Zastępow : A iá-
koż to sprawiedliwemu dobrze / ponieważ tak
wiele złego náczynil okrutny Antyoch wtrapi-
nym Machabeyczykom / y oni okrutni Nero-
nowie / Diocletianowie / Deciusowie / Julia-
nowie pomordowali niezliczone tysiące Me-
czenników świętych : A wiec to dobrze sprá-
wiedliwem / że ich podawali w kátowśkie rece /
że ich sćinać y wieśáć y ćwierćować y łupić y
palić y bestyiom wyrzucać kázali : Dobrze á-
bowiem sámo dobro náwyższe wola do swych
posláńcow. POWIEDZCIE SPRAWIEDLI-
WEMU ZE DOBRZE / A z ktoreyże miáry : Z
tey / naprzód iż COKOLWIEK rodzi się ná drze-
wie żywota / to wśyskto iest do żywota za-
chowania

Okrutni-
stwo Krolo-
we ná J-
zaiášem.

Cokolwiek
rodzi się ná
drzewie ży-
wota wśys-
kto pozostaje
no iest.

Ma sie glo
wiek spraw
iedliwy ra
domac w v.
trapieniu.

chowania potrzebnego / nie tylko w owocu ale
y w gałazkach / y w namnieyſzych liſteczkach
ſwoich / y coſkolwiek z naſtodego ſzrodla wy
plywa y z ſkarbu nalepſzego wychodzi / to ieſt
darciem doſkonaly m y nalepſzym. Alle P. Bog
ieſt drzewem żywota ſam w ſobie żywot mają
cym / y wſyſtkiem go uſzycającym / y ten że P.
ieſt ona nieprzebrana Krynica / ktora z mieyſc
roſtoſzy wyplywa / iako mu to przyznawa Krol
y Prorok mowiac: PANIE V CIEBIE IEST
STVDNICA ZYWOTA: y tenże Pan ieſt
SKARBEM wſelkich kleynotow naddoſkon
alych. Tedy idzie z tym że y kłopoty ſraſunki
choroby / dolegliwoſci ſa dobre / bo te wſyſt
kie wychodza od Pana / tak iż nie maſz nic złego
w mieſcie / ktoregoby nie uczynil Pan / przetoż
ſłuchnie Jakub Swiety mowi: MIYCIE TO
SOBIE ZA NAWIĘTZA RADOSC bracia na
milczy / gdy w nawieſtę pokuſy w padniecie /
wiedzac iż doſwiadczenie wiary waſzey ſpra
wue cierpliwoſć / a cierpliwoſć ma ſprawę
doſkonala. Abowiem ktoryſz ſyn ktorego nie
karze Ociec? Jeſli bez karania ieſcieſcie / tedy
porodziliſcie ſie z cudzoſtwa. Nie doſyć
miał na tym IZAAK że mu ſmężne potrawy
przynioſł Jakub / y że mu ſie pieſzonem gloſem

ſynem

synem ozywiał. Ale kazał się mu przystąpić / aby
go za ruce y za skryje wzięł / doświadczać iestli
iest synem iego. Wic podobno Páná Bogá za
Oycá znát będzieš kiedy Jádámá stworzył /
kiedy mu dał pomoc podobno sobie / kiedy go
przeniósł do narostkośniejšego Káinu / kiedy go
uczynił Pánem wšyſtkiego ſwiátá / kiedy go
czcił y chwalał wkoronował. A inż podobno
nie zechceš go zwát Oycem / kiedy za przestęp-
stwo wydawał ná niego przekleństwo / y poſyłał
Anyolá aby go z Káinu wyſorował? A tylkoż to
v ciebie podobno będzie za Krolá / álbo za Ce-
ſarzá poczytány / ktory trzymáiac złote iáblko
w reku rozdáie dignitárſtwá / y máietnoſci.
A to inż podobno nie Krol y nie Ceſarz / ktory
mieczeſm karze ludzkie ſwowlone / y práwo poſ-
polite przestępuiące. Wic tylko te rzeczy v cie-
bie dobreſm będą / ktore pokázuia doſkonáloſć
dobroci Bożej. A te inż podobno máia byđz za
złe poczytáne / ktore pokázuia ſkutecznoſć ſprá-
wiedliwoſti iego? Bá wiere nic ztego. Co
ieſlibyſ tego ſobie życzył / aby ten twoy Ociec
Niebieſki / nie porýwał ſie ná cie do rozgi / nie
porýwayže ſie teſz ty do tego co ſie temu Oycu
twemu nie podoba.

Wic ieſzcze y ztey miáry dolegliwoſti do-

Qq99

czesne /

Ociec powin-
nien nie tyl-
ko miłowá-
ć ále y kárac

Krol nie ty-
lko ma złos-
te iáblko á-
le y miecz.

Kto ſie nie-
chce bać ka-
ránia niech
ay źle nie c-
ni.

Druga przy
czyną dla k
orey vtrapi
enia nie ma
ia bydz za
zle poczyna
ne.

Czarna fol
gą czyni wy
datniejszy
Dyament.

Vtrapienia
polornia zł
owieká.

Job. światy
stał się zna
czniejszy
przez vtrap
ienie.

czesne / nie maia bydz za zle poczytane. Albo
wtem cokolwiek nie może uczynic żadney sk
dy człowiekowi / y owsem przynosi mu użyt
ki rozmaite. to nie ma bydz za zle ale za dobre
poczytane. Nie może bydz ogień zły nazwany /
chociaż pali złoto / y wypala z niego żużelica y
plugastwo / y owsem tym lepsze y doskonalsze
złoto / im lepiej w ogniu wypolerowane be
dzie. A iakoż kto nazowie złota owa czarna solga /
ktora złotnicy kładą pod DYAMENT, ponie
waż ona przydaje śliczności y wydatności
Dyamentowi? A iakoż kto może nazwać złe
MLOCZENIE, którym tak okrutnie tłuka zbo
że / ponieważ tym się zboże chędoży / y swej do
skonałości dla potrzeb ludzkich dochodzi? A
czemuż tedy y vtrapienia maia bydz złe naz
wane / ktore wszelaką żużelica grzechu / wypa
laia z serca ludzkiego / y czyni je iako naczynie
złote odlewane / y wszelakimi nadrozgłymi ká
mieniami ozdobione. Albo dla czego się kto ma
zbraniać czarney solgi / ktora go może uczynic
piekniejszym y wydatniejszym? Piękny był
wprawdzie Job Światy / y śliczny sam z się
bie y z Cnot swoich / ktorych miał barzo wiele /
ale przedśię musimy to przyznać / iż nigdy nie
był tak świetnym y wydatnym / po ki Pan Bog

nie podło

nie podłożył podń ONEY CZARNEY FOL-
gi wielkiego wtrapienia / bez wszelkiego folgo-
wania. Byłci wprowadzie znaczny y świetny
ten drogi Dyament / ale tylko między obywatel-
tami wschodowemi. Ale gdy go Pan Bog po-
sądził na onym sprosnyim gnoiu / już wte czasy
stał sie świetnym wśystkiemu światu. Pie-
kny był s. Hieremiaś na swobodzie / ale nie ma-
ło przybyło mu ozdoby w oney błotney studni-
cy y głębokiey ciemnicy / do ktorey był niewin-
nie wtracony. Piekny był Dániel na pałacu
między Xiżety / ale nie porównanym sposobem
stał sie pieknieyszym / gdy był do iamy między
stogie Lwy wrzucony. Dobry tedy Pan kiedy
nawiedza / dobry kiedy karze / dobry kiedy pro-
buie / dobry kiedy polernie : Abowiem to wśys-
tko czyni ku naszey ozdobie / ku naszey doskoná-
łości / ku naszey zasłudze y wieczney zapłaty
wysłudze. Dla tegoż nie gani sobie zacny Brol
y Prorok onych wielkich strąsunów / ktore czę-
sto cierpiał / ale y owsem chwalać ie sobie dzie-
kuie Pánu Bogu / mowiac : DOBRZE MI TO
PANIE ZES MŁ VNIZYL, abym sie uczył v
sprawiedliwieniu twoiego. Abowiem iáko
Karbunkul w cieniu nabarżey świeci / tak po-
bożne serce w nawiedzeniu Pánstím / wielkše

Światech
Bożych ob-
jaśniło św-
iatu wtrapie-
nie.

Psalmt 118.

Karbunkul
w cieniu le-
pięć świeci.

Nie czuć w
onności kład-
dźdla aż na
ogniu.

promienie miłości Bożej wypuszcza z siebie.
Dobrzeć w prawdzie kładzidlu / gdy jeszcze jest
na drzewie / albo w jakim sroyku zamknięte /
ale przedśie nigdy mu nie może być lepiej / i tak
to gdy go włożą na zarzysie wagle / bo kroyby
wiedział o wonności kładzidla / y o zapachu na-
wonnieszy Tymiamy / po ki jest w schowá-
niu : Albo nikt / albo rzadki. Ale gdy już przy-
dzie do ognia / już wie każdy / y już wiedza wszy-
scy. Wiecej jeśli nie ganiś tego / który kładzie ka-
dźidlo y Tymiame na ogień. A czemuś masz
ganić Pána Boga / który kładzie Świętych
swoich na vtrapienie / dla rozpuszczenia won-
ności ich po wszystkich świecie. Wdziecznie
pachnal Wawrzyniec Święty Cnotami swo-
imi przed Pánem Bogiem / y po wszystkich
Kzynie / czego przedśie drudzy postronni nie
czuli / Ale gdy go na rośt włożono / y zarzy-
stem węglem podsypano. O iako piękny sie
stał zapachem Chrystusowym po wszystkich
świecie :

Ponieważ tedy vtrapienia tego świata nie
moga zaszkodzić / y owšem moga uczynić czło-
wieka lepszym / kosztownieszym / y świetnies-
zym / y pięknieszym. Tedy przyznać to musi-
my Pánu Bogu / że sprawy jego wszystkie so-

dobrze

Alle nas zbaw ode zlego.

697

dobrze / y bårzo dobre. Słuchnie tedy nawyz-
 ſze Dobro mowi : POWIEDZCIE SPRA-
 wiedliwemu że dobrze. Abowiem vtrapienia
 chociaſy ſa gorzkie w vżywaniu / przedſis bårzo
 ſłodkie ſa w ſtutku ſwoim. Abowiem ieſli kto
 będzie śmiał ganić lekárzã / ktory chorego leża-
 cego ná ſmiertelney poſcieli vzdrowi gorzkiemi
 lekárſtwy / y paleniem goracego żelázã / ten
 też będzie mogli dąć przygãns Pãnu Bogu /
 ktory rozmaitemi dolegliwoſciami / frãſunkã-
 mi / czlowiekã wyzwalã od Piekła y ſmierci
 wieczney. Zapuſcił ſie byl Dawid ná droge ſe-
 roka / wyſzedſzy ſobie po przeſpãniu poludnio-
 wym / ná przeſtrona ſale puſcił powoli oczy
 ſwoie zá vroda niewieſcia / á nie tylko w ſercu
 ale y ſtutku ſamym popelnil cudzuloſtwo / ieſ-
 cze wyprãwił ná plãc zabitey ſmierci mežã ieſy
 Dryakã. A wiãc podobno źle vczynil Pan / że
 go vtrapieniem pohãmowal od drogi zãtrãce-
 nia : A owſzem bårzo dobrze / zá co mu dzie-
 kuiac / mowi : BYS TY MNIE BYL NIE PO-
 hãmowal / o mãly łes muſiãlaby byla w Pie-
 kle mieſzkãc duſã moãã. Jáko tedy dobrze czy-
 ni mãtkã dziecieciu ſwemu / ktore ſie lãdã gdzie
 od niey wloczy / gdy poſtãwi iãkie ſtrãſydlo
 ná onym mieyſcu / ná ktore zwyklo chodžit / bo

Lekárze go
 rzkiemi rze-
 czami nápro-
 ſawiaia zdro-
 wie.

Mãtkã ſtrã-
 ſydtem dzie-
 cie odwodzi-
 aby ſie nie
 wloczyło lã-
 dã gdzie.

Qqqq iij

muſi

Mistrz Każe
wagusy roz
ga zagania
nie do szkoły

Kometę
jest rozga
Boża.

Kościół po
wŹechny ie
st szkoła cwi
czenia Chrz
ześciańskiego

Heretycy y
Schizmaty
cy podob
ni są wagu
som.

Kometę gr
ożiż Róż
nicom kto
rzy się w szko
le niechca
pilno wzyć.

musi z przestrachu z tamtego miejsca wbiekać / y
do matki biec / y już tam wiecy nie nacierać.
Tak y nam dobrze czyni Pan Bog / że nas do
siebie tymi straszylami zagania / y mierzi nam
te miejsca / na które radzi się nie potrzebnie wło
żemy. A iako tego nie ganiemy mistrzowi / gdy
owe wagusy / którzy się radzi za szkoła wza / ka
że Kustochowi z rozga zaganiać do szkoły / tak
trudno to ganić nadostonałskemu Mistrzowi
Niebieskiemu / że na nas wystawił rozga Nie
bieska / trzymając go blisko czterdzieściu dni nad
nami / abowiem to chce zagnąć do Kościoła
swoiego powŹechnego / (ktory jest nadostonał
sko szkoła ćwiczenia Chrześciańskiego) wŹyst
kie Heretyki y schizmatyki / którzy puściwszy się
za mistrzami zatracenia swojego / SSTALI SIĘ
WAGV SAMI od tych nauk zbawiennych / kto
re się ich zepsowanemu smakowi nie podobają.
Ale y żli Katoolicy NIECHAY SIĘ LĘKAIA tej
straszney rozgi / a to dla tego iż będąc w szkole
Kościoła powŹechnego / niechca się pilno w
zyć tych zbawiennych LEKCEJ, które im wła
snemi wsty swoimi POWIEDAŁ MISTRZ
ZBAWIENIA IEZVS CHRYS TVS.

On sam te lekcye powiadał / MOWIONO
STARYM NIE BĘDZIESZ ZABIJAŁ, a koby

zabił

Alle nas zbaw ode ztego.

zabił będzie winien Sadu. Ale ia wam powiadam / iż kto sie gniewa na brata swego / będzie winien Sadu / a kto mu rzecze vszczypliwe slo-
wo / będzie winien Seymowego Kryminatu. A kto mu rzecze kłenice / będzie winien ognia Piekielnego. Sam Mistrz Zbawienia vsty swoimi powiadał te lekcy. PILNVYCIE
TEGO ABY SERCA WASZE NIE BYŁY OB-
ciążone obżęstwem y pijaństwem y stręsunkami
tego świata. SAM MISTRZ ZBAWIENIA
własniemi vsty powiadał te lekcy / ZADEN
NIE MOZE DWIEMA PANOM SLVZYC,
y wy nie możecie służyć Bogu y mamonie.
Sam Mistrz Zbawienia własniemi vsty swo-
imi powiedział te lekcy. POZYCZAYCIE
nie sie z tego nie spodzierając / a przedśie tych
maluchnych lekcey niechca sie nauczyć / ani li-
chwarzę / ani zastawnicy / ani łakomcy / ani
pijanice / ani gniewnicy / ale wszyscy to czy-
nia co sobie vpodobali przeciwko iawney woli
Pana Boga Wshechmogacego. Wisc podo-
bno za to siez nie beda : A owšem bęzro be-
da / iako sam Mistrz zbawienia grozi mówiac :
SLVGA WIEDZAC WOLA PANA swotego /
a nie czyniac iey będzie bęzro siezony. A gdy
by iesze tylko plagami doczesnemi / ieszeby
znośniewa

699

Matthei 5.

Matthei 6.

Lucas 8.

Slugawie-
dzacego a
nie czyniace
g bęzro bię
beda.

Trzeba sie
bać żelaznej
rozgi.
Psalmt 2

Szatan ch
ciał przetrz
ać żwolen
niki pańskie
iako pseni
ca

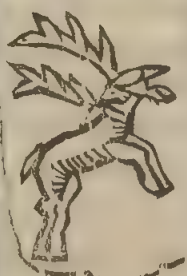
Ioannis 17

znośniejśa / ale iesli iesze y ná tamtym swie-
cie siecz beda ROZGA ZELAZNA, kóści iá-
to storupe trusząca / przez rece okrutnych ká-
tow piekielnych / ktorych wnetrżności nie zná-
ia miłosierdzia / to inż tam wytchnie kóže nū
y Gniewu / y złych słow / y Pújáństwą / y
Zakomstwą / y Lichwy / y Zastaw / y wśelá-
kich grzechow. Wiedźcieś tedy Chrześc: M.
iż fałszywemi Prorokámi są ci / ktorzy obcia-
żają te dożesne káránía pochodzące od Oycá
miłosierdzia y Bogá wśelákich počtech. Abo-
wiemci zástania przed oczymá wáśsemi wynále-
szą wśyśkiego zlego Szatáná przeklętego /
który was y tu przywodzi do zlego / poduszá-
iac was do grzechow / y má nádzíeie że was
przywiedzie do ośtátniego zlego potepienia wie-
kúśtego. TENCI TO IEST ZLY, który sie ná-
pierał żwolenników Páńskich / aby ie mogli
przetrząść iáko pszenice przez przetráś / czego aby
nie mogli dokázác / sam Pan Chrystus tak sie
modlił zá nie do Bogá Oycá swego Niebie-
skiego. Nie oto prośe Oycze abyś ie pobral z
świátá / ALE ABYS IE ZACHOWÁL OD
ZLEGO. TEN CI TO IEST zly / ktorego wi-
dząc Jan Świsty z Niebá zrzuconego / y ná
ziemie wielkiem pedem lecącego / stráśnym
glojem

Alle zbaw nas ode złego.

701

głosem woła / BIADA ZIEMI Y MORZV
IZ Z STAPIL DO WAS DYABEL, KTORY



Postać złe-
go nader sy-
litie złe na-
gorszego nie-
przyaciela
zbawienia
naszego.

MA GNIEW WIELKI. A z ktoreyże mi-
ry: Naprzod z tey / iż ma wielką y nie ug-
no nienawiść przeciwko Pánu Bogu / ktory
nie dal mu sie rozwieść w Niebie / w pychę y ná-
detości sercá iego / y nie dopuścił zasiać ná-

R r r

oney

Skąd ma
Dyabel ná-
ludzie gnies
w wielki e
pierwsza
przyczyna.

Szataniski
gniew mno-
ży się gdy w-
spomina so-
bie przeszłe
szczęście swo-
je.

oney przeciwney Stolicy / na ktora sie kasal /
ale roztargnal zlosliwy Kofos / y vporne zprzy-
siezenie iego przeciwko sobie / y obdarrego ze
wszystkich kleynotow / zepchnal z sliznych pa-
laczow Niebieskich / do ognia y potepienia
wiekuistego. Dze sie tedy sam w sobie / y zolc
Smoza wre w przekletych wnetrznościach
iego / gdy sobie wspomina iż byl niekiedy posta-
wiony na slizney GORZE TESTAMENTV ,
na ktorey wšelaki kamień drogi byl ozdoba ie-
go / miedzy ktoremi przechodził sie pelen mad-
rości / y doskonaly w slizności. Przetoż gdy
teraz patrzy na sprosność y nągosc swoje / gdy
patrzy na przeklactwo y wieczne potepienie swo-
ie / y nie może sie vspokoic hardosc y naderosc
iego / ktora iż nie może nic dokazać przeciwko
nieogarnioney Wszechmocności Bożej / gdyż
wielka iest vtwierdzona przepasc / miedzy
Niebem / ktore iest Stolica Boga nawyzszego /
a miedzy Piekle / ktore iest ciemnica Dyabla
przeklatego. Przetoż ma to sobie za korzyśc / za
pomste / za pościecha / znacząc sie y pastwić nad
obrazem y podobienstwem Bożym na ziemi be-
dacym. Ma to sobie za korzyśc / y pomste / y po-
ściecha / dzierzawa Boża nąiedzac / dziedzie-
two Boże burzyć / Krolestwo Boże pladzo-

wać /

wac / czego mamy iasny przyklad w niewiernych Żydach / ktorzy bedac PRZYRODZONE-MI NIEPRZYIACIOLMI Zbawiciela naszego IEZVSA CHRYS TVSA , a nie mogac dostapić własney persony iego / na Prawicy Mayestas tu na wysokości Kroluacey / tym przedsie iad swoy y nienawisć cieşo / gdy obraży iego posmiwając / gdy działki Chrześciańskie zabijają / gdy go w Sakramencie przenieświatym ku-łają / y mącą / wszystko nad nim wykonywając / co czynili ich przodkowie w on wielki Piaset / wielkiego y niesłychanego okrucieństwa swoiego / nad widoma Personą iego. Co ięli tych synow Szatanstich iest tak wielka złość przeciwko Panu Chrystusowi y wiernym iego / A coż rozumieş o onym nazłośliwym Oycu ich / o którym mowi Pan Chrystus: WY IESTESCIE ZOYCA DYABLA. Jest za prawde o co wołać do Oycá Miłosierdzia : Z BAW NAS ODE ZLEGO.

Jest ięsze y tá druga przyczyna nieustro-mionego gniewu Szatanstiego / iż widzi nature nasze od Pana Boga tak wraczone y okła-chcione / że na iey porátowanie zesłał IEDNO-RODZONEGO SYNA SWOIEGO. Wiec go to podobno nie boli : iż on iest vderzony pla-

Żydowie są przrodzone mi nieprzyiaciolmi p. Chrystusowi.

Druga przyczyna Diabelskiego gniewu przeciwko ludzkości.

Szatan w
sławienie
przeszkadza
ludziom do
zbawienia.

go nieprzyjacielską / y nie wleczonym faranem /
gdy widzi uczestnika grzechu swego / towarzy-
szą przestępstwa swego / naśladowce pychy
swojej / nietylko wzdrowionego / ale ieszcze tak
podniesionego y wslachczonego : Wiec podo-
bno nie ma gniewu przeciwko człowiekowi /
ktorego widzi na swoje miejsce nagotowane-
go / na swoje szczęście nastawionego / na swoje
błogosławieństwo obietnicami Bożemi vprzy-
wilejowanego : Nie może to bydź bez wielkie-
go żalu / y bez okrutnego vttapienia iego / y dla
tegoż schnie złośliwe serce iego / zawraca sie w-
ściekły lech iego / pukaia sie iadowite wnetrz-
ności iego / zaczęym nigdy nie drzymie ani za v-
pia / biegaiac okolo tego iakoby mogł ludziom
przeszkodzić do łaski Bożej / y oney chwaiy
wiekuistej / abowiem gdzieś to sa podobne
rzeczy / aby ten złośnik nie miał zlemi oczyma
na to patrzyć / że robaczkiwie ziemscy / mają
bydź mieszczanami Niebiestniemi / y dziedzicami
Bożemi : A gdzieś on to może znieść bez wiel-
kiej zazdrości / że ta śmiertelność naszą ma być
przyobleczona w nieśmiertelność : Że ta stązi-
telność naszą ma bydź obdárzona nieśtążitelno-
ścią : Że ta grubość naszą / ma sie obrocić w
subtelność : Okrutnie to bolite opalona glow-

nia / że

Alle nas zbaw odezlego.

705

nia / że sie miała ludzie sprawiedliwi lśnać iako
Słońce / a on ma bydź co daley to czernieyszym?

Wcielesze y to go bårzo drażni / y nązbyt
do gniewu poruśa / iż przedwieczny Syn Bo-
ży / sstałszy sie człowiekiem / zwycięzył iego
chytrość Mądrościa swoia / zwycięzył iego
pycha pokora swoia / zwycięzył iego Tyrań-
stwo łaskawym Panowaniem swoim. A co
wietśa y iemu nieznosnieysza / iż dał moc ludziō
nād wśyskimi Dyabelstwy / aby deptali po
Smokach y Bązyliskach Piekielnych / y aby
mieli gore nād tymi / ktorzy to o sobie trzymali /
ZE NIE MASZ MOCY POD NIEBEM, kto-
raby im zrownać mogła. Aza nie pāmietacie
iako sie GNIEWAL EZAV, gniewem nie vtu-
lonym / gdy vślyśhal że młodszy brāt iego por-
wał przed nim Błogosławieństwo / y otrzymał
nād nim Panowanie? Aza nie pāmietacie iż
mu odpowiedź śmierci vczynił / mówiac :
PRZIJDA DNI ZAŁOBY OYCAMOIEGO,
a ia żabuję Jakobā. Aza nie pāmietacie iako sie
gniewał GOLIASZ serdecznym gniewem nā
DAWIDA, gdy go wyrzał tāk mąłego przeciw-
ko sobie wielkiemu / gdy go wyrzał nągiego prze-
ciwko sobie vzbrcionemu / gdy go wyrzał z ki-
iem przeciwko swemu oszczepowi y mieczowi :

Trzecia
przyczyna
gniewu Dia-
abelskiego
przeciwko
ludziom.

Syn Boży
dał moc lu-
dziom nād
wśelkiem
Diabelstwō

Gniewał
sie Ezau nā
Jakobā.

1. Regum.
Gniewał
sie Goliasz
nā Dawidā

X r r r i y

Złorzeczył

I. Regū.
17.

Spurius à
spermate de
ducitur.

Bełart mo
że bydi legi
zymowany.

Złorzechył przemierzły bełart / y przekłety nieo
brzeżaniec Dawidowi przez Boga swoje / gro
żąc mu że go miał roztąrgać / y członki iego
bestyom drapieżnym rozmiatać. A coż rozu
mieć jeśli nie ma wietrzego gniewu Szátan prze
kłety / przez Goliathá przeznaczony. Bo iako
pismo Swiete nazywa Goliathá BĘKARTEM,
tedy y my tego nagorszego Olbrzyma Piekiel
nego / słusnie możemy nazwać Bełartem. Abo
wiem iako Bełart / nie ma nic od Oycá tylko na
śienie / albo spłodzenie / tak Szátan przekłety
nie ma nic od Boga Oycá Niebieskiego / ie
dno samo stworzenie / ktore iż zepszczył y zelzył
pycha y nádetością swoia / y wpornym sprze
ciwieniem Náyestatowi iego / tak iest odarty
ze wszystkiego / iż sie stał vbogim y nágim / y
mizernym / y ślepym / y náde wszystkie bełarty
nieszczesliwym. Bo wždy Bełart może to za
służyć sobie u Oycá / że może bydz legitymo
wany / albo przysposobiony / y do dziedzictwa
z inšemi synámi przypuszczony. Ale Szátana
przekłatego nigdy tá łaska nie podła / ábowiē
y Oycá swego Niebieskiego ma zawsze w nie
nawisći / y syny iego przywodzi do rozmaitych
złości / y dziedzictwo ich pladruie y niŹczy /
y zawsze zarabia ná nowy gniew y nowe kará
nie pokuśami swoiemi.

Alle

Ale zbaw nas ode złego.

707

Ale y Philistinem ten złośliwy przeciwnik
Zastepow Bożych może bydź słusnie nazwa-
ny / bo ponieważ Philistin wyklada sie wpada-
jący / tedy y on iest Philistinem / gdyż on bär-
ziey wpadł nad wszystkie Philistiny / ábowiem
z wysokości Niebieskich zepchniony / wpadł iáko
piorun w głębokość odchlani Piekielnych / y w
niedobryta przepásć wiecznego potapienia.

Szatan iest
Philistynę.

Wiec iż Goliáš był nie obrzeżánцем / przy-
toynie tym znázyl tego nágorszego przeciwni-
ka Zastepow Pánstich / ábowiem ten grzech
pierwszy ktorego sie dopuścił / nie iest od niego
oberzniony przez pokute / ále y owšem záwsze
go przyrasta y przybywa / z pychy y nádetości
iego / y z rozmaitych grzechow y złości / w kto-
rych tak twárdnieie złośliwe serce iego iáko ká-
mien / y iáko nákowálnia kowálsta / y dla te-
goż iáko ná kámién / y ná kowálsta nákowálnia
nie máš żadnego noża / ktoryby ie mogl obrze-
żać / tak y na zátwárdziálość złośliwego ser-
ca Szatánstiego / nie máš żadnego sposobu o-
brzeżánia. Desyc dostatecznie opisał tego spro-
snego nieobrzeżánca Job Swiety / ktory o nim
mowi WYCIAGNĄŁ PRZECIWKO BOGV
ręke swoje / á przeciw Wszechmocnemu zmo-

Szatan iest
nieobrzeżán-
cem.

Iob: 15

cznil sie

Goliath wy
kłada sie
mocny ich.

Kry Dawid
dow znaczy
Krzyż Pana
Chrystusow
y pięć kame
ni znacza
pięć ran ię

cznił sie / bieżał przeciwko niemu wyciągnaw-
szy szyć / A TLVSTYM KARKIEM VZBRO-
IŁ SIĘ, OKRYŁA TWARZ IEGO TLVSTOSC
A Z BOKOW IEGO SADLO WISI. A wiec to
obrzeżaniec? A owšem beżeczny poganiec wšy
stkiemi złościami wytuczony / y wšy stkiemi
grzechami obłożony. A iako tãntemu bekar-
to wi Philistinowi nie obrzeżanemu / bylo imie
Goliath / tak y tego nagorszego przeciwnikã
naszego / słusnie Goliathem zwãć możemy / a-
bowiem iż Goliath wyklãda sie MOCNY
ICH, tedy nam słusnie znãzy tego mocnego /
ktorego siły nãd sãmym sobã doznawšy Job
Swiety / mowi: BęDZIE SOBIE WAZYŁ
żelãzo iako plewy / a miedz iako sprochniãle dre-
wno / iako żdźbło bedzie sobie poczynał młot / a
bedzie sie pośmiewał z tego / ktory nań miecze
drzewczem. Wiedzcieš tedy Chrześć: M. iż
sie bãrzo gniewa ten Piekielny Goliath / gdy v-
bodzy y nãdzy y słabi ludzie wystepuã przeciw-
ko niemu o křu Krzyža Swietego / y o piãci
kãmieniãch gładziuchnych / piãci ran Zbaw-
ciela swego? Wiec mu ma bydź miło gdy go
Z PROCE GORACZYCH MODLITW
swoich w czolo trãfiãto / gdy go na ziemi oba-
lãto / y wstoczywšy nań leb iego vćinãto / y z

Tryumphem

Tryumfê do Hieruzalê Niebieskie° wchodzi.
 Tãkci y złośliwy ABIMELECH krwawy mor-
 dercã siedmiu dziesiąt bráciey swoiey / miał to
 sobie za nieznosną zelżywość / że niewiasta z wie-
 że Sichimstiey / vgodziła mu w leb vłomkiem
 młyńskiego kãmienia / y dla tegoż tãk prosi
 Giermkã swoiego / WEZMI MIECZ TWOY,
 a dobiy mie / by snadź nierzeczono / ZEM OD
 NIEWIASTY ZGINAL. A Szátánowi to ma
 bydź miło gdy go Niewiasty y młodziuchne Pá-
 nienki zwyciężáia / y złośliwa glowa iego /
 VŁOMKIEM KAMIENIA WEGLOWEGO,
 aż do mozgu rozrazáia. A rozumieś podobno
 że mu to miło / gdy widzi IVDITę w obozie
 nieprzyiacielskim / między ludźmi Pogánstwiemi
 niepokalanã žádnã nieczystościã / náwet ani po-
 kãrmem Pogánstwu : Wiec to mu miło / gdy
 ia widzi nád pijánym Hetmanem stoiaca / ra-
 te zãlásiuiaca / mieczã iegoż własnego dobywá-
 iaca / y złośliwy leb iego vcináiacã / y nád glo-
 wa iego Tryumphiuiaca / y wšyſtkie woystã
 Pogánstkie rozpruſkáiacã. Rozumieś že mu to
 w smãk bylo / gdy pátrzył ná poteżnã IACHEL
 á onã vspiwšy Dyzãre Hetmanã / w bilã mu
 gwodzi w glowa / tãk meźnie že przez obiedwie

Abimelech
 grziewał się
 że był od nie-
 wiasty smie-
 rtelnie vde-
 rzony.
 Iudic 9.

Iudic 5.

Jáchel zabi-
 ła Dyzãre
 Hetmanã.

Świate
Malgorzata
pasek
związała
smoka pie-
kielnego.
W żywot-
ciech Świe-
tych.

Dzieci Chry-
ścijskie
mają czem
drażnić Szat-
ana.

Stroni przebedzy / przybił go do ziemię: Po-
dobno mu to miło że Świate Malgorzata pa-
sem swoim / okrutnego Smoka związała / y
Krzyżem Świetym na przepaści Piekielne we-
pchnęła. Przyjść był ten złośliwy zwodnik
do SWIĘTEY IULIANY w postaci Anielskiej /
a ona posilek Boży gorąco Młodlitwa sobie
ziednawszy / tymi go łańcuchami / którez niey
opadły związała / y okrutnie bicząc na iego
wieczna sromota / za soba na Tryumph me-
czeński wlokła. A iakoż sie nie ma miotać ten
padalec iadowity / ten Bazyliśkę okrutny / ten
Lew srogi / y Smok nasrozły / gdy złośliwa
głowa iego co żywo depcze / gdy nie tylko mę-
czyżna / ale y niewiasty przewodzą nad nim /
gdy nie tylko dorosli / ale y dziećka przedrażnia-
ją nadetość y pychę sercá iego / wołając za nim
wściekającym. IAKOŻ VSTAŁ POBORCA,
vstała y dań / stał Pan Bogi bezbożnych / y
rozga pánuiących / bijących lud w zagniewa-
niu plaga nieuzdrowiona / podbijać naro-
dy w pierzchliwość / przesładującego okrut-
nie. Przetoż nie może sie vspokoić / aby nie miał
krażyć iako Lew ryczący / szukać kogo by mógł
pozrzeć / nie może sie żadna rzecz nasycić ten

złośliwy

złosiwy KROL SODOMSKI, ale bez wśelá-
 kiej granice / rozdzieliwszy pászczek / wola :
 DAY MI D V S Z E, A INSZE RZECZY PO-
 BIERZ SOBIE. Ale nie cięż go w tym Pánie
 Boże Wśechmogacy / áby miał wziąć gora
 nád duśkami náśemi / ná twoie Náswietśke wy-
 obrażenie y nasłiznieyśke podobieństwo stwo-
 rzonemi / y nadrozśka Brwia Syná twego od-
 łupionemi / y Náswietśkymi Sákrámentami
 poświęconymi. Twoimi iestemy Pánie / zba-
 wże nas OYCZE NIEBIESKI ODE ZLEGO,
 á nie podaway BESTYOM duś ciebie wyzna-
 wájących. A KTORYMZE TO BESTY-
 om? Nie Lwom / áni Niedźwiedziom tym
 widomym / bo te nie máia żadney władzy nád
 Duśkami ludzkimi / y owśem ludzie máia moc
 y władza nád wśyskimi bestyami ziemskimi /
 tak iż Lwá y Niedźwiedzia zabił w młodych
 lećiech / y w málým wzrosćie swoim / ten pá-
 stuśek niewielki. Ale on boi się onych bestiy
 Piekielnych / ktore biorąc ná się rozmaíte po-
 stáci bestyálskie / przywodzi ludzie nie ostrożne
 do stráchu y boiáźni / y odpodzáiac ie od przed-
 sięwziętey y záczętey drogi zbáwienia wieczne-
 go / ktorych postáci stráśnych iesli się chceś ná-

Ob ktorych
 bestey prosi
 wyzwole-
 nia Krol
 Dawid.

Iob. 41.

patrzyć / porzyże w Kręgi Jopá Świętego /
w których tak iest opisana ta strážna bestya Pie-
kielna. Okolo zębów iego stráž / ciało iego
iako tarcze lane / spoione lustrami / spolem sie tak
przyćiskającemi / że y dech przez nie dobyć sie nie
może / kichanie iego blást ogniowy / á oczy iego
iako powieki switania / z wst iego wychodzą po-
chodnie iako luczywa rozpalonego / á z nozdrzy
iego wychodzi dym / iako z hornu gárczárskie-
go podpalonego / dech iego wagle rozpala / á z
pászczki iego plomień pala. O iako strážna
postać tey beżeczney bestyey Piekielney : Jest
záprawda o co wolác do Oycá Niebieskiego :
ZBAW NAS ODE ZLEGO , á nie podaway
tak zley bestyey duşz ciebie wyznawájących.

Esaia 34.

Al iż przy tey bestyey iest inşych wiele ie-
złości podobnych / znácznie o tym świadczy
wielki Prorok Izáiaş / który mowi : PORO-
sta w domách ich ciernie / y prokzryw y ostro-
pest po murách ich / y będzie lożyściem
SMOKOW , y pastwiściem STRVSOW , zbie-
gno sie tám ZLI DVCHOWIE pul głowieká y
pul osłá / y DZIKI MAZ będzie wolal ieden ná
drugiego. Tám będzie legác iedzá / y znalazlá
sobie tám poóoy. Tám miał iáme Jeż / y oko-

pal IE-

pal IEZETA swoje. Tam sie zleciały KANIE.
 Alle y zacny Prorok Daniel / dosyc straszne be-
 stye widzac / tak ie wymalowal w Proroctwie
 swoim. Widzialem a oto cztery bestye rozne
 wychodzily z Morza. Pierwsza iakoby Lwi-
 ca / ktora miala Orle strzydla. A druga bestya
 podobna Niedzwiedzowi / trzy rzedy zebow
 w paszczecy swojej mairacemu / y na pozarcie
 wiele miesa dozwozenie mairacemu. Trzecia
 bestya podobna Kysioni / cztery strzydla y
 cztery glowy mairacemu. A czwarta bestya ze
 wszystkich naogromniejszy / nadziwniejszy /
 y namocniejszy / ktora miala zeby wielkie zelaz-
 ne / ktorymi zwala y pozyrala barzo wiele / a
 ostatek deptala nogami swoimi. A ta miala
 rogow dziesiec / y wsta mowiace wielkie rze-
 czy. Wiec tu nie masz dla czego wolac / ZBAW
 NAS ODE ZLEG, widzac tak wiele zlých besti-
 y / na pozarcie y na podeptanie ludzkie nagotowa-
 nych : Ktorych iesli chcesz wiecey widziec /
 poyrzyz w nowe Swierciadlo Obiawienia
 Bozego / ktore iest wklazane Janowi Swiete-
 mu na wyspie Patmos / w ktorym owo masz
 naprzod one straszna bestya KONIA PLO-
 WEGO , na ktorym siedzi smierc / ktorey

Dan: 7.

Opisanie
 czterech be-
 sty strasz-
 nych.

dána iest moc zabijać Mieczem / Głodem /
Morem y Bestyami Ziemiemi. A zátym
stráhnym y okropnym iezdźzem iey / tuż zaráz

Stráśna be-
stya kón pło-
wy ná ktoy
śmierć sie-
dźi.



Apoc. 6.

Opisánie
śaráńce
wielkiey.

Apoc. 9.

Pieńko nie wgaśone / wśelkimi bolesciámi
nápelnione / á niedálekó tego obaczyć możeń
one škodliwa SZARANCA, ktorey włásenie/
iáko włásenie NIEDZWIADKA iádowitego.
á wielkość tey śaráńce była podobna kóniom
pocztowym / ná woynie nágotowanym / máiąc
ná głowách swoich korony iákoby złote / á twa-
rzy ich / iáko twarzy ludzkie / á miały włosy iá-
koby włosy niewieście / á zeby ich iáko zeby
Lwie. A miały pánzerze iákoby pánzerze że-
lázne.

Alle zbaw nas ode złego.

715

lázne. A dzwiel strzydel ich iáko dzwiel koni
wielu wozowych ná woynie bieżacych / á ogo-
ny ich iáko ogony niedzwiaďkow žadlami ná-
pelnione. A tá strážna šaráńca máiaca moc
škodzenia ludziom / miała nád soba Krolá AN-
YOLA PRZEPASCI, ktorego po Żydowstwu
zowie ABADON po Grecku APOLYON, to
jest ZATRACAIACZY. A wiec tu nie máš o-
co wolác do Boga Wycá Niebieskego / ZBAW
NAS ODE ZLEGO. Owož iesze y one stráž-
ne konie / ktore miały głowy Lwie / á moc ich
była w gebách y ogonách ich. Abowiem geby
ich były Lwie. A ogony ich podobne wežom
máiacy głowy ku škodzeniu / y zginelá od nich
trzecia część ludzi. A wiec tu nie máš oco wo-
lác ZBAW NAS ODE ZLEGO. A táńže nie
daleko obaczyš y onego strážnego Smoka /
ktory stánoi przed cudowno niewiašto rozdzie-
wiałac pászeká ná požarćie synaczká iey / kto-
ra iž mu vlećialá / puścił zá nią wielko rzeká z
pászeká swoiy. Táńže nie dáleko obaczyš
Bestyá strážno z morzá wychodzaco / máiaco
siedm glow y dziesiec rogow / á ná dziesiatu
rogách dziesiec koron / á ná glowách iey imio-
ná bluznierstwa. A tá bestyá ktoram widział/
była podobna Ryšiewi / á nogi iey iáko v Nie-
dzwiedzia

2 nyola zá-
tráćenia 300
wia Abas
don.

Ibidem.

Apoc: 12.

Apoc: 13.

Wilezy bra
pieżni/ ow
czym odzie
niem przy
kryci/ zna
cza Herety
kowie natrz
o krutne/ a
zwierzechu
obli
dne.

dzwiedzia / a pasczela iey iako pasczela Lwia.
A wiec tu nie masz oco wolac ZBAW NAS
ODE ZLEGO. A coż moze bydz prośe goršez
go nad te tak zle Bestye? Nic inšego okrom
sámego Szatána przeklatego / ktory te wšyst-
kie postaci na przemiány bierze na siebie / aby
nimi wyrażone byly rozmaite zdrady / rozma-
te bluźnierstwa / rozmaite okrucieństwa / y
morderstwa iego. Ale żeby ludzi od siebie nie
odstrąsł / tymi tak strąsnymi postaciami / te-
dy czasem chowa ie w Morzu / czasem w puš-
czach glebokich / naczesciey używając na po-
żarcie ludzkie WILKOW DRAPIEŻNYCH,
ktore iesze przykrywa odzieniem owczym.
A CICO PROSZĘ ZNACZA? Nie co inšez
go / iedno złośliwe HERETYKI, ktorzy we
wnatrz są pełnymi okrucieństwa WILKA PIE-
kielnego. Czego iawnym są dowodem wielkie
okrucieństwa / ktore poczynili nad owieczkami
Baranka niepokalanego IEZUSA CHRYS-
TUSA / ktorych niezliczone tysiące potargali y po-
mordowali / gdziekolwiek iedno włascić y roz-
gościć sie mogli. A któż przeliczy morderstwa
Aryuśowe po wšystkiey Grecyey? Kto prze-
liczy wšystkie okrucieństwa Lutrowe / po wšy-
stkiey Niemieckiey ziemi? Ktoż przeliczy wšy-
kie okru-

kie okrucieństwa husowe w Czeskiej ziemi /
ktorego wilczetá znowu iad swoy náostrzyli /
y tly swoje wystawiliná owieczki Páńskie: A
ktoż przeliczy wszystkie morderstwa oney PIE-
KIELNEY WILCZYCE Krolowey Angiel-
skiej. Zaprawda wilkami sa / á wilkami bár-
zo drapieżnemi / ktorzy w lup y drapieżtwo
wzięli nie tylko owieczki / ale y Pasterze / ktore
pozabijáli albo powyganiáli / á Kościoły ich
wydarli / Skarby pobrali / Oltarze popalili /
y wszystkie dochody Kościelne pochłaniali.

Ato wilcze okrucieństwo swoje / pokrywają-
ia owczym odzieniem / biorąc ná sie obludną
postać nabożeństwa / śpiewania / kazania / y
iákiegoś stołu Páńskiego używania. O chy-
trość wielka / o zdrádo nieznosna. Sáczym
Kościół Świasty / ná chytre wilki musiał po-
stánowiąc INQUISITORY, ktorzy sa ná kštalt
biegłych myśliwców / ktorzy tych drapieżnych
wilków śládem dochodzą / y doszedszy w sieć
záganiáia / y zdiawszy z nich odzienie owcze /
spuszczáia ná nich Urzadniki świeckie / ktorzy
ná kštalt mocnych BRYTANOW, śmieie sie
ich iawşy / nie dáia im wlecey żyć y škodzić
trzodzie Páńskiej / ktorych Urząd day Boże á-
by táł śedł potężnie y skutecznie po wszystkim

Heretycy po-
krywają wil-
cze okrucień-
stwo swoje
owczym od-
zieniem.

Inquisitoro-
wie sa my-
śliwcami
wilków śpie-
gującemi.

Moyseſz z
Lewitami
pobit Bál-
woch wálce

Heliaſz po-
zabijał fał-
ſzywe proro-
ki.

W polſce
wleży prze-
ſpicznie
chodzą.

Chrzeſćcijanie / iako gwiłdzyżewi ktorzy z Lewitami idac ſrzedkiem obozu / powalili mieczem Bálwoch wálczow / około trzydziestu y trzech tysiecy. Day Boże aby tak potężnie ſiedl wrzod Inquiſitorski, iako ſiedl onemu wielkiemu Inquiſitorowi fałſzywych Prorokow Heliaſzowi / od ktorego reki iednego dnia poległo poldziejewiata ſtá tych złoſliwych y iádowitych wilkow / ná ktorych iż nie máſz w Polſce náſzey żadnego oſtepu / y żadnych ſieci / y żadnego przepłoſzenia / dla tegoż ſie aż názbýt rozmnożyli / y wielkie ſkody poczynili / y czynia w trzodzie Pánſkiej. O co času ſwego będzie pytał Kiaże Páſterzow / wſyſtkich namieſniſkow ſwoich / ktorym polecił trzode ſwoia nábyto / nie zlotem ani ſrebreſem / ále nie przepłaconá y nie oſhácowána Krwia ſwoia / ktorey ZBAWIENNE. POKROPIENIE niechay poſila y vmacnia nas wſyſtkich / ábyſmy byli y w Wierze ſtalymi / y w wczynkach dobrych ſkutecznymi / zápomoca tego nalepſzego Páſterzá.

Ktoremu Czeſć / Chwala y.

Poklon ná Wieki Wies-
tom / A M E N.

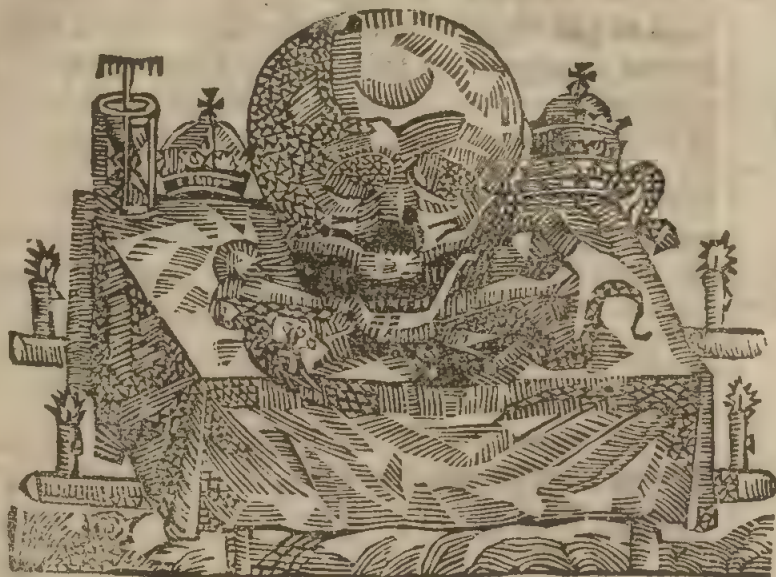


AMEN

A M E N.

719

Vczyn lidzbę száfowania twoie°.



Bo inż wiecey nie bedzieś mogli száfować.

NA SZOSTĄ NIEDZIELE PO
OCTAWIE BOZEGO CIAŁA.

JEST iákas przypowieść stárożytna / y mie-
dzy ludźmi otárta. Jż czasu iednego Smierć nápad-
ły ná iednego człowieka / chciála go porwać za gár-

¶ ¶ ¶ ¶

10 / 100

Przypowieść
Károławna.

Każdy czło-
wiek jest wso-
darem Bo-
żym.

to / według powszechnego prawa swojego / ktorey on w pa-
dę do nog prosił / aby nad nim była tak miłosierna / że-
by mu przynamniey PACIERZ ZMOWIC DOZWO-
LILA / ktora gdy już mu to obiecała y przy sobie zaraz
PACIERZ mowić kazala / on przemowiwszy tylko OY-
CZE NASZ / zamilkł. A gdy go wspominała / aby daley
mowił / rzekł do niej / dosyć ze mnie żem w tym wielkim
strachu / y te pierwsze słowa mogi przemowić / ktorychbyś
y ty sama przemowić nie mogła / gdybyś na cie tak straszna
nowina tak pręko przypadła. Przetoż poczekaj że sie wżdy
we mnie duch wróci / abym mogł ten Pacierz swoy z nabo-
żeństwem iako nawiatşym odprawić. A gdy mu śmierć
rzekła. A rychłszy to będzie? On iej odpowiedział / proszę
aby mogł na każdy rok po jednym słowku odmawiać / kto-
remu ona rzekła. A jeszcze wżdy koniec y tego pacierza / A
gdy on odpowiedział iż jest / ona też mu rzekła. Mówże
go iako rázysz / bo ia miałam co innego czynić / trudno mi
je o kolo tego bawić / ale gdy przyjdzie tego pacierza ko-
niec / tedy sie bez pochyby skończy y twego żywota koniec
Ktora przypowieść dosyć znaczenie wypełniła sie dnia dzi-
śieyszeę w nas wszystkich C. M. Abowiem pokłisimy sie bóg
woli Pacierzem / rozbierające prawie po jednym słowku /
przez tydzień / Poty śmierci nie widać było. Ale skorosmy
przysli do ostatniego słowka / y nagotowaliśmy usta nasze
abyśmy rzekli A M E N. ali ona też zaraz stanęła w oczy o-
zywając sie z tym strasliwym A M E N. Powtarzając nam
one straszne słowa Chrystusa Pána naszego tak do każdego
człowieka KTORY WŁODARZEM IEGO IEST,
mowiącego: weźń łezbę z kółka twego bo już wiecey
nie będziesz mogli kółkować. A iż to A M E N jest nie po-
chybne / ale go każdy skutkiem samem wyrzeczyć musi / prze-
toż potrzeba sie nam tego pilno wezyć / iakobyśmy to nasze
ostatnie

ostatnie Amen / w nasze ostatnie skonanie według potrzeby
zbawienia naszego wymowić mogli / Pomoż zwycięsko
śmierci ktoryś śmierć nasze swa śmiercią zglądził / y żywot
nasz swym chwalebnyim żmartewych wstaniem naprawił.

WSzystek żywot ludzi Chrześcijańskich iż powinien być
WSTAWICZNYM PACIERZEM / znać to do
wodnie z słow powszechnego Doktora wszystkich poga
now w Ciebie wyćwiczonego / ktory tak napisał do Tes
łończyków BEZ PRZESTANKU SIĘ MODLCIE. A iż
to Modlitwa natężnięsza y wszystkich wiernem napo
spoliteja / przetoż iey bez przestanku używać potrzeba y na
początku y na dokończeniu inszych Modlitw naszych / kto
re się wszystkie do tych siedmiu prośb ściągac mają nie
tylko słowy / ale też y wypełnieniem skutecznym tych rze
czy dobrych o które prosimy / y statecznym chronieniem się
tych rzeczy złych od ktorych wyzwolenia żądamy. A tym
sposobem rzetelnie wypełniemy przykazanie Apostoła do
wstawiczynej Modlitwy wpoiminającego. **BO KTO ZA
WSZE DOBRZE CZYNI, TEN SIĘ ZAWSZE
MODLI.** Co abyśmy tym nabożniey w słowach / y och
tniey w skutku czynili / trzeba się nam pilno ogladać na
to ostatnie słowo pacierza **AMEN.** Ktore nam znaży
ostatnie dokończenie żywota naszego / przy którym mamy
dać wszyscy strasna liźbe Stworzycielowi y Odkupicielowi
naszemu. Ktoreż Ewangelia Święta nazywa **CZŁO
WIEKIEM BOGATYM**, a każdego człowieka nazywa
WŁODARZEM IEGO. A czemu go nazywa
człowiekiem bogatym? Ponieważ on sam o sobie mówi:
LISZKI MAŁA IAMY. Y PTAŚTWO Niebieskie
gniazda / a Syn Człowieczy nie ma gdzie by przytulit
głowe swojej? Nie gorz się żaden z tego wbostwa zwierzo

Żywot Chre
ścijański jest
wstawiczyim
pacierzem.
Thesals 5.

Wstawiczyne
się ten modli
kto wstawiczy
nie dobrze czy
ni.

Czemu Pan
Chrystus przy
pisuje sobie
podobienst
wo z owieka
bogatego.

Vbostwo p.
Chrystusowe
pelne jest nie-
przebranych
bogactw.

Slonica y
Morza nigdy
nie wbywa.

wnego / abowiem wewnątrz pełno jest wszelaki i skarbo-
nie oszacowanych y kleynotow nigdy nie przebranych / bo
iako on stareżony przybytek przynierza pańskiego / cho-
ciay zwierzchu był przykryty worami y kocami y skurami /
przedsie we wnatrz miał złota skrynne / y wielka obfitość
naczynia złotych y drogich kamieni / tak y zbawiciel nasz Je-
sus Chrystus choć iay zwierzchu zdał sie być wbożuchny /
ale we wnatrz zakryte są w nim WSZYSTKIE SKAR-
by Mądrości y umiarności Boskiej / y owsem w Chry-
stusie wbożuchny nie mieścił wbył zupełność Boską / a
z tej zupełności wszyscy / brali y biera / y do skończenia
świata brać beda / a przedsie nigdy nie przebiera głęboko-
ści / y wysokości / y szerokości bogactw jego. Bo iako
SLONCA nigdy nie wbywa / choć iay po wszystkich świe-
cie rozpuszcza śliczne promienie swoje. Y MORZA nigdy
nie wbywa choć iay rozlewa wody swoje po odnogach y rze-
kach wielkich. Daleko więcej to mamy trzymać o niez-
brodzonym Morzu Dobry narozyskiego / y o najwyższym
SLONCU SPRAWIEDLIWOSCI Jezusie Chrystusie /
ktory wbożuchny swoim wszystkim wierne swoje wbożu-
cił. Bo choć iay sam poscił y tałnał / przedsie bardo wie-
le ludzi tałnacych karmil / chlebem cudownie rozmnożo-
nym / y choć iay sam pragnac prosił Samarytanie o tro-
che wody / przedsie on w sobie miał Studnice wod żywych /
do których wszystkich zwoływał / mowiąc KTO PRA-
GNIE NIE CHAY PRZYJDZIE DO MNIE / y nie-
chay pić / a będzie w nim studnica wod żywych podskaku-
jących do żywota wiecznego / choć iay on sam nie miał gdzie
przyculić głowy swojej / przedsie wielom wbożych / dał
nieoszacowane pałace Królestwa Niebieskiego / y choć iay
sam nago na Krzyżu umarł / przedsie wszystkie cztery cze-
ści Świata przyodział ściana swoją na czworo rozdzielił

Łienka swa nie była / przyodział iedyńa Oblubienice swoje /
 Bościot Świecy poświęcony. Bogaty tedy to człowiek /
 Bogaty w ludzkości / bogaty w dobroci / bogaty w miłos-
 sierdziu bogaty w łasce / y w prawdzie y w niewysłowio-
 nych łaskach chwały wielkiej. A bogaty nadsz wszystkich
 tych którzy go wzywają / dając im nad zasługi / a żadnemu
 niewymawiając.

Alle rzecze kto / A coż to za bogaty / który miał tylko
 IEDNEGO WŁODARZA? Daleko bogatym Brol /
 który ma tak wiele Woiewodow / tak wiele Starostow /
 tak wiele podstarbich / y rozmaitych urzędników. Bóg y
 brudzy mniejszy panowie / mają swoje urzędniki / y woj-
 ty / y tywny / y pisarzy y śafarzy. A o tym zaś nabogate-
 śnym Panu powiedz nam / że miał tylko iednego WŁO-
 DARZA. A coż to za państwo? Łażno poznać wiel-
 kiego Pana / gdy pierwszy poznać iego WŁODARZA.
 A ktoż jest prefe wodarzem iego? Ktoż człowiek który
 żyje na świecie y używa dobru iego / gdyż żaden nie z sobą
 nie wnosi na świat / ale nago nań przyszedł wlas w do-
 brą tego bogatego Pana którego jest ziemią / y wszystką
 zupełność iey. Na której chociaż jest bardzo wiele Włoda-
 rzow / iednak Ewangelia święta słusnie wspomina iedne-
 go. Albowiem każdy człowiek ma osobne dary od Boga
 swej iednej personie własnej służące / z których każdy po-
 iedynkiem y z osobną musi dać ludziemu temu człowiekowi
 Bogatemu. Bo nie poyda na Sad poiedynkowy / za Pa-
 pieżem Kardynali / nie poyda za Biskupem Kanonicy / nie
 poyda za Cesarzem Książetą y Grofowie / nie poyda za Kro-
 lem Senatorowie y Rástelani / nie poyda za Hermanem
 pułkownicy / nie poyda za Rotmistrzem Towarzysze / nie
 poyda za Towarzyskami pachołkowie / nie poyda za Set-
 nikami Házency / nie poyda za Panem słudzy / nie poyda

tam za

Pan Christus
 jest bogaty.

Czemu Ewan-
 gelia S. tego
 tylko
 włodarza w-
 pomina?

Ktożby czło-
 wiek jest wło-
 dárzem Bo-
 żym.

Ktożby czło-
 wiek ma oso-
 bne dary od
 Pána Boga.

poiedynkiem
 wszystkich li-
 dy słuchac bo-
 ga.

Kto wiecey
nabrał wiec-
sy rachunek
czynić musi,

Lidzby beda
kożdego stuch
ć ze wszystkie
go czasu i
wota.

Lidzba beda
czynić ludzkie
dobro szesćcia.

tám za Rektorem Mistrzowie y Bakałarze ani Studenti /
nie porząda za Oycem Synowie / nie porządzie tam za Woy-
tem Gromada / ale kożdy zo sobna y poiedynkiem stanie /
y da froga lidzbe / tak iako naboiażliwsi Włodarz / gdy
go przywiode przed Pana bogatego zachynni Asesorami
obroczonego. Bo tam nie będzie żadnego względu na per-
sony / y nie obeyrza sie tam ani na wielkiego / ani na małe-
go / ani na bogatego ani na ubogiego / ani na mądrego ani
na prostaka / tylko ten ieden wzgląd będzie / że kto mniej
nabrał / mniejśa też lidzbe czynić będzie / a kto zaś wiecey
nabrał / ten więcej rachunek czynić musi temu nasprawie-
dliwsemu Panu / który kożdemu zo sobna będzie morwił :
VCZYN RACHVNEK WŁODARSTWA SWEGO,
ktoreś miał w władzy swojej przez tak wiele lat / weżyńże
iż teraz lidzbe z kożdego Roku / z kożdego Miesiąca / z
kożdego tydnia / z kożdego dnia / z kożdey godziny / z ko-
żdego kwadransa / z kożdey minuty. Weżyń lidzbe z dobr
przyrodzenia. Weżyń lidzbe ze wszystkich zmysłow swoich.
Weżyń mi lidzbe z drowia y sił. Weżyń mi lidzbe z rozumu /
woli y pamięci. Weżyń lidzbe z gniewu / z radości / z bo-
iaźni / y ze wszystkich chęci swoich / ze wszystkich władzy
duśnych / y ze wszystkich członków ciała twoiego / ktore
ia sam stworzył / y tobie ich porucił na rozmnożenie części
y chwały moiej / y na zarobek własnego Zbawienia twee-
go. Weżyńże iż teraz lidzbe z tego wszystkiego / począw-
sy od spraw ktoreś czynił przez wszystkie czas żywota swoje-
go. Weżyń lidzbe z kożdego słowa ktore wyszło z ust two-
ich. Weżyń lidzbe z kożdego pomyslenia twoego.
Weżyńże iśćże lidzbe z dobr szesćcia / ktorychśś nabral
z własney szkodliwosci moiej. Weżyń lidzbe z pasiek / y
obor y spłżarni swoich. Weżyń mi lidzbe z slug / y wszyst-
kich domowników swoich. Weżyń mi lidzbe z skarbow y

fleynotow

Kleynotow / y ze wszystkich tysiacow twoich / A Z D O
 NAMNIEYSZEGO PIENIASZKA, abowiem odnie-
 siono mi cie iakobys rozpraszal dobra moie / tobie do
 wiernego saskunku powierzone / odniosl mi cie własny stroj
 twoy Anyot / odniosl mi cie krzyż ludzi ubogich y wra-
 pionych / ktorzyches dął y lupil / abys ich ubostwem spás-
 nosyl samego siebie / abys z ich głodu y pragnienia stroil
 sobie bankiety / abys z ich gorzkości sycil sobie miody / abys
 z ich les kupował sobie winą. Wezyńże mi już teraz z tego
 wszystkiego rachunek. Odom cie wezyńł małym światem /
 y cudowna mocą moia / wektalem w cie wszystkie świat /
 dawsyć pod nogi wszelkie stworzenie / y po ziemi chodzące /
 y po powietrzu latające / y w wodách pływające. Wezyń
 że mi teraz lidzbe iakost tego wzywał / bo slysałem że iecz-
 lo y do mnie wzdychało wszystko stworzenie moie / pod
 niewolstwem złego wzywania twoiego / na twoie rosko-
 sy / na twoie bankiety / na twoie zbytki / na twoie grzes-
 chy y na obraże Najestatu mego. Wezyńże mi już teraz
 lidzbe z dziedziectwa / ktoreś wziął po rodzicach twoich.
 Wezyń mi lidzbe ze Wsi y Golvarkow. Wezyń mi lidz-
 be z brogow y stogow. Wezyń mi lidzbe z trzody y stad
 twoich. Wezyń że mi z tego wszystkiego lidzbe / a czyń co
 rychley / bo następie inszy daleko wietšy Regestr z Do-
 broci łaski moiey / ktora powolałem cie do Wiary Swies-
 tej / otwierając przestronne wrota / do narodzienskiej
 Winnice moiey / y do wszystkiey Starbnice moiey.

Wezyńże mi lidzbe ze dwunastu członkow Wiary na
 ktoreś mi przysięgl. Wezyń mi lidzbe z Nadzieie / w ktorey
 ia ciebie obietnicami moimi poprzysięgłem xperonil
 Wezyń mi lidzbe z Miłości mnie samego Pána y Dobro-
 dzieia swego. Wezyń mi lidzbe z Miłości bliźniego swe-
 go / ktoregomci kazal milować iako samego siebie. Vo-

V v v

czyń mi

Kto cżlowie-
 kę ofiarza do
 Boga.

Cżlowiek w
 czyńł Pan
 Bog małym
 światem.

Wszystko stw-
 orzenie wzdys-
 cha do Stwo-
 ryciela pod-
 slym wzyw-
 niem ludzkim

Czyńł budo-
 ludzkie rach-
 nek z debr ł-
 ski.

Lidzba be-
dyle z miło-
sternych w-
czynow.

Lidzba bedzi-
e z prac Pana
Chrystusow-
ych dla nas
podcietych.

A sprawiedli-
wości ludzkie
sędzone będą

czyn mi lidzbe z Miłosiernych wczynkow ktoremci zalecił
zapłata żywota wiecznego. Wczyni mi lidzbe z czterech
Cnot głównych. Wczyn lidzbe z potężności Chrześcijań-
skiej / w ktorej mogles wszystkiego dokazać we mnie / kto-
rym był gotow do posiłku twego. Wczyn lidzbe z Spra-
wiedliwości / ktora zawnie byles frogi inšym za małe wys-
tepli ich / a na samego siebie byles aż nazbyt miętkim /
za wielkie nieprawości twoie. Wczyn mi lidzbe z Nadro-
sći / od ktorychś odwracał vsy swoje / iako żmija przed ma-
drym zaklinającym / a otwierales vsy twoie na ptonne bajki
y obłudne pochlebstwa. Wczyni mi lidzbe y z skromno-
ści / ktora ia sam tobie zalecił własnemi wstami swoiemi /
mowiac : PILN VYCI E TEGO ABY SERCA WA-
śe nie były obciążone obżarstwem y pijanistwem / y frasun-
kami tego świata. Wczyni mi lidzbe ze wszystkich darów
Ducha Świętego. Wczyn mi lidzbe ze wszystkich Cnot /
do ktorychem cie poruszał natchnieniem częstym / y Do-
brodziejstw częstymi / a czasem popychałem cie y plagami
rozmaitemi. A naostatek wczyn mi lidzbe z wielkich
prac / y frogich boleści moich ktorem podeymował blażo-
wienia twoiego. Wczyn mi lidzbe z zasług śmierci mo-
iej / nasromotnieyszej y naokrutnieyszej / ktorej niechciales
być wdzięcznym / nie tylko nasładowanie / ale ani rozmyśla-
niem / y owsem iestęś mi przyczyniał bolow y zelywos-
ści / znouu mie polieknias y krzyżuias / y depczas krew
moie pod nogami swoiemi. Co iesli masz co dobrego y
sprawiedliwego / włazże sie z tym / abowiem inż moy czas
przyśedł / w ktory ia Y SPRAWIEDLIWOSCI TWO-
IE SĄDZIC BĘDĘ : Chce ia wiedzieć iakie były twoie
Spowiedzi / iakie były twoie skruchy y dosyć wczynienia.
Chce ia wiedzieć / iesli były godne owoce pokuty. Chce
ia wiedzieć iakie było gotowanie do Naswiatłego Sakra-

mentu /

mentu / iakie były twoie nabożeństwa / y wszystkie dobre
sprawy twoie / mam ja na to NIEPOCHYBNA WAGę.
z ktorey iuż spadt nie ieden nie dowajony. O straszny Se-
dja. O nieznośny rachunku / ktorego sie lekaiac zacny
Krol y Prorok / wola do páná: PANIE WYSLV-
chay Modlitwe moie / w vsy twoie przymiż żądanie
moie / w prawdzie twoiey wysluchay mie / y w twoiey
Sprawiedliwości. A o coż tak pilno prosię? Stuchay á
niechay drzy na tobie skurá. Stuchay á niechay sie w to-
bie trzęsie serce ze wszystkimi wnetrznosciami twoimi.
Stuchay ábys y ty w sercu strusonym y wniżonym / mogli
mowić: NIE WCHODZ PANIE NA SAD Z SLV-
ga twoim / ábowiem żaden żywy nie będzie vspráwiedli-
wiony przed oblicznością twoią. Tegoć sie Sadu le-
kał maż prosty y bogoboyny / y chroniacz sie złego / y za-
chowuacy niewinność / ktory mowi: A COZIACZY-
NIC BęDę. GDY POWSTANIE BOG NA SAD:
A ktoż mu odpowie iedno słowo na tysiac pytańia tego /
Mądrego serca iest y potężny w sile / przed ktorym cho-
ciałbym był omyty iako wodami śnieżnymi / y chciałaby
sie łoneły rece moie iako naczyście / przedsie może mi ie w
bloście tak wciąć / że mi y samemu beda brzydkie odśie-
nia moie. A dla tegoż lekałem sie zawsze wszystkich spraw
moich. A ktorychże? Pewnie nie inšych iedno onych / kto-
re sa od samego Boga schwalone. Co iesli sie ten boi tak
dobrych spraw swoich / á czemuż my iestemy tak stres-
towiátemi / że sie nie boimy iáwnych grzechow / y oczywi-
stych nieprawości naszych / ále sie weselemy w rzeczách
złych / y wystakujemy w sprawách nieczciwych / na kto-
re co daley to bázciey rozprašamy dobrá Pánskie / nie os-
gladaiac sie na te straszne słowa tego. VCZYN LIDZ-
be / bo iuż przysiedl koniec sąfowania twego / y iuż wie-

Vvvv ij

cey nie

Iest y páná
Boga nie po-
chybna waga

David bał sie
straszne go sa-
du Bojzego.

Job Swiaty
Bał sie sadu
Bojzego.

Job Swiaty
bał sie dobre-
ych spraw swo-
ich.

Ściantowści
Pacierz.

Duśa z przy-
bytku ciała
wyblejawszy
niezamiennie
drzwi z sobą

Morśte wá-
ły rozbiłszy
się o praśczy-
stewaty.

cey nie będzieś mógł śafować. Otoć już odieto zdrowie /
y wszystkie władza. Otoć już odieto majątności y wszystkie
posesya ich. Otoć już odieto klucze od gumien / y spizara
ni y skrzyń y skłaut twoich / z czego wszystkiego uczyni mi
teraz zaraz rachunek. Co gdy wstysyś / wierze żebyś rad
na ten czas mówił Pacierz iako nadluzszy / abyć się odo-
wolot tak straszny czas czynienia lizby. Zwykli teraz nie-
ktorzy ścanci krocichna Modlitwe Pánsta stracić / mo-
wiasz tak. OYCZE NASZ, DAY NAM CHLEBA,
Y ZYWOT WIECZNY, AMEN. Ale gdy przyjdzie
śmierć z pozwem / y poźnie go tknąć ożywićie w rece / rada
by na ten czas drugi zmowił wszystkie części Kośanego
wianka. Radby zmowił wszystkie Psalterz. Radby zmo-
wił wszystkie Modlitwy / ktore się znayduia w Kościele
Chrześciáńskim. Ale już niewczas mówić Pacierz / kiedy się
AMEN gwałtem z garta dobywa / y duśe z sobą wywolo-
kły / zostawi bez mowy gęba na ścieżę otworzona / iako-
by się rzekomo znów wrócić miała / ale ia to minie / gdy
już to ośtanie AMEN przyjdzie / po ktorym już żaden
wiecey śafować nie będzie. Radby był iesze bliżey śa-
fował Brol Antyoch / ktory wielkie prosby y śluby czynił
Brolowi nad Brolmi / ale iż już było przyszło AMEN
śafowania tego / nie nie mógł wyprosić / iako y on ktory
ze wszystkiego garta wołał / PRZYMIRZE PRZYMI-
RZE, choćiaż tylko do poránku / ale mu go nie dano /
nie tylko do poránku ale y na iedne ćwierć godziny / bo za-
raz y śafunek odieto / y duśe wydarto. Tłecharże tedy
kojdemu w vsiach tego serdecznych zawośe brzmi ten strá-
śny glos / VCZYN LIDZBę Z SZAFARSTWA
twego / bo już wiecey śafować nie będzieś mógł / ale już
burzliwe Morze cheć y afektow twoich / tylko po ten
brzeg praśczyśty ma granice swoje / y już daley nie postąpi
ale tu

ale tu teraz zaraz rozbije nade te wały swoje / bo skoro buch
wynidzie z ciała / (iako psalm Dawidow opiewa) ZIE-
MIA ZIEMIĘ będzie brata / a nasze ptonne nadeje / po
powietrzu dma rozwieie. Wczasby tedy potrzeba kożde-
mu z nas / nie tylko wstami cielesnymi zwierzchu / ale y
serdecznymi sami w sobie mowic ; Coż ia wždy czynic be-
de / poniewaz Pan moy odeymnie ode mnie kśarstwo &
KOPAC NIE MOGĘ. A ia tobie powiadam / że cho-
ciabyś y kopac mogł / już nic na ten czas nie wykopaś /
bo na ten czas sstanie sie już ziemia iako żelazna / a Ties-
bo nad nią będzie iako miedziane. Co iesli sie y z tym ozo-
wieś / ZEBRAC SIĘ WSTYDZĘ. A ia tobie powia-
dam / choćbyś sie y nie wstydał / tedy nic nie wyżebrześ /
bo tam na ten czas koždy odpowie : BY SNADZ NIE-
DOSTAŁO Y MNIE Y TOBIE. przetoż koždy z nas
powinien sie wczas rzucić / do oney od Pána samego
schwaloney porady / Włodarza mowiacego : WIEM CO
VCZYNIĘ : A coż uczynił & Wzrzał do siebie obudwu
dłużników Pána swoiego / ktorym był rozdał dobrą Pań-
skie. Toż y nam uczynic potrzeba. Co ieslibyś mnie chciał
o to spytać / ktorzy to sa dłużnicy / ktorym koždy z nas
rozdał dobrą Pańskie. Wiedząc iż pierwszy jest dłużnik
Dusza / a drugi jest dłużnik Ciało / wielki dłużnik Dusza /
ktora wzięła sto beczek oleiu Pańskiego. Abowiem cokol-
wiek ma w rozumie y w woli / y w pamięci / y we wszyst-
kich chęciach y zmysłach / wszystko to jest Oley iasny / do-
broci y Miłosierdzia Pána nad pány / iako to wznowa
Krol y Prorok / mowiac tak do tego pierwszego dłużnika
swoiego : BŁOGOSŁAW DVSZO MOJA PANA ,
y wszystko co we mnie jest / błogosław Swiete imię tego.
Błogosław Duszo moja Pána / a nie zapomnaw wszyst-
kich Dobrodziejstw tego / który odpuszcza wszystkie grzes-
chy twoie

Vvvv iij :

Psalm 145.

Trzeba kożde-
mu z nas na-
śladować po-
steptu włodo-
arza od Pána
na pochwalę
nego.

Trzeba zaś-
cie na tożun-
ku z dłużnika
mi Pańskim

Psalm 120.

Dziś przy-
znawa iż w-
nie Pánu
sto i cześć o-
leu.

Wła chryście
wstela duszą
słá olein
pánstiego.

Wła spowle,
dłá slá duszą
bierze olein
pánstiego.

Estowleł po,
wintén duszy
swotey defál,
łowác pleś
dłesiat be-
czek olein pá-
nstiego.

Co znaczy w
słódj.

2. Cor: 9.

chy twoje / który leczy wszystkie choroby twoje / który wy-
kupił od zguby żywot twój / który cie koronuje w miło-
sierdziu y litościach / pan czyniaci Miłosierdzie y Sad/
wszystkim krzywdzie cierpiącym. A iż Duszą twoją takiego
Oleiu sto beczek albo więcej nabrała / łączno sie tego do-
rachujesz / gdy sobie wspomniś na Chrześ / na którymś
wziął z własnego Miłosierdzia iego / grzechu pierworod-
nego odpuszczenie / y wolanie siedmi darów Duchá Swię-
tego / y przysposobienie Synostwa Bożego / z innymi Cno-
tami do tak zacnego Synostwa potrzebnymi / łączno sie do-
rachujesz tych stu beczek olein / gdy sobie wspomniś / iako
czesto na spowiedziach Świętych / brales odpuszczenie grze-
chow twoich z Miłosierdzia Bożego / y gdyś przystepo-
wał do pozывania Ciąta y Krwie tego Pána / który jest
pełen łaski y prawdy y wszelkiey obfitości miłosierdzia.
Zaprawde nie może sie tego zaprzec duszą twoją / iż ilekole-
wiek naczynia próżnego nąstawiała miłosierdziu Bożemu /
kojde odniosła aż do wierzchu nąpełnione / tak iż nie tylko
sto beczek naráchować / ale y więcej nadržachować możesz.
Ztora iż tak wielkiego długu żadnym sposobem pánu wy-
placić nie może. Wziyńże nád nie sam dla siebie miło-
sierdzie / defálkujac iey potowice tak wielkiego długu /
krzyknawşy ná nie SIADZ RYCHLO A NAPIS
PŁĘDZIESIAT. Krzykni ná nie / vsiadł iużes sie ná
biegala zá zlemi wynalazkami y plonnemi choćiami swo-
iemi. Jużes sie nábiegala zá obłudnemi marnościami tego
świata / ná złościach potozonego. A VSIADZ RY-
CHLO. Bo nie masz czasu iedno co kroćcinne TERAZ,
ktore wemgnieniu oká przemija że niewie człowiek czasu á-
ni godziny / ktorey mu będzie wszystek czas obiety. A vsiadł
şy rychlo nápiş że ná własnym sercu twojem / ktore jest
LISTEM PANA CHRYS TVSOWYM. Nápiş nie

czernidlem

Amen.

czernidłem / które może być zmazane / ale napisz Duchem
Boga żywego na wielki trwałego. Napisz Pięć
DZIESIAD, A to co za Pięć DZIESIAD, Lubiś świe-
ta y nad wszystkie tysiące y miliony stworzowi napo-
rzebniejsza / która sam Pan Bóg tak zaleca mówiąc:
Naliczys sobie siedm tygodniow lat / to jest / po siedm kroć
siedm razow które suma wziorowy czynia czterdzieści y dzie-
wieć: A w pięćdziesiątym roku będzie obchodził MIŁO-
SCIWE LATO po wszystkich ziemi twojej / a nazowiesz go
odpuszczeniem wszystkim obywatelom ziemi. Siadźże te-
dy rychło a napisz to zbawienne Pięć DZIESIAD. A na-
coś go mam pisać / gdyż ja niewiem jeśli doczekam nie tyl-
ko Roku pięćdziesiątego / ale y dnia trzeciego / nie mow-
tego ale siadź co rychley / y napisz Pięć DZIESIAT: bo tak
wiele ma cztowiek tych miłosćiwych lat / iż gdyby kto po-
rachował wszystkie odpusty które są wydane od pod stąrbich
Pańskich ludziom Chrześcijańskim. Nic pewnieyszego że
by się mogli doliczyć / nie tylko na każdy tydzień / ale y na
każdy dzień Miłosćiwego lata. A małoś ich w Bractwie
naszawskiej Panny. A małoś ich w bractwie Kompassy-
nis / a małoś ich w bractwie święty Anny. A małoś ich przy
każdym święcie / y przy każdym Kościele / y przy każdym oł-
tarzu. A małoś ich na stacyach każdemu dniowi przypisa-
nych. Ale ach nieśteryś na wielka nierozumność ludzka /
którzy jeden grzech wpodobawszy sobie / y napisał go na
sercu swoim wola pisać niepożyteczne Cyfry y stawiczone
mi grzechami / które mi długu swego przyczynia. A to zbá-
wienne Pięć DZIESIAT za ledwo raz w rok napisza / y to
tak nie znacznie że się to bázko pretko zamaże powtarza-
niem przeszłych grzechow / y nowych do nich przyczynia-
niem czym długu sami sobie przypisują gardząc cierpliwos-
cią Pańską która ich czeka z łaską y miłosierdziem / y od-
puszczeniem

731

Co znaczy
pięćdziesiąt

Leuit: 25.

W pięćdziesią-
tym roku by-
wało Nowe
Zakończenie
w starym
Zakonie.

W Kościele
Katholickim
bázko wiele
jest Miłosć-
iwych lat.

Ludzie nie
często y bázko
niebázko pi-
sa so.

Dawid dostał
teżnie pisał
na sercu swo-
im 50.

Psalm 50.

Manasses
wyrażnie pi-
sał na sercu
swoim 50.
Jawnogrze-
szeńk znacznie
pisał 50.

potrzebna
przeestroga ta
do pisania pię-
dziesiąt.

pięć ran pa-
na Chrystusa
wych za fun-
damentem
grzechów od-
puszczenia.

puszczeniem grzechów z czym je sam OCIEC MIŁO-
SIERDZIA oświadcza pod przysięga mówiąc: ZYJC IA
mowi Pan / niechce śmierci grzesznego człowieka / ale ra-
czej aby się nawrócił y żył. Z tymże się oświadcza y przed-
wieczny Syn iego / mówiąc: Nie trzeba zdrowym lekarza /
ale chorym: y o mnie to wiedźcie / że miłosierdzia chce a nie
ofiary / bom nie przyszedł wzynąć sprawiedliwych ale grze-
snych. Piše tedy iako naczestciey dušo moia pięćdziesiąt
przez struchę serdeczną / przez spowiedź doskonałą / y skutec-
zne dosyćczynienie. Piš z Dawidem za grzechy swoje po-
kutuiającym / y nie tylko w psalterzu ale y na miesnych tabli-
czách serca swojego pišacym on psalm pięćdziesiąty.
ZMIL VY SIĘ NADE MNA Boże według wielkiego mi-
łosierdzia swego. piš na tabliczách serca swojego pokorna
módlitwę Manassesá króla złośliwego za grzechy swoje
prawdźiwie pokutuiacego. Piš na liście swym pokorna
prośbę iawnogrześnika mówiącego / BOZE BADZ MI-
ŁOŚCIW MNIE GRZESZNYM. A bądź pewien
tego że iako im / tak y tobie dobrze wyjdzie to pięćdziesiąt do
odpuszczenia bługu twoiego. Tylko cie w tym przestrzegam /
abyś to zbawienne PIĘCDZIESIAT tak piśał na sercu
twoim / iako piśa rachimistrzowie na zapisách swoich. Wieś
że pięćdziesiąt ma dwa cháraktery swoje / jeden 5. który
znaczy pięć / a drugi 0. które znaczy Cyphre. A te dwa chár-
aktery społem złożone y 50. czyniace znacza nam dwie rze-
czy bázro potrzebne do otrzymanía Miłosćiwego łata / y od-
puszczenia grzechów naszych. Pierwszy jest chárakter 5. któ-
ry znaczy PIĘC RAN NADROZSZYCH odkupiciela
światá / które sa fundámentem wszytkiego miłosierdzia y
grzechów odpuszczenia. Bo iego dał Bog Ociec wblaga-
niem / za wszytkie grzechy nasze. Ale do tego 5. potrzeba
przypisać 0 / to jest Cyphre która choćas nic nie waży sama

z siebie w rąch mistrzów / jednak skore będzie do 5. przyłożo-
na zaraz czyni PlęCDZIESIAT. Skład nam podać się po-
trzebna nauka duchownego Rąch mistrzstwa / abyśmy umie-
li przypisować Cyphry zasług naszych do pięci ran Chrystu-
sa Pána naszego / z którym potrzeba abyśmy cokolwiek ciera-
pieli / jeśli z nim spotem królować chcemy. Bo jeśli wola-
siemu dziedzicowi tak było potrzebą cierpieć / y tak wnieść
do chwały swojej. A coż mniemaś jeśli nie trzeba cokol-
wiek w cierpieć wygnanićowi ziemskiemu do tego Królestwa
cudzego / do którego jest ciężka droga y bázno wasta fortá
która nam nieczym inšym otworzona jest / jedno Krzyżem ie-
go z tym dokładem / aby każdy ktory za nim chce przysć
wziął też Krzyż swój / y chodźt za nim na każdy dzień.

A takowey liczby PlęCDZIESIAT ktora jest nie os-
mylnym háslem odpuszczenia grzechów nieumieia piśać / bez-
retęcy / bo tylko piśa same 5. mówiac: Jż dosyć nam ná-
sámych pięci ranách Chrystusa Pána naszego / a náše wšy-
tkie zasługi sa niepożyteczne do zbawienia / w czym sie zapras-
wde bázno myla. Abowiem rozlaczáia niepotrzebnie te dwa
charaktery / ktore powinny záwsze byś złączone. Bo jeśli
zasługi náše od pięci ran Pána Chrystusowych odlaczy-
my / to zaraz zostána márnemi Cyphrami gdyż bez Pána
Chrystusa nic nie możemy / ale jeśli sie do niego z nášemi
máluchnemi Cyphrami przytaczemy / wielka lczba zasług
otrzymamy. Abowiem WSZYTKO MOZEMY w
tym ktory nas posila.

Tylko iestże y tego pilnować potrzeba / aby záwsze pięć
náprzed piśane bylo / a Cyphra ná ostatku. To iest abyśmy
pięć ran Pána Chrystusowych ná pierwszym mieyscu piśali /
a swoje Cyphry by były nawietże ná ostatku kładli. Bo
ktoby położył Cyphre przed 5. żadnym sposobem nie doka-
że tego aby miał z nich wżynie pięćdziesiąt / ale Cyphra Cy-

Xxxx

phra

Cyphra nie
nie wazy po-
do takley ko-
wiek liczby
nie będzie
przyłożona.
Rom: 3.

Retęcy nie-
umieia piśać
tego zbawien-
nego 50.

pierwey trze-
bá piśać 5.
potym Cy-
phre.

W Kościele
Katholickim.
jest odpuszcze-
nie grzechow

Drugi dłu-
żnik pański
jest ciało na-
sze.

Jako mamy
wzmienić
długu sta kor-
cy psenice.

phra zostanie/ a 5. też nie będzie ważyło więcej jedno piec.
Tak żeby chciał pierwsze miejsce dać zasługom swoim
przed pięć ran odkupiciela świata/ żadnym sposobem nie
doliczyłby się odpuszczenia grzechow swoich/ gdyż nie Z V-
CZYNKOW SPRAWIEDLIWOSCI ktoreśmy czyni-
li/ ale według miłosierdzia swego raczył nas zbawić i wprze-
my miłośnik zbawienia naszego. Siadźże tedy każdy bliźni-
ku pański / a napisz PŁECDZIESIAT mówiąc WIE-
RZĘ GRZECHOW ODPUSCZENIE ktore przed-
wieczny Syn Boży zostawił w Kościele swoim mówiąc do
zwolenników swoich: Wierźcie Duchu świętego KOMV-
KOL WIEK odpuszcicie grzechy beda mu odpuszczone / a
komukolwiek zatrzymacie beda zatrzymane.

A gdy się tak odprawił z tym pierwszym dłużnikiem
duże swojej/ zawołałże y tego drugiego wielkiego dłużnika
pańskiego WŁASNE CIAŁO TWOJE y spytay go.
A ty wieleś winien Panu memu / ktory musi to roznać że
winien STO KORCY psenice. Bo gdyby każdy z nas
porachował wszystko pożywienie ciała swojego/ zaprawdes-
by to przemożo sto korcy psenice pańskiej / ktora ludzie nie
tylko na chleby y rozmaite kołace y przysmaki swoje obra-
caia/ y nie tylko z niej pija rozmaite wärza/ ale jeszcze też
psenice pańska przedaiac kupuia sobie za nie miody/ wino /
malmáže / alekanty kupuia sobie za nie rozmaite konfekty /
y korzenia / kupuia sobie za nie rozmaite sukna y futra / kupu-
ia sobie białawy y siarlaty / buduia sobie domy y pałace /
czym zachodzą co daley to w większe długu temu Panu kto-
rego jest ziemia / y wszystka zupełność iey.

Co jeśli by kto chciał tego wielkiego długu sta korcy
psenice utracić / niechayże rzecze temu szkodliwemu ciału
swojemu / wsiaź y ty zuchwale ciało. Wsiaź odzbytkow
y niepotrzebnych utrac bez ktorych się możesz obyć: Vo-

siadź

śiadz ed tych bankietow y biesiad: Uśiadz ed obżarstwa y
 pijanstwa / á uśiadz CORYCHLEY petić nie odcyma
 śafarstwa / przed choroba śtaray sie o lekarstwo / á przed sa-
 dem geeny siebie sprawiedliwość / coż po Kontrowersyey by
 nawymyslnieyszey kiedy inż zaydzie skuteczny dekret Try-
 bunalski / ábo Krolewski / ábo Seymowy : á coż inż po
 Doktorách y lekarstwach kiedy sie inż duszą z gardła wym-
 knie / inż tam nie nie pomaga ani syropy / ani piguły / ani
 dryatwie / ani Beznary kiedy inż tego poloża na mąry. NIE
 ODKŁADAY TEDY DZIEŃ ODE DNIA, ale na
 każdy dzień rachuy registr spraw / summienia twego nie
 wiedzac czasu ani godziny. Abowiem co ty wieś kiedy
 śmierć OSTRA KOSA PODETNIE TRAWĘ TWO-
 JĄ : Co ty wieś niedzny KOMORNIK, kiedyć sie go-
 spodarz z domu swego forować także co wieś kiedy VDE-
 RZY WIATR NA BANKĘ TWOJĄ po wodzie pływ-
 waiaca. Co wieś PŁOCZYPTAK, kiedy w sieć nie wy-
 płatana wpadnieś. Co wieś BŁĘDNA RYBO, kiedy po-
 knieś niezbytą wodę / y bedzieś wynalezona na ostatni brzeg
 życia twego : Nie słuchay tedy żaden z was onego zdra-
 cy zbańwienia ludzkiego / onego oycy kłamstwa y mąactwa /
 który mowil do rodziców naszych : ZADNYM SPOSO-
 BEM NIE POMRZECIE, oto wszyscy umieramy / y
 wszyscy resplywamy sie iako woda powiedzial zdraycą :
 BĘDZIECIE IAKO BOGOWIE. A my oto iako ludzie
 umieramy / y tak upadamy iako upadli przedkowie nasi :
 przetoż raczy temu wierzyć który jest istota prawda / y nie
 omylna prawda wam powiada. BĄDZCIE GOTO-
 WI, ABO WIEM NIEWIECIE DNIA ANI GO-
 DZINY. Oto macie niezliczone świadki tych wstyekich
 na których grobach siedzicie / y żywy głos z ich grobow po-
 chodzący (ieśli macie dobry słuch Chrześciański) słyszyte kto

podobien-
 stwo nie pe-
 wnego żywo-
 ta ludzkiego

Dyabel jest
 Oycem kłam-
 stwa.

Umiełłi wpo-
mináto żywi
ych aby byli
gotowemi ná
smierć ktora
jest między
wszystkimi
rzeczami nape-
wniejsza.

Drugi dlu-
żnik powinie
napisać so.

Psaln 89.

ry ná każdego z nas wolał: PAMIĘTAY NAMOY SAD
BO Y TWOY TAKI BĘDZIE. Wnie wczorá / á tobie
dzis. Ktore DZIS nieomylnie przydzie każdemu / gdyz nie
máš nic pewniejszego ná smierć niędzy wszystkim rzeczam
mi napewniejszemi. Wiele innych rzeczy ktorých sie ludzie
spodziewá / minąć ich mogą. Bywa to często że KA-
ZNODZIEIA spodziewájac sie wielkiej audyencyey / ali-
on y iednego słuchacza mieć nie będzie. Często FLISNI-
CY Y SZYPROWIE łomęgi ábo skutry / ábo okraty
náładnia y od brzegu odepchnąć myślá / á przedsie zostać y
znów zbierać z nich musá. VSZYKOWANE WOY-
SKO y inż do boiu y potrzeby nágotowane / bárzo często
z placu bez potrzeby ziechąć musá. Prokuratorowie Kon-
trowersye wielkie nágotowawszy często do sprawy nie przy-
chodzą. KVPCOM umowione y zawarte Kontrakty bár-
zo często nie dochodzą y wielkie zadatki giną. Ale smierć
nikogo nie minie / żadnego niechybi. Abowiem dekretem
Bożym POSTANOWIONO W SZYTKIM RAZ
VMRZEC / á potym sad / y przy śmierci zaraz surowa li-
czba ze wszystkich dobrodziejstw ktorýchesmy nabrali / przez
toż rachuy pilno wszystkie korce psenice swoiey / ktore bez
wszelkiej pochyby sa ná liście Páńskim aż do iednego ziarna
popisanie / co iesli sto korcy náráchnieś / porwie pierko a
napisí osmdziesiąt. A to co zá OSMDZIESIAT, ono kto-
reć wkładnie Brol y prorok mowiá: DNI LAT NA-
SZYCH w tych (to iesli w ludziach słabszych / y pracami
zmordowanych) lat SIEDMDZIESIAT. Co iesli w
mocarzách lat OSMDZIESIAT to inż tam więcej pracy
y boleści. A ná coż sie przyda pisanie tego OSMDZIE-
SIAT? Ná to iż kto sie może obeysć przez wszystkie osmdzie-
siat lat swoich / osmiadziesiąt korcy psenice Páńskiej nie
ma żadnym sposobem wydawać ná to sta korcy. Abowiem
bogactwa

bogactwa które kto pojrze (nad potrzebe) musi je zwrócić / a z brzucha jego wyciągnie je Bog. Słowe żmiiowa ssać będzie / y zabije go język iaszczyrcy. Napiszże tedy sobie corychley Ośmdziesiąt abyś żył nie do zbytku ale tylko do potrzeb byt bo y to záprawde jest nad wszystkie zasługi nasze / że y teś mi potrzebami bez których sie obeyść nie możemy / dogadza nam ten naszczodroblivsy Pan / który gdyby nas opuścił głodnych peroniebyśmy wstać musieli. Abowiem on sam otwierając reke swoje napelnia wszelkie zwierze blegostą wieliństwem / ale gdy ja odwróci zaraz ie potwory y odeymie ducha ich / y w proch swoy obrocić sie musza. Zmąże corychley tam to dwadzieścia które rozflarzył nad potrzebe / zmąż postami y czuynosciami / y wstrzymieźliwoscia / aby nie bylo znać na tobie tey zbytniey sytości y grubości / która nad miare iedzac y piac obciażył nature swoje / tak iż sie stała podobna wieprzowi karmnemu / abo wotowi na zabicie wytuzonemu. Zmąże corychley dwadzieścia a napisz OSM DZIESIAT. Zo sie rychley bedziesz mogł wyrachować / gdy według liczby lat twoich znaydzie sie licha korcy pszenice Pańskiej / którey on każdemu takiemi korcami dać i takimi sie każdy obeyść y wyżywić może. Lácno sie wyrachnie z swoich korcy pszenice on zachy Krol y prorok / który Popiół iako chleb iadł / a trunki swoje z łzami mieszał. Lácno sie wyrachnie z swoich korcy pszenice Dániel Prorok który chleba pożądanego nie iadł / ale postem dreczył samego siebie.

Lácno sie wyrachnia z korcy pszenice swojej one eroie dñiacel / którzy niech ze iedć potraw z stołu Krolewskiego : przedstawali na iarzyńcach prostych / y na samey wodzie. Lácno sie wyrachnie z swoich korcy pszenice on wielki pustelnik Paweł święty / który przez iat sześćdziesiąt tylko po puihochenka chleba iadł popiśiac go woda z stały wynikająca.

pan Bog do
gadza ludzi
potrzebami
nad zasługi
ich.

pan żywi
wszystko swo-
je.

Lácno sie
wyrachować
z ośmdziesiąt
korcy pszenice
Pańskiej.

Ma Pan sto-
gie kary y strá-
ne więzienie
na swoje dni-
niki.

Trzeba się ra-
dować czesio-
z duszą y z ciał-
tem.

Láćno się wyráchnia wszyscy Pustelnicy y ludzie Skromni. Abowiem wystrzegali się nie tylko zbytku ale y wszystkiego roztoskowania z boiaźnią wywołując dobrodziejstwo Bożych do samego tylko požitku natury swojej / aby była sposobniejsza do służby Bożej / y do prac Chrześciańskich. Przeszłoby y ty jeśli na ośmdziesiąt lat weźmiesz ośmdziesiąt korcy / láćno się wyráchniesz temu naszczodrobliwšemu pánu / w którego w wielkim domu nie tylko SYNOWIE ALE Y NAYMITOWIE obficie chlebem. Ale jeśli w piętnastu albo we dwudziestu lat porwa cię na ráchunek / á na nim zostaniesz sto korcy psenice páńskie / to już tam niewiem iáko się z tego wyráchniesz.

Á jeśli na liczbie zostaniesz nieśczęsna dola twoja będzie. Bo na takich ma Pan pomsty / one straszne siepacze y kary piekłelne / którzy czkając dekretu gotowi są porwać złego páńszą do więzienia wiecznego / w którym będzie płacz y zgrzytanie zębów. Teraz tedy pokłiń się nie odeyma wola dárstwa z rąk naszych / ráchujemy się z temi dwiema dlużniami páni naszego odcierając iednemu pięćdziesiąt / á drugiemu dwadziestą. Abowiem jeśli mi to miłosierdzie teraz weźmiemy / tedy te uboga persone nasze przijmą do wieknych przybytków / które są nagorowane tym którzy się w pilnie ráchnia z duszą y z ciałem swoim / y odcierają długie páńskie przez prawdziwą pokutę y skuteczną dosycę czynienie. Do kogo tu samego siebie sádzi / ten już sádzony nie będzie / ale będzie pochwalony od páni / mądrze sobie postąpił na ochrone zbawienia swojego. Do którego rácz nas dozmieszcć pánie nad pány który jesteś nabogatszy w miłosierdziu / y naszczodroblwszy w odpuszczeniu długów naszych / rzecźmy wszyscy nas bożnym sercem / Amen.

Amen.

Amen.

739.

Cześć wto-
ra tegoż
Bazania.



Miedzy wszystkiemi rzeczami straszniemi / iż
nie ma żadney rzeczy straszniyszey nad śmierć / nie
tylko ludzie rozumni to rozumieją / ale bärzo
dobrze to czują / y wszystkie zwierzęta ziemskie od najmniey-
szey mysy aż do naogromniyszego Elephanta y nastroższego
Lwa / ktore lekając się śmierci kryją się przed nią nie kto-
re po łąskach ziemskich / niektóre po lesiach y puszczach
głębokich / niektóre po skałach wysokich. Czują ten strach
śmierci y wszystkie ryby y ziemiopłazy ktore poezawszy od
márney żaby aż do nastraszniyszego wieloryba / lekając się
śmierci kryją się przed nią niektóre po błotach y kałużach /
niektóre

Śmierć jest
ze wszystkich
rzeczy najstra-
szniejszą.

Ryby czują
strach śmierci.

Praczy czuła
strach śmierci.

Agag leżał
nie bázno
śmierci.

1 Regum 15.
Eccle: 45.

Dobrym lu-
dźm śmierć
nie strážna.

niektóre po głębokich jeziorach y bystrych rzekach / niektóre po niezbrodzonym morzu y nieprzystępnych wirach tego. Czina to dobrze y wszyscy ptacy powietrzni z ktorych wszyscy poczawszy od biedney sikory y lichego wrobla / aż do samego spaniałego orla y strážnego struśa / wszyscy sie lekając śmierci wciekają przed nią lotem iako napretszym / a niedziwo. Albowiem każdemu miły jest żywot / który gdy jest wcale jest przyczyna wielkiej radości y pociechy / ale gdy na tego zesłowanie śmierć pocznie następować / inż tam nie może być bez wielkiej trwogi y nieznosney bólaźni / a osobliwie tym ludziom ktorzy BYDLĘ CZYM ŻYWOTEM żyjąc na świecie o przyszłym żywocie wiecznym albo niewiedza / albo oń nie niedbają ktorą śmierć iakoby była strážna / pokazat po sobie on król Amalechitow AGAG który widząc náb soba dobyty miecz SAMVELA proroka / krzyknał. A TAK ŻE TO ROZDZIELA GORZKA ŚMIERĆ. Wyrzążit to dostatecznie y Mdrzec Żydowski / który mowi: O ŚMIERCI IAKO JEST STRASZNA PAMIĄTKA TWOJA. Głowiekowi mającemu pokoy w bogactwach swych. Ale ludziom pobożnym y żywota wiecznego / pragnącym nie czyni tak wielkiego strážu okrutna śmierć. Albowiem ci wzięwszy początek żywota od Pana Chrystusa / przez zbawienne odrodzenie zároveň żyli w tymże Panu Chryście / który dla tego przyszedł na świat / aby ludzie żywot mieli / y ięszce obficie mieli / y tenże im stał sie szczęśliwym dokonaniem żywota / iako to znać po tym własnym przezżwistku tego AMEN / ktore sam sobie przypisać kazał wielkiemu Kanclerzowi swojemu Janowi swietemu / mowiac tak do niego z pośrzedku siedmi złotych lichtarzow: Anya / łowi Kościół Łaodyceński napisł: TO MOWI AMEN ktorego Amen ięszce sie y teraz zapomoca zbawiciela / nášego tak wżyc będziemy / iakobyśmy w tym Panu wsta-

wiecznie

wiecznie żyć / w nim umrzeć / y ostatecznie AMEN nasze
ślesliwie wymówić mogli.

WIELKA pociecha nasza Chrze: M. iż przedwieczny
Syn Boga najwyższego nazywał się tym słowem
AMEN. Abowiem naprzód pokazał / iż każdy Paćierz
y wszelka Modlitwa wiernych jego / w te czasy będzie
Bogu Oycu niebieskiemu przyjemna / kiedy będzie temu
przez Pana naszego Jezusa ofiarowana / czego we wszystkich
Modlitwach swoich pilno przestrzega święty Kościół Ka-
tholicki / w którym jest własny rząd Ducha świętego. Bo
iako on wielki sprawca wszystkiego Egiptu oświadczył się
z tym braci swoiey / że nie mieli oglądać twarzy jego po koby
z sobą nie przywiedli NAMNIEYSZEGO BRATA
SWOJEGO, tak y my trudnobyśmy się mieli okazać przed
najwyższego rzadcyca wszystkiego świata / gdybyśmy się przez
dług słaćwili bez tego Zbawiciela naszego / który zostawia
bratem naszym według natury ludzkiej stał się NAPO-
SLEDNIEYSZYM Z MĘZÓW.

Wiec tym AMEN chciał nam oświecić ten Paćierz
swoy / abyśmy go tym ochotniey mówili mając przy nim
podpis własnego przezwiska jego. Bo jeśli weźniowie onych
pogańskich Filozofów pysnili się Mistrzami swoimi /
y ich sentencey broniąc mówili: Ipse dixit. To jest / on to
powiedział daleko więcej my się mamy chęcić / z tego na-
zacnieyszego Mistrza zbawienia naszego w którym są wszel-
kie skarby mądrości y umiejętności Bożej / który iż sam nas
własnymi wsty swoimi nauczył tej modlitwy / tym tey ochot-
niey używać mamy / mówiąc: Ipse dixit on sam to powie-
dzał.

A na ostatek y tego nas to zbawienne Amen wezy / aby-
śmy aż do samego Amen żywota naszego trwali w nabożeń-

X Y Y

stwie

piersza przyczyna dla k-
rezy się Pan
Chrystus na-
zwał Amen.

Kościół świę-
ty Katholicki
Modlitwy
swoje konczy
przez Pana
Jezusa.
Bez Pana
Chrystusa tru-
dno się oka-
zać Bogu
Oycu.

Wtóra przy-
czyną dla k-
rezy się nazywa-
ł P. Chrystus
AMEN.

3. przyczyna
dla k-
rezy się
nazywał Pan
Chrystus A-
MEN.

Pierwsze slo-
wo BLOGO-
SLAWIENI.

Człowiek do
błogosławien-
stwa jest stwor-
zony.

Pierwszy czo-
łowiek w stanie
błogosławio-
nym chciał
być i także bło-
gosławien-
stwu.

stwie przez wszystkie SIEDM DNI ktorými jest pomierzoe-
ny żywot nasz powtarzając/ te SIEDM PROZB Miodli-
two Pańskie/ ażbyśmy w ostatni dzień to szczęśliwe Amen
doskonale wymówić/ y z nim ostatni dech wypuścić mogli.
Abowiem ieślibyśmy tego dośzali/ tedy bez wśfelakiej
watpliwosci wśfelilibyśmy on naszeżeliwośy głos niebieśki.
BLOGOSLAWIENI KTORZY W PANU VMIE-
RALI. A w ktorymże to Panu/ w tym ktorogo zowia A-
MEN. A iż w lezbie tych słow pierwie miejsce ma to slo-
wo BLOGOSLAWIENI pierwszego też wważenia po-
nas potrzebuje/ iako słowo miłe y wśfelakiej przyjemności
tak godne/ że krobymy go niechciał napisać na sercu swoim/
niegodzienby tego aby postać ludzka na sobie nosił/ ale że-
by mu serce ludzkie odiete bylo y aby był między b. stwe z
T. i. b. chod. onozorem wypędzony. Gdyż każdy CZŁO-
WIEK DO BŁOGOSLAWIENSTWA JEST
STWORZONY, iako do wlaśnego celu y n. i. z. n. a. c. i. o. n. e. g. o.
kresu ktoremu nie dla czego inzego dana jest dusz i jedna w-
iśności/ a tróćka w władzách/ jedno aby za o. w. i. e. c. m. e. m.
światości niebieśkiej mógł poznać Pána Boga w Trocy
iedynego/ y aby sie go iako nabazyley rozmylował/ rozmy-
lowawşy osiągnął/ osiągnawşy wiecnie go żywał. Przez
toż niegodzienby człowiekiem być zwany krobymy niechciał
być błogosławionem: bo i. s. l. i. pi. r. w. s. y. c. z. l. o. w. i. e. k. w. o. s. t. a. n. i. e.
siach Krzyskich postawiony/ c. i. a. y. c. h. w. a. l. a. w. ł. o. r. o. n. o. w. a. n. y. /
i. a. z. p. i. e. r. w. o. r. o. d. n. e. y. n. i. e. w. i. n. n. o. s. c. i. o. z. d. o. b. i. o. n. e. y. y. w. ś. f. e. l. a. k. i. m.
błogosławienstwem Bożym wracony/ i. s. i. e. c. e. c. h. i. a. l. b. y.ć.
f. e. c. z. e. l. i. w. o. s. y. m. y. b. ł. o. g. o. s. ł. a. w. i. e. n. s. t. w. a. A my niedziny: a my
pielgrzymowiet a my wygnancy nie mielibyśmy pragnąć
błogosławienstwa na tym padole wzdechania/ y w tym
wale łes y płaczu. Tylko tego k. a. d. e. m. u. z. n. a. s. p. i. l. n. o. w. a.ć. p. o.
trzebá/ aby sie żaden nieunosil chęćmi swoimi za błogo-
sławienstwem

światłości tego obłudnego y nabyt odmiennego światła / y aby nie kładł za fundament błogosławieństwa swego / animaietności / ani giedności. Abowiem kto to czyni ten NA PIASKU ZAKŁADA DOM SWOY który sie obalić musi gdy nastąpi ona gwałtowna burza / która dom pierworodnego syna Jobowego obaliwszy / zabije nie tylko tego samego / ale y wszystkie bracia y siostry po spólnie ze wszystkimi czeladźmi z nimi będącymi. Bo gdy śmierć okrutna wypuści z rąk swoich on burzliwy sum POSTANOWIŁ NO WSZYTEK VMRZEC, już tam sie ten widomy dom ciała naszego żadnym sposobem nie stoi / ale wszystkie cztery węgly CZTERECH ZYWIOŁOW mieszając sie spólnie zagniote Y SERCE KTORE IEST PIERWOTNYM, natury naszej / y przy nim pogniote wszystkie zmysły / y siły / y członki które są rodzona bracia / y siostry serca naszego. Zaczynam już wstać musza wszystkie powstanie y błogosławieństwa doczesne / iako wszystkim opowiada Król y prorok mowiąc: BOGATY GDY VMRZEC NIE POBIERZE Z SOBA WSZYTEKIEGO. Y NIE STAPI Z NIM CHWAŁA IEGO. Nie minimum tego byżaden aby to słowo BLOGOSŁAWIENI zalecało te błogosławieństwa doczesnego żywota / które po spólnie z żywotem przeminać musza na kształt okretu pretekta przemieniającego / na kształt pralki z siłami przelatującego / y na kształt strzały mocna ręka z tegiego łuku wypuszczoney / ale zaleca ona błogosławieństwo wieczne / które sie dostaje głosi wiekowemu pobożnemu przy śmierci. A dla tegoż ten WIELKI THEOLOG przedtem mowiąc: BLOGOSŁAWIENI VMARLI. A słusnie za prawdę. Bo chociażby tu Arystoteles mógł zadać implicationem contradictionis, to jest zagmatywanie przeciwnych rzeczy. Habita cum priuatione. Ale my nie przeciwstawiamy się mądrości świeckiej która

Obłudne są
błogosł. wole
ństwa tego
świata

Śmierć bur
za. swota ob
li dom ciała
naszego.

Serce jest pie
rworodnym
synem natury
naszej.

Bogaty nie
pobierze z so
ba wszystkie
go.

Błogosławie
ństwa docze
sne pretekta
przemienia.

Czemu glos
Niebieski nie
mowi Błogo
sławieni żywi

Śmierć jest o
stąpieniem
żywoć ludz
kiego.

Ecccl. II.

Ktoży w pa
nu umiera

Nie trzeba
mieć wznosić
w panach do
cześnie.

ra Pan Bog uczynił głupia. Upiśmy sobie na sercach nasz
szych te poważne słowa niebieskie. BŁOGOSŁAWIENI
VMARLI. A czemuż nie mówi błogosławieni żywi? Bo
żywy każdy ięże jest na morzu / podległy rozmaitemu wia
trom y nawałnościom / które go ze wszytkim zastąpić mo
ga. A umarli / już wysiedli na brzeg ze wszytkimi towarami
mi y zarobkami swoimi. Żywy każdy ięże jest na wojnie
wielkiej y bardzo nieprzespieczney / na której może być ra
niony / y może być postrzelony / może być zabity / może być
poimany / y w niewola ciężka NAD ŚMIERC zaprowa
dzony. Al. umarli już ziachal z placu / już posiedli na leża
wach swoich z sobą wszytkę zdobycz / y wszytkę korzyść y wszytkę
wysługę. Abowiem śmierć jest ostatni stopień żywota lu
dzkiego / z którego do wieczności wstępujemy. A dla tegoż
to samo błogosławieństwo które się dostaje przy śmierci nas
godniejszy jest tego / aby było iako naznaczenie na sercu nasz
pisane. Zaczynam słusnie niekiedy wspominać Młodziec Żydowski
mówiąc: Przed śmiercią nie chwał żadnego człowieka.
Ale y namiędzy Młodziec Żydowski wiecy chwalił w
marłych niż żywych. A którychże to umarłych? Tych któ
rzy w tym państwie umierają / którego zowią A M E N. Bo
ażkolwiek jest bardzo wiele rozmaitych państw / iako są Ce
sarze / Krolowie / y Monarchowie / y Książęta tego świata
w których także umierają Kochankowie ich / ale przedtę
głos niebieski nie tych błogosławionemi zowie. Gdyż o
tych Krol y prorok mówi: NIEMIEYCIE WFNOSCI
w Książętach y synach ludzkich / w których niemaś pomo
cy: bo y nich samych gdy wynidzie duch / muszą się też wro
cić do ziemi swoich. A w on dzień zgina wszytkie zamiesz
ki: przetoż my tu mamy rozumieć onego państwa na które
go ście widział Jan święty napisano / Krol nad Krola
mi / y Pan nad wszytkimi państwami / któremu własne pań
stwo przysięga

stwo przysięga

Two przyznawając Bościot swiety tak mowi: Ty sam ie-
 steś swiety: TY SAM IESTES PANEM, ty sam iesteś
 najwyższym Jezusie Chrystusie / a Rusnie. Abowiem tego
 błogosławieństwo nie tylko żywych ale y umarłych czyni
 błogosławionemi ktorzy w nim umierają.

A ktorzyś to są ktorzy w tym Pánu umierają / ci zgo-
 dą sami ktorzy w tym Pánu żyją. Abowiem iako żaden nie
 może umrzeć w Rzymie / który nie jest obecnym w Rzy-
 mie / y którego śmierć zaścocy / bądź w Bratowie / bądź
 w Smoleńsku / także y ten żadnym sposobem nie może um-
 rzeć w Panu / który się tuła gdzie indziej a nie żyje w Pánu.
 A tu by się nam porachować nie wadziło / y obaczyć iesli
 my też żyjemy w Panu / y iesli też sobie możemy ruszyć że
 umrzemy w Pánu. A nie zle weźniemy iesli zechcemy
 wziąć ten rachunek ode Chrztu swietego / bo w te czasy
 wstąpieni iesteśmy / W PRAWDZIWA MACIĘ IE-
 ZUSA CHRYSZTUSA, Y W TE CZASY PRZYO-
 blekliśmy na się Chrystusa pána naszego / przetoż iesli to
 wstąpienie trwa aż do tego czasu / y iesli Chrystusa nieś-
 my na sobie aż do tej godziny / to inż tu कोई sam po sobie
 porzrzy / y pomagać samemu siebie. Bo iesli się tego do-
 macaś / że tak jest iako było przy Chrście / to możesz się
 cieszyć y radować że w Pánu żyjesz / y możesz sobie czynić
 pewną ufność że w Pánu umrzesz / iesli się od niego nie od-
 blekasz / ale w nim do końca trwać będziesz / iako sam Pan
 powiada / KTO BĘDZIE TRWAŁ AZ DO KON-
 CA ten zbawiony będzie. Nie odgadza się się od pána swo-
 go / ale mow z Krolm y prorokiem / DORBA RZECZ
 IEST trwać ni w Bogu / y pokładać nadzieję w Pánu.
 A nawet i sluby temu z iakiego nieśczęsnego przypadku tra-
 filo się oddalać od pána / niechay w dalka niezach-
 dzi / ale niechay się wciąż do niego wrocić. Abowiem mo-

Ryvy 3

żetego

Kto w Pánu
 Chrystusie ży-
 je / ten też w
 nim umiera.

Kto trwa przy
 Panu do kon-
 ca ten zbawio-
 ny będzie.

pan pragnie
nawrocenia
naszego.

Żeretycy i
nie żyła w pa
nu tedy też nie
wmiatała w
pánu.

że tego człowieka dokazać / a ty z nowu w pánu mieśkał
choćbyś się był od pána odgodził. Abowiem oto sam wo
ła / NAWROCCIE SŁĘ DOMNIE we wszystkich ser
cach waszym / w poście / w płaczu / w wzbrachaniu serdecz
nym / a ia się też nawrócę do was. Może się tedy człowiek
znovu z pánem zjednoczyć / czyniac godne owoce pokuty
światej / y przez wywołanie Nasświetłego Sakramentu /
który tak człowieka łączy y jednoczy z pánem / że kto poży
wa Ciała páńskiego y pije Krew jego ten w pánu mie
ska a pan w nim. A coż tu rzekaś na to owo co z wyroz
mienia istotnego spychając one słowa Chrystusowe. To jest
Ciało moje przekładaś ie To znaczy Ciało moje. Wiesz
że nie inzego nie mogą mówić / iedno że iako nie wy
wołania istotnego y własnego Ciała Chrystusowego / ale tyl
ko znaku iakiegoś malowanego / tak też nie mogą tego o
sobie trzymać / aby istotnie w pánu żyjącym żyli / ale
tylko malowanego ciała jego wywołac / w malowanym
pánu mieśkała y malowanego błogosławieństwa tak za
żywota / iako y po śmierci czekała. Abowiem ktoż kiedy
widział / aby malowana matka miała vrodzić żywego sy
na / kto kiedy widział aby malowany Krol mógł tego w
czynić vczesnikiem y dziedzicem Krolestwa rzetelnego /
kto kiedy widział aby istotny głód miał być vspokoiony
koleżem malowanym.

Sami tedy prawdziwi Baltholicy istnienie w pánu
żyja / bo Ciała jego istnienie pod w domeni osobami wy
wołania / y staie się każdy członkiem z członka Ciała tego / iako
się z tego chlepi zacna Męczennica páńska Agnieszka S.
która tak mówiła: IVZ CIAŁO MOJE zjedno sie z
ciałem páni Chrystusowym / y krew jego ozdobiła iagody
moje: do tego y sam Pan wspomina nawróconego Au
gustyna świętego mówiąc: DO KAS TAY a b e s

cz. chmnie.

Dzięś mnie pożywai/ a nie odmieniś mnie w samego siebie /
 iako obracaś pokarm ciała twoiego/ ale ty sie odmieniś we
 mnie. Day Boże aby y my mogli dorastać w Cnotách
 świętych/ aby my Pana naszego godnie pożywać y weń sie
 przemieniać mogli/ i eslibyśmy w nim umrzeć chcieli. Cze-
 go nie moga sie spodziewać zł. Chrześciane/ ktorzy o Pana
 nie dbają/ ktorzy przysięgi na Chrście uczynione zapomnie-
 li ktorzy sie na wszystkie złości puszczili/ bo iż nie żyją w Panu/
 tedy trudno to sobie mają przypisować aby mieli umrzeć w
 Panu. Żal: będzie śmiał mówić piśanicą że umrze w Pa-
 nu & plotłby ludzko gdyby to mówił. Gdyż żywot Pana
 naszego był w postach y w brzości/ był w skromności y
 w strzyżym włosci. A ty obrales sobie brzuch za Boga na
 pogardę y obelżenie Pana swego/ ktory mówi: patrzcie te-
 go aby serca wasze nie były obciążone obżarstwem y pi-
 ąstwem. y kłopotami tego świata. Omyłś sie tedy na tym
 abyś miał umrzeć w Panu: Abowiem sam Pan powie-
 dział: że iako za czasu Noego ludzie jedli y pili/ a w tym sie
 niepostrzegli iako na nie przyszedł potop / tak sie dostanie
 każdemu złośliwemu słudze ktory pobija spolne slugi Pań-
 skie/ y są iada z piśanicami. Abowiem poloży Pan czaszke
 jego z obludnemi / gdzie będzie płacz y zgrzytanie zębów.
 A ty ropucho pyśna y pecherzu nędzy/ co chodzisz wzgore
 gabe podnioszys/ y podpąrsz sie pod bok i stąpasz z tabulatu-
 ry co mówisz o sobie & podobno napisales na sercu swoim
 że umrzysz w Panu. A iakożes to śmiał napisać poniewaś
 nie żyjesz w tem Panu ktory samego siebie wpotęrzysz / y
 wynęczysz wola na wszystkie slugi swoje. V C Z C I E
 SIŁ ODE MNIE ŻE JA JESTEM LICHY y potę-
 nego serca: nie ślusniesz tedy napisać a. że miał umrzeć w
 Panu pokornem / poniewaś żyjesz w onem przeklętym kros-
 lu/ ktory Pana naszego ma w nieprawości/ y ktorego pychą

zawzię

pyśnący nie
 żyje w Panu
 ktory był w
 ziemskiej.

Matthei 24.

pyśny nie
 umrze w Panu
 bo nie żyje w
 Panu.

Żalomy nie
vmiese w pā-
nu bo nie żyje
w pānu.

Ży człowiek
nie nabyde
odpoczynku
po smierci.
Izaia 65.

światła rozbiła się ku gorze / y który Brolnie nado wpyttemi
synami pychy.

A ty nienasycony takomże który lewym y prawym drześ
cudze majątności / który w ościech swoich maś one słowā /
siue per fas siue per nefas byle było w nas. coś też napisał na
sercu swoim podobno napisać sobie że vmrzesz w pānu / nie
vmrzesz záprawde / bo nie żyjesz w tym pānu który bedac bo-
gātem sstał się wbożuchnym / który bedac naprzędniemyym
sstał się nastātniemyym / sstał się wzgārda ludu y odrzuce-
niem posłkstwā / nie mającym gđzie przytulić głowy swo-
iej. A owsem żyjesz w onym przeklętym żarłoku który wy-
chłānāł rzekę ā iestac nie ma dosyć / āle ma wśnosć że y Jor-
dan wplynie w nienasycona pāfęćkę jego. Jdźcie tedy ko-
niecznie zā tym / że kto nie żyje w pānu ten też nie może w-
mrzeć w pānu. A kto nie vmiera w pānu / nie może sobie
przypisować dāłszych onych słow glosu niebieskiego / od te-
go czasu rektāznie duch aby odpoczneli od prac swoich. A
bowiem nie nardzie zły człowiek odpocznienia po śmierci /
āle wśtawicżne wtrąpienie / nie nardzie piānicā odpoczynku /
āle y owsem to nā nich przydzie co pan mowit O TO
SLVDZY moi beda iesc / ā wy bedziecie taknać oto słu-
dzy moi beda pić / ā wy bedziecie prāgnąć : oto słu-
dzy moi beda się weselić / ā wy bedziecie pohānbieni : oto słu-
dzy moi beda chwalić prze rādosć serdeczną / ā wy bedziecie krzy-
żec prze boleść serdeczną / y dla struszenia ducha bedziecie
nārżekāć / y zostānie imia wāśie nā przekleństwo wybranym
moim. Wic to odpocznec ? Y owsem biādā wam. A
bowiem zgine wino od wśt wāśych / ā miāsto winā nāgo-
towāna jest wam żolć smocza / y iad żmudowy nieuleczony.

Do takiego się odpoczynku dostal nieszczęsny bogacz /
który wśtawicżne wtrwał hoynie y chodził stroynie /
który z gārda wolać nie może się dowolāć / y nie do-
wola nā wieki wiekom nāmnieyszy kropki miłō ierdzia Bo-
żego.

żego. Napiście to sobie wszystko na sercach waszych wy
wszyscy ktorzy tego słuchacie / abyście w tak wielkie y fregie
niebezpieczności nie wpadli. Napiście sobie te wszystkie slo
wa głosu niebieskiego: BŁOGOSŁAWIENI umarli kto
rzy w Panu umierali od tego czasu mówi duch / aby odpo
czyneli od prac swoich. A jeśli jeszcze jest cokolwiek mieysca
na tablicach serca waszego / dopiście sobie jeszcze y tego:
SPRAWY I GHIDA ZA NIMI. Słuchajcie tych
słow wszyscy z pilnością Chrze: M. Słuchajcie panowie kto
rzy macie sług tak wielkie orfaki / że jesteście strasnymi lu
dźmi wboższym: Słuchajcie y napiscie sobie iż nie poyda za
wami słudzy z siabłami y pulhakami: iż nie poyda za wa
mi dworzanie z połosnemi woznikami / y pięknie wysłanemi
kotzemi / zostana zdaleka y haryducy z mustierami / y nie na
ydzie się żaden ktorzyby miał iść za wasznościami na sad poier
dynkowy przed sędziego nasprawiedliwego. Ale tylko są
me sprawy każdego poyda za każdym.

Alle y między sprawami ktore poyda / a ktore nie poyda
słuchac / y napisać sobie potrzeba. WSZYTEKIE SPRA
WY LUDZKIE NA TROIE SIĘ DZIELIC MO
GA. Jedne są sprawy ciała / sprawy złe / sprawy niewgci
we / sprawy dusze obciążające / sprawy zbawieniu przeciwe
y gwałtem człowieka na wieczne potępienie ciągnące / o kto
rych Mędrzec Żydowski mówi: A COŻ NIECNO
TLIW SZEGONAD TO CO wymyśliło ciało y krew.
A coż takiego wymyśliło: To co wylicza świat światy mo
wiac: IAWNE są sprawy ciała. A te są / Nieczystość /
Wszeteczność / psota / Bławochwałstwo / Czary / Nie
przyjaźni / Swary / Nienawiści / Gniwy / Złoty / Nie
zgody / Zazdrości / Męzoboystwa / Pianaństwa / Obja
stwa: y tym podobne ktore wam opowiadam iakom y pierwszy os
powiedział / że ktorzy takowe rzeczy czynią / Boleścią Bo
żego

Sprawy do
bre poyda za
dobrymi lu
dźmi.

Ktore sprawy
poyda na s o
za człowiek.

Że są sprawy
ciała.

Ecll: 17.

Galat: 5.

Ciało ma pra-
wo swoje prze-
ciwne ciału
Bojemu.

Wronę w cu-
dze ptorka w
pstrzona ostu-
bli ptaczy.

Ciało w po-
stach domy-
śla się złych
rzeczy.

tego nie dostapia. A dla tegoż tenże Apostoł święty na cia-
ło swoje chociaż iuż wstronił / y w martwieniem Chry-
stusowym w posłuszeństwo ducha podobne narzędzia mowiact
Widzę inšy zakon w członkach moich który się przeciwia za-
konowi rozumu mego / y który mnie zniwala w zakon grze-
chu / niebezpiejny ja człowiek ktoś mnie wyzwoli z ciała śmierci
tey. A wiec te sprawy ciała podobno poyda z człowiekiem y
podobno rostkofniku poydzie za toba kuchnia y piwnica / po-
dobno powioża za toba służba / poprowadza stący y obrobit
podobno poyda skarbne wozy z siatami y kleynotami: omys-
liś się bārzo na tym. Ale to nieomylnie z toba bżać się be-
dzie / iż iako iestes nāgo nā świat wypuszczony / tak nāgo z
niego będzieś wypchniony. Będzie tam śmiechu dozdech
z ciebie / by z oncy wrony która chce zostać królowa nad
ptakami / nāwroty ciała nā się cudzych piorek. A gdy nā Seym
przysiąchata / każdy ptak poznawšy y wziawšy piore swoje
nāga chudżine zostawili nā wielkie posmiewisko wszytkim.
Taka sromotna nāgość grozi Pan wszytkim rostkofnikom
cielesnym / opowiadaiac im że odkryje nāgość ich przed
wszytkimi królestwy / y wszytkim ludziom wśażę zelywość
ich. A do tey sromotney nāgości twoiey łesze to przyda-
dza / że pod cie nāściela molu miasto mchowey pościeli / a
zwierzchu przykryia cie robakami miasto Adamaśkowej
abo zlotogłowowey koldry. Rādze tedy Chrze: M. abyś
ście się w pieśzoćie tego ciała niekochali. Bo iesli w wo-
rze y w włosienicy złych rzeczy / domysła się ciało / iesli w po-
stach y czynnościach do niecnoty się skłania / a czegoś się wa-
żyć nie będzie w rostkofy. Nie poyda tedy za toba sprawy
ciała. Abowiem iesli utrapienia cielesne które cierpieli Mes-
czennicy y pustelnicy nie są zároveňo godne Królestwa nie-
bieskiego: coż rozumieś o rostkofach y pieśzoćach tego
świata / o których Pāwel święty mowi: 1 E S L I W E-

DLVG

Amen.

751

DLUG CIALA żyć będziecie pomrzecie. Ale jeśli sprá-
wy ciátá drchem vmartwiác będziecie/ żyć będziecie.

Sa zaś drugie spráwy w człowieku które pochodzą z ro-
zumu przyrodzonego/ ná którym fondáment swoy zása-
dza MADROSC TEGO SWIATA, która náwymyslá-
lá rozmaitych náuk/ okolo biegow niebieskich/ okolo táie-
mnic przyrodzenia/ okolo dysputácyey/ okolo krásomowstvá/
y wielu inszych náuk tak rozumem iáko y rektámi robionych.
Ale iż y te nie poyda zá ludźmi świeckými y wynálezcámi
swoimi/ mamy tego iáwne świadectwo Medrcá Żydow/
którego który mówi: COKOLWIEK MOZE RĘKA
TWOJA wézyńc zplinosćia wytkonyway. Bo áni spráwá/
áni rozum/ áni madrość będzie w piekle/ gózie sie ty kwá-
piś. Już zginelá madrość Arystotelesowá/ y wśytkich phi-
lozophow pogáńskich którzy iuż nic nieumieia tylko co iest
boleść/ czego sie też wéży y ná wieki wéżyć beda wśyscy Że-
rezyárchowie/ którzy sie tu názyt madremi czynili chcąc
być skrzetnemi bádaćsámi/ y Anyolom nieposóignionego
máiestatu Bożego.

Już zginelá náuka Aryusowá/ zgináł dowcip Lutrow/
wstáta restropność Żwinglusowá/ zniszczáta biegłość Bál-
winowá/ czego niechay sie letáia násládownicy ich/ którzy zá-
mistrze náuki Bożiey tápáia sobie krzywoprzyéjce Boże/
y zá wodze do niebá biora sobie tych którzy z ciásney drogi
zbáwienia wćiekfy bieža ná wyśtok przestřena droga wśete
czénstvá/ y wśelákich zbytkow: A musie tu iednego po-
chwalić który przestřemu woźnicy swemu zá Ministrá do-
stábie ze Zboru przystánnemu odpowiedziá: BRACIE
MACKV wiere cie niechc e zá Ministrá/ bo iślis źle woził
ciátlo pogotowiú dusze/ iśseže gorzey woźc będziesz. Nie
poyda tedy spráwy rozumu przyrodzonego zá człowiekiem.
Abowiem w gránicách przyrodzonych sá tak ciásne/ y w áis-

333 2

lady swo-
ry.

Drugie sa spr-
awy Rozumu

Ecd: 9.

Nie gapi po-
stap iedne-
go Heretyk.

Sprawy ro-
zumu przyro-
dzonego nie
poyda ná sad-
zá człowieka
z spráwy wiá-
ry.

Wykład sen-
tencyey.
Sprawiedli-
wy z wiary ży-
je.

łach swoich tak słabe / że o swojej mocy wzbić się do nieba
nie mogą.

Sa zaś sprawy wiary Chrześcijańskiej o których Paweł
świety powiada: **SPRAWIEDLIWY Z WIARY ZY-
IE**. Ktorey sentencyey ten jest sens własny y przyrodzony:
Sprawiedliwy z wiary żyje. To jest życie z opisania y podanie
nia wiary.

Bo iako gdy mówią o kim ten człowiek **Z TARGU
ZYIE**, dają o nim znać że taki nakład czyni na wyżywienie
swoje / iaki z sobą targ pospolity przynosi. Mówią o drug-
im **LEKARSKO ZYIE**: To jest iako mu lekarz opisał.
Toż y o dobrym żołnierzu możecie mówić: **ZOLNIER-
SKO ZYIE** kiedy z własnego żołdu bez krzywdy ludzkiej
żyje. Tak też gdy Paweł swiety mówi: **Sprawiedliwy z
wiary żyje** wskazuje to dowodnie / iż **sprawiedliwy z opisania
y podania wiary swojej żyć powinien**.

A wiara Chrześcijańska co opisuje y co podaje mamy
to w Ewangeliach swietych / mamy wskładzie Apostolskim /
mamy w tradycjach Ojców swietych według których żyć
nam wshytkim potrzeba. Abowiem ćwiczenie wiary weży
iako się zachować z ciałem y wależyć przeciwko poślad-
nościom tego. Opisanie wiary weży iako się zachować z
rozumem / aby nie pysno był mądrym: opisanie wiary
weży miłościernych weżyńkow / weży pobożnych spraw Chrze-
ścijańskich które mają iść z człowiekiem przed siebiego na
sprawiedliwego.

Same tedy sprawy wiary ktorych wiara Chrześcijań-
ska weży / y które miłość Boża y bliźniego ożywia poyda za
człowiekiem.

Patrzcież tedy wshyscy **NA STANOWCę Y DO-
KONAWCę** wiary waszey Jezusa Chrystusa / abyście nie
słabili na wmyślach waszych / ale abyście na tego swiety

przykład

Same sprá-
wy wiary Ch-
rześcijańskiej
poyda ná sed-
zá každym
wiernym.

przykład pilnie patrzyli / y zbawienne nauki iego skutkiem
wypełniali od ALPHY aż do samey OMEGI, od samego
początku aż do samego końca / gdyż on jest ALPHA Y O-
MEGA on jest początek y dokonanie / on jest który nas na-
uczył przemowy pacierza / on jest który nas nauczył bázro
potrzebnych siedmi prośb iego / y on sam do niego przyto-
żył AMEN samego siebie przypisując / czyniac nam tym
zbawiennym Amen te otuche / iż iako ze wszytkim Kościo-
łem swoim obiecał być aż do skończenia świata / y do
ostatniego A M E N iego : tak y z każdym wiernym
swoim chce być aż do skonania y ostatniego żywota
iego. Za co iemu z Bogiem Oycem y z Dus-
chem przeniświatłym / niechay będzie cześć /
y chwała / y pokłon / y pánowanie na
Wieki nieskończone /
A M E N.



Amen.

Ostatnie
Zmiesz
weta ludz
kiego



y wstetlich
rosteby do
czesnych.

SMIERC ia iestem SMIERC straszna / y barzo surowa
Ktores sie musi lekać / każda żywa głowa.
Do mam na wszystkie PRAWO, prawo całej zewszad /
Nie boie sie PRAKTYKA, by przykiedl nieciem skad.
Ta swoy STATVT przewiodla / nad IVSTYNIANEM,
Ktores nad inie ludzie / słowneyszy byt PRAWEM.
X madrym wżniom iego / pomysletam byci /
Nie patrzaiać na Róce / y na ich Ławniki.
Nie ia niedbam y na SEYM, y na TRYBVNALLY,
Am na ich Dekreta / ani Kryminaty.
Nie dam ia PRO MAIORI y na MONIMENTA,
Ktores z Prokuratorami / wzrucam W MONVMENTA.

3 mey

Amen.

Z mey reki poległ Hektor / Aias z Ulissesem /
Herkules z Eneaszem y z swym Anchyssem.
A nikt zemna nie wskóra / babz z was każdy pewien /
By sie chciał o to kusić / y prawem y lewym.
Sam wieczny PRAWODAWCA, prawo moje pisał /
A swym głosem oznaymił / aby każdy słyszał.
IZ KAŻDY KTO SŁĘ RODZI W MOICH RĘKACH BĘDZIE,
A żaden z moiey mocy wyiety nie będzie.
Enochu z Eliaszem / trochem zfolgowała /
Ale im to srogosćia bade nagradzają.
Bo y tych pozabia / CZŁOWIEK ZATRACENIA.
Wziawszy nad nimi siłę / z moiego ramienia.
Leżące sie tej kosi / wszytką trawo ziemską /
Pod ktora podleć musi rosółka taká pąńska.
A panny iako Kęsy / y dziatki iak kwiatki /
Podcinam nie mając w tym / najmnieyszey zabawki.
Podcinam ia Książecá / pospolu z Książkami /
Podcinam Kąpielany / y z Woiewodami.
Jesli sie też nawinie / y co miąższyszego /
Mam osie ktora pomkne / ostrza zstepionego /
A na Deby Białąskie / y Cedry Libańskie /
Mam siekiery / motyki / y rydle Wulkaniskie.
Co ieslibys chciał wskoczyć / na wysokie stąty /
A tam cie pewnie doyda / niepochybne strzaly.
Ktore nigdy nie gina / z sądaká moiego /
Bez pochyby trąsając / do celu swoiego.
W serce w serce trąsając / dusze wyplascia /
A ciało by natłuszcze na ziemię walając /
A w ten czas nie pomoże / GALEN z pigułami
Ani madry Hypokrás swemi Syropami.
Brednia są BEZ VARY brednie są Dryakwie /
Gdy ia ktora z strzał swoich kiedkolwiek wkrwie.

Amen.

Już tam nic nie pomoga Apieczne Komory/
Gdy ja swa własná reka pomiešam Szumory.
Już tam nic nie pomoga / Szynie z talárami/
Ani ważne skátuly / by z portugalámi.
Nie dbam ja o mánele ná te rece chude/
Nie dbam nic o pierścienie ná te palce brudne.
Szyná ma niekorzysta / w táncuchách perlowych/
Ani w noszeniách złotych szucanie wrobionych.
Nie tákomam ná perty / ná czele wišące/
Nie dbam nic o Korale / ná syi badacz.
Nie prosz o letniki / ani o szamáry/
Dostć mnie sam umarły włożony ná máry.
Wiedzcieś o mnie wy wszyscy ktorzy to czynicie/
A ná me pewne przyšcie gotowemi badzcie.
Bo to Rozum / to Nadrość / to nawietśże szeszćie/
Z tego świata márnego Chrzesciáńskie zeszćie.

Omelki téż máia być poprówione.

Página 124. ver. 24. ma być E:auša miasło Eziášá.

Página 125. v r. 6 ma być wielkie sluby czyniacego y siła obteciacego miasło
słoneczne postugi obiecuiacego / y wielkie miasłacego.

In ead. pag. ver. 19. ma być Szyná gdzie położono Szynje.

Pág. 129. ver. 10. ma być sz gdzie teś. y.



Chwała Bocu / y Synowi / y Duchowi świętemu / teraz
y zawsze y ná wieki wiekom / Amen.

Ná przedmiešciu łánworowskim przy Košciele Mikołáia
W Drukárni Iana Szeligi, Roku Pán: 1619.





Me Liber est meus, testis est
Deus, Quis illum querit hoc
nomen erit a status
Kuezenski Vocatus

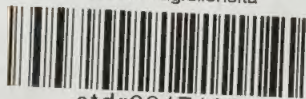
Ego sum p. Paul

Paulus

Paulus

Handwritten text, possibly a title or signature, in cursive script.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0017108

